

**KONTRWYWIAD II RP
(1914) 1918–1945 (1948)**

Tom IV

pod redakcją Anny Przyborowskiej

Warszawa 2017

Zespół redakcyjny Anna Przyborowska (redaktor naczelna)
Marta Kuszner-Dolińska (sekretarz Redakcji)
Anna Przyborowska, Grażyna Osuchowska, Izabela Laskus (redakcja)
Grażyna Osuchowska, Anna Przyborowska (korekta)
Izabela Laskus (skład)

Recenzent: dr Paweł Skubisz

Projekt okładki: Katarzyna Głowacka

© Copyright by Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego
Centralny Ośrodek Szkolenia im. gen. dyw. Stefana Roweckiego „Grota”
Emów 2017

ISBN 978-83-938217-1-6

Wszystkie artykuły zamieszczone w publikacji wyrażają poglądy autorów

Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego
Centralny Ośrodek Szkolenia
im. gen. dyw. Stefana Roweckiego „Grota” w Emowie
05-462 Wiązowna, ul. Nadwiślańczyków 2

Redakcja

tel. (+48) 22 58 58 613
fax. (+48) 22 58 58 645
e-mail: redakcja.pbw@abw.gov.pl
www.abw.gov.pl

Zamknięto i oddano do druku we wrześniu 2017 r.

Druk: Biuro Logistyki
Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego
00-993 Warszawa, ul. Rakowiecka 2A
tel. (+48) 22 58 57 657

SPIS TREŚCI

<i>Słowo wstępne Szefa ABW</i>	7
<i>Od Redakcji</i>	9
<i>In memoriam. Podpułkownik dr Zbigniew Nawrocki (1959–2017)</i>	11
Andrzej Krzak <i>Metody i formy pracy operacyjnej radzieckiego wywiadu wykorzystywane przeciw II Rzeczypospolitej w latach 1921–1939 w ocenach i informacjach Wydziału I Ib oraz jednostek terenowych kontrwywiadu wojskowego</i>	13
Bolesław Sprengel <i>Konfidenty, informatorzy i inne osobowe źródła informacji wykorzystywane przez policję II RP do ochrony bezpieczeństwa wewnętrznego</i>	29
Robert Majzner <i>Organizacja i funkcjonowanie kontrwywiadu morskiego (SRI Dowództwa Floty) w latach 30. XX w. na przykładzie zwalczania niemieckiego szpiegostwa – zarys problematyki</i>	45
Jerzy Gaul <i>Inwigilacja Józefa Piłsudskiego przez tajne służby państw centralnych 1901–1917</i>	57
Wojciech Skóra <i>Książka „Służba wywiadowcza” z 1921 r. – pierwszy podręcznik dla pracowników polskiego kontrwywiadu (na tle innych wydawnictw i materiałów instruktażowych)</i>	75
Bogusław Polak <i>Pułkownik dyplomowany Stefan Mayer (1895–1981)</i>	103
Piotr Kozłowski <i>Ochrona kontrwywiadowcza realizowana przez Straż Graniczną na południowym odcinku granicy państwa w latach 1935–1939</i>	117

Adam Nogaj

Próba oceny skuteczności ochrony kontrwywiadowczej konspiracyjnych struktur Polskiego Państwa Podziemnego w świetle dokumentu niemieckiego Oddziału Wywiadowczego „Armie Obce Wschód” Sztabu Generalnego Naczelnego Dowództwa Wojsk Lądowych, opublikowanego 1 lipca 1944 r. 133

Waldemar Handke

Struktura i zawartość raportów „Korwety”. Przyczynek do wiedzy polskiego podziemia niepodległościowego na temat komunistów 193

Tadeusz Dubicki

Kapitan Bronisław Eljaszewicz w kregu zainteresowania Służby Bezpieczeństwa 205

Dariusz Gregorczyk

Ochrona informacji wrażliwych w jednostkach administracji państwowej na Śląsku w latach 1922–1939. Zarys problemu 213

Beata Mąciór-Majka

Rozpoznanie i zwalczanie obcego wywiadu przez Policję Polityczną II RP 225

Aleksander Woźny

Bezpieczeństwo placówek Referatu „Zachód” na terenie zagranicznym w ocenach kierownika por./kpt. Mieczysława Jaworskiego (1932–1934) 233

Tomasz Sypniewski

Działania kontrwywiadowcze powiatowych komend Policji Państwowej na przykładzie Wejherowa 249

Artur Ochał

Wybrane afery kontrwywiadowcze rozpracowywane przez Korpus Ochrony Pogranicza (1924–1939). Przyczynek do historii Wywiadu KOP 264

Jerzy Bednarek

Kontrowersje wokół okoliczności śmierci Władysławy Bytomskiej w 1938 r. 283

Waldemar Grabowski

Londyńska instrukcja pracy wywiadu obronnego z sierpnia 1942 r. 293

Marek Świerczek

Polityka kadrowa Oddziału II SG WP w latach 1921–1926 jako czynnik ryzyka kontrwywiadowczego 307

Piotr Taciak

Wykorzystanie byłych pracowników i współpracowników kontrwywiadu, wywiadu i innych służb II RP do rozpracowywania środowiska „dwójkarzy” w świetle materiałów Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Olsztynie. Zarys problematyki 312

Michał Polak

Działania informacyjno-kontrwywiadowcze Oddziału II Sztabu 3 Dywizji Strzelców Karpackich Armii Polskiej na Wschodzie w latach 1942–1943 321

Ryszard Oleszkowicz

Wybrane aspekty współpracy samodzielnych referatów informacyjnych z Korpusem Ochrony Pogranicza, Policją Państwową oraz innymi podmiotami odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo wewnętrzne państwa na wschodnich obszarach II Rzeczypospolitej (1924–1939) 330

Mateusz Rakowski

System ochrony informacji niejawnych w sztabach i jednostkach Dowództwa Okręgu Korpusu nr VIII (Toruń) – zarys problemu 349

Tomasz Stala

Ochrona tajemnicy wojskowej w zakładach przemysłowych pracujących na rzecz obronności państwa w latach 1921–1939. Zarys problemu 363

Rafał Leśkiewicz

Rola i znaczenie Instytutu Pamięci Narodowej w systemie bezpieczeństwa RP 377

Zbigniew Siemiątkowski

System cywilnej kontroli nad służbami specjalnymi w Polsce. W poszukiwaniu modelu optymalnego 386

Indeks 395

O autorach 415

Szanowni Państwo,

Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, największa współczesna polska służba specjalna, już po raz czwarty prezentuje dorobek konferencji historycznej poświęconej kontrwywiadowi Drugiej Rzeczypospolitej.

Poznawanie historii to nie tylko nasz patriotyczny i obywatelski obowiązek. To również, a może nawet przede wszystkim, szukanie odpowiedzi na pytanie: dlaczego? Doświadczenie, nie tylko polskie, uczy, że we wszystkich wydarzeniach historycznych swój udział mają służby specjalne.

Działalność polskich służb specjalnych to często powód do dumy, obcych – nierzadko problemy. Poznawanie roli naszych poprzedników w historii nie jest sprawą łatwą, gdyż operacje służb są chronione tajemnicą. Niemala w tym zasługa także działań dezinformacyjnych. Prace badawcze w tym zakresie wymagają wysiłku, dystansu, pokory i doświadczenia. Oczywiście, jeżeli mają być rzetelne, a nie skupiać się jedynie na atrakcyjnych wątkach sensacyjnych.

Materiały zaprezentowane w niniejszym tomie pochodzą z czwartej konferencji historycznej zorganizowanej przez Centralny Ośrodek Szkolenia Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w 2015 r. Dowodzi to zarówno sprawności organizacyjnej ABW, jak i atrakcyjności tematyki, w której opracowanie angażuje się wielu historyków uznanych w świecie naukowym, poświęcających swojej pracy wiele wysiłku.

Wierzę, że zapoznanie się z artykułami zamieszczonymi w tej publikacji sprawi Czytelnikom zarówno przyjemność, jak i niespodziankę poznawczą. Z historii płynie nauka, ale wymaga ona umiejętności uczenia się. Mam nadzieję, że w ten skromny sposób Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego przyczyni się do poszerzenia wiedzy na temat historii służb specjalnych niepodległej Rzeczypospolitej, której wszak wszyscy winniśmy służyć.

Szef Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego

prof. dr hab. Piotr Pogonowski

Od Redakcji

Już po raz czwarty wydawnictwo Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego ma możliwość, a zarazem przyjemność, zaprezentowania Państwu materiału pokonferencyjnego wydawanego w serii „Kontrwywiad II Rzeczypospolitej 1914 (1918)–1945 (1948)”. Jest to efekt żmudnych, często wieloletnich badań naukowych uznanych polskich historyków, którzy nierzadko po raz pierwszy odkrywają nieznane dotąd karty naszej historii.

Publikacja, którą trzymacie Państwo w ręku, zawiera materiały przedstawione na czwartej z kolei konferencji naukowej zorganizowanej przez Centralny Ośrodek Szkolenia ABW im. gen. dyw. Stefana Roweckiego „Grota” w Emowie w dniach 28–29 października 2015 r. Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego nieprzypadkowo jest organizatorem tego typu przedsięwzięć. Nasza służba czuje się spadkobiercą etosu poprzednich struktur państwa polskiego odpowiedzialnych za bezpieczeństwo, takich jak Oddział II Wywiadowczy Sztabu Generalnego/Głównego Wojska Polskiego czy Armia Krajowa. Bez odwoływania się w codziennej służbie do tych właśnie formacji trudno by było dziś tworzyć patriotyczne służby demokratycznego państwa prawa. ABW, podobnie jak przed prawie wiekiem nowo powołane służby specjalne Drugiej Rzeczypospolitej, jest zobligowana do zapewniania bezpieczeństwa państwa i jego porządku konstytucyjnego. I podobnie jak one zмага się na co dzień z różnego rodzaju zagrożeniami.

Seria „Kontrwywiad niepodległej Rzeczypospolitej 1914 (1918)–1945 (1948)” ukazuje problemy, jakim musiało stawić czoła nowe, odrodzone państwo polskie. A zakres tych problemów był bardzo szeroki. Część z nich miała źródła w konflikcie strategicznym oraz pretensjach granicznych państw sąsiadujących z naszym krajem. Problem narodowościowy (pamiętamy, że w tamtym czasie Polska stanowiła wielonarodowy tygiel), wroga działalność na terytorium II RP obcych służb specjalnych czy ochrona granic państwowych to wyzwania, z którymi należało sobie poradzić w pierwszej kolejności, aby następnie móc umacniać kruchą, dopiero co odrodzoną państwowość.

W niniejszej publikacji poruszono zagadnienia ważne z punktu widzenia ówczesnego państwa. Zaprezentowano również sylwetki wielkich polskich patriotów, którzy wnieśli istotny wkład w ochronę bezpieczeństwa kraju swoją codzienną, mozolną służbą. Dzięki pracy polskich historyków popartej rzetelnymi badaniami naukowymi, ich pasji i zacięciu w dociekaniu do prawdy historycznej, mamy większą możliwość dokonania obiektywnej oceny sytuacji, w jakiej znalazła się Rzeczypospolita Polska w latach 1914 (1918)–1945 (1948). To ich wysiłkowi zawdzięczamy możliwość zapoznania się z tym niezwykle ciekawym materiałem. Redakcja „Przeglądu Bezpieczeństwa Wewnętrznego” pragnie im za to serdecznie podziękować.

*In memoriam.***Podpułkownik dr Zbigniew Nawrocki (1959–2017)**

W dniu 4 lipca 2017 r. na Cmentarzu Parafialnym w podrzeszowskim Chmielniku towarzyszyliśmy w ostatniej ziemskiej drodze ppłk. dr. Zbigniewowi Nawrockiemu. W uroczystościach pogrzebowych, oprócz rodziny, przyjaciół, współpracowników i bliższych Zmarłego, uczestniczyła także kilkunastoosobowa delegacja Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, z poczem sztandarowym ABW na czele.

Zbigniew Nawrocki urodził się w Wadowicach w 1959 r. Tu ukończył szkołę podstawową oraz Liceum Ogólnokształcące im. Marcina Wadowity. W latach 1981–1987 studiował na Wydziale Humanistycznym Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie. Obronił pracę magisterską na temat szkolnictwa wojskowego w Królestwie Polskim (1815–1830). Od 1981 r. był członkiem Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Peerełowska Służba Bezpieczeństwa objęła go inwigilacją. Po ukończeniu studiów podjął pracę jako nauczyciel historii.

Dnia 30 grudnia 1991 r. rozpoczął służbę w Urzędzie Ochrony Państwa, którą pełnił do roku 2000. W 1998 r. obronił na Uniwersytecie Jagiellońskim rozprawę doktorską poświęconą działalności organów bezpieczeństwa publicznego w województwie rzeszowskim w latach 1944–1949.

W latach 2000–2005 pełnił funkcję dyrektora Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Rzeszowie, a następnie, w latach 2006–2010, dyrektora Biura Archiwizacji i Udostępniania Dokumentów IPN. Był najbliższym współpracownikiem prezesa IPN Janusza Kurtyki.

W 2010 r. powrócił do służby w Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego jako doradca szefa ABW. W styczniu 2012 r. został mianowany na stanowisko dyrektora Centralnego Ośrodka Szkolenia ABW im. gen. dyw. Stefana Roweckiego „Grota” w Emowie. W tym samym roku objął także funkcję redaktora naczelnego „Przeglądu Bezpieczeństwa Wewnętrznego”. Był pomysłodawcą cyklicznych ogólnopolskich konferencji naukowych poświęconych dziejom kontrwywiadu niepodległej Rzeczypospolitej, które zostały zainicjowane w COS ABW w 2012 r., a także innych działań promujących polskie służby specjalne. W lutym 2016 r. Zbigniew Nawrocki w stopniu podpułkownika odszedł na emeryturę.

Zmarły był Komandorem Orderu Polonia Restituta, którym został odznaczony 6 kwietnia 2009 r. przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego (...) *za wybitne zasługi w dokumentowaniu i upamiętnianiu prawdy o najnowszej historii Polski*. Był także laureatem Nagrody im. Jerzego Łojka (2000 r.). W dniu 3 kwietnia 2012 r. został odznaczony Krzyżem Wolności i Solidarności. Podczas służby w UOP i ABW był odznaczany i wyróżniany, m.in. Brązowym Krzyżem Zasługi (2000 r.), Medalem Srebrnym „Za Długoletnią Służbę” (2012 r.), Brązowym Medalem „Za Zasługi Dla Obronności Kraju” (2013 r.) oraz Odznaką Honorową imienia Generała Stefana Roweckiego „Grota” (2015 r.).

Jest autorem i współautorem blisko 40 publikacji naukowych. Był także wiceprzewodniczącym Kapituły Nagrody „Kustosz Pamięci Narodowej”. W latach 2016–2017 zasiadał w Radzie Naukowej Wydawnictwa Sejmowego.

Jego pasją były podróże, książki i dobra kuchnia. Odszedł nagle 1 lipca 2017 r.

Trudno pisać wspomnienie o Zmarłym ze świadomością, że w poprzednich tomach serii „Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)”, których Zbigniew Nawrocki był inicjatorem i pierwszym redaktorem naczelnym, w tym miejscu zwykle pojawiała się Jego słowo wstępne. Poświęcając kolejny tom serii Jego pamięci, z zalem żegnamy wybitnego człowieka, urzędnika i oficera Rzeczypospolitej, pracownika naukowego, dydaktyka oraz Kolegę. I Przyjaciela.

Ryszard Oleszkowicz

Andrzej Krzak

Metody i formy pracy operacyjnej radzieckiego wywiadu wykorzystywane przeciw II Rzeczypospolitej w latach 1921–1939 w ocenach i informacjach Wydziału IIb oraz jednostek terenowych kontrwywiadu wojskowego

Obce służby specjalne działające w okresie międzywojennym prowadziły aktywną działalność przeciw państwu polskiemu. Sytuacja międzynarodowa po zakończeniu I wojny światowej i dążenie niektórych państw do podważenia ładu powszechnego spowodowały, że głównymi przeciwnikami służb kontrwywiadu i wywiadu RP, które powstały po 1918 r., były przede wszystkim służby specjalne dwóch sąsiadów – Republiki Weimarskiej (później III Rzeszy) oraz Rosji Radzieckiej (później ZSRR). Nie oznacza to, że wywiady pozostałych sąsiadów, zwłaszcza Czechosłowacji i Litwy, nie brały udziału w walce na „cichym froncie”. Główny wysiłek polskiej defensywy był jednak skupiony na zapobieganiu zagrożeniom ze strony wojskowych oraz cywilnych służb wywiadu i kontrwywiadu (zwłaszcza ofensywnego) Niemiec i ZSRR. Zarówno wywiad radziecki, jak i niemiecki przejawiały zróżnicowaną aktywność szpiegowską. Szczególnie groźne dla bezpieczeństwa państwa polskiego okazały się służby specjalne wschodniego sąsiada.

Po przejęciu władzy przez Włodzimierza Lenina i jego zwolenników nowe władze stanęły przed nie lada wyzwaniem – komuniści musieli utrzymać władzę, którą zdobyli po zamachu październikowym. Jedynym wyjściem ze skomplikowanej sytuacji, w jakiej znaleźli się bolszewicy¹, było wprowadzenie masowego terroru, który miał doprowadzić do pokonania licznego grona przeciwników i złamania woli społeczeństwa. W tych warunkach komuniści zdecydowali się powołać do życia Wszechrosyjską Komisję Nadzwyczajną przy Radzie Komisarzy Ludowych do Walki z Kонтrewolucją i Sabotażem – WCzK (Всероссийскую чрезвычайную комиссию при Совете народных комиссаров по борьбе с контрреволюцией и саботажем, ВЧК), która stanowiła załączek cywilnych służb wywiadowczych i kontrwywiadowczych. Równocześnie komuniści byli zmuszeni do korzystania z aparatu wojskowego wywiadu i kontrwywiadu składającego się początkowo z byłych oficerów carskich służb specjalnych. Nie ufając jednak „byłym”, w ciągu kilkunastu miesięcy stworzyli podwaliny pod nowe służby specjalne, które w przyszłości miały być forpoczta rewolucji światowej oraz oczyma i uszami partii bolszewickiej, czyli Związku Radzieckiego. W ten sposób w 1922 r. WCzK przestała istnieć, a w jej miejsce utworzono Państwowy Zarząd Polityczny – GPU (ros. Государственное политическое управление при НКВД РСФСР, ГПУ НКВД РСФСР), przekształcony w 1923 r. w Zjednoczony Państwowy Zarząd Polityczny – OGPU (ros. Объединённое государственное политическое управление при СНК СССР), a następnie, w 1934 r., w Główny Zarząd Bezpieczeństwa Państwowego – GUGB (ros. Главное управление государственной безопасности). Równoległe rozwijały się wojskowe służby specjalne działające najpierw w ramach Registrupru (Zarząd Rejstracyjny; ros. Регистрационное управление), a później Razwiedupru (Zarząd Wywiadu Sztabu RKKA²; ros. Разведывательное управление Штаба РККА).

¹ Zob. N.V. Riasanovsky, *A History of Russia*, Oxford 1984.

² Nosił on też następujące nazwy: IV Управление Штаба РККА, Информационно-статистическое управление РККА, 5-ое Управление Наркома обороны СССР, Разведывательное управление

Ogólna charakterystyka metod i form działania radzieckich służb specjalnych w dwudziestoleciu międzywojennym

Zarówno GPU-OGPU-GUGB, jak i Razwiedupr prowadziły aktywną działalność wywiadowczą opartą na masowym werbunku agentury i uzyskiwaniu informacji wszelkimi możliwymi środkami i metodami. Należy ocenić, że od samego początku miała ona charakter ofensywny. Służby wypracowały wiele rozwiązań, które przeszły do kanonu sztuki szpiegowskiej. Metody i formy pracy stosowane przez obie służby, tj. wojskową i cywilną, były podobne. Różnice uwidaczniały się w szkoleniu i stawianiu zadań szpiegowskich, co wynikało z celów realizowanych przez poszczególne służby³. Nie jest już dla specjalistów tajemnicą, że OGPU (a później NKWD) dążył do przejęcia wywiadu wojskowego, co w pewnym okresie się udało. Jeszcze jedną ważną różnicą w pracy Razwiedupru było to, że organizował on wywiad na znacznie mniejszą skalę (nie był to wywiad masowy) i lepiej przygotowywał pod względem profesjonalnym swoich agentów niż jego cywilny odpowiednik. Miało to, jak się okazuje, niebagatelne znaczenie dla osiągnięcia celów. Można przyjąć, że przedstawione poniżej formy i metody pracy oraz rodzaje osobowych źródeł informacji są typowe dla obu służb.

Wywiad radziecki zdobywał informacje, wykorzystując następujące rodzaje działalności:

- prowadzenie wywiadu agenturalnego,
- prowadzenie „białego wywiadu” (studiowanie prasy polskiej i wydawnictw fachowych),
- prowadzenie działalności wywiadowczej przez placówki Kominternu,
- prowadzenie działalności wywiadowczej przez placówki dyplomatyczne i handlowe,
- prowadzenie radiowywiadu (zaczął funkcjonować dopiero pod koniec lat 20. XX w.).

Podstawowymi metodami pracy operacyjnej były:

- opracowywanie, werbunek oraz zakładanie sieci agenturalnej, czyli agenturalna działalność wywiadowcza,
- prowadzenie operacji ofensywnych wywiadu i kontrwywiadu⁴,
- wykradanie lub zakup tajnych dokumentów,
- fotografowanie dokumentów lub obiektów stanowiących tajemnicę wojskową,
- prowadzenie działalności wywiadowczej pod obcą banderą⁵.

Głównym narzędziem pracy wywiadowczej była agentura⁶. W początkowym okresie kształtowania się struktur organizacyjnych wywiadu bolszewickiego agentura nie była dobrze przygotowana do realizacji zadań wywiadowczych, była za to niezwykle

Генерального штаба Красной армии.

³ Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie-Rembertowie, Oddział II SG (dalej: CAW, Oddz. II SG), sygn. I.303.4.2538, *Służba bezpieczeństwa w wojsku Rosji Sowieckiej w czasie pokoju i wojny w latach 1937–1939*.

⁴ Taką działalność stanowiły operacje wywiadowcze defensywne i ofensywne oraz kontrwywiadowcze ofensywne. Znaczna ich część była skierowana przeciw polskiemu wywiadowi. Często stosowaną przez wywiad i kontrwywiad radziecki metodą, która przynosiła dobre rezultaty, było „podstawianie agenta”. Polegała ona na przygotowaniu agenta i wysłaniu go do Polski, gdzie zgłaszał się do organu wywiadu lub kontrwywiadu i oferował swoje usługi. Ponieważ miał wykazywać się aktywnym działaniem, poświęcano nawet mniej efektywnych agentów lub organizacje komunistyczne, aby uwiarygodnić jego osobę w oczach oficerów polskich służb specjalnych, CAW, Oddz. II SG, sygn. I.303.4.5286, *Informacja Oddziału II o metodach wywiadów obcych*, L. 2428/II.Inf.C.T.O. z 14 VI 1927 r.

⁵ CAW, Oddz. II SG, sygn. I.303.4.1742, *Ogólny zarys sowieckiej służby wywiadowczej i zadania wywiadu sowieckiego na rok 1931/32*.

⁶ CAW, SRI DOK IX, sygn. I.371.9/A.44, *Odczyt por Franciszka Nowaka na zimowy okres szkolenia kadry*, z 15 XI 1930 r.

aktywna. Organizacyjnie jej praca była przemyślana⁷. Sytuacja uległa zmianie wraz ze stabilizacją wewnętrzną państwa oraz wzrostem aktywności międzynarodowej. Przyjęta przez bolszewików strategia ekspansji, czyli przenoszenia rewolucji poza granice tzw. pierwszego państwa robotników i chłopów, miała największy wpływ na kierunek działań operacyjnych radzieckiego wywiadu, przynajmniej do 1925 r. W kolejnych latach służby wojskowe i polityczne realizowały zadania, które miały służyć rozwojowi Związku Radzieckiego. Skupiono się przede wszystkim na zapewnianiu bezpieczeństwa państwu, przy czym komunistyczni decydenci postrzegali bezpieczeństwo jako ochronę systemu i ludzi, którzy sprawowali aktualnie władzę. Nowa forma totalitaryzmu, jaką był komunizm w wydaniu rosyjskim, wymagała zlikwidowania wszelkiego oporu społeczeństwa, ale przede wszystkim oporu ze strony ludzi o odmiennych poglądach politycznych oraz wszystkich tych, którzy nie akceptowali bolszewickiej wizji państwa. Główny nacisk położono na zwalczanie zarówno różnych sił związanych z opozycją porewolucyjną, jak i środowisk, które sprzeciwiły się dyktatorskiej władzy Józefa Stalina. Umiejętna dezinformacja i zniewolenie rosyjskiego społeczeństwa doprowadziły do wprowadzenia trwałej atmosfery „oblężonej twierdzy”. Związek Radziecki był przedstawiany w propagandzie komunistycznej jako państwo postępowe, zmieniające stosunki społeczne, jako kraj, w którym dotychczas ciemnione warstwy społeczne zyskały należną im pozycję. Ten mit (jeden z wielu) stał się niezwykle użyteczny dla polityki zagranicznej bolszewików (przez wiele lat przynosił komunistom znaczne korzyści), a także stał się dosłownym „darem bożym” dla radzieckich służb specjalnych. Dzięki tym zabiegom uzyskały one wsparcie nie tylko partii komunistycznych, lecz także wielu grup społecznych oraz pojedynczych osób, które tylko sympatyzowały z lewicą. Ta ogromna rzesza potencjalnych źródeł informacji stanowiła przez dziesiątki lat intensywnie eksploatowaną bazę danych.

Nigdy też w działaniach wywiadowczych nie zrezygnowano z celu politycznego, czyli poszerzania wpływów ideologicznych. Wraz z okrzepnięciem państwa radzieckiego wywiad intensywnie poszukiwał informacji o charakterze wojskowym, finansowym, gospodarczym i naukowym. Jego głównym celem stało się z jednej strony pozyskiwanie wojskowo-politycznych danych o przeciwnikach (a były nimi wszystkie podmioty stosunków międzynarodowych istniejące w opisywanym okresie), z drugiej zaś – uzyskanie wszelkich informacji przydatnych do budowy potęgi gospodarczej państwa. Należy podkreślić, że aktywność wywiadu bolszewickiego dotyczyła wszystkich dziedzin funkcjonowania państwa, miała charakter masowy i ofensywny. Narzędzia oraz metody wykorzystywane do zdobywania informacji były dobierane odpowiednio do sytuacji operacyjnej, a także strategicznych i taktycznych planów i zamierzeń państwa radzieckiego.

Główny wysiłek wywiadowczy był skierowany w stronę Europy Zachodniej oraz środowisk przeciwników ideologicznych (białej emigracji, Lwa Trockiego i jego sympatyków, ukraińskich nacjonalistów), a w drugiej kolejności – państw będących bezpośrednimi sąsiadami ZSRR. Nie oznaczało to oczywiście, że Rosjanie uważali obszar Polski lub Rumunii za mniej ważny niż Niemiec czy Wielkiej Brytanii.

⁷ Tak wynika m.in. z informacji, jaka została skierowana do Oddziału II z SRI DOK V Kraków. Zawiadamiano w niej o rosnącej aktywności agenturalnej wywiadu radzieckiego kierowanego bezpośrednio z ośrodków w ZSRR, a działającego w obszarach jednostek wojskowych rozmieszczonych na terenie całego kraju. Stwierdzono też, że pomimo prowadzonego szkolenia 45 agentów w ośrodku w Kijowie, nie byli oni należycie przygotowani. Jednocześnie zwrócono uwagę na skoordynowane i zaplanowane działanie organizatorów wywiadu. Zob. CAW, Oddz. II SG, sygn. 1917/03/632, *Informacja. Organizacje szpiegowskie wśród oddziałów wojsk polskich*, pismo nr L. 1170/11, tajne, z 24 VIII 1923 r.

Metody pracy radzieckiego wywiadu nie różniły się od metod stosowanych przez ówczesne europejskie służby specjalne. Dodatkowo cechowała je bezwzględność, bezkompromisowość i masowość. Należy jednak zauważyć, że metody wykorzystywane przez bolszewickie służby wywiadu ewoluowały w miarę pozyskiwania kolejnych doświadczeń.

Jak już wspomniano, zarówno wywiad cywilny, jak i wojskowy Związku Radzieckiego dostosowywały formy i metody pracy operacyjnej do obszaru, na którym prowadziły swoje działania. Uwzględniano nie tylko specyfikę polityczną państwa, lecz także mentalność społeczeństwa, podatność na oddziaływanie wywiadowcze, demografię, stosunki narodowościowe, wyznaniowe i sytuację gospodarczą. Działania, jakie Rosjanie prowadzili na terytorium Polski, były odmienne od tych, które realizowano w Europie Zachodniej czy Stanach Zjednoczonych. Na ich zróżnicowanie miały wpływ przede wszystkim:

- bezpośrednia styczność z państwem polskim (linia graniczna),
- duży odsetek mniejszości narodowych zamieszkujących obszary przygraniczne II Rzeczypospolitej,
- znaczna grupa osób o podobnych poglądach oraz ich sympatyków (komuniści),
- nierozwiązane problemy narodowościowe w Polsce,
- mentalność większości warstw społecznych Rzeczypospolitej będąca spuścizną 123 lat rządów zaborców,
- mity o dobrobycie i sprawiedliwości społecznej w ZSRR,
- trudna sytuacja ekonomiczna państwa polskiego (ubóstwo ludności, szczególnie wiejskiej).

Elementy wymienione powyżej w istotny sposób wpływały na pracę radzieckich służb specjalnych i umożliwiały im skuteczną organizację działań szpiegowskich. Z powodzeniem stosowano zarówno prymitywne sposoby pozyskiwania danych (rozmowy z przypadkowo napotkanymi żołnierzami), jak i bardziej finezyjne, polegające na typowaniu i werbowaniu osób mających dostęp do informacji niejawnych, które były np. w katastrofalnej sytuacji finansowej lub były skłonne do zdrady. Przykładem klasycznej operacji wywiadowczej, misternie prowadzonej przez radziecki wywiad, był werbunek, a następnie wykorzystanie ppłk. Ludwika Lepiarza. Werbunek – po wcześniejszym wytypowaniu i opracowaniu kandydata – przeprowadził Seweryn Kruszyński⁸, handlowiec mający rozległe kontakty towarzyskie w środowisku legionowym i oficerskim Warszawy. Metoda uzależniania była prosta: Kruszyński pożyczył Lepiarzowi znaczną kwotę pieniędzy, a kiedy miało dojść do spłaty długu, zażądał w zamian, aby ten dostarczył mu książkę adresową jednostek, służb i biur (rzecz jasna – niejawna⁹). Lepiarz dostarczył ją kompanowi od kieliszka i tym samym podpisał na siebie wyrok.

⁸ Seweryn Kruszyński (wł. Szarzyński – w czasie I wojny światowej zdobył dokumenty po nieżyjącym Kruszyńskim i pod tym nazwiskiem wstąpił do WP; odznaczył się w walkach na froncie bolszewickim, jednak na początku lat 20. zrezygnował ze służby zawodowej) zaoferował swoje usługi attaché wojskowemu ZSRR gen. Konstantemu Miechonoszynowi i został zwerbowany przez wywiad radziecki na przełomie lat 1923–1924 (według innych danych: w 1925 r.). Był prowadzony przez płk. Jana Kołoczkę i Wasilija Bogowoja. Przeszkolenie wywiadowcze przeszedł m.in. w Berlinie. Zob. J. Bednarek, *Afera szpiegowska płk. dypl. Ludwika Lepiarza w ocenie oficera Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego*, w: *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP. Z działalności Oddziału II SG WP*, t. 4, T. Dubicki (red.), Warszawa 2014, s. 27, 29; A. Krzak, *Kontrwywiad wojskowy II Rzeczypospolitej przeciwko radzieckim służbom specjalnym 1921–1939*, Toruń 2006, s. 256–257.

⁹ Według J. Bednarka był to Ordre de Bataille WP czasu P. Zob. J. Bednarek, *Afera szpiegowska płk. dypl. Ludwika Lepiarza...*, s. 28.

Przekazanie niejawnego dokumentu stało się podstawą do szantażu¹⁰. Kilka dni później Kruszyński przystąpił do werbunku. Złożył ppłk. Lepiarzowi propozycję współpracy z wywiadem wojskowym ZSRR. Gdy ten odmówił, wówczas zaczął go szantażować i oświadczył, że poinformuje Oddział II o przekazaniu dokumentu. Najbardziej jednak przemówił do Lepiarza argument finansowy. Kruszyński skusił go bowiem obietnicą zarobienia dużych pieniędzy. Na taką ofertę polski oficer bez skrupołów wyraził zgodę. W tym czasie był już człowiekiem bez zasad, pozbawionym charakteru, zniszczonym przez alkohol. Współpraca z radzieckimi służbami trwała ponad 10 lat, tj. od 1927 do 1937 r. Od 1925 r. (jeszcze przed zwerbowaniem Lepiarza) Kruszyński był trzykrotnie rozpracowywany przez kontrwywiad wojskowy, jednak wstępne czynności operacyjne nie potwierdziły podejrzeń o prowadzeniu działalności szpiegowskiej. Dopiero jesienią 1936 r. doszło do przełomu. Po uzyskaniu od służącej Kruszyńskiego fragmentu filmu, na którym były utrwalone dokumenty sztabowe z DOK VI Lwów, ponownie podjęto obserwacje podejrzanego. Wkrótce okazało się, że radziecki szpieg nawiązał kontakt z ppłk. Lepiarzem, od którego otrzymał pakiet dokumentów. W związku z takim rozwojem sytuacji zdecydowano się objąć rozpracowaniem także ppłk. Lepierza. Operację kontynuowano. Ostatecznie Kruszyńskiego aresztowano przed kontaktem z kurierem. Podczas przesłuchania bolszewicki szpieg wyjawiał okoliczności współpracy z obcym wywiadem i obciążał Lepiarza¹¹. Ustalono m.in., że ppłk. Lepiarz był na usługach IV Zarządu RKKK, dla którego był cennym źródłem. Zwerbowano go w sposób bezpośredni, po uprzednim wytypowaniu i opracowaniu. Działalność szpiegowska Lepiarza była doskonale zakonspirowana, spotykała się z cierpliwością ze strony oficerów radzieckiego wywiadu oraz centrali¹². Cechami charakterystycznymi tej afery były: przygotowanie materiału wywiadowczego (fotografii) bezpośrednio przez agenta prowadzącego i sprawnie zorganizowana siatka łączności oparta na kadrowych pracownikach wywiadu¹³.

Inną ciekawą aferą szpiegowską lat 30. była sprawa mjr. Piotra Demkowskiego. Został on zwerbowany przez płk. Wasilija Bogowoja do współpracy z wywiadem wojskowym. Podstawą werbunku miały być pobudki ideologiczne, jednak analiza dostępnego materiału wskazuje na to, że mjr. Demkowski postanowił podjąć współpracę z obcą służbą specjalną, gdyż czuł się niedoceniany przez przełożonych. Sam siebie przekonywał, że realizuje misję, która przyniesie mu zasłużony awans i uznanie¹⁴. A to, że byłoby to uznanie ze strony śmiertelnego wroga, zupełnie nie miało dla niego znaczenia. Podczas „prowadzenia” mjr. Demkowskiego Rosjanie, jak się wydaje, nie przykładali większego znaczenia do przestrzegania zasad tajności współpracy. Bogowoj miał dwukrotnie przeprowadzić szkolenie z Demkowskim dotyczące konspiracji zadań, pozyskiwania i przechowywania materiału oraz organizacji spotkań¹⁵.

Klasycznym przykładem samorodnego talentu szpiegowskiego był Leon Okulicz, który podczas wyjazdu w 1927 r. do Niemiec udał się do radzieckiego poselstwa i zaoferował Rosjanom swoje usługi. Po nawiązaniu współpracy Rosjanie przerzucili go do Leningradu. Tam był przesłuchiwany oraz przeszkolony. Do Polski powrócił z zadaniem

¹⁰ IPMS, Kolekcja kpt. W. Gilewicza, Kol. 206/2, *The operation „Kruszyński and Col. Lepiarz”* (maszynopis w jęz. angielskim).

¹¹ J. Bednarek, *Afera szpiegowska płk. dypl. Ludwika Lepiarza...*, s. 31; IPMS, Kolekcja kpt. W. Gilewicza, Kol. 206/2, *The operation „Kruszyński...*, s. 1, 5-6.

¹² J. Bednarek, *Afera szpiegowska płk. dypl. Ludwika Lepiarza...*, s. 32.

¹³ A. Krzak, *Kontrwywiad wojskowy II Rzeczypospolitej...*, s. 259.

¹⁴ Tamże, s. 255–256.

¹⁵ CAW, sygn. I.303.4.822, *Protokół dodatkowego przesłuchania mjr. Demkowskiego Piotra z 12.07.1931 r.*

pozyskiwania informacji wojskowych. Zorganizował siatkę wywiadowczą wśród kadry Wojska Polskiego, do pracy wywiadowczej zaangażował m.in. swojego brata¹⁶. Pracę wywiadowczą prowadził do 1935 r.

Sprawę Okulicza należy zaliczyć do jednej z ciekawszych afer szpiegowskich dwudziestolecia międzywojennego. Na uwagę zasługuje zorganizowanie wewnątrz siatki wielu samodzielnych ogniw kurierskich. Nie można obecnie ocenić, jak wielkie straty poniosły siły zbrojne II RP w wyniku aktywności szpiegowskiej rezydentury Okulicza. Należy jednak domniemywać, że był on lojalnym i cennym agentem, ponieważ Rosjanie doskonale go opłacali (jednorazowe wynagrodzenie wahało się od 500 do kilku tysięcy złotych¹⁷) i pozwolili mu na zorganizowanie własnej sieci informacyjnej. Jak wynika z dokumentacji operacyjnej SRI DOK I Warszawa, radziecki wywiad w czasie prowadzenia skomplikowanych operacji wywiadowczych nie zrezygnował całkowicie z usług członków partii komunistycznej, a takimi byli w opisywanej aferze: Emilia Niemirska, R. Strużyna i F. Ryszka¹⁸.

Inną ciekawą sprawą operacyjną, która może być przykładem doskonałego rozeznania sytuacji wywiadowczej i przygotowania do działalności wywiadowczej oraz łączenia różnych technik (form wywiadu operacyjnego na poziomie taktycznym) radzieckich służb specjalnych była afera „Antoniego Mitera i towarzyszy”¹⁹. W wyniku zatrzymania i przesłuchania w 1936 r. Antoniego Sielickiego przez Policję Państwową w Baranowiczach uzyskano informację, że na początku tego roku przebywał on nielegalnie na terytorium ZSRR. W związku z tym został przekazany do dyspozycji kontrwywiadu wojskowego. Dalsze czynności operacyjne pozwoliły uzyskać wiele informacji dotyczących Jana Wysockiego werbującego kurierów, którzy mieli dostarczać materiał wywiadowczy do ZSRR. Po aresztowaniu Wysockiego okazało się, że jego współpracownikiem jest Antoni Miter, były agent Ekspozytury nr 1 Oddziału II SG WP. Obserwacja siatki oraz wprowadzenie do niej źródeł kontrwywiadu wojskowego przyniosły kolejne rewelacyjne dane. Siatka wywiadowcza Mitera miała wiele odgałęzień sięgających poza pas przygraniczny. Jej placówki realizowały zadania wywiadowcze również w Gdyni i Białymstoku²⁰. Po zdobyciu tego materiału rozpoczęto likwidację rezydentury. Aresztowny Miter złożył zeznania, z których wynikało, że w trakcie realizacji zadania na rzecz polskiego wywiadu został schwytany przez Rosjan, którzy zaproponowali mu odstąpienie od skazania na karę śmierci w zamian za współpracę. Miter wyraził zgodę i po powrocie do Polski aktywnie przystąpił do pracy na rzecz radzieckiego wywiadu. Zorganizował kilka placówek wywiadowczych oraz sieć kurierów²¹. Podstawą werbunku były tu korzyści materialne. Wykorzystywał też członków partii komunistycznej i ich sympatyków. Przeanalizowanie tej sprawy dało obraz świetnie przygotowanej ope-

¹⁶ A. Krzak, *Kontrwywiad wojskowy II Rzeczypospolitej...*, s. 261–266.

¹⁷ CAW, SRI DOK IX, sygn. I.371.9/A.873, *Zeznanie złożone przez Leona Okulicza w Urzędzie Śledczym PP w Warszawie w 27.07.1935 r.*

¹⁸ Tamże.

¹⁹ CAW, sygn. I.371.9/A.787, *Miter Antoni i tow. – raport polikwidacyjny*, pismo nr L. 1388/Inf.tj.KW z 21 III 1937 r.

²⁰ A. Krzak, *Kontrwywiad wojskowy II Rzeczypospolitej...*, s. 277.

²¹ Siatka Mitera przekazała wywiadowi radzieckiemu następujące informacje: stan infrastruktury komunikacyjnej na osi Baranowicze–Nieśwież, stan fortyfikacji twierdzy Brześć i rejonu fortecznego Baranowicze, rozmieszczenia stanów jednostek wojskowych i obiektów magazynowych w Baranowiczach, Białymstoku, Brześciu, Wilnie, Nieświeżu i okolicach, stan infrastruktury wodnej, wyposażenie i morale jednostek w wyżej wymienionych miejscowościach, dyslokacja i organizacja jednostek KOP, nazwiska i dane kadry oficerskiej wraz ze zdjęciami garnizonu Baranowicze, CAW, sygn. I.371.9/A.787, *Miter Antoni i tow. – raport polikwidacyjny...*

racji wywiadowczej polegającej na budowie szeroko rozgałęzionej siatki wywiadowczej. Ciekawe było wykorzystanie w tym celu byłych polskich agentów wywiadu i służb bezpieczeństwa. Jak wynika z zeznań zatrzymanych szpiegów, ryzyko, które ponosiło OGPU, wysyłając „podwójnych agentów”, nie było duże, gdyż okazali się oni bardziej lojalnymi współpracownikami wywiadu radzieckiego niż polskiego²².

Podstawą działalności radzieckiego wywiadu zarówno wojskowego, jak i cywilnego przeciw Polsce były sieci agenturalne – stałe i tzw. lotne. W pierwszym okresie istnienia, tj. do końca lat 20., można zauważyć, że służby specjalne ZSRR nie przywiązywały większego znaczenia do profesjonalnego przygotowania (szkolenia) agentów²³, ich doboru (według określonych cech przydatnych tylko w pracy wywiadowczej), właściwego zadaniowania i rozliczania²⁴. Znane są również przypadki, że kilku agentów otrzymywało to samo zadanie, co świadczyło nie tylko o nie najlepszym przygotowaniu oficerów radzieckiego wywiadu do pracy, lecz także o nie liczeniu się z własnymi aktywami agenturalnymi. Należy jednak pamiętać, że taki model masowości stosowany w pracy wywiadowczej pozwalał Rosjanom uzyskiwać wiele ciekawych informacji, które dodatkowo mogli oni łatwo zweryfikować. Z drugiej strony duża liczba agentów ukierunkowanych na jeden obiekt pozwalała służbom kontrwywiadu RP nie tylko rozpoznać metody wykorzystywane przez radziecki wywiad, lecz także ujawnić obszary jego zainteresowań. Z czasem ta sytuacja uległa zmianie.

W latach 30. kontrwywiad wojskowy II RP odnotował zmiany w systemie przygotowań agentów radzieckich do pracy operacyjnej. Rosjanie nadal prowadzili masowy wywiad, lecz jednocześnie większą uwagę przywiązywali do szkolenia agentury. Kandydatów dzielono na dwie kategorie. Do pierwszej zaliczano osoby nierokujące nadziei na pełne wykorzystanie, które szkolono tylko w podstawowym zakresie i odsyłano do wykonania prostych zadań bądź angażowano jako kurierów (w tym celu często wykorzystywano członków Kominternu), przewodników lub granicznych posłańców. Drugą kategorię stanowiły osoby, które spełniały określone kryteria i mogły realizować mniej

²² A. Krzak, *Kontrwywiad wojskowy II Rzeczypospolitej...*, s. 278.

²³ Potwierdzeniem wadliwego szkolenia agentów może być pismo z 1923 r. kierowane do Oddziału II z SRI DOK V Kraków, w którym informuje się o szkoleniu 45 agentów w ośrodku w Kijowie. Poziom szkolenia oceniono jako słaby, a sami agenci mieli być nienależycie przygotowani do wykonywania zadań operacyjnych. Zwrócono też uwagę na brak motywacji ze strony potencjalnych kandydatów na szpiegów oraz brak cech niezbędnych agentowi do prowadzenia działalności wywiadowczej. Jednocześnie zwracano uwagę na rosnącą aktywność agencji wywiadu radzieckiego kierowanego bezpośrednio z ośrodków w ZSRR, a działającego w obszarach jednostek wojskowych rozmieszczonych na terenie całego kraju, CAW, Oddz. II SG, sygn. 1917/03/632, *Informacja. Organizacje szpiegowskie wśród oddziałów wojsk polskich*, pismo nr L. 1170/II, tajne, z 24 VIII 1923 r.

²⁴ Jak wynika z *Raportów Kontrwywiadowczych* z lat 20. i początku 30., duża liczba wykrytych agentów OGPU i Razwiedupra nie była przygotowana do wykonywania zadań wywiadowczych. Podobne oceny wyrażają również współcześni rosyjscy badacze radzieckich służb specjalnych. Zob. В. Соколов, *Военная агентурная разведка. История вне идеологии и политики*, Москва 2013, s. 370. Na podstawie raportów organów polskiego kontrwywiadu wojskowego można wywnioskować, że byli to ludzie o niskim morale, niewykształceni, często przestępcy uciekający przed wymiarem sprawiedliwości, alkoholicy oraz ci, których nędra i głód zmusiły do szukania zarobku, w – jak im się wydawało – łatwym zawodzie w ZSRR (w opinii znacznej części ludności Kresów Związek Radziecki uchodził za raj). Szkolenie, które prowadzili oficerowie wywiadu, składało się z jedno- lub dwugodzinnej rozmowy, stanowiącej raczej formę instruktażu niż szkolenia agenta. Stawiano proste zadania, np. zwerbowania agenta (najczęściej kogoś z rodziny), zdobycia informacji o stanie strażnicy KOP lub jednostki wojskowej. Zob. CAW, Oddz. II SG, sygn. 1.303.4.7008 *Raporty Kontrwywiadowcze za 1927 rok*; CAW, Oddz. II SG, 1.303.4.128; *Raporty Kontrwywiadowcze za 1928 rok*; CAW, Oddz. II SG, 1.303.4.30; *Raporty Kontrwywiadowcze za 1934 rok*; CAW, SRI DOK IX, 1.371.9/A.840, *Raporty Kontrwywiadowcze za 1936 rok*.

lub bardziej złożone zadania wywiadowcze. Spośród tej grupy wybierano tych, którzy po przygotowaniu mieli prowadzić działalność szpiegowską w charakterze agentów lub rezydentów.

Radziecki wywiad kładł nacisk przede wszystkim na werbowanie osób, które miały pracować na jego rzecz jako osobowe źródła informacji. Osoby te musiały spełniać następujące kryteria:

- musiały odznaczać się spostrzegawczością, dobrą pamięcią, opanowaniem,
- znać polskie zwyczaje i język polski,
- mieć kontakty rodzinne w Polsce²⁵,
- znać obszar przyszłego działania,
- mieć przekonania komunistyczne (jako dodatkowy atut)²⁶.

Kandydatów na agentów szkolono na specjalistycznych kursach w zakresie: historii ruchu komunistycznego, języka polskiego, historii i geografii Polski, budowania „legend”, werbowania agentury, sposobów pozyskiwania informacji, sporządzania notatek i meldunków wywiadowczych (tajnopisów), struktur i uzbrojenia WP, przepisów administracyjnych i prawa obowiązującego w Rzeczypospolitej²⁷.

Radzieckie służby stosowały różne podstawy werbowania informatorów – zarówno własnych obywateli, jak i obywateli RP. Najważniejszą podstawą werbunku była zależność finansowa. Przeważająca liczba zwerbowanych szpiegów, którzy następnie zostali wykryci przez polską defensywę, zgodziła się na współpracę w zamian za korzyści materialne. Podstawą pozyskania agenta był też szantaż łączony często z proponowaniem korzyści finansowych²⁸. W latach 30. Rosjanie przeszkolili pewną liczbę agentów werbowników, którzy zajmowali się typowaniem kandydatów na agentów i ich wstępnym werbunkiem²⁹. W tym celu stosowano dwie techniki. Pierwsza polegała na opracowaniu kandydata, a następnie – po wyrażeniu zgody na werbunek – złożeniu mu propozycji lub wysłaniu go na terytorium ZSRR. Dopiero po przybyciu na miejsce oficer wywiadu lub kontrwywiadu OGPU lub Razwiedupra werbował kandydata i szkolił go, a następnie wysyłał z powrotem „na misję”. Technikę tę wykorzystywano najczęściej w ramach działań z zakresu wywiadu taktycznego (granicznego). Druga z technik również polegała na wyselekcjonowaniu i opracowaniu kandydata, z tym że kolejna faza werbunku odbywała się na terytorium Polski, gdzie werbujący szkolił agenta. Odnotowano też przypadki werbunku na obszarze Wolnego Miasta Gdańska i Czechosłowacji. W zależności od wartości źródła informacji jego prowadzenie najczęściej przejmowała centrala lub główna rezydentura. Szczególnie wartościowe lub perspektywiczne źródła prowadzili kadrowi pracownicy wywiadu ulokowani w tzw. rezydenturach legalnych, czyli placówkach dyplomatycznych, lub nielegalnych – znajdujących na terytorium Polski lub któregoś z sąsiednich państw (zazwyczaj w Gdańsku, Berlinie, Pradze, a czasami nawet w Wiedniu).

²⁵ Raporty kontrwywiadowcze SRI DOK II, VI, IX i X za lata 1931–1933 oraz 1934–1936.

²⁶ H. Cwiąg, *Działalność wywiadu sowieckiego na polskim pograniczu w latach trzydziestych*, Warszawa 1994, s. 41.

²⁷ Były to kursy grupowe lub indywidualne i trwały od miesiąca do roku. Prowadzono również szkolenia w trybie indywidualnym, które trwały z reguły 6–9 miesięcy. Dla agentów będących obywatelami ZSRR prowadzono na kursach naukę języka polskiego, CAW, SRI DOK IX, sygn. I.371.9/A, *Informacja o zlikwidowanych aferach szpiegowskich na terenie SRI DOK IX*, pismo nr L. dz. 4755/Inf. tj.KW, z 11 VIII 1936 r.

²⁸ CAW, SRI DOK IX, sygn. I.371.9/A.926, *Wykład wygłoszony na kursie oficerów informacyjno-wywiadowczych SRI DOK IX 1933/34*.

²⁹ CAW, SRI DOK IX, sygn. I.371.9/A.668, *Sposób angażowania i instruowania agentów przez wyw. sow. Informacja Placówki Wywiadowczej nr 5 KOP*, pismo L. dz. 999/Wyw/Tjm/33r. z 26 V 1933 r.

Radziecki wywiad werbował agentów i rezydentów działających na obszarze II RP spośród wszystkich warstw społecznych. Dużym zainteresowaniem cieszyły się osoby, które okazywały sympatię dla ustroju komunistycznego oraz ZSRR i jednocześnie miały naturalny dostęp do kadry jednostek wojskowych (np. były zatrudnione w niewłaściwych komórkach, takich jak kancelarie tajne), mieszkaly w pobliżu lub w bezpośrednim sąsiedztwie jednostek wojskowych, obiektów fortyfikacyjnych, węzłów i ważnych szlaków komunikacyjnych oraz pracowały w zakładach przemysłowych produkujących sprzęt na potrzeby sił zbrojnych. Dlatego też oficerowie radzieckiego wywiadu przesłuchujący zarówno zbiegów, jak i własnych obywateli zwracali uwagę przede wszystkim na krewnych osób zatrudnionych lub pełniących służbę w jednostkach wojskowych, w Korpusie Ochrony Pogranicza i Policji³⁰. Szczegółowo rozpytywano o zatrudnienie, służbę wojskową, przyjaciół, znajomych i bliskich. Jak wynika z materiałów przejętych przez policję oraz kontrwywiad, po rozbiściu siatek szpiegowskich lub komórek komunistycznych (struktur wydziałów wojskowych KPP) wyjątkowym zainteresowaniem bolszewickiego wywiadu cieszyli się podoficerowie zawodowi pracujący w kancelariach i administracji, którzy mieli dostęp do tajnych dokumentów. Po przeanalizowaniu zadań wywiadowczych i procesu szkolenia kandydatów na agentów oficerowie radzieckiego wywiadu stwierdzali, że tacy podoficerowie byli, w przeciwieństwie do oficerów, elementem najbardziej podatnym na werbunek. Interesowano się również ordynansami kadry oficerskiej. Również oni, według radzieckich oficerów, stanowili szczególnie podatną bazę werbunkową. Uważano też, że szeregowi, którzy wywodzili się z warstwy chłopskiej, są elementem klasowo obcym i tym samym będą bardziej skłonni do współpracy z bolszewikami. To przekonanie wydaje się pozbawione sensu, niewiele bowiem było przypadków afer szpiegowskich z udziałem np. ordynansów w roli szpiegów wschodniego sąsiada³¹.

Kolejną grupę kandydatów na agentów (bodaj najliczniejszą) stanowili obywatele polscy³², którzy w wyniku prowokacji, agitacji komunistycznej lub w poszukiwaniu pracy i lepszej przyszłości przekraczali granicę z ZSRR³³. Te osoby po zatrzymaniu były przekazywane do placówek pogranotriadów, gdzie poddawano ich szczegółowemu przesłuchaniu. Oficerowie wywiadu decydowali, czy dana osoba nadaje się na agenta. Jeśli się nadawała i miała możliwości pozyskiwania informacji lub mogła zbudować sieć agenturalną, była poddawana indoktrynacji i składano jej propozycję współpracy. W zamian mogła mieć nadzieję, że otrzyma pracę i będzie „szczęśliwie żyła w ZSRR”. Przyszły obywatel państwa radzieckiego musiał się wykazać lojalnością i posłuszeństwem wobec nowej ojczyzny. W przypadku odmowy współpracy stosowano wobec niego presję psychiczną, odsyłano go do Polski lub też skazywano go na długoletni pobyt w obozie³⁴. Po wyrażeniu zgody na współpracę kandydat odbywał najczęściej krótkie szkolenie, podpisywał zobowiązanie, a następnie był przerzucany do Polski.

³⁰ CAW, Oddz. II SG, sygn. 1.303.4.1742, *Ogólny zarys działalności sowieckiej służby bezpieczeństwa i zadania wywiadu sowieckiego na rok 1931/32*.

³¹ CAW, Oddz. II SG, sygn. 1.303.4.2630, *Raport kontrwywiadowczy SRI DOK III za 1934, 1935 i 1936 rok*; CAW, SRI DOK VI, sygn. 1.371.6/A.127, *Raport Roczny zlikwidowanych spraw szpiegowskich z terenu SRI DOK VI za 1936 rok*; CAW, Oddz. II SG, sygn. 1.303.4.2641 i CAW, Oddz. II SG, sygn. 1.303.4.2629, *Raport kontrwywiadowczy SRI DOK II za 1933, 1934 i 1936*

³² Wywodzili się z różnych grup społecznych, zawodowych i narodowościowych. Byli to zarówno bezrobotni, zubożali lub bezrolni chłopci, jak i pospolici przestępcy.

³³ CAW Oddz. II SG, sygn. 1.303.4.2629, *Raport kontrwywiadowczy za rok 1936*.

³⁴ CAW sygn. 1.303.4.2636, *Raport kontrwywiadowczy za rok 1934 i 1935*.

Następną kategorią informatorów były osoby zwerbowane przez agentów lotnych lub rezydentów na terytorium Polski. Agenci lub rezydenci sami typowali kandydatów, którym przedstawiali propozycję współpracy, z reguły w zamian za znaczne wynagrodzenie. Jeśli wcześniej, w ramach zadania wywiadowczego, ustalono z oficerem prowadzącym, że po zwerbowaniu należy kandydata przerzucić do ZSRR, wówczas świeżo upieczonemu „*siekrietnego sotrudnika*” kierowano na terytorium radzieckie, gdzie podpisywał zobowiązanie, przechodził szkolenie, a następnie wracał do Polski, aby wykonać powierzone mu zadanie³⁵. Była to metoda podobna do tej, jakiej używano wobec agentów radiotelegrafistów, z tą jednak różnicą, że nie wykorzystywano jej w odniesieniu do każdego potencjalnego kandydata do pracy w wywiadzie. Podczas poszukiwania kandydata na agenta radiotelegrafistę najczęściej wybierano osobę mającą umiejętności zawodowe lub zdolności z zakresu techniki radiowej, a także lojalną i oddaną sprawie komunizmu (radiotelegrafistami zazwyczaj byli członkowie lub sympatycy partii komunistycznej³⁶).

Od rezydentów oprócz aktywnej działalności informacyjnej wymagano również powiększania potencjału agenturalnego i tym samym profesjonalnego rozpracowania kandydata na agenta. Do ich zadań należało ustalenie możliwości przyszłego szpiega i jego politycznych sympatii, zdobycie jego fotografii i ewentualnie dokumentów potwierdzających tożsamość, które wysyłali przez kuriera do ZSRR. Po zaaprobowaniu kandydatury taka osoba wyjeżdżała do ZSRR. Tam przechodziła szkolenie i najczęściej powracała do Polski. Część z nich od razu przystępowała do działalności szpiegowskiej, inni natomiast otrzymywali zadanie powrotu to normalnego życia, czyli przechodzili w stan uspienia. W zależności od wartości danego agenta oraz potrzeb informacyjnych Rosjanie stawiali mu określone zadanie. Z analizy raportów kontrwywiadowczych oraz materiałów uzyskanych po zlikwidowaniu siatek szpiegowskich wiadomo, że agent mógł nie podejmować żadnej aktywności przez kilka lub kilkanaście miesięcy. Ten okres wykorzystywał na sprawdzenie, czy znalazł się w zainteresowaniu służb defensywnych. Następnie przystępował do budowy własnej sieci. Czasami tworzył sieć wraz z rezydentem i wyjeżdżał do ZSRR. Szczególnie wartościowym źródłem przygotowywano rozbudowaną „legendę”³⁷.

Dzięki praktycznie nieograniczonym środkom aktywność radzieckich agentów musiała zacząć przynosić pożądane rezultaty. Zintensyfikowano także wykorzystanie członków partii komunistycznych do prowadzenia wywiadu na poziomie taktycznym i strategicznym. Z pozytywnym skutkiem w pracy kontrwywiadowczej stosowano dezinformację i działania aktywne. Po sukcesach Trustu Rosjanie przeprowadzili jeszcze kilka kolejnych złożonych operacji (kombinacji) skierowanych przeciw polskiemu wywiadowi oraz wywiadowi innych państw europejskich (np. sprawa krypt. „Tarantela”³⁸).

³⁵ CAW, SRI DOK VI, sygn., I.371.6/A.127, *Raport Roczny zlikwidowanych spraw szpiegowskich na terenie SRI DOK VI za 1936 r.*

³⁶ Jak wynika z raportów kontrwywiadowczych agentami radiotelegrafistami byli najczęściej obywatele ZSRR, którzy zostali przerzuceni na terytorium RP. Oprócz zorganizowania sieci łączności ich zadaniem było także szkolenie agentów zwerbowanych przez rezydentów w zakresie pracy na radiostacjach.

³⁷ „Legenda” to element przygotowania agenta do działalności na terytorium obcego państwa. Był to specjalnie (z reguły dostosowany indywidualnie do agenta) opracowany życiorys, zawierający prawdziwe lub prawdopodobne fakty, pozwalające agentowi na aklimatyzację w danym środowisku. Zasadniczą cechą legendy była jej autentyczność. Bezpośrednio z nią była związana legalizacja tożsamości agenta.

³⁸ Operacja „Tarantela” – gra operacyjna realizowana pod koniec lat dwudziestych ubiegłego wieku przez INO OGPU we współpracy z Kominternem oraz Razwieduprem, skierowana przeciwko białej emigracji, a także wywiadowi angielskiemu, rumuńskiemu i – na pewnym etapie – polskiemu. W działaniach operacyj-

Statystyka rozpracowań operacyjnych prowadzonych przez kontrwywiad wojskowy II RP w latach 20. i 30. XX w.

Według raportów i sprawozdań kontrwywiadowczych do 1921 r. prowadzono kilkaset spraw kwartalnie. Nasilenie aktywności wywiadowczej odnotowano podczas wojny na wschodnich rubieżach, ale spraw stricte szpiegowskich było raczej niewiele. Było to spowodowane prawdopodobnie niedokładnymi zasadami ewidencji, gdyż liczne przypadki dywersji oraz działalności wyrotowej uznawano za sprawy wywiadowcze. W kolejnych latach wykrywalność spraw szpiegowskich stale się poprawiała. W latach 1921–1923 w SRI DOK I Warszawa inwigilowano ponad 1450 osób podejrzewanych o działanie na szkodę państwa, jednak tylko 91 postawiono zarzut szpiegostwa³⁹. Z kolei w SRI DOK II Lublin pod koniec 1922 r. prowadzono 74 sprawy szpiegowskie, przy czym w 1921 r. zakończono tylko cztery afery wywiadowcze. W tym samym okresie w SRI DOK III Grodno aresztowano 117 osób, z których 57 zwolniono. W stan oskarżenia o szpiegostwo postawiono pozostałe 60 osób, 57 z nich zostało uniewinnionych. Tylko dwie osoby zostały skazane na karę śmierci i rozstrzelane⁴⁰. Aktywne i skuteczne działania kontrwywiadowcze prowadził natomiast SRI DOK IV Łódź. W 1922 r. zakończył on 63 sprawy szpiegowskie (na działalność wywiadu rosyjskiego przypadały 24 afery, na niemieckiego 34, a na czeskiego – 5). W tym samym czasie SRI DOK V Kraków zakończył tylko sześć spraw: trzy przeciw wywiadowi czeskiemu, dwie – Rosji Radzieckiej, jedną – niemieckim służbom wywiadu. Z kolei w SRI DOK VI Lwów zakończono aż 36 spraw przeciw rosyjskim służbom specjalnym⁴¹.

Przeważająca liczba wykrytych agentów i siatek była związana ze służbami specjalnymi naszego wschodniego sąsiada. Drugim w kolejności, jeśli chodzi o działalność skierowaną przeciw państwu polskiemu, był co prawda wywiad niemiecki, ale aktywnie działał także wywiad czeski. Trzeba pamiętać, że zarówno czeskie, jak i rosyjskie służby wywiadowcze, podobnie zresztą jak polski Oddział II, nie miały w omawianym okresie ani doświadczenia, ani wystarczających środków do prowadzenia działalności szpiegowskiej, proces organizowania struktur oraz szkolenia kadr nie został bowiem zakończony. Ten proces jest, niestety, niedoceniany przez wielu ekspertów. Większości z nich wydaje się, że wystarczy utworzyć struktury wywiadu lub kontrwywiadu i już wszystko będzie „samo działać”. Tymczasem powołanie niedoświadczonych pracowników (w miejsce „starych” służb), zwłaszcza przepojonych ideą, nie tylko nie tworzy sprawnie funkcjonującej organizacji wywiadowczej, lecz wprowadza chaos, gdyż nowi pracownicy chcą udowodnić decydentom, że są odpowiednimi ludźmi na odpowiedzialnych stanowiskach⁴². Takie zjawisko można było zaobserwować w Rosji, kiedy po przewrocie komunistycznym bolszewicy zlikwidowali „byłe” służby specjalne (carskie), i stwo-

nym wykorzystano pewne elementy m.in. gry krypt. „Mocr-Trust”, która była prowadzona wielopłaszczyznowo. Trwała z przerwami aż do lat 60. XX w. Zob. m.in. Л. Соцков, *Код операции „Тарантелла”*. Из рассекреченного архива Внешней разведки России, Москва 2007.

³⁹ CAW, Oddz. II SG, sygn. I. 303.4.94, *Streszczenia sprawozdań z rozwoju działalności Oddziałów II Sztabów DOK za czas 23 sierpień 1921 r. do 31 grudzień 1922 r.*

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ Sześć z nich było związanych z działalnością wywiadu Czechosłowacji.

⁴² Historia polskich służb specjalnych zna już to zjawisko, choć miało ono miejsce w nie tak odległej przeszłości i jest związane z rozwiązaniem Wojskowych Służb Informacyjnych. W konsekwencji pochopnej i nieodpowiedzialnej decyzji doprowadzono do zlikwidowania służb informacyjnych Sił Zbrojnych. Należy przypuszczać, że pełną sprawność operacyjną odzyskają one po około dziesięciu latach.

rzyli zamiast nich struktury całkowicie sobie podporządkowane. Pozbycie się oficerów i funkcjonariuszy carskich specśłużb skutkowało tym, że np. w czasie wojny z Polską Rosja Radziecka pozostała praktycznie bez wywiadu. Rosjanie bardzo szybko wyciągnęli wnioski z tej kosztownej lekcji i zdecydowali się powołać na kilkanaście miesięcy specjalistów carskich służb, aby nauczyli „nowych” sztuki zdobywania informacji. Z pomocy byłych oficerów carskiego wywiadu „gepiści” skorzystali m.in. podczas realizacji słynnej afery „Morc-Trust”⁴³. Jednym z głównych uczestników tej operacji był gen. Mikołaj Potapow⁴⁴.

W 1923 r. centrala i jednostki terenowe kontrwywiadu wojskowego RP przeprowadziły 479 rozpracowań operacyjnych skierowanych przeciw politycznemu i wojskowemu wywiadowi i kontrwywiadowi ofensywnemu ZSRR. Dodatkowo zakończono siedem afer związanych z rozpracowaniem organizacji komunistycznych⁴⁵. Razem dało to 608 spraw operacyjnych⁴⁶. W 1924 r. liczba zakończonych spraw operacyjnych była niższa i wyniosła 544 sprawy, z czego blisko 72 proc. (389 afer) to rozpracowania dotyczące działalności ZSRR⁴⁷. Co jest niezwykle interesujące, w sprawozdaniu kontrwywiadowczym z 1924 r. ujęto 13 spraw dotyczących pracy na rzecz wywiadu ZSRR i Niemiec⁴⁸. Te dane wskazują na kontakty ukraińskich nacjonalistów zarówno z Niemcami, jak i bolszewicką Rosją, w większości spraw bowiem rozpracowywano struktury Ukraińskiej Organizacji Wojskowej (UWO). Ujawniono również współpracę wywiadu ZSRR i Republiki Weimarskiej przeciw Polsce. Nie był to odosobniony przypadek. W 1925 r. stwierdzono zwiększoną aktywność obcych służb specjalnych na terenie Polski. Dominującą pozycję nadal zachowały Razwiedupr oraz OGPU. Polski kontrwywiad wojskowy i jednostki policji politycznej zakończyły z powodzeniem 419 spraw, w których rozpracowano wywiad ZSRR⁴⁹. Oprócz tego polskie służby defensywne przeprowadziły 99 spraw o charakterze wywrotowym przeciw partiom komunistycznym i skrajnie lewicowym oraz 20 rozpracowań związanych z działalnością przeciwdywersyjną (właściwiej byłoby ją zdefiniować jako terrorystyczną)⁵⁰.

⁴³ Szerzej o operacji „Morc-Trust” piszą m.in.: W. Michniewicz, *Wielki bluff sowiecki*, Chicago 1991; A. Peplowski, *Wywiad polski na ZSRR 1921–1929*, Warszawa 1996; G. Bailey, *The Conspirators*, New York 1960; A. С. Гаспарян, *Оперция „Трест”. Советская разведка против русской эмиграции 1921–1937 гг.*, Москва 2008; A. Krzak, *Czerwoni Azefowie. Afera „MOCR – Trust” 1922–1927*, Warszawa 2010.

⁴⁴ Mikołaj M. Potapow (1871–1946), gen. lejtn. armii carskiej od 1936 r., kombrig po 1918 r., oficer Armii Czerwonej. Ukończył Nikolajewską Akademię Sztabu Generalnego, służył w 38 DP i sztabie Warszawskiego Okręgu Wojskowego. Od 1901 r. pełnił służbę w wywiadzie wojskowym Rosji, najpierw jako pomocnik attaché wojskowego Rosji w Wiedniu, a następnie w Czarnogórze. W 1916 r. powrócił do Rosji i do rewolucji lutowej pełnił służbę w Sztabie Generalnym, a następnie został kwatermistrzem armii rosyjskiej. Po rewolucji październikowej mianowany szefem Sztabu Generalnego. Od 1918 r. pracował w Komisariacie Wojny. Powrócił do działalności w służbach specjalnych i w latach 1921–1927 wziął aktywny udział w operacji „Trust”. Zob. A. Колпакиди, Д. Прохоров, *Империя ГРУ. Очерки истории российской военной разведки*, t. 1, Москва 2000, s. 51–52; *Разведка и контрразведка в лицах. Энциклопедический словарь российских спецслужб*, ред. А. Диденко, Москва 2002, s. 401–402.

⁴⁵ W tym samym roku zakończono 74 sprawy z udziałem niemieckich służb wywiadu oraz osiem afer przeciw Czechosłowacji, 16 przeciw litewskiemu wywiadowi oraz 2 afery związane z ukraińskimi nacjonalistami. CAW, SRI DOK IX, sygn. I.371.9/A.624, *Zestawienie spraw szpiegowskich za lata 1923–1926*.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ CAW, Oddz. II SG, sygn. I. 303.4.30, *Ocena pracy w działach kontrwywiadowczym i narodowościowym w 1924 r.*

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ CAW, SRI DOK IX, sygn. I.371.9/A.624, *Zestawienie spraw szpiegowskich...*

⁵⁰ Tamże. W tym samym roku zakończono 73 sprawy z udziałem niemieckich służb wywiadu oraz 10 afer przeciw Czechosłowacji i 28 przeciw litewskiemu wywiadowi.

W 1926 r. odnotowano spadek zakończonych rozpracowań w stosunku do poprzedniego roku, ale jednocześnie zauważono wzrost afer na rzecz ZSRR z udziałem żołnierzy, podoficerów i oficerów. Z niepokojem stwierdzono, że głównym obiektem aktywnych działań od 1926 r. stały się jednostki wojskowe oraz centralne instytucje Wojska Polskiego⁵¹. W tym też roku z powodzeniem zakończono 316 operacji kontrwywiadowczych przeciw wywiadowi wschodniego sąsiada⁵². Rok 1927 i następny nie przyniosły większych zmian. Zauważono tylko niewielki wzrost spraw prowadzonych na kierunku rosyjskim (322 afery). Zanotowano natomiast wzrost liczby agentów będących obywatelami ZSRR, szczególnie wśród rezydentów działających pod przykryciem (70 proc. wykrytych szpiegów), mających już przygotowaną tożsamość (należałoby ich zaliczyć do nielegalnych). Wiek agentury wynosił 18–30 lat i w kolejnych latach nie uległ zmianie⁵³.

Począwszy od 1925 r. zwiększyła się również aktywność wywrotowa radykalnych partii lewicowych w szeregach Wojska Polskiego. Tylko w tym roku było sądzonych za ten rodzaj działalności 99 osób, w 1926 r. – 85, a w 1927 r. aż 159. W omawianym okresie najbardziej intensywną walkę z komunizmem prowadziły: samodzielne referaty informacyjne – I (Warszawa) oraz II, III i IV (odpowiednio: Lublin, Grodno i Łódź)⁵⁴.

Rok 1927 był rokiem przełomowym w związku z podjęciem przez kontrwywiad wojskowy RP działań inspiracyjnych⁵⁵. Tylko w okresie od stycznia 1927 r. do marca 1929 r. przeciw wywiadowi bolszewickiemu użyto 133 dokumentów, z czego aż

⁵¹ OGPU i Razwiedupr starały się pozyskiwać do pracy wywiadowczej przede wszystkim ludzi mających przeszkolenie wojskowe i pewne predyspozycje psychofizyczne (wykazano duże prawdopodobieństwo wzorowania się przez wywiad radziecki na niemieckich służbach specjalnych). Niewątpliwie brało się to stąd, że w okresie 1923–1925 odnotowano wiele przypadków współpracy między wywiadem niemieckim a służbami specjalnymi ZSRR. Informacje o sprzedaży uzyskanego materiału wywiadowczego Niemcom pochodzą m.in. z analizy *Afery szper. H. Platka i towarzyszy*. O współpracy między Niemcami i ZSRR piszą m.in.: A. Peptoński, H. Cwiąg, A. Misiuk i P. Włodarkiewicz w swych monografiach i chodzi o współpracę nie tylko w obszarach wojskowo-politycznych, lecz także wywiadowczych.

⁵² CAW, Oddz. II SG, sygn. I. 303.4.2590, *Statystyka spraw szpiegowskich i komunistycznych za rok 1927*.

⁵³ CAW, sygn. I.303.4.9/A.624, *Statystyki spraw szpiegowskich za lata 1927–1930...* Przykładowo w 1936 r., jak wynika z danych SRI DOK, na 63 osoby zatrzymane i podejrzwane o pracę na rzecz obcych służb specjalnych aż 34 nie przekroczyły 30 roku życia, a 21 miało mniej niż 35 lat. Zob. CAW, sygn. I.303.4.2630, *Raport kontrwywiadowczy SRI DOK III za 1936 rok*, pismo nr L. 2300/Inf.II.37 z 13 III 1937 r.

⁵⁴ CAW, sygn. I.303.4.9/A.624, *Statystyka spraw o szpiegostwo i agitację komunistyczną za rok 1930*, pismo L. dz. 5590/II. Inf. IIb. KW.T.O. z 10 II 1931 r.

⁵⁵ Działania inspiracyjne lub inspiracja – terminy operacyjne często stosowane przez służby specjalne do zakończenia II wojny światowej w odniesieniu do metody aktywnego działania kontrwywiadowczego i wywiadowczego. Współcześnie należy je rozumieć jako *d e z i n f o r m a c j ę*. Inspiracja przybierała dwie formy: defensywną i ofensywną. Celem pierwszej z nich było spowodowanie, aby przeciwnik zaniechał określonych działań, natomiast druga polegała na skłonieniu przeciwnika do kontynuowania określonych działań w ramach prowadzonej operacji. Obecnie inspiracja stanowi sedno działań dezinformacyjnych w ramach podejmowanych aktywnych gier operacyjnych o charakterze ofensywnym. Inspiracja jest prowadzona przez doświadczonego, podstawionego, własnego agenta, który może być wytypowany do werbunku przez obcą służbę, lub już funkcjonującego współpracownika, przechodzącego na drugą stronę (czyli: *p o d ó j n e g o a g e n t a*), lub też dezertera (czyli kadrowego pracownika służby specjalnej, który zbiegł poza granice własnego kraju, chcąc przekazać obcej służbie specjalnej posiadane informacje). Przez tych agentów są przekazywane specjalnie przygotowane materiały, które mają z jednej strony dezinformować obcą służbę, a z drugiej inspirować ją do konkretnych działań. W ramach tych działań można stosować różne formy, np. prowokację polegającą na dyskredytowaniu osób życia publicznego, które w ocenie służb specjalnych mają istotny wpływ na sytuację wewnętrzną i zewnętrzną państwa. Działania inspiracyjne prowadzi się w różnych okresach. Jest to uzależnione z jednej strony od ich celu, a z drugiej od atrakcyjności podstawionego agenta jako źródła informacji. Z reguły inspiracja powoduje znaczne szkody w systemie służby specjalnej, która stała się celem ataku.

71 zostało przyjętych jako materiał wiarygodny lub dobry, a tylko 11 odrzucono (co do pozostałych – nie udało się ustalić wiarygodnej oceny). Z kolei niemieckim służbom specjalnym przekazano 51 dokumentów, z czego 33 zostały przyjęte i ocenione jako bardzo dobre, a jedynie dwa odrzucono⁵⁶. Przykładem może być bardzo ciekawa afera wszczęta w marcu 1928 r. o krypt. „Poselstwo”⁵⁷, prowadzona najpierw przez SRI DOK I, a następnie przez Referat KW centrali kontrwywiadu i Ekspozyturę L VI (mieszczącą się w strukturach Referatu „C”). Materiał inspiracyjny przekazywano Jakowowi Korzewnikowowi, eksponentowi radzieckiego wywiadu pracującemu pod przykryciem w poselstwie ZSRR. Rozpracowanie kontynuowano przez kilka miesięcy. Przerwano je ze względów taktycznych, aby przekonać Rosjan o prawdziwości przekazanego materiału, a ponownie podjęto w 1929 r. W ramach zapotrzebowania złożonego przez radzieckiego dyplomata przekazano strukturę organizacyjną pułków: piechoty, pancernego i samochodów pancernych, etaty pokojowe i wojenne pułku oraz batalionu, instrukcje mobilizacyjne, dyslokację jednostek WP w północnej i północno-wschodniej części granicy ze ZSRR, plany lotnisk i dane dotyczące reorganizacji wojsk lotniczych RP oraz materiał na temat Instytutu Gazowego. Radziecki wywiad bardzo wysoko ocenił przekazany materiał i zażądał kolejnych dokumentów. Dalsze materiały, zgodnie z zapotrzebowaniem, dostarczono do połowy 1929 r. Kontrwywiad otrzymał m.in. za spreparowany *Stan faktyczny Sił Zbrojnych za 1929 rok* 200 dolarów⁵⁸. Podobny charakter miała afera krypt. „Reichman-Opoczyński”⁵⁹.

W 1929 r. w stosunku do poprzednich lat zaobserwowano mniejszą aktywność wywiadowczą wszystkich służb specjalnych. W tym roku kontrwywiadowi z powodzeniem udało się zakończyć tylko 77 afer związanych z działalnością radzieckich służb specjalnych. Zwiększyła się natomiast liczba rozpracowań organizacji komunistycznych. Należy przypuszczać, że radziecki wywiad przeniósł część działań wywiadowczych na struktury wojskowe Komunistycznej Partii Polski i jej satelitów, tj. Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy oraz Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi.

W latach 1930–1932 odnotowano znaczny wzrost aktywności wywiadowczej OGPU i Razwiedupra⁶⁰. W 1930 r. łącznie zakończono 162 sprawy (działalności wywiadu radzieckiego dotyczyło 108 rozpracowań). W następnym roku zakończono 208 rozpracowań prowadzonych przeciw wywiadowi radzieckiemu, czyli w ciągu dwóch lat aktywność bolszewickich służb specjalnych wzrosła o prawie 100 proc.

W 1932 r. z powodzeniem zakończono 170 spraw dotyczących radzieckich służb wywiadowczych⁶¹. W kolejnych latach, począwszy od 1933 r., stopniowo zmniejszała się liczba afer z udziałem politycznego i wojskowego wywiadu ZSRR (1933 r. – 112, 1935 r. – 109, wyjątek stanowił rok 1934 – 141), odnotowano natomiast wzrost aktywności wywiadu niemieckiego. Ta tendencja utrzymała się do wybuchu wojny. Na przełomie lat 1938/1939, a także przez kilka miesięcy przed wybuchem wojny, ponownie stwierdzono wzrost aktywności radzieckich służb wywiadowczych, zarówno cywilnych, jak i wojskowych.

⁵⁶ CAW, sygn. I.303.4.2591, *Zestawienie dokumentów użytych do inspiracji*.

⁵⁷ CAW, sygn. 1917/03/369, *Teczka Afery „Poselstwo”. Materiał inspiracyjny i zestawienia przedsięwzięć w aferze*.

⁵⁸ Tamże.

⁵⁹ CAW, sygn. 1917/03/371, *Teczka Afery „Reichman-Opoczyński”. Materiał inspiracyjny i zestawienia przedsięwzięć w aferze*.

⁶⁰ Tamże.

⁶¹ Przy 47 sprawach dotyczących służb niemieckich. CAW, Oddz. II SG, sygn. I. 303.4.5088, *Działalność wywiadów obcych w Polsce. Ogólny obraz aktywności wywiadów obcych...*, s. 8.

Należy również zauważyć, że w sprawozdaniach kontrwywiadowczych SRI DOK III od 1935 r. odnotowywano spadek zainteresowania ze strony Razwiedupra i GUGB informacjami z zakresu organizacji oraz mobilizacji jednostek stacjonujących w Okręgach Korpusu III Grodno i IX Brześć nad Bugiem. Można zatem domniemywać, że Rosjanie najprawdopodobniej mieli doskonale uplasowane źródło, które dostarczało im cennych – z ich punktu widzenia – materiałów. Nie można też wykluczyć, że zmiany zainteresowań i aktywności były skutkiem wielkich czystek z lat 1936–1939, które dotknęły nie tylko centralę wywiadu cywilnego i wojskowego, lecz także jednostki terenowe Razwiedupra i GUGB. Według rosyjskich historyków wywiad taktyczny zachodnich okręgów wojskowych znacznie ograniczył swoją aktywność w związku z masowymi aresztowaniami w latach 1937–1939 (główna fala represji). Należy jednak zaznaczyć, że straty wśród agentury były niewielkie. Większość bowiem została w naturalny sposób uśpiona. Dlatego też już na początku 1940 r. rozpoczęto reaktywację rezydentur na obszarach zajętych przez III Rzeszę oraz rozbudowywanie aparatu wywiadowczego w Rumuni, Bułgarii oraz Jugosławii. O ile wywiad operacyjny i strategiczny osiągnął gotowość do działania dopiero w pierwszym kwartale 1941 r., o tyle wywiad płytki już rok wcześniej dostarczał niezwykle ciekawych informacji.

Podsumowanie

W krótkim czasie przy wykorzystaniu dostępnych środków i znacznych nakładów finansowych oraz dość dużego poparcia ze strony licznych sympatyków pierwszego państwa robotników twórcy radzieckich służb specjalnych: Feliks Dzierżyński, Jan Bierzin, Wiczesław Mienżyński i wielu innych potrafili zorganizować, a co najważniejsze – efektywnie wykorzystać sprawny aparat wywiadowczy, który miał wiernie służyć ZSRR przez wiele lat. Polski kontrwywiad stosunkowo szybko uznał, że ma do czynienia z niebezpiecznym przeciwnikiem, z którym będzie musiał prowadzić nieustanną walkę w celu zapewnienia bezpieczeństwa państwu. Biorąc pod uwagę wielkość obu służb działających przeciwko państwu polskiemu, środki, jakie obie służby wykorzystywały, oraz możliwości prowadzenia działań, należy stwierdzić, że polskim służbom defensywnym wielokrotnie udało się pokrzyżować operacje wywiadowcze wschodniego sąsiada, co można stwierdzić na podstawie dostępnych danych archiwalnych. Niestety, obecnie nie jesteśmy w stanie w pełni ocenić, na ile efektywne były działania radzieckich służb wywiadowczych przeciw Polsce w latach 1921–1939. Gros dokumentów znajduje się w niedostępnych dla polskich historyków archiwach GRU (spadkobierczyni Razwiedupra), SWR i FSB (spadkobierczyń GPU-OGPU-NKWD).

Po przeanalizowaniu raportów kontrwywiadowczych oraz rozpracowań polskiej defensywy można pozwolić sobie na następujące uogólnienia:

- 1) masowość działań agenturalnych wywiadów wojskowego i cywilnego ZSRR z jednej strony sprzyjała ich pracy wywiadowczej, z drugiej zaś pozwalała polskiemu kontrwywiadowi na rozpoznanie metod i form pracy radzieckiego wywiadu oraz ułatwiała dokonanie właściwej oceny faktycznego zagrożenia bezpieczeństwa II RP,
- 2) rozwijana i doskonalona organizacja radzieckich służb specjalnych oraz wyciąganie wniosków z poniesionych przez wywiad ZSRR porażek pozwalały na wprowadzenie i zastosowanie w praktyce nowych metod i form pracy operacyjnej, z których wiele przeszło do kanonu sztuki szpiegowskiej,

- 3) zdobyte doświadczenie wykorzystywano w doskonaleniu procesu szkolenia agentów, a także wprowadzano nowe techniki wywiadowcze, zwłaszcza w zakresie użycia technicznych środków wsparcia działalności wywiadowczej,
- 4) radzieckie służby specjalne w pełni wykorzystywały sytuację wewnętrzną i zewnętrzną II Rzeczypospolitej, szczególnie trudności wynikające z niedoinwestowania polskich służb specjalnych oraz mentalności i słabości polskiego społeczeństwa.

Oceniając obiektywnie wysiłek wywiadowczy służb specjalnych ZSRR, należy zauważyć, że cechowały go jednocześnie nowatorstwo i szablonowość w doborze metod i form działalności operacyjnej. Radziecki wywiad, zarówno wojskowy, jak i cywilny, potrafił umiejętnie skorzystać z każdej nadarzającej się okazji do pozyskiwania informacji. Był aktywny we wszystkich warstwach społecznych i skrzętnie wykorzystywał słabości polskiej defensywy. Radzieckie służby były niezwykle trudnym przeciwnikiem, gdyż dysponowały znacznymi środkami finansowymi, dzięki czemu mogły stosować metodę prowadzenia pracy informacyjnej na skalę masową.

Należy mieć nadzieję, że współcześnie – znając metody i formy działań wywiadu bolszewickiego – zarówno politycy, jak i szefowie oraz zwykli oficerowie kontrwywiadów wojskowego i cywilnego Rzeczypospolitej Polskiej będą pamiętali, z jakim przeciwnikiem mają do czynienia. Zwłaszcza że – jak uczy doświadczenie – służby wywiadowcze Rosji chętnie korzystają ze sprawdzonych wzorców działania.

Bolesław Sprengel

Konfidenti, informatorzy i inne osobowe źródła informacji wykorzystywane przez policję II RP do ochrony bezpieczeństwa wewnętrznego

Przez stulecia tajne służby uzyskiwały wiedzę operacyjną przede wszystkim od osobowych źródeł informacji (OZI), następnie uzupełniały ją i weryfikowały za pomocą obserwacji. Obecnie, dzięki nowoczesnym technologiom, podstawowa metoda pracy operacyjnej polegająca na pozyskiwaniu OZI i wykorzystywaniu ich do zdobywania danych zaczyna być wypierana przez inne narzędzia. Jednak nie należy oczekiwać szybkiej rezygnacji ze stosowania tej metody.

Podstawy prawne pracy z osobowymi źródłami informacji

Policja Państwowa powołana 24 lipca 1919 r. oprócz ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego w kraju w różnym natężeniu, samodzielnie lub przy współpracy, realizowała zadania kontrwywiadowcze oraz inne związane z zapewnieniem bezpieczeństwa państwa. Wykorzystywała do tego m.in. osobowe źródła informacji. Włączenie działalności agentury do zbioru metod pracy operacyjnej przedwojennej policji należy uznać za jeden z czynników decydujących o profesjonalizmie tej służby. Stosowane wówczas metody pracy, podstawy prawne, kryteria werbunku i sposób wykorzystywania agentury świadczą o kulturze politycznej oraz poszanowaniu praw obywatelskich. Inne prawa obowiązywały bowiem w Policji Państwowej, a inne w późniejszej Milicji Obywatelskiej¹.

W II Rzeczpospolitej, podobnie jak w innych krajach, praca operacyjna nie miała umocowania ustawowego. Była oparta na niejawnych przepisach wydawanych przez centralne i terenowe organy administracji rządowej. Niejawność nie wykluczała jednak poruszania problematyki dotyczącej tego typu działań w prasie². Przykładowo, według „Dziennika Popularnego” konfidentem policji był niejaki Przyłuski, który 28 czerwca 1935 r. w Kątach uczestniczył w zebraniu założycielskim Falangi³.

W myśl rozkazu nr 1 komendanta okręgowego Policji Państwowej w Krakowie Jakuba Landberga z 7 grudnia 1921 r. w sprawie tzw. działań defensywnych inwigilacja osobowa i społeczna miały być prowadzone wyłącznie przy zastosowaniu metod jawnych. Dlatego do tzw. wywiadu wewnętrznego (według współczesnej terminologii – kombinacji operacyjnych) w tych sprawach polecono wykorzystywać konfidentów, zabroniono zaś – funkcjonariuszy Policji⁴. W praktyce oznaczało to zakaz wprowadzania

¹ P. Majer, *Milicyjna agentura 1944–1957*, „Dzieje Najnowsze” 2005, z. 1, s. 47–67; B. Gadomski, *Biografia agenta. Największy agent policji politycznej II RP Józef-Josek Mützenmacher (1903–1947)*, Warszawa 2009, s. 11.

² Pisano na przykład, że Korszeń, zwerbowany do KPP wiosną 1926 r. we wsi Wołyń pow. radzyمیński, po rozpoznaniu charakteru działalności komunistycznej jacejki miał się zgłosić do komendanta Policji Łyszkowskiego i zaferować mu swoje usługi jako konfident, po czym dalej prowadził działalność komunistyczną. W lutym 1927 r. został ujęty na kolportowaniu komunistycznych ulotek i podał nazwiska miejscowych działaczy. Na podstawie jego zeznań i policyjnych rewizji skazano pięciu komunistów. Zob. *Proces komunistyczny w sądzie apelacyjnym*, „Głos Prawdy” 1928, nr 46, s. 6.

³ S. Rudnicki, *Obóz Narodowo-Radykalny. Geneza i działalność*, Warszawa 1985, s. 267.

⁴ B. Mąciór-Majka, *Policja Polityczna w województwie krakowskim w latach 1919–1926*, „Przegląd Bez-

policjantów działających pod przykryciem do rozpracowywanych organizacji, prawdopodobnie w obawie przed zarzutem stosowania prowokacji, gdyby wyszło na jaw, że policjant jest członkiem organizacji działającej na szkodę państwa lub utrzymuje bliskie kontakty ze szpiegiem. W myśl okólnika nr 76 wojewody krakowskiego Kazimierza Junoszy-Gałęckiego z 19 września 1923 r. podstawową metodą pracy nowo utworzonej Służby Informacyjnej miało być wykorzystywanie właśnie konfidentów. Jednocześnie wojewoda zastrzegł, że wytyczanie im zadań miało mieć charakter wyłącznie pasywny, bez stosowania prowokacji⁵. W praktyce policja częściej wykorzystywała ich do celów politycznych i kontrwywiadowczych, a rzadziej do pomocy w wykrywaniu poważnych spraw kryminalnych⁶.

Istotne było uregulowanie problemów finansowych związanych z rozliczaniem funduszu dyspozycyjnego. Wydatki operacyjne na sprawy polityczne, w tym szpiegowskie, pokrywano z funduszu dyspozycyjnego pochodzącego od ministra spraw wewnętrznych, wojewody i starosty, a nie z funduszu śledczego⁷. Na przykład w 1925 r. wojewoda pomorski przekazał Okręgowej Komendzie Policji w Toruniu i Okręgowemu Urzędowi Policji Politycznej fundusz dyspozycyjny w wysokości 66 906,44 zł, który w całości został wykorzystany na opłacenie konfidentów (w tym konfidentów w Gdańsku), pokrycie wydatków wywiadowców, a także na zakup środków technicznych i samochodu służbowego⁸.

Mniej wagi przykładano do formalizowania metod pracy operacyjnej i dokumentowania wykonywanych czynności. Sporadycznie wskazywano na etyczne aspekty pracy z osobowymi źródłami informacji; w konsekwencji agenturę wykorzystywano do działań moralnie wątpliwych, a konfidentów nazywano prowokatorami. Ponadto Polska, po odzyskaniu niepodległości po ponad stu latach niewoli, nie miała własnych doświadczeń w organizowaniu służb specjalnych i policyjnych, a przyjmowane rozwiązania wzorowano na rozwiązaniach innych krajów. Podobnie było z pracą operacyjną.

Brak regulacji prawnych i doświadczenia skutkowały tym, że nie było jasne, kto miał prawo korzystać z usług konfidentów. Według dość kontrowersyjnej opinii naczelnika Urzędu Śledczego w Łucku L. Zawidzkiego z usług konfidenta powinien być korzystać nie tylko policjant, który go zwerbował, lecz także kierownik oddziału politycznego lub wydziału śledczego oraz starosta i komendant powiatowy Policji Państwowej⁹.

Typy konfidentów

Policja Państwowa korzystała z usług konfidentów ideowych, płatnych oraz informatorów. Robert Netczuk dodaje do nich jeszcze prowokatorów. Badacz dzieli konfidentów na stałych, przypadkowych, płatnych i ideowych. Ponadto wyróżnia konfidentów wewnętrznych, działających w grupach przestępczych, i zewnętrznych – prowadzących obserwację. Jego zdaniem konfident miał dostarczać policji informacje lub wykonywać

pieczeństwa Wewnętrznego” 2012, nr 6, s. 172–173.

⁵ Tamże, s. 181.

⁶ G. Rudzki, *Umiejętne wykorzystanie konfidentów*, „Na posterunku” 1936, nr 18, s. 295.

⁷ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Komenda Główna Policji Państwowej (KG PP) dopływ (teczki archiwalne pochodzące z późniejszych „dopływów” do archiwum – przyp. red.), sygn. 686, wyjaśnienie podinsp. Romana Sztaby, naczelnika Urzędu Śledczego we Lwowie z 5 III 1931 r., k. 50.

⁸ Archiwum Państwowe w Bydgoszczy (APB), Komenda Województwa Policji Państwowej w Toruniu (KW PP w Toruniu), sygn. 60, pismo komendanta okręgowego PP w Toruniu do Wydziału V KG PP z 25 I 1926 r., l.dz. 506/V/26.III, k. 5.

⁹ AAN, Urząd Wojewódzki w Łucku, sygn. 86, sprawozdanie z narady referentów bezpieczeństwa w starostwach woj. wołyńskiego z 15 XI 1934 r., s. 34.

inne zadania, np. dezintegracyjne. Twierdzi, że konfidenta łączył stały układ z prowadzącym go funkcjonariuszem¹⁰. Gdyby tak było, to należałoby zakwestionować wyróżnioną przez niego grupę konfidentów przypadkowych. Dlatego lepiej podzielić konfidentów na dwie kategorie: do pierwszej zaliczyć osoby zwербowane tylko do jednej, określonej sprawy, do drugiej zaś – stale współpracujące z policją.

Konfidenti podlegali rejestracji, a ich dane osobowe utajniano. W dokumentach informacyjnych występowali pod pseudonimami lub nadanymi im numerami.

Kwerenda źródłowa nie pozwoliła na wyodrębnienie grupy prowokatorów. To pojęcie występuje w literaturze przedmiotu i w źródłach, głównie w relacjach przeciwników władzy sanacyjnej, i odnosi się nie do formalnie wyodrębnionej kategorii konfidentów, ale do tych, którzy albo z własnej inicjatywy, albo prawdopodobnie na polecenie policji dopuszczali się aktów prowokacji polegających na nakłanianiu do popełnienia przestępstwa. Mamy tu do czynienia z trudną do ustalenia granicą między infiltracją a prowokacją.

W czasie procesu brzeskiego zarzut prowokacji na wzór carski, dokonanej przy pomocy konfidentów w PPS, postawił policji Norbert Barlicki. Znamiona prowokacji nosiła także sprawa Kazimierza Orlika, który na polecenie kom. Tadeusza Banki ze stołecznej policji śledczej miał za 2000 zł rozbijać wiece stronnictw opozycyjnych¹¹. obrońcy wielokrotnie wskazywali na tę okoliczność w czasie postępowania sądowego.

Według R. Netczuka rolą konfidenta było niedopuszczenie do popełnienia przestępstwa. W praktyce – w przeszłości i obecnie – policja, wiedząc o zamierzonych lub planowanych przestępstwach, nie dopuszcza się prowokacji, aby im zapobiec, ale pozwala na ich popełnienie w celu ujęcia sprawców na gorącym uczynku. We współczesnej teorii pracy operacyjnej i prawnie usankcjonowanej praktyce funkcjonuje nawet pojęcie transakcji pozornej. W raczej oderwanych od rzeczywistości rozważaniach R. Netczuka dotyczących pracy operacyjnej, konfident, który dopuszcza do popełnienia przestępstwa, jest prowokatorem. Tymczasem z prowokacją mamy do czynienia tylko wtedy, gdy konfident podzegał do popełnienia przestępstwa lub pomagał w jego popełnieniu. Nie można też bezkrytycznie brać za prowokatorów wszystkich oskarżanych przez przedwojennych komunistów, ponieważ z ich relacji nie wynika, kogo do tej grupy zaliczali. Ponadto w wielu wystąpieniach komuniści tak nazywali wszystkich policyjnych konfidentów, a nawet samych funkcjonariuszy. Na przykład według Władysława Gomułki prowokator to (...) *tajny agent policji działający z jej polecenia w łonie określonej organizacji*¹². Z kolei Kazimierz Pużak, pytany 14 listopada 1931 r. w procesie brzeskim o konfidentów w PPS, powiedział: *Mógłbym całe tomy pisać, jak zrzucaliśmy ze schodów różne indywidua, proponujące nam natrętnie różne rzeczy i nieraz po wyjściu takiego osobnika stwierdziliśmy, że podkładano nam „literaturę”, to połamany rewolwer... Toteż za rządów sanacji codziennie rewidujemy wszystko w lokalu, nawet piece, by wykryć, czy czego nam nie podrzucono*¹³.

Przykładem szerokiego rozumienia pojęcia prowokator może być opowiadanie Aleksandra Wata pt. *Prowokator*, opublikowane w pierwszym stycznym nu-

¹⁰ Odpowiednikiem konfidentów ideowych mogą być niemieccy agenci honorowi. Zob. N. Polmar, T.B. Allen, *Księga szpiegów*, Warszawa 2000, s. 13; R. Netczuk, *Tajny agent policji na tle prawnoporównawczym*, Katowice 2006, s. 38–39.

¹¹ *Sprawa brzeska. Dokumenty i materiały*, M. Leczyk (oprac.), Warszawa 1987, s. 110, 182–183.

¹² W. Gomułka, *Pamiętniki*, t. 1, Warszawa 1994, s. 134–135.

¹³ *Sprawa brzeska...*, s. 218.

merze „Nowej Kultury” z 1924 r.¹⁴ Dlatego należy raczej przyjąć, że policjanci mogli dopuszczać się prowokacji, przekraczając tym samym swoje kompetencje. Taka działalność była akceptowana przez przełożonych i tolerowana przez władze sądowe jednak tylko niejawnie, jako „mniejsze zło”, i nie była przewidziana w przepisach służbowych. Podstawowym powodem dodatkowego tolerowania prowokacji była jej przydatność do realizowania polityki władz w walce z przestępczością, zwłaszcza polityczną. Takie działanie było dowodem naruszania zasad demokratycznego państwa prawa. Przykładem tego rodzaju nierozstrzygniętego sporu może być użycie petardy, która wybuchła 1 maja 1925 r. w redakcji tygodnika „Wyzwolenie Ludu” kierowanego przez Sylwestra Wojewódzkiego. W czasie procesu redaktor Trojanowski zeznał, że jako konfident zrobił ją na polecenie policji, w celu odpalenia jej w czasie pochodu komunistycznego. Policja temu zaprzeczyła i Trojanowski został skazany¹⁵.

W tym kontekście bardzo trafna, ciągle aktualna i dlatego godna przytoczenia jest opinia naczelnika Centrali Służby Śledczej (CSS) insp. Antoniego Sitkowskiego: *Niestety, tak to już jest w życiu, że wywiadowcy służby śledczej na całym świecie muszą dla wykonania zadań służbowych stykać się i utrzymywać stosunki z przestępcami. W trakcie tego nietrudno jest o niesłuszne lub mniej albo więcej usprawiedliwione podejrzenia o działanie na szkodę interesów służby. Chodzi więc o uzasadnienie, czy taka ewentualność zachodzi właśnie*¹⁶.

Należy wspomnieć, że w drugiej połowie lat 30. XX w. Józef Stalin wykorzystał prowokację do wymordowania polskich komunistów i likwidacji Komunistycznej Partii Polski (KPP). Już w sierpniu 1934 r. kierownictwo KPP na podstawie informacji od kierownictwa Międzynarodówki Komunistycznej oskarżyło członka Rady Naczelnej i Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej Zygmunta Zarembe o kierowanie działalnością prowokatorską kilku osób, m.in. Tadeusza Żarskiego, którego aresztowano w Moskwie¹⁷. W 1938 r. doszło do rozwiązania KPP z powodu rzekomego opanowania jej przez policyjnych konfidentów. W ocenie osób nieorientowanych ten zarzut mógł uchodzić za prawdziwy. Władze Międzynarodówki upowszechniały wśród polskich robotników bibułę z taką informacją¹⁸ i w sposób niezamierzony budowały prestiż polskiej policji jako zdolnej do opanowania kierownictwa KPP. Wiedziały, że robotnicy nie mieli możliwości zweryfikowania informacji przekazywanych na ten temat przez zagraniczne ośrodki komunistyczne. Ważną rolę odegrał artykuł opublikowany w styczniu 1938 r. na łamach „Komunistycznego Internacjonala” wydawanego przez Komitet Wykonawczy Międzynarodówki Komunistycznej pt. *Prowokatorzy przy robocie*, w którym wysunięto zarzut opanowania kierownictwa KPP przez Polską Organizację Wojskową i policję polityczną¹⁹. Nastrój podejrzliwości udzielił się także polskim komunistom, którzy w obawie przed policyjną prowokacją zrezygnowali ze zorganizowania w sierpniu 1938 r. nowej komórki partyjnej. Niemniej jednak polskim służbom udało się pozyskać do współpracy wysoko usytuowanych komunistów. Według T. Snydera

¹⁴ M. Shore, *Kawior i popiół. Życie i śmierć pokolenia oczarowanych i rozczarowanych marksizmem*, Warszawa 2008, s. 62–63.

¹⁵ M. Rataj, *Pamiętniki*, do druku przygotował J. Dębski, Warszawa 1965, s. 328–329.

¹⁶ AAN, KG PP dopływ, sygn. 763, pismo insp. A. Sitkowskiego z 6 IV 1936 r., k. 59.

¹⁷ H. Cimek, L. Kieszczyński, *Komunistyczna Partia Polski 1918–1939*, Warszawa 1984, s. 323.

¹⁸ J. Ławnik, *Działalność Komunistycznej Partii Polski w województwie kieleckim w latach 1926–1938*, Kielce 2003, s. 210.

¹⁹ H. Cimek, L. Kieszczyński, *Komunistyczna Partia...*, s. 406–407.

pewnego rodzaju usługi świadczył im Stanisław Gowronowski, któremu pozwolono w 1934 r. wrócić do kraju z ZSRS. W listopadzie tego roku z polskim konsulem w Związku Sowieckim skontaktował się inny komunista, który powołał się na wcześniejszą pracę dla polskiej policji²⁰.

Specyficzną grupą konfidentów byli agenci celni. Z relacji komunistów wynika, że taką agenturę policja miała m.in. we lwowskich „brygidkach” i w Ostrowi. W czasie procesu sądowego w sprawie zabójstwa kuratora Stanisława Sobińskiego wykorzystano zeznania dwóch więźniów osadzonych z Iwanem Werbickim, którzy wyraźnie go indagowali. Posłużono się także zeznaniami kobiety osadzonej z jego narzeczoną. Z relacji prokuratora oskarżającego w tej sprawie nie wynika wprost, że byli to konfidenti, ale jasno dał on do zrozumienia, że Werbickiego wypytywano o szczegóły dotyczące przebiegu zabójstwa, a następnie uzyskane informacje przedstawiono przed sądem. Istniało podejrzenie, że Stanisław Mączyński, zeznający w sprawie zabójstwa kuratora Sobińskiego, siedział w jednej celi z oskarżonym Kołodijem i został zwerbowany do tej sprawy²¹. Jednak podobno doświadczeni działacze komunistyczni potrafili ich rozpracować, ponieważ zdradzało ich nadmierne gadulstwo i przechwalanie się działalnością konspiracyjną²².

Wartościowych informacji o złodziejach mogli dostarczać policji także paserzy²³. Kupowali oni okazyjnie od złodziei ich łupy i zarabiali na tym procederze, ponosząc znacznie mniejsze ryzyko odpowiedzialności karnej. Czasem byli nawet organizatorami złodziejskich wypraw. Znali większość miejscowych przestępców i w razie zagrożenia ukrywali się u nich. Mieszkania paserów były często przestępczymi melinami. Jednocześnie paserzy, współpracując z policją, „kupowali” sobie bezkarność.

Odrębną grupę osobowych źródeł informacji stanowili informatorzy policji. Ich współpraca z tą strukturą nie była sformalizowana. Nie byli oni ewidencjonowani, występowali jedynie pod pseudonimami, a ich kontakty z policjantami były doraźne, czasem ograniczały się do przekazania jednej wiadomości. Informatorom nie zlecano zadań. Informacje z legalnych opozycyjnych partii politycznych, takich jak Związek Ludowo-Narodowy i Chrześcijańska Demokracja, oraz od parlamentarzystów żydowskich zdobywano także dzięki stosowaniu wywiadu towarzyskiego. Część takich wiadomości prawdopodobnie uzyskiwano podstępnie od zbyt rozmownych działaczy partyjnych²⁴.

R. Netczuk trafnie wyodrębnia również grupę osób zaufanych policji, niebędących konfidentami, ale udzielających jej informacji w związku z pełnionymi funkcjami lub zajmowaniem określonych stanowisk. Do tej grupy należy zaliczyć sołtysów, wójtów oraz urzędników samorządowych i państwowych²⁵.

Naczelnik Urzędu Śledczego w Białymstoku proponował rozszerzenie sieci tajnych współpracowników o agentów, rezydentów, konfidentów i informatorów²⁶, z tym

²⁰ J. Ławnik, *Działalność Komunistycznej...*, s. 211; T. Snyder, *Tajna wojna. Henryk Józewski i polsko-sowiecka rozgrywka o Ukrainę ...*, Kraków 2008, s. 170–171.

²¹ A. Laniewski, *Zbrodnia i łzy (dwadzieścia lat prokuratorskiej służby)*, Lwów 1936, s. 99–100; *Przed wielkim procesem o zamordowanie kuratora Sobińskiego*, „Głos Prawdy” 1928, nr 24, s. 5.

²² M. Naszkowski, *Niespokojne dni*, Warszawa 1962, s. 114; S. Kołodziej, *Wspomnienia (1915–1945)*, Warszawa 1967, s. 175–176.

²³ AAN, KG PP dopływ, sygn. 763, raport st. post. śl. śl. S. Kulasińskiego z 7 X 1935 r., k. 5.

²⁴ Na przykład poufne komunikaty informacyjne nr 83 z 21 III 1928 r., nr 84 z 23 III 1928 r., nr 86 z 27 III 1928 r., w: *Komunikaty Informacyjne Komisariatu rządu na m.st. Warszawę*, Warszawa 1982, t. 2, z. 1, s. 140–141, 144, 159.

²⁵ R. Netczuk, *Tajny agent...*, s. 38.

²⁶ AAN, KG PP dopływ, sygn. 1301, wnioski dotyczące odprawy naczelników urzędów śledczych, k. 6.

że przedwojenna policja nie знаła instytucji rezydenta, którą wprowadzono w Milicji Obywatelskiej dopiero w 1946 r.²⁷

Werbunek konfidentów

Z reguły pierwszym źródłem informacji operacyjnej o sprawcy przestępstwa był konfident. Inaczej działał on w mieście, a inaczej na wsi. Według W. Stepka i Z. Hoffmanna-Krystyańczyka w mieście policja szukała konfidentów wśród: doróżkarzy, służących, tandeciarzy, prostytutek, właścicieli gospód, jubilerów, listonoszy, stróżów, kelnerów i portierów, a na wsi wśród: sług kościelnych, grabarzy, posłańców, gospodarzy, nauczycieli, leśników i ekonomów. Podczas werbunku należało zachować ostrożność, aby konfident nie okazał się zdracą. Trzeba było nauczyć go dyskrecji, prowadzenia obserwacji i przezorności²⁸. W większych miastach istniały także prywatne agencje tajnych detektywów, które mogły być pomocne w ściganiu sprawców²⁹.

Autorowi niniejszego opracowania nie udało się dotrzeć do opisu werbunku konfidenta przez policjanta. Zachowane relacje osób, które nie zgodziły się zostać konfidentami, nie są w pełni wiarygodne, ale na ich podstawie można wyciągnąć pewne wnioski. Pierwszym z błędów było podejmowanie werbunku bez wcześniejszego przygotowania i natychmiastowe oferowanie pieniędzy oraz gwarancji bezpieczeństwa w zamian za szczerą i zaufanie³⁰. Brak precyzyjnych wytycznych dotyczących werbunku powodował, że tajnymi współpracownikami zostawali ludzie, o których policja wiedziała zbyt mało. Przykładem może być konfident rozpracowujący komunistów w Izbicy w pow. krasnostawskim, o którym nie wiadomo, że jego siostra należała do miejscowej komórki KPP. Gdy wyszło to na jaw, mężczyzna okłamał prowadzącego go funkcjonariusza, że informacje dostawał właśnie od niej³¹.

W społeczeństwie było zakorzenione silne przekonanie, że donoszenie policji i bycie konfidentem jest nieetyczne. Szczególnie negatywny stosunek do konfidentów wyrażała opozycja polityczna. Socjalista Władysław Uziembło uważał konfidentów za osoby zdegenerowane³². Powszechny był także pogląd, że konfidenti nie tylko zbierają informacje, lecz także dokonują prowokacji, dzięki czemu otrzymują wyższe wynagrodzenie za swoje usługi³³. Zdekonspirowani konfidentom popadali często w kłopoty. W takich sytuacjach władze wojewódzkie czasem zwracały się do MSW o wyrażenie zgody na przyznanie im zasiłku z funduszu dyspozycyjnego³⁴. Wśród warszawskich policjantów panowało jednak przekonanie, częściowo uzasadnione, że (...) *ludzie lubią mówić i o konfidentów nietrudno, trzeba tylko rozmawiać z nimi przy zamkniętych drzwiach, a z informacji przez nich udzielanych umieć zrobić właściwy użytek*³⁵.

²⁷ P. Majer, *Milicyjna...*, s. 48. W MO byli także w tym czasie informatorzy i agenci.

²⁸ W. Stepek, Z. Hoffmann-Krystyańczyk, *Służba śledcza. Podręcznik dla organów bezpieczeństwa*, Poznań 1925, s. 10.

²⁹ Tamże, s. 11.

³⁰ T. Duda, *Za wszelką cenę*, Warszawa 1976, s. 172.

³¹ AAN, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (MSW) dopływ, sygn. 1005, odpis tajnego pisma naczelnika wydziału śledczego w Siedlcach do naczelnika Urzędu Śledczego w Lublinie z 27 VIII 1928 r., l.dz. 157/Tjn./28, k. 11.

³² W. Uziembło pisał, że konfident, który go oskarżał w sądzie, to były urzędnik zwolniony z magistratu za „przekroczenia”. Zob. W. Uziembło, *Wspomnienia 1900–1939*, Warszawa 1965, s. 100; J. Kozulubski, *Stosunek społeczeństwa do policji*, „Na posterunku” 1936, nr 2, s. 18.

³³ J. Krzesławski, *Kwestia prowokacji w literaturze i publicystyce*, „Świat” 1937, nr 26, s. 8–9.

³⁴ AAN, MSW dopływ, sygn. 1005, tajne pismo naczelnika wydziału bezpieczeństwa publicznego UW w Lublinie do MSW z 5 IX 1928 r., l.dz. 4340/BP, k. 12.

³⁵ G. Rudzki, *Umiejętne wykorzystanie...*, s. 296.

Różne przedwojenne źródła wskazują, że zdarzały się liczne przypadki ochotniczego zgłaszania się kandydatów na konfidentów do policji, głównie politycznej. Przeważnie tego typu usługi oferowali mężczyźni, ale zdarzały się także kobiety³⁶. Policja bardzo ostrożnie traktowała takie osoby, ponieważ rzadko przekazywały one wartościowe informacje. Ich wiarygodność sprawdzano w miejscach poprzedniego zamieszkania. Zdarzało się, że osoby te miały problemy emocjonalne, np. kobieta, która w czerwcu 1925 r. chciała nawiązać współpracę z Ekspozyturą Policji Politycznej w Kowlu, w październiku 1925 r. usiłowała popełnić samobójstwo³⁷. Otwarte pozostaje pytanie o to, w jakim zakresie takie ochotnicze oferowanie usług konfidencyjnych było wynikiem deprawacji młodzieży w rosyjskich szkołach prowadzonych w Królestwie Polskim w czasie zaborów³⁸. Niekiedy tego rodzaju usługi byli gotowi świadczyć przestępcy zatrzymani przypadkowo przez policję, która nie zgromadziła jeszcze dowodów ich winy. W ten sposób chcieli wydostać się na wolność, aby potem natychmiast zbiec. Była to oferta całkowicie pozorna, ale u doświadczonych policjantów wzbudzała podejrzenia³⁹.

Potencjalnymi informatorami były również osoby, które miały coś na sumieniu. Wątpliwe, aby policjanci mogli darować zbrodnię czy nawet nieumyślne spowodowanie śmierci⁴⁰. Werbowali więc do współpracy przyłapanych na gorącym uczynku przemytników⁴¹, których następnie wykorzystywali do celów wywiadowczych i kontrwywiadowczych. Na podstawie materiałów obciążających i kompromitujących werbowali prawdopodobnie także komunistów. Policjanci grozili im wyrokami i obiecywali niewszczywanie spraw lub ich umorzenie w zamian za przekazywanie informacji konfidencyjnych. Młody górnik Szczeklina ps. „Edek” z Chrzanowa pełniący funkcję funkcjonariusza podokręgu KPP został zwerbowany przez policję w czasie pobytu w areszcie⁴². Przez lata ukrywano informacje o (...) *pijaństwie i demoralizacji wśród komunistów*⁴³. Trudno było natomiast policji werbować kadrowych działaczy komunistycznych, ponieważ otrzymywali oni stosunkowo wysokie wynagrodzenie. Według Felicjana Sławoja Składkowskiego komuniści mieli na terenie kraju 35 komitetów okręgowych, w których pracowało po kilku delegatów, a każdy z nich zarabiał do 700 zł miesięcznie. Po uwzględnieniu wydatków rzeczowych na każdy okręg partia wydawała co roku do

³⁶ Jedną z nich była urodzona w 1900 r. w Wielkopolsce Maria Kowalewska, która w dzieciństwie straciła rodziców. Według jej niezawerowanej relacji do służby wywiadowczej wstąpiła w 1919 r. w czasie powstania śląskiego. Potem była wywiadowcą Legii Kobiecej w Wilnie. Następnie pracowała dla wywiadu wojskowego i policji politycznej (AAN, Komenda Wojewódzka PP w Łucku, sygn. 7, odpis protokołu przesłuchania Marii Kowalewskiej 2 X 1925 r., k. 334–335). Grudziądzki wydział śledczy posłał do Kowalewa nieznaną z nazwiska konfidentkę, która zwróciła uwagę miejscowemu komendantowi posterunku na obecność na dworcu kolejowym podejrzanego osobnika (AAN, KG PP dopływ, sygn. 600, odpis opinii komisji dyscyplinarnej dla szeregowych przy KW PP w Toruniu z 25 X 1931 r., k. 71). Konfidencyjną działalność Fany Dittner w czasie I wojny światowej opisał Józef Białynia Chołonecki w pracy pt. *Fanny Dittner. Jej działalność denuncjatorska i proces kryminalny*, Lwów 1932. Innym wspomnianym przez niego konfidentem był inż. Jan Kuhner występujący pod nazwiskiem Leon Nowak.

³⁷ AAN, KW PP Łuck, sygn. 7, tajne pismo naczelnika Wojewódzkiego Urzędu Policji Politycznej w Łucku do Okręgowego Urzędu PP w Lublinie z 20 X 1925 r., nr 6871/V/25, k. 333.

³⁸ Patrz R. Wapiński, *Pokolenia Drugiej Rzeczypospolitej*, Wrocław 1991, s. 17.

³⁹ K. Frank, *Znajomość ludności – ważnym czynnikiem przy ujawnianiu przestępców*, „Na posterunku” 1936, nr 9, s. 136.

⁴⁰ Taki pogląd głosi T. Duda, *Za wszelką...*, s. 152.

⁴¹ W. Lemiesz, *Niespokojne pogranicze*, Warszawa 1989, s. 28.

⁴² *Cyganeria i polityka. Wspomnienia krakowskie 1919–1939*, Warszawa 1964, s. 207. Szczeklina został zabity przez komunistów po wykryciu jego współpracy z policją.

⁴³ M. Przeniosło, *Ruch „wywrotowy” w województwie kieleckim 1918–1926*, Kielce 1995, s. 27.

50 tys. zł, co dawało 15 mln zł rocznie całego kosztu⁴⁴. Według Składkowskiego także długotrwały brak sukcesów w walce z ukraińskimi nacjonalistami, którzy dysponowali wysokimi funduszami, wynikał z braku pieniędzy po stronie polskiej⁴⁵.

Werbunek konfidentów ułatwiała współpraca z dyrekcjami zakładów pracy. Pozwalało to policji (...) *wpływać na przyjęcia robotników do pracy, przydział pracy, rozmieszczenie itp.* Kierownik jednego z wydziałów śledczych zwerbował na konfidenta bezrobotnego działacza endeckiego, który udzielał korepetycji jego córce. Ten zgodził się na inwigilowanie Stronnictwa Narodowego, ponieważ po utracie pracy w ubezpieczalni społecznej z powodu przynależności partyjnej kierownictwo tej placówki nie pomogło mu w uzyskaniu nowej posady⁴⁶. Przy werbunku wykorzystywano pomoc Straży Bezpieczeństwa⁴⁷. Zdarzały się także przypadki świadczenia policji usług konfidenckich przez byłych funkcjonariuszy, pracujących np. w urzędach⁴⁸.

Bywało, że policjanci w czasie werbunku oferowali warunki, których nie mogli i prawdopodobnie nie zamierzali dotrzymać. Dotyczyły one np. wygórowanych wynagrodzeń za współpracę, przyznania koncesji lub załatwienia posad. Konfidenti, nawet po zakończeniu współpracy, domagali się od przełożonych tych policjantów spełnienia poczynionych im obietnic⁴⁹.

Ważny był zakaz wykorzystywania młodzieży do zdobywania informacji. Wyraźnie jest o tym mowa w dokumentach dotyczących zbierania danych na temat demoralizacji nieletnich w lokalach rozrywkowych. Policja nie mogła wykorzystywać dzieci jako źródeł informacji, a mogła jedynie współpracować z władzami szkolnymi⁵⁰.

Błędem było zwracanie się przez konfidentów i prowadzących ich policjantów do siebie po imieniu, spoufalanie się z zawodowymi przestępcami⁵¹, a także nawiązywanie przez policjantów bliskich relacji ze swoimi informatorkami⁵².

Odrębną kategorię stanowiły osoby podające się za konfidentów. We Lwowie pewna żona kapitana WP, a jednocześnie dobra znajoma komendanta miejskiego PP, z którym bywała w restauracjach, kawiarniach i na kabaretach, podając się za jego konfidentkę, wyłudziła od szofera 160 zł i nie zapłaciła mu 156 zł za kurs. Od innego mieszkańca Lwowa wzięła pieniądze w zamian za obietnicę pomocy w pomyślnym załatwieniu sprawy przez komendanta policji. Te wydarzenia zostały nagłośnione przez prasę, co postawiło wspomnianego komendanta w złym świetle⁵³.

Z różnych przyczyn, w tym z powodu braku wykształcenia lub lekkomyślności, niektórzy policjanci popełniali kompromitujące błędy, na przykład gdy nieudolnie próbo-

⁴⁴ Przemówienie Ministra Spraw Wewnętrznych Sławoja Felicjana Składkowskiego wygłoszone na posiedzeniu Sejmu dn. 4 II 1929 r., „Gazeta Administracji i Policji Państwowej” 1929, nr 3, s. 99.

⁴⁵ A. Laniewski, *Zbrodnia i lzy...*, s. 99–100; *Przed wielkim procesem...*, s. 5.

⁴⁶ AAN, KG PP dopływ, sygn. 766, protokół przesłuchania z 16 XII 1937 r.; k. 11; tamże, protokół przesłuchania z 25 I 1938 r., k. 35.

⁴⁷ AAN, MSW, sygn. 159, tajne pismo naczelnika CSS do KG PP z 10 II 1932 r., l.dz. IV.40797/207/tjn., k. 41.

⁴⁸ R. Litwiński, *Korpus policji w II Rzeczypospolitej. Służba i życie prywatne*, Lublin 2007, s. 33.

⁴⁹ Archiwum Państwowe w Toruniu (APT), Komenda Powiatowa Policji Państwowej w Brodnicy (KP PP w Brodnicy), sygn. 5, rozkaz tajny nr 19 KW PP z Torunia z 19 IV 1937 r., k. 42.

⁵⁰ AAN, KG PP, sygn. 151, *Obowiązki policji w dziedzinie nadzoru nad młodzieżą szkolą z uwzględnieniem paraliżowania ujemnych wpływów na kształtowanie się przekonań politycznych młodzieży*, k. 26.

⁵¹ AAN, KG PP dopływ, sygn. 763, raport post. S. Kulasińskiego z 29 VIII 1937 r., k. 2–4.

⁵² AAN, KG PP dopływ, sygn. 763, odpis opinii komisji dyscyplinarnej przy komendancie policji m.st. Warszawy z 15 III 1937 r., k. 222–224.

⁵³ AAN, KG PP dopływ, sygn. 597, opinia komisji dyscyplinarnej dla oficerów PP przy MSW z 8 i 9 IX 1930 r., k. 23.

wali werbować funkcjonariuszy obcych służb specjalnych. Takie wyzwanie przerastało ich możliwości, zwłaszcza gdy mieli do czynienia z doświadczonymi i dobrze wyszkolonymi służbami państw sąsiedzkich. Wywiad sowiecki podstawał polskim służbom specjalnym swoich ludzi. Czasem nawet w tym celu poświęcał mniej wartościowe źródła⁵⁴. W grudniu 1922 r. taki los spotkał Puchalskiego, byłego peowiaka i sierżanta WP⁵⁵. Początkowo sowiecki wywiad był nastawiony na masowe wysyłanie do Polski tzw. agentów lotnych do wykonania tylko jednego zadania⁵⁶.

Wartość, liczebność i usytuowanie agentury

Policja uzyskiwała od konfidentów ważne informacje, dzięki którym mogła podejmować różne działania wyprzedzające. Na podstawie tych danych na granicy polsko-radzieckiej organizowano zasadzki, w których zatrzymywano groźnych bandytów przekraczających granicę⁵⁷.

Brak źródeł nie pozwala jednoznacznie stwierdzić, jaki model organizacji sieci konfidentów dominował w polskiej policji: czy opierano się na nielicznej grupie dobrze zakonspirowanych i uplasowanych konfidentów, czy też – jak to było np. w PRL – dążono do umasowienia sieci, obligując każdego funkcjonariusza SB do posiadania jak największej liczby tajnych współpracowników. Pierwszy model preferował np. radziecki wywiad wojskowy. Według obowiązujących w nim zasad każdy rezydent miał tylko konfidentów i liczną siatkę nieświadomych informatorów⁵⁸. Z ustaleń P. Kołakowskiego wynika, że już w latach 20. XX w. w radzieckim wywiadzie wojskowym była znana funkcja oficera werbunkowego, którą pełnił tzw. agent lotny. O jakości tak zorganizowanej i zakonspirowanej sieci świadczy przyjęcie tego modelu przez wywiad KOP. W Policji Państwowej przestrzegano przed masowym werbowaniem bezwartościowych konfidentów. W niepodpisanym przemówieniu prawdopodobnie komendanta wojewódzkiego PP na Wołyniu z 1934 r. (bez daty dziennej) znalazły się znamienne słowa dotyczące agentury przeznaczonej do walki z działalnością antypaństwową, a więc i szpiegostwa: (...) *nie ilość, lecz jakość!*⁵⁹. Do kontrolowania działaczy opozycyjnych starano się werbować m.in. służących⁶⁰. W styczniu 1933 r. naczelnik UŚ w Poznaniu podinsp. Bolesław Grefner opowiadał się za zorganizowaniem sieci konfidentów także na posterunkach⁶¹. Byłych działaczy KPP inwigilowano przy pomocy konfidentów co najmniej do maja 1939 r., a więc długo po rozwiązaniu tej partii⁶².

Funkcjonariuszom śledczym zdarzało się werbowanie konfidentów nielojalnych, działających na dwie strony, wykorzystujących kontakty z policją do załatwiania własnych spraw. Trudno jednak winić za to funkcjonariuszy, skoro nawet kontrwywiad wojskowy, bardzo starannie opracowujący kandydatów na konfidentów, pozyskiwał

⁵⁴ A. Krzak, *Czerwoni Ażefowie. Afera „MOCR – Trust” 1922–1927*, Warszawa 2010, s. 49.

⁵⁵ Tamże, s. 92–93.

⁵⁶ Tamże, s. 50.

⁵⁷ AAN, KW PP w Łucku, sygn. 4, tajny meldunek nr 56 komendanta okręgowego PP z 29 IX 1924 r., s. 167.

⁵⁸ P. Kołakowski, *Z działalności sowieckiego wywiadu wojskowego przeciwko II Rzeczypospolitej*, „Dzieje Najnowsze” 2000, nr 4, s. 25.

⁵⁹ AAN, Urząd Wojewódzki w Łucku, sygn. 86, *Sprawy bezpieczeństwa*, k. 22.

⁶⁰ S. Glaser, *Urywki wspomnień*, Londyn 1974, s. 92.

⁶¹ Archiwum Państwowe w Poznaniu (AP Poznań), KWPP, sygn. 2, protokół odprawy oficerów PP z 10 I 1933 r., bez paginacji.

⁶² J. Ławnik, *Działalność Komunistycznej...*, s. 227.

osoby bezwartościowe, a co gorsza – pracujące także np. dla niemieckiego wywiadu⁶³. Zdemoralizowani i niełojalni konfidenti bywali niebezpieczni dla prowadzących ich policjantów, notowano nawet wypadki mordowania funkcjonariuszy⁶⁴.

W źródłach zachowało się najwięcej informacji na temat wykorzystania agentury do walki z przestępczością polityczną. Podczas rozpracowywania partii komunistycznych i nacjonalistycznych policja starała się wprowadzić do nich jak największą liczbę konfidentów. Dużą wartość mieli konfidenti zajmujący ważne stanowiska w strukturze komunistycznej, np. technicy komitetu okręgowego⁶⁵. Celem konfidentów było ustalenie struktury organizacyjnej rozpracowywanej organizacji, jej składu kadrowego, zwłaszcza kierownictwa, i planów. W miarę możliwości dostarczali oni do sfotografowania dokumenty i materiały partyjne⁶⁶ oraz kolportowane ulotki⁶⁷. Wartościowego konfidenta wśród komunistów miała policja w Łodzi. Wykonywał on każde zadanie, m.in. został członkiem Komitetu Okręgowego KPP i występował na masówkach. Chciał odprowadzić do mieszkania Gomułkę, aby ustalić jego adres, ale Gomułka się nie zgodził⁶⁸.

Policjanci służby śledczej zlecali swoim konfidentom zadania w związku z prowadzonymi sprawami, np. ustalenie dalszych losów przedmiotów skradzionych z miejsca zbrodni⁶⁹. Szczególnie trudno było zwerbować konfidentów spośród mniejszości niemieckiej. Stąd cenna informacja konfidencjonalna, że w sierpniu 1931 r. Zjednoczenie Niemieckie (Deutsche Vereinigung) dostało z Ameryki z funduszu Treuta 5 tys. dolarów⁷⁰. Czasem trudno stwierdzić, czy informacje konfidencjonalne uzyskane przez policję były prawdziwe⁷¹. Do wykrycia nieprawdziwych wiadomości przekazanych przez konfidenta kierownikowi wydziału śledczego we Włocławku doszło z powodu braku wyobraźni powiadamiającego. Poinformował on mianowicie, że uczestniczył w kursie zorganizowanym przez endecję w Łodzi. W CSS polecono sprawdzić tę informację, ponieważ łódzka policja o tym nie meldowała, a gdyby to doniesienie okazało się prawdziwe, to źle by to świadczyło o rozpoznaniu tamtejszej służby śledczej. Bez trudu udowodniono konfidentowi, że kłamał. Gdyby doniesienie dotyczyło sprawy niegodzącej w interes innej jednostki policji, to prawdopodobnie przeszłoby bez echa i nie wyciągnięto by żadnych konsekwencji⁷².

⁶³ H. Ćwięk, *Obrona Śląska przed wpływem wywiadu niemieckiego w latach 1933–1939*, Katowice 1999, s. 53–54.

⁶⁴ F. Jesionowski, *Złodziej recydywista w roli konfidenta*, „Na posterunku” 1936, nr 14, s. 227–228; S. Walczuk, *Informator złodziejem i mordercą policjanta*, „Na posterunku” 1936, nr 35, s. 600.

⁶⁵ Bolesław Włodzimierski był technikiem okręgowym Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej (KZMP) w Sosnowcu. Zob. J. Ławnik, *Działalność Komunistycznej...*, s. 67; Motel Goldman, który przyczynił się do aresztowania lubelskich komunistów w listopadzie 1928 r., odpowiadał za propagandę w egzekutywie Komitetu Okręgowego KPP. E. Horoch, *Komunistyczna Partia Polski w województwie lubelskim w latach 1918–1938*, Lublin 1993, s. 102.

⁶⁶ W 1925 r. Policja Polityczna z woj. wołyńskiego wprowadziła kilku konfidentów do powstałego w tym roku Ukraińskiego Narodowego Towarzystwa Kozackiego. Mieli oni dostęp do kierującego organizacją Iwana Wołoszyna. Znali jego poglądy, metody działania i zamiary. Jeden z konfidentów skradł i sfotografował dokumenty organizacyjne jednego z czołowych działaczy organizacji (AAN, KW PP Łuck, sygn. 7, ściśle tajne pismo KO PP w Łucku do rąk wspanych Swolkienia z 25 III 1925 r., nr 26/tjn./25.V, k. 466–468).

⁶⁷ J. Ławnik, *Działalność Komunistycznej...*, s. 223.

⁶⁸ W. Gomułka, *Pamiętniki...*, s. 269.

⁶⁹ P. Lubiejewski, *Plotka o bogactwie przyczyną zbrodni*, „Na posterunku” 1936, nr 4, s. 57.

⁷⁰ Sprawozdanie z życia mniejszości narodowych za IV kwartał 1930 r., MSWewn. Wydział Narodowości, tajne, Warszawa 1931, s. 64.

⁷¹ Dotyczy to np. informacji, że w warszawskim Obozie Wielkiej Polski istniała konspiracyjna organizacja kobieca, S. Rudnicki, *Obóz Narodowo-Radykalny...*, s. 148–149.

⁷² AAN, KG PP dopływ, sygn. 766, protokół przesłuchania z 16 XII 1937 r., k. 10–11.

Z komunikatów informacyjnych Komisariatu Rządu m.st. Warszawy z marca 1928 r. wynika, że konfidenti byli ulokowani we wszystkich opozycyjnych partiach politycznych⁷³. Podczas procesu brzeskiego ujawniono dane personalne kilku konfidentów należących do PPS, m.in. Tulę i Purzyckiego, ale nie wezwano ich na świadków. Oskarżenie przedstawiło ich jako osoby rozczerowane PPS-em, a obrona dowodziła, że zostali celowo wprowadzeni przez policję do partii w celu inwigilowania jej od środka⁷⁴.

Brak źródeł nie pozwala na całościową ocenę wartości policyjnych konfidentów. Podobnie jest w innych państwach, gdzie badaczom tylko sporadycznie udaje się w pełni przedstawić ich sylwetki. Sama metoda wprowadzania policyjnych konfidentów do struktur rozpracowywanych organizacji jest znana policjom wszystkich państw. Na przykład FBI miała swoich „zawodowych antykomunistów”. Jednym z najbardziej znanych, penetrujących środowisko aktorskie w Los Angeles, był Ronald Reagan („T-10”). Podobne metody stosowano w przedwojennej Polsce, przy czym podstawowym ograniczeniem tego typu działań był brak pieniędzy. O roli tajnego agenta świadczą jego usytuowanie i przydatność przekazywanych informacji. Z reguły dysponujemy tylko nazwiskami konfidentów i ich usytuowaniem w strukturze partyjnej lub w grupie przestępców kryminalnych⁷⁵.

Najsłynniejszym konfidentem przedwojennej policji był Mieczysław Redyk (Józef -Josek Mützenmacher), zastępca członka KC PPR, autor *Historii Komunistycznej Partii Polski* napisanej pod pseudonimem Alfred Reguła. Poświęcono mu wiele opracowań⁷⁶. Jego zwerbowanie było jednym z największych sukcesów polskich służb. Latem 1933 r. „wyprowadzono” go z KPP, fingując jego śmierć. Niezorientowani komuniści czcili jego pamięć przez publikowanie nekrologów, w których przedstawiano go jako bohatersko poległego komunistę⁷⁷.

Konfident Stainberg w latach 1924–1925 był sekretarzem okręgowym KPP w Krakowie, a organizowany przez niego kolportaż prasy często kończył się zatrzymaniami. Po zdemaskowaniu go przez komunistów – opuścił miasto⁷⁸.

Według Teodora Duracza w białoruskiej Hromadzie było co najmniej 20 konfidentów⁷⁹. Jednym z najbardziej znanych spośród zwerbowanych po 14 września 1930 r. był Witold Purzycki, występujący w sprawie rzekomego zamachu na Józefa Piłsudskiego. Jako pracownik Kasy Chorych w 1928 r. Purzycki wstąpił do milicji partyjnej PPS. To on namówił Chróścińskiego, Białkowskiego i Trochimowicza na wstąpienie do grupy Jagodzińskiego⁸⁰. Wartościowych informacji dostarczały również kochanki zawodo-

⁷³ Poufne komunikaty informacyjne od nr 83 z 21 III 1928 r. do nr 87 z 29 III 1928 r., w: *Komunikaty Informacyjne Rządu na m.st. Warszawę*, Warszawa 1992, t. 2, z. 1, s. 140–164.

⁷⁴ A. Pragier, *Czas przeszły dokonany*, Londyn 1966, s. 428; *Sprawa brzeska...*, s. 110.

⁷⁵ W 1923 r. w żydowskim ZZPI (w materiale źródłowym nie ma rozwinięcia nazwy związku) w Kielcach działał policyjny konfident Wojciech Zbyszewski. Natomiast w 1925 r. w Kielcach działał w strukturach skrajnej lewicy konfident Jan Chodurowski. W 1926 r. Jan Prostack działający w Związku Młodzieży Komunistycznej w Zawierciu sporządził kilka bardzo szczegółowych raportów, M. Przeniosło, *Ruch „wywrotowy”...*, s. 179.

⁷⁶ W najnowszej monografii B. Gadomskiego, *Biografia agenta...* Tam – literatura przedmiotu.

⁷⁷ Według T. Snydera J. Mützenmacher został zwerbowany przez Oddział II Sztabu Głównego i ograniczył się do napisania tej książki. Inni autorzy wiążą go z policją polityczną i przyjmują, że świadczył także usługi konfidencyjne. B. Gadomski, *Biografia agenta...*; P. Samuś, *Edward Próchniak: studium postaw polskiego rewolucjonisty*, Łódź 1987, s. 449.

⁷⁸ *Cyganeria i polityka...*, s. 55.

⁷⁹ T. Duracz, *Mowy obrończe*, Warszawa 1959, s. 133.

⁸⁰ *Sprawa brzeska...*, s. 190.

wych przestępców⁸¹. Według J. Beckera i A. Stryczuli policja miała swoich konfidentów w instytucjach samorządowych i organach władzy publicznej⁸². Za sprawą konfidentów 30 października 1921 r. w podziemiach greckokatolickiej cerkwi św. Jury we Lwowie policja zatrzymała 26 uczestników Komunistycznej Partii Galicji Wschodniej. W maju 1923 r. dzięki pracy operacyjnej policja aresztowała całe kierownictwo KPRP i kierowników ważniejszych okręgów. Na wolności pozostał tylko jeden członek kierownictwa partii⁸³. W 1923 r. dzięki usługom konfidencyjnym Izaaka Lejby Zyngiera, byłego wywiadowcy policji politycznej w Lublinie, zlikwidowano Związek Młodzieży Komunistycznej⁸⁴. Na podstawie informacji uzyskanych od konfidentów policja ustaliła, że 19 października 1926 r. członkowie UWOW Wasyl Atamańczuk i Iwan Werbicki dokonali zabójstwa kuratora okręgu lwowskiego Stanisława Sobińskiego⁸⁵. Za sprawą konfidenta policjanci ujęli Bazylego Pugacza, który 1 stycznia 1931 r. jako jeden ze sprawców dokonał zabójstwa kpt. Łopatki i sierż. Brojki przewożących pociągiem 30 tys. zł⁸⁶.

Jedną z najciekawszych spraw kryminalnych realizowanych przy pomocy znanych imiennie dwóch konfidentów narodowości żydowskiej było rozpracowywanie w marcu 1926 r. przez kom. Stanisława Schwarza, zastępcę naczelnika Okręgowego Urzędu Policji Politycznej w Warszawie, fałszerzy banknotów i monet. Na ten cel otrzymał on z Banku Polskiego 4200 zł, a z Ministerstwa Skarbu – 2 tys. zł⁸⁷.

Niektórzy konfidenti słabo znali rozpracowywane środowiska polityczne. Nie potrafili poprawnie powtórzyć nazwisk powszechnie znanych polityków i wojskowych. Trudno uznać za wartościowego konfidenta, który w czasie procesu brzeskiego nazywa generała Mariana Kukiela „Kugielem” i niezgodnie z prawdą twierdzi, że na spotkaniu z nim był Władysław Kiernik⁸⁸.

Praktycznie nic nie wiadomo o osobowościach, cechach charakteru oraz poziomie intelektualnym konfidentów. Większość zachowanych informacji na ten temat ma niewielką wartość źródłową⁸⁹. Dobry konfident umożliwiał zebranie materiału dowodowego pozwalającego na postawienie podejrzanych w stan oskarżenia⁹⁰. Wartościowy konfident potrafił osłabić działalność inwigilowanej struktury⁹¹, a nawet doprowadzić do sparaliżowania tej działalności⁹². Już sama obawa przed spenetrowaniem organizacji

⁸¹ G. Rudzki, *Umiejętne wykorzystanie...*, s. 296.

⁸² J. Becker, A. Stryczula, *Zadania Policji Państwowej w zwalczaniu działań dywersyjnych i antypaństwowych prowadzonych przez komunistów na terenie II Rzeczypospolitej*, w: *Działania nieregularne w Polsce i Europie*, S. Jaczyński, H. Królikowski, W. Śleszyński (red.), Warszawa 2007, s. 93.

⁸³ T. Duracz, *Mowy obrończe*, Warszawa 1959, s. 37; H. Cimek, L. Kleszczyński, *Komunistyczna Partia...*, s. 103. Duracz wymienia konfidentów Spiegela i Herzmana.

⁸⁴ R. Litwiński, *Korpus...*, s. 33.

⁸⁵ A. Laniewski, *Zbrodnia i lzy...*, s. 97.

⁸⁶ J. Kobus, *Morderstwo w pociągu*, „Na posterunku” 1936, nr 16, s. 262–263.

⁸⁷ AAN, KG PP dopływ, sygn. 585, wniosek komisji dyscyplinarnej przy MSW z 18 V 1927 r., k. 42–44.

⁸⁸ *Sprawa brzeska...*, s. 135.

⁸⁹ W. Barcikowski, *W kręgu prawa i polityki. Wspomnienia z lat 1919–1956*, Katowice 1988, s. 60. Wacław Barcikowski nazywał konfidenta Cechniewskiego, którego usiłovali zastrzelić Kniewski, Hibner i Rutkowski, „człowiekiem bezwzględny” i zarzuca mu, że doprowadził do śmierci (...) *wielu z tych, którzy wyznawali inną wiarę polityczną*. To interesująca uwaga adwokata, wskazująca na jego relatywizm. Z jednej strony brak potępienia komunistów usiłujących dokonać zabójstwa konkretnego człowieka, z drugiej – potępienie osoby, która doprowadziła do skazania za zbrodnie polityczne.

⁹⁰ E. Horoch, *Komunistyczna Partia Polski...*, s. 153. W 1930 r. takiego materiału dotyczącego lubelskich komunistów dostarczył policyjny konfident Feliks Borzoł, który był członkiem PPS-Lewicy.

⁹¹ J. Ławnik, *Działalność Komunistycznej...*, s. 138. Taka była np. ocena KD PPS w Sosnowcu dotycząca słabych efektów akcji antywojennej przeprowadzonej 1 VIII 1934 r.

⁹² Według S. Kołodzieja działalność komunistyczną w okręgach Starachowice i Ostrowce sparaliżowały

przez komunistów była powodem ograniczenia jej aktywności⁹³. Ważne było uzyskanie wartościowych informacji pozwalających np. na skompromitowanie komunistów⁹⁴. Dzięki konfidentom policja nie dawała się wprowadzić w błąd. Zdarzało się, że organizatorzy nielegalnych wieców zapowiadali zorganizowanie ich w innym miejscu, niż faktycznie zaplanowali. Z kolei funkcjonariusze PP, rozpowszechniając pogłoski o powodzi, skłonili także groźnego bandytę do opuszczenia kryjówki w puszczy. Niekiedy agentura miała ustalić kontakty podejrzanych o popełnienie przestępstwa z osobami, które mogły im pomóc w jego popełnieniu⁹⁵. Innym kryterium wartości konfidenta była jego dobra konspiracja. Wymagało to od niego inteligencji i sprytu⁹⁶.

W dostępnym materiale źródłowym rzadko spotykamy informacje o szacunku i wyrazach uznania policjantów dla konfidentów. Funkcjonariusze traktowali swoich informatorów jako użyteczne narzędzia pracy, ale i dla nich donosicielstwo było moralnie dwuznaczne. Można też, chociaż jeszcze rzadziej, natrafić na jawną krytykę konfidentów. Według danych komendanta powiatowego w Łunińcu wywiad V brygady KOP zwerbował (...) *znaczłą ilość konfidentów spośród najgorszych szumowin, o bogatej niekiedy przeszłości kryminalnej. Konfidenti nie [byli – przyp. aut.] trzymani w należytej karności, często wymuszali od ludności (...) przeróżne świadczenia za pomocą terroru. Prowokowali napady, które nigdy nie miały miejsca, a nawet dokonywali ich z bronią w ręku na spokojnych i lojalnych obywateli, co oczywiście wpływało nader ujemnie na ustosunkowanie się miejscowej ludności do władz polskich*⁹⁷. Nie wiemy, czy ta relacja zawiera prawdziwe dane, ponieważ brak w niej jakichkolwiek szczegółów i nazwisk. Jej autor pragnął wskazać, że wywiad KOP werbował na konfidentów notorycznych przestępców i nie potrafił ich prowadzić. Co więcej, konfidentów uważano za bezwartościowych także dlatego, że byli znani i policji, i nawet miejscowej ludności. Wszystko to dowodzi nie tylko braku współpracy, ale i ostrej rywalizacji między PP a KOP na Polesiu.

aresztowania spowodowane działalnością policyjnego konfidenta Franciszka Nawrota. Tym samym autor wspomnień mimowolnie wysoko ocenił skuteczność policji, zob. S. Kołodziej, *Wspomnienia...*, s. 169. Pod koniec 1937 r. policji gdyńskiej udało się wprowadzić konfidentów do opianowanego przez Komitet Dzielnicowy KZMP w Gdyni Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych i Czerwonego Harcerstwa. W wyniku rozpracowania pod zarzutem przynależności do KPP i KZMP aresztowano 114 osób, D. Barkowska-Meller, *Postępowe tradycje ruchu młodzieżowego na ternie Pomorza Gdańskiego, Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej w latach 1920–1939*, w: *Szkice z dziejów ruchu młodzieżowego w województwie pomorskim (bydgoskim) w latach 1920–1981*, W. Jastrzębski (red.), Bydgoszcz 1987, s. 20. W Skarżysku 6 stycznia 1934 r. w obawie przed konfidentem KZMP postanowił nie przeprowadzać żadnych akcji na cześć 3L (czyli Włodzimierza Lenina, Karola Liebknechta i Róży Luksemburg). Zob. J. Ławnik, *Działalność Komunistycznej...*, s. 128; E. Horoch, *Komunistyczna Partia Polski...*, s. 51, 55, 75–76, 327–328.

⁹³ J. Ławnik, *Działalność Komunistycznej...*, s. 149. Tak było np. w maju i czerwcu 1935 r. w Kielcach.

⁹⁴ W 1927 r. policyjny konfident ustalił, że kandydujący do sejmu komunistą Jan Fedorczyk otrzymywał przez kurierów na kampanię wyborczą pieniądze z ZSRS, AAN, KW PP Łuck, sygn. 7, odpis protokołu przesłuchania przodownika służby śledczej Edmunda Wasiaka, k. 700–701).

⁹⁵ J. Ławnik, *Działalność Komunistycznej...*, s. 96–97. Tak było np. 13 VII 1930 r. w pow. będzińskim; K. Bilewicz, *Schwytanie Leopolda Styrny*, „Na posterunku” 1936, nr 6, s. 84–85; H. Zemler, *Dobrze przygotowana kradzież*, tamże, s. 86–87.

⁹⁶ Policyjny konfident w okręgu stanisławowskim był tak dobrze zakonspirowany, że zatrzymanie przez policję trzech kolejnych sekretarzy okręgowych w ciągu roku kierownictwo Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy przypisywało niedostatecznej konspiracji. M. Naszkowski nazywa go Danyłą. Był to niespełna 30-letni ukraiński chłop, który spędził cztery lata w więzieniu za działalność komunistyczną, zob. M. Naszkowski, *Niespokojne...*, s. 186.

⁹⁷ AAN, KG PP, sygn. 165, ściśle poufne pismo wojewody poleskiego do MSW z 4 VIII 1926 r., l.dz. IV.7569/2, s. 1–2 i 6; tamże, ściśle tajne pismo komendanta powiatowego PP w Łunińcu z 30 VI 1926 r., l.dz. 4925, s. 3.

Policja starała się wprowadzać konfidentów do różnych nowo powstających komitetów (np. strajkowych), aby kontrolować sytuację, a w razie konieczności – zlikwidować je⁹⁸.

Procesowe wykorzystanie informacji

Brak danych statystycznych i wystarczającej ilości materiałów egzemplifikacyjnych do badań reprezentacyjnych nie pozwala jednoznacznie stwierdzić, w jakim zakresie noty informacyjne sporządzane na podstawie danych od konfidentów wykorzystywano w celach procesowych. Na podstawie źródeł pośrednich można ograniczyć się do cytowania notatki sporządzonej 23 grudnia 1937 r. w Wydziale Bezpieczeństwa MSW, w której stwierdzono, że (...) *noty informacyjne stwarzają jedynie pewne poszlaki i tylko drobna ich część przekazywana jest władzom sądownym*. To wynikało z interpretacji art. 242 kpk dokonanej w MSW, według której wiadomość konfidenca nie była wiadomością o przestępstwie, (...) *które inne władze są obowiązane przekazać prokuratorowi*. To pozwalało zarówno policji, jak i administracji ogólnej decydować o tym, jakim informacjom i kiedy zostanie nadany bieg procesowy. Co więcej, policja miała obowiązek podporządkowania się decyzji np. wojewody, aby nie nadawać dalszego biegu informacji o zaangażowaniu danej osoby w działalność komunistyczną⁹⁹.

Konfidenti tkwiący w środowisku kryminalnym i udzielający policji wartościowych informacji niejednokrotnie domagali się dyskrecji. Pewna konfidentka, która była kochanką złodzieja, wielokrotnie pomagała policji, wskazując przestępców i zastrzegając przy tym, aby jej nie konfrontowano ze wskazanymi przez nią osobami ani nie wskazywano jej jako świadka (...) *oświadczając, że w wypadku konfrontacji z obawy przed zemstą bandy terrorystów ani ona ani jej kochanek nikogo nie poznają*¹⁰⁰.

Zasadą było to, że policjanci występowali przed sądem w charakterze świadków. Niektórych konfidentów dekonspirowano również przez powoływanie ich na świadków¹⁰¹, chociaż praktyka policyjna dopuszczała nieujawnianie ich przed władzami sądownymi¹⁰². W procesie kierownictwa Hromady wystąpiło aż trzech konfidentów: Góryn, Babicz i Wyszyński. Ponadto przeciwko działaczom poszczególnych hurtków zeznawali Łozionków i Śliż oraz „półkonfident” Feca, który miał swojego „prywatnego konfidenta”¹⁰³. W świetle wspomnień Adama Pragiera niejasna była rola Józefa Cechnowskiego, konfidenta insp. Józefa Piątkiewicza¹⁰⁴.

Według Teodora Duracza proces brzeski z wiosny 1934 r. opierał się głównie na zeznaniach Jana Kozaka. Co więcej, badacz zarzuca policji, że przygotowała tego konfidenta do złożenia zeznań i przekazała mu informacje, których sam nie mógł zdobyć.

⁹⁸ AAN, KG PP, sygn. 309, tajny referat asp. Władysława Paradowskiego, k. 20.

⁹⁹ AAN, MSW, sygn. 1308, notatka z 23 XII 1937 r. dotycząca zatajenia przez wojewodę Roźnieckiego informacji o zaangażowaniu w działalność Wandy Lewickiej, córki kuratora szkolnego, k. 5.

¹⁰⁰ G. Rudzki, *Umiejętne wykorzystanie...*, s. 296.

¹⁰¹ Tak było np. w 1922 r. w sprawie delegatów fabrycznych w warszawskiej fabryce Lilpopa – Piotra Szelebauma i Bogumiła Grossmana – oskarżonych o działalność komunistyczną. Zob. J. Auerbach, *O działalności KPP na Woli*, Warszawa 1963, s. 37–38; R. Litwiński, *Korpus...*, s. 33. W procesie S. Łańcuckiego zeznawali konfidenti A. Pawłowski i M. Mucha. Według badacza pierwszy z nich nie był świadkiem naocznym, a jego zeznania były spreparowane, A. Andrusiewicz, *Stanisław Łańcucki*, Warszawa 1985, s. 219.

¹⁰² AAN, KG PP dopływ, sygn. 585, wniosek komisji dyscyplinarnej przy MSW z 18 V 1927 r., k. 42–44.

¹⁰³ T. Duracz, *Mowy obrończe...*, s. 125.

¹⁰⁴ A. Pragier, *Czas przeszły...*, s. 268–284.

To oznaczało spreparowanie jego zeznań, tak aby były obciążające dla poszczególnych oskarżonych¹⁰⁵. Ten problem miał też inne oblicze. Zdarzało się, że komuniści po zdekonspirowaniu konfidenta solidarnie obarczali go winą za wszystkie zarzucane im czyny, oskarżając tym samym policję o klasyczną prowokację. Konfidentom zdarzało się również okłamywać i policję, i sąd, żeby chronić swoich najbliższych. Do takich sytuacji dochodziło najczęściej wtedy, gdy policja nie sprawdziła konfidenta¹⁰⁶.

Jednak w niektórych przypadkach można mieć wątpliwości co do zakresu wykorzystywania informacji uzyskanych od konfidentów. Wskazuje na to zapis zawarty w protokole przesłuchania konfidenta w kancelarii posterunku policji w Beresteczku, że (...) *z obawy przed zemstą konfidentjonalnie podaje* informacje o antypaństwowej działalności jednego z mieszkańców miasta. Symptomatyczne jest sporządzenie aż dwóch protokołów. W pierwszym podano, że (...) *świadek jest rzekomo niekarany*, a w drugim jest wyraźna wskazówka o ostrzeżeniu go przed składaniem fałszywych zeznań, ale bez wskazania na uprzedzenie z art. 307 i 443 kk¹⁰⁷, tak jak to odnotowano w innych protokołach.

Jeszcze inne rozwiązanie przyjęto podczas przesłuchania w tej sprawie kolejnego konfidenta policyjnego. Tym razem nie zamieszczono nawet zobowiązania do mówienia prawdy ani nie podano nazwiska oraz imienia konfidenta. W przesłuchaniu natomiast brało udział dwóch imiennie wymienionych funkcjonariuszy śledczych¹⁰⁸. Zdarzało się, że niektóre zarzuty prokuratorskie opierały się wyłącznie na materiałach konfidentjonalnych¹⁰⁹. Komisarz Gustaw Rudzki wskazał, że zdekonspirowanie konfidenta jest kłopotliwe, ponieważ stwarza to prasie i obronie możliwość zarzucenia, że (...) *sprawa jest naciągana przez policję w dążeniu do wykrycia sprawcy*¹¹⁰.

Według Gomułki w sprawach przeciwko komunistom takie informacje naczelnicy wydziałów śledczych dostarczali w postaci tajnych notatek do wiadomości przewodniczącym sądu orzekającego, bez wskazania źródła pochodzenia, czyli nazwiska konfidenta. Czasem naczelnik przekazywał sądowi materiał konfidentjonalny, a czasem policjant stawał przed sądem w charakterze świadka i zeznawał: (...) *na podstawie posiadanych przez Urząd Śledczy informacji konfidentjonalnych, których prawdziwość nie budzi wątpliwości, wiadomym mi jest, że...* Gomułka nie słyszał, aby kiedykolwiek policja przedkładała sądowi spreparowane materiały konfidentjonalne¹¹¹.

Inne sposoby wykorzystania informacji

Józef Mützenmacher napisał na polecenie Henryka Kaweckiego historię KPP kompromitującą komunistów¹¹². Czesławowi Trojanowskiemu, konfidentowi Stefana Łęskiego, zlecono zrobienie petard do rzucania pod kopyta policyjnych koni w czasie manifestacji i bomby, która miała być podłożona w budynku policji politycznej w Pałacu Blanka¹¹³.

¹⁰⁵ T. Duracz, *Mowy obrończe...*, s. 152, 156–157.

¹⁰⁶ AAN, MSW dopływ, sygn. 1005, odpis tajnego pisma kierownika wydziału śledczego w Siedlcach do naczelnika urzędu śledczego w Lublinie z 27 VIII 1928 r., l.dz. 157/Tjn./28, k. 11.

¹⁰⁷ AAN, KW PP Łuck, sygn. 7, odpisy protokołów przesłuchań, k. 714.

¹⁰⁸ Tamże, k. 715.

¹⁰⁹ T. Duracz, *Mowy obrończe...*, s. 139.

¹¹⁰ G. Rudzki, *Umiejętne wykorzystanie...*, s. 296.

¹¹¹ W. Gomułka, *Pamiętniki...*, s. 36–37.

¹¹² A. Garlicki, *Dzieje prowokacji*, „Przegląd Historyczny” 1992, z. 3, s. 475.

¹¹³ A. Pragier, *Czas przeszły...*, s. 291.

Według niepotwierdzonej, jednoźródłowej relacji Józef Pietkiewicz, naczelnik stołecznej policji politycznej, w 1925 r. miał zagrozić podsekretarzowi MSW Stefanowi Smulskiemu, że w razie przeniesienia go do Poznania ujawni konfidentów należących do PPS, wykorzystywanych do rozpracowywania komunistów. W przypadku podjęcia jednak takiej decyzji przez S. Smulskiego, wywiadowcy stołecznej policji politycznej zagrozili dekonspiracją swoich konfidentów¹¹⁴.

Podsumowanie

Zdobywanie informacji od konfidentów należało przed wojną do podstawowych metod pracy operacyjnej, prowadzonej w celu rozpoznawania i wykrywania przestępstw przeciwko bezpieczeństwu państwa, a także zapobiegania tego typu przestępstwom. Służyło również ustalaniu dowodów winy. Współpraca policjantów z konfidentami jest znana z opisów poszczególnych spraw i wymaga dalszych intensywnych badań.

¹¹⁴ Tamże, s. 294.

Robert Majzner

Organizacja i funkcjonowanie kontrwywiadu morskiego (SRI Dowództwa Floty) w latach 30. XX w. na przykładzie zwalczania niemieckiego szpiegostwa – zarys problematyki

Na wzór modelu austro-węgierskiego, w którym zarówno za wywiad, jak i kontrwywiad była odpowiedzialna jedna instytucja – Biuro Ewidencyjne Sztabu Generalnego (Evidenzbüro)¹, powołany na przełomie października i listopada 1918 r. Wydział II Informacyjny Sztabu Generalnego Wojska Polskiego (dalej: SGWP) również obarczono obowiązkami wywiadowczymi i kontrwywiadowczymi. Te zadania miała wykonywać Sekcja II Wywiadowcza, w której strukturach zostały utworzone dwie „podsekcje”: 1. Ofensywa – zajmująca się wywiadem i 2. Defensywa – zajmująca się kontrwywiadem².

Tego typu rozwiązanie konsekwentnie utrzymywano pomimo licznych przekształceń strukturalno-organizacyjnych i personalnych³. Przyjęto je także za fundament powołanej w czerwcu 1921 r. „nowej” służby informacyjno-wywiadowczej, w której ramach zadania kontrwywiadowcze realizował Referat 3 Wydziału III Wywiadowczego. Zgodnie z rozkazem do jego obowiązków należało:

- ewidencjonowanie obcego szpiegostwa,
- ustalanie personaliów i zakresu działania poszczególnych obcych wywiadów,
- kontakt z centralą inwigilacyjną,
- wydawanie zarządzeń obserwacyjnych,
- wnioskowanie w sprawach zwalczania szpiegostwa na własnym terenie,
- zabezpieczanie własnych oddziałów i instytucji wojskowych,
- wydawanie ekspertyz w sprawach szpiegowskich,
- unieszkodliwianie obcego szpiegostwa na jego terenie,
- konfidencjonalna łączność z obcym wywiadem⁴.

Powyższe rozwiązanie w kształcie zasadniczym przetrwało aż do września 1939 r., z tym że w sierpniu 1930 r. wzrosło znaczenie centrali kontrwywiadu przez podniesienie jej do rangi wydziału⁵. Powstały w ten sposób Wydział IIb Kontrwywiadu stał się komórką równorzędną względem Wydziału IIa Wywiadu Ofensywnego i nie zmieniło tego nawet ustanowienie w grudniu tego roku jednolitego zwierzchnictwa dla nich w osobie szefa Wydziału II Wywiadowczego⁶.

Charakterystyczną cechą koncepcji przyjętej w 1918 r. i obowiązującej przez całe dwudziestolecie międzywojenne było stworzenie jednolitej służby dla wszystkich rodzajów sił zbrojnych, tzn. zaspokajającej potrzeby informacyjne zarówno armii, jak i lotnictwa oraz marynarki wojennej. W praktyce polegało to na realizowaniu zleceń składanych

¹ Patrz m.in.: M. Ronge, *Dwanaście lat służby wywiadowczej*, Warszawa 1992; A. Pethö, *Agenten für den Doppeladler. Österreich-Ungarns Geheimer Dienst im Weltkrieg*, Graz 1998.

² Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie-Rembertowie (CAW), sygn. I.303.4.30, *Zarys organizacji Oddziału II Sztabu Generalnego 1918–1921*, [1921], bez paginacji.

³ Tamże.

⁴ CAW, sygn. I.303.4.14, NDWP, SG, Oddział II, Nr 24343/II.B.W.1 z 23 VI 1921 r., bez paginacji.

⁵ CAW, sygn. I.303.4.296, MSWojsk., SG, Oddział II, Nr 5009/II.Inf. z 26 VIII 1930 r., bez paginacji.

⁶ CAW, sygn. I.303.4.185, MSWojsk., SG, Oddział II, L.dz. 6309/II.Ind.Org.T.O. z 12 XII 1930 r., bez paginacji.

przez poszczególne dowództwa czy departamenty Ministerstwa Spraw Wojskowych (dalej: MSWojsk.). W przypadku spraw morskich początkowo formułował je Departament Spraw Morskich (dalej: DSM)⁷, przekształcony 1 stycznia 1922 r. w Kierownictwo Marynarki Wojennej (dalej: KMW)⁸.

Konsekwencją przyjęcia modelu jednolitej, scentralizowanej służby wywiadowczej były również rozwiązania w dziedzinie organizacji terenowych placówek kontrwywiadu, które początkowo oparto na sieci wydziałów II informacyjnych⁹ przy dowództwach okręgów generalnych (dalej: DOG), dowództwach okręgów korpusów (dalej: DOK)¹⁰, przekształconych w 1924 r. w samodzielne referaty informacyjne¹¹ (dalej: SRI) przy DOK – merytorycznie i służbowo podległe szefowi Oddziału II SGWP za pośrednictwem najpierw szefa Wydziału (początkowo – Biura) Wywiadowczego, a od 1930 r. – szefa Wydziału IIa Kontrwywiadu.

Choć Marynarka Wojenna (dalej: MW), formalnie jako Marynarka Polska powstała już 28 listopada 1918 r. na mocy dekretu naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego¹², to w praktyce była to wyłącznie polityczna deklaracja. Realne przesłanki zbudowania floty wojennej pojawiły się dopiero wraz z wejściem w życie postanowień paryskiej konferencji pokojowej, na których mocy Polsce przyznano 140-kilometrowy pas wybrzeża morskiego¹³. Dzięki temu mogła powstać baza dla sześciu małych poniemieckich torpedowców otrzymanych uchwałą Rady Ambasadorów z 9 grudnia 1919 r.¹⁴ oraz czterech małych poniemieckich trałowców i dwóch kanonierek zakupionych odpowiednio w Danii i w Finlandii¹⁵.

Pomimo zaistnienia w ten sposób przesłanek uzasadniających potrzebę zorganizowania fachowej osłony kontrwywiadowczej dla posiadanych jednostek, personelu i infrastruktury lądowej oraz dla utworzonego 1 stycznia 1922 r. Dowództwa Floty¹⁶, do-

⁷ Departament Spraw Morskich powstał z przekształcenia Sekcji Marynarki w MSWojsk., na mocy uchwały Rady Ministrów z 20 III 1919 r. oraz rozkazu ministra spraw wojskowych z 22 IV 1919 r.; „Dziennik Rozkazów Wojskowych” 1919, nr 46, poz. 1527.

⁸ *Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 3 kwietnia 1922 r. o marynarce wojennej* (D.U. z 1922 r. Nr 30, poz. 243).

⁹ W skład wydziałów wchodziły referaty: Defensywny, Informacyjno-Polityczny, Prasowy, Propagandy, Dozoru Korespondencji, Jeńców i Internowanych, Stowarzyszeń Wojskowo-Wychowawczych oraz Kancelaria; J. Gzyl, N. Mroczek, *Zespoły akt Samodzielnych Referatów Informacyjnych DOK (DOGEN.) oraz Samodzielnego Referatu Informacyjnego Dowództwa Floty z lat 1919–1939*, „Biuletyn Wojskowej Służby Archiwalnej” 2001, nr 24, s. 63–64.

¹⁰ Na mocy rozkazu ministra spraw wojskowych z 22 VIII 1921 r. z dniem 15 XI 1921 r. wszystkie DOG zostały zlikwidowane, a w ich miejsce utworzono DOK. Zob. W. Jarno, *Okręg Generalny Wojska Polskiego nr III Kielce w latach 1918–1921*, Łódź 2003, s. 175.

¹¹ Na mocy rozkazu ministra spraw wojskowych z 1 lipca 1924 r.; J. Gzyl, N. Mroczek, *Zespoły akt Samodzielnych Referatów Informacyjnych DOK...*, s. 65.

¹² „Dziennik Rozporządzeń Ministerstwa Spraw Wojskowych” 1918, nr 8, poz. 155. Organem kierowniczym została Sekcja Marynarki przy Ministerstwie Spraw Wojskowych, z płk. mar. Bogumiłem Nowotnym na czele. W myśl uchwały Rady Ministrów z 20 III 1919 r., na mocy rozkazu ministra spraw wojskowych z 22 IV 1919 r. Sekcję Marynarki przekształcono w Departament do Spraw Morskich (nast. Departament Spraw Morskich), z kontradm. Kazimierzem Porębskim oraz jego zastępcą kontradm. Wacławem Kłoczowskim na czele. Zakres obowiązków Departamentu obejmował całokształt spraw w obszarze zagadnień morskich, wojennych i handlowych oraz flotyli wojennej rzecznej. Zob. „Dziennik Rozkazów Wojskowych” 1919, nr 46, poz. 1527.

¹³ *Traktat pokoju między mocarstwami sprzymierzonymi i stowarzyszonymi a Niemcami podpisany w Wersalu 28 czerwca 1919 roku*, Warszawa 1919, art. 27.

¹⁴ J. W. Dyskant, *Konflikty i zbrojenia morskie 1918–1939*, Gdańsk 1983, s. 469.

¹⁵ Zob. S. M. Piaskowski, *Okrety Rzeczypospolitej Polskiej 1920–1946*, Warszawa 1996, s. 20–25.

¹⁶ Dowództwo Floty powstało w wyniku przekształcenia z dotychczasowego Dowództwa Wybrzeża Morskiego z siedzibą w Pucku i 8 VIII 1924 r. zostało przeniesione do Gdyni-Grabówki. Zob. *Kadry morskie Rze-*

piero po dwóch latach zauważono tę konieczność. Ponieważ w tym samym czasie przekształcano wydziały II informacyjne przy DOK w samodzielne referaty informacyjne, zarządzeniem organizacyjnym MSWojsk. z 18 czerwca 1924 r. przewidziano również powołanie Referatu Informacyjnego przy Dowództwie Floty.

Zgodnie z przyjętymi wówczas wytycznymi miała to być komórka przeznaczona do (...) *wykonywania zadań w zakresie tajnej służby informacyjno-rozpoznawczej*¹⁷. Jej personel miał podlegać służbowo i dyscyplinarnie dowódcy floty, a pod względem merytorycznym – szefowi Oddziału II SGWP, po przyjęciu stosownych instrukcji i zadań. W zakresie kompetencji Referatu znalazło się:

- prowadzenie wywiadu politycznego w obrębie różnych organizacji i związków oraz wśród mniejszości narodowych na Wybrzeżu,
- ochrona tajemnic wojskowych MW,
- zwalczanie wszelkich akcji i agitacji antypaństwowej w MW,
- przeciwdziałanie obcym wywiadom i dywersji, likwidacja afer szpiegowskich i prowadzenie śledztw w porozumieniu z organami prokuratorskimi i sądowymi.

Personel Referatu miał się składać z dwóch oficerów rezydujących odpowiednio w Gdyni i Pucku, którzy mieli swoje sieci agenturalne, oraz oficerów informacyjnych ulokowanych na jednostkach pływających¹⁸. Ten zamiar nie został jednak wcielony w życie, w związku z czym przez kolejne cztery lata cały obszar Wybrzeża był podporządkowany SRI DOK nr VIII w Toruniu.

Samodzielny Referat Informacyjny Dowództwa Floty utworzono dopiero w 1928 r., na podstawie rozkazu ministra spraw wojskowych B. Og. Org. 202 Org. Zgodnie z przyjętym wówczas etatem, podobnie jak pozostałe SRI przy DOK, SRI Dowództwa Floty miał identyczną organizację i podległość – pod względem fachowym – szefowi Oddziału II SGWP, a służbowym – dowódcy floty. Obsadę personalną stanowiło dwóch oficerów: kierownik (oficer sztabowy) i referent (oficer młodszy) oraz kancelista (urzędnik cywilny III kategorii)¹⁹. Strukturalnie SRI Dowództwa Floty składał się z trzech referatów: kontrwywiadowczego, ochrony tajemnicy wojskowej i narodowościowego²⁰. Jego najważniejszym zadaniem była osłona kontrwywiadowcza wszystkich komponentów floty przed ingerencją obcych wywiadów – zwłaszcza niemieckiego i radzieckiego²¹. W tych działaniach, zgodnie z instrukcją szefa Wydziału II b mjr. dypl. Stanisława Szalińskiego, Referat ściśle współpracował z SRI DOK nr VIII w Toruniu oraz Ekspozyturą nr 3 Oddziału II SGWP w Bydgoszczy²².

czyjś politej, t. 5: *Polska Marynarka Wojenna. Dokumentacja organizacyjna i kadrowa oficerów, podoficerów i marynarzy (1918–1947)*, J.K. Sawicki (red.), Gdynia 2011, s. 227.

¹⁷ H. Koczyk, *Niemiecka działalność wywiadowcza na Pomorzu 1920–1933*, Gdańsk 1970, s. 170.

¹⁸ Tamże, s. 170–171.

¹⁹ „Dziennik Rozkazów Wojskowych” 1928, nr 13, poz. 153.

²⁰ Zob. A. Peplowski, *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2002, s. 18, 33; A. Krzak, *Organizacja i zadania kontrwywiadu wojskowego centralnego i terenowego szczebla ze szczególnym uwzględnieniem Samodzielnych Referatów Informacyjnych w latach 1918–1939*, w: *Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, t. 2, Z. Nawrocki (red.), Warszawa 2014, s. 17–48. Na temat organizacji kontrwywiadu wojskowego II RP zob. tenże, *Ochrona tajemnicy w Wojsku Polskim w latach 1921–1939*, Warszawa 2008.

²¹ Radziecki wywiad opierał swoje aktywa (informatorów) na środowiskach komunistycznych i komunistujących, także w szeregach PMW, czego najlepiej dowiodła tzw. afera morską z przełomu lat 20. i 30. XX w. Zob. A. Krzak, *Afera „Morska”*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 2009, t. 46, s. 213–227; tenże, *Kontrwywiad wojskowy II Rzeczypospolitej przeciwko radzieckim służbom specjalnym 1921–1939*, Toruń 2007.

²² Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego (IPMS), sygn. A.XII.88/848H, protokół przesłuchania mjr. S. Szalińskiego z 5 VIII 1943 r.

W porównaniu z pozostałymi SRI Dowództwo Floty dysponowało komórką skromniejszą pod względem potencjału²³, choć tożsamą pod względem zakresu (nie skali) stawianych zadań, na które składały się zagadnienia kontrwywiadowcze i narodowościowe. Oprócz kierownika i referenta realizował je aparat terenowy złożony z dwóch agentów (ulożonych w Gdyni i Pucku), sieci konfidentów do spraw narodowościowo-politycznych na lądzie oraz oficerów (podoficerów) informacyjnych na jednostkach pływających²⁴.

Funkcję kierowników sprawowali kolejno: por. mar. Konrad Namieśniowski (24 lipca 1928 r. – 2 sierpnia 1931 r.), kpt. mar. Karol Kopiec (3 sierpnia 1931 r. – 31 marca 1936 r.) i kmdr por. Tadeusz Mindak (1 kwietnia 1936 r. – wrzesień 1939 r.). Stanowiska referentów piastowali: por. mar. Tadeusz Wysocki (24 lipca 1928 r. – 9 grudnia 1932 r.), por. mar. Marian Romanowski (10 grudnia 1932 r. – 1934 r.) i por./kpt. mar. Antoni Kasztelan (1934 r. – wrzesień 1939 r.)²⁵.

W rzeczywistości, pomimo znacznie mniejszego w porównaniu z pozostałymi SRI obszaru operacyjnego, SRI Dowództwo Floty nie dysponował wystarczającymi siłami, aby w pełni zabezpieczyć flotę przed ingerencją obcych służb wywiadowczych w jej tajemnice. Niemiecki wywiad wojskowy miał stosunkowo dobre rozpoznanie MW, gdyż udało mu się zwerbować kilku cennych agentów – zwłaszcza ppor. mar. Wacława Śniechowskiego – oraz wielu doraźnych informatorów, których zadaniem było m.in. systematyczne obserwowanie gmachu Dowództwa Floty.

Obserwację MW ułatwiały także okoliczności, na które kontrwywiad nie miał większego wpływu. Do 1930 r. bazą floty był niewielki port w Pucku, w związku z czym ewentualnych remontów należało dokonywać w Gdańsku. Sytuacja nie uległa zmianie nawet po zbudowaniu portu wojennego w Gdyni-Oksywiu²⁶, który również można było stosunkowo skutecznie obserwować. Teoretycznie znacznie lepiej był zabezpieczony port wojenny na Helu, ale był nieduży. Nie pozwalało to przenieść do niego całej floty. Ponadto port był wystawiony na atak od strony morza, a prowadzącą do niego linię kolejową można było łatwo zniszczyć, odcinając tym samym całą bazę od zaopatrzenia. Dodatkowo do połowy 1938 r. Hel zamieszkiwała dość zwarta, kilkusetosobowa grupa obywateli narodowości niemieckiej, którą z czasem niemiecki wywiad zaczął wykorzystywać do obserwowania bazy oraz prowadzonych od 1936 r. prac fortyfikacyjnych w tzw. Rejonie Umocnionym.

Nie bez znaczenia było wreszcie to, że podstawowe jednostki MW były wzorowane na konstrukcjach francuskich. Plany konstrukcyjne kontrtorpedowców „Wicher” i „Burza” były oparte na francuskim typie „Simoun”, a podwodnych stawiaczy min „Wilk”, „Ryś” i „Żbik” – na okręcie podwodnym „Victor Reveille”, notabene dawnym

²³ W 1933 r. z wyjątkiem SRI DOK VII, którego obsadę stanowił zaledwie jeden oficer, w pozostałych służyło: dwóch – SRI DOK III i SRI DOK IV, trzech – SRI DOK IX, czterech – SRI DOK VI i SRI DOK VIII, sześciu – SRI DOK V, do nawet 12 oficerów (podoficerów) – SRI DOK II; A. Krzak, *Kontrwywiad wojskowy II Rzeczypospolitej...*, s. 58.

²⁴ J. Gzyl, N. Mroczek, *Zespoły akt Samodzielnych Referatów Informacyjnych DOK...*, s. 67.

²⁵ *Kadry morskie Rzeczypospolitej...*, s. 466, 486, 524; „Dziennik Personalny MSWojsk.” 1928, nr 11; „Dziennik Personalny MSWojsk.” 1931, nr 5; „Dziennik Personalny MSWojsk.” 1932, nr 13; IPMS, sygn. A.XII.88/848K, zeznanie kmdr. por. Tadeusza Windaka z 16 X 1943 r.

²⁶ Decyzję o budowie Tymczasowego Portu Wojennego w Gdyni podjęto już w sierpniu 1920 r. Wiosną 1921 r. rozpoczęto budowę, dzięki czemu od 29 IV 1923 r. mogły w nim czasowo stacjonować jednostki. W 1925 r. podjęto prace nad budową Portu Wojennego na Oksywiu. W 1926 r. z Pucka do Gdyni przeniesiono Komendę Portu Wojennego, a rok później Warsztaty Portowe Marynarki Wojennej. Przyjęcie Floty stało się jednak możliwe dopiero w 1930 r.; B. Zalewski, *Polska morska myśl wojskowa 1918–1989*, Toruń 2001, s. 101.

niemieckim U-79, oraz na typie „Requin”²⁷. Ich parametry taktyczno-techniczne mogły więc być znane na podstawie innych źródeł wywiadowczych (np. w marynarce francuskiej), a także, przynajmniej częściowo, za sprawą ówczesnych fachowych periodyków, m.in. „Weyers Taschenbuch” i „Jane’s Fighting Ships”.

Nieco inaczej wyglądała sytuacja z dużym stawiaczem min „Gryf”, kontrtorpedowcami „Błyskawica” i „Grom”, okrętami podwodnymi „Orzeł” i „Sep” oraz trałowcami typu „Jaskółka”. Z wyjątkiem tych ostatnich – budowanych w Warsztatach Portowych Marynarki Wojennej w Gdyni, w Stoczni Gdyńskiej i w Stoczni Rzecznej w Modlinie – pozostałe zostały zamówione w stocznjach zagranicznych – odpowiednio: we francuskiej Augustin Normand w Hawrze, brytyjskiej Cowes na wyspie Wright oraz holenderskiej De Schelde we Vlissingen („Orzeł”) i Rotterdamie („Sep”). Te jednostki były pod względem projektowym oryginalne, w związku z czym dużo łatwiej można było zachować w tajemnicy ich parametry. Z drugiej jednak strony osłona kontrwywiadowcza powyższych projektów była – jak wszystko na to wskazuje – raczej skromna, jeśli w ogóle ją zorganizowano. Najlepszą osłonę zapewnił projektowi budowy trałowców, za którą odpowiadał SRI Dowództwa Floty i SRI DOK I w Warszawie, któremu „podlegała” stocznia modlińska.

W rezultacie skład polskiej MW oraz personalia kadry dowódczej nie były tajemnicą dla Berlina, choć rozpoznanie nie było wolne od błędów – miejscami nawet bardzo zaskakujących, co należy uznać za sukces polskiego kontrwywiadu.

W opracowaniu z 1 kwietnia 1939 r. Oddziału 12. (Wywiadowczego) „Armie obce Wschód” Oberkommando des Herres (OKH – Naczelne Dowództwo Wojsk Lądowych) pt. *Wielki informator Polska* stwierdzono na przykład, że MW dysponuje dwoma niszczycielami po 1500 t i dwoma niszczycielami po 2100 t, jednym stawiaczem min o wyporności 2227 t, dwoma okrętami podwodnymi po 980 t, trzema torpedowcami po 365 t każdy oraz wieloma kanonierkami, trałowcami i okrętami specjalnymi. Ponadto na pochylniach miały się znajdować dwa okręty podwodne po 1100 t i dwa trałowce po 185 t. W planach była także budowa 18 kutrów torpedowych.

Abwehr I.M (Wydział I Morski Abwehry) najwyraźniej dysponowała stosunkowo dobrą wiedzą na temat polskiej MW, ale, jak się okazuje, nie do końca precyzyjną, w związku z czym Oddział 12 OKH popełnił kilka istotnych błędów. Co prawda właściwie rozpoznano liczbę i wyporność dużych jednostek, tj. stawiacza min ORP „Gryf” i czterech niszczycieli, ale błędnie podano, że te ostatnie zostały zbudowane w latach 1928–1930, podczas gdy dwa spośród nich (OORP „Błyskawica” i „Grom”) weszły do służby w 1937 r.²⁸ Największym błędem było jednak rozpoznanie tylko dwóch z trzech „starszych” okrętów podwodnych (typu ORP „Wilk”) i niedostrzeżenie, że jeden z dwóch, rzekomo będących dopiero w budowie, już wszedł w skład Floty (ORP „Orzeł”), a drugi był w fazie prób zdawczo-odbiorczych (ORP „Sep”)²⁹. Pozostałe rozbieżności dotyczące m.in. składu Flotyli Pińskiej³⁰, torpedowców i trałowców, lotnictwa

²⁷ M. Borowiak, *Stalowe drapieżniki. Polskie okręty podwodne w wojnie*, Gdańsk 2005, s. 25–26.

²⁸ S.M. Piaskowski, *Okręty Rzeczypospolitej...*, s. 45, 47; M. Twardowski, *Niszczyciele typu Grom*, cz. 1: *Grom, Błyskawica*, Gdańsk 2002.

²⁹ ORP „Orzeł” przyplłynął do kraju 10 II 1939 r., a ORP „Sep” 18 IV 1939 r.; M. Borowiak, *Stalowe drapieżniki...*, s. 57–59. Jest to zresztą tym bardziej dziwne, że wcielenie ORP „Orzeł” w skład PMW miało charakter oficjalny i było szeroko komentowane w prasie.

³⁰ Miała dysponować 16 kanonierkami rzeczynymi po 25–110 t i ok. 20 samolotami. W rzeczywistości w jej skład wchodziło 6 monitorów, 3 kanonierki rzeczne, 4 statki uzbrojone, 17 kutrów uzbrojonych, 2 kutry mel-dunkowe, 7 trałowców rzecznych, statek minowo-gazowy oraz ok. 50 jednostek pomocniczych; J.W. Dyskant,

morskiego³¹, piechoty morskiej³² i stanu liczbowego personelu MW³³ miały już mniejsze znaczenie³⁴.

Powyższe błędy musiały być – przynajmniej częściowo – wynikiem pracy organów kontrwywiadu, który w zwalczaniu niemieckiego szpiegostwa skierowanego przeciwko MW i obronie wybrzeża (Obszaru Nadmorskiego) odniósł na przestrzeni lat 30. XX w. istotne sukcesy. We współpracy z SRI DOK nr VIII w Toruniu oraz Ekspozyturą nr 3 Oddziału II SGWP w Bydgoszczy były to m.in. „likwidacje” ppor. mar. Wacława Śniechowskiego, kmdr. por. rez. Edwarda Sadowskiego oraz Franciszka Jägera i jego towarzyszy.

Podporucznik mar. W. Śniechowski – absolwent Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej z 1931 r. i od 1932 r. oficer Dywizjonu Okrętów Podwodnych został zwerbowany w lipcu 1932 r. przez komisarza gdańskiej Polizei Präsidium, a w rzeczywistości kierownika lokalnej placówki Abwehry Oscara Reilego. Choć o nawiązaniu kontaktu ppor. W. Śniechowski poinformował ówczesnego kierownika SRI Dowództwa Floty kpt. K. Kopca, który mu nakazał ten kontakt utrzymywać, chcąc wykorzystać go do zapoczątkowania afery inspiracyjnej, to wszystko wskazuje na to, że powiadomienie przełożonego było wyłącznie formą stworzenia sobie wiarygodnego alibi.

W grudniu 1932 r. pod wpływem krytycznej oceny możliwości inspiracyjnych ppor. W. Śniechowskiego kpt. K. Kopiec nakazał mu zerwać kontakt z niemieckim oficerem, a w listopadzie 1934 r. spowodował przeniesienie go do Pińska. Jak się jednak okazało przy okazji rozpracowywania afery Janiny Witte-Festenburgowej, Śniechowski w dalszym ciągu kontynuował współpracę z Abwehrą i dostarczał jej danych na temat organizacji Floty Pińskiej. W czasie ponad dwuletniej współpracy z niemieckim wywiadem Śniechowski przekazał wiele informacji na temat uzbrojenia okrętów MW (kalibru dział, zapasów amunicji), rozwijanej szybkości, stanu załóg, systemu szkolenia, charakterystyk poszczególnych oficerów, rejonów działania, lokalizacji składów amunicji artyleryjskiej, min i torped, zasad współdziałania z lotnictwem morskim, kodów sygnałowych, map i planów Gdyni oraz lokalizacji i kalibru artylerii nadbrzeżnej. Aresztowany 13 stycznia 1935 r., został skazany na karę śmierci na podstawie wyroków Sądu Admiralskiego z 30 stycznia 1935 r. oraz Najwyższego Sądu Wojskowego z 7 marca 1935 r., przy czym wyrok wykonano 20 marca 1935 r.³⁵

Komandor por. rez. Edward Sadowski miał za sobą długą i bogatą karierę oficera MW. Wywodził się z floty rosyjskiej, pierwszą wojnę światową spędził w szeregach Floty Bałtyckiej. Do odrodzonego WP wstąpił w 1919 r., otrzymał przydział do Departamentu Spraw Morskich (12 września 1919 r. – 12 marca 1920 r.), po czym kolejno piastował funkcje: dowódcy Floty Pińskiej (13 marca – 2 lipca 1920 r.), komendanta

Flotylla Rzeźna Marynarki Wojennej 1919–1939, Warszawa 1994, s. 278–279.

³¹ Lotnictwo morskie miało dysponować 3 eskadrami rozpoznawczymi i 3 myśliwskimi, czyli razem 85 samolotami. W rzeczywistości Morski Dywizjon Lotniczy miał zaledwie 12 wodnosamolotów oraz 4 samoloty łącznikowe; J.B. Cynk, *Polskie Siły Powietrzne w wojnie 1939–1945*, t. 2, Gdańsk 2002, s. 690.

³² Piechota morska miała się składać z 4 batalionów piechoty, a w rzeczywistości posiadała 2 pułki strzelców, 4 bataliony Brygady Obrony Narodowej i 3 rezerwowe bataliony piechoty – łącznie ok. 15 tys. żołnierzy; A. Rzepniewski, *Obrona wybrzeża w 1939 r.*, Gdańsk 1970, s. 211–241.

³³ Szacowany na ogółem 6–7 tys., podczas gdy w rzeczywistości wynosił niespełna 9,5 tys.; C. Grzelak, H. Stańczyk, *Kampania polska 1939 roku*, Warszawa 2005, s. 83.

³⁴ A. Nogaj, *Sukcesy i klęski kontrwywiadu II Rzeczypospolitej na kierunku zachodnim w świetle dokumentów niemieckiego wywiadu wojskowego z rozpracowania polski, opublikowanych w 1939 r.*, w: *Kontrwywiad II RP...*, s. 304.

³⁵ A. Peplowski, *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej...*, s. 252–259, 319–320; *Kadry morskie Rzeczypospolitej...*, s. 294, 514.

Portu Wojennego Modlin (3 lipca 1920 – 30 kwietnia 1922 r.), dowódcy Dywizjonu Torpedowców (1 maja 1922 r. – 1 marca 1924 r.)³⁶, szefa Sztabu Dowództwa Floty (1 marca – 30 września 1924 r.), dowódcy ORP „Warta”³⁷ (1 października 1924 r. – 19 marca 1925 r.), kierownika Referatu Morskiego w Komisariacie Generalnym RP w Wolnym Mieście Gdańsku (10 lipca 1926 r. – 18 maja 1928 r.), szefa Adiutantury w KMW (19 maja – 23 lipca 1928 r.) oraz szefa Wydziału Ogólnego KMW (24 lipca 1928 r. – 30 sierpnia 1929 r.). W stan spoczynku przeszedł 31 sierpnia 1929 r.³⁸

Wywiad niemiecki zwerbował go w 1934 r. w Sopocie, gdzie mieszkał na stałe. E. Sadowski utrzymywał bliskie kontakty z rosyjską diasporą w Wolnym Mieście Gdańsku, a zwłaszcza z jej liderem gen. Piotrem Władimirowiczem Glazenapem – notabene pozostającym w drugiej połowie lat 20. XX w. w ograniczonym kontakcie z Oddziałem II SGWP³⁹. W ramach współpracy z Abwehrą kmdr E. Sadowski przekazywał liczne informacje dotyczące MW w Gdyni i na Helu. Kres jego aktywności położyła działalność rosyjskiego emigranta i zarazem agenta Oddziału II SGWP Wiktora Olejnikoffa – byłego męża żony E. Sadowskiego – Anny Olejnikoff, który po części z zazdrości, a po części wskutek trudnej sytuacji finansowej zdradził szczegóły działalności kmdr. Sadowskiego⁴⁰, w rezultacie czego tenże został skazany wyrokiem poznańskiego Sądu Apelacyjnego na siedem lat więzienia⁴¹.

W dniu 5 listopada 1937 r. aresztowano Franciszka Jägera – obywatela niemieckiego, kombatanta I wojny światowej w szeregach Keiserliche Marine, przemytnika alkoholu, zamieszkałego w Gdańsku i – jak ustalono – wieloletniego współpracownika niemieckiego wywiadu. W 1936 r. wspólnie z kpt. pil. Stefanem Micewskim z Centrum Wyszkożenia Lotnictwa w Bydgoszczy⁴² nabył niewielki statek s/s „Nemo”, wyremontował go i zarejestrował pod flagą jugosłowiańską, a następnie wykorzystywał go do przemytu alkoholu z Holandii do krajów bałtyckich i ZSRR. Kapitanem statku mianował Edwarda Granta, jego zastępcą – Georga (Ottona) Blanka, a na palacza najął Józefa Baumgarta. Wszyscy mieli obywatelstwo gdańskie. Gwarancją prowadzenia przemytniczego biznesu była współpraca z Abwehrą, która w zamian za „ochronę” zainstalowała na statku radiostację i zobowiązała załogę do informowania o ruchach jednostek polskiej MW, przebiegu manewrów i wszelkich innych obserwacji poczynionych podczas przemytniczych rejsów. Pośredniczkami w kontaktach z oficerami gdańskiej Abwehry były Frieda Kiesevalter i Charlotte Neudamm.

Wszystko wskazuje na to, że kpt. S. Micewski początkowo nic nie wiedział o kontaktach swojego współnika z Abwehrą. Do spotkania z kpt. Dietrichem doszło bo-

³⁶ Był to wówczas jedyny związek operacyjny MW, gdyż tworzyły go wszystkie polskie torpedowce: OORP „Mazur”, „Kaszub”, „Podhalanin”, „Krakowiak”, „Kujawiak” i „Ślązak”, zob. S.M. Piaskowski, *Okręty Rzeczypospolitej...*, s. 22–25.

³⁷ W latach 1924–1927 statek transportowy MW, zob. tamże, s. 26.

³⁸ *Kadry morskie Rzeczypospolitej...*, s. 202, 224, 245, 282, 314, 502.

³⁹ W. Skóra, *Działalność gdańskiej ekspozytury polskiego wywiadu wojkowego w latach 1920–1939*, Poznań 2011, s. 191–193, 229, 298–300, 304, 308.

⁴⁰ W 1934 r. lub pierwszej połowie 1935 r. W. Olejnikoff zbiegł z Francji do Gdańska w obawie przed aresztowaniem za kradzież biżuterii. Brak środków do życia skłonił go do podjęcia współpracy z polskim kontrwywiadem.

⁴¹ IPMS, sygn. A.XII.88/848E, sprawozdanie por. J. Giertycha z 3 XII 1939 r.

⁴² Upřednio dowódca 14 Eskadry Niszczycielskiej 1 Pułku Lotniczego (1925 r.), dowódca plutonu w 41 Eskadrze Liniowej (1928 r.), a następnie w 43 Eskadrze Towarzyszącej (1929 r.) 4 Pułku Lotniczego; J. Pawlak, *Polskie eskadry w latach 1918–1939*, Warszawa 1989, s. 88, 290, 305; *Rocznik oficerski 1932*, Warszawa 1932, s. 233, 742.

wiem wyłącznie z inicjatywy oficera Abwehry i podobno wbrew woli F. Jägera, który miał odmówić pośredniczenia w kontaktach, przekazując jedynie informacje, które doprowadziły do spotkania. Prawdopodobnym źródłem szantażu była groźba ujawnienia przemytniczego procederu, którego prowadzenie ewidentnie mogło złamać jego karierę w szeregach WP. W rezultacie kpt. S. Micewski miał ostatecznie wyrazić zgodę na podjęcie współpracy pod warunkiem wypłacenia mu 20 tys. zł zaliczki. W praktyce nie doszło jednak do jej nawiązania, gdyż zanim centrala w Berlinie zaakceptowała kwotę, F. Jäger został aresztowany, a wraz z nim i kpt. S. Micewski. Poznański Sąd Apelacyjny skazał F. Jägera na siedem lat więzienia, kpt. S. Micewskiego na cztery lata, a pozostałych uniewinnił⁴³.

SRI Dowództwa Floty przeprowadził na bezpośrednio mu podlegającym terenie, tj. w granicach powiatów: morskiego (z Gdynią) i kartuskiego⁴⁴ również liczne samodzielne likwidacje, wykorzystując do tego własnych agentów i informatorów.

W styczniu 1935 r. aresztowano Stanisława Wierusza-Kowalskiego – dziennikarza, członka sanacyjnych organizacji młodzieżowych i Związku Strzeleckiego w Toruniu, prawdopodobnie także nałogowego alkoholika i kokainisty. S. Wierusz-Kowalski nawiązał kontakt z niemieckim wywiadem w grudniu 1934 r., kiedy to odbył kilka spotkań z oficerem gdańskiej Abwehry kpt. Reinholdem Kohtzem. Jego zadaniem miało być obserwowanie postępów prac przy budowie fortyfikacji w rejonie Gdyni oraz na Helu. W czasie jednej z takich wypraw został aresztowany przez Policję, która podczas rewizji znalazła kartkę z jego notesu z adresem i telefonem niemieckiej placówki wywiadowczej w Gdańsku (Heiligenbrunnenweg 3, tel. 42459). Podczas przesłuchania próbował oskarżać żonę kpt. S. Kopca – Barbarę – o współpracę z Abwehrą, co doprowadziło nawet do podjęcia pewnych działań przez SRI DOK nr VIII. Nie potwierdziły one jednak tych „rewelacji”. Wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Poznaniu został więc skazany na osiem lat więzienia. Podczas czynności śledczych bydgoska Ekspozytura Nr 3 we współpracy z SRI Dowództwa Floty podjęła grę inspiracyjną i skontaktowała się z gdańską Abwehrą za pomocą listów rzekomo wysyłanych przez S. Wierusza-Kowalskiego. Prawdopodobnie jedynym jej rezultatem było pozyskanie dodatkowego materiału dowodowego, gdyż Abwehra odpowiedziała na nie, a nawet przesłała kilkaset złotych⁴⁵.

W dniu 22 listopada 1936 r. zatrzymano z kolei Franciszka Hirschfelda – do 1930 r. mieszkańca Torunia, a następnie Gdyni, gdzie trudnił się drobnym handlem. W 1933 r. Hirschfeld zamieszkał w Gdańsku⁴⁶ i tam pracował jako trener sportowy w jednostce Schupo. Został zwerbowany w 1933 r. przez kpt. R. Kohtza w charakterze kuriera i agenta werbunkowego. Regularnie podróżował do Torunia jako kontakt, do Jana Bauera⁴⁷ oraz do zatrudnionych przy budowie Portu Wojennego w Gdyni Ewalda

⁴³ IPMS, sygn. A.XII.88/848E, sprawozdanie por. J. Giertycha z 3 XII 1939 r.

⁴⁴ IPMS, sygn. A.XII.88/848H, oświadczenie kmdr. por. T. Mindaka z 24 VIII 1943 r.

⁴⁵ IPMS, sygn. A.XII.88/848E, sprawozdanie por. J. Giertycha z 3 grudnia 1939 r.; IPMS, sygn. A.XII.88/848H, sprawozdanie por. J. Giertycha z 17 sierpnia 1943 r.

⁴⁶ Mieszkał przy Steffenweg 45; L. Gondek, *Działalność Abwehry na terenie Polski 1933–1939*, wyd. 2, Warszawa 1974, s. 178.

⁴⁷ Jan Bauer, ppor. rez. WP z Centrum Wyszkożenia Łączności, obywatel polski narodowości niemieckiej utrzymujący liczne kontakty towarzyskie z oficerami służby czynnej garnizonów pomorskich, w tym m.in. z zupełnie nieświadomym jego prawdziwej „profesji” por. Pawłem Gęstwickim z 8 Pułku Artylerii Ciężkiej w Toruniu oraz oficerami jednej z kompanii telegraficznych 4 Dywizji Piechoty w Toruniu. Zamieszkiwanie w Sopocie jego matki i brata sprawiło, że był to dodatkowy argument do odbywania licznych podróży do Wolnego Miasta Gdańska i tym samym do kontaktowania się z oficerem tamtejszej placówki Abwehry.

Reimanna, Bernarda Eckerta i Pawła Hoffmanna. Wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Poznaniu został za powyższe skazany na dożywotnie więzienie.

Wraz z nim aresztowano również B. Eckerta, który oprócz informacji na temat MW w Gdyni przekazał także pewne szczegóły organizacyjne dotyczące baonu morskiego w Wejherowie, za co otrzymał karę sześciu lat więzienia. E. Reimann, który dostarczył wywiadowi niemieckiemu m.in. liczne informacje na temat polskiej MW, Portu Wojennego w Gdyni oraz położenia stanowisk artylerii przeciwlotniczej na Wybrzeżu, zdołał uniknąć nie tylko aresztowania, lecz także nawet próby porwania, po czym wyjechał do Szczecina. Przeciwno P. Hoffmannowi nie zdołano natomiast zgromadzić wystarczającej liczby przekonujących dowodów, aby można było uznać, że jego kontakty z oficerami Abwehry nie miały charakteru wyłącznie towarzyskiego⁴⁸, w związku z czym został on niewinny od zarzutu szpiegostwa na rzecz Niemiec⁴⁹.

W marcu 1937 r. aresztowano Aleksego Kollersteina – szofera zatrudnionego w portowej Straży Pożarnej w Gdyni, zwerbowanego przez komisarza Abteilung IIIb Polizei Präsidium w Gdańsku Johannes Leyera. Za to, że Kollerstein dostarczył niemieckiemu wywiadowi informacje na temat ćwiczeń okrętów PMW, obsady personalnej SRI Dowództwa Floty, a także transportów amunicji i broni do Hiszpanii⁵⁰ wyrokiem poznańskiego Sądu Apelacyjnego został skazany na dziesięć lat więzienia⁵¹.

W tym samym czasie aresztowano również Michała Pohoreckiego⁵² – obywatela polskiego narodowości rosyjskiej, od 1935 r. zamieszkałego w Gdyni, utrzymującego łączność z lokalną komórką Ukraińskiego Zjednoczenia Narodowo-Demokratycznego (UNDO)⁵³. Jak ustalono, współpracę z niemieckim wywiadem nawiązał w 1935 r. podczas jednej z licznych wizyt w Gdańsku. Dostarczał informacje na temat polskiej MW w Gdyni. Występował również jako agent werbownik. Samodzielny Referat Informacyjny Dowództwa Floty wpadł na jego trop dzięki temu, że jeden z obiektów werbunku, niejaki Skoropadski, poinformował pracowników tego referatu o powyższym, a następnie zgodził się na udział w aferze inspiracyjnej. Choć zakończyła się ona niepowodzeniem, to w marcu 1937 r. M. Pohorecki został aresztowany w Tczewie i następnie skazany na 12 lat więzienia⁵⁴.

Wiosną 1937 r. zakończono również szpiegowską działalność Teodora Smurzyńskiego – obywatela polskiego, z zawodu robotnika, zwerbowanego podczas nielegalne-

SRI DOK VIII zainteresował się nim w 1934 r., a ostatecznych dowodów dostarczyła obserwacja F. Hirschfelda; L. Gondek, *Działalność Abwehry...*, s. 108–109, s. 178–179; *Rocznik oficerski 1932*, Warszawa 1932, s. 708; *Rocznik oficerski rezerw 1934*, Warszawa 1934, s. 695.

⁴⁸ IPMS, sygn. A.XII.88/848E, protokół przesłuchania mjr. J. Żychonia 1–22 IV 1943 r.; IPMS, sygn. A.XII.88/848J, protokół rozprawy głównej: zeznania por. J. Giertycha z 2 X 1943 r.; IPMS, sygn. A.XII.88/848J, protokół rozprawy głównej: oświadczenie mjr. T. Nowińskiego z 4 X 1943 r.; IPMS, sygn. A.XII.88/848K, protokół rozprawy głównej: zeznanie T. Cypriana z 15 X 1943 r.; IPMS, sygn. A.XII.88/848K, protokół rozprawy głównej: zeznanie kmdr. por. T. Windaka z 16 X 1943 r. Zob. też R. Majzner, T. Dubicki, A. Suchcitz, *W labiryncie oskarżeń. „Sprawa majora Żychonia” przed Morskim Sądem Wojennym w Londynie 1942–1943*, Częstochowa 2015, s. 230.

⁴⁹ IPMS, sygn. A.XII.88/848E, sprawozdanie por. J. Giertycha z 3 XII 1939 r.

⁵⁰ Na temat organizacji oraz skali eksportu broni do Hiszpanii w latach 1936–1939 zob. R. Majzner, *Wojna domowa w Hiszpanii 1936–1939 w obserwacjach i analizach Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego*, Radomsko 2012, s. 333–360; M.P. Deszczyński, *Na krawędzi ryzyka. Ekspert polskiego sprzętu wojskowego w okresie międzywojennym*, Warszawa 2004, s. 209–236.

⁵¹ IPMS, sygn. A.XII.88/848E, sprawozdanie por. J. Giertycha z 3 XII 1939 r.

⁵² Właśc. Michał Pohorecki; L. Gondek, *Działalność Abwehry...*, s. 264.

⁵³ R. Tomczyk, *Ukraińskie Zjednoczenie Narodowo-Demokratyczne 1925–1939*, Szczecin 2006.

⁵⁴ IPMS, sygn. A.XII.88/848E, sprawozdanie por. J. Giertycha z 3 XII 1939 r.

go przekraczania granicy polsko-niemieckiej. W zamian za zwolnienie z niemieckiego aresztu i odstąpienie od wymierzenia kary więzienia, zobowiązał się on do dostarczania informacji na temat 1 morskiego batalionu strzelców w Wejherowie oraz do obserwowania lokalu SRI Dowództwa Floty w Gdyni. W tym celu otrzymał dowód osobisty na fałszywe nazwisko, mundur kolejarza i rower. W czasie współpracy z Niemcami odbył trzy spotkania z przedstawicielem niemieckiego wywiadu w Bütow (Bytów), za co otrzymał wynagrodzenie w wysokości ok. 300 zł. Został aresztowany w Redzie, gdzie mieszkał, i skazany na pięć lat więzienia⁵⁵.

W lipcu 1937 r. zakończyła się także przygoda z niemieckim wywiadem dla Pawła Grönwalda i Pawła Hallmanna – rybaków, obywateli niemieckich narodowości niemieckiej, zwerbowanych przez Abwehrę w czerwcu 1935 r. (P. Halmann) i w marcu 1937 r. (P. Grönwald) podczas postoju ich kutrów w porcie Swinemünde (Świnoujście)⁵⁶. Jak ustalono, w czasie tego postoju dostarczyli oni szczegółowych informacji na temat fortyfikacji budowanych na Helu, rozmieszczenia stanowisk artylerii nadbrzeżnej i przeciwlotniczej, za co zostali skazani na rok więzienia. Po odbyciu kary zostali wydaleny z Polski jako „uciążliwi obcokrajowcy”, a ich przypadek posłużył do wysiedlenia latem 1938 r. wszystkich Niemców zamieszkujących w Rejonie Umocnionym Hel (ok. 300 osób)⁵⁷.

Ostatnim z ujawnionych, groźniejszych przypadków niemieckiego szpiegostwa dotyczącego MW i Obrony Wybrzeża była działalność Jana Schreiberera – obywatela polskiego narodowości polskiej, szypra pierwszej klasy i kapitana statku żeglugi przybrzeżnej zwerbowanego w marcu 1937 r. przez kpt. R. Kohtza, aresztowanego 6 sierpnia 1937 r. W czasie swojej stosunkowo krótkiej aktywności J. Schreiberer zdołał przekazać stronie niemieckiej wiele istotnych informacji na temat organizacji MW i Obrony Wybrzeża, a także osobiście wykonane zdjęcia umocnień oraz dane techniczne okrętów i samolotów⁵⁸, za co został skazany na karę śmierci (wyrok wykonano w więzieniu w Starogardzie)⁵⁹.

Aktywność SRI Dowództwa Floty nie ograniczała się jednak wyłącznie do spraw związanych z MW czy Obroną Wybrzeża. Częściowo samodzielnie, a częściowo we współpracy z SRI DOK nr VIII w Toruniu oraz Ekspozyturą nr 3 wspomniany referat doprowadził do likwidacji niemieckich agentów rozpoznających inne struktury WP, przemysłu obronnego, kolejnictwa, Policji, Służby Celnej, Straży Granicznej oraz formacji Obrony Narodowej, w tym m.in.: Georga Reschotkowskiego (Rzeszotkowskiego) w lipcu 1932 r.⁶⁰, Antoniego Szulca, Bolesława Ossowskiego i Hugona Schüsckhego w kwietniu 1936 r., Kurta Harrera we wrześniu 1936 r., Władysława (Antoniego) Pianowskiego w marcu 1937 r., Jana Zimmermanna w listopadzie 1937 r., Wilhelma Fiedlera w marcu 1938 r.; Ottona Musala w marcu 1938 r.; Jakuba Manna w październiku 1938 r., Georga Hoffmanna i Fryderyka Tescha w styczniu 1939 r. oraz Pawła Hasuki w lutym 1939 r.⁶¹

Przedstawione powyżej sukcesy polskiego kontrwywiadu, w których SRI Dowództwa Floty miał swój istotny udział, nie zapobiegły niemieckiej infiltracji w obszarze

⁵⁵ Tamże.

⁵⁶ Werbunku miała dokonać placówka Abwehry w Stolp (Słupsku). Zob. L. Gondek, *Działalność Abwehry...*, s. 193.

⁵⁷ IPMS, sygn. A.XII.88/848E, sprawozdanie por. J. Giertycha z 3 XII 1939 r.

⁵⁸ L. Gondek, *Działalność Abwehry...*, s. 192.

⁵⁹ IPMS, sygn. A.XII.88/848E, sprawozdanie por. J. Giertycha z 3 XII 1939 r.

⁶⁰ IPMS, sygn. A.XII.88/848E, protokół przesłuchania mjr. J. Żychonia z 1–22 IV 1943 r.; L. Gondek, *Działalność Abwehry...*, s. 108–109.

⁶¹ IPMS, sygn. A.XII.88/848E, sprawozdanie por. J. Giertycha z 3 XII 1939 r.

PMW i Lądowej Obrony Wybrzeża. Z jednej strony ograniczyły ją w takim stopniu, że pomimo sprzyjających okoliczności niemiecki wywiad nie zdołał precyzyjnie odtworzyć zarówno rzeczywistego potencjału polskiej MW, jak i sił wchodzących w skład Lądowej Obrony Wybrzeża, wyraźnie go zaniżając w swych kalkulacjach z wiosny i lata 1939 r. Choć w kontekście szans obrony Wybrzeża w 1939 r. to niedoszacowanie potencjału polskiej MW, a przeszacowanie lotnictwa nie miało większego znaczenia – i to nawet w sytuacji, gdyby nie doszło do realizacji planu „Peking”⁶² – to i tak należy to oceniać w kategoriach sukcesu.

Z drugiej jednak strony nie można nie zwrócić uwagi na okoliczności mniej chwalebne, wśród których na pierwszy plan wysuwa się przede wszystkim tolerowanie przez dwa i pół roku prawdopodobnie najgroźniejszego niemieckiego agenta w strukturach MW, czyli ppor. W. Śniechowskiego. Szczególnie niezrozumiałe wydaje się to, że po zarzuceniu planowanej inspiracji, pomimo świadomości, że wszedł jednak w kontakt z oficerem Abwehry, nie został poddany naturalnej w takich okolicznościach inwigilacji. Jej zarządzenie niewątpliwie pozwoliłoby wykryć, że w rzeczywistości nie zerwał on współpracy, i tym samym – zapobiec wyciekowi wielu tajemnic MW.

Przypadek ppor. W. Śniechowskiego doskonale ukazuje wszystkie niedostatki systemu osłony kontrwywiadowczej Floty. Do zidentyfikowania go jako agenta działającego „na terenie” nie doprowadził bowiem SRI Dowództwa Floty, tylko Ekspozytura nr 3 oraz SRI DOK nr VIII, w ramach wspólnego rozpracowywania afery Janiny Witte-Festenburg.

Doszukując się przyczyn tego stanu rzeczy, należy przede wszystkim realnie ocenić możliwości kontrwywiadu MW, co niechybnie doprowadzi do smutnej konstatacji, że sukcesy, jakie odniósł w zwalczaniu niemieckiego szpiegostwa, były absolutnym maksimum jego możliwości – organizacyjnych i ludzkich. Jak na zadania, którymi go obarczono – tzn. osłonę kontrwywiadowczą wszystkich jednostek Floty, Dowództwa, infrastruktury lądowej z portami i arsenałami oraz elementów obrony Wybrzeża w postaci fortyfikacji i baterii dział, dysponował on zdecydowanie niewystarczającymi siłami. Przez cały omawiany okres obsadę personalną stanowiło bowiem zaledwie dwóch oficerów – kierownik i referent – oraz jeden urzędnik cywilny zatrudniony do prac kancelaryjnych. Trudno więc sobie wyobrazić, aby tych dwóch oficerów, nawet przy pomocy tzw. oficerów informacyjnych na poszczególnych okrętach, było w stanie pozyskać, a następnie sprawnie kierować aparatem wywiadowczym w postaci agentów i informatorów, zwłaszcza że mieli również ograniczone środki finansowe. Samodzielny Referat Informacyjny Dowództwa Floty otrzymywał bowiem zdecydowanie najmniejszą – w porównaniu z pozostałymi referatami – dotację, wynoszącą np. w roku budżetowym 1934/1935 r. zaledwie 50 tys. zł, podczas gdy najniżej po nim dotowany SRI DOK nr X w Przemysłu dostał 72 tys. zł⁶³. Na to nakładały się również braki kadrowe wynikające z niechęci młodych oficerów Floty do zamiany pokładów okrętów na służbę lądową – w powszechnym odczuciu niewdzięczną, nieatrakcyjną, wręcz upokarzającą, a na dodatek zamykającą drogę do prawdziwej morskiej kariery.

Winę za powyższy stan ponoszą niewątpliwie władze zwierzchnie, tzn. przede wszystkim KMW, które najwyraźniej nie doceniało potrzeb wywiadowczych i kontrwy-

⁶² Zob. m.in. A. Drzewiecki, *Operacja „Peking” oraz jej polityczno-wojskowe następstwa*, w: *Z dziejów wojen morskich. Studia i szkice*, A. Aksamitowski, M. Franz (red.), s. 270–284; J.W. Dyskant, *Polska Marynarka Wojenna w 1939 roku*, cz. 1: *W przededniu wojny*, Gdańsk 2000.

⁶³ A. Peplowski, *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej...*, s. 22.

wiadowniczych Floty, w związku z czym nie kierowało i nawet niespecjalnie zachęcało oficerów do odbywania specjalnych kursów i szkoleń organizowanych w Oddziale II SGWP. W pewnym stopniu odpowiedzialność ponosi również sam Oddział II, który niedostatecznie zwracał uwagę szefowi SGWP na ten problem⁶⁴. W rezultacie aparat kontrwywiadowczy nie był w stanie w wystarczającym stopniu zabezpieczyć MW przed infiltracją niemieckiego wywiadu.

⁶⁴ Było to widoczne nie tylko w odniesieniu do kandydatów do służby stricte wywiadowczej (kontrwywiadowczej), czego najlepiej dowodzi liczba zaledwie 7 oficerów Floty spośród prawie 600 oficerów czynnych i rezerwy, którzy pomiędzy 1932 a 1939 r. ukończyli takie kursy (zob. A. Wszendyrówny, *System doboru kadr do Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego w latach 1929–1939*, „Rocznik Archiwalno-Historyczny CAW” 2009, nr 2, s. 117–132 czy *Fototeka Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego w dokumentach Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego*, M. Sobieraj (oprac.), Lublin 2013, s. 63–126), lecz także w odniesieniu do oficerów Floty w służbie wojskowo-dyplomatycznej – zaledwie 6 na 95, zob. R. Majzner, *Attachaty wojskowe Drugiej Rzeczypospolitej 1919–1945. Strukturalno-organizacyjne aspekty funkcjonowania*, wyd. 2, Częstochowa 2014, s. 460–463; tenże, *Attachés morskcy w systemie bezpieczeństwa II Rzeczypospolitej 1918–1939*, w: *Służby specjalne w systemie bezpieczeństwa państwa. Przeszłość – teraźniejszość – przyszłość. Materiały i studia*, t. 1, A. Krzak, D. Gibas-Krzak (red.), Szczecin 2012, s. 333–346; *Obowiązki i zadania attachés morskich II RP w świetle instrukcji ogólnych i szczegółowych*, w: *Wywiad wojskowy i kontrwywiad II RP*, t. 3, T. Dubicki (red.), Łomianki 2013, s. 60–82.

Jerzy Gaul

Inwigilacja Józefa Piłsudskiego przez tajne służby państw centralnych 1901–1917

Wstęp

Józef Piłsudski od czasów swojej młodości uczestniczył w ruchu socjalistycznym w Królestwie Polskim i był wielokrotnie inwigilowany przez tajne służby carskiej Rosji. Po przybyciu w 1901 r. do Galicji w związku z rolą odgrywaną w ruchu socjalistycznym i w radykalnym ruchu niepodległościowym stał się obiektem zainteresowania austro-węgierskiej policji i tamtejszego wywiadu, z którym od 1909 r. podjął współpracę. Carska Ochrona jednak o nim nie zapomniała i nadal monitorowała jego działalność, oskarżając go przed władzami austro-węgierskimi o terroryzm.

Po wybuchu Wielkiej Wojny w sierpniu 1914 r. Piłsudski z racji swojej roli w Legionach Polskich, w Polskiej Organizacji Wojskowej (POW), w Tymczasowej Radzie Stanu (TRS), a także w polskim życiu politycznym stał się obiektem szczególnego zainteresowania struktur wywiadowczych, kontrwywiadowczych i policyjnych państw zaborczych¹. Utrzymywał, że dostrzegał agenturę wewnątrz Legionów, zwłaszcza w Komendzie Legionów Polskich, i w społeczeństwie polskim². Jednocześnie był osobą, wobec której podejmowano wysiłki w celu skłonienia go do współpracy z państwami centralnymi³. Takie postępowanie Austro-Węgier i Rzeszy Niemieckiej w stosunku do Piłsudskiego wyznaczało granice i sposoby jego inwigilacji.

W związku z powyższym nasuwa się kilka pytań: Jaki charakter miała inwigilacja Piłsudskiego? Przez które służby i w jaki sposób była prowadzona? Z jakich powodów ją podejmowano i zawieszano? Aby znaleźć na nie odpowiedzi, warto prześledzić nadzór państw centralnych nad Piłsudskim w następujących okresach: od 1901 r. do lipca 1914 r., od wybuchu wojny do zwolnienia go z Legionów Polskich 26 września 1916 r. oraz od października 1916 r. do lipca 1917 r., czyli do aresztowania Piłsudskiego przez Niemców i prowadzonego w związku z tym śledztwa.

1901 – lipiec 1914

W związku z prześladowaniami przeciwników caratu austriackie władze musiały określić swój stosunek do socjalistów emigrujących z imperium rosyjskiego. Idei socjalistycznych nie traktowano jako zagrożenia porządku publicznego i interesów państwa

¹ J. Gaul, *Na tajnym froncie. Działalność wywiadowczo-informacyjna obozu niepodległościowego w latach 1914–1918*, Warszawa 2001; tenże, *Służby wywiadowczo-informacyjne Austro-Węgier wobec radykalnego ruchu niepodległościowego w Królestwie Polskim 1914–1918*, Warszawa 2006; tenże, *Niemieckie służby wywiadowczo-informacyjne wobec radykalnego ruchu niepodległościowego w Królestwie Polskim 1914–1918*, Warszawa 2010.

² J. Gaul, *Józef Piłsudski wobec wykorzystywania wywiadu w walce politycznej w latach I wojny światowej*, w: *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku*, t. 2, W. Skóra, P. Skubisz (red.), Szczecin 2015, s. 21–47.

³ J. Gaul, *Służby wywiadowczo-informacyjne Austro-Węgier...*, w wielu miejscach; tenże, *Niemieckie służby wywiadowczo-informacyjne...*, w wielu miejscach.

Habsburgów, gdyż socjaliści od końca XIX w. stanowili trwały element sceny politycznej Austro-Węgier i zajmowali ławy poselskie sejmów krajowych i Rady Państwa w Wiedniu.

Władze austriackie były bardziej tolerancyjne od carskich, ale i one prowadziły obserwację emigrantów socjalistycznych z zaboru rosyjskiego. Piłsudski, po długotrwałym pobycie w Królestwie Polskim i prześladowaniu go przez władze carskie, był szczególnie uwrażliwiony na inwigilację. Po ucieczce w 1901 r. z Rosji również w Galicji dostrzegał jej ślady. Dnia 25 sierpnia 1903 r. pisał z Rytra do Stanisława Wojciechowskiego, przyszłego prezydenta II RP, o postępowaniu austriackich władz: (...) *są grzeczne, trzeba im to przyznać, ale od czasu do czasu szpicle przy naszych stoją, a niekiedy zaglądną szpicle rosyjskie*⁴. Austriackie władze były słabo zorientowane, gdyż Piłsudski po ucieczce z Petersburga zameldował się początkowo w Galicji tylko raz – w Zakopanem – i to pod fałszywym nazwiskiem Ginet⁵. Brak meldunku w Rytrze, gdzie głównie przebywał, miał swoje dobre strony. Gdy socjaliści rozprowadzili w tym mieście nielegalną prasę, wybuchł skandal. Interweniowała policja, przeprowadzano rewizje, na krótko zatrzymano Władysława Gumplowicza, dopytywano się też o Ginetę. Piłsudski na wszelki wypadek natychmiast wyjechał z miasteczka, (...) *żeby nie przyszła im fantazja zacząć i mnie*⁶.

W następnych latach dla władz austriackich przestało być tajemnicą, kim był Piłsudski i jakie miał plany. Dowodem na to jest raport dyrektora Policji we Lwowie z 1905 r., w którym pisał: *W Krakowie Piłsudski zaczął słowem i pismem szerzyć ideę, że chcąc uzyskać niepodległość Polski, należy przejść od marzenia do stworzenia sił i organizacji, które w odpowiedniej chwili mogą podjąć zbrojną walkę z Rosją o niepodległość Polski*⁷.

Tolerowany pobyt działaczy socjalistycznych z Rosji na terenie monarchii habsburskiej przysparzał władzom carskim zmartwień. Nie godząc się z taką sytuacją, występowały one z interwencjami przeciw poddanym cara, których działalność uznali za antyrosyjską. Tak było też w przypadku socjalistów z Kongresówki, w tym w przypadku Piłsudskiego. Kością niezgody stała się szkoła bojowa PPS zorganizowana w Krakowie w listopadzie 1905 r. W okresie 1905–1906 zorganizowano w niej trzy kursy trwające 4–6 tygodni. Wykładowcy, m.in. Piłsudski, który był także kierownikiem szkoły, Walery Sławek, Kazimierz Sosnkowski i Aleksander Prystor zapoznawali uczestników z abecadłem bojowca – z musztrą, strzelaniem, materiałami wybuchowymi, organizacją armii rosyjskiej, niszczeniem środków transportu, terenoznawstwem oraz pierwszą pomocą dla rannych. W sumie przeszkolono około 100 osób, które później wysyłano do Królestwa Polskiego w celu prowadzenia działalności bojowej⁸.

W lipcu 1906 r. ambasada rosyjska w Wiedniu zaalarmowała austriackie władze o działalność szkoły „anarchistów” utworzonej w Krakowie przez polskich socjalistów i domagała się zdecydowanej interwencji. Dochodzenie przeprowadzone przez Dyrek-

⁴ W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, t. 1, Kraków–Łomianki 2007, s. 182.

⁵ Tamże. Do 1910 r. Piłsudski nie meldował się również w Krakowie. Świadczy o tym meldunek krakowskich władz policyjnych, według których Piłsudski formalnie przebywał w tym mieście od 1910 r. Zob. *Galicyjska działalność wojskowa Piłsudskiego 1906–1914*, S. Arski, J. Chudek (zbiór i oprac. dokumentów), Warszawa 1967, s. 548; J. Cisek, *Mieszkanie Józefa Piłsudskiego przy ulicy Topolowej w Krakowie*, „Niepodległość” 1989, t. 22, s. 163–164.

⁶ W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium...*, t. 1, s. 189.

⁷ W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium...*, t. 1, s. 216.

⁸ *Galicyjska działalność wojskowa Piłsudskiego...*, s. 446; W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium...*, t. 1, s. 224–225; W. Pobóg-Malinowski, *Józef Piłsudski 1867–1914*, Łomianki 2015, s. 317–219.

cję Policji w Krakowie nie stwierdziło nic podejrzanego w działalności, jak stwierdzono, szkoły agitatorów partyjnych. Rosyjska ambasada, korzystając z usług agentów Ochrony, nie ustawała jednak w oskarżeniach. W październiku 1906 r. ambasador carski w Wiedniu nadal utrzymywał, że celem szkoły w Krakowie było szkolenie członków PPS w prowadzeniu akcji terrorystycznych w cesarstwie rosyjskim. W interesie obu krajów domagał się położenia kresu działalności kryminalnej organizacji rewolucyjnej w Krakowie. Powiadomiony o sprawie namiestnik Galicji – Andrzej Potocki – zajął bardziej pojedynczą postawę i sugerował prowadzenie wymiany informacji między policjami obu krajów. Nie zdecydowano się jednak na to, tym bardziej, że wiadomość o takiej współpracy wywołałaby niebываły skandal⁹. Na wszelki wypadek zaostrożono obserwację Piłsudskiego, często mylonego z bratem Bronisławem. Wokół jego mieszkania w Krakowie przy ulicy Topolowej 16 ulokowano sieć obserwatorów, do której należeli: stróż, właściciel piekarni i emerytowany urzędnik. Śledztwo policyjne i tym razem nie potwierdziło rosyjskich oskarżeń¹⁰. Z drugiej strony władze wojskowe dobrze znały poglądy Piłsudskiego na temat konieczności prowadzenia przygotowań do walki czynnej przeciw Rosji, gdyż taką propozycję złożył on 29 września 1906 r. płk. Franzowi Kanikowi, szefowi sztabu X Korpusu w Krakowie. Szef Sztabu Generalnego w Wiedniu zakazał jednak prowadzenia dalszych rozmów na ten temat¹¹.

Do nawiązania przez władze austro-węgierskie tajnej współpracy wywiadowczej i kontrwywiadowczej wymierzonej w Rosję z Józefem Piłsudskim i innymi członkami Polskiej Partii Socjalistycznej doszło dopiero w 1909 r. Odtąd Piłsudski i jego współpracownicy znaleźli się „pod opieką” czynników wojskowych, które interweniowały w nagłych przypadkach dekonspiracji i neutralizowały inwigilację prowadzoną przez służby policyjne. Tak było po aresztowaniu przez policję Walerego Sławka w 1909 r. pod zarzutem szpiegostwa i jego zwolnienia pod naciskiem czynników wojskowych¹².

Po utworzeniu Związku Walki Czynnej (ZWC) i zaangażowaniu się w ruch wojskowy Piłsudski przystąpił z inspiracji austro-węgierskiego wywiadu do organizowania oficjalnych związków strzeleckich w Galicji, aby jego działalność mieściła się w ramach porządku prawnego monarchii habsburskiej¹³.

Ostatni nielegalny wyjazd Piłsudskiego z Galicji do Królestwa Polskiego miał miejsce w październiku 1909 r. (ponownie pojawił się tam dopiero w sierpniu 1914 r.). Władze carskie nie traciły jednak z oczu uciekiniera. Działalność wojskowa Polaków w Galicji, zwłaszcza tych należących do Związku Walki Czynnej i Związków Strzeleckich, była uważnie obserwowana przez rosyjskich agentów. O tym, że poważnie traktowano działalność wojskową Piłsudskiego świadczyły interwencje rządu rosyjskiego za pośrednictwem ambasady w Wiedniu. Owe „nieprzyjemne awantury” wywołały duży niepokój Piłsudskiego. W liście z 6 października 1911 r. pisał do Aleksandry Szczerbińskiej: *Boję się, że odstraszą one wielu ludzi od ZWC. Otrzymałem zresztą listy*

⁹ Österreichisches Staatsarchiv (ÖStA)/Haus-, Hof- und Staatsarchiv (HHStA), Ministerium des Äusseren (M.d.Ä.), Politisches Archiv (PA) XL, kart. 243, Interna, Liasse LVI–LVIII, Terroristen Anarchisten Schule in Krakau 1906–1912, Nr 2154/4, Wien, 30 VIII 1906 r.; Nr 31016/4, Wien, 4 XII 1906 r.

¹⁰ J. Cisek, *Józef Piłsudski w Krakowie*, Kraków 2003, s. 20–21; tenże, *Mieszkanie Józefa Piłsudskiego...*, s. 163–165.

¹¹ R. Świątek, *Lodowa ściana. Sekrety polityki Józefa Piłsudskiego 1904–1918*, Kraków 1998, s. 374–377; J. Gaul, *Na tajnym froncie...*, s. 51–52.

¹² *Galicjska działalność wojskowa Piłsudskiego...*, s. 547–548.

¹³ Nie oznaczało to jednak, że działalność polityczna i wojskowa Piłsudskiego w Galicji odbywała się bez przeszkód. Zob. A. Garlicki, *Józef Piłsudski*, Kraków 2009, s. 190–191.

*uspokajające z Krakowa, chociaż zanadto spokojny nie jestem. Jeśli zrobią proces, albo wyrzucą z Austrii, na pewno strach padnie na wielu. Ot i nowa przeszkoda! Już nie wewnętrzna, a zewnętrzna*¹⁴.

Kraków uchodził w opinii działaczy niepodległościowych za miasto niebezpieczne i szczególnie obserwowane przez władze carskie¹⁵. Dobrze poinformowana ambasada rosyjska w Wiedniu nie ustawała w interwencjach i w nocy z 9 marca 1912 r. do ministra spraw zagranicznych Leopolda hr. Berchtolda ponownie wskazywała na antyrosyjski charakter Związku Walki Czynnej i Związków Strzeleckich. Szczególne oburzenie wywołała działalność szkoły bojowej ZWC w Krakowie. Nie brakowało też oskarżeń personalnych przeciw Piłsudskiemu i Sławkowi o propagowanie terroru i zdobywanie siłą środków pieniężnych od urzędów carskich w odwecie za projekt oderwania Chełmszczyzny od polskich prowincji¹⁶.

W związku z powtarzającymi się oskarżeniami władze austriackie przeprowadziły dochodzenie i objęły ścisłą inwigilacją Piłsudskiego, którego określono jako poddanego rosyjskiego, socjalistę, pisarza i osobę dość zamożną¹⁷. Na podstawie ustaleń policji c. i k. Ministerstwo Spraw Zagranicznych przekazało władzom carskim notę z 31 lipca, w której wystawiło Piłsudskiemu pozytywną opinię, przedstawiając go jako literata i człowieka zamożnego, w związku z czym MSZ nie znalazło potwierdzenia dla oskarżeń wysuwanych przez Rosjan¹⁸. Okazało się, że maska pisarza, za którą skrył się Piłsudski dzięki swojej działalności pisarskiej oraz licznym odczytom i wykładom, zdała egzamin i ukryła oblicze niegdysiejszego rewolucjonisty, a obecnie irredentysty, które było albo niewidoczne, albo świadomie niedostrzegane przez austro-węgierskie władze.

Pomimo wybuchu drugiej wojny bałkańskiej 29 czerwca 1913 r., zakończonej w sierpniu traktatem pokojowym, wzmocnieniem Serbii i pogłębieniem konfliktu serbsko-austriackiego, nie wszyscy przedstawiciele austro-węgierskich władz widzieli w polskich organizacjach paramilitarnych sojusznika na wypadek wojny¹⁹. Pojawiły się szykany i inwigilacje, jak choćby podczas ćwiczeń polowych Związku Strzeleckiego w sierpniu 1913 r. w Zakopanem. Na terenie c. i k. I Korpusu w Przemyślu podejmowano starania o odebranie karabinów wszystkim stowarzyszeniom i wydawanie ich z koszar tylko do strzelania na strzelnicach. Towarzyszyły temu już wcześniej podejmowane próby z jednej strony poddania organizacji strzeleckich pod kuratelę państwową,

¹⁴ W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium...*, t. 1, s. 282.

¹⁵ Gdy Michał Sokolnicki, przebywający w Szwajcarii, otrzymał w październiku 1912 r. od Piłsudskiego polecenie odbycia podróży do Królestwa Polskiego z misją specjalną, otoczył swój wyjazd z tym narady szczególną tajemnicą. Nie widział się bezpośrednio z Piłsudskim i nie pojechał do Krakowa, lecz skierował się do Królestwa przez zabór pruski, uzyskując paszport od znajomych. Zob. M. Sokolnicki, *Czternaście lat*, Warszawa 1936, s. 420–421.

¹⁶ Nota rosyjskiego chargé d'affaires B. Krupenskiego do ministra spraw zagranicznych Leopolda hr. Berchtolda w Wiedniu w sprawie działalności Związku Walki Czynnej w Galicji, Wiedeń, 9 III 1912 r. Zob. *Galicyska działalność wojskowa Piłsudskiego...*, s. 531–533.

¹⁷ Raport specjalny wysłannika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, radcy Hansa Swobody, dla ministra spraw wewnętrznych Karla hr. Heinholda o sytuacji politycznej w polskich środowiskach niepodległościowych w Galicji, Wiedeń, 2 V 1912 r., tamże, s. 538–543.

¹⁸ Nota ministra spraw zagranicznych Leopolda hr. Berchtolda do ambasadora rosyjskiego w Wiedniu Mikołaja Giersa przekazująca wyniki dochodzeń austriackich władz w sprawie działalności antyrosyjskiej w Galicji, Wiedeń, 31 VII 1912 r. Zob. *Galicyska działalność wojskowa Piłsudskiego...*, s. 562–565; W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium...*, t. 1, s. 286–287; P. Samuś, *Walery Sławek. Droga do niepodległości*, Płock 2002, s. 280–282.

¹⁹ J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 3, Warszawa 1937, s. 179; T. Pelczarski, *Komisariaty Wojskowe Rządu Narodowego w Królestwie Polskim 6 VIII–5 IX 1914. Geneza i działalność*, Warszawa 1939, s. 213–215.

z drugiej zaś – rozbitcia lub przynajmniej osłabienia Komisji Skonfederowanych Stronictw Niepodległościowych. Wyrazem tych tendencji był projekt przedstawiony przez mjr. Mniszecha na zwołanej 10 czerwca 1914 r. naradzie przedstawicieli organizacji politycznych i paramilitarnych we Lwowie, aby wszystkie polskie organizacje wojskowe zostały wcielone do austriackiego państwowego związku strzeleckiego²⁰. Zniechęcenie Piłsudskiego znalazło wyraz 11 lipca 1914 r. w liście do posła Hipolita Śliwińskiego: (...) *Nieraz sobie myślę, niech się to raz skończy, niech wyraźnie Austria sprowokuje opinię naszą i zmusi nas do porzucenia mrzonek o możliwości przygotowań prowadzonych serio pod opieką tego państwa*²¹.

Władze carskie monitorowały wizyty Piłsudskiego także poza granicami Austro-Węgier. W dniu 12 lutego 1914 r. odczytu Piłsudskiego w Sali Towarzystwa Geograficznego w Paryżu o polskim ruchu strzeleckim wysłuchał agent Ochrony, który następnie złożył przełożonym obszerne sprawozdanie w tej sprawie²². Niecały miesiąc później, 7 marca 1914 r., Departament Policji w Petersburgu zaalarmował swoją agenturę w Paryżu o rzekomo przygotowywanym przez Piłsudskiego zamachu na cara podczas jego ewentualnego pobytu w stolicy Francji. W dniu 11 marca Departament ostrzegł oddziały żandarmerii i punkty graniczne w Rosji o spodziewanym w najbliższym czasie przyjeździe z zagranicy wybitnych działaczy PPS, w tym Piłsudskiego. Przesłano jego fotografię z opisem oraz zlecono jego aresztowanie i trzymanie go pod wzmocnioną strażą z powodu poprzedniej ucieczki. Paryska agentura Ochrony, dobrze zorientowana co do tutejszych realiów, w piśmie z 7 lipca 1914 r. donosiła, że Piłsudski nie mieszkał w Paryżu, lecz tylko przyjechał w celu wygłoszenia wykładu. Wykluczyła też możliwość przeprowadzenia we Francji, tradycyjnym kraju polskiej emigracji, zamachu na cara Rosji²³.

Sierpień 1914 – wrzesień 1916

Wybuch I wojny światowej zmienił sytuację polityczną na ziemiach polskich. Piłsudski stał się sojusznikiem monarchii, gdy 6 sierpnia 1914 r. wyruszył z podkrakowskich Oleandrów po otrzymaniu zgody c. i k. Sztabu Generalnego w Wiedniu na wkroczenie strzelców do Królestwa Polskiego, prowadzenie tam wywiadów i dywersji oraz wywołanie powstania przeciw Rosji. Po fiasku akcji powstańczej i decyzji austro-węgierskich władz o zakończeniu samodzielnej akcji wojskowej oddziałów strzeleckich jedynym wyjściem z trudnej sytuacji było dla Piłsudskiego przystąpienie do utworzonych Legionów Polskich. Jako komendant 1 pułku piechoty Piłsudski nie zmarnował swojej szansy. Zerwał tajną współpracę wywiadowczą z oficerami sztabu X Korpusu w Krakowie i prowadził odtąd oficjalną działalność wywiadowczą przy wsparciu Oddziału Wywiadowczego 1 pułku piechoty. Sukcesy wojskowe odniesione przez Piłsudskiego i jego podkomendnych doprowadziły do awansowania późniejszego marszałka na brygadiera i utworzenia I Brygady.

Po wybuchu wojny zmieniły się sposoby nadzorowania Piłsudskiego przez austro-węgierskie władze. Bezpośredni nadzór policyjny w stosunku do przedstawiciela

²⁰ T. Żegota-Münnich, *Letnia szkoła instruktorska Związku Strzeleckiego w Stróży w r. 1913*, „Niepodległość” 1934, t. 9, s. 253–254; A. Garlicki, *U źródeł obozu behwederskiego*, Warszawa 1979, s. 237; tenże, *Józef Piłsudski...*, s. 156.

²¹ J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe...*, t. 3, s. 181.

²² W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium...*, t. 1, s. 324–326.

²³ Tamże, s. 329–330.

cesarskich i królewskich formacji wojskowych był trudny do zrealizowania. Zadania w zakresie dozoru przejęły wojskowe służby informacyjne, przede wszystkim urzędy wywiadowcze oraz kontrwywiadowcze. W tej ostatniej roli występowały w latach wojny dyrekcje policji poszczególnych krajów koronnych monarchii habsburskiej²⁴. Istotną rolę w działalności kontrwywiadowczej odgrywał też Urząd Nadzoru Wojennego w Wiedniu, któremu podlegała cenzura.

Przedstawiciele wojskowych służb informacyjnych Austro-Węgier mieli ułatwione zadanie, gdyż referentem spraw legionowych w Naczelnej Komendzie Armii (Armeeeoberkommando – AOK) był szef wywiadu płk Oskar Hranilović. Austro-węgierskie władze wojskowe wzmocniły nadzór nad Legionami Polskimi. Od czerwca 1915 r. Komenda Legionów Polskich była najwyższą instancją legionową we wszystkich sprawach administracyjno-wojskowych i podlegała AOK. Komenda Grupy Legionów Polskich miała natomiast nadzór nad Departamentem Wojskowym NKN oraz prawo do kontrolowania i cenzurowania jego działalności prasowej, wydawniczej i werbunkowej²⁵. W rezultacie aż trzy różne instytucje – komendy powiatowe, Komenda Legionów Polskich oraz Komenda Grupy Legionów Polskich – kontrolowały Legiony i NKN na obszarze Królestwa Polskiego.

Obecność Piłsudskiego w szeregach armii austro-węgierskiej nie zmniejszyła podejrzliwości wobec niego. Wręcz przeciwnie. Wśród licznych przedstawicieli kadry dowódczej monarchii habsburskiej żywa była niechęć do „wojskowego dyletanta”, jak określano Piłsudskiego, podszyta zawiścią wywołaną sukcesami militarnymi dowodzonej przez niego I Brygady. Przejawem tego była spontaniczna kuratela oddziału Piłsudskiego ze strony c. i k. wojskowych zwierzchników²⁶. Ten mechanizm ujawnił się w pełni pod koniec grudnia 1914 r. Gdy Piłsudski zachorował i uzyskał zgodę na urlop, Komenda 4 Armii, która od dawna szukała pretekstu, aby pozbyć się nie lubianego Brygadiera, postanowiła wykorzystać okazję i obsadzić zwolnione stanowisko dowódcy I Brygady przez zaufanego oficera austriackiego²⁷. W dniu 28 grudnia zaproponowała płk. Wiktora Grzesickiego, którego zachwalała jako oficera biegle mówiącego po polsku i dobrze znającego Polaków, co gwarantowało skuteczne wykonywanie przez niego nowych obowiązków. Tego samego dnia Naczelna Komenda Armii zaakceptowała tę propozycję i wydała rozkaz przejęcia przez Grzesickiego grupy Piłsudskiego na czas jego choroby²⁸. Plany austriackich generałów pokrzyżował szybki i niespodziewany powrót Komendanta – 30 grudnia – do I Brygady w Lipnicy Górnej²⁹.

²⁴ J. Gaul, *Zarys problematyki działań kontrwywiadowczych na ziemiach polskich w latach 1914–1918*, w: *Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, t. 1, Z. Nawrocki (red.), Warszawa 2013, s. 19–37.

²⁵ Archiwum Akt Nowych (AAN), kolekcja akt różnej proveniencji, 1/81, k. 141–142. K. Światalski – materiały, t. 9, c. i k. Komenda Legionów Polskich, Op. Nr 273, rozdział kompetencji, ściśle poufne, Piotrków, 6 VI 1915 r.

²⁶ Do wyjątków należały takie osobistości, jak gen. Herbert Herberstein, który stał na czele Korpusu Kawalerii, w którego skład jesienią 1915 r. wchodziła I Brygada. Zob. J. Gaul, *Służby wywiadowczo-informacyjne Austro-Węgier...*, w wielu miejscach.

²⁷ List W. Sikorskiego do W. Jaworskiego, Nawsie koło Jabłonkowa, 31 XII 1914 r. (nr 9), *Listy Władysława Sikorskiego do Władysława L. Jaworskiego i Prezydium Naczelnego Komitetu Narodowego (1914–1919)*, Z. Kosiński, Z. Pietrzyk (oprac.), Kraków 1987, s. 52–53; M. Wrzosek, *Polski czyn zbrojny podczas pierwszej wojny światowej 1914–1918*, Warszawa 1990, s. 148; W. Suleja, *Józef Piłsudski*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1995, s. 134.

²⁸ W dniu 29 XII 1914 r. w Lipnicy Murowanej Tadeusz Kasprzycki zanotował: *Korzystając z nieobecności Komendanta, Austriacy chcą nam narzucić swoje dowództwo. Przez XI Korpus przychodzi zapowiedź, że w tym celu ma zjechać do brygady płk Grzesicki, z którym mamy odejść do Zakliczyna*, T. Kasprzycki, *Kartki z dziennika oficera I Brygady*, Warszawa 1934, s. 247.

²⁹ W. Lipiński, *Szlakiem I Brygady. Dziennik żołnierski*, Łomianki 2014, s. 69.

Inwigilacja Piłsudskiego polegała także na monitorowaniu i odpowiednim kształtowaniu jego wizerunku na łamach oficjalnej prasy. Szef wywiadu wojskowego poczynił starania, aby artykuły prasowe nie chwaliły zanadto Brygadiera. W piśmie z 23 grudnia 1914 r. do Urzędu Nadzoru Wojennego płk Hranilović stwierdził wprost, że rozpowszechnianie artykułów na temat Legionów nie odpowiadało intencjom AOK, jeśli wykraczało poza ramy zwykłych sprawozdań o czynach bojowych, gorącym patriotyzmie itp. Za szczególnie niefortunne uznał publikowanie artykułów nadmiernie chwalebnych Piłsudskiego, ponieważ partia socjalistyczna, do której od lat należał, dzięki takim publikacjom realizowała swoje własne cele, nieleżące w interesie austriackim. Jeszcze mniej pożądane byłoby publikowanie specjalnych informacji wyłącznie o Piłsudskim, gdyż wśród partii konserwatywnej w Galicji pojawiły się już pewne oznaki zazdrości o sukcesy grupy socjalistycznej, które mogłyby prowadzić do otwartych sporów między tymi partiami i Kołem Polskim w parlamencie wiedeńskim. Należało natomiast lansować artykuły o patriotyzmie Polaków nastawionych konserwatywnie, unikając jednak ich nadmiernego wychwalania, a także pisanie o Legionach Polskich jako całości, a nie wynoszenie Brygady Piłsudskiego i pomijanie grupy skupionej wokół Komendanta Legionów Polskich gen. Karola Trzaski-Durskiego³⁰.

Od lutego do maja 1915 r. Piłsudski z I Brygadą przebywał w okopach nad Nidą. Wojna pozycyjna nie uchroniła go jednak od podejrzliwości austro-węgierskich władz z powodu Polskiej Organizacji Wojskowej, która powstała spontanicznie w sierpniu 1914 r. w Warszawie i uznała zwierzchnictwo Piłsudskiego. Austro-węgierski wywiad trafił na jej trop latem 1915 r. Wstępne śledztwo ujawniło, że na jej czele stał Piłsudski, lecz dla Austriaków nie było jasne, czy organizacja wystąpi czynnie przeciw Rosji. Ponieważ propagowała ona ideę państwowej niezależności, szef wywiadu wojskowego płk Hranilović zalecił czujność i obserwację osób podejrzewanych o przynależność do POW. Austro-węgierskie władze postanowiły, że dopóki ta organizacja będzie pozostawała w ukryciu i publicznie nie opowie się za monarchią, nie będzie tolerowana na obszarze okupacyjnym³¹.

Niechętny stosunek do Piłsudskiego żywiło dowództwo 1 Armii, w której skład wchodziła I Brygada. Wyrazem tej niechęci było nadzwyczaj skrupulatne śledzenie każdego kroku Piłsudskiego. Po wezwaniu późniejszego marszałka przez Oddział Informacyjny AOK do Cieszyna – siedziby Sztabu Generalnego – w depeszy informującej o jego wyjeździe 20 czerwca 1915 r. komenda 1 Armii domagała się jego natychmiastowego powrotu. Piłsudski nie spieszył się jednak z przyjazdem na front i wykorzystał okazję do przeprowadzenia ważnych konferencji politycznych w Krakowie³². Zniecierpliwione jego przedłużającą się nieobecnością, dowództwo 1 Armii ponownie zadepeszerowało 23 czerwca do Nachrichtenabteilung AOK i domagało się jak najszybszego powrotu

³⁰ ÖStA/Kriegsarchiv (KA), Armeekommando (AOK) Nachrichtenabteilung (NA), kart. 3510. K.u.k. AOK NA, K. Nr 2868, 23 XII 1914 r.

³¹ ÖStA/KA, Höhere Heereskommando, 1 Armeekommando, k. 261. 1. OAK, K. Nr 3897. K.u.k. AOK, Nachrichtenabteilung, K. Nr 12456, Geheime polnische Militär-Organisation, Cieszyn, 10 VIII 1915 r.; tamże, Höhere Heereskommando, 1. Armeekommando, k. 261, K.u.k. AOK, K. Nr 13256, Geheime polnische Militär-Organisation, 22 VIII 1915 r.; Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (AGAD), Militärgeneralgouvernement in Polen (MGGL), sygn. 2. K.u.k. Militärgouvernement Piotrków, Präs. Nr 574, Geheime polnische Militärorganisation, 27 VIII 1915 r.; A. Hausner, *Die Polenpolitik der Mittelmächte und die österreichisch-ungarisch Militäerverwaltung in Polen während des Weltkrieges*, Wien 1935, s. 46; R. Świętek, *Lodowa ściana...*, s. 789; J. Gaul, *Na tajnym froncie...*, s. 286.

³² W.L. Jaworski, *Diariusz 1914–1918*, M. Czajka (wybór i oprac.), Warszawa 1997, s. 45; J. Cisek, *Józef Piłsudski...*, s. 98, 121–124.

Brygadiera, motywując to trudną sytuacją na froncie. Podejrzliwość udzieliła się także AOK, które 24 czerwca wysłało telegram z pytaniem, czy Piłsudski już objął swoje obowiązki. Jeśli nie, domagano się meldunku, gdy to zrobi. Niecałe dwie godziny później nadeszła uspokajająca wiadomość, że Piłsudski właśnie przybył do Opatowa i wkrótce wróci do I Brygady w Bidzinach (pod Ożarowem)³³.

Po zajęciu Warszawy 8 sierpnia 1915 r. Piłsudski zdecydował się na podróż do stolicy, dokąd przybył 15 sierpnia. Usiłował tam zdobyć możliwie szerokie poparcie dla swoich planów wstrzymania werbunku do Legionów. Znalazł się przez to w centrum uwagi tajnych służb niemieckich i austro-węgierskich³⁴. Demonstracja na jego cześć została przez policję udaremniiona, po czym niemieckie władze wojskowe zmusiły go do natychmiastowego opuszczenia Warszawy³⁵.

Warszawska wyprawa Brygadiera sprawiła wiele problemów służbom wywiadowczym monarchii naddunajskiej, gdyż po jego wyjeździe ze stolicy straciły go z oczu. Na podstawie doniesień austriackich agentów AOK poszukiwała go w Piotrkowie. Operacja zakończyła się kompromitacją, gdyż opierała się na niezbyt precyzyjnym doniesieniu dwóch agentów, którzy pomylili Piłsudskiego z gen. Trzaską-Durskim, przebywającym przez dłuższy czas w tamtejszym hotelu. Nie lepiej spisał się płk Wiktor Grzesicki z Komendy Grupy LP, który 23 sierpnia, na podstawie relacji członków Departamentu Wojskowego NKN, doniósł, że po opuszczeniu stolicy spodziewano się Komendanta w Krakowie, dokąd 15 sierpnia udała się jego małżonka Maria Piłsudska. W rzeczywistości Piłsudski przeniósł się początkowo do majątku Miętne koło Garwolina, a następnie do Otwocka, gdzie przebywał do 2 września³⁶.

Reakcja szefa austro-węgierskiego wywiadu na nową taktykę Piłsudskiego i wstrzymanie werbunku była gwałtowna. Płk Hranilović był „do białości rozżarzony” i rozwścieczony na I Brygadę. *Krzyczał on bardzo głośno i wygrażał, że całą tę bandę oskarży o zdradę stanu, odda pod sąd wojenny i (...) zdziesiątkuje*³⁷. Od bardziej zdecydowanych kroków wstrzymywał Austrię brak pewności, czy usunięcie Piłsudskiego nie byłoby równoznaczne z likwidacją Legionów, które nadal miały swoją wartość. Tkwiło w nich jednak niebezpieczeństwo polityczne, które dostrzegł płk Hranilović, sprzeciwiając się ich nadmiernej rozbudowie. Szef wywiadu starał się w dodatkowy sposób zapewnić nad nimi kontrolę. Temu celowi służyła propozycja wysłania do Warszawy jako oficera łącznikowego AOK Alojzego Przeździeckiego, ponieważ ten (...) *absolutnie nastawiony proaustriacko* oficer był dodatkowo przeciwnikiem Piłsudskiego, (...) *czego nie można było powiedzieć o większości oficerów austriackich służących w Legionach*³⁸.

³³ ÖStA/KA, Neue Feld Akten (NFA), kart. 273, 1. Armeekorps (Op.AK) 1915, Res. Nr 3499.

³⁴ A. Garlicki, *U źródeł obozu belwederskiego...*, s. 276; W. Korpalska, *Władysław Eugeniusz Sikorski. Biografia polityczna*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1981, s. 63–65.

³⁵ Centralne Archiwum Wojskowe (CAW), Legiony Polskie (LP) i Polski Korpus Posiłkowy (PKP), sygn. 120.1.122: Res. Nr 991, K.u.k. Operierende Oberkommando, K Nr 14185, Teilnahme des GstbHptm. Zagórski an den Verhandlungen in Warschau, 8 IX 1915 r.; Schriftliche Niederlegung des mundl. Berichtes des Gstb. Hptm. v. Zagórski über seine Warschauer Reise; J. Gaul, *Na tajnym froncie...*, s. 244–245.

³⁶ AGAD, MGGL, sygn. 2. K.u.k. Militärgouvernement in Piotrków, Prärs Nr 552; Obst. Piłsudski, Poln. Legion, Nachforschungen, 23.8.1915; tamże: K.u.k. Militärgouvernement Piotrków, Prärs Nr 552/I, 26 VIII 1915 r.; K.u.k. Kreiskommando Piotrków, Res. Nr 287 Adj., Brig. Piłsudski nicht in Piotrków gewesen, Piotrków, 24 VIII 1915 r.; A. Garlicki, *U źródeł obozu belwederskiego...*, s. 276; J. Gaul, *Legiony Polskie w orbicie zainteresowań służb wywiadowczych (1914–1916)*, „Kwartalnik Historyczny” 1994, nr 2, s. 32.

³⁷ K. Świtalski, *Z listów*, w: *Wspomnienia legionowe. Materiały z dziejów walk o niepodległość*, t. 1, cz. 1, J. Jędrzejewicz (red.), Warszawa 1924, s. 138.

³⁸ ÖStA/HHStA, M.d.Ä. PA I, kart. 900, Krieg 8 a, Russisch Polen 1915, Nr 4865, k. 41–42. Der Vertreter

Gdy gen. Herbert Herberstein, adiutant generalny arcyksięcia Ferdynanda, Naczelnego Wodza armii austro-węgierskiej, przekazał do komendy 4 Armii wnioski o kolejne odznaczenie Piłsudskiego, tym razem prestiżowym orderem Leopolda, to propozycja ta natrafiła na stanowczy sprzeciw Komendy Legionów Polskich. W roli oskarżycieli przekazujących austriackim władzom nieprzychylnie informacje o Brygadzie wystąpili jego rodacy – gen. Trzaska-Durski i mjr Zagórski. W piśmie z 29 listopada, podpisanym przez gen. Trzaskę-Durskiego, lecz zainspirowanym przez mjr. Zagórskiego, wśród licznych powodów przemawiających przeciw temu wnioskowi wyliczono dążenie Piłsudskiego do wolnej i niezależnej Polski, traktowanie orientacji austriackiej wyłącznie jako środka do celu, którym od początku wojny było uzyskanie dowództwa nad całymi Legionami Polskimi³⁹. Zagórski we własnym imieniu napisał dodatkowo negatywną opinię o Piłsudskim i I Brygadzie, którą 20 grudnia 1915 r. przedłożył w sztabie korpusu gen. Richarda von Conty. Piłsudskiego scharakteryzował jako fanatycznego socjalistę i wicherzyciela, wyjątkowo ambitnego i bezwzględne⁴⁰. Przeciwnicy Piłsudskiego odnieśli sukces i sprawa jego odznaczenia upadła, tym bardziej, że uzyskali poparcie AOK, w tym szefa wywiadu płk. Hranilovicia. Powołując się na „pryncypialne powody”, Najwyższe Dowództwo Armii nie widziało potrzeby nadania mu kolejnego orderu, skoro Piłsudski został obdarzony nie tylko rangą brygadiera-pułkownika, lecz także Żelazną Koroną II klasy z dekoracją wojenną. Hranilović zarzucił Piłsudskiemu, o czym wywnioskował z przeprowadzonej z nim rozmowy, że jedyne rozwiązanie kwestii Legionów widział w objęciu komendy nad nimi przez brygadiera, co oznaczałoby rezygnację przez AOK z nadzoru nad polskimi formacjami⁴¹.

Po sierpniu 1915 r. niemieckie władze pod wrażeniem dokonań militarnych Piłsudskiego rozpoczęły politykę neutralnej życzliwości w stosunku do I Brygady. Piłsudskiemu okazywano szczególne zainteresowanie i przy różnych okazjach sondowano jego stanowisko. Ignacy Daszyński zanotował w *Pamiętnikach*, że Niemcy pilnie obserwowali Piłsudskiego i nasyłali nań różnych „wywiadowców” wojskowych, jak np. hrabiego Harry’ego Kesslera, znanego konesera i mecenasa sztuki, oficera kawalerii i dyplomaty, który pod maską artysty malarza czujnie przyglądał się wszystkiemu, co

des k.u.k. Ministerium des Äussern beim k.u.k. AOK, Nr 6273, Entsendung einer Verbindungsoffiziers für die polnische Legion nach Warschau, Teschen, 20 X 1915 r.; J. Gaul, *Służby wywiadowczo-informacyjne Austro-Węgier...*, s. 220.

³⁹ AGAD, MGGL, sygn. 40, K.u.k. Militärgeneralgouvernement in Polen, PräS. Nr 2830, Stellungnahme des Kmdos des PL gegen eine eventuelle Ordensauszeichnung für Brigadier Piłsudski, 14 XII 1915 r. K.u.k. Kommando Polnischer Legionen, Res. Nr 1320, Tätigkeit Piłsudskis, 29 XI 1915 r.; H. Cepnik, *Józef Piłsudski twórca niepodległego państwa polskiego*, Warszawa 1935, s. 216–219; W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium...*, t. 1, s. 446–447; W. Suleja, *Orientacja austro-polska w latach I wojny światowej (do aktu 5 listopada 1916 roku)*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 1992, Historia, t. CIII, Nr 1421, s. 195–196; tenże, *Józef Piłsudski...*, s. 151–152; J. Gaul, *Z działalności kapitana Włodzimierza Zagórskiego w latach 1914–1918*, „Przegląd Historyczny” 1997, z. 1, s. 137; tenże, *Józef Piłsudski i order Leopolda*, „Przegląd Historyczny” 2003, z. 2, s. 154–155; M. Wrzosek, *Dążenia austriackich i niemieckich czynników wojskowych do wyeliminowania Józefa Piłsudskiego z gry politycznej o sprawę polską podczas I wojny światowej (czerwiec 1915–lipiec 1918)*, w: *Lata Wielkiej Wojny. Dojrzewanie do niepodległości 1914–1918*, D. Grinberg, J. Snopko, G. Zackiewicz (red.), Białystok 2007, s. 266.

⁴⁰ CAW, Akta LP i PKP, sygn. 120.1.1., K.u.k. Kommando Polnischer Legionen, Nr 1320, 20 XII 1915 r.; J. Gaul, *Z działalności kapitana Włodzimierza Zagórskiego...*, s. 137; tenże, *Na tajnym froncie...*, s. 303.

⁴¹ CAW, LP i PKP, sygn. 120.1.1., K.u.k. Kommando Polnischer Legionen, GStb. Nr 5330, VI 1916 r.; ÖStA/HHStA, M.d.Ä. PA I, kart. 900, 8 a, k. 410–411, K.u.k. Armeeoberkommando, K. Nr 19858, Piłsudski – Frage, 7 XII 1915 r.; tamże, kart. 919, Krieg 11 a, k. 410–41; W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium...*, t. 1, s. 450–451.

się działo dookoła Piłsudskiego. Kessler, oficer łącznikowy gen. Linsingena, w towarzystwie austro-węgierskiego oficera Zygmunta hr. Lasockiego odwiedził Piłsudskiego 29 października 1915 r. na Wołyniu. Na kwaterze polowej pod Koszyszczami rozmawiali o stosunkach między Niemcami i Polakami⁴². Zainteresowanie Piłsudskim nie oznaczało jednak tolerancji dla osób z nim związanych. W listopadzie 1915 r. Niemcy aresztowali Aleksandrę Szczerbińską, kierowniczkę służby kurierskiej, oskarżoną o werbunek do nielegalnie działającej POW. Szczerbińską osadzono w obozie w Szczypiornie, a potem w Lubaniu na Śląsku. Zwolniono ją dopiero rok później, 3 listopada 1916 r.⁴³

Przedstawiciele wojskowych służb informacyjnych Austro-Węgier śledzili działalność Piłsudskiego poza frontem, w czasie jego licznych podróży po Galicji i terenach Królestwa Polskiego będących pod okupacją austro-węgierską. W raportach politycznych komend powiatowych, Cywilnego Komisariatu Krajowego oraz Oddziału Informacyjnego MGG w Lublinie wiele uwagi poświęcono Piłsudskiemu i stosunkowi do niego polskiego społeczeństwa⁴⁴. Na przykład Komenda Powiatowa w Lublinie dokładnie zrelacjonowała pobyt Brygadiera w tym mieście w kwietniu 1916 r.⁴⁵ Podczas tych podróży Piłsudskim interesowała się także policja. W czasie jego obecności we Lwowie 18 marca 1916 r. na galowym przedstawieniu *Halki Moniuszki* przy wejściu do teatru wszystkim wręczano drukowane karteczki (być może przygotowane przez policję) zabraniające owacji na jego cześć⁴⁶.

Cenzura czujnie śledziła teksty dotyczące podróży Piłsudskiego i wygłaszanych przez niego przemówień, często wykazując mu brak konsekwencji. Informację o wypowiedzi Piłsudskiego z 17 marca 1916 r. w delegaturze NKN we Lwowie dotyczącej męstwa lwowskiej młodzieży walczącej pod jego komendą przedrukowały lwowskie gazety, mimo że z ingerencjami cenzury („Kurier Lwowski” z 18 marca i lwowski „Wiek Nowy” z 19 marca 1916 r.). Gdy jednak czasopismo „Naprzód”, wydawane w Krakowie przez Ignacego Daszyńskiego, planowało publikację tego przemówienia, cały tekst niespodziewanie zakwestionował miejscowy cenzor⁴⁷.

Po bezskutecznych próbach przekształcenia Legionów w załęg polskiego wojska i uwolnienia ich spod kontroli austriackiej Piłsudski w lipcu 1917 r. złożył dymisję. O jej przyjęciu 29 września 1916 r. zdecydowali głównie niemieccy generałowie. Niemalą rolę odegrał także Komendant Legionów Polskich gen. Stanisław Puchalski. Jego raport w dużym stopniu nosił charakter donosu, w którym szkalował osobowość i działalność Brygadiera Piłsudskiego⁴⁸.

⁴² I. Daszyński, *Pamiętniki*, t. 2, Warszawa 1956, s. 226; W. Lipiński, *Uwolnienie Józefa Piłsudskiego z Magdeburga według relacji hr. Harry Kesslera*, „Niepodległość” 1938, z. 50, s. 464–465; R. Świętek, *Lodowa ściana...*, s. 798–799; T. Serwatka, *Józef Piłsudski a Niemcy*, Wrocław 1997, s. 49–50; zob. także J. Trenkner, *Z Magdeburga do Warszawy. Znajomi z okopów*, „Tygodnik Powszechny” 2008, nr 45, dodatek specjalny: „Polska listopadowa”.

⁴³ W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium...*, t. 1, s. 445.

⁴⁴ *Spółczeństwo polskie w świetle raportów politycznych Austro-Węgierskiego Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego w Polsce 1915–1918. Wybór źródeł*, J. Gaul, A. Nowak (oprac.), Warszawa 2014, s. 90, 96, 101, 117–118, 122, 144, 156, 158, 161, 164–165, 168, 170–174, 178–180, 183, 186, 192, 196, 201–212, 214, 219, 272, 278, 295, 307–308.

⁴⁵ Tamże, s. 101. Z kolei przebieg obchodów z okazji jego imienin w marcu 1918 r. przedstawiła Komenda Powiatowa w Lublinie oraz Oddział Informacyjny NA MGG w Polsce, tamże, s. 272, 278.

⁴⁶ W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium...*, t. 1, s. 461.

⁴⁷ ÖStA/KA, Kriegsüberwachungsamt (KÜA), kart. 110, Nr 59990, II. Denkschrift über die Austübung der Presszensur in Krakau vorgelegt durch den Herausgeber des Tagblattes „Naprzód“ in Krakau, Reichsratsabgeordneten I. Daszyński, 1 VI 1916 r.; J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe...*, t. 4, s. 48; W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium...*, t. 1, s. 460.

⁴⁸ M. Wrzosek, *Dokumenty dotyczące politycznych zmagają Józefa Piłsudskiego i sprawy polskiej podczas*

Październik 1916 – lipiec 1917

Zwolnienie Piłsudskiego z Legionów Polskich pod koniec września 1916 r. ponownie zwiększyło czujność austro-węgierskich władz. Władze MGG w Lublinie liczyły się z podjęciem przez niego działalności politycznej i rozwijaniem agitacji na rzecz polskiej niepodległości na „socjalistycznej bazie”. W specjalnym rozkazie stwierdzono, że jego stronnicy wywodzili się głównie z robotniczych środowisk Królestwa Polskiego. Ponadto Piłsudski był ściśle związany z działającym w Warszawie CKN oraz z POW w zaborze austriackim i niemieckim. W Galicji miał także socjalistycznych zwolenników, w tym posłów do parlamentu wiedeńskiego – Daszyńskiego i Śliwińskiego. Chociaż w tamtym czasie nie było żadnych symptomów, że agitacyjna działalność Piłsudskiego skieruje się przeciw monarchii, to nie wykluczano takiej ewentualności i polecono pilne obserwowanie jego postępowania⁴⁹. Po udzieleniu Brygadierowi dymisji we wrześniu 1916 r. nakazano cenzurze, aby nie dopuszczała do druku żadnych wiadomości prasowych ani artykułów o jego zwolnieniu⁵⁰.

Szef Sztabu Generalnego gen. Franz Conrad von Hötzendorf zwrócił się 6 października 1916 r. do Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego w Lublinie, aby obserwowano działalność POW w związku ze zwolnieniem Brygadiera z Legionów Polskich i przeprowadzono na nowo dochodzenia, szczególnie w sprawach tajnych składów broni. Przeciwno każdemu członkowi POW, któremu zostałyby udowodnione przestępstwa, należało występować z całą bezwzględnością⁵¹.

AOK przyjęło też dymisję płk. Kazimierza Sosnkowskiego⁵². W uzasadnieniu podkreślono, że była ona konsekwencją zwolnienia Piłsudskiego, gdyż Sosnkowski, jako szef sztabu i jego zastępca, postępował w myśl jego woli i w dalszym ciągu kontynuowałby w Legionach rozkładową działalność poważnie zagrażającą ich trwałości. Szkodliwy sposób myślenia Sosnkowskiego dostrzeżono w napisanym przez niego podaniu, w którym podkreślił, że obecność Piłsudskiego w Legionach zarówno dla niego, jak i dla innych oficerów i żołnierzy pochodzących z Królestwa Polskiego była jedyną rękojmią wzięcia udziału w światowej wojnie w innej formie niż jako współcześni kondotierzy. Po zwolnieniu Sosnkowskiego przedsięwzięto analogiczne środki, jak w przypadku Piłsudskiego – gen. Conrad rozkazał bezwarunkowo przeszkadzać w omawianiu tego wydarzenia na łamach prasy⁵³.

pierwszej wojny światowej (sierpień 1914–styczeń 1916), cz. 1, „Studia Podlaskie” 2000, t. 10, s. 330–337; tenże, *Dążenia austriackich i niemieckich czynników wojskowych...*, s. 266–267; J. Gaul, *Józef Piłsudski. Źródła z lat 1914–1918 w Austriackim Archiwum Państwowym w Wiedniu*, t. 1: *Archiwum Wojny (Quellen von 1914–1918 im Österreichischen Staatsarchiv in Wien, Bd. I: Kriegsarchiv)*, Warszawa 2015, s. 303–309; tenże, *Służby wywiadowczo-informacyjne Austro-Węgier...*, s. 211.

⁴⁹ AAN, Kolekcja fotokopii, F–14, nr 7; K.u.k. Militärgeneralgouvernement in Polen, Leg. Obst. Brigadier Józef v. Piłsudski – Entlassung, Zur eigenhängigen Eröffnung durch den Kommandanten, Lublin, 30 IX 1916 r.; tamże, kolekcja akt różnej proveniencji, I/79, k. 1., K. Świtalski – materiały, t. 7; A. Hausner, *Die Polenpolitik...*, s. 79–80, 108; R. Świątek, *Polityka Józefa Piłsudskiego wobec aktu 5 listopada 1916*, „Przegląd Historyczny” 1986, z. 1, s. 77; tenże, *Lodowa ściana...*, s. 814; W. Suleja, *Orientacja austro-polska...*, s. 290–291; tenże, *Józef Piłsudski...*, s. 162.

⁵⁰ ÖStA/KA, KÜA, kart. 146, Nr 83899, Zeitungsnachrichten über Legionsbrigadier Piłsudski, 26 IX 1916 r.

⁵¹ ÖStA/KA, AOK NA, kart. 3556. K.u.k. AOK, K. Nr 20439, Geheime poln. Militärorganisation (POW) – Erhebung, 6 X 1916 r.; J. Gaul, *Na tajnym froncie...*, s. 289.

⁵² ÖStA/HHStA, M.d.Ä. PA I, kart. 901, Krieg 8a, Oktober–Dezember 1916, k. 166–167. Beilage 1, K.u.k. AOK, K. Nr 21032, Entlassung des Leg. Obst. Sosnkowski aus den poln. Legionen, 6 X 1916 r.; tamże, KA, Kriegsministerium, Präs. 1916, kart. 1959, 72–48/5. Präs. Nr 27873, Kasimir von Sosnkowski poln. Legionsoberst Entlassung aus der polnischen Legion – Einsichtsakt des k.k. MfLV., Streng geheim, 23 X 1916 r.

⁵³ ÖStA/KA KÜA, kart. 146, Nr 85090. K.u.k. AOK, K. Nr 21032, Enlassung des Leg. Obst. Sosnkowski

Dymisja Piłsudskiego wywołała wstrząs w społeczeństwie, wrzenie w Legionach i dymisje składane przez oficerów i żołnierzy⁵⁴. Zaniepokojony tymi wydarzeniami prezes NKN Władysław Leopold Jaworski ogłosił 5 października 1916 r. list otwarty do Piłsudskiego, aby słowem i powagą uspokoił nastroje i wytrwał w służbie⁵⁵. Dnia 6 października Piłsudski odpowiedział pismem, które ocenizowały austriackie władze (jednak było powszechnie dostępne w ulotkach)⁵⁶.

Biuro Ewidencyjne Sztabu Generalnego wydało w sprawie Piłsudskiego specjalny rozkaz i nakazało jego inwigilację oraz zwracanie bacznej uwagi na akcje polityczne⁵⁷. Ponownie zwiększyła się rola służb policyjnych. Dyrekcja Policji w Wiedniu, w związku ze wspomnianym rozkazem wywiadu wojskowego, poinformowała Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, że Piłsudski nie był w stolicy monarchii od kwietnia 1916 r. i że miał przebywać w Krakowie i w Zakopanem. Minister spraw wewnętrznych zażądał od namiestnika Galicji informowania go na bieżąco o politycznej działalności Piłsudskiego i, powołując się na doniesienia prasowe, spodziewał się jego udziału w obradach polityków warszawskich oraz galicyjskich 22 i 23 października w Krakowie⁵⁸. W inwigilacji zdymisjonowanego z wojska Brygadiera wzięła udział także Dyrekcja Policji w Krakowie, która rozciągnęła nad nim nadzór policyjny jako nad rewolucjonistą⁵⁹.

Austriackie władze śledziły publiczne wystąpienia Piłsudskiego. Przykładem może być zgromadzenie z udziałem Brygadiera 8 października 1916 r. w Krakowie, gdy społeczeństwo złożyło mu hołd. Podczas uroczystości poseł Hipolit Śliwiński wręczył mu złoty medal pamiątkowy, a poseł Daszyński odczytał adres hołdowniczy podpisany przez 50 tys. osób. Podkreślono w nim, że praca Piłsudskiego nad przygotowaniem młodzieży do walki za ojczyznę należy do całego narodu. Jako dowódca wojska polskiego Piłsudski stał się moralnym przywódcą wszystkich Polaków żądających aktywnej polityki polskiej. Podczas zorganizowanej następnie uroczystej kolacji późniejszy marszałek zabrał głos, a jego przemówienia wysłuchał między innymi przedstawiciel Sztabu Generalnego z Krakowa, który przesłał w tej sprawie raport do centrali wywiadu wojskowego w Wiedniu⁶⁰.

aus den Poln. Legionen, Streng geheim, durch Kurier, 6 X 1916 r.

⁵⁴ CAW, LP i PKP, sygn. 120.1.1. Gstb Nr 67, 30 VII 1916 r.; AAN, kolekcja akt różnej proveniencji, I/82, k. 200, K. Świtalski – materiały, t. 10, pismo J. Piłsudskiego z prośbą o dymisję wysłane do AOK; F. Dubiel, *Dziennik wojenny 1916–1917*, w: J. Skrzypczak, *Idea i czyn. Drogi mielczan do niepodległości 1907–1918*, Mielec 2003, s. 217; R. Starzyński, *Cztery lata w służbie Komendanta. Przeżycia wojenne 1914–1918*, Warszawa 2012, s. 324–326; J. Gaul, *Na tajnym froncie...*, s. 267.

⁵⁵ J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe...*, t. 4, s. 82–83; J. Hupka, *Z czasów wielkiej wojny. Pamiętnik niekombatanta*, Niwiska 1936, s. 243.

⁵⁶ J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe...*, t. 4, s. 83–84; J. Hupka, *Z czasów wielkiej wojny...*, s. 243.

⁵⁷ ÖStA/AVA, Ministerium des Innern, Präs. (22 in genere), kart. 2063, Nr 24577, Piłsudski Josef, ehemaliger Oberst Brigadier der polnischen Legionen, 28 X 1916 r.; W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium...*, t. 2, s. 15.

⁵⁸ ÖStA/AVA, Ministerium des Innern, Präs. (22 in genere), kart. 2063, Präs. Nr 24577, Piłsudski Josef, ehemaliger Oberst Brigadier der polnischen Legionen; Überwachung, 28 X 1916 r.; K. k. Polizeidirektion in Wien, Pr. Z. 8876 Z. St. Piłsudski Josef von, Überwachung, Wien, 22 X 1916 r.; T. Nałęcz, *Polska Organizacja Wojskowa 1914–1918*, Warszawa 1984, s. 76–77; R. Świętek, *Lodowa ściana...*, s. 814.

⁵⁹ W. L. Jaworski, *Diariusz...*, s. 130–131; W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium...*, t. 2, s. 8.

⁶⁰ ÖStA/HHStA, M.d.Ä. PA I, kart. 901, Krieg 8 o. Der Vetreter des M.d.Ä. beim AOK, Nr 14983, Entlassung des Legionsbrigadiers von Piłsudski aus dem Legion, Geheim, Teschen, 19 X 1916 r. K.u.k. Generalstabsabteilung der Festung Krakau, K. Nr 4477, Abschiedsfeier Piłsudskis, Krakau, 10 X 1916 r.; ÖStA/KA, KÜA, kart. 160, KÜA Nr 86069, 20 XI 1916 r.; K.u.k. Haupt K. Stelle Lemberg, K. Nr 10211, 18 X 1916 r., Lemberger Pressebericht vom 1. Oktober bis. 16. Oktober 1916; J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe...*, t. 4, s. 85–86; W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium...*, t. 2, s. 11; J. Cisek, *Józef Piłsudski...*, s. 59. Zob. kry-

Trudna sytuacja wojskowa państw centralnych spowodowała konieczność rozwiązania sprawy polskiej, czego próbą był akt 5 listopada 1916 r., powołujący Królestwo Polskie i Tymczasową Radę Stanu⁶¹. Powstało pytanie: Co dalej robić z Piłsudskim? Informacje o konieczności nadzorowania Piłsudskiego obiegały niespiesznie, zgodnie z rytmem biurokratycznym, różne części monarchii habsburskiej. Dopiero 30 października 1916 r., a więc w przeddzień proklamowania aktu 5 listopada, Dyrekcja Policji w Pradze poinformowała w ściśle poufnym piśmie tamtejsze Prezydium Namiestnictwa o konieczności nadzorowania zwolnionego z Legionów Polskich brygadiera Piłsudskiego, a także nakazała poświęcenie największej uwagi jego działalności politycznej. Co bystrzejsi urzędnicy z Prezydium Namiestnictwa w Pradze zwrócili się 24 listopada do Wojennego Urzędu Nadzoru z pytaniem, czy nadal mają prowadzić obserwację Piłsudskiego. Urząd z kolei zaalarmował Biuro Ewidencyjne Sztabu Generalnego, które wydało uspokajające oświadczenie, że Dyrekcja Policji w Wiedniu wkrótce wyśle zawiadomienie do odpowiednich urzędów⁶². Istotnie, 1 grudnia Dyrekcja Policji w Wiedniu poinformowała wszystkie główne urzędy defensywnej służby wywiadowczej i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, że Biuro Ewidencyjne Sztabu Generalnego wystosowało 28 listopada 1916 r. pismo nakazujące zaprzestania obserwacji byłego brygadiera Józefa Piłsudskiego⁶³. Szef Sztabu Generalnego gen. Conrad zwrócił się 22 listopada do władz MGG w Lublinie i poinformował, że AOK zniosła ścisłą obserwację Piłsudskiego oraz Sosnkowskiego wobec zmiany sytuacji politycznej wywołanej proklamacją z 5 listopada i ich *bez zarzutu i lojalnej* postawy. Należało jednak bezzwłocznie meldować do Naczelnej Komendy Armii w przypadku zmiany ich zachowania lub ożywionej działalności politycznej⁶⁴. W dniu 3 grudnia 1916 r. gubernator Kuk wydał komendom powiatowym odpowiednie zarządzenie w sprawie Piłsudskiego⁶⁵. W odpowiedzi na to polecenie komisariat policji w Lublinie meldował 12 grudnia, że Piłsudski bardzo poważnie traktuje propozycję przystąpienia do Rady Stanu i miał oświadczyć, że Rada jest uważana za początek polskiego rządu i dlatego należy się jej podporządkować⁶⁶.

Pojawienie się Piłsudskiego w grudniu 1916 r. w Warszawie, gdzie miała swoją siedzibę Tymczasowa Rada Stanu, spowodowało, że stał się on obiektem zainteresowania niemieckich służb wywiadowczych i policyjnych⁶⁷. W rzeczywistości to zaintereso-

tyczne uwagi o tym spotkaniu K. Świtalskiego: K. Świtalski, *Diariusz 1916–1917*, cz. 2 (28 V 1916–2 I 1917), W. Dworzyński, W. Suleja (oprac.), „Niepodległość” 1996, t. 28, s. 48.

⁶¹ AGAD, MGGL, sygn. 203, K.u.k. MGG in Polen, NA Präs. Nr 16901, Piłsudski und Sosnkowski, Beobachtung, Lublin, 1 XII 1916 r.; ÖStA/HHStA, M.d.Ä. PA I, kart. 1016, Krieg 56 b/2., Nr 11530. Telegramm Graf Thurn, Nr 1319, 22 XI 1916 r.; A. Hausner, *Die Polenpolitik...*, s. 108; 33; R. Świętek, *Lodowa ściana...*, s. 822.

⁶² ÖStA/KA, KÜA, kart. 168, KÜA Nr 902391, 11 XII 1916 r.; K. k. Polizeidirektion H. St. in Prag, Nr 5087 H. St. Betreffend: Piłsudski Josef von. Überwachung, Streng vertraulich, Prag, 30 X 1916 r.; K.k. Statthaltereipräsidium in Böhmen, Nr 34026, Josef von Piłsudski, Brigadier der Polnischen Legion, Überwachung, Prag, 24 XI 1916 r.; J. Gaul, *Józef Piłsudski...*, t. 1, s. 338–339.

⁶³ ÖStA/AVA, Ministerium des Innern Präsidium, kart. 2064, Pr. Nr 27735, Piłsudski Josef von, ehemaliger Oberst Brigadier der polnischen Legionen; Überwachung, 4 XII 1916 r.; K.k. Polizei Direktion in Wien, Pr. Z. 8876/1 Z. St. Piłsudski Josef von, Überwachung (Zum Berichte vom 22. Oktober 1916, Pr. Z. 8876/Z. St.), Wien, 1 XII 1916 r.

⁶⁴ AGAD, MGGL, sygn. 203, K.u.k. MGG in Polen, NA Präs., Nr 16901, Piłsudski und Sosnkowski, Beobachtung, Lublin, 1 XII 1916 r.; J. Gaul, *Służby wywiadowczo-informacyjne Austro-Węgier...*, s. 315.

⁶⁵ W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium...*, t. 2, s. 24.

⁶⁶ Tamże, s. 32.

⁶⁷ Oficerem wywiadu (Nachrichten-Offizier) w Warszawie był mjr Schütte. Na mocy służbowego podziału czynności, ważnego od 9 XII 1916 r., podlegały mu sprawy informacyjne, wojskowa cenzura wstępna, po-

wanie sięgało przynajmniej 1915 r. Przedstawiciel wywiadu niemieckiego w Warszawie mjr Schütte dysponował dokumentami dotyczącymi działalności Piłsudskiego, m.in. kopią raportu szefa sztabu Komendy Legionów Polskich z 20 grudnia 1915 r. do szefa sztabu Korpusu Conta, w rzeczywistości napisanego przez mjr. W. Zagórskiego, który krytykując zbyt samodzielną politykę Komendanta, porównał go do albańskiego „Essada-Paszy”. Oprócz tego do niemieckich władz dotarł raport w języku polskim na temat regulaminu ogłoszonego przez Piłsudskiego 19 lutego 1917 r. podczas zjazdu Związku Pomocniczych Komitetów Wojskowych i *Statut komitetów popierania wojskowości polskiej* rozesłany 20 lutego 1917 r. członkom Wydziału Wykonawczego i Komisji Wojskowej TRS⁶⁸.

Niemieckie służby wywiadowcze interesowały się nie tylko dokumentami dotyczącymi działalności Komendanta, lecz także jego korespondencją. W lutym 1917 r. Nachrichten Stelle Gruppe Berlin Oddziału III b Sztabu Generalnego przechwyciła przesyłkę Aleksandra Dąbskiego do Józefa Piłsudskiego, którą po przeczytaniu skierowano do oficera wywiadu w Warszawie z prośbą o doręczenie Komendantowi „zamkniętego” listu⁶⁹. Do rąk niemieckiego wywiadu trafiło także tłumaczenie listu Piłsudskiego, napisanego w Warszawie 15 marca 1917 r. do niezidentyfikowanego przez władze niemieckie adresata (*Professor N... in Krakau*), którym okazał się profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Napoleon Cybulski⁷⁰. Niemcy mogli się z niego dowiedzieć, że Komendant nie szczędził krytyki ani polityce nieufności państw centralnych w stosunku do Polski, ani polskiej ustepliwości w stosunku do zaborców (polityka *in minus*) będącej konsekwencją długoletniego wychowania w niewoli. Piłsudski, nadal silnie identyfikujący się ze swoimi żołnierzami z Legionów Polskich, liczył się także ze zmobilizowaniem POW po ogłoszeniu rozkazu Rady Stanu. Niemieckie władze starały się przekazywać opinii publicznej wizerunek Piłsudskiego tylko jako żołnierza, a nie polityka. Według zapisu cenzury z 4 marca (...) w *artykułach o Piłsudskim wolno go oznaczać jako byłego wodza Legionów, nie zaś jako „przywódcę narodu” czy podobnie*⁷¹.

Piłsudski konsekwentnie rozbudowywał POW i podnosił jej wyszkolenie. Te działania były pilnie obserwowane przez niemieckie władze. Gdy Komendant wydał rozkaz przeprowadzenia w marcu 1917 r. ćwiczeń w Okręgu Warszawskim w sile pełnego batalionu POW i połączenia ich z egzaminami praktycznymi na stopnie podoficerskie i oficerskie, zawiadomił o tym władze okupacyjne. W ćwiczeniach wzięło udział kilku niemieckich oficerów, których Piłsudski zidentyfikował jako *przedstawicieli warszawskiej „Feldpolizei”*. Piłsudski zachowywał się wobec nich z rezerwą i unikał rozmów. Nie przeszkodziło mu to skorzystać z grzeczności tych oficerów, którzy odwieźli go z ćwiczeń do Warszawy swoim samochodem⁷².

średnictwo pomiędzy Urzędem Prasy Wojennej (Kriegspressesamt) i zarządem prasowym Generalnego Gubernatorstwa, odwiedziny zagranicznych oficerów, posłów i sprawozdawców, za: ÖSTA/KA, AOK Op. Abt., kart. 98. K.u.k. Armeeeoberkommando, Operationsabteilung, Nr 36016 geheim, 17 XII 1916 r. Leitung der gesamten Dienstgeschäfte, gültig vom 9 XII 1916 r. J. Gaul, *Niemieckie służby wywiadowczo-informacyjne...*, s. 87–88, 160–161, 188–189, 219–222.

⁶⁸ AGAD, MGGL, kart. 59, k. 118–125. W sprawie raportu W. Zagórskiego zob. J. Gaul, *Z działalności kapitana Włodzimierza Zagórskiego...*, s. 137; tenże, *Na tajnym froncie...*, s. 303; tenże, *Służby wywiadowczo-informacyjne Austro-Węgier...*, s. 191–193; tenże, *Niemieckie służby wywiadowczo-informacyjne...*, s. 160.

⁶⁹ AGAD, MGGL, 59, k. 116–117. Generalstab des Feldheeres, Abteilung III/b, Nr 232 geheim, Berlin, 20 II 1917 r., Aleksander Dąbski do Pana Piłsudskiego w Warszawie, ul. Służewska 5, Kopenhaga, 15 II 1917 r., J. Gaul, *Niemieckie służby wywiadowczo-informacyjne...*, s. 161.

⁷⁰ AGAD, MGGL, 59, k. 112–115; J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe...*, t. 4, s. 107–109; J. Gaul, *Niemieckie służby wywiadowczo-informacyjne...*, s. 161.

⁷¹ J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe...*, t. 4, s. 107–109; *Tajne dokumenty cenzury niemieckiej 1914–1918*, Warszawa 1919, s. 45.

⁷² B. Miedziński, *Wspomnienia*, cz. 4, „Zeszyty Historyczne” 1976, z. 36, s. 159–160. J. Gaul, *Niemieckie służby wywiadowczo-informacyjne...*, s. 180–181.

Decyzja TRS o przyjęciu 3 lipca 1917 r. roty przysięgi, zawierającej ślubowanie ojczyźnie, królowi oraz dotrzymania braterstwa armiom niemieckiej i austro-węgierskiej, którą mieli składać Królewscy wstępujący do Polskiej Siły Zbrojnej, spotkała się z krytyką Piłsudskiego. W wyniku „kryzysu przysięgowego” w Legionach internowano legionistów wywodzących się z Królestwa odmawiających złożenia przysięgi, a Galicjan wcielono do armii austro-węgierskiej i wysłano na front włoski⁷³. Austriackie władze pilnie obserwowały dalsze postępowanie Piłsudskiego. Delegat MSZ w Warszawie Stephan Ugron informował centralę w Wiedniu o podróży Komendanta do Krakowa i jego chęci ewentualnego wyjazdu do Rosji przez kraje neutralne⁷⁴. Podejrzanie o chęć ucieczki spowodowało, że Piłsudski po przyjeździe 7 lipca 1917 r. do Krakowa był aż do chwili wyjazdu inwigilowany przez agenta policji Franciszka Michalaka. Dnia 9 lipca ok. godz. 21.00 agent odwiedził w prywatnym mieszkaniu mjr. Morawskiego, szefa tamtejszego Urzędu Wywiadowczego, i zameldował, że Piłsudski w mundurze oficera Legionów odjechał koleją o godz. 20.25 w kierunku Szczakowej. Podjęto działania w celu ustalenia dalszego kierunku jego podróży⁷⁵. Piłsudski kontynuował podróż do Lublina, gdzie ostatecznie zrezygnował z planów ewentualnego nawiązania kontaktu z oddziałami polskimi po rosyjskiej stronie frontu i objęcia nad nimi dowództwa⁷⁶.

Ścisłą inwigilację Piłsudskiego i Sosnkowskiego prowadzili również Niemcy. W dniu 16 lipca po południu zrobiono u tego ostatniego rewizję, podczas której był obecny także Komendant. W wyniku przeszukania policja zarekwirowała wiele dokumentów Sosnkowskiego⁷⁷. W gronie najbliższych współpracowników Piłsudskiego rozważano możliwość jego aresztowania. *W hipotezach, które ostatnio stawialiśmy sobie z Komendantem – pisał Michał Sokolnicki – wychodziliśmy z założenia, iż areszt nastąpić może jedynie na podstawie porozumienia Niemiec z Austrią, z uwagi na to, że Komendant pozostał formalnie „Brigadier ausser Dienst”*⁷⁸. Leon Wasilewski wspominał, że kilka dni przed aresztowaniem Komendant żartował z Sosnkowskiego, że Niemcy powinni go aresztować: (...) *mnie nie ośmielą się chyba ruszyć, ale Szefa zamkną, zobaczycie*⁷⁹.

⁷³ „Z dnia” 1917, nr 22; AAN, zbiór fotokopii, F–26, W. Kries, t. 7, *Deutsche Polenpolitik im Weltkriege*, k. 88–92; P. Roth, *Die politische Entwicklung in Kongresspolen während der deutschen Okkupation*, Leipzig 1919, s. 67–70; I. Daszyński, *Pamiętniki...*, t. 1, s. 274–275; E. Meyer, *Grundzüge der Geschichte Polens*, Darmstadt 1977, s. 99; W. Suleja, *Józef Piłsudski...*, s. 170; tenże, *Tymczasowa Rada Stanu*, Warszawa 1998, s. 111–113; *Tak jak to jest w charakterze Polaków. Z Antonim Sanojcą, „Kortumem” rozmawia Piotr Kostyło SJ*, „Przegląd Powszechny” 1997, nr 9, s. 171–172; R. Świętek, *Lodowa ściana...*, s. 840–842; J. Gaul, *Na tajnym froncie...*, s. 361; J. Snopko, *Final epopei Legionów Polskich 1916–1918*, Białystok 2008, s. 168–184.

⁷⁴ ÖStA/HHStA, M.d.Ä. PA I, kart. 1025, 56 c/1, Telegramm von Ugron, Warschau, 8 VII 1917 r., Nr 431, Streng vertraulich; A. Rutkowski, *Spór o dokument podróży (Z dziejów aresztowania J. Piłsudskiego w r. 1917)*, „Polska Zbrojna” 1926, nr 90.

⁷⁵ ÖStA/KA, AOK Qu. Abt. kart. 2464, K.u.k. AOK, Chef des Generalstabes, MV Nr 131572/P 1917, Offener Befehl Piłsudskis – Untersuchung, 4 VIII 1917 r. K.u.k. Festungskommando in Krakau, Nachrichtenstelle, NA Nr 3526 Res., Józef Piłsudski, Benützung eines off. Befehls des polnischen Legionskommandos, Krakau, 3 VIII 1917 r.; Beilage zu NA Nr 3626 Res., Protokoll aufgenommen am 3. August 1917 bei der obigen N–Stelle mit dem Polizeiagenten der Polizeidirektion in Krakau, Franz Michalak, in der Angelegenheit der Benützung eines off. Befehls durch den gewesenem poln. Legionsbrigadier Józef Piłsudski anlässlich der Reise von Warschau nach Krakau und zurück am 7. Juli 1917, Krakau, 3 VIII 1917 r.; J. Gaul, *Józef Piłsudski...*, t. 1, s. 143–148.

⁷⁶ P. Mikietyński, *General Stanisław hrabia Szeptycki. Między Habsburgami a Rzeczpospolitą (okres 1867–1918)*, Kraków 1999, s. 199–200.

⁷⁷ W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium...*, t. 2, s. 77.

⁷⁸ S. Biegański, W.J. Zaleski, *Ze zbiorów Michała Sokolnickiego, „Niepodległość”* 1974, t. 9, s. 216; T. Nałęcz, *Polska Organizacja Wojskowa...*, s. 140; J. Gaul, *Na tajnym froncie...*, s. 367.

⁷⁹ L. Wasilewski, *Józef Piłsudski jakim go znałem*, Warszawa 1935, s. 150; W. Suleja, *Próba budowy zrębów polskiej państwowości w okresie istnienia Tymczasowej Rady Stanu*, Wrocław 1981, s. 255.

Kulminacja napięcia wokół Piłsudskiego znalazła swój wyraz w decyzji niemieckich władz o jego zatrzymaniu⁸⁰. W nocy z 21 na 22 lipca o godz. 4 rano w mieszkaniu Komendanta na ul. Służewskiej pojawiła się tajna policja polowa, na czele z komisarzem Erichem Schultze, który oświadczył: *Mam do zakomunikowania panu, że jesteś pan aresztowany; muszę dodać, że należy się spieszyć, bo odjazd nastąpi zaraz*. Tej samej nocy aresztowano także płk. Sosnkowskiego⁸¹.

Z zapisków w dzienniku gubernatora Beselera wynika, że w sprawie aresztowania Piłsudskiego odbyło się 20 lipca spotkanie z udziałem szefa Sztabu Generalnego Gubernatorstwa Warszawskiego płk. Nethe. Decyzja o aresztowaniu Piłsudskiego, całkowicie zaskakująca dla Austriaków, zapadła następnego dnia, tj. 21 lipca⁸². Gubernator Beseler wyjechał zaraz potem do Berlina, gdyż – jak twierdził Bogdan Hutten-Czapski – nie chciał być w Warszawie w chwili katastrofy lub chcąc podać powody swojej decyzji do wiadomości czynników berlińskich⁸³.

Na rozkaz AOK Komenda Twierdzy w Krakowie przeprowadziła śledztwo w sprawie podróży Piłsudskiego. Powyżej wspomniano już o inwigilowaniu Komendanta po jego przyjeździe 7 lipca do Krakowa przez agenta Franciszka Michalaka. O wyjeździe Piłsudskiego 9 lipca w kierunku Szczakowej Michalak dowiedział się od kasjera Józefa Łukowicza na Dworcu Głównym. Ponieważ kasjer znał Brygadiera z widzenia, nie zażądał okazania legitymacji przy sprzedaży biletu I klasy. Na podstawie karty meldunkowej przedłożonej przez zarząd „Hotelu Francuskiego” Dyrekcja Policji i żandarmeria twierdzy krakowskiej błędnie ustaliły, że Piłsudski przyjechał do Krakowa 7 lipca na podstawie rozkazu nr 7249 wystawionego 1 czerwca przez Komendę Legionów Polskich⁸⁴.

Wysiłki niemieckich władz ukierunkowane na izolowanie i deprecjonowanie Piłsudskiego jako fałszerza dokumentów spełzły na niczym. Wkrótce wybuchła „polityczna bomba”, gdyż powód aresztowania podany w oficjalnym niemieckim komunikacie był nieprawdziwy. Rewizja przeprowadzona w mieszkaniu Piłsudskiego ujawniła wśród jego licznych papierów dokument podróży nr 7249 z 1 lipca 1917 r., którym posługiwał się podczas jazdy z Krakowa do Warszawy (poświadczała to pieczętka

⁸⁰ AAN, Zbiór fotokopii, F–26. W. Kries, t. 7. *Deutsche Polenpolitik im Weltkrieg*, k. 92–93; P. Roth, *Die politische Entwicklung in Kongresspolen...*, s. 68–70; M. Ronge, *Dwanaście lat służby wywiadowczej*, Warszawa 1992, s. 181; J. Pajewski, *Odbudowa państwa polskiego 1914–1918*, Warszawa 1978, s. 168; A. Garlicki, *U źródeł obozu belwederskiego...*, s. 297; T. Nałęcz, *Polska Organizacja Wojskowa...*, s. 141; W. Suleja, *Próba budowy zrębów...*, s. 254–256; tenże, *Józef Piłsudski...*, s. 170–171; I. Werschel, *Z dziejów obozu belwederskiego. Tadeusz Hołówek – życie i działalność*, Warszawa 1984, s. 70; J. Gaul, *W sprawie pobytu Józefa Piłsudskiego i Kazimierza Sosnkowskiego w twierdzach Wesel i Magdeburga*, „Dzieje Najnowsze” 1997, z. 3, s. 1–6 i cytowana tam literatura przedmiotu; R. Świętek, *Lodowa ściana...*, s. 842–844; A. Nowak, *Polska i trzy Rosje. Studium polityki wschodniej Józefa Piłsudskiego (do kwietnia 1920 roku)*, Kraków 2001, s. 41.

⁸¹ S. Biegański, W. J. Zaleski, *Ze zbiorów Michała Sokolnickiego...*, s. 216–217; W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium...*, t. 2, s. 77–80; W. Studnicki, *Ludzie, idee, czyny*, Warszawa 1937, s. 29.

⁸² ÖStA/KA, AOK Qu. Abt, kart. 2464. K.u.k. Armeeoberkommando, Quartiermeisterabteilung, MV Nr 131339, 25 VII 1917 r. Der k.u.k. Regierungskommissär beim Staatsrate im Königreiche Polen, E Nr 3777 Res., Verhaftung Piłsudskis, Warschau, 23 VII 1917 r. Zob. A. Hausner, *Die Polenpolitik...*, s. 175.

⁸³ B. Hutten-Czapski, *Sześćdziesiąt lat życia politycznego i towarzyskiego*, t. 2, Warszawa 1936, s. 439; A. Hausner, *Die Polenpolitik...*, s. 176; J. Gaul, *Niemieckie służby wywiadowczo-informacyjne...*, s. 191.

⁸⁴ ÖStA/KA, AOK Qu. Abt, kart. 2464, K.u.k. Armeeoberkommando, Chef des Generalstabes, MV Nr 131572/P 1917, Offener Befehl Piłsudskis – Untersuchung, 4 VIII 1917 r. K.u.k. Festungskommando in Krakau, Nachrichtenstelle, NA Nr 3526 Res., Józef Piłsudski, Benützung eines off. Befehls des polnischen Legionskommando, Krakau, 3 VIII 1917 r.; K. k. Bahnhof Polizei Inspektion, Protokoll aufgenommen mit dem Józef Łukowicz, 29 Jahre alt, Sohn des Franz und der Celestine, Stationsmeister der k. k. Nordbahn, wohnhaft in Krakau, Topologawasse Nr 21, in der Angelegenheit des gewesenen Brigadiers Piłsudski, Krakau, 3 VIII 1917 r.

c. i k. Komendy Dworca Krakowskiego z 8 lipca), wystawiony jednak nie przez Komendę Legionów Polskich, ale przez Biuro Paszportowe delegata AOK w Warszawie. Gdy Niemcy zażądali bliższych wyjaśnień, płk Joseph Paic przyznał 29 lipca w raporcie do AOK, że chodziło o legalną przepustkę dla Piłsudskiego do okupacji austriackiej, ważną na trzy miesiące i wydaną 1 czerwca przez kierownika jego biura paszportowego, por. Władimira Stenzla⁸⁵.

Oficer niemieckiego wywiadu w Warszawie z wielką uwagą śledził losy Piłsudskiego w aresztach i więzieniach niemieckich. Zalecił pisemne pouczenie władz więziennych w Wisłoujściu, aby wyjątkowo uważnie go pilnowały, *ponieważ jest szczególnie zręczny w ucieczkach*⁸⁶. Potwierdził tym samym dobrą znajomość życiorysu Komendanta, który w 1901 r. uciekł władzom carskim ze szpitala w Petersburgu. Gdy z informacji przekazanych 4 sierpnia 1917 r. przez Centralny Urząd Policji mjr Schütte wywnioskował, że Piłsudski był internowany początkowo razem z Sosnkowskim, poradził płk. Nethe, żeby trzymano ich oddzielnie, co początkowo rzeczywiście miało miejsce⁸⁷.

Na wniosek Departamentu Prasowego c. i k. Ministerstwa Spraw Zagranicznych Wojenny Urząd Nadzoru wydał 25 lipca 1917 r. pilne zalecenie dla cenzury w Krakowie i we Lwowie dotyczące uniemożliwienia, szczególnie gazetom orientacji socjalistycznej, wykorzystywania zatrzymania Piłsudskiego w celach agitacyjnych i kierowania z tego powodu ataków na niemieckie władze⁸⁸. Kierownictwo MGG w Lublinie w telegramie z 27 lipca do AOK prosiły o wskazówki, jak ma się zachowywać cenzura wobec wiadomości o demonstracjach i protestach stowarzyszeń. Jednocześnie poinformowały, że dotychczas w porozumieniu z przedstawicielem c. i k. Ministerstwa Spraw Zagranicznych zakazano publikowania wszelkich informacji związanych z internowaniem Piłsudskiego. Skonfiskowano na przykład pisma TRS do gubernatora Beselera i prezydenta policji Glasenappa⁸⁹, raporty o nastrojach w Warszawie, uchwałę protestacyjną Rady Gminnej w Lublinie, raporty o demonstracjach ulicznych, protest Ligi Państwowości Polskiej (LPP), artykuły wychwalające Piłsudskiego itd. Podkreślono z naciskiem, że żaden z tych raportów nie był skierowany przeciw monarchii, a konfiskacja nastąpiła wyłącznie ze względu na niemieckie władze. Nie chcąc uprzedzać rozkazów AOK, stwierdzono jednak, że dalszy całkowity zakaz publikowania takich informacji spowoduje trudną sytuację, gdyż TRS i LPP wniosły sprzeciw przeciwko internowaniu Komendanta, a cała sprawa znajduje się obecnie w centrum uwagi życia politycznego⁹⁰. Wbrew sugestii władz MGG w Lublinie 28 lipca AOK utrzymało w mocy instrukcję o zakazie publikowania wszelkich wiadomości o manifestacjach, demonstracjach i uchwałach stowarzyszeń publicznych z powodu aresztowania Piłsudskiego. Zezwolono natomiast na

⁸⁵ ÖStA/KA, AOK Qu. Abt, kart. 2465, K.u.k. Armeoberkommando, Chef des Generalstabes, MV Nr 131724/P 1917, Piłsudski – Verhaftung wegen Offenem Befehl, 14 VIII 1917 r. Kaiserlich Deutsches Generalgouvernement, Abt. Z St. Tgb. I Nr 4479 C 5/95 geh., Piłsudski, Warschau, 28 VII 1917 r.; tamże, kart. 2464, K.u.k. Armeoberkommando, Chef des Generalstabes, MV Nr 131572/P, Offener Befehl Piłsudskis – Untersuchung, Verschluss. Vertreter des k.u.k. Armeoberkommandos beim kais. deutsch. Generalgouvernement Warschau, Nr 5870, Piłsudski, Geheim, Warschau, 29 VII 1917 r.; A. Rutkowski, *Spór o dokument podróży*, „Polska Zbrojna” 1926, nr 90; J. Gaul, *Służby wywiadowczo-informacyjne Austro-Węgier...*, s. 348–360.

⁸⁶ AGAD, MGGL, 59, k. 84–85, DNO Gen. Gouv. Warschau, Nr 7489, Piłsudski, Warschau, 23 VII 1917 r.

⁸⁷ Tamże, MGGL, 59, k. 78, DNO GG Warschau, Nr 7682, Piłsudski, Warschau 4 VIII 1917 r.

⁸⁸ ÖStA/KA, KÚA, kart. 205. Nr 114084. K.u.k. Ministerium des Äussern, Nr 1775/5, Festnahme Piłsudskis, 25 VII 1917 r.

⁸⁹ Ernst von Glasenapp, prezydent policji w Warszawie, utworzonej 26 VIII 1915 r., w której kompetencjach znajdowały się m.in. sprawy polityczne, kryminalne i obyczajowe.

⁹⁰ J. Gaul, *Służby wywiadowczo-informacyjne Austro-Węgier...*, s. 355.

przedruk artykułów na ten temat z prasy warszawskiej i austriackiej⁹¹. Do akcji włączyła się Dyrekcja Policji w Wiedniu, wstrzymując rozpowszechnianie w monarchii artykułu *Kryzys polski*, który ukazał się 5 sierpnia w szwajcarskiej gazecie „National Zeitung”. Skrytykowano w nim aresztowanie Piłsudskiego przez Niemców i wskazywano na jego ogromną popularność u narodu polskiego, a także przypominano jego zasługi w walce z caratem oraz w tworzeniu Legionów Polskich⁹².

Zainteresowanie tajnych służb państw centralnych Piłsudskim, przetrzymywanym w Magdeburgu, trwało do jesieni 1918 r.⁹³ Ostatecznie zakończył je powrót Komendanta 10 listopada do Warszawy.

⁹¹ ÖStA/KA, AOK Qu.Abt, kart. 2464, K.u.k. Armeeoberkommando, Quartiermeisterabteilung, MV Nr 131420/P, Zensurweisungen anlässlich Verhaftung Piłsudskis, 28 VII 1917 r.

⁹² ÖStA/KA, KÜA, kart. 210, Nr 117031. Artikel „Polnische Krise” in der in Basel erscheinenden „National-Zeitung“ Nr 539 vom 5. 8.1917.

⁹³ Po aresztowaniu Komendanta w kręgu zainteresowania niemieckich służb informacyjnych i policyjnych znalazły się osoby blisko z nim związane. Między innymi rozpoczęto ponowną inwigilację Aleksandry Szczerbińskiej, która musiała zaprzestać wszelkiej działalności politycznej i społecznej. Agenci tajnej policji przychodzili każdego tygodnia do jej mieszkania, otwierali jej listy, śledzili dokąd chodziła, i nie ulegało wątpliwości, że pod ładą pretekstem mogli umieścić ją z powrotem w obozie lub więzieniu, A. Piłsudska, *Wspomnienia*, Warszawa 1989, s. 165; J. Gaul, *Niemieckie służby wywiadowczo-informacyjne...*, s. 228–229. W sprawie późniejszego zainteresowania tajnych służb państw centralnych Piłsudskim zob. J. Gaul, *Służby wywiadowczo-informacyjne Austro-Węgier...*, s. 410–459; tenże, *Niemieckie służby wywiadowczo-informacyjne...*, s. 218–254.

Wojciech Skóra

Książka *Służba wywiadowcza* z 1921 r. – pierwszy podręcznik dla pracowników polskiego kontrwywiadu (na tle innych wydawnictw i materiałów instruktażowych)

W badaniach nad wywiadem i kontrwywiadem Polski dominuje zdecydowanie historiografia antykwaryczna lub naukowa, oparta na dokumentach archiwalnych¹. Możliwe jest jednak inne ujęcie leżące w obszarze specyficznej historii historiografii. Wydawnictwa przeznaczone do szkolenia służb specjalnych można analizować w taki sposób, aby dostrzec prawidłowości wykraczające poza treści tam zawarte. Wnioski, ich źródła, osoby autorów i wpływ wydawnictw na czytelników składają się na obraz mentalnej podstawy działalności służb w przeszłości.

Gdy patrzy się przez pryzmat publikacji szkoleniowych, można w ciekawy sposób dopełnić obrazu kontrwywiadu II Rzeczypospolitej: od okresu początkowego, z późniejszej perspektywy – naiwnego, do wydawnictw zaawansowanych, obrazujących szybki postęp w zmaganiach z przeciwnikami. Można dotrzeć do mechanizmów kształtowania się polskich służb w XX w. i szukać odpowiedzi na pytania: Jakie doświadczenia miał autor omawianej publikacji? Skąd czerpano inspirację przy konstruowaniu polskiego kontrwywiadu po 1918 r.? Na podstawie jakich materiałów szkolono, zazwyczaj od podstaw, polski kontrwywiad (i wywiad?) tuż po odzyskaniu niepodległości? Jaki zakres i wartość miały te szkolenia? W jakim miejscu można ułożyć daną publikację (materiał) w kontekście wcześniejszych i późniejszych materiałów szkoleniowych? Krótki artykuł nie udzieli wyczerpujących odpowiedzi na pytania, a na niektóre w ogóle nie znajdzie odpowiedzi. Może jednak, jako postulat, zainspiruje do badań w przyszłości.

O tytułowej książce

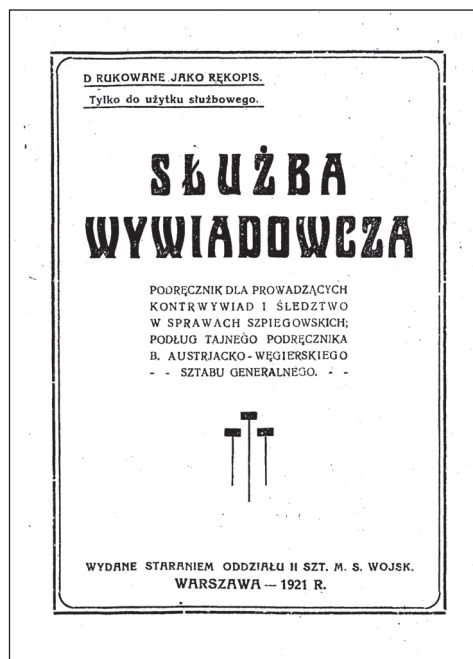
Na początku lat 20. XX w. nie było w Polsce fachowej literatury dotyczącej kontrwywiadu (i wywiadu). Gorzej! Również poza jej granicami było w obiegu jedynie kilka opracowań. W szkoleniu służb kontrwywiadowczych w Wielkiej Brytanii, Francji, Niemczech i innych „starych” krajach europejskich wykorzystywano instrukcje, utajnione skrypty oraz bezpośredni kontakt z oficerami znającymi praktykę służb. Wydaje się, że ostatni czynnik był najważniejszy. Nieprzypadkowo Jürgen W. Schmidt, jeden z głównych znawców początków nowoczesnego niemieckiego wywiadu, w pracy omawiającej okres 1890–1914 stwierdził, że wszystkie obecne służby specjalne Niemiec mają swoje korzenie w ówczesnych strukturach Sekcji IIIb Wielkiego Sztabu (Große

¹ Używając tych określeń, autor oparł się na definicjach zaproponowanych przez Luisa Gonzáleza w esejie *O rozlicznych pożytkach z historii*, w: *Po co nam historia?*, Warszawa 1985, s. 45–60. Historiografię antykwaryczną określił on jako „opowieści o aspiracjach artystycznych, o barwnych formach ekspresji, opowieści z pogranicza literatury”. Dodał też: „Współcześni historycy akademicy nie chcą przyznać prawa do tytułu historyka ludziom uprawiającym historiografię antykwaryczną, co więcej, nazywają ich pogardliwie prostaczkami, kolekcjonerami błahostek, naiwnymi duszyczkami, plotkarzami, umysłami bez polotu, mrówkami zbierającymi śmieci i bajzarami” (s. 47). Bez względu na tak ostrą ocenę trzeba zauważyć, że ten nurt pisania o wywiadzie cieszy się dużym powodzeniem wśród polskich czytelników.

Generalstab)². Ciągłość ich istnienia od co najmniej drugiej połowy XIX w. była podstawowym atutem, Polska zaś była takiego atutu pozbawiona. Mogła korzystać przeważnie z literatury obcojęzycznej. Polacy tworzyli swój kontrwywiad, korzystając z obcych doświadczeń, bo własnych w takiej skali nie mieli.

Książka przywołana w tytule artykułu, a właściwie książeczka (wydana w 1921 r.), składa się z siedmiu rozdziałów. Na 42 stronach znajduje się dość typowy dla późniejszych publikacji opis obcej działalności szpiegowskiej oraz metod jej zwalczania. Kolejne rozdziały składają się na klasyczny, podstawowy podręcznik: *Znaczenie służby wywiadowczej; Istota szpiegostwa; Podział służby wywiadowczej; Rozesłanie i czynności wywiadowców; Uwięzienie; Indagacja; Tajna służba informacyjna poselstw zagranicznych.*

Tekst, napisany w sposób przystępny, robi wrażenie popularnego wykładu, który miał trafić do niezbyt wyrobionego odbiorcy, a nie instrukcji dla fachowców. Trzeba być jednak ostrożnym we wnioskach. Niekiedy, wnosząc z obecnego poziomu zaawansowania służb specjalnych, zapomina się, że jeszcze 100 lat temu były one w powijakach, a stosowane przez nie metody były bardzo proste. Na stronie tytułowej znajduje się dopisek: *Tylko do użytku służbowego* (zdj. 1).



Zdj. 1. Strona tytułowa książki *Służba wywiadowcza* (1921 r.).

Źródło: Zbiory prywatne autora.

Ponieważ instytucją wydającą był Oddział II Sztabu Ministerstwa Spraw Wojskowych, daje to pośrednio pojęcie o wiedzy kontrwywiadowczej w ówczesnej Polsce. Nie była ona duża, porównując ją z wiedzą, jaką dysponowano w drugiej połowie dekady.

² J.W. Schmidt, *Gegen Russland und Frankreich. Der deutsche militärische Geheimdienst 1890–1914*, wyd. 5, Berlin 2015, w wielu miejscach. Słowa te pochodzą z notatki o treści książki Schmidta, sporządzonej przez emerytowanego szefa BND dr. Hansa-Georga Wiecka (przytoczone na ostatniej stronie książki).

Prawdopodobnie przygotowanie tekstu rozpoczęto jeszcze w 1920 r. na potrzeby liczącego około miliona żołnierzy Wojska Polskiego oraz niedoświadczonych funkcjonariuszy Policji Państwowej, służb ochrony granic i pozostałych służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo państwa. Można przypuszczać, że tę książeczkę zamierzano wręczać oficerom i żołnierzom wyznaczonym pośpiesznie do pełnienia służby kontrwywiadowczej i wywiadowczej oraz niesłużącym w Wojsku Polskim agentom (wywiadowcom), którzy byli kierowani do określonych prac (zdz. 2).

RACHUNEK	
— 02	
7. V	
Mk. fen.	
Cukier . . .	250
Kawa . . .	6.
Ryż . . .	1.25
Groch duży . . .	4.30 ²
261.55	
Lwów	
notychmiast	

Wyjaśnienie.

02 = Kolejny numer raportu;
Cukier = Wózów trenowyceli 250;
Kawa = 6 pułków piechoty;
Ryż = 1 szwadron kawalerji;
(25 — użyte tylko dla zmylenia);
Groch duży = 4 moździerze, 30 i pół cm
natychmiast = w ruchu;
Lwów oznacza kierunek albo cel
marszu zależnie od umowy.

17

Niektórzy starają się takie notatki pisać na zupełnie cienkim papierze, albo na papierze klozetowym, na pudełkach od zapalek, na gazetach, pieniądzech papierowych albo w książkach — w ten sposób, że lite'y ostrożnie są przekreślane albo znaczone ostrą szpilką; inni posługują się znów niewidzialnym atramentem, za pomocą którego czynią znaki w liście zwykłym pomiędzy wierszami albo po drugiej stronie koperty. Ilustrowane książki naukowe mogą być również wykorzystywane przy pewnej zręczności wywiadowcy przez niewidzialne kreski na rycinach i literach.

Szkiełko motyl³⁾ przedstawia przekrój bastjonu, miejsce postoju i liczbę dział. Znaki na skrzydłach pomiędzy linjami nie mają znaczenia, zaś na linjach

3) Baden-Powell „Meine Abenteuer als Spion“.

Zdj. 2. Strona 17 *Służby wywiadowczej* obrazująca metodę szyfrowania meldunku wywiadowczego w formie rachunku ze sklepu (1921 r.).

Źródło: Zbiory prywatne autora.

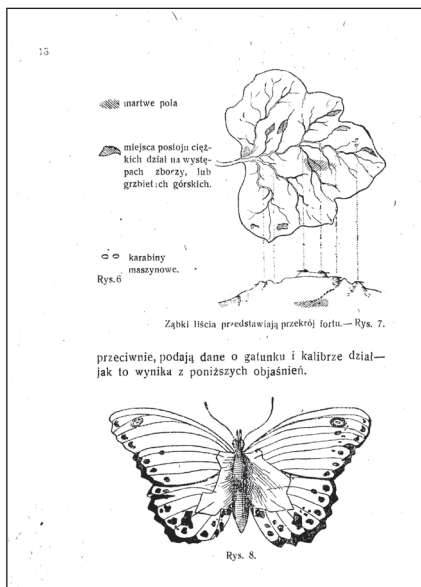
Pytanie, kto był autorem tej publikacji, pozostaje dotychczas bez odpowiedzi. Można jednak postawić hipotezę, że był to Polak z kręgu byłych służb wywiadu i kontrwywiadu Austro-Węgier (ich były oficer?). Książka zawiera dość dużo komentarzy uwspółcześniających treść, zdradzających znajomość wydarzeń wywiadowczych z późniejszego i końcowego okresu I wojny światowej. Jej zawartość przygotowano na podstawie, jak zapisano na stronie tytułowej, *tajnego podręcznika byłego austro-węgierskiego Sztabu Generalnego*. Nie udało się ustalić, o jaki podręcznik chodzi. Wiadomo natomiast, z jakich dwóch innych publikacji skorzystał anonimowy autor. Informacje na ten temat można odnaleźć w nielicznych przypisach.

Najczęściej przywoływaną pozycją jest książka Roberta Baden-Powella *Moje przygody jako szpiega*, wydana po raz pierwszy dla czytelników niemieckojęzycznych w Lipsku w 1915 r. (niedawno wznowiona w Niemczech w formie reprintu)³. W Polsce

³ R. Baden-Powell, *Meine Abenteuer als Spion*, bmw 2014, Spurbuchverlag, 142 s.

wydano ją jako *Przygody szpiega* (Lwów 1925). Niemcy przetłumaczyli ją z języka angielskiego podczas I wojny światowej, aby wskazać na metody stosowane przez wywiad przeciwnika. Nie była to jedyna pozycja tego typu, gdyż podczas wojny nastąpił ogromny wzrost zainteresowania literaturą „szpiegowską”⁴.

Autor, powszechnie znany jako brytyjski twórca skautingu i wychowawca młodzieży, był w istocie postacią wielowymiarową. W latach 1876–1910 służył w armii brytyjskiej w Indiach, Afganistanie i Afryce. Brał udział w wojnie burskiej oraz w innych konfliktach kolonialnych. Napisał wtedy kilka książek o rozpoznaniu wojskowym i szkoleniu personelu do tych zadań. Część jego prac zyskała dość duży rozgłos wśród młodych czytelników, którzy później brali udział w różnego rodzaju obozach szkoleniowych. Dotyczyło to zwłaszcza pracy *Aids to scouting (Poradnik dla zwiadowców, z ang. scouting – zwiady)*. Można więc zaryzykować stwierdzenie, że prace pisane w formie uproszczonej dla wojskowych wywiadowców i kontrwywiadowców stały się fundamentem, a przynajmniej inspiracją skautingu – popularnego w XX stuleciu sposobu wychowywania młodych Europejczyków i Amerykanów. Jego podstawy sformułował R. Baden-Powell w książce z 1908 r. *Scouting for boys*. Książka *Moje przygody jako szpiega*⁵ powstała głównie na podstawie doświadczeń tego autora jako wojskowego sekretarza gubernatora Malty, gdy z jego polecenia zbierał wiadomości wojskowe na obszarze krajów śródziemnomorskich. Na okładce niemieckiego reprintu z 2014 r. widnieje słynny motyl, na którego skrzydłach znajdują się wzory zawierające tajne wiadomości o umocnieniach przeciwnika. Motyl ten jest identyczny z zamieszczonym na okładce polskiego podręcznika z 1921 r. (zdj. 3 i 4).

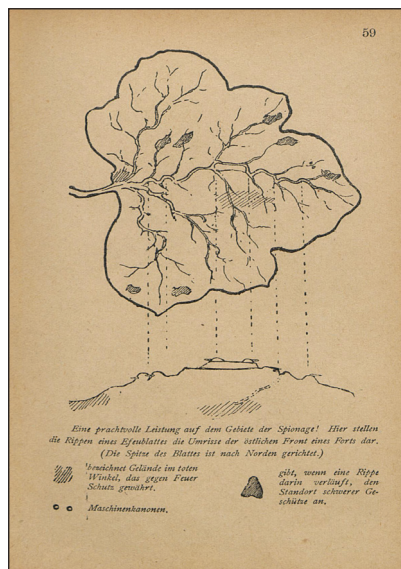


Zdj. 3. Strona 18 *Służby wywiadowczej* (1921 r.) ukazująca sposób ukrywania wiadomości wywiadowczych w „przyrodniczych” szkicach liścia i motyla.

Źródło: Zbiory prywatne autora.

⁴ Na przykład F. Segelken, *Hans Ludwig der Spion. Seine Erlebnisse als Spion in England*, Leipzig 1917, 185 s.

⁵ R. Baden-Powell: *My Adventures As A Spy*, Pearson 1915.



Zdj. 4. Strona 59 książki Roberta Baden-Powella *Meine Abenteuer als Spion* (1915 r.) z takim samym schematem liścia, jak przedstawiony na zdj. 3.

Źródło: Zbiory prywatne autora.

Drugą pracą wykorzystaną w *Służbie wywiadowczej* był artykuł por. Krügera z „Centrali policyjnej Wschód”, zatytułowany *Einiges über Urteiltätigkeit In Spionagesachen (O działalności sądów w sprawach szpiegowskich)*, opublikowany w numerze „Sonderausgabe des Nachrichtenblattes” (nr 22 z 1915 r.). Tej publikacji nie udało się odnaleźć.

Czy, tworząc służby wywiadu i kontrwywiadu odrodzonej Polski, inspirowano się rozwiązaniami z Austro-Węgier?

Podręcznik polski z 1921 r., napisany na podstawie opracowania austriackiego z początków I wojny światowej, był w pewnym zakresie podsumowaniem metod stosowanych przez tamtejsze służby. Warto przyjrzeć się im przez pryzmat innych materiałów, aby uzyskać punkt odniesienia do ich oceny. Jakie więc były służby wywiadowcza i kontrwywiadowcza Austro-Węgier? Poza źródłami archiwalnymi są dostępne wspomnienia Maxa Rongego⁶ i gen. Józefa Rybaka⁷ oraz opracowania Jerzego Gaula⁸. Interesujących spostrzeżeń dostarczają fragmenty biografii Józefa Piłsudskiego napisanej przez Ryszarda Świątkę⁹.

⁶ M. Ronge, *Kriegs- und Industrie-Spionage*, Zürich–Leipzig–Wien 1930; tenże, *Dwanaście lat służby wywiadowczej*, Warszawa 1992. Max Ronge (1874–1953), szef wywiadu wojskowego Austro-Węgier od 1917 r., w 1933 r. został szefem Staatspolizeiliches Sonderbüro – specjalnego biura austriackiej policji. Po włączeniu Austrii do Rzeszy w 1938 r. osadzony przez nazistów w obozie koncentracyjnym w Dachau.

⁷ Józef Artur Rybak (1882–1953), oficer wywiadu Austro-Węgier. Od listopada 1918 r. w Wojsku Polskim, był m.in. II zastępcą szefa Sztabu Generalnego.

⁸ J. Gaul, *Na tajnym froncie. Działalność wywiadowczo-informacyjna obozu niepodległościowego w latach 1914–1918*, Warszawa 2001.

⁹ R. Świątek, *Lodowa ściana. Sekrety polityki Józefa Piłsudskiego 1904–1918*, Kraków 1998.

Major Ronge po pierwszym kryzysie bałkańskim zreorganizował i rozbudował służby wywiadu i kontrwywiadu wojskowego Austro-Węgier. Z jego inicjatywy od 1908 r. we wszystkich korpusach przygranicznych powołano tzw. główne ośrodki wywiadowcze (Haupt Kundschaft Stelle, w skrócie H.K. Stelle), będące odpowiednikami późniejszych polskich ekspozytur Oddziału II lub niemieckich Abwehrstelle. Podlegały im jednostki niższego szczebla, tzw. pomocnicze ośrodki wywiadowcze (Neben Kundschaft Stelle), odpowiadające polskim posterunkom oficerskim, ulokowanym zwykle w granicznych komisariatach policji. Informacje z H.K. Stelle napływały do wiedeńskiej centrali, do grupy wywiadowczej ulokowanej w strukturach Biura Ewidencyjnego. Na czele krakowskiej H.K. Stelle M. Ronge postawił w 1909 r. Józefa Rybaka (na wniosek Juliana Dzikowskiego, innego oficera o polskich korzeniach). Austriacy celowo szukali Polaków do wykonywania takich zadań, zakładając, że wywiad na Rosję poprowadzą oni najlepiej, gdyż dysponują ogromnym potencjałem werbunkowym i wieloma organizacjami. Jedną z takich osób był gen. Włodzimierz Zagórski, który w latach 20. XX w. zagiął.

Modernizujące się strukturalnie wywiad i kontrwywiad Austro-Węgier wciąż jednak stosowały tradycyjne metody, wypracowane przed 1908 r., gdy podlegały jeszcze Ministerstwu Spraw Zagranicznych. Rdzeń kadry stanowili wówczas oficerowie Sztabu Generalnego przydzieleni do placówek dyplomatycznych i konsularnych Austro-Węgier. Warto przyjrzeć się im bliżej, omawiany podręcznik z 1921 r. zawiera bowiem wiele odniesień do tych realiów. Generał Józef Rybak wspominał po latach:

(...) szczególnie dużo wiadomości zbierali oficerowie Sztabu Generalnego na terenie Kongresówki, gdzie podając się za słowackich rzemieślników: szklarzy i druciarzy, wędrowali od wsi do wsi i gromadzili cenne materiały dla wywiadu. Na podstawie zdobytego tą drogą materiału opracowywano w Sztabie zasady wyższego dowodzenia i sporządzano w Wojskowym Instytucie Geograficznym w Wiedniu odpowiednie mapy terenowe¹⁰.

Można przypuszczać, że podobnie rozpracowywano przyszłego przeciwnika także w starożytności.

Te proste metody okazały się mało skuteczne dla rozpoznania nowoczesnych armii i złożonych organizmów państwowych już przed I wojną światową. Podręcznik z 1921 r. był w dużej mierze nastawiony na naukę wyłapywania i przesłuchiwania oficerów oraz agentów działających w taki właśnie prosty sposób. Z jednej strony jest on dokumentem czasów raczkującego wywiadu i kontrwywiadu, obrazującym prymitywizm metod. Jednak z drugiej strony tak proste metody, zwłaszcza tuż przed konfliktem zbrojnym, długo jeszcze były aktualne. Również przed II wojną światową ekspozytury Oddziału II będą wysyłać agentów tuż za granicę, aby obserwując teren, rozpoznawali umocnienia i miejsca koncentracji przeciwnika. Można więc uznać, że pomimo rozwoju sztuki wywiadowczej i kontrwywiadowczej, nadal stosowano elementarne metody pracy, podobnie jak w przypadku znajomości tabliczki mnożenia, która nadal przydaje się wytrawnym matematykom. Nie wiadomo zresztą, czy nie nastąpi renesans prostych, rudymenarnych form, skoro obecnie wielu terrorystów, aby uniknąć schwytania, całkowicie odchodzi od elektroniki i wraca do „świata analogowego”. A meldunek na kartce papieru może być skuteczniej zakamuflowany niż przekaz idący przez najnowocześniejsze media.

¹⁰ *Pamiętniki generała Rybaka*, J. Kancewicz (posłowie), Warszawa 1954, s. 10.

Tworzenie służb wywiadu i kontrwywiadu w Polsce po 1918 r. wyglądało podobnie do sytuacji po 1989 r. Nowe władze stanęły przed dylematem, czy tak newralgiczne dla bezpieczeństwa państwowego formacje tworzyć z ludzi doświadczonych, lecz kształtowanych przez obce (wrogie) państwa, czy postawić na ludzi nowych, niedoświadczonych, ale pewnych. Po I wojnie światowej ten problem rozwiązano przez zastosowanie tej drugiej koncepcji.

Grupą najbardziej doświadczonych oficerów wywiadu, którzy tuż po odzyskaniu niepodległości byli w zasięgu polskich władz, byli pracownicy służb austriackich¹¹. Nie można jednak powiedzieć, że stanowili oni rdzeń zespołu szkoleniowego Oddziału II. Generała Józefa Rybaka szybko odsunięto od spraw wywiadowczych. Podobny los spotkał mjr. Karola Bołdeskuła, szefa radiowywiadu w austriackim Biurze Ewidencyjnym, który przez krótki czas po 1918 r. był związany z kontrwywiadem wojskowym Wojska Polskiego¹². Nie skorzystano z doświadczeń wywiadowczych Włodzimierza Zagórskiego. Tacy jak Franciszek Charwat trafiali do działań operacyjnych albo do zadań niezwiązanych z wywiadem (czyli odstawiano ich na boczny tor). Abstrahując od przyczyn tego zjawiska, dla omawianego tematu ważne jest tylko to, że tak było. Wspomniany Franciszek Charwat, który podczas I wojny światowej był głównym specjalistą w policji Austro-Węgier do spraw polskich i rozpracowywał m.in. POW, nie trafił po 1918 r. „za katedrę” w Warszawie, aby nauczać adeptów polskiego wywiadu, lecz do Berlina, na stanowisko głównego rezydenta wywiadu¹³. Nie szkolił więc, tylko wykonywał – trzeba przyznać – ważną pracę. A przecież to on był autorem raportów politycznych Oddziału Informacyjnego Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego w Polsce, na których podstawie wiedeńskie władze wyrabiały sobie opinię o sytuacji w Galicji. I według oficerów austriackie-

¹¹ Na stronie internetowej poświęconej Austro-Węgrom, w tekście niepublikowanym w formie klasycznej, Łukasz Ulatowski podsumował: „W wywiadzie austriackim pełniło służbę kilkudziesięciu Polaków. Do najbardziej znanych należą: Julian Dzikowski, Gustaw Iszkowski, Ludwik Morawski i Józef Rybak oraz: Oswald Frank, Jan Hempel, Jan Hubischta i Henryk Zemanek. Wspomnieć należy także attaché wojskowych Austro-Węgier: Napoleona Louisa-Wawela, Józefa Pomiankowskiego, Tadeusza hrabiego Jordan-Rozwadowskiego i Stanisława hrabiego Szeptyckiego. Poza nimi służbę w wywiadzie pełnili m.in.: Ludwik Bernkopf, Karol Bołdeskuł, Aleksander hrabia Dzieduszycki, Wiktor Hoszowski, Teodor Iwaniszyn, Jan Kubin, Mieczysław Kuliński, Antoni hrabia Lanckoroński (skądinąd starszy brat wielce zasłużonej dla nauki i kultury polskiej profesor Karoliny hrabiny Lanckorońskiej), Leon Leligdowicz, Maksymilian Leliwa-Kopystyński, Stanisław Miskiewicz, Stanisław Nazarewicz, Józef Nowicki, Eugeniusz Pieczonka, Stanisław Ursyn-Pruszyński, Jan Prymus, Józef Sierosławski, Stanisław Tarabanowicz, Michał Terlecki, Mirosław Wąsowicz i Edward Wolff. W służbach wywiadu Wojskowego Generalnego Gubernatorstwa w Polsce niemal przez cały okres ich funkcjonowania działali z powodzeniem Włodzimierz Nyczaj i Jan Winterowski, jak również Adolf Engel, Karol Guillaume, Witold Wartha oraz Tadeusz Stanisław Zajęczkowski. Warto także wymienić przy okazji radców rządu Rudolfa Krupińskiego i dr Józefa Reinlendera, radcę policji Franciszka Charwata, starszego komisarza policji dr Stanisława Gułkowskiego, koncipistę policji dr Jana Stamm-Piotrowskiego oraz starszego komisarza Straży Skarbowej Józefa Poznańskiego. Należy wspomnieć również dwóch oficerów, którzy zmarli przed listopadem 1918 r. – Wiktora Grzesickiego i Jana Nowaka. Nazwisk wszystkich czasowo oddelegowanych na kwartalny staż do Biura Ewidencyjnego Sztabu Generalnego w Wiedniu nie sposób wymienić przy obecnym stanie rozpoznania źródeł historycznych. Warto nadmienić, że jedynie nikły procent z spośród (sic!) wspomnianych w powyższym zestawieniu oficerów wniósł swą znajomość kanonów służby po 1918 r. do Oddziału II Sztabu Generalnego w Warszawie. Wielu zaś znalazło się na bocznym torze, kilku wręcz uniemożliwiano służbę w Wojsku Polskim” [online], <http://austro-wegry.info/viewtopic.php?t=3727> [dostęp: 1 III 2016].

¹² W przypadku K. Bołdeskuła decydujący mógł być też podeszły wiek (ur. w 1877 r.). Z drugiej jednak strony miał on zapewne wielkie doświadczenie, a żył jeszcze przez całe dwudziestolecie międzywojenne.

¹³ O tym epizodzie zawodowym późniejszego posła polskiego w Kownie zob. W. Skóra, *Służba konsularna Drugiej Rzeczypospolitej. Organizacja, kadry i działalność*, Toruń 2006, s. 772–773.

go wywiadu nadawał się do pracy zarówno w kontrwywiadzie, jak i wywiadzie¹⁴. Można przypuszczać, że w początkach niepodległości ludzi z takim doświadczeniem było bardzo niewielu.

Decyzję o innym kierunku rozwoju i pominięciu oficerów związanych z k.u.k. Evidenzbureau podjął zapewne Józef Piłsudski lub osoby z jego najbliższego otoczenia. Przyczyny mogły być złożone – od osobistych po natury zasadniczej (niepewność co do lojalności). Wywiad i kontrwywiad oparto na osobach związanych z POW, zwykle o przeszłości w Legionach Polskich, osobiście oddanych Piłsudskiemu. Można przypuszczać, że chodziło nie tylko o zaufanie do sprawdzonych współpracowników, lecz także o uraz wyniesiony z inwigilacji legionów i Komendanta przez austriackie (i niemieckie) służby¹⁵. Kadry uzupełniali oficerowie przybyli wraz Armią Polską formowaną we Francji pod dowództwem Józefa Hallera, szkoleni według wzorców francuskich. Było to ważne, gdyż od 1919 r. francuscy doradcy odgrywali coraz ważniejszą rolę również przy tworzeniu struktur kontrwywiadu i wywiadu¹⁶. Było ich jednak niewielu.

Według Winfrieda Lüdecke, autora opracowania z 1929 r. poświęconego najważniejszym służbom wywiadowczym świata w latach 20. XX w., polski kontrwywiad i wywiad były francuskim implantem. Służby znad Sekwany, według tego autora, użyły Polaków jako wsparcia siatek własnego wywiadu na wschodzie. Inicjatywa współpracy wychodziła z Francuskiej Misji Wojskowej w Warszawie. Podobną opinię sformułował pracownik Abwehry Oskar Reile, wskazując, że uplasowanie wywiadu w Oddziale II („dwójce”) to rozwiązanie właściwe tym państwom, które wzorce czerpały znad Sekwany¹⁷. Potwierdzeniem miały być setki oficerów i doradców ulokowanych w strukturach Wojska Polskiego. Konstrukcja polskiego Oddziału II byłaby czymś pośrednim między carską Ochroną a francuskim Deuxième Bureau de l'État-major général (zagraniczny wywiad wojskowy). Oddział II łączyłby więc funkcje wewnętrznej policji politycznej ze służbą wywiadu zagranicznego. Abstrahując od oceny trafności tego wniosku, warto zauważyć przebijającą w wywodach Lüdecke pogardę dla Polaków, którzy „z pewnością” korzystali z wzorców potężniejszych sąsiadów (koncepcja Kulturträger w mutacji wywiadowczej)¹⁸.

¹⁴ W opinii szefa służb informacyjnych austriackiego Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego w Polsce F. Charwat to „Nadzwyczaj zręczny i zdolny urzędnik policyjny, pewny i dyskretny, szczególnie pomysłowy przy nawiązywaniu i wykorzystywaniu kontaktów. (...) Bardzo ambitny i gorliwy”, cyt. za: *Spoleczeństwo polskie w świetle raportów politycznych austro-węgierskiego Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego w Polsce 1915–1918. Wybór źródeł*, J. Gaul, A. Nowak (oprac.), Warszawa 2015, s. 16. Zob. też: J. Gaul, *Franciszek Charwat. Materiały z lat 1914–1918 w Austriackim Archiwum Państwowym w Wiedniu*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 2015, t. 22, s. 331–345.

¹⁵ Zob. J. Gaul, *Legiony Polskie w orbicie zainteresowań służb wywiadowczych (1914–1916)*, „Kwartalnik Historyczny” 1994, nr 2, s. 27–37.

¹⁶ Przykładowo, szefem Biura Informacyjnego Armii Polskiej gen. Hallera w 1918 r. był mjr Bocur Popp. Przy tworzeniu wywiadu i kontrwywiadu Frontu Pomorskiego, dowodzonego przez gen. Józefa Hallera, korzystano z usług doradcy francuskiego, mjr. Furuhjelma. W pracy o misjach wojskowych Francji znajdujemy wiadomość, że był on „komisarzem cywilnym przy Dowództwie Frontu Mazowieckiego”, a jego raporty do francuskich mocodawców zawierały „silne akcenty antysemityczne”, za: T. Schramm, *Francuskie misje wojskowe w państwach Europy Środkowej 1919–1938*, Poznań 1987, s. 37.

¹⁷ O. Reile, *Der deutsche Geheimdienst im II. Weltkrieg. Ostfront. Die Abwehr im Kampf mit den Geheimdiensten im Osten*, Augsburg 1989, s. 49.

¹⁸ W. Lüdecke, *The Secrets of Espionage. Tales of the Secret Service*, Philadelphia 1929, s. 171–172. Lüdecke słusznie zauważył, że polski wywiad wojskowy bardzo blisko współpracował z władzami cywilnymi, zwłaszcza MSZ i placówkami tego resortu za granicą.

Korzystanie z dobrych i sprawdzonych wzorców nie jest niczym wstydliwym, zwłaszcza jeśli buduje się coś od podstaw. Zwycięzców zwykle warto naśladować. Pomijając emocje, należy stwierdzić, że koncepcja struktury polskiego wywiadu, jak się wydaje, nie była prostym przeniesieniem jednego czy dwóch systemów, lecz rodzajem mozaiki rozwiązań z kilku krajów: Francji, Rosji oraz Austrii. W wywiadzie płytkim można dostrzec ślady rozwiązań niemieckich. Natomiast polski kontrwywiad tworzony po odzyskaniu niepodległości był oparty na strukturach wojskowych. W tym zakresie, choć w wielu sprawach wzorowano się na Francji, wybrano inną drogę. Nowoczesny kształt francuskiej *Sûreté* został ustalony dekretem z 1 maja 1899 r., i określał podległość służby trzem resortom: wojny, marynarki i spraw wewnętrznych. W praktyce była to służba policyjna, co było szczególnie wyraźnie widoczne po I wojnie światowej (dekret z 2 lutego 1918 r.)¹⁹. Kontrwywiad wojskowy, choć istniał, nie miał we Francji w dwudziestoleciu międzywojennym większego znaczenia²⁰. Zapewne takie rozłożenie akcentów w służbach francuskich nie miało wpływu na struktury armii polskiej, która w pierwszych latach niepodległości górowała kadrowo i prestiżowo nad administracją cywilną, zwłaszcza w sprawach bezpieczeństwa państwa. Taka dominacja wojska jest zrozumiała w kraju toczącym kilkuletnią wojnę o granice (1918–1921).

Inną drogą, którą zapewne rozważano, mogło być powierzenie organizacji wywiadu byłym oficerom służb specjalnych Austro-Węgier. Przenieśliby oni swoje doświadczenia i rozpoczęliby szkolenie nowych kadr. W ówczesnej sytuacji rozbita, republikańska Austria nie była dla Polski żadnym zagrożeniem, co niwelowało niebezpieczeństwo, że oficerowie ci mogliby być nielojalni wobec Polski. Tę opcję wybrano w kilku działkach administracji polskiej, np. przy tworzeniu służb zagranicznych II Rzeczypospolitej. W polskim MSZ urzędnicy, którzy byli szkoleni w wiedeńskiej Akademii Konsularnej, zajęli zaszczytne miejsca, przenieśli tutaj własne wzorce, często też byli nauczycielami nowych kadr. Dzięki temu „miękkiemu przejściu” służby dyplomatyczna i konsularna nie musiały uczyć się na błędach, lecz wykorzystały doświadczenia Austro-Węgier, które spośród zaborców w największym stopniu dopuszczały Polaków do rządzenia państwem. W MSZ narzekano wprawdzie na „austriackie porządki” i „austriacką biurokrację”, ale uznano zapewne, że lepsze takie wzorce, których symbolem był Karol Bertoni²¹, niż żadne, bądź też stosowanie metody prób i błędów.

Na podstawie jakich materiałów szkolono, zazwyczaj od podstaw, polski kontrwywiad (i wywiad?) tuż po odzyskaniu niepodległości?

W jakim miejscu ulokować *Służbę wywiadowczą* wśród literatury przeznaczonej do kształcenia pracowników kontrwywiadu II Rzeczypospolitej? Była to jedna z pierwszych publikacji Oddziału II, ale nie pierwsza. Ogół materiałów, z których wiedzę operacyjną czerpali pracownicy polskiego kontrwywiadu, można podzielić na pięć grup.

¹⁹ H. Buisson, *La police. Son histoire*, Paris 1958, s. 227.

²⁰ P. Krop, *Sekrety wywiadu francuskiego*, Warszawa 1999, s. 426–427.

²¹ Karol Bertoni (1876–1967), ukończył prawo i Akademię Konsularną w Wiedniu. W latach 1903–1914 był konsulem Austro-Węgier w brazylijskiej Kurytybie. W 1918 r. zajmował się przejmowaniem spraw polskich w byłym MSZ Austro-Węgier. Od 1919 r. pracował w polskim MSZ, w którym m.in. kierował Wydziałem Prezydialno-Personalnym Departamentu Prawno-Administracyjnego. W jego gestii było więc organizowanie pracy centrali MSZ i sieci polskich placówek zagranicznych. W 1921 r. został dyrektorem Departamentu Administracyjnego MSZ (od 1924 r. Departamentu Ogólnego). W latach 20. XX w. większość pism porządkujących prace MSZ była zwieńczona jego podpisem.

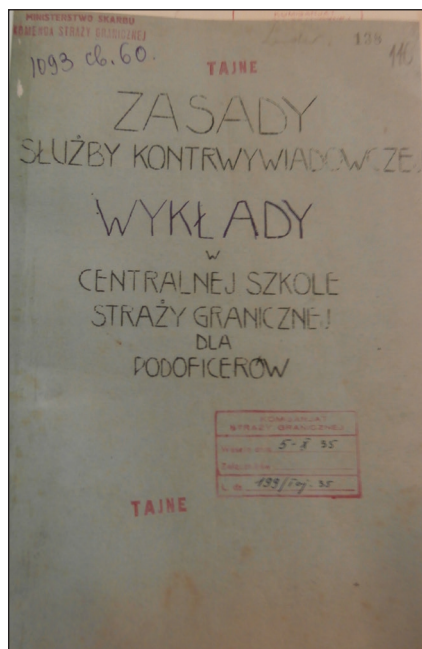
Pierwszą tworzyły wykłady napisane przez doświadczonych oficerów na potrzeby uczestników różnych kursów doskonalących umiejętności wywiadowcze i kontrwywiadowcze. Drugą – instrukcje rozprawdane najczęściej przez centralę Oddziału II. Trzecią – broszury wewnętrzne ukazujące się w nakładach kilkudziesięciu egzemplarzy, opatrzone najczęściej klauzulą „ściśle tajne” i „wyłącznie do użytku służbowego”. Czwartą – książki fachowe pisane przez specjalistów – praktyków oraz tłumaczenia opracowania inspirowane obcymi wydawnictwami fachowymi. Te można było nabyć w księgarniach. Piątą zaś – szeroko rozumiana eseistyka, wspomnienia oficerów i agentów oraz literatura piękna, zarówno polska, jak i zagraniczna.

Wykłady oficerów

Prowadzenie wykładów było możliwe dopiero wówczas, gdy w Polsce ukształtowała się grupa doświadczonych oficerów mogących dzielić się własnymi refleksjami, czyli raczej nie w pierwszych latach niepodległości, kiedy to nawet kierownictwo gromadziło pierwsze doświadczenia. Wykłady wygłaszano podczas kursów, które były podstawową zinstytucjonalizowaną formą kształcenia oficerów wywiadu w Polsce. Organizowano ich kilka rodzajów²², np. w 1934 r. odbyły się: dziesiąty kurs dla oficerów wywiadu (41 uczestników), pierwszy kurs dla oficerów rezerwy (42 uczestników) i czwarty kurs dla szyfrantów (23 uczestników). Ogółem w kursach dla czynnych oficerów wywiadu w latach 1932–1939 (kursy o numerach od 8 do 15) wzięło udział 287 osób, co można wywnioskować na podstawie pośrednich danych²³. Kursy na temat działań kontrwywiadowczych organizował nie tylko Oddział II, czyli wojsko. Podobne szkolenia prowadzono w Policji Państwowej i formacjach ochrony granic (zdj. 5).

²² O tym obszarze aktywności Oddziału II zob. A. Wszendyrówny, *System doboru kadr do Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego w latach 1929–1939*, „Rocznik Archiwalno-Historyczny Centralnego Archiwum Wojskowego” 2009, nr 2, s. 117–132. Wiele odniesień do kursów informacyjno-wywiadowczych oraz uwag odnoszących się do szkolenia kadry Oddziału II zob. Ł. Ulatowski, *Polski wywiad wojskowy w 1939 roku. Struktura organizacyjna, składy osobowe, personel, budżet, mob.*, Warszawa 2013, w wielu miejscach.

²³ *Fototeka Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego w dokumentach Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego*, M. Sobieraj (wstęp i oprac.), Lublin 2013, s. 16.



Zdj. 5. Teczka zawierająca treści wykładów o kontrwywiadzie wygłaszanych w Centralnej Szkole Straży Granicznej dla Podoficerów.

Źródło: Zbiory prywatne autora. Zdjęcie i dokument otrzymane od Pawła Skubisza (IPN Szczecin).

Pojedyncze wykłady (niekiedy niepodpisane maszynopisy) znajdują się w Centralnym Archiwum Wojskowym w Rembertowie, w zespole: Oddział II Sztabu Głównego WP. Takie wykłady prowadzili nie tylko oficerowie zatrudnieni w centrali Oddziału II, lecz także wybijający się praktycy, np. kpt. Jan Henryk Żychoń, w okresie gdy kierował ekspozyturami terenowymi w Gdańsku i Bydgoszczy²⁴. Sztandarowym przykładem „wykładów najwyższego szczebla” są teksty Stefana Mayera, wieloletniego zwierzchnika polskiego wywiadu. Ich rękopisy są przechowywane w Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Londynie²⁵. Pochodzą one głównie z okresu, gdy Stefan Mayer był wykładowcą i komendantem Szkoły Oficerów Wywiadu w Glasgow w Szkocji²⁶. Jako przeciętny można natomiast ocenić poziom wiedzy zawarty w skrypcie *Zasady służby kontrwywiadowczej*, wydanym powielaczowo w niewielkim nakładzie w 1935 r. przez Komendę Straży Granicznej, który służył jako pomoc w Centralnej Szkole Straży Granicznej dla Podoficerów²⁷.

²⁴ Przykładowo, w 1929 r. kpt. Żychoń zorganizował kurs wywiadowczy, w którym uczestniczyło 60 funkcjonariuszy Straży Granicznej obszaru pomorskiego. Wykładowcami byli oficerowie posterunków oficerskich ekspozytury gdańskiej i SRI DOK VIII, którzy zapoznawali słuchaczy z celami i metodami pracy Oddziału II. Zob. W. Skóra, *Działalność gdańskiej ekspozytury polskiego wywiadu wojskowego w latach 1920–1930 (Pomorze Zachodnie, Prusy Wschodnie i Wolne Miasto Gdańsk)*, Poznań 2011, s. 244.

²⁵ Zob. M. Kwiecień, G. Mazur, *Wykłady pułkownika Stefana Mayera o wywiadzie polskim w okresie II RP*, „Zeszyty Historyczne” 2002, z. 142.

²⁶ Więcej zob. S. Ławniczak, *Stefan Antoni Mayer 1895–1981*, Wałcz 2012, s. 77–78.

²⁷ Obecnie edycję tego skryptu, jako wydawnictwa źródłowego, przygotowują Piotr Kozłowski i Paweł Skubisz.

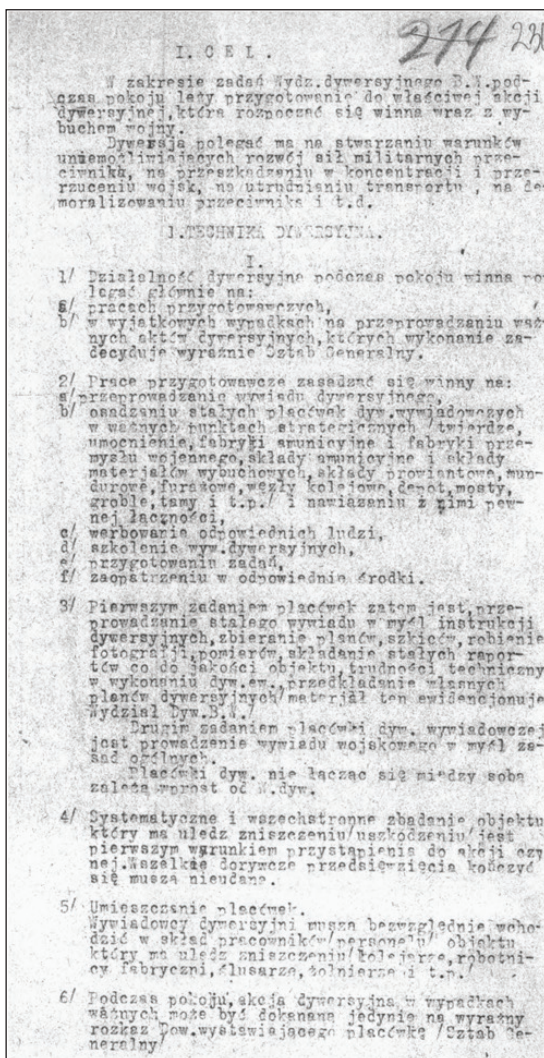
Instrukcje celowe

Sprawy konkretne i szczegółowe lub wymagające większej dyskrecji, dotyczące ściśle określonego zakresu, regulowano w instrukcjach nierozpowszechnianych drukiem, pisanych na maszynie, z rozdzielnikiem nierzadko nieprzekraczającym dziesięciu odbiorców. Byli nimi zwykle szefowie jednostek organizacyjnych warszawskiej centrali Oddziału II Sztabu Generalnego (Głównego) i jej ekspozytur terenowych. Niemal każdy historyk zetknął się prawdopodobnie z wieloma instrukcjami podczas kwerend archiwalnych. Jedną z nich jest *Tymczasowa instrukcja dywersyjna* z początku 1921 r. (zdj. 6), w której na trzech stronach maszynopisu omawiano kolejno: „technikę dywersyjną” (czyli jak przygotowywać placówki dywersyjne i jak powinny one pracować), „akcję dywersyjną podczas wojny” oraz zasady „werbunku i wyszkolenia” (w których podkreślono – co interesujące – że werbowany *material* (...) *musi być bezwzględnie ideowy*, czyli niewynagradzany)²⁸. Do jeszcze węższego kręgu odbiorców trafiały instrukcje dla konkretnych ekspozytur wydawane w dużych nakładach (choć w istocie w zakresie zagadnień bardzo do siebie podobne). Przykładem mogą być instrukcje Oddziału II Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego (podpisane przez szefa sztabu gen. por. Władysława Sikorskiego) dla Oficera Łącznikowego NDWP w Gdańsku o prowadzeniu wywiadu chemicznego w Niemczech²⁹. Instrukcje kontrwywiadowcze wydawała również Straż Graniczna³⁰.

²⁸ Archiwum Państwowe w Gdańsku (APG), Komisarz Generalny RP w Gdańsku (KGRPG), sygn. 1146, *Tymczasowa instrukcja dywersyjna* stanowiąca załącznik do pisma Kierzkowskiego do rtm. Karola Dubicza-Penthera z 15 II 1921 r., bez paginacji.

²⁹ Tamże, sygn. 1107, instrukcje Oddziału II NDWP (podpisane przez szefa sztabu gen. por. Władysława Sikorskiego) dla Oficera Łącznikowego NDWP w Gdańsku o prowadzeniu wywiadu chemicznego w Niemczech. Zostały one opublikowane jako jeden z aneksów w opracowaniu: W. Skóra, *Działalność gdańskiej ekspozytury polskiego wywiadu wojskowego...*, s. 286–288.

³⁰ Zob. *Wywiad Straży Granicznej 1928–1939. Wybór dokumentów*, P. Kołakowski, R. Techman (oprac.), Słupsk 2013.



Zdj. 6. Fragment *Tymczasowej instrukcji dywersyjnej* polskiego wywiadu (1921 r.).

Źródło: Archiwum Państwowe w Gdańsku, Komisarz Generalny RP w Gdańsku, sygn. 1146.

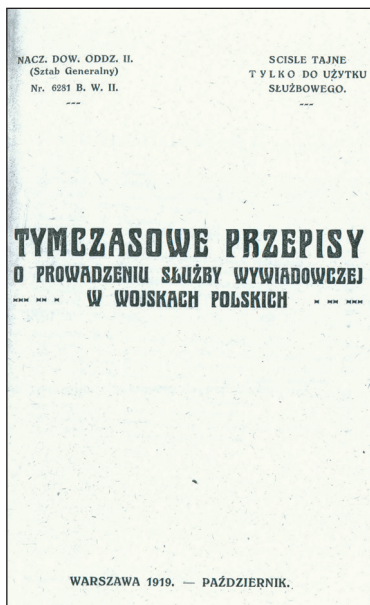
Broszury wewnętrzne – tajne, do użytku służbowego

Broszury wewnętrzne – opatrzone zwykle dopiskami na stronie tytułowej „ściśle tajne” i „tylko do użytku służbowego” – były wydawane przez centralę wywiadu i kontrwywiadu wojskowego co najmniej od 1919 r. Była to popularna wówczas w Europie metoda kształcenia specjalistów. Siegali do niej Rosjanie, Francuzi, Austriacy i Niemcy. Przykładem może być publikacja *Der militärische Nachrichtendienst in Russland vom Jahre 1908*, która ukazała się w 1908 r. nakładem Große Generalstab. Omówiono w niej kolejno: cele działalności rosyjskiego wywiadu wojskowego, jego organy, służby graniczne, rolę rosyjskich konsulatów i szpiegostwo rosyjskich oficerów podróżujących po Rzeszy.

Broszura była oznaczona numerem 130, co pośrednio daje pojęcie o aktywności wydawniczej sztabu cesarskiej Rzeszy. Publikacja została opatrzona klauzulą „Geheim”³¹.

Przed odzyskaniem niepodległości przez Polskę ukazywały się broszury napisane również po polsku, jednak w niewielkim stopniu były one związane z kontrwywiadem, a jeśli już, to raczej w niewielkim zakresie. Można tu wymienić materiały wydawane przez Departament Wojskowy Naczelnego Komitetu Narodowego, np. broszurę *Pieszy patrol wywiadowczy* napisaną przez Eugeniusza Elsenberga, która ukazała się w Krakowie w 1914 r. na potrzeby Legionów Polskich.

W Polsce jednym z pierwszych i z pewnością ważniejszych opracowań – zważywszy na szeroki zakres tematyczny – była broszura *Tymczasowe przepisy o prowadzeniu służby wywiadowczej w Wojsku Polskim* (zdj. 7). Ukazała się ona drukiem w październiku 1919 r. staraniem Biura Wywiadowczego (BW), będącego Sekcją II Oddziału II Sztabu Generalnego (NDWP)³². Na czele tej struktury stał wówczas mjr Ignacy Matuszewski. Było to tuż przed zmianami organizacyjnymi Biura. W chwili opublikowania broszury BW składało się z Wydziału Organizacyjnego (etaty: trzech oficerów), trzech wydziałów ofensywnych („A”, „B”, „C” – koordynujących działania w różnych państwach), Wydziału Defensywnego (etaty: sześciu oficerów) oraz Wydziałów Propagandy (VI) i Wewnętrznego (VII)³³. W późniejszym okresie w ramach Biura działały wydziały ofensywny i defensywny, czyli rdzeń wywiadu i kontrwywiadu wojskowego.



Zdj. 7. Okładka broszury *Tymczasowe przepisy o prowadzeniu służby wywiadowczej w Wojsku Polskim* (1919 r.).

Źródło: Centralne Archiwum Wojskowe, Dowództwo Frontu Pomorskiego, sygn. I.310.10.45.

³¹ Treść broszury została przytoczona w załączniku źródłowym dołączonym do publikacji: J.W. Schmidt, *Gegen Russland und Frankreich...*, s. 670–674.

³² Na stronie 3 wydawnictwa znajduje się stwierdzenie: „Zatwierdzam, Haller m.p., w.z. Szef Sztabu Generalnego, Szef Oddziału II, dn. 29 IX 1919 r., nr 6281-BW-II”.

³³ Taką strukturę przedstawiono w omawianej broszurze.

Broszura, licząca 56 stron, składała się 11 rozdziałów i 8 załączników (zdj. 8). Kontrwywiadowi został poświęcony rozdział IX (strony 19–23, czyli niewiele w stosunku do całej objętości). Jednak już załącznik nr 8, będący jego rozwinięciem (strony 51–56), był dość szczegółową i bodaj pierwszą instrukcją prac defensywnych. W podrozdziałach opisano sylwetkę „typowych” szpiegów (*Charakterystyka szpiega*, s. 51), sposoby ich działalności (s. 51), metody obserwacji osób podejrzanych (s. 52–53) oraz procedury aresztowania, rewizji i przesłuchiwania podejrzanych (s. 53–56). Ostatnią część poświęcono zasadom opracowania zdobytego materiału.

NACZ. DOW. ODDZ. II. (Sztab Generalny) Nr. 6281 B. W. II.		SCISLE TAJNE TYLKO DO UŻYTKU SŁUŻBOWEGO.	
SPIS ROZDZIAŁÓW I ZAŁĄCZNIKÓW.			
			str.
ROZDZIAŁ	I. Zasady		5
ROZDZIAŁ	II. Zadania		5
ROZDZIAŁ	III. Organa służby wywiadowczej		6
ROZDZIAŁ	IV. Zależność służbowa		8
ROZDZIAŁ	V. Personel		9
ROZDZIAŁ	VI. Efaty		10
ROZDZIAŁ	VII. Szkolenie		11
ROZDZIAŁ	VIII. Prowadzenie służby wywiad. ofensywnej		11
ROZDZIAŁ	IX. Prowadzenie służby wywiad. defensywnej		19
ROZDZIAŁ	X. Obowiązki refer. politycznych		24
ROZDZIAŁ	XI. Obowiązki refer. prasowych		25
ROZDZIAŁ	X. Finanse		26
ROZDZIAŁ	XI. Uwagi		27
ZAŁĄCZNIK № 1.	Organizacja Biura Wywiadowczego		29
ZAŁĄCZNIK № 2.	Program kursu dla oficerów wywiadowczych		33
ZAŁĄCZNIK № 3.	Program kursu dla wywiad. (w opracowaniu)		35
ZAŁĄCZNIK № 4.	Instrukcja dla dawania zadań placówkom i agentom		39
ZAŁĄCZNIK № 5.	Konfidencji i ich działalność		41
ZAŁĄCZNIK № 6.	Porządek badania jeńców		44
ZAŁĄCZNIK № 7.	Regulamin pracy dla Oddz. Inf. fr. i of. inf.		49
ZAŁĄCZNIK № 8.	Wskazówki dla służby def.		51

WARSZAWA 1919. — PAŹDZIERNIK.

Zdj. 8. Spis treści broszury *Tymczasowe przepisy o prowadzeniu służby wywiadowczej w Wojsku Polskim* (1919 r.).

Źródło: Centralne Archiwum Wojskowe, Dowództwo Frontu Pomorskiego, sygn. I.310.10.45.

Według anonimowych autorów tego wydawnictwa zadaniem defensywy (kontrwywiadu) było (...) *wykrywanie organizacji szpiegowskiej państw obcych oraz organizacji działających na szkodę Wojsk Polskich*. W odniesieniu do spraw personalnych nieco idealistycznie stwierdzono:

W zasadzie organizacja polska wywiadowcza ma się opierać jedynie na elemencie ideowym. Ludzi działających dla zysków materialnych można używać jedynie w razach wyjątkowych. Opłata za służbę wywiadowczą polską powinna dawać możliwość egzystencji wywiadowcy względnie jego rodzinie. Opłata od sztuki lub też w zależności od wagi zdobytych wiadomości nie jest stosowana. Nagrodą za cenne wiadomości zdobyte przez wywiadowców ma być poczucie korzyści przyniesionej ojczyźnie.

Te stwierdzenia dość szybko zweryfikowała praktyka i późniejsze przepisy były już bardziej realistyczne. W instrukcji zawarto też istotny zapis nobilitujący cywilnych agentów i konfidentów wywiadu: (...) *wywiadowcy polscy, zarówno mężczyźni, jak i kobiety, mają być traktowani zarówno [na równi] z żołnierzami, którzy nie dla zysku, ale dla dobra ojczyzny pełnią służbę z narażeniem życia*³⁴.

W załączniku nr 8 do rozdziału IX o defensywie zawarto następujące ustalenia wstępne:

Charakterystyka szpiega.

Poznać szpiega z powierzchowności bardzo trudno, gdyż stara się on o przybranie jak najmniej rażącego wyglądu zewnętrznego, stosując się zawsze do okoliczności. Mogą być nimi zarówno mężczyźni, jak kobiety i wyrostki, w ogóle ludzie z najrozmaitszych sfer i w różnym wieku. Zachowują się zazwyczaj bardzo pewnie, wiedząc, że nadmierna lekliwość budzi podejrzenia. Papiery zwykle mają najzupełniej w porządku, starają się wykonywać wszystkie obowiązkowe przepisy, są uprzedzająco grzeczni i energicznie podkreślają swoją lojalność. Często przebierają się w mundur wojska, które szpiegują, podają się za uchodźców, jeńców, wracających z niewoli itd. Pragnąc upozorować swoje częste wyjazdy i ciągle zmiany miejsca pobytu, zajmują się prowizorycznie handlem lub dostawami.

Sposoby działania szpiegów.

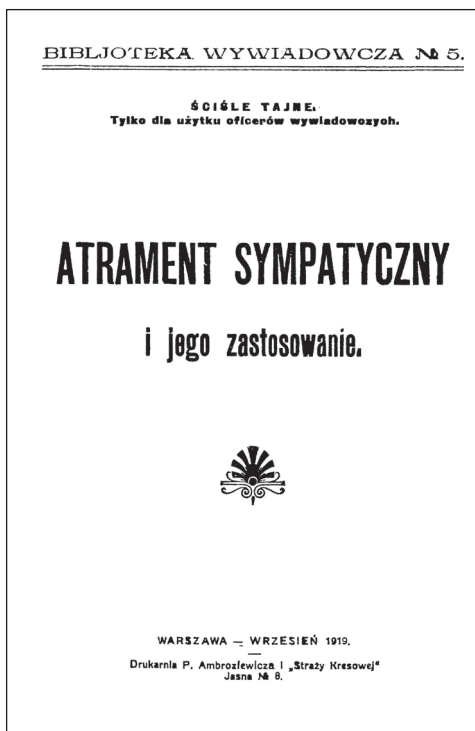
Dopiero praca szpiega i związane z nią zachowanie się demaskuje go. Zbieranie potrzebnych wiadomości wymaga zbliżenia się do obiektów szpiegowanych, dłuższej obserwacji i zasięgania ustnych informacji. To też obcy ludzie, kręcący się stale, na pozór bez celu lub pod jakimś błahym pozorem około ważniejszych wojskowych obiektów (pozycji, sztabów, składów), zajmujący się przez dłuższy czas stałą obserwacją ruchu kolejowego, ruchu na główniejszych drogach, koło większych sztabów, usilnie zawierający znajomości i częstujący żołnierzy, wypyujący przejeżdżających wojskowych i t. d. stale przebywający w publicznych miejscach, gdzie bywa wielu wojskowych (kawiarnie, bary, kinematografy itd.) są podejrzani o szpiegostwo³⁵.

W unormowaniu prac Oddziału II rok 1921 był rokiem szczególnym, gdy po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej, po przeniesieniu wojska w stan pokojowy, dokonano również reorganizacji służb kontrwywiadu i wywiadu wojskowego. Wydano wówczas wiele publikacji tworzących koncepcyjną podstawę działań oficerów. Część z nich, o szczególnie dużym znaczeniu i zasięgu, opublikowano jako broszury w ramach

³⁴ Centralne Archiwum Wojskowe, Dowództwo Frontu Pomorskiego, sygn. I.310.10.45, tymczasowe przepisy o prowadzeniu służby wywiadowczej w Wojsku Polskim z 1919 r., bez paginacji.

³⁵ Tamże.

cyklu „Biblioteka Wywiadowcza”, z dopiskiem na okładce „Ścisłe tajne. Tylko dla użytkowników wywiadowczych”. Jednak – jak to w okresie pionierskim – niektóre szybko unieważniano. Tak było np. z broszurą *Atrament sympatyczny i jego zastosowanie* (zdj. 9), która ukazała się we wrześniu 1919 r. jako piąty tomik tego cyklu, a następnie została wycofana w sierpniu 1921 r. z rozpowszechniania, gdyż pracownia chemiczna BW negatywnie zweryfikowała umieszczone tam przepisy. Tę broszurę zastąpiono instrukcją napisaną już w Oddziale II, która została oparta o własnych doświadczeniach. Można przypuszczać, że była to typowa droga: z braku czasu rozpoczynano od przetłumaczenia obcych doświadczeń i dopiero po ich sprawdzeniu w praktyce pozostawiano je, rozbudowywano lub odrzucano, a także opracowywano własne materiały instruktażowe.



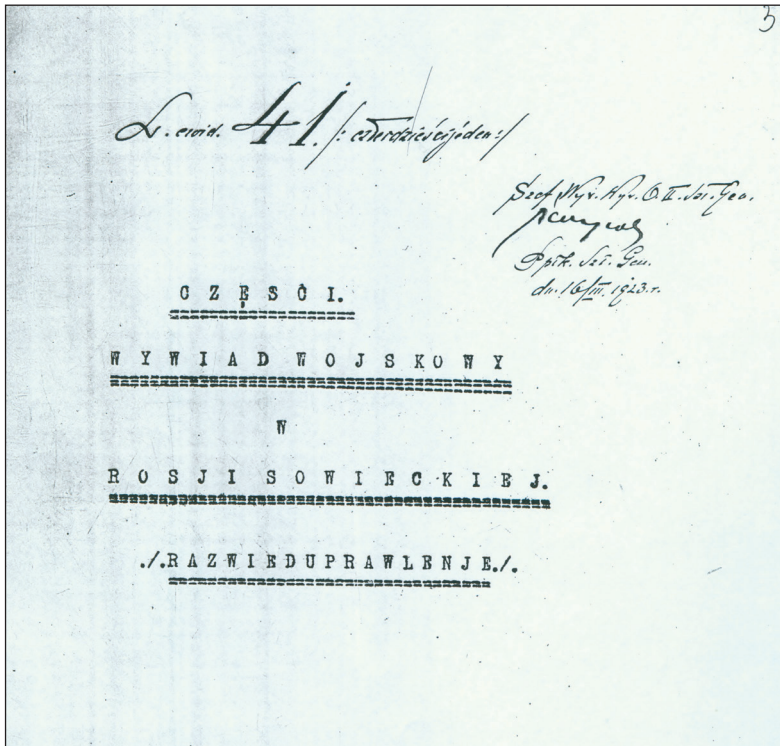
Zdj. 9. Strona tytułowa broszury *Atrament sympatyczny* (1919 r.).

Źródło: Zbiory prywatne autora.

Broszury wewnętrzne były rozprawdane przez Oddział II w celach szkoleniowych w okresie całego dwudziestolecia międzywojennego. Jest też oczywiste, że w miarę nabywania doświadczeń przez polskie służby, miały one charakter coraz bardziej specjalistyczny, były subtelniejsze, bardziej skomplikowane i fachowe. Niektóre były poświęcone metodom pracy, inne zawierały podsumowanie wyników zebranych przez własnych oficerów i agentów (nie były to już tłumaczenia dokonań obcych).

Przykładem typowej broszury wewnętrznej było obszerne, ponad 300-stronicowe opracowanie *Wywiad S.S.S.R. (Sojuz Sowieckich Socjalistycznych Republik)*, ukazane na zdjęciu 10. Było ono przygotowane przez Oddział II Sztabu Generalnego MSWojsk.

i ukazało się 1 marca 1923 r. w nakładzie prawdopodobnie kilkudziesięciu egzemplarzy (autor dysponuje egz. nr 41)³⁶. Opracowanie to zawiera szczegółową i intrygującą historię radzieckich służb wywiadu wojskowego, kontrwywiadu i policji politycznej. W części pierwszej, na ponad 200 stronach, opisano wywiad wojskowy – Razwiedwateľnoje uprawlenije – Razwiedupr, w drugiej – kontrwywiad i wywiad wewnętrzny w Rosji Sowieckiej – GPU.



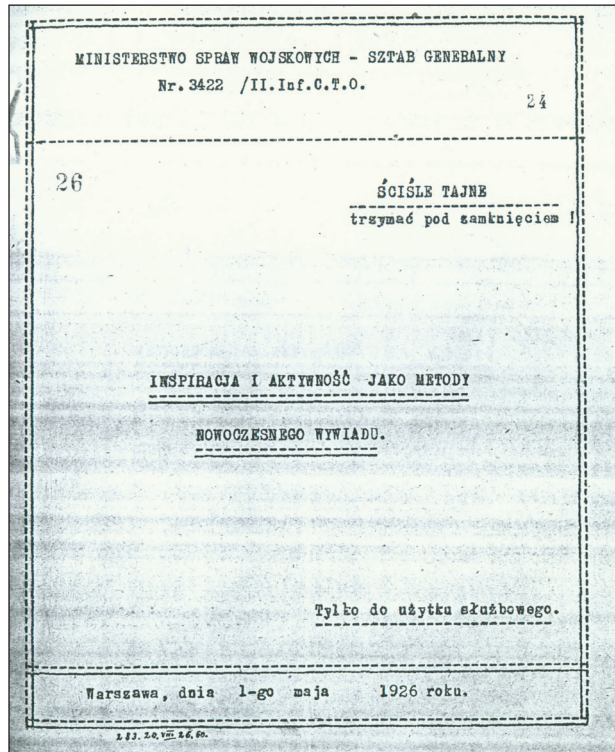
Zdj. 10. Strona tytułowa opracowania *Wywiad S.S.S.R. (Sojuz Sowieckich Socjalistycznych Republik)* z 1923 r.

Źródło: Zbiory prywatne autora. Egzemplarz otrzymany od prof. Stanisława Mikosa.

Kolejnym przykładem broszury szkoleniowej jest książka *Inspiracja i aktywność jako metody nowoczesnego wywiadu*, która ukazała się 1 maja 1926 r., czyli kilkanaście dni przed dokonaniem przewrotu przez Piłsudskiego (zdj. 11). Jak w większości przypadków nie podano autora, wydawcą zaś był Oddział II SG MSWojsk. Na 28 stronach przedstawiono rys historyczny inspiracji – metody polegającej na preparowaniu wiadomości mających wprowadzić przeciwnika w błąd. W rozdziale pierwszym przedstawiono okres od wojen napoleońskich do doświadczeń I wojny światowej. W kolejnych dwóch opisano metody inspiracji, jej rodzaje i możliwe skutki (również dla kontrwywiadu). Autor (autorzy?) mieli zacięcie naukowe, dołączyli bowiem bibliografię wykorzystanych prac, wśród których

³⁶ Autor niniejszego artykułu obecnie opracowuje tę broszurę do druku jako edycję źródła historycznego.

dominowały publikacje niemieckie oraz *Akty Oddziału II Sztabu Generalnego*. Ta ostatnia pozycja świadczy o tym, że można już było korzystać z doświadczeń własnych, utrwalonych w tysiącach sprawozdań. Broszurę wydano w 60 egzemplarzach. W rozdzielniku figurują szefowie jednostek organizacyjnych Oddziału II, szef Biura Ścisłej Rady Wojennej, szefowie pozostałych oddziałów Sztabu Generalnego, dowódcy okręgów korpusów, dowódca Korpusu Ochrony Pogranicza, szefowie ekspozytur Oddziału II (między innymi Ekspozytura nr 7 w Gdańsku) oraz polscy attaché wojskowi w Moskwie, Londynie, Rydze, Tallinie, Helsinkach, Pradze, Paryżu, Rzymie, Belgradzie, Bukareszcie i Ankarze³⁷.



Zdj. 11. Strona tytułowa opracowania *Inspiracja i aktywność jako metody nowoczesnego wywiadu* (1926 r.).

Źródło: Archiwum Państwowe w Gdańsku, Komisarz Generalny RP w Gdańsku, sygn. 1646.

Ogólnodostępne książki fachowe

W pierwszych latach niepodległości dla pracowników kontrwywiadu szkolących się w Polsce były dostępne jedynie książki będące tłumaczeniami (tak jak tytułowa *Służba wywiadowcza*). Brak fachowej literatury polskiej nie może dziwić wobec niewielkiego dorobku całej polskiej historiografii wojskowej. Warto przypomnieć, że Benon Miśkiewicz, autor pionierskiej pracy o tym dziale twórczości historycznej, stwierdził w zakończeniu, że na ziemiach polskich:

³⁷ APG, KGRPG, sygn. 1646, broszura *Inspiracja i aktywność jako metody nowoczesnego wywiadu*, bez paginacji.

(...) pierwsze próby badań historyczno-wojskowych miały miejsce już w drugiej połowie XIX wieku³⁸. Przy czym słowo „już” należy traktować jako rodzaj ironii. Wobec krajów zachodnich, ale też i Rosji, polska historiografia wojskowa rozwijała się z dużym opóźnieniem. Opóźnienie to przełożyło się również na literaturę poświęconą kontrwywiadowi.

Można założyć, że wobec dość powszechnej wśród inteligencji polskiej znajomości języków zaborców – niemieckiego i rosyjskiego – nie było problemem, aby pracownicy kontrwywiadu zapoznawali się z publikacjami krajów sąsiednich³⁹.

Ważnym wydarzeniem dla pracujących na kierunku niemieckim była z pewnością publikacja opracowania jednego z twórców nowoczesnego wywiadu niemieckiego Waltera Nicolai⁴⁰ z 1920 r. *Nachrichtendienst, Presse und Volksstimmung im Weltkrieg (Tajna służba, prasa i opinia publiczna podczas wojny światowej – Berlin, 226 stron)*⁴¹, a następnie – tego samego autora – *Geheime Mächte. Internationale Spionage und ihre Bekämpfung im Weltkrieg und heute (Tajna potęga. Międzynarodowe szpiegostwo i jego zwalczanie podczas wojny światowej i obecnie)*, w krótkim czasie przetłumaczona na kilka języków obcych, m.in. na angielski i rosyjski⁴².

Nie udało się ustalić, w jakim stopniu w szkoleniach Oddziału II korzystano z literatury rosyjskojęzycznej. Zapewne wykorzystywano opracowania z tego kręgu, gdyż osiągnięcia Rosjan w zakresie pracy służb specjalnych były duże. Znano wówczas powszechnie sprawę pułkownika Austro-Węgier Alfreda Redla, który pod ps. „Opernball-13” pracował dla Rosji. Również i ten kraj dotknęła podczas I wojny światowej „szpiegomania”⁴³. Ważne były publikacje gen. mjr. Sztabu Generalnego Mikołaja Stefanowicza Batjuszyna (za podstawową może uchodzić książka *Tajny wywiad wojenny i walka z nim*, wydana dopiero w 1939 r.)⁴⁴. Ten żyjący w latach 1874–1957 oficer, nazywany niekiedy „pierwszym rosyjskim kontrwywiadowcą”, od około 1905 r. rozwijał służbę wywiadowczą w warszawskim okręgu wojskowym carskiej armii. Znał więc dobrze realia Europy Środkowo-Wschodniej w tym zakresie⁴⁵.

W 1921 r. ukazało się w Polsce tłumaczenie francuskiej pracy kapitana Auguste’a-Louisa-Josepha Raoult de Rudevala *Étude pratique du service des renseignements (Praktyczne wskazówki dla prowadzenia służby wywiadowczej)*, wydane we Francji w 1910 r. Ta niewielka, 93-stronicowa praca przeszła, jak się wydaje, bez większego echa.

³⁸ B. Miśkiewicz, *Polska historiografia wojskowa*, Poznań 1996, s. 419.

³⁹ Nie przetłumaczono na język polski wielu publikacji, zwłaszcza związanych z frontem zachodnim I wojny światowej, np. H. Binder, *Spionagezentrale Brüssel. Der Kampf der deutschen Armee mit der belgisch-englischen Spionage und dem Meisterspion Gabriele Petit. Aus den Papieren des Geheimagenten E. C. und M. A.*, Hamburg 1929, 178 s. czy M. Richer, *Ma vie d’espionne. Au service de la France*, Paris 1935, 292 s.

⁴⁰ Zob. F. Klaus-Walter, *Oberst Walter Nicolai. Chef des deutschen militärischen Nachrichtendienstes III B im Großen Generalstab (1913–1918). Mythos und Wirklichkeit – Biographische Beiträge*, w: *Geheimdienste, Militär und Politik in Deutschland* (seria: *Geheimdienstgeschichte*, t. 2), J.W. Schmidt (red.), Ludwigsfelde 2012.

⁴¹ Wkrótce ukazało się tłumaczenie angielskie: *The German Secret Service*, W. Nicolai, G. Renwick (tłum.), London 1924.

⁴² W. Nicolai, *Geheime Mächte. Internationale Spionage und ihre Bekämpfung im Weltkrieg und heute*, Leipzig 1923, 184 s.

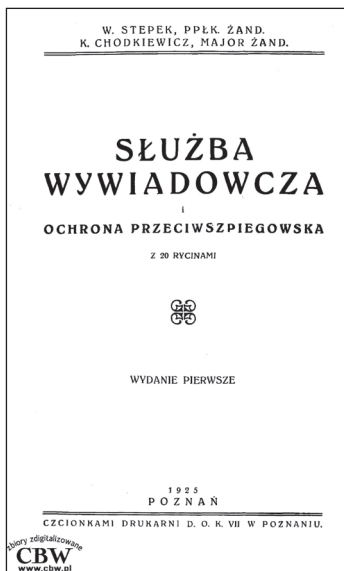
⁴³ W.C. Fuller, *Prawdziwy koniec carskiej Rosji. Szpiegomania i zmierzch imperium*, Warszawa 2008, w wielu miejscach.

⁴⁴ Н.С. Батюшин, *Тайная военная разведка и борьба с ней*, София 1939 (*Tajna wojenna razwiedka i bor’ba s nej*, Sofia 1939). W Moskwie w 2002 r. wydano reprint tej pracy.

⁴⁵ H. Höhne, *Der Krieg im Dunkeln. Die Geschichte der deutsch-russischen Spionage*, Bindlach 1993, s. 58–62 i 64–69.

Trzy lata po wydaniu tytułowego podręcznika *Służba wywiadowcza* Józef Feduniszyn opublikował książeczkę będącą kolejną próbą przeniesienia na grunt polski kontrwywiadowczych doświadczeń innych państw, głównie Austro-Węgier. Nosiła ona tytuł *Szpiegostwo wojskowe (kontrszpiegowska służba śledcza)* – Lwów 1924, 79 stron. Broszura była opatrzona podtytułem *Podręcznik dla organów bezpieczeństwa i sędziów śledczych, według materiałów b. austr.-węg. sztabu generalnego i źródeł niemieckich, angielskich i francuskich dla użytku organów bezpieczeństwa i sędziów śledczych*. W późniejszych latach Józef Feduniszyn był podkomisarzem Policji Państwowej, a następnie zastępcą naczelnika Urzędu Śledczego (prowadził m.in. śledztwo w sprawie zabójstwa posła Tadeusza Hołówki).

Pierwszą książką zasługującą na miano rozbudowanego podręcznika dla pracowników kontrwywiadu jest praca Kazimierza Chodkiewicza⁴⁶ i Wojciecha Stepka⁴⁷ *Służba wywiadowcza i ochrona przeciwszpiegowska* (Poznań 1925), przygotowana i wydrukowana przez Dowództwo Okręgu Korpusu nr VII (zdj. 12). Całość drobiazgowego wykładu składa się z czterech części. W pierwszej, najobszerniejszej i merytorycznie najważniejszej, na 183 stronach opisano zasady działalności polskiego kontrwywiadu i stosowane przez niego metody, zamieszczono także zarys dziejów obcych służb, z którymi polski kontrwywiad mógł się zetknąć. Znalazły się tam również informacje na temat szyfrów oraz zakresu współpracy z instytucjami krajowymi. W części drugiej krótko omówiono rodzaje wywiadu (ekonomiczno-handlowy, techniczno-przemysłowy itp.). Część trzecia zawiera informacje na temat dywersji i szpiegostwa od strony prawnej. W ostatniej części, na 40 stronach, omówiono różne aspekty „komunistycznej akcji wywrotowej”. Polscy kontrwywiadowcy zyskali w 1925 r. pierwszy profesjonalny rodzimy podręcznik, w którym na niemal 300 stronach opisano zasady pracy kontrwywiadu.



Zdj. 12. Strona tytułowa książki *Służba wywiadowcza i ochrona przeciwszpiegowska* (1925 r.).

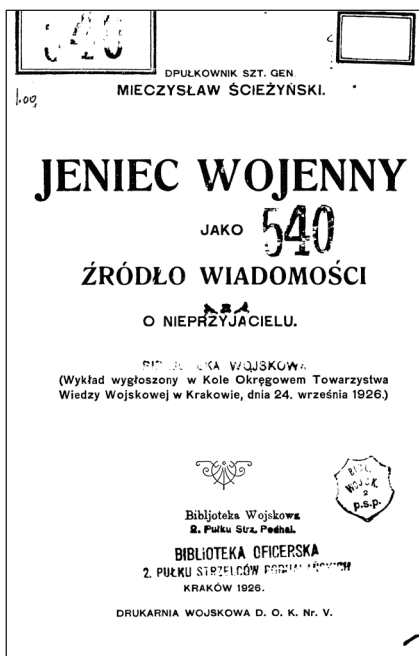
Źródło: Zbiory prywatne autora.

⁴⁶ Kazimierz Chodkiewicz (1892–1980), instruktor w Centralnej Szkole Żandarmerii w Grudziądzu. Od 1930 r. dowódca dywizjonów żandarmerii w Przemysłu i Lwowie. Podczas wojny również w żandarmerii, na uchodźstwie.

⁴⁷ Wojciech Stepek (1885–1938), dowódca 7 Dywizjonu Żandarmerii w garnizonie Poznań.

Tę pracę można uznać za zamknięcie pionierskiego etapu rozwoju piśmiennictwa kontrwywiadowczego, którego skromnym początkiem był podręcznik z 1921 r. Przy pisaniu autorzy wykorzystali zarówno wcześniej opublikowane książki, broszury i wspomnienia (np. Ericha Ludendorffa), jak i odtajnione dokumenty Niemiec i Austro-Węgier, np. *Instruktion für den defensiven K-Dienst* z 1915 r.

Pewien wkład w wiedzę o kontrwywiadzie przyniosły wystąpienia doświadczonych oficerów, organizowane przez okręgowe koła Towarzystwa Wiedzy Wojskowej. Niektóre z nich publikowano głównie staraniem wydawnictw należących do DOK. Przykładem jest praca ppłk. dypl. Mieczysława Ścieżyńskiego *Jeniec wojenny jako źródło wiadomości o nieprzyjacielu*, wydana w 1926 r. w Krakowie w Drukarni Wojskowej DOK V (zdj. 13). Można w niej znaleźć podsumowanie: *Znajomość zasad techniki, źródeł i środków dzisiejszej służby informacyjnej, umiejętność poszukiwania wiadomości o nieprzyjacielu i sztuka wyzyskiwania ich do celów dowodzenia należy u nas do najmniej znanych i najmniej popularyzowanych umiejętności wojskowych* (wyróżnienie aut.). *Ot tak, zapomina się o tym i w szkołach wojskowych i w pułkach. Naukę poszukiwania wiadomości o nieprzyjacielu traktuje się jako coś zupełnie pobocznego, nie zważając na to, że poszukiwanie ich powinno się stać przedmiotem doskonałej organizacji i metody*⁴⁸.



Zdj. 13. Strona tytułowa książki M. Ścieżyńskiego *Jeniec wojenny jako źródło wiadomości o nieprzyjacielu* wydanej w 1926 r.

Źródło: Zbiory prywatne autora. Książka ze zbiorów Biblioteki Głównej Uniwersytetu Śląskiego (odwzorowanie cyfrowe).

⁴⁸ Cyt. za: K. Banach, *Zasady i metody pracy Oddziału II Sztabu*, A. Wszendyrówny, M. Wodejko (oprac.), Warszawa 2009, s. 6. Cytat ten został przytoczony przez K. Banacha również na s. 7. Może to potwierdzać, że K. Banach pod koniec lat 30. XX w. zgadzał się z tezą M. Ścieżyńskiego sformułowaną ponad 10 lat wcześniej.

W kolejnych latach wydawano raczej prace przyczynkarskie. Nieliczne odniesienia do działalności kontrwywiadowczej znajdują się w podręcznikach dla służby śledczej w policji i żandarmerii. Autorami byli dwaj oficerowie żandarmerii – ppłk. Wojciech Stepek i Z. Hoffmann-Krystyańczyk (*Służba śledcza. Podręcznik dla organów bezpieczeństwa z 49 rycinami*, Poznań 1923, 220 stron; kontrwywiadowczy podrozdział o znakach porozumiewawczych znajduje się na stronach 30–31).

Dwanaście lat po opublikowaniu pracy M. Ścieżyńskiego, w 1938 r., ukazała się drukiem książka Kazimierza Banacha *Zasady i metody pracy Oddziału II Sztabu*. Nie była to jego pierwsza praca, uchodzi jednak za najdojrzałą⁴⁹. Rzeczywiście, można ją uznać za podsumowanie dotychczasowych prac polskich oficerów zajmujących się tą problematyką. Co jednak charakterystyczne, K. Banach, będący wówczas szefem Wydziału IV Studiów Oddziału II, podsumował dorobek polskiej myśli wojskowej bez zachwyty:

Nasza literatura w tej dziedzinie jest nad wyraz uboga (wyróżnienie aut.). Kilka zaledwie oryginalnych książek, omawiających w dodatku tylko urywki zagadnień rozpoznania, poza tym kilka tłumaczeń, cennych oczywiście chociażby dlatego, że stanowią podstawę badań, lecz bez dostatecznej wartości w naszych warunkach przyszłej wojny ruchowej⁵⁰.

Wspomnienia pracowników wywiadu, eseje i literatura piękna

Wielka Wojna była silnym katalizatorem rozwoju służb wywiadowczych. Ich struktury rozrosły się z kilkuosobowych komórek egzystujących na marginesie armii do dobrze działających części sztabów, ulokowanych blisko centrów podejmowania decyzji. Nie dziwi więc, że po roku 1918 ukazało się wiele wspomnień byłych pracowników wywiadu, którzy mogli je publikować, bo z końcem wojny zwykle kończyła się ich kariera wywiadowcza. Dotyczyło to zwłaszcza oficerów pokonanych państw, w których zmienił się system polityczny. Przykładem tego są wspomniane już prace szefa wywiadu Austro-Węgier Maxa Rongego. Jego wspomnienia ukazały się po polsku dopiero w 1992 r. Praca Paula von Lettowa-Vorbecka została opublikowana w Monachium w 1931 r.⁵¹ W tym samym roku Max Wild wydał *Im geheimem Auftrag an der Ostfront. Aufzeichnungen eines deutschen Nachrichten-Offiziers*, Friedrich Monka w 1930 r. – *Spionage an der Westfront* (Berlin), a rok później – *Achtung! III B-Geheim*. W 1934 r. ukazało się w Polsce tłumaczenie wspomnień konsula i asa brytyjskiego wywiadu działającego w Rosji (również w okresie rewolucji bolszewickiej) Roberta Hamiltona Bruce'a Lockharta (1887–1970)⁵². Oryginał został wydany w Londynie zaledwie dwa lata wcześniej (*Memoirs of a British Agent*). Rosyjski łącznik z francuskim wywiadem, hrabia płk Paweł Ignatjew (граф Павел А. Игнатьев) opublikował w 1933 r. wspomnienia *Moja missija w Paryżu*⁵³.

⁴⁹ Wcześniej ukazały się: *O metodzie pracy szefa II Oddziału w polu* (Warszawa 1932, napisana wspólnie z mjr. dypl. A. Mareckim) i *Służba informacyjna w pułku piechoty w czasie wojny* (Warszawa 1936).

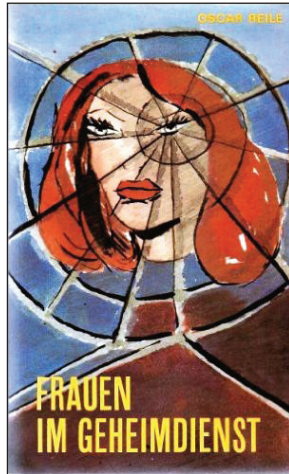
⁵⁰ K. Banach, *Zasady i metody pracy Oddziału II...*, s. 7.

⁵¹ P. Lettow-Vorbeck, *Die Weltkriegsspionage. Authentische Enthüllungen über Entstehung, Art, Arbeit, Technik, Schliche, Handlungen, Wirkungen und Geheimnisse der Spionage vor, während und nach dem Kriege auf Grund amtlichen Materials aus Kriegs-, Militär-, Gerichts- und Reichs-Archiven, vom Leben und Sterben, von den Taten und Abenteuern*, München 1931, 687 s.

⁵² R.H.B. Lockhart, *Pamiętniki angielskiego agenta*, Warszawa 1934.

⁵³ П.А. Игнатьев, *Моя миссия в Париже*, reprint został wydany w 1999 r. (334 s.).

Również po roku 1945 tego rodzaju piśmiennictwo było kontynuowane. Swoje wspomnienia publikował Oskar Reile, pracownik niemieckiego wywiadu w Wolnym Mieście Gdańsku, podczas wojny oficer Abwehry w Paryżu i Leitstelle III West für Frontaufklärung. Dwa tomy tych wspomnień do dzisiaj są jedną z podstaw do opisu działań niemieckich służb wywiadowczych (zdj. 14)⁵⁴. Swoje przemyślenia przelewali na papier również byli pracownicy służb brytyjskich (np. Peter Wright z MI5), amerykańskich (np. Tennent H. Bagley z CIA) i radzieckich (np. Oleg Zakirov). Obecnie w Polsce najwyrazistszym przykładem jest pisarstwo Mariana Zacharskiego⁵⁵, a także wcześniej opublikowane rozmowy z gen. Władysławem Pożogą⁵⁶.



Zdj. 14. Strona tytułowa książki Oskara Reilego *Kobiety w tajnej służbie* (1979 r.).

Źródło: Zbiory prywatne autora.

Prowadzenie działalności wywiadowczej i kontrwywiadowczej to zmagania umysłów. Liczy się więc nie tylko poziom inteligencji, ale i pomysłowość. Umiejętność zaskoczenia przeciwnika czymś nowym często bywa najważniejsza dla powodzenia przeprowadzanych akcji. Inspiracje można czerpać nie tylko z podręczników, lecz także z literatury pięknej czy filmów. Wydaje się, że wytrawny policjant powinien czytać kryminały, podobnie jak historyk powieści historyczne, oficer wywiadu zaś – książki szpiegowskie. Wizje autorów, nawet jeśli odległe od rzeczywistości, potrafią pobudzić wyobraźnię w najmniej oczekiwanym zakresie. Wiele osób zna uczucie, gdy jedno zdanie z książki nadało nowy kierunek działaniom zawodowym lub osobistym.

Inspiracje płynące z reportaży, esejów i literatury pięknej można uznać za tyleż intrygujące, co zwodnicze. Wiele zależy od tego, kto lub na jakiej podstawie napisał te teksty. Regułą jest jednak to, że prace wydawane w oficynach komercyjnych muszą znaleźć nabywców, stąd ich treści zapewne były i są budowane tak, aby zainteresować

⁵⁴ O. Reile, *Der deutsche Geheimdienst im II. Weltkrieg...* (i podobna w odniesieniu do frontu zachodniego); tenże, *Frauen im Geheimdienst*, bmnw 1979.

⁵⁵ M. Zacharski, *Nazywam się Zacharski. Marian Zacharski. Wbrew regułom*, Poznań 2009; tenże, *Rosyjska ruletka*, Poznań 2010.

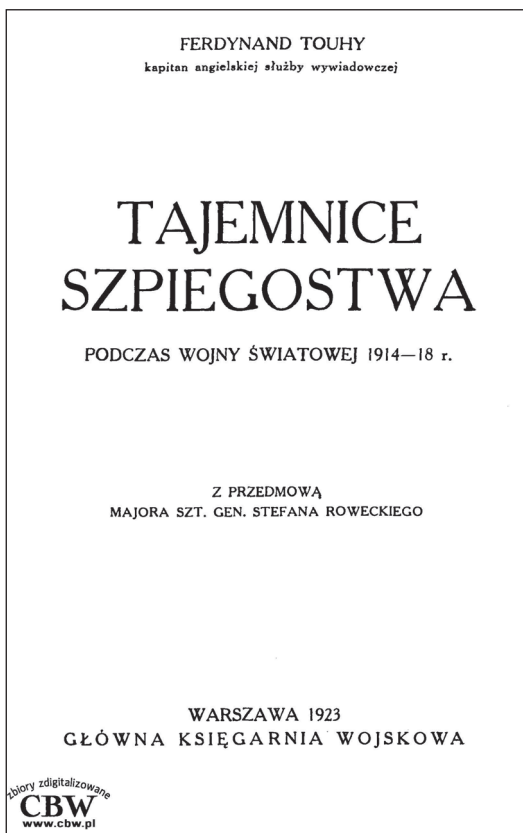
⁵⁶ H. Piecuch, *Siedem rozmów z generałem dywizji Władysławem Pożogą, I zastępcą ministra spraw wewnętrznych, szefem wywiadu i kontrwywiadu*, Warszawa 1987.

czytelnika sensacjami. Prawda w takich przypadkach może więc paść ofiarą fantazji autora lub nacisków wydawców.

W dwudziestoleciu międzywojennym opublikowano w Polsce kilka książek, których autorami byli oficerowie lub agenci obcych wywiadów. Tłumaczeń dokonywano niedługo po ukazaniu się oryginałów, co może świadczyć o sporym zapotrzebowaniu na tego rodzaju prace w naszym kraju.

W 1923 r. ukazał się drukiem przekład książki kapitana brytyjskiego wywiadu Ferdynanda Tuohy'ego zatytułowany *Tajemnice szpiegostwa podczas wojny światowej 1914–18 r.* (Warszawa 1923, 200 stron – zdj. 15). Z tą książką wiąże się zabawne nieporozumienie, tyleż ciekawe, co utrwalone na gruncie polskiej historiografii. W polskim przekładzie (w całej książce) autora nazywano uparcie „Ferdinand Touhy”. Tymczasem ów oficer brytyjskiego wywiadu, zbierający informacje na czterech frontach I wojny światowej, nazywał się Ferdinand Tuohy. Ten błąd powielali później historycy wywiadu polskiego⁵⁷. Nie można mieć jednak pretensji do badaczy, skoro błędów nie prostują osoby tworzące katalogi biblioteczne (w tym również bibliotek cyfrowych). Książka kpt. F. Tuohy'ego, zapewne dzięki łatwemu stylowi i niedawnej wojnie, już w pierwszym roku doczekała się trzech dodruków. W Polsce ukazała się trzy lata po londyńskiej premierze w 1920 r. Dołączona do tomu Tuohy'ego (błędnie: Touhy'ego) przedmowa mjr. Sztabu Generalnego Stefana Roweckiego (napisana, o dziwo, we wrześniu 1921 r., czyli dwa lata przed ukazaniem się tłumaczenia), oraz wydanie jej przez Główną Księgarnię Wojskową przydawały publikacji nimb podręcznika. Autor omówił tam, w popularny co prawda sposób, działania służb w różnych krajach (w Wielkiej Brytanii, Grecji, Belgii), różne rodzaje tych działań (np. szpiegostwo morskie) oraz sprawy „warsztatu wywiadowczego” (rozdział XIV: *Warsztat Biura Wywiadowczego*). Ciekawostką dla polskich czytelników był rozdział zatytułowany *Hotel Bristol w Warszawie*.

⁵⁷ Na przykład u Andrzeja Peplńskiego (*Kontrwywiad II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2002, s. 374) jest zapis: „Touchy F., *Tajemnice szpiegostwa*, Warszawa 1923”, u Henryka Cwięka (*Przeciw Abwehrze*, Warszawa 2001, s. 214) pada nazwisko „Touhy”, czyli takie, jak błędnie wydrukowano w przekładzie polskim z 1923 r., tak samo u Władysława Kozaczuka (*Bitwa o tajemnice*, Warszawa 1999, s. 334).



Zdj. 15. Strona tytułowa książki F. Tuohy’ego *Tajemnice szpiegostwa podczas wojny światowej 1914–18 r.* (1923 r.).

Źródło: Książka ze zbiorów Centralnej Biblioteki Wojskowej.

Książka Hansa Rudolfa Berndorffa o ostrzegawczym tytule *Spionage!* wydana w Niemczech w 1929 r.⁵⁸ ukazała się w Polsce rok później. Nie były to wspomnienia, lecz omówienie najślynniejszych „przypadków” szpiegostwa – od Maty Hari i płk. Redla do Marthe Moreuil. W Polsce książka ukazała się rok później i została przygotowana przez poznańsko-warszawską oficynę Mrówka⁵⁹.

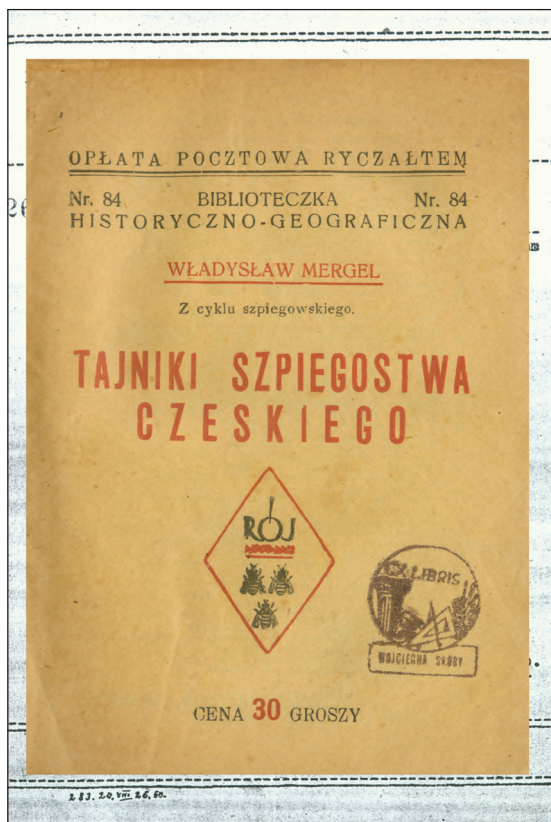
W dwudziestoleciu międzywojennym jedną z popularniejszych serii wydawniczych była Biblioteczka Historyczno-Geograficzna Towarzystwa Wydawniczego „Rój” (założonego przez Melchiora Wańkowicza)⁶⁰. Miała ona dział zatytułowany „Cykl szpiegowski”. Odbiorców było wielu, gdyż egzemplarz kosztował zaledwie 30 gr. Początkowo cykl szpiegowski rozwijał się niemrawo. W 1927 r. wydano *Tajniki*

⁵⁸ H.R. Berndorff, *Spionage!*, Stuttgart 1929, 280 s.

⁵⁹ *Szpiegostwo [Reportage]*, tłum. Andrzej Magurski [Marceli Tarnowski], Warszawa–Poznań 1930, Mrówka (przy. red.).

⁶⁰ Towarzystwo Wydawnicze „Rój” rozwijające się od 1924 r. wkrótce stało się największym wydawcą książek w Polsce. Współwłaścicielem był Marian Kister. W niektórych okresach „Rój” wydawał około 30 pozycji miesięcznie.

szpiegostwa czeskiego Władysława Mergela jako nr 84. serii (zdj. 16), ale zaledwie siódmą broszurę o tematyce wywiadowczej⁶¹. Później seria nabrała dynamiki. Broszura napisana przez Michała Goglewskiego – *Z archiwów kontrwywiadu polskiego* (jako nr 163. Biblioteczki Historyczno-Geograficznej) była piętnastym tomikiem cyklu szpiegowskiego⁶². Konkurencją dla „Róju” stanowiły broszury „Biblioteczki Uniwersum”, w której ramach w Warszawie w 1932 r. ukazało się opracowanie *Szpiegostwo chińskie* napisane przez S. Mirana.



Zdj. 16. Okładka książeczki W. Mergela *Tajniki szpiegostwa czeskiego* z 1927 r.

Źródło: Zbiory prywatne autora.

⁶¹ Autorem był Władysław Mergel (*Tajniki szpiegostwa czeskiego*, Warszawa 1927, 60 s.).

⁶² M. Godlewski, *Z archiwów kontrwywiadu polskiego*, Warszawa brw, 64 s. Inne książki o tematyce wywiadowczej wydane przez „Rój”: M.T., *Tajniki szpiegostwa austriackiego (plk. Redl)*, Warszawa 1927 (nr 76); J.P. Zajączkowski, *Tajniki szpiegostwa niemieckiego*, Warszawa 1927 (nr 69); A.F. Koško, *Różowy brylant. Pamiętniki szefa rosyjskiej policji śledczej*, Warszawa 1927 (nr 73); J.P. Zajączkowski, *Tajniki szpiegostwa francuskiego*, Warszawa 1927 (nr 82); B. Tkaczyk, *Szpiegostwo niemieckie w Polsce*, Warszawa 1927 (nr 87); W. Wejtko, *Zdrada pplk. Grimma*, Warszawa 1928 (nr 90); B. Sawinkow, *Jak zabiłszy ministra Plehnego*, Warszawa 1928 (nr 93); Vitellius, *Spowiedź szpiega pruskiego*, Warszawa 1928 (nr 99); J.P. Zajączkowski, *Azef*, Warszawa 1928 (nr 110); M. Godlewski, *Szpieg-bohaterka*, Warszawa 1929 (nr 130); M. Godlewski, *Wywiadowczyńie*, Warszawa 1930 (nr 157); M. Godlewski, *Wywiad rosyjski*, Warszawa 1931 (nr 179); T. Błęszyński, *G. P. U. Terror dawniej i teraz*, Warszawa 1932 (nr 208); M. Godlewski, *Zielone granice*, Warszawa 1932 (nr 212).

Nurt beletrystyczny rozwinął się po II wojnie światowej, jednak w dość specyficznej odśrodku. Zaczęły powstawać książki sensacyjne pisane przez fachowców – byłych oficerów lub agentów. Niektóre ukazywały się w milionowych nakładach. Część z nich była później ekranizowana i zapewniła autorom miejsce w gronie multimilionerów. W Wielkiej Brytanii byli to: John le Carré (wł. David John Moore Cornwell), autor m.in. *A Most Wanted Man* (2008 r.)⁶³, wcześniej pracownik brytyjskiego wywiadu (MI6), Frederick Forsyth, agent MI6, autor m.in. *Dnia Szakala* (*The Day of the Jackal*, 1971 r.)⁶⁴ a także Ian Lancaster Fleming, twórca cyklu o Bondzie, który służył w brytyjskim wywiadzie morskim w okresie II wojny światowej.

⁶³ Wydanie polskie: J. le Carré, *Bardzo poszukiwany człowiek*, Katowice 2009, Sonia Draga, 384 s.

⁶⁴ Wydanie polskie: F. Forsyth, *Dzień Szakala*, Warszawa 2009, Albatros, 456 s.

Bogusław Polak**Pułkownik dyplomowany Stefan Mayer (1895–1981)**

Pułkownik Stefan Mayer w odróżnieniu od wielu innych szefów polskiego wywiadu i kontrwywiadu II Rzeczypospolitej, w tym także Polskich Sił Zbrojnych, do 1947 r. nie doczekał się opracowania biograficznego. Niestety, dotyczy to także wydawnictw o charakterze słownikowym. Na stronach internetowych natomiast od kilku lat toczy się dyskusja dotycząca zarówno jego działalności do 1939 r., jak i w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie.

Pozytywnym wyłomem było opublikowanie *Wykładów pułkownika Stefana Mayera o wywiadzie polskim w okresie II RP*¹. Jak piszą Marcin Kwiecień i Grzegorz Mazur, przygotowujący do druku teksty wykładów:

W czasie kwerendy przeprowadzonej w Instytucie Józefa Piłsudskiego w Londynie udało się odnaleźć w kolekcji płk. dypl. Stefana Mayera (sygn. Kol. 100/12/16) teksty interesujących wykładów, wygłoszonych przez niego. Wykłady te dotyczyły nader ciekawych kwestii związanych z działalnością polskiego wywiadu i kontrwywiadu w II Rzeczypospolitej, zwalczania przez niego penetracji sowieckiego i niemieckiego wywiadu, a także prowadzenia rozpoznania tych państw, słusznie uważanych przez polskie kierownictwo wojskowe za potencjalnych przeciwników. Nie wiadomo, kiedy i do kogo te wykłady zostały wygłoszone. Najpewniej – jak to wynika z ich treści – miało to miejsce w początkach lat 70-tych. Natomiast najprawdopodobniej słuchaczami jego byli członkowie Koła Oficerów Oddziału II, Klubu Centrala Wschód-Zachód. Stanowią one ciekawe źródło do dziejów polskich służb specjalnych, zważywszy na osobę wykładowcy.

Postać płk. dypl. Stefana Mayera warta jest w tym momencie przypomnienia. Wykładowca był bowiem wysokiej klasy specjalistą, który niewątpliwie był dobrze zorientowanym w kulisach spraw, o których mówił i w których z racji zajmowanego stanowiska brał czynny, bezpośredni udział².

Kolekcja płk. S. Mayera znajduje się obecnie w dwóch archiwach: Instytutu Józefa Piłsudskiego w Londynie (Kol. 100) oraz Instytutu Polskiego i Muzeum gen. Sikorskiego (IPMS) również w Londynie (Kol. 698). Fragment inwentarza z zasobu Instytutu Józefa Piłsudskiego w Londynie został dołączony do niniejszego artykułu.

W kolekcji z zasobu IPMS zwraca uwagę *Dziennik płk. dypl. Stefana Mayera*, komendanta Szkoły Oficerów Wywiadu, obejmujący okres od 2 lipca 1941 r. do 24 lutego 1947 r., zapisany w 10 zeszytach³.

¹ M. Kwiecień, G. Mazur, *Wykłady pułkownika Stefana Mayera o wywiadzie polskim w okresie II RP*, „Zeszyty Historyczne” 2002, nr 142, s. 81–130. Także: <http://static.kulturaparyska.com/attachments/64/64/4714bf-f3b93cb71a64b8549635d2072d48f5732d.pdf#page=83> (przyj. red.)

² M. Kwiecień, G. Mazur, *Wykłady pułkownika Stefana Mayera...*, s. 81.

³ Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. Gen. Sikorskiego, kolekcja 698, *Dziennik płk. dypl. S. Mayera, komendanta Szkoły Oficerów Wywiadu Londyn/Glasgow 1*, zeszyt 1: 2 VII–16 X 1941 r.; z. 2: 17 X 1941–24 XI 1941 r.; z. 3: 25 XI 1941 r.–22 III 1942 r.; z. 4: 23 III 1942 r.–7 XII 1943 r.; z. 5: 8 XII 1943 r.–16 III 1945 r.; z. 6: 17 III 1945–19 VII 1945 r.; z. 7: 20 VII 1945 r.–30 XI 1945 r.; z. 8: 1 XII 1945 r.–7 V 1946 r.;

Stefan Mayer urodził się 25 września 1895 r. w Rawie Ruskiej (woj. lwowskie) w rodzinie Fryderyka i Stanisławy z Helmanów. Po maturze studiował prawo na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, choć w innych źródłach wymienia się Politechnikę Lwowską. W swoim życiorysie S. Mayer podaje, że 16 sierpnia 1914 r. jako ochotnik wstąpił do 3 Pułku Piechoty II Brygady Legionów, kolejno jako: dowódca drużyny, plutonu i szef kompanii. W dniu 8 marca 1918 r. został mianowany chorążym. Służył następnie w 15 Pułku Strzelców II Korpusu Polskiego gen. Józefa Hallera na Ukrainie. Po klęsce pod Kaniowem w maju 1918 r. przedostał się w okolice Murzańska, gdzie od maja 1918 r. do stycznia 1920 r. walczył z bolszewikami w szeregach Oddziału Polskiego, pełniąc m.in. funkcję adiutanta. Za udział w walkach Oddziału Murzańskiego został odznaczony Orderem *Virtuti Militari* 5 kl. (nr 6936)⁴.

Po powrocie do Polski brał udział w rewindykacji Pomorza. W kwietniu tego roku został przydzielony jako referent do Ekspozytury Oddziału II Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich (NDWP) w Grudziądzu, a w lipcu 1920 r. do sztabu Grupy Operacyjnej Jazdy na froncie południowym. Od września 1920 r. był najpierw zastępcą, a potem szefem Oddziału II dowództwa 4 Armii. W styczniu 1921 r. został szefem Oddziału III dowództwa 2 Armii. Zweryfikowany w stopniu kapitana w styczniu 1922 r. został szefem Ekspozytury nr 6 Oddziału II w Brześciu nad Bugiem, a od października 1924 r. był szefem Ekspozytury nr 1 w Wilnie.

Grzegorz Mazur akcentuje, że praca kpt. S. Mayera była wysoko oceniana przez kierownictwo Oddziału II. Osobiście kierował on działami inspiracyjnymi, skutecznie dezinformując wywiady sowiecki i litewski⁵. W 1924 r. został skierowany na IV kurs doszkolenia Wyższej Szkoły Wojennej w Warszawie-Rembertowie, który ukończył w 1925 r., uzyskując stopień kapitana dyplomowanego. Od lipca 1926 r. krótko kierował grupą mobilizacyjną Dowództwa Okręgu Korpusu nr III w Lublinie, po czym wrócił na wcześniej zajmowane stanowisko. Dnia 1 stycznia 1928 r. został awansowany na stopień majora dyplomowanego.

W latach 1929–1930 ppłk Tadeusz Pełczyński, nowy szef Oddziału II Sztabu Głównego przeprowadził gruntowną reorganizację centrali tego Oddziału. Ostatecznie rozdzielono wówczas sprawy wywiadu i kontrwywiadu wojskowego. W skład Wydziału IIa (wywiadowczego) wchodziły referaty: „Wschód”, „Zachód”, Radiowywiadowczy (biuro szyfrów) i Techniczny. Wydział IIb – Ochrony Tajemnicy (kontrwywiadowczy) składał się z referatów: Kontrwywiadowczego, Ochrony, „J” (studiów prac wywiadów obcych), Ogólnego (sprawy organizacyjne) i Narodowościowego. W latach 30. XX w. z Wydziału IIa wyodrębniono Biuro Szyfrów i utworzono samodzielny urząd nazwany Biurem Szyfrów i Radiowywiadu. Specjaliści tego Biura rozpracowali niemiecką maszynę szyfrówą „Enigma”. W tym okresie, poprzedzającym wybuch wojny, główną rolę w Oddziale II odgrywał Wydział Wywiadowczy kierowany przez ppłk. dypl. S. Mayera⁶.

z. 9: 8 V 1945 r.–31 VIII 1946 r.; z. 10: 2 IX 1946 r.–24 II 1947 r.

⁴ Zob. A. Suchcitz: *Mayer Stefan (25 IX 1895–24 III 1981)*, w: *Kawalerowie Virtuti Militari 1792–1945*. Słownik biograficzny, t. 2: (1814–1921), cz. 2, B. Polak (red. nauk.), Koszalin 1993, s. 134–135.

⁵ M. Kwiecień, G. Mazur, *Wykłady pułkownika Stefana Mayera...*, s. 82.

⁶ Zob. R. Czarnačka, *Organizacja Oddziału II Sztabu Głównego (Sztabu Głównego) i jego ekspozytur terenowych w latach 1918–1939*, w: *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP. Studia i materiały z działalności Oddziału II SGWP*, tom 1, pod red. Tadeusza Dubickiego, Łomianki 2010, s. 8–35; także: A. Peplowski, *Wywiad Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie 1939–1945*, Warszawa 1995, s. 9 i nast.

Zakres działań Wydziału II A obejmował całokształt tzw. głębokiego i płytkiego wywiadu na Związek Sowiecki, Niemcy, Czechosłowację i Litwę. Podlegały mu oficerskie placówki na terenie tych krajów oraz w państwach sąsiadujących z nimi (limitrofowych). Placówki zewnętrzne zdobywały informacje wywiadowcze o przygotowaniach do wojny w większości państw europejskich oraz śledziły współpracę wojskową i polityczną. Szefowi Wydziału Wywiadowczego były podporządkowane również ekspozytury wewnętrzne organizujące tzw. wywiad płytki. W wywiadzie przeciwko Rzeszy uczestniczyły: Ekspozytura nr 3 w Bydgoszczy (mjr Jan Źychoń) i nr 4 w Katowicach (mjr dypl. Stanisław Kuniczak). Wydział II A składał się z referatów „Zachód” i „Wschód”. W okresie decydujących przygotowań do wojny Referatem „Zachód” kierował mjr dr Adam Świtekowski (od 18 VI 1932 r. do 18 III 1939 r.), a następnie mjr dypl. Tadeusz Szumowski. Szefem Referatu „Wschód” przez prawie siedem lat był kpt. Jerzy Niezbrzycki⁷. Materiały wywiadowcze zdobywane przez Oddział II i współpracujące z nim wojskowe i cywilne organy bezpieczeństwa były analizowane przez Wydział Studiów i jego referaty: „Niemcy”, „Rosja” i Studiów Ogólnych. Ważną rolę w zdobywaniu tajnych informacji o potencjale wojskowym obu naszych sąsiadów odgrywało Biuro Szyfrów i Radiowywiadu (ppłk dypl. Gwido Langer).

Andrzej Peptoński uważa, że w okresie bezpośredniego zagrożenia wybuchem wojny kierownictwo Oddziału II zachowało się pasywnie, mimo otrzymywania alarmujących depech od kierowników zagranicznych placówek wywiadowczych, przede wszystkim z Niemiec. Nie zostały rozwinięte przygotowania dodatkowych lokali kontaktowych, nie zaopatrzone placówek w odpowiedni sprzęt radiowy, zwłaszcza w radiostacje. Przykładem jest przesłany do Warszawy na początku 1939 r. raport rtm. Wacława Gilewicza, w którym przedstawił on system łączności z agenturą w Rzeszy we współpracy z wywiadem duńskim. Podpułkownik S. Mayer nie zgodził się z proponowanymi rozwiązaniami ze względu na ewentualne komplikacje dyplomatyczne. Świadczyło to o decydującym wpływie Ministerstwa Spraw Zagranicznych na funkcjonowanie wywiadu⁸.

Nie do końca jest znany wpływ ppłk. S. Mayera na odwołanie pod koniec sierpnia 1939 r. szefa Referatu „Zachód” mjr. dypl. T. Szumowskiego. Na początku września 1939 r. został również odwołany kpt. J. Niezbrzycki, szef Referatu „Wschód”. Niektórzy badacze problematyki dotyczącej wywiadu i kontrwywiadu II RP obciążają ppłk. S. Mayera odpowiedzialnością za brak decyzji w sprawie ewakuacji akt Oddziału II Sztabu Głównego, zwłaszcza akt personalnych pracowników, które były przechowywane w Fortach Legionów⁹.

We wrześniu 1939 r. ppłk dypl. S. Mayer został szefem Biura Wywiadowczego II rzutu Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza. Przez Rumunię przedostał się do Francji, gdzie skierowano go do Obozu Wyszkożenia Oficerów w Vichy. Już w październiku tego roku został odsunięty od spraw związanych z wywiadem, gdyż postawiono mu zarzuty popełnienia błędów w rozpoznaniu i ocenie zagrożenia płynącego z Niemiec. Uważano go za jednego z czołowych przeciwników politycznych premiera i Naczelnego Wodza PSZ gen. Władysława Sikorskiego. Podejrzewano go też o faworyzowanie oficerów wy-

⁷ Zob. A. Peptoński, *Wywiad Polskich Sił Zbrojnych...*, s. 10; B. Polak, *Kpt. Jerzy A. Niezbrzycki (Wraga) 1902–1968. Sowieciolog czy oficer wywiadu?*, w: *Sekretna wojna. Z dziejów kontrwywiadu II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, Z. Nawrocki (red.), Poznań 2015, s. 563–591 oraz inne teksty.

⁸ A. Peptoński, *Wywiad Polskich Sił Zbrojnych...*, s. 18.

⁹ Miedzy innymi wystąpienie dr. hab. Aleksandra Woźnego, prof. nadzw. Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, na IV konferencji poświęconej kontrwywiadowi II RP, która odbyła się w październiku 2015 r. w Centralnym Ośrodku Szkolenia ABW w Emowie.

wiadu związanych z „obozem sanacyjnym”. Z uwagi na dobre kontakty z oficerami wywiadów alianckich, zwłaszcza brytyjskiego, powierzano mu jednak dobór kandydatów do szkoły wywiadowczej¹⁰.

Po upadku Francji ppłk dypl. S. Mayer został ewakuowany do Wielkiej Brytanii, gdzie na krótko znalazł się w niesławnej pamięci Obozie Zbornym w Rothesay w Szkocji (według innych źródeł – w Doughes i Broughton). W styczniu 1941 r. objął komendę i dyrektorę Kursu Doskonalenia i Administracji Wojskowej w Glasgow, będącego w rzeczywistości Szkołą Wywiadu. Początkowo, w drugiej połowie 1940 r., szkołę utworzono w Londynie, w okolicach Bayswater. Jej wykładowcami byli m.in. mjr Tadeusz Nowiński i kpt. Jerzy Niezbrzycki, wykłady specjalistyczne z zakresu wywiadu, dywersji i sabotażu prowadzili natomiast oficerowie brytyjskiego Secret Intelligence Service. Kursy były przyśpieszone i obejmowały trzy grupy tematów: teorię, zadania i organizację wywiadu, podstawowe informacje o Trzeciej Rzeszy oraz podstawowe informacje o sytuacji w okupowanej Polsce. Wykłady teoretyczne dotyczyły zasad zdobywania i oceny informacji, a także organizowania własnego wywiadu i kontrwywiadu¹¹.

Podpułkownik dypl. S. Mayer był związany z opozycją antyrządową, skierowaną przede wszystkim przeciwko gen. W. Sikorskiemu. Te nastroje były widoczne przede wszystkim wśród rozgoryczonych oficerów WP, osadzonych w obozach na terenie Szkocji. Ich inwigilację prowadzono pod kierunkiem prof. Stanisława Kota, jednego z najbliższych współpracowników gen. Sikorskiego. Prace polskiego wywiadu i kontrwywiadu w Wielkiej Brytanii utrudniały spory i wzajemne oskarżenia kierowane m.in. wobec mjr. Jana Żychonia, mjr. Tadeusza Niwińskiego, ppłk. dypl. Stanisława Gano oraz ppłk. dypl. S. Mayera¹².

Podpułkownik dypl. S. Mayer pełnił funkcję dyrektora Szkoły Wywiadu praktycznie do zakończenia działań wojennych w 1945 r. Na stopień pułkownika dyplomowanego został awansowany 1 stycznia 1945 r.

Z oczywistych powodów płk dypl. S. Mayer nie wrócił do Polski i pozostał na uchodźstwie. Udzielał się czynnie w Kole Oficerów Oddziału II, był członkiem Wydziału Studiów Instytutu Józefa Piłsudskiego w Londynie i Klubu Centrala Wschód-Zachód, przewodniczył Kołu Murmańczyków. Bez większych sukcesów inicjował zbieranie materiałów do historii polskiego wywiadu. Prowadził też wykłady w Szkole Oficerskiej Koła Młodych „Pogoń”. Zmarł w Londynie 24 marca 1981 r. i tam został pochowany. Pozostawił żonę Marię (Mary) z domu Goleńską i córkę Krystynę. Oprócz wspomnianego już Orderu Virtuti Militari został czterokrotnie odznaczony: Krzyżem Walecznych, Krzyżem Niepodległości, Złotym Krzyżem Zasługi, francuską Legią Honorową i Croix de Guerre¹³.

Władze komunistyczne w Polsce nie straciły z oczu płk. dypl. S. Mayera. Uchwałą Rady Ministrów z 26 września 1946 r. 76 generałów, pułkowników, podpułkowników i majorów pozbawiono obywatelstwa polskiego. Na liście znaleźli się między innymi płk dypl. Stanisław Gano i płk dypl. Stefan Mayer¹⁴. Jednocześnie wyznaczeni oficerowie bezpieczeństwa gromadzili wszelkie informacje dotyczące działalności S. Mayera. W teczce operacyjnej dotyczącej pułkownika zachowało się kilka dokumentów, a wśród nich pismo z 21 grudnia 1953 r.¹⁵

¹⁰ Zob. M. Kwiecień, G. Mazur, *Wykłady pułkownika Stefana Mayera...*, s. 83 – tamże bibliografia.

¹¹ A. Peplowski, *Wywiad Polskich Sił Zbrojnych...*, s. 65–66.

¹² Szczegółowo tamże, s. 91 i nast.

¹³ Zob. M. Kwiecień, G. Mazur, *Wykłady pułkownika Stefana Mayera...*, s. 84.

¹⁴ „Wybitnie wroga jednostka”. *Komuniści przeciwko generałowi Władysławowi Andersowi 1943–1970. Wybór dokumentów*, B. Polak, M. Polak (wybór i oprac.), Leszno 2008, dok. nr 4, s. 34–37.

¹⁵ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, sygn. BU 00231/197, t. 2.

Warszawa, dnia 21 grudnia 1953 [r.]

Polska Rzeczpospolita Ludowa
Ministerstwo
Bezpieczeństwa Publicznego

[Do] Naczelnika Wydziału IV-go Dep. I-go MBP
Mjr. Gutowskiego
(do rąk własnych)

W odpowiedzi na pismo Wasze z dnia 25.11.1953 r. L.dz. BR-RO-1/53 w sprawie funkcjonowania byłego Oddziału II Sztabu Głównego podajemy następujące dane:

Z wymienionych w piśmie Waszym „dwójkarzy” znani nam są:

Płk dypl. Mayer Stefan był szefem Oddziału II Sztabu Generalnego. w/w w latach od 1942 do 1945 r. prowadził kurs wywiadowczy dla oficerów wywiadu obronnego w Wielkiej Brytanii (Glasgow). W latach 1945–1946 płk. Mayer Stefan był szefem kontrwywiadu w Oddziale II-gim Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych (GISZ). Do chwili obecnej ww. zamieszkuje w Londynie (bliższego adresu nie posiadamy). Wiadomym nam jest, że płk Mayer Stefan w latach 1952–1953 kilkakrotnie prowadził wykład w Szkole Oficerskiej Koła Młodych „Pogoń”. O prowadzeniu przez ww. roboty wywiadowczej w chwili obecnej żadnych informacji nie posiadamy.

Dla potrzeb operacyjnych opracowano też charakterystykę płk. dypl. S. Mayera, napisaną według ubeckich schematów, ale z nieukrywanym respektem dla jego osiągnięć i inteligencji¹⁶:

Płk Mayer

Oficer dyplomowany, rozpoczął swą karierę od stopnia ppor. w O. II, przechodząc kolejno wszystkie oddziały aż do stanowiska wszechpotężnego szefa oddziału, a później, tzn. w czasie obecnej wojny, do stanowiska wychowawcy nowego pokolenia wywiadowców i kontrwywiadowców. Do dnia dzisiejszego wraz z gen. Tadeuszem Pełczyńskim, płk. Wilhelmem Heinrichem i jednym z twórców polskiego O. II płk. Ścieżyńskim jest duchowym kierownikiem tej instytucji.

Żonaty ze znaną kosmetyczką Mary Mayer, posiada olbrzymi zasięg znajomości i kontaktów. Bardzo sprytnie od czasu do czasu opuszczał oddział, by w linii nawiązać kontakty i wybrać sobie nowy narybek wywiadowców i kontrwywiadowców.

100% Piłsudczyk, wytrawny gracz polityczny na terenie wojska i życia cywilnego trzymał i trzyma do dziś rękę na pulsie tego życia. Po katastrofie wrześniowej w Bukareszcie kilkakrotnie przeprowadzał odprawy z oficerami II Oddziału. I do końca w Rumunii tkwił, tzn. do chwili wyjazdu w świat ostatniego oficera i po nawiązaniu kontaktu z krajem (przywiózł do Francji dokładnie zorganizowaną sieć) nim opuścił [Rumunię].

We Francji prowadzi bardzo spokojny tryb życia, gra na zwłokę i obserwuje, nie dostaje nakazu wyjazdu ani do Cerizay ani Vichy, siedzi w Paryżu i mimo wszystko nadal kieruje nieoficjalnie rozgrywkami O. II i na terenie attachatów wojskowych co już jest pewnego rodzaju grą polityczną.

¹⁶ Tamże.

Czasami gdy spory w O. II stają się zbyt publicznymi, zabiera głos i zatargi albo likwiduje albo odracza ich załatwienie. Jest rzeczą charakterystyczną, że w hotelu gdzie mieszkał, zjawiają się oficerowie O. II przed zameldowaniem się u nowego szefa lub [w] punkcie zbiornym oficerów w koszarach Bessieres. Dla charakterystyki podaje: w listopadzie czy październiku 1941 byłem służbowo u płk. Gano ówczesnego szefa O. II w Londynie, referując mu sprawy kontynentalne. Było to po powrocie moim do W. Brytanii – wszedł wówczas płk. Mayer (wówczas bez specjalnego przydziału) Gano zameldował mu się i wtajemniczył w moją obecność, gdy Mayer wyszedł, na moje pytanie oświadczył mi Gano: – Jesteście jeszcze żółtodziób w naszej służbie i nie wiecie co to jest Mayer.

Do oficjalnego głosu doszedł Mayer i jego najbliżsi współpracownicy rozsiani po liniowych jednostkach dopiero po śmierci Sikorskiego, do tego czasu posługiwał się Mayer, stale zamieszkujący [w] Glasgow, oficjalnymi pracownikami O.II.

Szkoła cichociemnych w Fort Williams (północna Szkocja) – szkoła wywiadowczych i informacyjnych oficerów pod Londynem w Stanmore były od pierwszej chwili pod pełnym wpływem Mayera.

Mayer poza swoimi rozgrywkami na terenie wojska bierze ożywiony udział w rozgrywkach politycznych. Jest to stara tradycja O. II. Jak powszechnie wiadomo O. II wychowywał oficerów, których później odkomenderowano do poszczególnych partii politycznych. Ta sama zasada była stosowana i podczas szkolenia w Szkocji. Odprawy O. II nieoficjalnie z udziałem Mayera odbywały się co kwartał w szkole cichociemnych, pod pozorem egzaminów, na które zjeżdżali wybitniejsi dwójkarze.

Attaché wojskowi, oficerowie terenowi przed wyjazdem i po przyjeździe na teren W. Brytanii meldowali się, o ile należeli do tzw. „Zakonu Rycerzy Złotej Chryzantemy”, u Mayera.

Poglądy Mayera na rezultat wojny nie pokrywały się z opinią oficjalnej „dwójki”. Mayer zawsze twierdził, że wkroczenie zbrojne Związku Radzieckiego nastąpi w tej czy innej formie i że ono zadecyduje o losach kontynentu. Tu trzeba zaznaczyć, że Mayer ma słabość do przepowiedni, dużo swoich czynności, a specjalnie planów na przyszłość, układa na podstawie Nostradamusa i pism religijnych żydowskich. Bardzo często Mayer zasięga rad osławionego wieszczka płk. Bazyki (obecnie w Szkocji). Poglądy te płk. Mayera wprowadzały w szeregach oficerów O. II w Rubensie pewne zamieszanie. Nie ośmielano się ich krytykować, ale nie podawano dalej.

Jak już wspomniałem, śmierć gen. Sikorskiego wpłynęła na oficjalny powrót Mayera i wtedy to rozpoczęły się definitywne rozgrywki na terenie O. II, np. ujrzała światło dzienne sprawa Żychoń, Niezbrzycki; wyjaśniono sytuację mjr. Cyrklera, ujawnił się gen. Pełczyński, rozpoczął swoją oficjalną działalność płk Utnik.

Mayer nie posiada swoich własnych przekonań politycznych, nie można go kupić ani skaptować, chodzi własnymi drogami, ale w każdym reżimie chce mieć swoich ludzi, by wiedzieć co się dzieje, i po prostu grać na tym czy innym przekonaniu.

Wysoce inteligentny, nadzwyczajnie sprytny, towarzysko szalenie wyrobiony, władający językami, cieszy się wielką sympatią w każdym środowisku, dzielnie pomaga mu żona, która tak w Warszawie przed wojną, jak i dziś na emigracji zawsze stoi przy boku męża i mu pomaga.

Załącznik

**Instytut Józefa Piłsudskiego w Londynie,
Archiwum Stefana Mayera, zespół nr 100**

Lp.	Tytuł jednostki archiwalnej*	Daty skrajne	Języki
Materiały biograficzne			
1.	Dziennik czynności Stefana Mayera, t. 1	1941–1941	pol.
2.	Fragment dziennika czynności Stefana Mayera obejmujący okres 19.11–19.12.1941, t. 2	1941–1941	pol.
3.	Fragment dziennika czynności Stefana Mayera obejmujący okres 22.11.1941–30.03.1942, t. 3	1941–1942	pol.
4.	Fragment dziennika z opisem czynności Stefana Mayera obejmujący okres 28.03.1942–16.11.1942, t. 4	1942–1942	pol.
5.	Dziennik czynności Stefana Mayera z informacjami o wykładach i pismach obejmujący okres 14.11.1942–1.06.1943, t. 5	1942–1943	pol.
6.	Dziennik czynności Stefana Mayera z informacjami o wykładach i pismach obejmujący okres 14.06.1943–10.02.1944, t. 6	1943–1944	pol.
7.	Dziennik czynności Stefana Mayera z informacjami o wykładach i pismach obejmujący okres 11.02.1944–04.08.1944, t. 7	1944–1944	pol.
8.	Dziennik czynności Stefana Mayera z informacjami o wykładach i pismach obejmujący okres 18.08.1944–13.03.1945, t. 8.	1944–1945	pol.
9.	Dziennik czynności Stefana Mayera z informacjami o wykładach i pismach obejmujący okres 13.03.1945–11.09.1945, t. 9	1945–1945	pol.
10.	Dziennik czynności Stefana Mayera z informacjami o wykładach i pismach obejmujący okres 14.09.1945–03.01.1946, t. 10	1945–1946	pol.
11.	Dziennik czynności Stefana Mayera z informacjami o wykładach i pismach obejmujący okres 02.01.1946–30.05.1946, t. 11	1946–1946	pol.
12.	Dziennik czynności Stefana Mayera z informacjami o wykładach i pismach obejmujący okres 01.06.1946–20.09.1946, t. 12	1946–1946	pol.
13.	Kalendarzyki z opisem czynności Stefana Mayera obejmujące okres 1967–1971, t. 13	1967–1971	ang.
14.	Dziennik z opisem czynności Stefana Mayera obejmujący okres 1972, t. 14	1972–1972	ang.
15.	Dziennik czynności Stefana Mayera za okres 1.10.1977–31.12.1978, t. 15	1977–1978	ang.
16.	Dziennik czynności Stefana Mayera za okres 01.01.1979–22.09.1979, t. 16	1979–1979	ang.

* Ze względu na lepszą czytelność tytuły jednostek archiwalnych podano pismem prostym – przyp. red.

17.	Dziennik czynności Stefana Mayera za okres 23.08.1979–20.02.1980, t. 17	1979–1980	ang.
18.	Dziennik korespondencji Stefana Mayera, t. 1	1941–1942	pol.
19.	Dziennik korespondencji Stefana Mayera, t. 2	1970–1978	pol.
20.	Przebieg służby Stefana Mayera za okres 31.12.1939–17.11.1945	1945–1945	pol.
21.	Nekrolog informujący o śmierci Stefana Mayera	1981–1981	ang.
Prace autorskie płk. S. Mayera			
22.	Notatki Stefana Mayera poświęcone łączności i kryptologii Oddziału Informacji	1944–1944	pol.
23.	Projekt regulaminu wewnętrznego kursu OWT	1942–1942	pol.
24.	Program szkoły oficerów wywiadu oraz postulaty dotyczące szkolenia oficerów wywiadu	1942–1942	pol.
25.	Notatki Stefana Mayera dotyczące wojennych przygotowań Niemiec	1940–1940	pol.
26.	Uwagi Stefana Mayera poświęcone analizie wywiadu niemieckiego oraz dotyczące potencjału militarnego państw biorących udział w wojnie, t. 1	1944–1944	pol.
27.	Uwagi Stefana Mayera poświęcone analizie wywiadu niemieckiego oraz dotyczące potencjału militarnego państw biorących udział w wojnie, t. 2	1944–1944	pol.
28.	Uwagi Stefana Mayera dotyczące kampanii bałkańskiej i analizy działań wojennych oraz potencjału militarnego państw biorących udział w wojnie, t. 3	1941–1944	pol.
29.	Notatki Stefana Mayera dotyczące zagadnień taktyki wojsk pancernych oraz artylerii. Analiza działań prowadzonych przez Rosjan i Niemców	1941–1944	pol.
30.	Spostrzeżenia i uwagi Stefana Mayera do pamfletu nr 3 dotyczącego zagadnień wywiadu obrony i bezpieczeństwa	1944–1944	pol.
31.	Wykład wstępny na kurs informacyjny dla dowódców z 4 Dywizji Pancerniej	1944–1944	pol.
32.	Notatki Stefana Mayera dla kursu oficerów łączności	1943–1944	pol.
33.	Uwagi i spostrzeżenia Stefana Mayera do wykładu na temat technik wywiadu, t. 1	1943–1943	pol.
34.	Uwagi i spostrzeżenia Stefana Mayera do wykładu na temat technik wywiadu, t. 2	1943–1944	pol.
35.	Notatki do wykładu <i>Radiowa organizacja służby wywiadu obronnego</i>	1943–1944	pol.

36.	Wykłady dotyczące celu i organizacji wywiadu oraz działalności ekspozytur polskiego wywiadu	brak daty	pol.
37.	Wykład dotyczący defektorów i ich miejsca w działaniach wywiadu	brak daty	pol.
38.	Wykład poświęcony motywom i stronie psychologicznej pracy agentów wywiadu oraz współpracowników	brak daty	pol.
39.	Wykład Stefana Mayera dotyczący wojny jako narzędzia służącego do prowadzenia polityki. Porównanie I wojny światowej z II wojną światową	1941–1941	pol.
40.	Wykład Stefana Mayera dotyczący warunków prowadzenia wywiadu w konspiracji	1942–1942	pol.
41.	Uwagi dotyczące oceny oficerów wywiadu	1942–1942	pol.
42.	Uwagi Stefana Mayera dotyczące polskiego wywiadu i jego współpracy z polską służbą zagraniczną w ZSRR	brak daty	pol.
43.	Uwagi Stefana Mayera pt. <i>Rosja, marksizm i my</i> . Nowości w artylerii wg prasy amerykańskiej	1953–1954	pol.
44.	Uwagi Stefana Mayera na temat fałszywych oskarżeń o współpracę Polaków z niemieckim wywiadem. Sprawa oskarżeń Adama Doboszyńskiego i Michała Tyszkiewicza	brak daty	pol.
45.	Zbiór materiałów zgromadzonych przez Stefana Mayera związanych z działalnością Romana Czerniawskiego	1942–1969	pol., ang.
46.	Materiały Stefana Mayera dotyczące sprawy majora Jana Żychonia	1942–1974	pol., ang.
47.	Uwagi i notatki Stefana Mayera dotyczące działalności Samsona Mikicińskiego i Henryka Kuttana	1941–1971	pol.
48.	Materiały zgromadzone przez Stefana Mayera w sprawie zabójstwa żandarma Franciszka Koryzmy z ochrony Józefa Piłsudskiego	1969–1969	pol.
49.	Notatki Stefana Mayera dotyczące powstania sejneńskiego i pobytu Józefa Piłsudskiego w Sulejówku, t. 1	1975–1975	pol.
50.	Relacja z powstania sejneńskiego, t. 2	brak daty	pol.
51.	Relacja z zamachu na Józefa Piłsudskiego w Sulejówku, t. 3	1926–1926	pol.
52.	Opracowanie Stefana Mayera pt. <i>The breaking up of the German ciphering machine „Enigma” by the cryptological section in the 2nd Department of the General Staff of the Polish Armed Forces</i>	1974–1974	pol.
53.	Materiały Stefana Mayera dotyczące szczegółów złamania niemieckiej „Enigmy” wraz z pracą ppłk. dypl. inż. Tadeusza Lisickiego <i>Historia i metody rozwiązania niemieckiego szyfru maszynowego „Enigma”</i>	1975–1975	pol.

54.	Kolekcja wycinków prasowych fragmentów prac i artykułów naukowych zgromadzonych przez Stefana Mayera dotyczących Enigmy	1973–1975	pol., ang.
55.	Notatki i materiały zebrane przez Stefana Mayera w sprawie zabójstwa Bronisława Pierackiego	1972–1978	pol.
56.	Komentarz i uwagi Stefana Mayera do opracowania płk. Edmunda Charaszkiewicza do planowej publikacji w czasopiśmie „Niepodległość” nr 12	1973–1973	pol.
57.	Rola Edwarda Paciorkowskiego w sprawie „Listu Zinowiewa”. Notatka, referat i wycinki prasowe zgromadzone przez Stefana Mayera, dotyczące Edwarda Paciorkowskiego	1941–1970	pol.
58.	Uwagi Stefana Mayera do artykułu na temat strategii planowania działań przez Niemcy, zamieszczonego w „Military Review”	1950–1950	pol., ang.
59.	Spostrzeżenia Stefana Mayera na temat wojny polsko-niemieckiej w 1939 r.	1940–1940	pol. niem.
60.	Notatki Stefana Mayera z uwagami do książki Jerzego Rawicza <i>Kariera Szambelana</i>	1972–1972	pol., ang.
61.	Uwagi Stefana Mayera do książki Iana Colina o Wilhelmie Canarisie	1973–1974	pol.
62.	Spostrzeżenia i uwagi Stefana Mayera w formie notatek dotyczących książki Stanisława Strumph-Wojtkiewicza <i>Tiergarten</i>	brak daty	pol.
63.	Notatki Stefana Mayera do książki <i>Master of the spies. Memories of general Frantisek Morawec</i>	1975–1975	pol.
64.	Uwagi Stefana Mayera do książki Mariana Romeyki <i>Przed i po maju</i>	1967–1967	pol.
65.	Notatki Stefana Mayera do pamfletu Tadeusza Małcji <i>Podwójne życie Jerzego Giedroycia</i>	1965–1965	pol.
66.	Notatka Stefana Mayera dotycząca referatu Stefana Kisielewskiego o przyszłości Polski, wygłoszonego w Ognisku Polskim 5.12.1975 r.	1975–1975	pol.
67.	Notatka Stefana Mayera dotycząca wspomnień Lucjana Żeligowskiego i uwagi dotyczące programu Ruchu Demokratycznego opracowanego przez demokratów Rosji, Ukrainy i krajów bałtyckich	1970–1975	pol.
68.	Uwagi Stefana Mayera do numeru 30 „Zeszytów Historycznych”	1974–1974	pol.
69.	Uwagi i spostrzeżenia Stefana Mayera dotyczące książki Władysława Kozaczuka <i>Bitwa o tajemnice. Służby wywiadowcze Polski i Rzeszy Niemieckiej 1922–1939</i>	1967–1967	pol., ang.

70.	Notatki Stefana Mayera zawierające uwagi do książki Hansa Kristera Rönbloma <i>Wennenström the spy</i>	1966–1966	ang.
71.	Uwagi Stefana Mayera do rozdziału z książki <i>Great time spy stories</i>	1967–1967	ang.
72.	Uwagi Stefana Mayera do książek Geofreya Baily’ego i Ronalda Setha poświęconych radzieckiemu wywiadowi	1965–1965	ang.
73.	Notatki Stefana Mayera dotyczące książki Johna Ericksona <i>Soviet military power</i>	1971–1971	ang.
74.	List Ludomiła Rayskiego z uwagami Stefana Mayera do książki <i>W 50-lecie powstania Wyższej Szkoły Wojennej w Warszawie</i>	brak daty	ang.
75.	Materiały Stefana Mayera dotyczące Polonii w Anglii i prób jej infiltracji przez służby specjalne PRL	1959–1967	pol.
76.	Notatki Stefana Mayera dotyczące działalności wywiadu polskiego we Francji podczas II wojny światowej	1961–1962	pol., ang.
77.	Notatki i materiały dotyczące Władysława Sikorskiego	1920–1973	pol., ang.
78.	Uwagi Stefana Mayera dotyczące niemieckiego wywiadu uczynione na podstawie książki Oscara Reilego <i>Geheime Ostfront: die deutsche Abwehr im Osten, 1921–1945</i>	brak daty	ang.
79.	Notatki Stefana Mayera z uwagami do książki Ladislasa Fargo <i>The game of the frakes. British and German intelligence operations and personalities which changes the course of the second world war</i>	1971–1972	ang.
80.	Wycinki prasowe z gazet polskich ukazujących się w Anglii i z gazet angielskich, poświęcone radzieckiemu wywiadowi	1981–1981	ang.
81.	Wycinki prasowe z „Daily Telegraph” zgromadzone przez Stefana Mayera, poświęcone działalności Nikity Chruszczowa	1971–1971	ang.
82.	Wycinki prasowe z gazet polskich ukazujących się w Anglii i z gazet angielskich, poświęcone działaniom wywiadów związanych z blokiem państw komunistycznych	1969–1971	pol., ang.
83.	Wycinki prasowe zgromadzone przez Stefana Mayera poświęcone wydarzeniom „praskiej wiosny”	1968–1972	pol., ang.
84.	Wycinki prasowe z „Dziennika Polskiego” związane z sytuacją polityczno-wojskową w PRL	1968–1980	pol.
85.	Wycinki prasowe z gazet polskich ukazujących się w Anglii i z gazet angielskich, poświęcone w szczególności literaturze dotyczącej działalności wywiadów podczas II wojny światowej	1962–1970	pol., ang.
86.	Wycinki prasowe z gazet polskich ukazujących się w Anglii i z gazet angielskich poświęcone działalności Polaków podczas II wojny światowej	1967–1970	pol., ang.

87.	Sentencja generała von Hammersteina	brak daty	pol.
88.	Bibliografia prac poświęconych zagadnieniom wywiadu oraz sprawom rosyjskim sporządzona przez Stefana Mayera	brak daty	pol.
Materiały twórcy zespołu			
89.	Protokół z objęcia kasy Referatu Z II Oddziału Sztabu Głównego, wyciąg z listy wojennej rzutu krajowego Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza. Sprawy rozliczeń i likwidacji placówek Oddziału II Sztabu Generalnego we Francji oraz działalności rotmistrza Michała Balińskiego	1939–1940	pol.
90.	Pismo Sztabu Głównego do przełożonych z prośbą o wystawienie opinii oficerom i podchorążym służącym w Wojsku Polskim przed wojną z Niemcami i w jej trakcie	1940–1940	pol.
91.	Materiały dotyczące działalności Stefana Mayera w obozie oficerów na wyspie Bute. Sprawy niejasnych kontaktów obywateli polskich z niemieckim wywiadem oraz sprawa „promieni śmierci”	1940–1941	pol.
92.	Pismo do Szefa Sztabu Oddziału II w sprawie domniemyanych kontaktów Bolesława Piaseckiego przed wojną polsko-niemiecką	1941–1941	pol.
93.	Materiały dotyczące doniesień agenturalnych na temat działalności niemieckiego wywiadu oraz informacje dotyczące Polaków, ich działań i rzekomych kontaktów z tym wywiadem	1941–1941	pol.
94.	Pismo Szefa Sztabu Naczelnego Wodza dotyczące deklaracji ustnej w sprawie przesunięcia wojsk polskich z ZSRR na środkowy wschód	1942–1942	pol.
95.	List Zygmunta Godynia do Stefana Mayera po zakończonym kursie oficerów wywiadu	1943–1943	pol.
96.	Notatka Jana Karczewskiego na temat propagandy bojowej przedstawiona Stefanowi Mayerowi do zaopiniowania	1943–1943	pol.
97.	Materiały dotyczące organizacji i funkcjonowania polskiej służby wywiadowczej oraz szkoły oficerów wywiadu. Dezyderaty i prace przedstawione Stefanowi Mayerowi	1941–1941	pol.
98.	Instrukcja Służby Obserwacyjnej	1941–1941	pol.
99.	Odpis pisma M. Kokorniaka do Szefa Ekspozytury „AFR” w sprawie machinacji finansowych oficerów polskich z placówki w Portugalii	1944–1944	pol.
100.	Materiały dotyczące Polskiego Korpusu Przesposobienia i Rozmieszczenia. Sprawy związane z likwidacją Oficerskiego Kursu Doskonalenia Administracji Wojskowej, ze sprzedażą sprzętu i materiałów oraz likwidacją Komisji Dokumentacyjnej	1947–1947	pol.

101.	Sprawa skryptów i archiwariusza pozostałych po Szkole Oficerów Wywiadu	1947–1948	pol.
102.	Zbiór materiałów poświęconych śmierci Leona Kozłowskiego	1950–1970	pol.
103.	Materiały Jana Bociańskiego dotyczące Iwana Wisłockiego oraz stosunków i sytuacji na rosyjskim Dalekim Wschodzie podczas wojny domowej	1920–1971	pol.
104.	Wspomnienia Stefana Mayera z 1917 r.	1965–1965	pol.
105.	Relacja Stefana Mayera poświęcona szkoleniu oficerów wywiadu w Anglii do służby w kraju	brak daty	pol.
106.	Wspomnienia Stefana Mayera poświęcone polskiemu wywiadowi pomiędzy I a II wojną światową	brak daty	pol.
107.	Informacja z referatu prasowego Polskich Sił Zbrojnych dotycząca aresztowań byłych żołnierzy i oficerów przebywających w Polsce	1946–1946	pol.
108.	Depozyt mjr. Billewicza. Sprawy dotyczące wywiadu prowadzonego z Węgier na teren południowo-wschodniej Polski. Zeznania, oświadczenia i relacje	1939–1941	pol.
109.	Działalność polskiej siatki wywiadowczej we Francji. Sprawozdanie z placówki „Walenty” w sieci ekspozytury „F”, t. 1	1942–1942	pol.
110.	Działalność polskiej siatki wywiadowczej we Francji. Schemat likwidacji sieci F2, t. 2	1976–1977	fr.
111.	Działalność polskiej siatki wywiadowczej we Francji. Materiały Leona Śliwińskiego, t. 3	1950–1975	pol., ang., fr.
112.	Działalność polskiej siatki wywiadowczej we Francji. Sprawa wyjaśnień Leona Śliwińskiego dotycząca pracy <i>Le Resau F2</i> opublikowanej w 1952 r., t. 4	1952–1975	pol., ang., fr.
113.	Działalność polskiej siatki wywiadowczej we Francji. Materiały Leona Śliwińskiego. Uwagi i wyjaśnienia, zaproszenia na uroczystości, t. 5	1972–1978	pol., ang., fr.
114.	Działalność polskiej siatki wywiadowczej we Francji. Materiały Leona Śliwińskiego. Uwagi i wyjaśnienia, t. 6	1972–1978	pol., ang., fr.
115.	Działalność polskiej siatki wywiadowczej we Francji. Materiały poświęcone działalności Tadeusza Jekiela, t. 7	1978–1978	fr.
116.	Działalność polskiej siatki wywiadowczej we Francji. Leon Śliwiński. Sieć F2, t. 8	1975–1977	pol.
117.	Działalność polskiej siatki wywiadowczej we Francji. Resau „Azur”, t. 9	1977–1977	fr.

118.	Działalność polskiej siatki wywiadowczej we Francji. Kazimierz Głabisz, Polski wywiad na obszarach Francji w latach 1939–1945, t. 10.	1957–1957	pol.
119.	Działalność polskiej siatki wywiadowczej we Francji. Resau F2, t. 11	1952–1952	fr.
120.	Działalność polskiej siatki wywiadowczej we Francji. Le services renseignements polon ais pendant la duxime guerre mondiale, t. 12	1984–1984	fr.
121 ^x .	Działalność polskiej siatki wywiadowczej we Francji. Historia siatki F2 od września 1940 do wyzwolenia 1944, t. 13	1976–1976	fr.

^x Pominięto sygnatury niemające żadnego związku z działalnością wywiadu i kontrwywiadu.

Źródło: <http://www.pilsudski.org.uk/pl/archiwum-100.php>.

Piotr Kozłowski

Ochrona kontrwywiadowcza realizowana przez Straż Graniczną na południowym odcinku granicy państwa w latach 1935–1939

W latach 30. XX w. Straż Graniczna (dalej: SG)¹ była jedną z trzech formacji odpowiedzialnych za ochronę granicy państwowej Rzeczypospolitej Polskiej². Jako organ mający kompetencje policyjne oraz kontroli skarbowej, podlegała Ministerstwu Skarbu. Ta podległość służbowa oraz realizowane przez nią zadania przyczyniły się do tego, że rola SG w systemie bezpieczeństwa państwa była i nadal jest przez wielu współczesnych historyków niedostrzegana. Straż Graniczna, która była organem ustawowo odpowiedzialnym za ochronę granicy państwowej, prowadziła w pasie przygranicznym po stronie państwa przeciwnego wywiad określany przez znawców przedmiotu jako płytki. Wykonywała też zadania zlecone na rzecz wywiadu wojskowego II Rzeczypospolitej.

W czasie prowadzenia działań wywiadowczych na terenie własnego pogranicza oraz po stronie państwa sąsiedniego służba informacyjna wielokrotnie spotykała się z przejawami penetracji pogranicza przez wywiad oraz służby graniczne państw obcych. O skali problemu mogą świadczyć słowa napisane przez por. M. Dubikę, zawarte we wstępie do podręcznika *Zasady Służby Kontrwywiadowczej. Wykłady w Centralnej Szkole Straży Granicznej dla Podoficerów*, z których wynika, że:

Silne nasilenie naszego terytorium obcym wywiadem w takim stopniu, jakiego nie spotykamy nigdzie w Europie, należy uważać za wykładnik położenia geograficznego i zdolności ekspansywnej naszych sąsiadów. Ze względu na to, że w obecnych czasach szpiegostwo nieprzyjacielskie rozciąga się nie tylko na same działania wojenne, ale na cały ustrój i życie narodu, prowadzącego wojnę, to do skutecznego zwalczania szpiegostwa należy również użyć mas. Jednym słowem masowemu szpiegostwu trzeba przeciwstawić masową obronę³.

¹ W latach 30. XX w. za ochronę granicy państwowej II Rzeczypospolitej, o łącznej długości 5529 km, były odpowiedzialne trzy formacje: **Korpus Ochrony Pogranicza**, utworzony w 1924 r., który ochraniał granicę państwa z: Królestwem Rumunii (częściowo), ZSRR, Łotwą oraz Litwą; **Straż Graniczna**, utworzona w 1928 r., która ochraniała granice z: Królestwem Rumunii (częściowo), Czechosłowacją, Niemcami, Wolnym Miastem Gdańskiem, z Niemcami w rejonie Prus oraz granicę morską; **Policja Państwowa** (w tym Policja Województwa Śląskiego), utworzona w 1919 r., która była odpowiedzialna za kontrolę ruchu granicznego na przejściach granicznych funkcjonujących na terytorium całego państwa.

² **Straż Graniczna (1928–1939)** była formacją graniczną II Rzeczypospolitej. Została utworzona 1 kwietnia 1928 r. na podstawie *Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o Straży Granicznej* (Dz.U. Nr 37 poz. 349) w miejsce rozwiązanej Straży Celnej. W latach 1928–1939 formacją kierowali: gen. bryg. Stefan Paślawski (2 IV – 11 XII 1928 r.), gen. bryg. Jan Tomasz Gorzechowski (12 XII 1928 r. – 1 III 1939 r.) oraz gen. bryg. Walerian Czuma (2 III – wrzesień 1939 r.). W okresie międzywojennym SG była podzielona początkowo na pięć, a od stycznia 1935 r. na sześć Okręgów Straży Granicznej: Mazowiecki, Pomorski, Wielkopolski, Śląski, Zachodnio-Małopolski oraz Wschodnio-Małopolski. Każdemu z okręgów podlegało od czterech do pięciu obwodów SG, obwodom od czterech do pięciu komisariatów, a komisariatom SG – od pięciu do sześciu placówek, w tym jedna lub dwie (w zależności od nasilenia przestępczości granicznej) placówki II Linii (wywiadowcze). Ponadto poza granicami państwa – na terenie Wolnego Miasta Gdańska działała jednostka SG pod nazwą Ekspozytura Inspektoratu Cel. W roku budżetowym 1939/1940 stan etatowy Straży Granicznej wynosił około 5,4 tys. oficerów i szeregowych oraz 111 pracowników kontraktowych.

³ Podręcznik *Zasady Służby Kontrwywiadowczej. Wykłady w Centralnej Szkole Straży Granicznej dla Podoficerów* został opracowany przez por. M. Dubikę jako materiał szkoleniowy dla słuchaczy kursów podoficerskich w Centralnej Szkole Straży Granicznej z siedzibą w Rawie Ruskiej. Został zatwierdzony i wprowadzony

Przytoczony cytat świadczy o tym, że przedwojenna Straż Graniczna realizowała na podległym sobie terenie zadania z zakresu wywiadu defensywnego. W czasie nauki rzemiosła granicznego w szkole Straży Granicznej zapoznawano strażników z techniką oraz formami pracy wywiadowczej oraz z ewentualnymi zagrożeniami bezpieczeństwa wewnętrznego państwa wynikającymi z penetracji terytorium Polski, w tym pogranicza, przez obce służby wywiadowcze. Podczas prowadzonych zajęć zwracano też uwagę na ochronę tajemnicy państwowej, dokumentów oraz obiektów placówek granicznych przed penetracją obcego wywiadu. W związku z powyższym w okresie międzywojennym do głównych zadań kontrwywiadowczych na terenie podległym służbie informacyjnej Straży Granicznej należało: rozpoznawanie obcego wywiadu, jego organizacji, metod pracy oraz zadań, zwalczanie obcego wywiadu na terenie państwa polskiego oraz prowadzenie obserwacji własnych agentów znajdujących się na obcym terenie⁴.

W okresie międzywojennym południowy odcinek granicy państwowej z Czechosłowacją oraz częściowo z Królestwem Rumunii o długości 113,1 km ochraniały Małopolski Inspektorat Okręgowy Straży Granicznej z siedzibą w Przemyślu oraz Śląski Inspektorat Okręgowy Straży Granicznej z siedzibą w Katowicach. W styczniu 1935 r. inspektorat małopolski, który ochraniał najdłuższy odcinek granicy państwa, został podzielony na dwie odrębne jednostki graniczne: Zachodnio-Małopolski Inspektorat Okręgowy Straży Granicznej z siedzibą w Krakowie oraz Wschodnio-Małopolski Inspektorat Okręgowy Straży Granicznej z siedzibą we Lwowie⁵. W ramach wykonywania ustawowych zadań strażnicy graniczni z Małopolski prowadzili rozpoznanie czechosłowackich i rumuńskich służb granicznych, żandarmerii krajowej oraz jednostek i obiektów wojskowych usytuowanych w rejonie pasa granicznego. Prowadząc działania ofensywne, polska Straż Graniczna sama stawała się celem rozpoznania prowadzonego przez służby graniczne Czechosłowacji i Rumunii. Analiza zachowanych dokumentów archiwalnych wskazuje na to, że w tym czasie czechosłowackie służby graniczne cechowała agresywna i wroga postawa w stosunku do polskiej przedwojennej Straży Granicznej. Zdecydowanie inny charakter miały natomiast działania rumuńskiej służby granicznej, z którą łączyły nas dobre kontakty.

Ochrona kontrwywiadowcza południowego odcinka granicy państwowej, struktura oraz założenia organizacyjne służby informacyjnej SG

W latach 30. XX w. zadania z zakresu wywiadu, w tym defensywnego, na pograniczu prowadziła służba informacyjna Straży Granicznej. W tym okresie służba informacyjna w ramach struktury organizacyjnej SG nie tworzyła oddzielnego pionu. Wywiadem oraz kontrwywiadem granicznym zajmowali się oficerowie, strażnicy graniczni oraz cywilni wywiadowcy pełniący służbę w placówkach II linii, posterunkach wywiadowczych oraz

do użytku 5 X 1935 r. Pojedyncze egzemplarze podręcznika były przechowywane w kancelariach tajnych komisariatów Straży Granicznej.

⁴ *Wytyczne służby wywiadowczej przeciwprzemytnej*, Archiwum Straży Granicznej (ASG) w Szczecinie, sygn. 1045/36, Zespół akt Komendy Straży Granicznej, s. 45.

⁵ Po reorganizacji struktury Straży Granicznej na południowym odcinku granicy państwowej w 1935 r. granicę polsko-czechosłowacką ochraniały następujące jednostki graniczne: Śląski Inspektorat Okręgowy SG, na odcinku o długości 42 km podległym komisariatowi Gorzyce (częściowo), Zachodnio-Małopolski Inspektorat Okręgowy SG, na odcinku 522 km, oraz Wschodnio-Małopolski Inspektorat Okręgowy Straży Granicznej we Lwowie, na odcinku 482 km, za: Archiwum Akt Nowych (AAN) w Warszawie, sygn. 35, Zespół akt Komendy Straży Granicznej, *Walka z przestępstwami skarbowo-celnymi za rok 1935*, s. 108.

w placówkach oficerskich usytuowanych na bezpośrednim zapleczu granicy państwowej. W okresie międzywojennym służba informacyjna przedwojennej SG składała się z:

- 1) kierownictwa (inspektorów okręgowych i granicznych oraz oficerów informacyjnych i wywiadowczych),
- 2) wywiadowców (podoficerów i szeregowych SG),
- 3) źródeł informacji⁶.

W Straży Granicznej za organizację i koordynowanie pracy służby informacyjnej byli odpowiedzialni: kierownicy placówek I i II linii, kierownicy komisariatów na obszarze komisariatu oraz oficer wywiadowczy w inspektoratach granicznych, który nadzorował pracę służby informacyjnej w podległych jednostkach granicznych przy pomocy referatu wywiadowczego. Kierownicy wywiadu w placówkach oraz komisariatach pełnili funkcję pośrednika w przekazywaniu informacji uzyskanych w terenie przez wywiadowców Straży Granicznej⁷. Całością pracy wywiadowczej na szczeblu inspektoratów okręgowych kierował i koordynował ją oficer informacyjny, który podlegał bezpośrednio szefowi Oddziału II Informacyjnego Komendy Straży Granicznej.

Szacuje się, że w wywiadzie granicznym SG w latach 30. XX w. pełniło służbę od 15 do 20 proc. wszystkich funkcjonariuszy Straży. Pod koniec lat 30., w związku z sytuacją, jaka panowała na pograniczu, oraz przybierającymi zadaniami wywiadowczymi, kierownictwo SG podjęło decyzję o zwiększeniu obsady etatowej służby informacyjnej. Zgodnie z założonym wówczas planem liczba funkcjonariuszy pełniących służbę w wywiadzie granicznym systematycznie się zwiększała. W 1938 r. stan etatowy służby informacyjnej SG wynosił 985 funkcjonariuszy i pracowników kontraktowych, z czego 171 strażników granicznych oraz 24 pracowników kontraktowych pełniło służbę w 34 placówkach wywiadowczych usytuowanych na południowym odcinku granicy państwowej.

Tab. 1. Liczba placówek II linii oraz obsada etatowa służby informacyjnej Straży Granicznej na południowym odcinku granicy II RP – lipiec 1939 r.

Okręg Straży Granicznej	Liczba placówek II linii	Obsada personalna		
		podoficerowie i szeregowi	pracownicy kontraktowi	razem
Zachodnio-Małopolski Okręg Straży Granicznej	19	96	16	112
Wschodnio-Małopolski Okręg Straży Granicznej	15	75	8	83
Razem	34	171	24	195

Źródło: Obliczenia własne na podstawie M. Jabłonowski, B. Polak, *Polskie formacje graniczne 1918–1939*, t. 3, Koszalin 1999⁸.

⁶ ASG w Szczecinie, sygn. 271, Zespół akt Komendy Straży Granicznej, *Środki pracy wywiadu. Podręcznik służby wywiadowczej, opracowany przez komisarza Kosteckiego dla słuchaczy Centralnej Szkoły Straży Granicznej w Górze Kalwarii*, s. 5.

⁷ ASG w Szczecinie, sygn. 1045/36, Zespół akt Komendy Straży Granicznej, *Wytyczne służby wywiadowczej przeciwprzemysłowej*, s. 5.

⁸ Rozkaz nr 12 z 14 VII 1939 r. komendanta Straży Granicznej gen. bryg. Waleriana Czumy w sprawach reorganizacji placówek II linii i posterunków wywiadowczych oraz obsady personalnej, zob. M. Jabłonowski, B. Polak, *Polskie formacje graniczne 1918–1939*, t. 2, Koszalin 1999, s. 178–179.

Tab. 2. Wykaz placówek wywiadowczych SG na południowym odcinku granicy II RP – marzec 1939 r.

		Zachodnio-Malopolski Okręg Straży Granicznej w Krakowie		Wschodnio-Malopolski Okręg Straży Granicznej we Lwowie			
Lp.	Nazwa placówki	Obsada		Lp.	Nazwa placówki	Obsada	
		strażnicy	pracownicy			strażnicy	pracownicy
1.	Placówka Oficerska Kraków	11	5	1.	Placówka Oficerska Lwów	10	4
2.	Placówka II linii Oświęcim	5	-	2.	Placówka II linii Przemysł	4	-
3.	Placówka II linii Chrzanów	4	-	3.	Placówka II linii Sanok	5	2
4.	Placówka II linii Żywiec	4	2	4.	Placówka II linii Posada Jaślińska	5	-
5.	Placówka II linii Bielsko	6	-	5.	Placówka II linii Tylawa	3	-
6.	Placówka II linii Jasnowice	-	5	6.	Placówka II linii Komańcza	5	-
7.	Placówka II linii Rajcza	4	-	7.	Placówka II linii Cisna	4	-
8.	Placówka II linii Jelesna	5	-	8.	Placówka II linii Dwernik	5	-
9.	Placówka II linii Nowy Targ	5	2	9.	Placówka II linii Kołomyja	4	2
10.	Placówka II linii Jablonka	5	-	10.	Placówka II linii Zabie	4	-
11.	Placówka II linii Czarny Dunajec	6	-	11.	Placówka II linii Kosów	5	-
12.	Placówka II linii Zakopane	5	-	12.	Placówka II linii Sniatyn	9	-
13.	Placówka II linii Łapszne Niżne	5	-	13.	Placówka II linii Zabłotów	4	-
14.	Placówka II linii Krościenko	5	-	14.	Placówka II linii Horodenka	4	-
15.	Placówka II linii Jasło	5	2	15.	Placówka II linii Zaleszczyki	4	-
16.	Placówka II linii Rytko	6	-	Razem		75	8
17.	Placówka II linii Krynica	6	-				
18.	Placówka II linii Uście Ruskie	5	-				
19.	Placówka II linii Krempna	4	-				
Razem		96	16				

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: M. Jabłonowski, B. Polak, *Polskie formacje graniczne 1918–1939*, t. 3, Koszalin 1999, s. 178–179.

Liczba placówek oraz ich usytuowanie w terenie w dużej mierze zależały od stopnia przestępczości granicznej danego odcinka granicy państwowej. Doraźnie, w przypadku takiej potrzeby, były tworzone posterunki wywiadowcze. W wyżej przedstawionym wykazie placówek wywiadowczych SG na południowym odcinku granicy II RP za marzec 1939 r. nie uwzględniono placówek II linii podległych Obwodowi SG w Stryju, który 1 lutego 1939 r. został rozwiązany po ponad 10 latach istnienia⁹. Analizując sieci służby informacyjnej Straży Granicznej na południowym odcinku granicy, należy stwierdzić, że w tym okresie liczba osób (oficerów i strażników granicznych oraz pracowników kontraktowych) pełniących służbę w wywiadzie, a także liczba placówek wywiadowczych, w pełni odpowiadały potrzebom w zakresie zabezpieczenia wywiadowczego południowej granicy. Należy pamiętać, że w okresie międzywojennym obowiązek zbierania informacji o charakterze wywiadowczym należał do wszystkich funkcjonariuszy Straży Granicznej, niezależnie od miejsca pełnienia służby, w tym także do pełniących służbę graniczną w placówkach I linii. Dlatego też aparat wywiadowczy SG był uzupełniany oficerami i strażnikami granicznymi pełniącymi służbę bezpośrednio w ochronie granicy, co powodowało, że w tym czasie prowadzenie wywiadu granicznego było powszechne.

Obszar działania Straży Granicznej obejmował teren bezpośrednio przyległy do granicy państwa oraz tzw. przedpole, tj. obszar przylegający do granicy państwa po stronie państwa sąsiedniego. Zgodnie z *Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 roku o granicach Państwa* obszar działania polskich służb granicznych został podzielony na trzy strefy: pas drogi granicznej (o szerokości 15 metrów), strefę nadgraniczną (o szerokości do 2 kilometrów) oraz pas graniczny (obszar powiatów przylegających do granicy państwa do 30 km)¹⁰. Na podstawie zapisów cytowanego rozporządzenia Straż Graniczna jako organ ochrony państwowej była uprawniona do wykonywania czynności służbowych na tym terenie, a co za tym idzie – także do zbierania informacji o charakterze wywiadowczym. Ten obszar, używając współczesnego określenia – „strefa graniczna”, był miejscem, w którym czechosłowackie służby graniczne prowadziły swój wywiad płytki. W tym okresie niemal każdego dnia napływały do kierownictwa Straży Granicznej informacje o wywiadzie prowadzonym zarówno przez Finansową Straż Czechosłowacką (dalej: FSC)¹¹, jak i przez czechosłowacką żandarmerię krajową. Dlatego też bez współpracy służby informacyjnej małopolskiej SG z polskim wywiadem defensywnym niemożliwe byłoby całkowite zabezpieczenie kontrwywiadowcze polskiego pogranicza przed penetracją tych służb.

⁹ Zgodnie z rozkazem nr 2 z 16 I 1939 r. komendanta Straży Granicznej gen. bryg. Jana Gorzechowskiego odcinek pogranicza podległy Okręgowi SG Stryj został przekazany nowo utworzonemu Pułkowi Korpusu Ochrony Pogranicza „Karpaty”. W latach 1928–1939 na terenie podległym Obwodowi SG w Stryju funkcjonowały następujące placówki II linii: Stryj, Sławsko, Słotwina, Ludwikówka oraz Worochta. W lutym 1939 r. Pułk KOP „Karpaty” po przejściu odcinka granicznego od Obwodu SG Stryj utworzył na tym obszarze 11 Posterunek Wywiadowczy w Stryju.

¹⁰ Art. 3, 4 oraz art. 10 *Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r. o granicach Państwa* (Dz.U. Nr 117 poz. 996).

¹¹ Finančná Stráž Československá – czechosłowacka formacja graniczna powołana do ochrony granic państwa o łącznej długości 4125 km. Siedziba dowództwa FSP znajdowała się w Pradze. Formacja była podporządkowana Ministerstwu Skarbu. Terenowymi jednostkami były dyrekcje cel (osobno dla Czech, Moraw, Śląska, Słowacji oraz Podkarpacia), które na podległym terenie kierowały pracą straży celnej. Każdej dyrekcji podlegały Inspektoraty Okręgowe (Okresny Inspektorat Finančnej Straży) utworzone w powiatach granicznych, którym w terenie były podporządkowane placówki graniczne. Liczba placówek granicznych zależała od aktywności danego odcinka. zob. H. Kula, *Polska Straż Graniczna 1918–1939*, Warszawa 1978, s. 133.

Zadania z zakresu wywiadu defensywnego w strefie działania Straży Granicznej realizowali we współdziałaniu z samodzielными referatami informacyjnymi (dalej: SRI) odpowiednio przeszkoleni oficerowie i szeregowi służby informacyjnej. Z ustaleń Krzysztofa Danielewicz dokonanych na podstawie kwerendy zachowanych dokumentów archiwalnych Lwowskiej Ekspozytury Wywiadu wynika, że tylko w latach 1928–1930 Oddział II Sztabu Głównego przeprowadził cztery kursy wywiadowcze, w których uczestniczyli między innymi oficerowie Straży Granicznej. Ponadto oddelegowani oficerowie Oddziału II SG (m.in. por. M. Dubik) szkolili w zakresie prowadzenia wywiadów ofensywnego i defensywnego w szkole SG w Rawie Ruskiej. Tematyka tych zajęć obejmowała wykłady ze znajomości przeciwnika oraz techniki prowadzenia wywiadu i kontrwywiadu¹². W późniejszym okresie kursy i szkolenia prowadziły SRI. Absolwentem jednego z takich kursów był oficer informacyjny Wschodnio-Małopolskiego Inspektoratu Okręgowego Straży Granicznej we Lwowie (dalej: WMIOSG) nadkomisarz Karol Kuraś, który przed mianowaniem go na to stanowisko został skierowany w kwietniu 1937 r. na miesięczną praktykę do SRI przy DOK nr VI we Lwowie¹³.

Przy omawianiu współpracy służby informacyjnej SG z kontrwywiadem wojskowym na południowym odcinku granicy należy pamiętać, że zgodnie z dokonanym w 1921 r. podziałem terytorialnym Polski pod kątem wojskowym, na południowym odcinku granicy państwa służba informacyjna współpracowała z Samodzielnymi Referatami Informacyjnymi przy Dowództwach Okręgu Korpusu (dalej: DOK) nr V w Krakowie, nr X w Przemyśle oraz nr VI we Lwowie.

W celu zapewnienia właściwej współpracy oraz koordynacji wspólnych działań wywiadowczych na pograniczu między służbą informacyjną SG a Samodzielnymi Referatami Informacyjnymi w listopadzie 1936 r. opracowano wspólnie z Oddziałem II Sztabu Głównego *Tymczasową Instrukcję współpracy Straży Granicznej z Oddziałem II Sztabu Głównego w zakresie kontrwywiadu i wywiadu wojskowego*¹⁴. Powyższa instrukcja regulowała zasady współpracy z wojskową defensywą, a także określała zakres zadań dla służby wywiadowczej SG oraz sposób refundacji kosztów ponoszonych przez SG. Wprowadzając do użytku tymczasową instrukcję, komendant Straży Granicznej polecił, aby do 15 grudnia 1936 r. oficerowie informacyjni z Inspektoratów Okręgowych odbyli spotkania z właściwymi terytorialnie kierownikami SRI w celu uzgodnienia współpracy między służbami¹⁵.

Powyższa instrukcja uregulowała również zasady kontaktów służbowych pomiędzy kierownictwem służby informacyjnej SG a kierownictwem SRI. Zgodnie z zawartym wówczas porozumieniem do kontaktów z Oddziałem II Sztabu Głównego z ramienia Komendy Straży Granicznej został upoważniony kpt. Jan Michalski – szef Oddziału Informacyjnego Komendy SG, na szczeblu inspektoratów okręgowych natomiast – oficerowie informacyjni. W tym okresie funkcję oficera informacyjnego w Zachodnio-Małopolskim Inspektoracie Okręgowym Straży Granicznej (dalej: ZMIOSG) z siedzibą w Krakowie pełnił nadkomisarz Skibiński, a we Wschodnio-Małopolskim Inspektoracie

¹² K. Danielewicz, *Lwowska Ekspozytura Wywiadu. Działalność ekspozytury nr 5 SG we Lwowie w latach 1921–1939*, Toruń 2011, s. 107.

¹³ Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy (CDIA) we Lwowie, sygn. 204/2/1531, Zespół akt osobowych oficerów i strażników Małopolskiego Inspektoratu Okręgowego Straży Granicznej (Zespół akt MIOSG), *Akta osobowe nadkomisarza Karola Kurasia*, s. 15.

¹⁴ P. Kotakowski, R. Techman, *Wywiad Straży Granicznej 1928–1939. Wybór dokumentów*, Słupsk 2013, s. 282.

¹⁵ Tamże.

Okręgowym Straży Granicznej we Lwowie – nadkomisarz Niedzielski. Ustalono również, że oficerowie wywiadowczy inspektoratów granicznych (dalej: IG) mieli współpracować z właściwymi terytorialnie SRI za pośrednictwem oficerów informacyjnych.

Wspomniana instrukcja dokonała także ścisłego podziału obszaru południowego pogranicza znajdującego się w strefie działania SG i przyporządkowała je terytorialnie poszczególnym SRI. W związku z powyższym oficer informacyjny WMIOG we Lwowie w sprawach kontrwywiadowczych, które zaistniały na obszarze podległym IG Kołomyja oraz IG Stryj, miał współpracować z SRI nr VI we Lwowie, a w przypadku odcinka podległego IG Sambor – z SRI nr X w Przemyślu. Oficer wywiadowczy ZMIOG w Krakowie zaś w sprawach kontrwywiadowczych na odcinku podległym IG Jasło, IG Nowy Targ oraz IG Bielsko miał współpracować z SRI nr V w Krakowie.

Współdziałanie kontrwywiadowcze między służbami w strefie działania Straży Granicznej obejmowało następujące zagadnienia:

- 1) rozpoznawanie aktywności wywiadu granicznego przeciwnika w pasie działania Straży Granicznej,
- 2) przystosowanie własnego aparatu wywiadowczego do tego zadania i organizowanie specjalnego aparatu agencyjnego i konfidencyjnego do celów kontrwywiadowczych,
- 3) współpracę w rozpracowywaniu afer kontrwywiadowczych w pasie działania Straży Granicznej,
- 4) obserwację nielegalnego ruchu granicznego pod kątem kontrwywiadowczym,
- 5) współpracę z organami wywiadu wojskowego (ofensywnego) Oddziału II Sztabu Głównego przez ułatwianie tym organom prowadzenia ich czynności wywiadowczych na pograniczu i współpracę informacyjną,
- 6) rozpoznanie wywiadu przeciwnika¹⁶.

Pimo wprowadzając do użytku służbowego tymczasową instrukcję w zakresie współpracy kontrwywiadowczej zawierało polecenie komendanta SG, aby do 1 grudnia 1937 r. oficerowie informacyjni okręgów SG przesłali swoje ewentualne uwagi oraz wnioski odnośnie do treści powyższej instrukcji. W piśmie inspektora Zielińskiego nr L.d. 1304/Tj/Inf/37 z 26 października 1937 r. zachowanym w archiwum we Lwowie kierownik IG Stryj przedstawił oficerowi informacyjnemu we Lwowie swoje stanowisko w tej sprawie, z którego wynikało m.in., że:

- nie ma wniosków co do zmiany, względnie uzupełnienia, zapisów powyższej instrukcji,
- instrukcja we właściwy sposób reguluje zakres współpracy oraz nadzór kierownictwa,
- dotychczasowa współpraca ogranicza się do udzielania informacji zebranych przez służbę informacyjną SG o osobach będących w sferze zainteresowania SRI,
- szkolenia mające na celu zainteresowanie aparatu wywiadowczego SG pozyskiwaniem informacji o charakterze kontrwywiadowczym przeprowadzone w przeszłości w jednostkach podległych IG przyniosły pożądane rezultaty¹⁷.

Jednym z wymiernych skutków współpracy służby informacyjnej SG z samodzielnymi referatami informacyjnymi było wzajemne ostrzeżenie się przed korzystaniem z usług wywiadowczych różnego rodzaju naciągaczy, prowokatorów lub współpracowników wywiadu państw ościennych. W październiku 1936 r. inspektor Marian Rosoło-

¹⁶ Tamże, s. 283–284.

¹⁷ CDIA we Lwowie, sygn. 204/1/1150, Zespół akt MIOG, współpraca Inspektoratu Granicznego Stryj z Policją oraz Oddziałem II SG, s. 8.

wicz, kierownik WMIOS, w piśmie skierowanym do komendanta SG ostrzegał przed korzystaniem z usług wywiadowczych Jana Murseja oraz Bogdana Komornickiego, którzy (na podstawie informacji z małopolskiej SG) prawdopodobnie byli członkami Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (dalej: OUN) i próbowali przeniknąć do struktur służby informacyjnej, oferując swoje usługi w zakresie wywiadu¹⁸.

W październiku 1937 r. kapitan Bratkowski, kierownik SRI nr VI we Lwowie, w piśmie skierowanym do oficera informacyjnego Wschodnio-Małopolskiego Inspektoratu Okręgowego Straży Granicznej we Lwowie ostrzegał przed korzystaniem z usług emerytowanego urzędnika skarbowego Antoniego Maszczaka, zamieszkałego w Samborze, który był zwykłym naciągaczem, ale oferował swoje usługi policji oraz urzędowi skarbowemu jako ekspert od fałszerstw paszportowych i przestępstw dewizowych¹⁹. Kolejną informacją (ostrzeżeniem), która wpłynęła do służby informacyjnej na terenie Małopolski, było pismo kierownika Egzekutywy Oddziału Informacyjnego KSG z 30 października 1937 r. przestrzegające m.in. przed korzystaniem z usług obywatela Niemiec Georga Güpnera ps. „Stenner”, zamieszkałego we Wrocławiu, który był prowokatorem i współpracownikiem niemieckiego wywiadu²⁰.

Jednym z ciekawych dokumentów, zachowanym w archiwum historycznym we Lwowie, są akta *Ostrzeżenie przed korzystaniem przez służbę informacyjną WMIOSG z usług osób podejrzanych* zawierające informacje na temat ponad 30 osób (głównie obywateli Polski oraz Niemiec²¹). Kwerenda tych akt pozwala stwierdzić, że skala problemu była w tym okresie dość poważna. W wielu przypadkach polski wywiad i kontrwywiad miały kłopot z naciągaczami i oszustami, którzy we współpracy z wywiadem upatrywali źródła dochodu lub pracowali „na dwie strony” albo też byli nieojalni wobec polskich służb wywiadowczych. Szybkie przekazanie informacji w tym zakresie zapobiegło penetracji służby informacyjnej SG przez obcy wywiad, a tym samym – dekonspiracji pracy wywiadowczej.

W okresie międzywojennym szczególną uwagę zwracano na zabezpieczanie obiektów Straży Granicznej oraz na przypadki nieuprawnionego dostępu obcego wywiadu do informacji poufnych oraz dokumentów wytwarzanych przez służby graniczne II RP, tak aby nie powtórzyła się więcej sytuacja, do której doszło na granicy polsko-niemieckiej pod Opaleniem, w nocy z 24 na 25 maja 1930 r. W wyniku zasadzki zorganizowanej przez niemiecki wywiad w ręce niemieckich służb granicznych wpadli dwaj oficerowie polskiej Straży Granicznej. Przy jednym z zatrzymanych, podkomisarzu Stanisławie Leśkiewiczu, Niemcy znaleźli wiele tajnych dokumentów Straży Granicznej dotyczących działań wywiadowczych prowadzonych na terenie Niemiec. Leśkiewicz, pomimo wyraźnie obowiązujących przepisów w tym zakresie, złamał je. Wybierając się na spotkanie graniczne ze źródłem informacji po stronie państwa sąsiedniego, zamiast pozostawić odpowiednio zabezpieczone tajne dokumenty w kancelarii Inspektoratu Granicznego, wyniósł je z siedziby sztabu IG i zabrał ze sobą²². Jego bezmyślne, a zarazem tragiczne w skutkach zachowanie przyczyniło się do tego, że szef Ekspozytury nr II w Bydgoszczy kpt. Jan Żychoń wydał polecenie kierownikowi Pomorskiego Inspektora-

¹⁸ P. Kołakowski, R. Techman, *Wywiad...*, s. 274.

¹⁹ CDIA we Lwowie, sygn. 204/1/1088, Zespół akt MIOSG, ostrzeżenia przed fałszywymi informatorami, współpraca z Oddziałem II SG, s. 54.

²⁰ Tamże, s. 55.

²¹ CDIA we Lwowie, sygn. 204/1/1200, Zespół akt MIOSG, ostrzeżenia przed korzystaniem przez służbę informacyjną z usług podejrzanych osób, s. 1–45.

²² M. Zacharski, *Krwawiąca Granica. Kulisy wywiadu II RP*, Poznań 2014, s. 121–122.

tu Okręgowego SG w Czersku, aby zabronił oficerom wywiadowczym SG wnoszenia dokumentów wywiadowczych poza obręb obiektów SG²³.

W tym miejscu należy podkreślić, że w celu pozyskania informacji o znaczeniu wywiadowczym na terenie Polski służby wywiadowcze państw ościennych stosowały różne techniki i metody ich zdobywania. Jedną z nich było przekierowywanie przesyłki pocztowej adresowanej na danego urzędnika lub urząd na nowy – fikcyjny – adres, którego odbiorcą były służby wywiadowcze państwa obcego. W lutym 1934 r. do sztabu Małopolskiego Inspektoratu Okręgowego Straży Granicznej w Przemyśle wpłynęło pismo z Ministerstwa Skarbu informujące o tym, że Oddział II Sztabu Głównego wszedł w posiadanie danych na temat prób pozyskania dokumentów stanowiących tajemnicę państwową. Z tej informacji wynikało, że: (...) *nadgraniczne posterunki obcego wywiadu, podszywając się pod adres danej osoby, zwracają się do urzędu pocztowego, który doręcza pocztę tej osobie z prośbą, aby odesłano korespondencję na nowy adres (gdański lub zagraniczny)*²⁴. W związku z tym polecono kierownikom podległych służb, aby zapoznali pracowników z treścią powyższego pisma oraz aby o każdym stwierdzonym przypadku przejęcia korespondencji prywatnej i służbowej informowali właściwy terytorialnie samodzielny referat informacyjny.

Ponieważ rozmowy prowadzone podczas spotkań granicznych przez czechosłowackich strażników ze Strażą Graniczną nie przynosiły określonych rezultatów, służby graniczne Czechosłowacji starały się pozyskać informacje od zwerbowanych w tym celu polskich przemytników. W wielu przypadkach osoby zatrzymane podczas próby przemytu towarów przez granicę otrzymywały propozycję współpracy z czechosłowackimi służbami granicznymi. Należy podkreślić, że współpraca z FSC była niezwykle korzystna dla przemytników, gdyż korzystali z jej cichego przyzwolenia na prowadzenie przepięcznego procederu i ochrony podczas przerzutu towarów przez granicę.

Osobnym problemem w tym okresie była ochrona kontrwywiadowcza oficerów, strażników oraz pracowników kontraktowych pełniących służbę w Straży Granicznej. W czasie kwerendy ponad 500 teczek personalnych znajdujących się w archiwach, autor tego opracowania miał możliwość zapoznania się z dokumentami sporządzonymi przez samodzielne referaty informacyjne. Te dokumenty znajdowały się w aktach personalnych osób, które zostały przyjęte do Straży Granicznej po 1934 r. i pełniły służbę w pionie służby informacyjnej lub łączności. Sporządzone opinie były przechowywane razem ze świadectwem moralności wydanym przez urząd gminy oraz pismem Inspektoratu Okręgowego Straży Granicznej skierowanym do Ministerstwa Sprawiedliwości z prośbą o ustalenie, czy kandydat do służby był karany przez polski wymiar sprawiedliwości²⁵. Z opinii sporządzonej przez SRI na temat strażnika Józefa Pazdy, zachowanej w jego teście osobowej²⁶, wynikało, że kontrwywiad wojskowy II RP obejmował postępowaniem

²³ Tamże, s. 123.

²⁴ CDIA we Lwowie, sygn. 204/1/2337, Zespół akt MIOŚG, pismo Ministerstwa Skarbu nr L.d. I.16/tjn/34 z 26 II 1934 r. skierowane do dyrektorów i kierowników podległych instytucji w sprawie informacji dotyczącej zdobywania materiałów szpiegowskich przez obcy wywiad, s. 1.

²⁵ W praktyce proces sprawdzenia wyglądał następująco: po złożeniu przez kandydata podania o przyjęcie do Straży Granicznej kierownik inspektoratu okręgowego występował z pismem do właściwego terytorialnie (ze względu na miejsce zamieszkania kandydata) Samodzielnego Referatu Informacyjnego z prośbą o wydanie opinii na jego temat. Z chwilą otrzymania pisma SRI przystępował do sprawdzania kandydata oraz jego najbliższej rodziny. Następnie szef SRI informował o wynikach sprawdzeń komendanta inspektoratu okręgowego SG. Obecnie, na podstawie zachowanych dokumentów, nie jest możliwe ustalenie, jaki procent stanowiły opinie negatywne wydane przez SRI w stosunku do ogólnej liczby wniosków złożonych przez Straż Graniczną.

²⁶ W opinii nr 2071/37.Ochr.pf. na temat kandydata Józefa Pazdy, sporządzonej 4 marca 1937 r. przez

sprawdzającym również najbliższą rodzinę kandydata. Celem prowadzonych wówczas działań było to, aby podczas naboru do formacji granicznej nie dopuścić tych, których przyjęcie do służby państwowej byłoby niepożądane z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa (tj. osób karanych za przestępstwa pospolite, wrogo nastawionych do państwa polskiego, działających na jego szkodę lub też powiązanych z grupami przemytniczymi). Przez wyrażenie swojego stanowiska na temat osób ubiegających się o przyjęcie do formacji granicznej SRI miał po 1934 r. bezpośredni wpływ na kształtowanie polityki kadrowej w Straży Granicznej, zwłaszcza w pionie służby informacyjnej i łączności.

Kolejnym zagadnieniem, które zasługuje na uwagę, a wynikłym podczas kwerendy materiałów źródłowych, jest ochrona obiektów służbowych wykorzystywanych przez służbę graniczną oraz przechowywanie i zabezpieczenie dokumentów służbowych znajdujących się w posiadaniu Straży Granicznej. Po aferze podkomisarza Leśkiewicza ówczesne kierownictwo SG przykładało szczególną uwagę do zabezpieczania dokumentów wytworzonych przez formację lub będących w jej posiadaniu. Ochrona tajemnicy wojskowej przez Straż Graniczną była także tematem kontroli przeprowadzonej w 1935 r. w jednostkach granicznych przez komisję Oddziału II Sztabu Głównego. Skład komisji tworzyli ppłk dypl. Gwido Langner z Oddziału II Sztabu Głównego WP (przewodniczący komisji) oraz por. Waław Gilewicz – oficer informacyjny Sztabu Głównego (członek)²⁷. Z zachowanego protokołu wynika m.in., że lokale SG, w których przechowywano dokumenty, były zabezpieczone zarówno przez urządzenia techniczne, jak i przez służbę dyżurną, która sprawowała całonocną ochronę nad tymi pomieszczeniami. W większości przypadków dokumenty służbowe były przechowywane w szafach oraz w żelaznych skrzyniach, do których mieli dostęp wyznaczeni oficerowie oraz szeregowi SG. Klucze do szaf z aktami wojskowymi były odpowiednio przechowywane. Klucze zapasowe znajdowały się u oficerów informacyjnych okręgu. Kontrolą objęto również oficerów i szeregowych służby informacyjnej sprawujących nadzór nad tajną dokumentacją. Z raportu wynikało, że (...) *personel zatrudniony u oficera inf. jest narodowości polskiej, przepracowany przez Policję Państwową oraz organa Straży Gran.*²⁸

Z treści protokołu kontroli wynika, że do stwierdzonych uchybień w zakresie ochrony dokumentów wojskowych znajdujących się w posiadaniu poszczególnych jednostek Straży Granicznej należą:

- brak informacji o osobach postronnych przebywających w pomieszczeniu oficerów informacyjnych (zarzut dotyczył oficera wywiadowczego IG Bielsko, oficera informacyjnego Wielkopolskiego IOSG oraz Szefostwa Oddziału II SG w Warszawie). W związku z powyższym postulowano wprowadzenie książki, do której byłyby wpisywane dane personalne, adres zamieszkania oraz data pobytu interesanta w pomieszczeniu służbowym SG,

Samodzielny Referat Informacyjny nr VIII w Toruniu, znalazły się następujące informacje: „(...) wymieniony pod względem moralnym cieszy się opinią dobrą. Karany nie jest. Politycznie nie udziela się. Społecznie pracuje w Związku Harcerstwa Polskiego koło starszych w Chojnicach. Ojciec wymienionego jest dozorcą w Krajowych Zakładach Opieki Społecznej w Chojnicach. Najstarszy brat jest nauczycielem, drugi zaś brat służy w wojsku jako poborowy. Pazda Józef pracuje w charakterze biuralisty w f-mie „Bakon Eksport w Chojnicach”, gdzie zarabia ok. 100 miesięcznie. Z osobami podejrzanymi kontaktu nie utrzymuje. W stosunku do Państwa Polskiego i władz lojalny (...).”, za: CDIA we Lwowie, sygn. 204/2/1855, Zespół akt MIOŚG, *Akta osobowe strażnika Józefa Pazdy*, s. 8.

²⁷ ASG w Szczecinie, sygn. 187/303, Zespół akt Komendy Straży Granicznej, *Sprawozdanie z ochrony Tajemnicy Wojskowej w Oddziale II Straży Granicznej*, s. 1.

²⁸ Tamże, s. 3.

- brak przejrzystych rejestrów o obrocie dokumentów wojskowych (dotyczyło to oficera informacyjnego Wielkopolskiego IOSG oraz oficera informacyjnego Ekspozytury Inspektoratu Ceł w Wolnym Mieście Gdańsku),
- brak odpowiedniego przymocowania do podłoża skrzyni metalowej, w której znajdowały się akta służbowe (dotyczyło to oficera wywiadowczego IG Bielsko),
- brak okratowania okien (dotyczyło to oficera wywiadowczego IG Bielsko oraz oficera informacyjnego Wielkopolskiego IOSG),
- umieszczenie lokalu służbowego na parterze (dotyczyło to oficera wywiadowczego IG Bielsko)²⁹.

Z protokołu pokontrolnego wynika, że pod względem ochrony dokumentów wojskowych komisja najlepiej oceniła Mazowiecki oraz Małopolski Inspektorat Okręgowy Straży Granicznej, do których nie przedstawiła żadnych uwag.

Pokłósiem kontroli przeprowadzonej w SG przez wywiad wojskowy, jak również wielu niedociągnięć stwierdzonych przez służbę informacyjną w zakresie ochrony tajemnicy służbowej, było opracowanie i wprowadzenie 14 czerwca 1936 r. do użytku służbowego przez komendanta Straży Granicznej *Instrukcji o ochronie tajemnicy służbowej*. *Instrukcja* określiła m.in.: osoby odpowiedzialne w formacji za nadzór nad sprawowaniem ochrony tajemnicy służbowej przez podległych funkcjonariuszy SG (kierownicy jednostek granicznych), sposób zabezpieczenia technicznego obiektów, pomieszczeń służbowych i dokumentów służbowych oraz procedurę przyjmowania interesantów przez Straż Graniczną. Nałożyła również na kadre kierowniczą formacji obowiązek prowadzenia systematycznych szkoleń z zakresu ochrony tajemnicy służbowej dla podległych strażników granicznych, a także poruszyła problem ochrony kontrwywiadowczej (ochrony osób) pełniących służbę w SG³⁰.

Należy podkreślić, że w tym okresie czechosłowacka FSC była szczególnie zainteresowana funkcjonowaniem polskiej formacji granicznej. Z meldunków sytuacyjnych wynika, że wywiad naszego południowego sąsiada próbował wykorzystać do poufnego zbierania materiałów wywiadowczych funkcjonariuszy służby granicznej, żandarmarii krajowej oraz przemytników. Podczas spotkań na linii granicznej czechosłowaccy strażnicy w czasie rozmów z polskimi strażnikami starali się uzyskać jak najwięcej informacji, co znajduje potwierdzenie w meldunkach sporządzanych po służbie przez polskich strażników. W związku z powyższym, aby przeciwdziałać nadmiernemu gadulstwu funkcjonariuszy Straży Granicznej, podczas szkoleń zwracano uwagę na sposób prowadzenia rozmów, tak aby w czasie kontaktów z obcymi służbami nie przekazywać informacji stanowiących tajemnicę państwową, oraz uwrażliwiano na to, jakie treści stanowią ten rodzaj tajemnicy.

Aktem prawnym pomocnym w tej sprawie było *Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 roku o niektórych przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu Państwa*, w którym m.in. zdefiniowano pojęcie tajemnicy państwowej. Zgodnie z zapisem art. 9 § 1 powyższego rozporządzenia *Tajemnicę państwową stanowią wiadomości, dokumenty lub inne przedmioty, które z powodu ich treści lub jakości należy ze względu na dobro Państwa Polskiego zachować w tajemnicy przed rządem państwa, choćby nawet zarządzenia normujące czynności służbowe nie uzna-*

²⁹ Tamże, s. 2–11.

³⁰ AAN w Warszawie, sygn. 15, Zespół akt Komendy Straży Granicznej, instrukcja z ochrony tajemnicy służbowej, s. 1–28.

wały ich za tajne, albo choćby zachowanie ich w tajemnicy przed pewnym gronem było niemożliwe...³¹ Powyższy akt prawny definiował, czym jest tajemnica państwowa oraz jakie informacje ją stanowią, a także określał odpowiedzialność karną za ujawnienie tych tajemnic. Konsekwencją wprowadzenia powyższego rozporządzenia było to, że w aktach personalnych strażników małopolskich służących po 1934 r. pojawił się nowy dokument – deklaracja. Z treści tego dokumentu wynikało, że funkcjonariusze SG zostali podczas szkoleń zaznajomieni z (...) *przepisami o zabezpieczeniu tajemnicy służbowej w Straży Granicznej oraz z Rozporządzeniem Prezydenta R. P. z dnia 24 października 1934 r. o niektórych przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu Państwa*. Ta deklaracja była sygnowana zarówno przez strażnika granicznego przeszkolonego w zakresie zachowania tajemnicy służbowej, jak i przez oficera prowadzącego przedmiotowe szkolenie³².

Z analizy zachowanych deklaracji znajdujących się w aktach personalnych strażników małopolskich wynika, że w omawianym okresie szkolenia dotyczące zachowania tajemnicy służbowej prowadzili głównie kierownicy jednostek granicznych oraz oficerowie wywiadowczy – w komisariatach granicznych oraz inspektoratach granicznych. Na przypadki nadmiernego gadulstwa strażników zwracali uwagę ich przełożeni. Podczas odprawy oficerów informacyjnych, która odbyła się w siedzibie Komendy SG w Warszawie 20 listopada 1936 r. Szef Oddziału Informacyjnego KSG kpt. Michalski podkreślił konieczność dochowywania przez podwładnych tajemnicy służbowej. Stwierdził, że (...) *dotychczas zdarzają się wypadki gadulstwa, przede wszystkim omawiania i krytykowania spraw i wydarzeń służbowych na terenie lokalów publicznych i wobec osób postronnych: polecam walczyć z tym objawem, jako sprzecznym z interesami służby*³³.

Szkolenia przeprowadzone w Straży Granicznej, podpisywanie zobowiązania przez oficerów i strażników granicznych, jak również usunięcie z szeregów formacji osób, które nie przestrzegały przepisów o tajemnicy państwowej, przyczyniły się do tego, że w obawie przed konsekwencjami dyscyplinarnymi funkcjonariusze SG zaczęli rygorystycznie przestrzegać przepisów w tym zakresie, o czym po wielu latach mógł się przekonać autor niniejszego artykułu. W czasie zbierania informacji o funkcjonowaniu przedwojennej Straży Granicznej autorowi udało się nawiązać kontakty z wieloma rodzinami strażników granicznych. To był jednak sukces połowiczny, gdyż podczas rozmów często okazywało się, że rodzina nie wie nic konkretnego na temat służby swojego np. ojca w przedwojennej SG, gdyż (...) *ojcu nie było wolno rozmawiać z osobami postronnymi, w tym i z domownikami, o SG, o tym, co wykonywał i jakie miał zadania. Ojciec nawet po wojnie o tym bał się mówić*³⁴.

W czasie działań wywiadowczych w strefie nadgranicznej oraz na przedpolu służba informacyjna Straży Granicznej wielokrotnie uzyskiwała informacje na temat wywiadu ofensywnego prowadzonego przez czechosłowackie służby graniczne oraz żandarmérię krajową. Mając rozeznanie w stosunku do funkcjonariuszy czechosłowackich służb granicznych, którzy zajmowali się zbieraniem informacji wywiadowczych po stronie polskiej, służba informacyjna SG mogła neutralizować ich działania na kontrolowanym

³¹ Art. 9 § 1 *Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. o niektórych przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu Państwa* (Dz.U. Nr 94 poz. 851).

³² CDIA we Lwowie, sygn. akt nr 204/2/2053, Zespół akt MIOŚG, *Akta osobowe strażnika Mieczysława Seweryna*, s. 8.

³³ ASG w Szczecinie, sygn. 269, Zespół akt Komendy Straży Granicznej, *Protokół z odprawy oficerów informacyjnych, odbytej w Komendzie Straży Granicznej w Warszawie w dniu 20 listopada 1926 r.*, s. 7.

³⁴ Ze wspomnień Stefani Krasnodębskiej, córki strażnika Piotra Dominiczaka (wspomnienia w posiadaniu autora).

przez siebie obszarze. Dlatego też ówczesne kierownictwo Straży Granicznej podczas odpraw służbowych i szkoleń strażników zwracało szczególną uwagę na potrzebę prowadzenia rozpoznania składu osobowego FSC, a zwłaszcza na tych, którzy realizują zadania z zakresu wywiadu ofensywnego i są szczególnie aktywni w pozyskiwaniu informacji o charakterze wywiadowczym na terenie Polski.

Jedną z takich spraw była operacja przeciwko wywiadowi czechosłowackiemu realizowana przez służbę informacyjną WMIO SG oraz wywiad wojskowy na odcinku IG Stryj. Wspólne działania zostały zapoczątkowane informacją, która wpłynęła w grudniu 1935 r. do oficera wywiadowczego IG Stryj, o próbie rozpoznania schroniska wojskowego w Jabłonicy przez wywiad czechosłowacki. Powyższa operacja była realizowana od grudnia 1935 r. do sierpnia 1936 r. W rozpracowanie sprawy byli zaangażowani funkcjonariusze obsługujący ruch graniczny na przejściu małego ruchu granicznego w Jabłonicy oraz z Placówki II Linii Jabłonica, a także oficerowie z Ekspozytury SRI nr VI w Stanisławowie. W dniu 22 grudnia 1935 r. kierownik Placówki SG Woronienka pozyskał informację od osobowego źródła informacji „Maski”, usytuowanego na przedpolu, że czechosłowacki żandarm Viskoczil z posterunku żandarmerii w Łazeszczynie ma zamiar zdobyć zdjęcia oraz plan schroniska wojskowego 48 Pułku Piechoty w Jabłonicy. Z treści meldunku wynikało, że planuje w ubraniu cywilnym nielegalnie przekroczyć granicę Polski w celu sporządzenia planów domu wojskowego w Jabłonicy. W związku z powyższym ta informacja natychmiast została przekazana do Ekspozytury SRI nr VI w Stanisławowie.

Przy współpracy z SRI służba informacyjna SG podjęła obserwację czechosłowackiego żandarma oraz informatorki, która zdaniem wywiadu wojskowego mogła być inspirowana przez czechosłowacką żandarmerię. Obserwacją objęto również domy Moskala i Fedora Niemczuka we wsi Woronienka, którzy utrzymywali kontakty z informatorką. W wyniku podjętej obserwacji rejonu schroniska wojskowego w Jabłonicy oraz osób będących w kręgu zainteresowania służby informacyjnej w powyższej sprawie, ale także na podstawie informacji zdobytej przez wywiad na przedpolu ustalono, że żandarm Viskoczil przebywał w szpitalu, gdzie leczył się na zapalenie płuc, a po okresie rekonwalescencji już nie powrócił do powyższego tematu. Z przeprowadzonego wywiadu wynikało jednak, że dalszym rozpoznaniem obiektu wojskowego w Jabłonicy zajmował się inny funkcjonariusz czechosłowackich służb – inspektor Czeskiej Straży Granicznej Ferdinand Urban z komisariatu Wołowiec³⁵.

Początek kolejnej sprawie realizowanej w drugiej połowie lat 30. XX w. przez służbę informacyjną małopolskiej SG dała informacja, że w styczniu 1936 r. czechosłowacka FSC interesowała się rozmieszczeniem wojskowych obozów narciarskich organizowanych w Sławsku przez 53 Pułk Piechoty. Po otrzymaniu od informatora wiadomości, przodownik Gracjan Malinowski zameldował oficerowi wywiadowczemu IG w Stryju, że posiada materiały, z których wynika, że strona czechosłowacka zbiera informacje od obywateli polskich odnośnie do spraw wojskowych, a ponadto że sporządza odpisy z książeczek wojskowych, które polscy przemytnicy mają za zadanie dostarczyć czechosłowackim strażnikom z posterunku żandarmerii krajowej w Hulatinie.

Następną, niezwykle ciekawą informacją świadczącą o penetracji polskiego pogranicza przez służby czechosłowackie była wiadomość pozyskana w czerwcu 1936 r. przez funkcjonariuszy SG z Placówki Jawornik na terenie Zachodnio-Małopolskiego

³⁵ CDIA we Lwowie, sygn. 204/1/736, Zespół akt MIOŚG, współpraca IG Stryj z Samodzielnym Referatem Informacyjnym, s. 1–23.

Inspektoratu Okręgowego SG. Wynikało z niej, że na polecenie swoich przełożonych czechosłowaccy żandarmi prowadzili na terenie Cieszyna rozpoznanie polskiego pogranicza. W tym celu do Czeskiego Cieszyna został przetrzucony żandarm Krzystek, który pochodził ze Śląska Cieszyńskiego i bardzo dobrze władał językiem polskim. Informacja przekazana przez osobowe źródło informacji starszemu strażnikowi Karolowi Niemcowi była wiarygodna. Jak później ustalono, rzeczywiście grupa żandarmów przekroczyła granicę z Polską na podstawie przepustek turystycznych „Tatra karte” i w drugiej połowie czerwca 1936 r. przez sześć dni przebywała na terenie naszego kraju. Funkcjonariusze polskiej SG podjęli obserwację polskich przemytników, do których mieli dotrzeć czechosłowaccy żandarmi³⁶.

W celu prowadzenia działań wywiadowczych po stronie polskiej czechosłowackie służby wykorzystywały bazę turystyczną ulokowaną na szlakach turystycznych w pobliżu granicy państwowej, z której bez trudu mogli korzystać zwerbowani agenci oraz zwykli turyści z Polski. Te punkty były rozpoznawane przez polski kontrwywiad. W lipcu 1936 r. kierownik Ekspozytury SRI nr VI w Stanisławowie przekazał informację do Wschodnio-Małopolskiego Inspektoratu Okręgowego SG we Lwowie, że taki punkt został ulokowany w okolicach Sianek, w gospodzie znajdującej się w miejscowości Użok. Z tej informacji wynikało, że gospodę prowadzi kapitan Bibikow (biały emigrant rosyjski), były oficer wywiadowczy 45 czechosłowackiego pułku piechoty stacjonującego w miejscowości Chust. Lokal gastronomiczny był wykorzystywany do spotkań z polskimi narciarzami i turystami. Podczas rozmów Bibikow zbierał informacje o charakterze wywiadowczym z obszaru Polski. W związku z powyższym kierownictwo SG poleciło, aby małopolscy strażnicy graniczni unikali kontaktów z właścicielem gospody oraz aby nie korzystali z usług lokalu³⁷.

W czerwcu 1938 r. komendant SG przesłał do podległych inspektoratów okręgowych informację o tym, że czechosłowacki wywiad prowadzi wzmoczoną działalność wywiadowczą przeciwko polskiej Straży Granicznej w celu rozpracowania dyslokacji jej placówek oraz obsady personalnej. Wobec powyższego komendant SG płk Gorzechowski polecił, aby w podległych jednostkach organizacyjnych zwrócić uwagę (...) *na ochronę tajemnicy służbowej i pouczyć tak oficerów, jak i szeregowych Straży Granicznej przy okazji urządzanych odpraw i inspekcji*³⁸.

Pod koniec lat 30. XX w. w wyniku powolnego rozpadu państwa czechosłowackiego Ukraińcy podjęli próbę budowy państwa oraz sił zbrojnych Karpato-Ukrainy na terenie Rusi Zakarpackiej. Dla wielu Ukraińców, w tym zamieszkujących obszar II RP, tworzone na terenie Chustu zręby państwowości były początkiem budowy wielkiego Państwa Ukraińskiego. Ta sytuacja przyczyniła się do tego, że z terytorium Polski (głównie przez teren Karpat) przez granicę nielegalnie napływali ochotnicy do tworzonych formacji ukraińskich. W wyniku działań podjętych przez polską Straż Graniczną, zmierzających do uszczelnienia granicy państwowej, niemal każdego dnia małopolscy strażnicy zatrzymywali osoby, które usiłowały nielegalnie przekroczyć granicę lub też przebywały w strefie pogranicza bez wymaganego zezwolenia. Te osoby po zatrzymaniu

³⁶ CDIA we Lwowie, sygn. 204/1/912, Zespół akt MIOŚG, pismo z 10 VI 1936 r. st. strażnika K. Niemca z Placówki Jawornik informujące kierownika SG w Ustroniu (Zachodnio-Małopolski Inspektorat Okręgowy Straży Granicznej w Krakowie) o przekroczeniu granicy państwowej przez czechosłowackich żandarmów w celu prowadzenia na terenie Polski wywiadu, s. 53.

³⁷ CDIA we Lwowie, sygn. 204/1/912, Zespół akt MIOŚG, s. 85.

³⁸ CDIA we Lwowie, sygn. 204/1/2368, Zespół akt MIOŚG, *Zainteresowanie wywiadów obcych Strażą Graniczną – zarządzenia*, pismo z 13 VI 1938 r. komendanta Straży Granicznej, s. 1.

były przesłuchiwane i przekazywane Policji Państwowej. Już samo prowadzenie czynności procesowych przez SG wobec sprawców nielegalnego przekroczenia granicy było okazją do zbierania przez służbę informacyjną danych o charakterze wywiadowczym na temat podziemia ukraińskiego w Polsce. Na podstawie formularza rozmów opracowanego i przesłanego przez SRI nr VI zbierano informacje o:

- strukturze organizacyjnej oraz członkach OUN w Polsce,
- szkoleniu zagranicznym członków OUN,
- sposobie rekrutacji ochotników do Siczy Zakarpackiej na terenie Polski,
- organizacji szlaków przerzutu ochotników przez granicę państwa,
- kurierach, lokalach kontaktowych na terenie pogranicza i systemie komunikacji OUN z zagranicą³⁹.

Informacje ważne ze względu na bezpieczeństwo wewnętrzne państwa oraz osoby zatrzymane posiadające wiedzę w tym zakresie były przekazywane przez służbę informacyjną do posterunków oficerskich SRI nr VI w Stanisławowie oraz w Stryju, które prowadziły dalsze czynności procesowe.

W tym okresie polska Straż Graniczna zatrzymywała również dezertersów z czechosłowackiej armii oraz służb granicznych (głównie narodowości niemieckiej, węgierskiej i czeskiej), z którymi postępowano tak samo, jak w przypadku ochotników ukraińskich. Po zatrzymaniu byli oni przesłuchiwani w związku z nielegalnym przekroczeniem granicy oraz pozyskiwaniem informacji o charakterze wywiadowczym.

W czasie przeglądania akt dotyczących współpracy Straży Granicznej z SRI w sprawie agentów obcego wywiadu, która wynikła pod koniec 1938 r., autor natrafił na niedokończone rozpoznanie grupy Jakuba i Jana Moltke z Grabowca, prowadzone przez służbę wywiadowczą IG Stryj. Z dokumentów wynikało, że w listopadzie 1938 r. Małopolska Straż Graniczna podjęła obserwację obywateli polskich narodowości niemieckiej (młodych mężczyzn w wieku od 24 do 28 lat) zamieszkujących kolonię niemieckich osadników na terenie Grabowca w powiecie Stryj, którzy swoim zachowaniem wzbudziły zainteresowanie służby informacyjnej SG⁴⁰. W wyniku obserwacji ustalono, że są oni członkami Jungdeutsche Partei i zwolennikami Hitlera, tylko pozornie lojalnymi wobec państwa polskiego. Ponadto obserwacja potwierdziła, że jedenastoosobową grupę tworzą między innymi: bracia Johan i Jakub Meck, Walenty i Filip Kolb oraz Jan Walter, Jan Messerschmidt i Adam Schienbien. Wskutek dalszych działań oraz przeprowadzenia wywiadu konfidencjonalnego ustalono, że od czerwca do lipca 1938 r. Jakub Meck, Jan Walter oraz Jan Messerschmidt przebywali prawdopodobnie na zachodzie Polski, w Poznańskim, u swoich rodzin, oraz że zostali zatrzymani 8 czerwca 1938 r. w okolicach miejscowości Wąszewo pow. Rawicz podczas próby przekroczenia granicy polsko-niemieckiej. Z kolei Walenty Kolb przebywał w tym czasie na terenie Bielska, gdzie nielegalnie przekroczył granicę. Ustalono również, że kolejny z członków grupy – Adam Schienbien – przebywał w tym czasie w okolicach Katowic. Z przejętej korespondencji pocztowej wynikało też, że w tym okresie nawiązali oni kontakt z zawodowymi przemytnikami.

Podejrzana aktywność niemieckich kolonistów w Grabowcu, ich podróże oraz kontakty z przemytnikami wskazywały na to, że na terenie podległym IG Stryj niemiecki wywiad przygotowywał operację z wykorzystaniem członków mniejszości na-

³⁹ CDIA we Lwowie, sygn. 204/1/1273, Zespół akt MIOŚG, protokoły zatrzymania osób podczas próby nielegalnego przekroczenia granicy państwowej, s. 1–3.

⁴⁰ CDIA we Lwowie, sygn. 204/1/1230, Zespół akt MIOŚG, współpraca Straży Granicznej z SRI w sprawie agentów obcego wywiadu, s. 9–17.

rodowej zamieszkałych na terenie powiatu stryjskiego. Być może (zdaniem autora) zostali oni wykorzystani w przerzucie niemieckich dezertarów z armii czechosłowackiej w rejonie Karpat przez granicę polsko-czechosłowacką, do czego doszło na przełomie lat 1938/1939.

W podsumowaniu należy stwierdzić, że niewielka liczba oraz niekompletność zachowanych materiałów wywiadowczych nie pozwalają w pełni określić roli przedwojennej Straży Granicznej w ochronie kontrwywiadowczej naszej granicy południowej. Zaprezentowany materiał świadczy jednak o tym, że pogranicze było miejscem, w którym ścierały się wpływy konkurujących ze sobą wywiadów. Prowadząc działania zaczepne po stronie państwa czechosłowackiego, kierownictwo ówczesnej Straży Granicznej musiało być świadome, że ta formacja będzie sama celem zainteresowania czechosłowackiego wywiadu defensywnego i ofensywnego.

Jak wynika z niniejszego artykułu, przedwojenną Straż Graniczną obowiązywały odpowiednie uregulowania prawne w zakresie ochrony tajemnicy państwowej, a oficerowie i szeregowi byli zapoznawani podczas szkoleń i odpraw służbowych z zasadami ochrony tajemnicy służbowej. Na ocenę negatywną, jaką należy wystawić Straży Granicznej II RP w zakresie ochrony tajemnicy służbowej, miał jednak wpływ czynnik ludzki. Niefrasobliwość funkcjonariuszy w przestrzeganiu tajemnicy państwowej i nadmierne gadulstwo powodowały, że do momentu zaostrożenia procedur dotyczących ochrony tajemnicy służbowej i nawiązania ścisłej współpracy SG z kontrwywiadem wojskowym, do czego doszło w drugiej połowie lat 30. XX w., obcy wywiad miał ułatwiony dostęp do informacji wrażliwych z zakresu ochrony granicy państwowej.

Należy podkreślić, że ścisła współpraca małopolskiej Straży Granicznej z samodzielными referatami informacyjnymi nr V, VI oraz X na południowym odcinku granicy państwowej znacznie przyczyniła się do poprawy stanu bezpieczeństwa wewnętrznego państwa na pograniczu. Służby wywiadowcze operujące z terenu Czechosłowacji otrzymały czytelny sygnał, że polska defensywa we współpracy ze służbą informacyjną SG jest w stanie skutecznie utrudnić im działania. Inną sprawą było to, że pod koniec lat 30. XX w. z powodu szczególnej sytuacji politycznej, w jakiej znalazła się Czechosłowacja, działania wywiadowcze prowadzone przez służby czechosłowackie straciły na intensywności.

Adam Nogaj

**Próba oceny skuteczności ochrony kontrwywiadowczej
konspiracyjnych struktur Polskiego Państwa Podziemnego
w świetle dokumentu niemieckiego Oddziału Wywiadowczego
„Armie Obce Wschód” Sztabu Generalnego
Naczelnego Dowództwa Wojsk Lądowych,
opublikowanego 1 lipca 1944 r.**

Literatura na temat polskiego ruchu oporu jest bardzo bogata. Pokolenie wojenne pozostawiło potomnym kilkadziesiąt opracowań naukowych oraz znacznie więcej wspomnień, relacji i publikacji prasowych. Wśród nich można znaleźć m.in. opracowania, które zdają się pretendować do miana monografii Armii Krajowej czy Armii Ludowej. Są też opracowania poświęcone Narodowym Siłom Zbrojnym oraz innym organizacjom konspiracyjnym. Można przyjąć, że o polskim ruchu oporu działającym podczas minionej wojny wiadomo bardzo dużo. Jesteśmy dumni z naszych wojennych konspiratorów i partyzantów. Jesteśmy dumni z naszych ojców i dziadków za to, że część z nich w mroczną okupacyjną noc nie zgodziła się na upodlenie narzucone im przez najeźdźców. Że chwycili za broń i pomimo terroru oraz ogromu zbrodni się nie poddali. Że przeciwstawiali się okupantom, walczyli, tak jak ich ojcowie, w myśl wpojonych im ideałów – za tę, „która jeszcze nie zginęła”. Chylimy czoła przed pokoleniem wojennym. Wiemy, że w okresie okupacji byli też i ludzie podli, którzy donosili okupantom na swoich współrodaków, bądź tacy, którzy wydawali ukrawających się Żydów¹. Uważa się jednak, że tacy ludzie nie stanowili większości, że był to margines. Ten wyidealizowany obraz tkwi w świadomości wielu Polaków. Czy jest to prawda? Czy konspiracyjne struktury Polskiego Państwa Podziemnego radziły sobie z niemiecką agenturą? Czy potrafiły ochronić się przed dekonspiracją? Jak dużo niemiecki aparat bezpieczeństwa i wywiadu wiedział o Polskim Państwie Podziemnym i jego konspiracyjnej armii? Na te pytania autor usiłuje odpowiedzieć w niniejszym artykule.

Wśród materiałów niemieckiego wywiadu wojskowego dotyczących Polski 1939 r. autor odnalazł niezbyt obszerny dokument Fremde Heere Ost (dalej: FHO), tj. Oddziału Wywiadowczego „Armie Obce Wschód” Sztabu Generalnego Naczelnego Dowództwa Wojsk Lądowych², który 1 lipca 1945 r. opublikował tajne opracowanie pod nazwą *Die Polnische Widerstandsbewegung (Polski ruch oporu)*³. Materiały do opracowania

¹ Przyjmuje się, że podczas niemieckiej okupacji około 50 tys. Polaków współpracowało z niemieckim aparatem bezpieczeństwa. Warto także nadmienić, że w tamtym czasie sprawnie działał konspiracyjny wymiar sprawiedliwości, który osądzał zdrajców oraz tzw. szmalcowników. Z wyroków sądów Polskiego Państwa Podziemnego wykonano kilkadziesiąt egzekucji. Więcej na ten temat zob. L. Gondek, *Polska karząca 1939–1945*, Warszawa 1988.

² Fremde Heere Ost zostało powołane do życia w trzeciej dekadzie września 1939 r., z przekształcenia 12. Oddziału Wywiadowczego „Armie Obce Wschód” Sztabu Generalnego Naczelnego Dowództwa Wojsk Lądowych. Pierwszym szefem FHO został były szef 12. Oddziału płk Eberhard Kinzel, kadrowy oficer Abwehry. W kwietniu 1942 r. zastąpił go pułkownik, później generał, Reinhard Gehlen, który po zakończonej wojnie odbudowywał niemiecki wywiad wojskowy (Bundesnachrichtendienst, BND), a także nim kierował.

³ Bundesarchiv-Militärarchiv we Freiburgu (BArch.–March.), Oberkommando des Heeres, Generalstab des Heeres, Fremde Heere Ost, *Die Polnische Widerstandsbewegung*, Stand I VII 1944 r., sygn. akt RHD 18/269. Przed kilkoma miesiącami ukazało się polskie wydanie monografii FHO. To interesujące opra-

z pewnością gromadzono wcześniej. Dlaczego ten dokument został przygotowany przez FHO, a nie zespół analityczny Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy lub aparat wyższego dowódcy policji bezpieczeństwa i SD w Generalnym Gubernatorstwie? Na ile informacje zawarte w tym opracowaniu, chociaż w zarysie, zgadzały się ze stanem faktycznym, a w jakim stopniu z nim się różniły? Poszukiwanie odpowiedzi na te pytania stanowią przedmiot rozważań zawartych w niniejszym opracowaniu.

Niestety, z powodu ograniczeń objętościowych autor nie mógł odnieść się do każdego z zapisów odnotowanych w omawianym dokumencie. Także oceny dotyczące poprawności ustaleń FHO będą bardzo ogólne. W całości natomiast zostaje zaprezentowany dokument FHO – z podpisem gen. Reinharda Gehlena (zdj. 1) oraz wprowadzonymi polskimi tłumaczeniami, co umożliwi zweryfikowanie poszczególnych zapisów z dostępną literaturą.



Zdj. 1. Gen. mjr Reinhard Gehlen – szef Oddziału Wywiadowczego Armie Obce „Wschód” OKH.

Źródło: lubimyczytac.pl/autor/101077/reinhard-gehlen [dostęp: 20 IV 2017].

Analizowany dokument wbrew temu, czego można się spodziewać, nie jest obszerny. Jest to 8-stronicowy tekst wzbogacony 16 załącznikami, głównie schematami, wykazami i zestawieniami. Poruszane są w nim ważne zagadnienia związane z polskim ruchem oporu oraz zbrojnym wysiłkiem oddziałów Wojska Polskiego walczących u boku sojusznicznych armii. Zawartość merytoryczna opisywanego dokumentu prezentuje dwa obszary wywiadowczego zainteresowania: sytuację wewnętrzną w przedwojennej Polsce oraz polskie organizacje polityczne i struktury wojskowe za granicą⁴. W niniejszym artykule autor skupił się jedynie na ogólnej ocenie zapisów związanych z polskim ruchem oporu.

cowanie nie jest pozbawione wielu ułomności, z czego można wnosić, że jego autor nie miał wiedzy na temat organizacji wojska oraz organizacji i działalności systemu rozpoznania wojskowego, w tym wywiadu i zwiadu w armii niemieckiej. Kuriozum w świecie nauki powinna stanowić kolejna informacja związana ze wspomnianym opracowaniem, z której wynika, że powstało ono w Katedrze Nauk Psychologicznych i Socjalnych Uniwersytetu Bundesweary w Hamburgu. Zob. M. Pahl, *Fremde Heere Ost. Wywiad wojskowy Hitlera*, Oświęcim 2015. Do artykułu (jako aneks) została dołączona polska wersja językowa dokumentu *Die Polnische Widerstandsbewegung*. Tłumaczenie tekstu wykonał Jan Bańbor. Tłumaczenia schematów i grafiki dokonała Małgorzata Wilczyńska, tłumacz przysięgły.

⁴ Tamże, k. 2.

Omawiany dokument nie był jedynym opracowaniem na temat Polskiego Państwa Podziemnego oraz Polskich Sił Zbrojnych walczących u boku aliantów, który ukazał się w okresie okupacji. Z analizy skorowidza materiałów wywiadowczych niemieckiego wywiadu wojskowego wynika, że podczas wojny oficerowie niemieckiego wywiadu wojskowego przygotowali wiele innych opracowań poświęconych sprawom polskim. Spośród kilkudziesięciu warto odnotować tytuły niektórych z nich (w niezbyt precyzyjnym tłumaczeniu): *Sztab Generalny Wojska Polskiego 1939–1940*; *Organizacja polskich partii politycznych* (z października 1939 r.); *Partie polityczne w Polsce*; *Praca w Polsce*; *Sprawy kościołów, w tym katolickiego w Polsce* (wszystkie z 1940 r.); różne niemieckie dokumenty w języku rosyjskim o Polsce i Łotwie z lat 1942–1943; *Problem polski w prasie zagranicznej 1940–41*; *Emigracja polska* (z marca 1940 r.); *Amerykańska gazeta „Forwards” o sytuacji Żydów w Polsce* z lat 1942–1944; *Antyfaszystowska aktywność polskiego kościoła katolickiego w Niemczech w okresie 1935–1943*; *Gospodarka polska, stan na 1 lipca 1944 r.*; *Polacy za granicą* i wiele innych. Tytułowe opracowanie nie było zatem rezultatem badań FHO pochodzących z wiosny i lata 1944 r., a raczej skróconą prezentacją wykonanych wcześniej opracowań o Polskim Państwie Podziemnym i jego politycznej reprezentacji za granicą.

Pod koniec wojny FHO opracował trzy dokumenty poświęcone polskiemu ruchowi oporu. Pierwszy z nich, z 1 lipca 1944 r., stanowi przedmiot naszych rozważań. Drugi, nie wprowadzony jeszcze do obiegu naukowego przez historyków, powstał w grudniu 1944 r. W kwietniu 1945 r. powstał także kolejny, trzeci już dokument poświęcony okupowanej Polsce, a dokładniej – polskiemu ruchowi oporu w okresie wojny. Pracę nad dokumentem o nazwie *Siły wojskowe i wywiadowcze w ogólnych ramach polskiego ruchu oporu* rozpoczęto w marcu 1945 r., kiedy to gen. Gehlen – już po zwolnieniu ze stanowiska szefa FHO – przebywał na południu Niemiec. Dostarczono mu wówczas materiały przygotowane nie przez pion wywiadu FHO, a przez oficerów pionu kontrwywiadu tego Oddziału. Tekst został zrecenzowany i dopracowany przez gen. Gehlena, a następnie przekazany szefowi wywiadu RSZA⁵ Walterowi Schellenbergowi. Ten zaś przekazał go Heinrichowi Himmlerowi. Raport, w intencji autorów, miał służyć Himmlerowi jako model, na którego podstawie mógłby powstać niemiecki ruch oporu w powojennych już Niemczech. Himmler nie skorzystał z sugestii zawartych w raporcie, nie chcąc prawdopodobnie uchodzić za defetystę, który jako pierwszy wieszczyłby klęskę Niemiec, dodajmy – na trzy tygodnie przed tym wydarzeniem. Tak więc cel, którym kierowano się przy przygotowaniu raportu, nie został osiągnięty. Wspomniane opracowanie zostało opublikowane w książce o nazwie: *Polskie podziemie w oczach wroga. Tajny raport dowódcy niemieckiego wywiadu gen. Reinharda Gehlena*⁶. Stanowi ono kapitalne źródło wiedzy o okupowanej Polsce, polskim ruchu oporu oraz relacjach z sojusznikami. Należy ubolewać, że do opracowania nie dołączono wszystkich załączników (wykresów i schematów) zawartych w raporcie. Wszak – według chińskiego powiedzenia – jeden obraz wart jest więcej niż tysiąc słów.

⁵ Reichssicherheitshauptamt, Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy (przyp. red.).

⁶ *Polskie podziemie w oczach wroga. Tajny raport dowódcy niemieckiego wywiadu gen. Reinharda Gehlena*, J. Rydel, A.L. Sowa (red. nauk.), Kraków 2016.

1. Domniemane przyczyny opracowania przez Fremde Heere Ost dokumentu opisującego polski ruch oporu

Wiosna i lato 1944 r., kiedy powstawało opracowanie *Polski ruch oporu*, to był już bardzo zły okres dla III Rzeszy. Po Stalingradzie i bitwie na Łuku Kurskim sytuacja polityczna, a przede wszystkim wojskowa, Niemiec na froncie wschodnim była tragiczna. Również na froncie zachodnim sytuacja armii niemieckiej nie była najlepsza, a od 6 czerwca 1944 r. stała się katastrofalna. Wcześniej, w 1943 r., po początkowych sukcesach niemieckiej floty operującej na Atlantyku klęską skończyły się niemieckie plany blokady morskiej Wielkiej Brytanii oraz dostaw uzbrojenia i materiałów z USA do ZSRR. Główną tego przyczyną było rozpracowanie kodów Kriegsmarine oraz wprowadzenie na wyposażenie lotnictwa bombowego radarów, które umożliwiły zdziesiątkowanie wilczych stad u-bootów⁷.

Klęski armii niemieckiej na południu i w zachodniej Europie

W Afryce Północnej, pomimo starań gen. Erwina Rommla, został pokonany niemiecki Afrika Korps mający blokować transporty morskie kierowane do Wielkiej Brytanii przez Kanał Sueski. W dniach 9–10 lipca 1943 r., po dwumiesięcznych przygotowaniach, wojska aliantów rozpoczęły operację opanowania Sycylii. Dziesięć dywizji włoskich i trzy niemieckie, broniące wyspy, musiały ulec przewadze sił sojuszników. Na Półwyspie Apenińskim wycofujące się oddziały niemieckie były wypierane przez oddziały brytyjskie i amerykańskie. Poddały się garnizony niemieckie na Korsyce i Sardynii. Włochy skapitulowały, lecz mimo to Niemcy postanowili zatrzymać ofensywę aliancką na Linii Gustawa, wprowadzając tam swoje wojska. Dziesięć niemieckich dywizji złożyło broń w Jugosławii.

W dniu 6 czerwca 1944 r. na plażach Normandii wylądował pierwszy rzut alianckich sił inwazyjnych w liczbie 176 tys. żołnierzy oraz 20 tys. pojazdów. Rozpoczęła się operacja Overlord, która w kolejnych tygodniach i miesiącach miała doprowadzić do wyzwolenia m.in. Francji. Pod koniec czerwca we Francji znajdowało się już 850 tys. brytyjskich i amerykańskich żołnierzy oraz 148 tys. pojazdów⁸. W dwóch następnych miesiącach niemiecki front obrony we Francji przesłał istnieć.

Klęska na froncie wschodnim

W trzeciej dekadzie czerwca zaczął załamywać się niemiecki front wschodni. Dnia 22 czerwca 1944 r., w trzecią rocznicę napaści niemieckiej na ZSRR, po kilkutygodniowej ciszy, rozpoczęła się ofensywa przeprowadzona na niespotykaną wcześniej skalę

⁷ Warto wspomnieć, że pomimo początkowych ciężkich strat na Północnym Atlantyku, w okresie od 1941 do stycznia 1944 r. wysłano z USA do ZSRR 7800 samolotów, 4700 czołgów i dział ppanc., 170 tys. ciężarówek, 6 mln par butów wojskowych, 200 tys. telefonów, 177 tys. ton materiałów wybuchowych, 1350 tys. ton stali, 2250 ton żywności, a także kilka całkowicie wyposażonych zakładów produkcyjnych. Ogólna wartość pomocy w ramach programu „Lend Lease” wyniosła 4,25 mld dolarów. Zob. *Druga wojna światowa: materiały z raportów wywiadu wojskowego USA*, A. Ajnenkiel, T. Panecki (uzupełnienia i komentarze), Warszawa 1995, s. 229.

⁸ J. Piekalkiewicz, *Kalendarium wydarzeń II wojny światowej*, Janki k. Warszawy 1999, s. 933–941. Działania wojskowe zarówno na froncie wschodnim, jak i zachodnim, stanowiły rezultat uzgodnień i wspólnej strategii Wielkiej Koalicji. Spośród wielu opracowań podejmujących ten temat godne polecenia jest nieco leciwe, ale i pełne wiedzy trzynomowe opracowanie Włodzimierza T. Kowalskiego – *Wielka koalicja 1941–1945*, t. 2: *Rok 1944* (Warszawa 1976) oraz t. 3: *Rok 1945* (Warszawa 1977).

na froncie wschodnim. W operacji Bagration uczestniczyły cztery sowieckie fronty, cztery armie lotnicze, 200 dywizji, 6 tys. czołgów i dział samobieżnych oraz 7 tys. samolotów. Przewaga Armii Czerwonej nad armią niemiecką pod względem liczebności żołnierzy wyniosła 2:1, w artylerii 3:1, w czołgach 4:1, w lotnictwie 5:1⁹. Na liczącym tysiąc kilometrów froncie sześć dni po rozpoczęciu operacji doprowadzono do rozbitcia 3 Armii Pancerniej oraz 9 Armii. Linia frontu została przerwana na odcinku 350 km, przez który sowieckie armie przedostały się za Bug i dotarły nad środkową Wisłę. Z niemieckiej 9 Armii tylko 30 tys. żołnierzy wyrwało się z kotła i dotarło nad środkową Wisłę. W połowie stycznia 1945 r. sowiecka ofensywa została zatrzymana na linii Wisły¹⁰.

Działania opozycji antyfaszystowskiej w celu zakończenia wojny

Tak przedstawiała się, w ogólnym zarysie, sytuacja wojskowa III Rzeszy w czerwcu 1944 r., kiedy przygotowywano dokument FHO o polskim ruchu oporu. W zaistniałej sytuacji odrodziła się niemiecka opozycja antyfaszystowska w Niemczech, skupiona głównie w kręgu generałów i wyższych oficerów Sztabu Generalnego OKH, która podjęła kolejną próbę obalenia Hitlera i zażegnania tragicznej sytuacji, w jakiej znalazły się Niemcy. Temat opozycji antyfaszystowskiej w Niemczech jest dla wielu Polaków tematem trudnym. Ogrom zbrodni popełnionych przez niemiecki aparat okupacyjny oraz armię niemiecką w Polsce, a także m.in. w Związku Sowieckim i Jugosławii, stworzył powszechny, negatywny stereotyp ukazujący Niemców jako zbrodniarzy wojennych. Taki obraz jest też obecny w świadomości powojennego pokolenia i nawet współczesnemu historykowi trudno jest się od niego uwolnić. Jednak z faktami się nie dyskutuje.

Pod koniec lat 30. XX w. ukształtował się w Niemczech nieformalny ruch intelektualny, który w przeciwieństwie do większości społeczeństwa niemieckiego krytycznie ocenił działania partii faszystowskiej i jej wodza. Te idee były obecne wśród części wysokiej rangi generałów i starszych oficerów armii niemieckiej, intelektualistów, przedstawicieli wielkich i znakomitych rodów ziemskich. Jednak nie występowali oni oficjalnie przeciwko faszystom. W swoich z reguły hermetycznych kręgach wyrażali krytyczny stosunek do prymitywnych form sprawowania władzy oraz polityki wyraźnie zmierzającej do wojny¹¹. Wydarzeniem, które doprowadziło do pojawienia się opozycji antyfaszystowskiej w armii niemieckiej, była tzw. afera gen. Wenera von Fritscha – głównodowodzącego armii niemieckiej. W styczniu 1938 r. jego poprzednik, marszałek polny Wener von Blomberg, kilka dni po ślubie ze swoją sekretarką, został pomówiony o związanie się z prostytutką. Było to przyczyną jego dymisji. Wyznaczony na jego miejsce gen. Fritsch był oficerem wywodzącym się ze starej pruskiej szkoły Sztabu Generalnego. Po miesiącu on również został pomówiony o niemoralne zachowanie. Świadkiem był agent Gestapo Hans Schmidt, który oświadczył, że szantażował gen. Fritscha z powodu jego preferencji homoseksualnych. Swoje oświadczenie podtrzymał też przed Hitlerem. O ile w przypadku marszałka Blomberga armia miała wątpliwości co do prawdziwości oskarżeń, o tyle w przypadku gen. Fritscha wątpliwości już nie było¹². Przyjmowano powszechnie, że pomówienie jest

⁹ J. Piekalkiewicz, *Kalendarium wydarzeń II wojny...*, s. 833.

¹⁰ Tamże, s. 880–884.

¹¹ Kręgi opozycyjne wobec Adolfa Hitlera kilkakrotnie przed wojną wysyłały emisariuszy do Londynu, powiadamiając władze brytyjskie o rozwoju sytuacji. Chciały zachęcić Londyn, aby ostrą antyhitlerowską polityką zmusił Hitlera do zmiany kursu. Informowano o planach i terminach uderzenia na Polskę, Francję itd.

¹² Inicjowanie afer seksualnych, pomawianie uczciwych ludzi o dewiacje seksualne czy pedofilię do dziś stanowią ulubioną formę nacisku bądź eliminacji niewygodnych osób z życia publicznego, stosowaną w walce

provokacją aparatu bezpieczeństwa. W dniu 10 marca 1938 r. odbył się oficerski sąd honorowy pod przewodnictwem Hermanna Göringa. Tydzień później uwolnił on gen. Fritscha od winy, został on jednak zdymisjonowany¹³. Od 4 lutego 1938 r. głównodowodzącym armii niemieckiej został Adolf Hitler¹⁴, co było zamiarem tych intryg. Provokacje aparatu bezpieczeństwa miały na celu skompromitowanie najwyższej rangi generałów, którzy na naradzie 5 listopada 1937 r. zaprotestowali przeciwko ujawnionym wówczas wojennym planom Hitlera wobec Austrii i Czechosłowacji.

Takie działania aparatu bezpieczeństwa doprowadziły do porozumienia się wielu ludzi, dla których narodowy socjalizm był obcy. W armii najwyższej rangi opozycjonistą wobec polityki Hitlera był szef Sztabu Generalnego Naczelnego Dowództwa Wojsk Lądowych gen. płk Ludwig Beck. Od 1933 r. zajmował on stanowisko szefa Sztabu Generalnego. Wychowany w pruskiej rodzinie o tradycjach wojskowych czuł się odpowiedzialny za obronność kraju i nie chciał dopuścić do wciągnięcia Niemiec w nową wojnę. W maju, czerwcu i lipcu 1938 r. napisał trzy obszernie memoriały, w których przestrzegał przed podejmowaniem działań wojennych wobec Czechosłowacji. Był przekonany, że w przypadku rozpoczęcia przez Niemcy działań wojskowych zarówno Francja, jak i Wielka Brytania udzielą Czechosłowacji pomocy, co doprowadzi do światowego konfliktu. Pomylił się, ale tylko o rok! W lecie 1938 r., kiedy dyrektywa Hitlera o uderzeniu na Czechosłowację została już podpisana, gen. płk Beck w swoim trzecim memorandum napisał: (...) *atak Niemiec na Czechosłowację automatycznie doprowadzi do wojny europejskiej lub światowej. Naród niemiecki i jego armia obarczy dowódców wojskowych odpowiedzialnością za to, że pod względem militarnym nie uczyniono wszystkiego, co w wystarczającym stopniu dawałoby widoki na sukces*¹⁵. Ponownie zabrał głos w tej sprawie 19 lipca 1938 r., pytając głównodowodzącego gen. Walthera von Brauschitza, czy generałowie Wehrmachtu, działając wspólnie, nie powinni wystąpić przeciwko Hitlerowi i jego partii: (...) *aby dla przywrócenia uporządkowanych stosunków prawnych, doprowadzić do nieuniknionej rozprawy z SS i bonzokracją. Los bowiem po raz*

politycznej. W Rosji za czasów prezydenta Borysa Jelcyna z urzędu usunięto prokuratora generalnego po upublicznieniu jego igraszek z dwoma prostytutkami. Nikt oczywiście nie sprawdził, czy wcześniej nie zostały mu podane narkotyki. W USA przed kilku laty nagłośniono aferę z udziałem szefa Międzynarodowego Funduszu Walutowego oskarżonego o napaść na tle seksualnym na pokojówkę w hotelu, co także było zaplanowaną wobec niego provokacją. On także stracił wówczas stanowisko. Takie przypadki nie są obce i w Polsce. Kilka lat temu upubliczniono w mediach aferę z udziałem senatora RP, sfilmowanego na zabawie z podstawionymi mu kobietami, co posłużyło zorganizowanej grupie do szantażu finansowego. Również w tym przypadku nikt nie badał tzw. drugiego dna związanego z ewidentną provokacją, osądzając jedynie sprawców szantażu, nie zaś ich inspiratorów i mocodawców. Nieodpowiedzialnie zachowały się w tej sprawie zarówno sądy, jak i media, upubliczniając szczegóły tego wydarzenia. Ta sprawa może być niezbyt zrozumiała, jeżeli się nie nadmieni, że wspomniany senator był obrońcą w procesie płk. Ryszarda Kuklińskiego. Drugi obrońca płk. Kuklińskiego i jednocześnie jego bliski przyjaciel – prof. Józef Szaniawski – zginął 4 września 2012 r. podczas spaceru w Tatrach. Montowanie tzw. podgrzewaczy, czyli plot, intryg i pomówień, w stosunku do niewygodnych z przyczyn politycznych oficerów, a nawet kilku gwiazdkowych generałów – tak popularnych i powszechnych obecnie w życiu politycznym, było i jest specjalizacją zawodową wysokiej rangi oficerów m.in. z byłego Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego i środowisk z nim związanych już od dziesiątków lat! Z tego kręgu osób wychodziły i wychodzą dyspozycje do prowadzenia bezprawnej inwigilacji osób niewygodnych, ich osaczania, izolowania, pozbawiania środków do życia, a prawdopodobnie i zbrodni. Nikt tym podłym ludziom do dziś nie wystawił rachunku za te karygodne i kryminalne działania.

¹³ Fritschowi powierzono dowodzenie pułkiem piechoty. Zginął we wrześniu 1939 r. w walce w okolicach Żabek pod Warszawą.

¹⁴ W. Erfurth, *Niemiecki Sztab Generalny 1918–1945*, Warszawa 2000, s. 217–227.

¹⁵ Tamże, s. 227–233.

*ostatni daje taką okazję*¹⁶. W dniu 18 sierpnia gen. Beck złożył dymisję i przekazał swoje obowiązki nadkwatermistrzowi gen. Franzowi Halderowi. Przed opuszczeniem Berlina na oddzielnej stronie napisał: *Aby nasze stanowisko przedstawić na przyszłość historykom w sposób jasny i utrzymać w czystości reputację naczelnego dowództwa, życzę sobie, jako szefa Sztabu Generalnego, wstawienia do protokołu, że odmawiałem przyzwolenia na jakiegokolwiek awantury narodowosocjalistyczne. Ostateczne zwycięstwo Niemiec jest niemożliwe*¹⁷.

Silna opozycja antyhitlerowska rodziła się także w kierowniczych kręgach Abwehry. Człowiekiem, który wniósł szczególne zasługi w rozwój opozycji antyfaszystowskiej wewnątrz Abwehry, był jej szef – admirał Wilhelm Canaris. Był on człowiekiem nadzwyczajnej odwagi. Cechował go wstręt do przemocy. Hitlera uważał za niszczyciela Rzeszy, a nie za zbawcę. Zarówno organizacja, którą kierował, jak i wysokiej rangi generałowie i starsi oficerowie armii stanowili ośrodek zorganizowanego oporu wobec Hitlera i jego polityki. Łączna liczba osób zaangażowanych w antyhitlerowską konspirację wynosiła przynajmniej kilkanaście tysięcy osób¹⁸. Po zamachu na Hitlera 20 lipca 1944 r. blisko 5 tys. z nich wyśledzono i zamordowano¹⁹.

Nieudany zamach stanu płk. Stauffenberga

Do prób zamachu na Hitlera dochodziło wielokrotnie²⁰. Przygotowywany wiosną i latem 1944 r. przez płk. Clausa von Stauffenberga oraz liczną grupę oficerów, a także niemieckich intelektualistów, wojskowy zamach stanu został określony kryptonimem „Walkiria”. Został on przeprowadzony 20 lipca 1944 r. w kwaterze Hitlera w „Wilczym Szańcu”. Ten zamach był elementem znacznie szerszego planu politycznego niemieckich opozycjonistów, który dotyczył przejęcia władzy przez wojskowych i wyprowadzenia Niemiec z tragicznej sytuacji, w jaką faszyci wpędzili kraj. Zamierzano odsunąć od władzy faszystów, powołać nowy rząd, który podjąłby rokowania z Wielką Brytanią oraz Amerykanami w celu zawieszenia broni na froncie zachodnim oraz skupiłby wysiłek wojskowy na froncie wschodnim. Planowano wysłanie z misją pokojową do Moskwy hrabiego Friedricha-Wenera von Schulenburga, a nawet podjęcie rozmów z komitetem „Wolne Niemcy”²¹. Celem działań miały być wolne, demokratyczne Niemcy. Według Stauffenberga zawieszenie broni z mocarstwami miało być bezwarunkowe. Liczył się z przesunięciem granic, co miało być ceną za politykę prowadzoną przez Hitlera w Europie. Ten pogląd nie ma jednak naukowego poparcia²².

Można przypuszczać, że przygotowywanie wiosną i latem przez oficerów pionu wywiadu FHO dokumentu poświęconego ogólnemu obrazowi polskiego ruchu oporu oraz polskiemu wysiłkowi wojskowemu u boku sojuszniczych armii miało służyć znale-

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Tamże, s. 234–235.

¹⁸ Zob. A. Nogaj, *Wpływ opozycji antyhitlerowskiej w Niemczech na udzielone Polsce przez Wielką Brytanię gwarancje bezpieczeństwa w dniu 31 marca 1939 r.*, w: *Sojusze i sojusznicy Polski na przełomie XX i XXI wieku (Wybrane problemy)*, Z. Cutter, H. Ćwięk (red. nauk.), Częstochowa 2009, s. 87–132.

¹⁹ J. Gajewski, *Canaris*, Warszawa 1981, s. 200.

²⁰ Zob. m. in.: https://pl.wikipedia.org/wiki/Zamachy_na_Adolfa_Hitlera.

²¹ K. Finker, *Stauffenberg i zamach na Hitlera*, Warszawa 1979, s. 195–227; także: I. Keshaw, *Walkiria. Historia zamachu na Hitlera*, Poznań 2009; T. Kniebe, *Operacja „Walkiria”. Dramat 20 lipca*, Warszawa 2009.

²² K. Finker, *Stauffenberg i zamach...*, s. 195–209. W zakresie polityki wewnętrznej niektórzy uważali nawet, że Stauffenberg chciał połączyć etyczną lewicowość z chrześcijańskimi i arystokratycznymi zasadami.

zieniu argumentów do podjęcia działań politycznych przez nowe władze niemieckie po udanym zamachu na Hitlera oraz pomyślnie przeprowadzonym puczu i przejściu władzy w Niemczech. Być może przygotowanie tego opracowania miało służyć przeciągnięciu Polaków, tj. zarówno struktur ruchu oporu, jak i oddziałów regularnej armii obecnych poza granicami okupowanej Polski, na stronę Niemiec, albo chociaż znalezieniu argumentów na pozyskanie ich neutralności. I taki, jak się wydaje, był cel opracowania wspomnianego dokumentu właśnie przez FHO, a nie przez RSHA, który miał pełniejszą wiedzę o polskim ruchu oporu.



Zdj. 2. Oficer wywiadu Grupy Armii „Środek” płk Adolf Blumröder podczas nanoszenia na mapę informacji wywiadowczych.

Źródło: „Perspektywy” 1987, nr 1 (896), s. 31.

2. Ocena poprawności ustaleń FHO zawartych we fragmencie opracowania dotyczącego konspiracyjnych struktur Polskiego Państwa Podziemnego

Opracowanie FHO z 1 lipca 1944 r. składało się z dwóch części. W pierwszej zaprezentowano ogólną wiedzę o polskim ruchu oporu. W części drugiej, zatytułowanej *Polacy za granicą*, omówiono organizację władz polskich na uchodźctwie oraz strukturę i skład Polskich Sił Zbrojnych utworzonych w Wielkiej Brytanii i w Związku Sowieckim. W artykule dokonano ogólnej analizy tylko pierwszej części tego opracowania, w której omówiono cztery zagadnienia charakteryzujące polski ruch oporu:

1. Sprawy ogólne.
2. Narodowy polski ruch oporu.
3. Komunistyczny ruch oporu.
4. Pozostałe grupy oporu.

Poniżej autor prześledził poprawność najważniejszych zapisów w dokumencie FHO wraz z załącznikami zawartymi w opracowaniu. Do porównań i analiz została wykorzystana powszechnie dostępna literatura naukowa poświęcona temu tematowi.

Sprawy ogólne

W części wprowadzającej napisano tylko kilka, ale za to trafnych zdań: *Sytuację wewnętrzną na obszarze byłej Polski charakteryzują: bezwarunkowo wrogie Niemcom nastawienie wszystkich warstw społecznych, antykomunistyczne nastawienie ukierunkowanego na Anglię mieszczaństwa i dużej części ludności chłopskiej, zadawniona wrogość pomiędzy polską a ukraińską ludnością Galicji, dalsze istnienie rozbitcia partyjnego Polski przedwojennej*²³. Trudno się z powyższymi opiniami nie zgodzić i należy pozostawić je bez odniesienia naukowego. Trafne jest także kolejne stwierdzenie, że polski ruch oporu jest rozbitny na wiele grup: (...) *z których najważniejszymi są kierowany przez rząd emigracyjny w Londynie [ruch] narodowy i zależny od Moskwy komunistyczny ruch oporu. Pozostałe grupy pod względem politycznym i militarnym odgrywają podporządkowaną rolę. (...) Większość ludności popiera ruch narodowy. Należy jednak liczyć się z tym, że coraz większe części ludności będą ulegać zręcznie operującej hasłami narodowymi propagandzie komunistycznej*²⁴. Być może przesadzono z opinią o rozbitciu polskiego ruchu oporu. O ile ten pogląd był prawdziwy w 1940 r., a może nawet 1941 r. i częściowo w 1942 r., o tyle już po akcji scaleniowej Związku Walki Zbrojnej, obejmującej około 300 lokalnych organizacji konspiracyjnych, to rozbitcie nie było duże. Ruch oporu obejmował dwa główne nurty: narodowy (dominujący) i komunistyczny (o niewielkim zasięgu), a także kilkanaście mniejszych organizacji konspiracyjnych, które za wszelką cenę chciały zachować własną tożsamość, współpracując jednocześnie z najważniejszymi organizacjami.

Słusznie odnotowano, że: *Oceniając plany powstania, należy wziąć pod uwagę, że polski charakter jest skłonny do silnego przeceniania istniejących możliwości politycznych i militarnych*²⁵. Plan „Burza” oraz jego element, jakim było Powstanie Warszawskie, były budowane na oczekiwaniach i nadziejach oraz wizjach żywcem przeniesionych z końcowego okresu I wojny światowej, w oderwaniu od realnej sytuacji wojskowej, a przede wszystkim politycznej 1944 r. Nie można jednak odmawiać ówczesnemu społeczeństwu, jego reprezentantom politycznym skupionym w Radzie Jedności Narodowej oraz aparatowi wykonawczemu, czyli Armii Krajowej, prawa do podjęcia walki z Niemcami. Przygotowywali się do niej przez cały okres okupacji, w imię zbudowania powojennego ładu państwowego według własnych marzeń i wizji, niezależnego od praw i porządków obcego państwa, które były im niesione na obcych bagnietach²⁶.

Pogląd, że w przypadku powstania (...) *należy liczyć się z odczuwalnymi zakłóceniami przede wszystkim własnych urządzeń transportowych i zaopatrzeniowych*²⁷ potwierdzają wydarzenia odnotowane w polskiej historiografii, świadczące o tym, że od połowy 1942 r. do końca 1944 r. polskie podziemie przeprowadziło ponad 10 tys. akcji bojowych. FHO musiało widzieć systematyczny wzrost aktywności bojowej Polaków. W polskiej literaturze przedmiotu odnotowano, że straty Wehrmachtu i policji w Generalnym Gubernatorstwie na terenie okupowanej Polski wynosiły miesięcznie od około kompanii w 1942 r. do batalionu w 1943 r. oraz trzech batalionów w 1944 r.²⁸ Można

²³ BArch.–March., Oberkommando des Heeres..., k. 3.

²⁴ Tamże.

²⁵ Tamże.

²⁶ N. Davies, *Powstanie '44*, Kraków 2004, s. 761–850.

²⁷ BArch.–March., Oberkommando des Heeres..., k. 3.

²⁸ *Walka i zwycięstwo. Wkład narodu polskiego w zwycięstwo nad hitlerowskimi Niemcami 1939–1945*, T. Rawski, K. Sobczak, M. Tarczyński (red.), Warszawa 1985, s. 30.

przyjąć, że zaprezentowane dane, podobnie jak wyliczane w wielu opracowaniach sukcesy bojowe polskiego podziemia w walce z aparatem okupacyjnym w GG, ukazujące wzrost aktywności Polaków w kolejnych miesiącach i latach okupacji, nie są prawdziwe. Statystyki prezentowane w historiografii na temat aktywności polskiego ruchu oporu nie są bowiem miarodajne, gdyż nikt ani w Polsce, ani za granicą nie wykonał zbiorczego zestawienia akcji bojowych i strat niemieckich w GG, biorąc za podstawę jedynie wiarygodne źródła, jakimi są dostępne materiały armii niemieckiej informujące o akcjach oraz poniesionych stratach, na skutek działania polskiego ruchu oporu²⁹.

Ocena poprawności ustaleń FHO dotyczących narodowego ruchu oporu

Oficerowie FHO poprawnie zaprezentowali sytuację polityczną oraz oczekiwania kierownictwa Armii Krajowej i jej politycznej nadbudowy, jaką była Rada Jedności Narodowej, skupiającej cztery przedwojenne, a w okresie wojny – konspiracyjne – partie polityczne. W omawianym dokumencie napisano:

a) Polityczne nastawienie i cele

Polski ruch narodowy jest oparty na narodowo i antykomunistycznie nastawionych kręgach mieszczańskich i chłopskich. Za głównego przeciwnika postrzega on Niemcy, jednocześnie jednak ostro odrzuca komunizm. Jego celem w polityce zagranicznej jest wielka Polska:

aa) na wschodzie granica z 1.9.1939 (granica Traktatu z Rygi z 1921 r.)

bb) na północy i na zachodzie rozszerzenie terytorium na koszt Niemiec,

cc) pozycja wielkiego mocarstwa,

dd) ścisła współpraca z Węgrami.

²⁹ Kalkulacje związane z liczbą akcji bojowych polskiego podziemia pochodzą z polskich źródeł, tj. sprawozdań oddziałów konspiracyjnych oraz oddziałów partyzanckich, które celowo bądź w sposób niezamierzony prezentowały w nich znacznie większe sukcesy, niż były one faktycznie. Świetnie to widać w pobieżnej analizie dotyczącej akcji bojowych i kolejowych Armii Ludowej w Obwodzie Lubelskim. W literaturze przedmiotu można odnaleźć wiele informacji na przykład o aktywności bojowej Gwardii Ludowej i Armii Ludowej. W głównym dokumencie źródłowym, jakim jest sprawozdanie Bazy Materiałowo-Technicznego Zaopatrzenia przy Naczelnym Dowódcy WP dla Oddziałów na Tylach Wroga (BMTZ), odnotowano m.in., że w okresie od maja 1944 r. do stycznia 1945 r. oddziały partyzanckie wysadziły łącznie 269 pociągów, zniszczyły 211 lokomotyw, 1813 wagonów, 64 czołgi, 66 mostów, 268 samochodów oraz zabiło 23 447 niemieckich żołnierzy. Zob. *Sprawozdanie Bazy Materiałowo-Technicznego Zaopatrzenia przy Naczelnym Dowódcy W.P. dla Oddziałów na Tylach Wroga*, byłe Centralne Archiwum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, k. 15. Obecnie te materiały powinny się znajdować w Archiwum Akt Nowych (kopia w posiadaniu autora). Rezultaty działalności bojowej lewicowej partyzantki były więc niemałe, tyle że na papierze. Warto odnotować fragment relacji byłego partyzanta GL, a następnie AL, skierowanego do Obwodu Lubelskiego AL w lecie 1943 r. na stanowisko pierwszego sapersa obwodu GL, który powiedział, że żadnych wysadzeń do lata 1944 r. w obwodzie tym nie było: *W całym obwodzie nie było w tym okresie ani jednej kostki trotylu. Powiedział ponadto: Informacje zawarte w Biuletynach Informacyjnych Gwardii Ludowej, a następnie Armii Ludowej, o działaniach bojowych, walkach, wysadzeniach pociągów, to była fikcja. AL przywłaszczała sobie rezultaty działań partyzantki sowieckiej na Lubelszczyźnie i w biuletynach prezentowała je jako swoje.* Źródło: rozmowa przeprowadzona 20 III 2014 r. przez autora z Panem Wincentym Heindrichem (relacja w posiadaniu autora). Podobnych informacji kwestionujących oficjalne rezultaty działalności bojowej oddziałów partyzanckich oraz struktur konspiracyjnych można znaleźć więcej. W Polsce od bardzo wielu lat w tzw. Materiałach Aleksandryjskich znajdują się mikrofilmy z dokumentami niemieckich grup armii oraz armii, które prowadziły dzienniki działań bojowych, a także tzw. biuletyny o aktywności band, w których odnotowywano wszelkie zdarzenia zaistniałe na zapleczu frontu. Niestety, jak dotychczas nikt się nie podjął przeprowadzenia badań historycznych, które na podstawie tego najbardziej wiarygodnego materiału źródłowego pozwoliłyby dokonać oceny rezultatów działalności bojowej polskiego podziemia w okresie okupacji.

Wskutek takiego nastawienia w polityce wewnętrznej i zagranicznej, szczególnie ze względu na upieranie się przy starej granicy wschodniej, polski ruch narodowy popadł w rosnące przeciwieństwo do Związku Radzieckiego. Brytyjskie starania nakłonienia „rządu polskiego” w Londynie do uznania żądanej przez Związek Radziecki granicy na „linii Curzona” w zamian za obietnicę obszarów Prus Wschodnich, Pomorza i Śląska, dotychczas nie przyniosły efektu.

Przez podwójne ustawienie frontu przeciwko Niemcom i Związkowi Radzieckiemu działalność polskiego narodowego ruchu oporu jest mocno upośledzona. Wskutek tego coraz szersze kręgi ludności dołączają do komunistycznego ruchu oporu, z drugiej strony również pojedyncze grupy próbują przyłączyć się do Niemiec w celu walki z bolszewizmem. Pod presją rozwoju sytuacji militarnej londyński rząd emigracyjny w końcu wydał narodowemu polskiemu ruchowi oporu polecenie lokalnej współpracy ze stacjonującymi w Polsce wschodniej częściami Armii Czerwonej, nie rezygnując jednak ze swoich roszczeń do tego obszaru. Bez wątpienia narodowy polski ruch oporu w dłuższej perspektywie znajduje się w niebezpieczeństwie wessania przez bolszewizm lub wykluczenia³⁰.

Prawdziwe było stwierdzenie, że przedwojennym elitom politycznym i wojskowym znajdującym się na emigracji w Londynie, a także kierowniczym kręgom politycznym w okupowanej Polsce zależało na odtworzeniu powojennej Polski w granicach sprzed września 1939 r. Wysiłek konspiratorów i przelewana przez nich krew, poświęcenie i walki polskich żołnierzy oraz wywiadowców na wszystkich frontach II wojny światowej miały stanowić polski wkład w wyzwolenie i odzyskanie niepodległości z zachowaniem granic sprzed wojny. Oczekiwano także, że po zakończonej wojnie Polska powinna otrzymać terytoria na zachodzie i północy, kosztem pokonanych Niemiec, jako rekompensatę za poniesione podczas wojny gigantyczne straty. Nie podejmowano jednak działań dyplomatycznych w tej sprawie, nie był to bowiem najważniejszy postulat polskiej dyplomacji oraz polskiego rządu na uchodźstwie. Zgodne z prawdą było również stwierdzenie, że oczekiwano na dobrą powojenną współpracę m.in. z Węgrami, która rozwijała się już od czasów króla Batorego i do dziś wydaje się być doskonałą. Oczywiście oczekiwano także dobrej powojennej współpracy z Francją i Wielką Brytanią, o czym oficerowie FHO nie wspomnieli.

Niemiecki wywiad wojskowy zauważył problemy władz polskich na obczyźnie z sowiecką Rosją, która we wrześniu 1939 r. napadła na Polskę, zajmując 51 proc. jej terytorium. Już wówczas było widać, że po wojnie wcale nie zamierzała z tych zdobytych terytorialnych rezygnować. Wiedziano (co zasygnalizowano w jednym zdaniu) o naciskach wywieranych przez Brytyjczyków na polskie władze w Londynie, aby skłonić je do ustępstw terytorialnych na rzecz Związku Sowieckiego, w imię zachowania samodzielności politycznej w powojennej Polsce. Również syntetyczne oceny FHO przedstawione w końcowej części prezentowanego opisu były zgodne z prawdą³¹.

Prawidłowe – w ogólnym zarysie – były też oceny FHO dotyczące organizacji Armii Krajowej, chociaż w tym fragmencie opracowania popełniono kilka mało istotnych uchybień, o czym świadczy poniższy cytat.

³⁰ BArch.–MArch., Oberkommando des Heeres..., k. 3.

³¹ Zob. W.T. Kowalski, *Walka dyplomatyczna o miejsce Polski w Europie 1939–1945*, wyd. 5 poszerzone, Warszawa 1979, s. 119–506.

a) Organizacja

aa) Narodowy polski ruch oporu jest kierowany przez „**Rząd Polski**”³² w Londynie. W Polsce ten „rząd” jest reprezentowany przez „wiceministra” działającego jako „**Delegat Rządu Polskiego**” i kierownik nielegalnej administracji państwa. Jako „delegata” wymienia się „krajowego ministra” Jankowskiego (chodzi o Jana Stanisława Jankowskiego – przyp. red.).

bb) Organem wykonawczym tego reprezentanta rządu jest nielegalny „**rząd krajowy**” oparty na czterech największych partiach przedwojennych: Partii Narodowej (SN), Narodowej Partii Robotniczej (SP), Partii Ludowej = Partii Chłopskiej (SL) i Partii Socjalistycznej (WRN) i stworzonej przez nie „**Radzie Jedności Narodowej**” (RJN).

cc) Jednostką odpowiedzialną za czynny ruch oporu jest „**Polski Związek Powstańczy**” (PZP, nazywany także PZW lub POW). Jest on organizacją nadrzędną nielegalnej polskiej „**Armii Krajowej**” (AK). „Armia Krajowa” podlega londyńskiemu „Naczelnemu dowódcy polskich sił zbrojnych”, generałowi [Kazimierzowi] Sosnkowskiemu, który w Polsce jest reprezentowany przez „Komendanta krajowego”, generała majora Tadeusza hrabiego Komorowskiego (pseudonim „Bór”). Terytorialny podział „AK” przypuszczalnie jest oparty na strukturach polskiego wojska sprzed wojny. Liczebność „AK” w dniu 1.2.1944 miała wynosić ponoć 90.000 osób, z których mniej niż jedna trzecia miała być wystarczająco uzbrojona, reszta miała być uzbrojona niewystarczająco lub w ogóle nieuzbrojona. W przypadku mobilizacji należało liczyć się podobno z siłą 100.000–200.000 osób, z których jednak tylko część będzie dysponowała bronią.

dd) Zadaniem AK jest przygotowanie i przeprowadzenie **powstania**, które jest planowane na moment załamania niemieckiego frontu wschodniego. W związku z powstaniem mają być przeprowadzone akcje „Bariera” i „Osłona”, które przypuszczalnie mają zapobiec zebraniu nowo sprowadzonych sił niemieckich w Generalnym Gubernatorstwie i osłonić obszar powstania przed przeciwnikiem nadchodzącym ze wschodu. Powstanie mają wspierać stworzone w Wielkiej Brytanii polskie lotnictwo oraz polskie wojska powietrzno-desantowe i spadochroniarze. „AK” utworzyła specjalne „oddziały lotnicze”, które są dobrze wyszkolone i podobno są kierowane przez oficerów przybyłych z Anglii; przypuszczalnie mają być one dostarczone transportem lotniczym na szczególnie ważne miejsca operacji.

ee) „AK” dysponuje rozbudowaną siatką wywiadowczą, która ściśle współpracuje z wywiadem brytyjskim.

ff) Oprócz „AK” istnieją dwie organizacje służące bezpieczeństwu wewnętrznemu: „**Kierownictwo Walki Podziemnej**” (KWP), które wykonuje związaną ze specjalnym sądownictwem działalność nadzorczą wobec AK oraz „**Korpus Bezpieczeństwa Publicznego**” (KBP), wykonujący zadania Policji³³.

Informacje dotyczące istotnych spraw związanych z organizacją Armii Krajowej oraz nadbudową polityczną zawarte w cytowanym fragmencie są dokładnie i obszernie opisane w literaturze naukowej³⁴. Prawdziwe było spostrzeżenie oficerów FHO, że

³² Wszystkie wyróżnienia – w cytatach.

³³ BArch.–March., Oberkommando des Heeres..., k. 4.

³⁴ Zob. *Polskie Siły Zbrojne w II wojnie światowej*, t. 3: *Armia Krajowa*, Londyn 1950; *Polski Czyn Zbrojny w II wojnie światowej*, t. 2: *Polski ruch oporu 1939–1945*, Warszawa 1988; *Armia Krajowa. Szkice z dziejów sił zbrojnych polskiego państwa podziemnego*, K. Komorowski (red.), Warszawa 1999; J. Ślaski, *Polska walcząca*, t. 3, Warszawa 1999; M. Ney-Krwawicz, *Powstanie powszechne w koncepcjach i pracach sztabu naczelnego Wodza i Komendy Głównej Armii Krajowej*, Warszawa 1999; *Armia Krajowa. Dramatyczny epilog*,

w okupowanej Polsce działa Delegat Rządu RP na kraj. Ale już w następnym akapicie nieco namieszano, pisząc: (...) *Organem wykonawczym tego reprezentanta rządu jest nielegalny „rząd krajowy” oparty na czterech największych partiach przedwojennych: Partii Narodowej, Narodowej Partii Robotniczej, Partii Ludowej = Partii Chłopskiej oraz Partii Socjalistycznej i stworzonej przez nie „Radzie Jedności Narodowej”*. Spoglądając na temat oczyma Stefana Korbońskiego, szefa Kierownictwa Walki Cywilnej, a zarazem doskonale zorientowanej osoby w sekretach Polskiego Państwa Podziemnego kwestia ta miała się następująco:

Następcą Politycznego Komitetu Porozumiewawczego (PKP), Głównego Komitetu Politycznego (GKP) oraz Krajowej Reprezentacji Politycznej (KRP) stała się Rada Jedności Narodowej (RJN) powołana do życia dekretem Delegata Rządu z 9 stycznia 1944 r., w miejsce KRP. Ten prawdziwy parlament Polski podziemnej składał się z 17 osób: po trzech przedstawicieli stronnictw wchodzących w skład KRP, czyli Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS), Stronnictwa Ludowego (SL), Stronnictwa Narodowego (SN), Stronnictwa Pracy (SP), po jednym przedstawicielu Zjednoczenia Demokratycznego składającego się ze Stronnictwa Demokratycznego (SD), Związku Odbudowy Rzeczypospolitej (ZOR), Organizacji Polski Niepodległej (OPN), oraz pilsudczykowskiej Grupy Olgierda (Henryka Józewskiego) – „Raclawic”, „Ojczyzny”, czyli autonomicznego Stronnictwa Narodowego na ziemiach zachodnich, duchowieństwa i spółdzielczości. W czasie pomiędzy zebraniem plenarnym działała Komisja Główna RJN. Przewodniczącym obu ciał został Kazimierz Pużak³⁵.

Oficerowie FHO omylili się, przyjmując, że RJN jest „rządem krajowym”. To nie był rząd, czyli władza wykonawcza. To był podziemny parlament, czyli władza ustawodawcza. Poprawnie określono skład RJN, co bardziej wynika z treści załącznika nr 2 analizowanego dokumentu, niż z samego jego tekstu.

Niezgodny z prawdą jest zapis odnoszący się do organizacji polskiego narodowego ruchu oporu. Zastrzeżenia budzi informacja o tym, że: *Jednostką odpowiedzialną za czynny ruch oporu jest „Polski Związek Powstańczy” (PZP, nazywany także PZW lub POW)*³⁶. Armia Krajowa, która powstała ze Związku Walki Zbrojnej w lutym 1942 r., była nadrzędną instytucją w stosunku do wszystkich innych odłamów i grup oporu, które w ramach akcji scaleniowej połączyły się i pod jej nazwą występowały. Nie było innych organizacji wojskowych, którym podlegałaby Armia Krajowa, a więc nieprawdziwe było też kolejne zdanie: *Jest on (PZP – dop. red.) organizacją nadrzędną nielegalnej polskiej „Armii Krajowej” (AK)*³⁷. Jak zatem zinterpretować ten zapis, który pojawia się czasami w materiałach niemieckiego aparatu bezpieczeństwa? Być może prawdziwy jest pogląd głoszony przez autora, że nazwy: Polski Związek Powstańczy, Polski Związek Wojskowy, Polska Organizacja Wojskowa były nazwami marketingowymi, wręcz dezinformacyjnymi, używanymi podczas prowadzenia akcji scaleniowej w latach 1940–1941. Takie organizacje nie występowały i na pewno nie były organem nadrzędnym wobec Armii Krajowej, jak to odnotowali oficerowie FHO. Nazwy organizacji, jak Związek Walki Zbrojnej, a później Armia Krajowa, były w ten sposób maskowane w konspiracji. Tak więc niemiecki wywiad

K. Komorowski (red. nauk.), Warszawa 1994 i inne.

³⁵ S. Korboński, *Polskie Państwo Podziemne. Przewodnik po podziemiu z lat 1939–1945*, Bydgoszcz brw, s. 103.

³⁶ BArch.–March., Oberkommando des Heeres..., k. 4.

³⁷ Tamże.

wojskowy oraz aparat bezpieczeństwa zostały skutecznie zmylone przez polskich konspiratorów w sprawach nadrzędnej organizacji polskiego narodowego ruchu oporu. Udana dezinformacja celowo głoszona przez prawdopodobnie aresztowanych oficerów i generałów AK skutkowało tym, że niemiecki aparat bezpieczeństwa poszukiwał dotarcia do najwyższych struktur dowodzenia AK, które faktycznie nie istniały!

Nieprawdziwy jest także pogląd FHO, że: *Liczebność „AK” w dniu 1.2.1944 miała wynosić ponoć 90.000 osób*³⁸, z których mniej niż jedna trzecia miała być wystarczająco uzbrojona, reszta miała być uzbrojona niewystarczająco lub w ogóle nieuzbrojona. Trudno oszacować stan liczebny AK w szczytowym okresie rozwoju w 1944 r. Kłopot z tym mieli nawet dowódcy najwyższego szczebla. Według gen. Tadeusza Komorowskiego „Bora” Armia Krajowa liczyła 380 tys. osób, według gen. Kazimierza Sosnkowskiego 150 tys., a według gen. Stanisława Tatara – 250 tys. Generał Tadeusz Pełczyński oceniał liczebność AK na 350 tys. żołnierzy³⁹. Opinię najbliższą rzeczywistości przedstawił szef Oddziału Organizacyjnego Komendy Głównej AK płk. Stanisław Juszcakiewicz, który stwierdził, że AK liczyła w pierwszej linii 150 tys. żołnierzy oraz w odwodzie 200 tys. zaprzysiężonych żołnierzy⁴⁰. Oceny FHO dotyczące stanów liczebnych AK były więc dwukrotnie zaniżone.

Oficerowie FHO nie docenili także poziomu uzbrojenia oddziałów AK. Przyjmuje się, że około 66 tys. żołnierzy AK było uzbrojonych w chwili przystępowania do realizacji planu „Burza”⁴¹. Tak więc poziom uzbrojenia w strukturach AK był dwa razy wyższy, niż szacowali to oficerowie FHO. Błędne były także przewidywania tych oficerów sugerujące, że: *W przypadku mobilizacji należało liczyć się podobno z siłą 100.000–200.000 osób, z których jednak tylko część będzie dysponowała bronią*⁴². Należy przyjąć, że w szczytowym okresie rozwoju AK, czyli w okresie poprzedzającym realizację planu „Burza” oraz podczas jego realizacji, organizacja miała nie mniej niż 350 tys. zaprzysiężonych żołnierzy⁴³. Czyli w oszacowaniu możliwości mobilizacyjnych AK oficerowie FHO pomylili się dwu-, a może nawet ponad trzykrotnie.

Smutne i bolesne jest odkrycie, że oficerowie FHO mieli poprawną wiedzę o przygotowaniach Armii Krajowej do powstania powszechnego. Jak napisano:

Zadaniem AK jest przygotowanie i przeprowadzenie **powstania**, które jest planowane na moment załamania niemieckiego frontu wschodniego. W związku z powstaniem mają być przeprowadzone akcje „Bariera” i „Osłona”, które przypuszczalnie mają zapobiec zebraniu nowo sprowadzonych sił niemieckich w Generalnym Gubernatorstwie i osłonić obszar powstania przed przeciwnikiem nadchodzącym ze wschodu. Powstanie mają wspierać stworzone w Wielkiej Brytanii polskie lotnictwo oraz polskie wojska powietrzno-desantowe i spadochroniarze. „AK” utworzyła specjalne „oddziały lotnicze”, które są dobrze wyszkolone i podobno są kierowane przez oficerów przybyłych z Anglii; przypuszczalnie mają być one dostarczone transportem lotniczym na szczególnie ważne miejsca operacji⁴⁴.

³⁸ Tamże.

³⁹ P.M. Lisiewicz, *Plan Burza. Wysłęki zbrojny Armii Krajowej 1944–1945*, Warszawa 1990, s. 71. Autor odwołuje się do ustaleń zawartych w londyńskim wydaniu opracowania J.M. Ciechanowskiego, *Powstanie Warszawskie*, Londyn 1971, s. 58–60.

⁴⁰ P.M. Lisiewicz, *Plan Burza...*, s. 60.

⁴¹ Tamże, s. 74.

⁴² BArch.-March., Oberkommando des Heeres..., k. 4.

⁴³ P.M. Lisiewicz, *Plan Burza...*, s. 74.

⁴⁴ BArch.-March., Oberkommando des Heeres..., k. 4.

Tak więc były to ustalenia rzetelne. W tym opisie banałem było zdanie (...) „AK” *dysonuje rozbudowaną siatką wywiadowczą, która ściśle współpracuje z wywiadem brytyjskim*. Zarówno aparat bezpieczeństwa, jak i wywiad niemiecki zaciekle zwalczały sieci dowodzenia i wywiadu AK. Warto wspomnieć, że w okresie wojny, od września 1939 r. do 1945 r. tylko przez oddziały sztabu KG AK przewinęło się około 4800 osób, w tym 1260 przez Oddział II Wywiadowczy KG AK. Spośród nich około 1500 osób zginęło⁴⁵. Istotnym źródłem pozyskiwania informacji o polskim ruchu oporu, w tym o strukturach wywiadu, był niemiecki wywiad radiowy. Zarówno pelengatory aparatu bezpieczeństwa, jak i dekryptaż przechwyconych meldunków radiowych, w tym wywiadowczych, mocno szkodliwy strukturalnie dla Polskiego Państwa Podziemnego⁴⁶.

Oficerowie FHO nie popełnili większych błędów przy prezentowaniu struktury AK. Organizacja Komendy Głównej Armii Krajowej (w ogólnym zarysie) została rozpracowana poprawnie. Natomiast przyjęcie istnienia trzech nadrzędnych dowództw pośrednich w terenie – Zachód, Wschód oraz Generalne Gubernatorstwo – nie było zgodne ze stanem faktycznym. Być może istniały one we wcześniejszych latach bądź ich powstanie było planowane, lecz w literaturze naukowej dotyczącej 1944 r. nie są one odnotowywane. To samo dotyczy wyszczególnienia nazw okręgów wojskowych niższych szczebli⁴⁷. W dokumencie nie wymieniono też wszystkich obwodów AK, co sugeruje, że prawdopodobnie w ogóle o nich nie wiedzano.

Z porównania treści jednego z załączników, w którym zaprezentowano organizację sieci wywiadu ofensywnego AK, z istniejącymi materiałami źródłowymi wynika, że niemiecki wywiad dość dobrze znał organizację Oddziału II Komendy Głównej AK, a także struktury terenowe wywiadu AK⁴⁸. Wiedzano m.in. że pod oznaczeniem Wd 67 kryje się wywiad ofensywny⁴⁹. Jeżeli przyjąć, że niemiecki aparat bezpieczeństwa i wywiad tak głęboko rozpracował najbardziej tajną strukturę, jaką był wywiad, to musi budzić zdumienie, że ten wywiad, podobnie jak i cała Armia Krajowa, przetrwały i podjęły walkę w lecie 1944 r. Pogłębiona analiza opisywanego dokumentu wskazuje jednak na to, że zamieszczone w nim informacje dotyczą organizacji wywiadu AK w 1943 r. Latem 1944 r. była ona zupełnie inna. O rzeczywistej organizacji Oddziału II KG AK w lecie 1944 r. nic nie wiedzano. W 1944 r. nie było już komórek organizacyjnych wywiadu wymienionych w niemieckim dokumencie. Biuro Studiów i Analiz to nie Wd 63, tylko Studio „Tytus”, wywiad ofensywny na Wschód to „Pralnia”, wywiad na Zachód – „Lombard”, Wd 64, czyli wywiad gospodarczy, to w 1944 r. „Telesfor” itd.⁵⁰ Zmienili się także oficerowie dowodzący tymi strukturami oraz osoby funkcjonujące w ich ramach. Trzeba się zastanowić, skąd oficerowie niemieckiego wywiadu

⁴⁵ M. Ney-Krwawicz, *Komenda Główna Armii Krajowej 1939–1945*, Warszawa 1990, s. 399–400.

⁴⁶ Zob. M. Zacharski, *Kody wojny. Niemiecki wywiad elektroniczny w latach 1907–1945 a losy polskich, sowieckich, alianckich kodów i szyfrów*, Prusim 2015. Warto odnotować, że autor włożył wiele wysiłku, aby wykazać, że zarówno wywiad, jak i struktury dowodzenia ZWZ/AK były całkowicie rozpracowane przez Niemców. Poparł to licznymi przykładami jednostkowymi meldunków radiowych, rozkodowanych przez niemiecki wywiad – OKW/Chi (Oberkommando der Wehrmacht/Chiffreabteilung). Staranna analiza wspomnianej książki nie upoważnia jednak do przyjęcia tego poglądu. Bardziej poprawną oceną będzie stwierdzenie, że niemiecki wywiad radiowy w końcowym okresie wojny bardzo głęboko penetrował struktury polskiego wywiadu wojskowego we Francji i Szwajcarii, a także złamał niektóre szyfry sieci dowodzenia kilku kierunków radiowych Armii Krajowej, w tym sieci radiowej Kierownictwa Walki Cywilnej.

⁴⁷ BArch.–March., Oberkommando des Heeres..., Anlage 6.

⁴⁸ Tamże, Anlage 6.

⁴⁹ M. Ney-Krwawicz, *Komenda Główna Armii Krajowej...*, s. 85–109.

⁵⁰ Tamże.

wojskowego mieli tak dobrą wiedzę o wywiadzie AK w 1943 r., skoro rok później o tym wywiadzie nie wiedzieli już nic? Na to pytanie można doszukać się odpowiedzi w literaturze naukowej.

Jak wiadomo, w 1943 r. doszło do dekonspiracji sieci wywiadu ofensywnego AK na Zachód, funkcjonującej pod nazwą „Stragan”. Została ona założona już w 1940 r. i co roku była rozwijana – przejmowała oficerów oraz komórki wywiadu organizowane przez przedwojennych oficerów Oddziału II Sztabu Głównego WP. „Stragan” stał się centralną siecią wywiadu ofensywnego ZWZ/AK, która swoim zasięgiem obejmowała obszar Generalnego Gubernatorstwa oraz III Rzeszy. Prowadziła wywiad kolejowy oraz wywiad przemysłowy. Każdy większy zakład przemysłowy w okupowanej Polsce był monitorowany przez wywiadowców „Straganu”. Jego placówki istniały w Berlinie oraz w innych rejonach III Rzeszy, m.in. w Gdańsku i Prusach Wschodnich, a nawet w Wiedniu. O tak licznej i tak dobrze działającej sieci wywiadu Brytyjczycy mogli tylko pomarzyć. Do dekonspiracji i zniszczenia „Straganu” doszło po aresztowaniu w kwietniu 1942 r. kilku jej agentów, w tym Ludwika Kalksteina. Poszedł on na pełną współpracę i zdradził około 300 konspiratorów. Co miesiąc dokonywano nowych aresztowań i wiosną 1943 r. Niemcy dotarli do szefów siatki. Oni również podjęli współpracę z Niemcami i ujawnili kolejne elementy organizacyjne „Straganu”, tak samo jak część aresztowanych oficerów AK. To spowodowało poważne konsekwencje wynikające ze zniszczenia tej organizacji. W „Straganie” byli zdrajcy, nawet oficerowie, ale byli i inni, jak łączniczka Wanda Ossowska, u której podczas aresztowania znaleziono 260 pseudonimów wywiadowców z całej Europy. Pomimo strasznego katowania, nikogo nie zdradziła⁵¹. Wśród aresztowanych znaleźli się m.in. dwaj kolejni szefowie Oddziału II KG AK: ppłk Waław Berka (kilka dni po 18 listopada 1943 r.) oraz ppłk Marian Drobik, którzy zostali zamordowani. W ręce Niemców wcześniej dostali się też szefowie wydziału ofensywnego: kpt. Bolesław Wójtowicz (aresztowany w końcu października 1940 r.), mjr Stefan Rogiński (27 sierpnia 1942 r.), kpt. Karol Trojanowski (15 maja 1943 r.), ppłk Waław Szczerkowski (18 listopada 1943 r.) oraz kierownicy innych wydziałów centrali wywiadu KG AK⁵². Stąd domniemanie, że opisana w dokumencie organizacja wywiadu KG AK pochodziła z zeznań zdrajców oraz przesłuchiowanych i torturowanych konspiratorów i wywiadowców. W 1944 r. tak dużej dekonspiracji już nie było, nie było zatem źródeł informacji o aktualnej organizacji wywiadu AK.

Ocena poprawności ustaleń FHO dotyczących komunistycznego ruchu oporu

Oficerowie FHO nie popełnili również istotnych błędów przy opisywaniu politycznej postawy i celów komunistycznego ruchu oporu, nieścisłości natomiast zawierał opis jego struktury.

a) Postawa polityczna i cele.

Komunistyczny ruch oporu jest kierowany z Moskwy przy zręcznym użyciu hasła narodowo-polskich i panslawistycznych. Tubą w Moskwie jest stojący pod kierownictwem Wandy Wasilewskiej „Związek Patriotów Polskich”, którego rozbudowa, jak się zdaje, jest zamierzona w kierunku utworzenia w danym czasie rządu przeciwstawnego do rządu emigracyjnego w Londynie. Bliskim celem komunistycznego ruchu oporu jest poder-

⁵¹ P. Matusak, *Wywiad Związku Walki Zbrojnej Armii Krajowej 1939–1945*, Warszawa 2002, s. 137–152.

⁵² M. Ney-Krwawicz, *Komenda Główna Armii Krajowej...*, s. 86.

wanie ludu przeciwko Niemcom. Przez prowokowanie niemieckich sankcji odwetowych nienawiść ludu do Niemców ma być podjudzana. Dalekim celem jest usunięcie wszystkich elementów „reakcjonistycznych”, stworzenie „wolnej Polski” i jej bolszewizacja, nazywana „demokratyzacją”. Jako wschodnią granicę Polski uznaje się „linię Curzona”, w zamian jednak dąży się do rozszerzenia terytorium kosztem Niemiec. Ruch komunistyczny stoi w całkowitym przeciwieństwie do narodowego ruchu polskiego. Próby przyciągnięcia do siebie kręgów socjalistycznych prawdopodobnie powiodły się dotychczas tylko w przypadku części lewicowo nastawionych Batalionów Chłopskich. Należy liczyć się z możliwością dalszego wzrostu komunistycznych wpływów⁵³.

Każdą z opinii zawartych w cytowanym fragmencie można szeroko rozwinąć. Nie ma jednak takiej potrzeby, jest bowiem bogata literatura poświęcona komunistycznemu ruchowi oporu, z której można skorzystać⁵⁴. W ogólnej ocenie należy zauważyć, że poglądy oficerów niemieckiego wywiadu wojskowego wyrażone w dokumencie na trzy tygodnie przed wkroczeniem oddziałów Armii Czerwonej do Lublina były poprawne, a nawet można powiedzieć – prorocze. Zgodne z rzeczywistością były następujące informacje:

- komunistyczny ruch oporu jest kierowany z Moskwy i używa haseł miłych polskiej duszy,
- celem Związku Patriotów Polskich, jest utworzenie w dogodnym czasie rządu przeciwstawnego do rządu emigracyjnego w Londynie,
- bliskim celem komunistycznego ruchu oporu jest podważanie społeczeństwa polskiego przeciwko Niemcom,
- nienawiść polskiego społeczeństwa do Niemców jest podsycana przez prowokowanie Polaków do walki, co w konsekwencji ma doprowadzić do niemieckich sankcji odwetowych w stosunku do ludności polskiej; ma to służyć rozniecaniu walki z Niemcami,
- dalszym celem komunistów jest usunięcie wszystkich elementów „reakcjonistycznych” i stworzenie „wolnej Polski”,
- komuniści uznają linię Curzona za wschodnią granicę Polski, w zamian jednak dążą do rozszerzenia terytorium Polski kosztem Niemiec,
- ruch komunistyczny stoi w całkowitym przeciwieństwie do narodowego ruchu polskiego.

Kilkadziesiąt lat po wojnie historycy potwierdzili informacje podawane w niemieckim opracowaniu, dotyczące szczegółowych celów, jakie stawiała sobie Polska Partia Robotnicza w okupowanej Polsce. Świadczy o tym cytat pochodzący z książki Piotra Gontarczyka:

(...)

- rozbijania dość jednolitej postawy społeczeństwa wobec polskich celów wojennych, polskiego rządu i wojska,
- „rozmiękczenia” nastrojów antykomunistycznych i antysowieckich i ewentualne paraliżowanie woli oporu wobec wkraczającej Armii Czerwonej,

⁵³ BArch.–March., Oberkommando des Heeres..., k. 5 oraz Anlage 6.

⁵⁴ M. Spychalski, *Początek walki. Fragmenty wspomnień*, Warszawa 1983; J.B. Garas, *Oddziały Gwardii i Armii Ludowej 1942–1945*, Warszawa 1963; M. Wiczorek, *Armia Ludowa. Powstanie i organizacja 1944–1945*, Warszawa 1979; P. Gontarczyk, *Polska Partia Robotnicza. Droga do władzy 1941–1944*, Warszawa brw, i inne.

- stwarzania przychylnych nastrojów wobec Związku Sowieckiego i Armii Czerwonej,
- radykalizacji nastrojów i przygotowania Polaków do bliżej (jeszcze) niesprecyzowanych, wielkich przemian społecznych⁵⁵.

Trudno zakwestionować prawdziwość cytowanej opinii. Wydaje się, że oficerowie FHO niepotrzebnie koncentrowali swoją uwagę na współpracy ludowców z ruchem komunistycznym. Polskie Stronnictwo Ludowe i jego zbrojna reprezentacja weszły podczas akcji scaleniowej w skład Armii Krajowej. Tylko nieliczne struktury BCh, decyzjami lokalnych dowódców w latach 1943–1944, podejmowały współpracę z PPR oraz AL, a nawet – sporadycznie – z sowiecką partyzantką⁵⁶.

Na uwagę zasługuje trafne zdanie oficerów FHO: (...) **bolszewizacja** [wolnej Polski] [będzie] **nazywana „demokratyzacją”** (wyróżnienie aut). Czyli, że bolszewizacja wolnej Polski będzie się odbywać pod hasłami jej demokratyzacji. Wydarzenia dowiodły, że już trzy tygodnie później rozpoczęła się realizacja tej wizji. Według tego scenariusza, tych hasła propagandowych przez dziesiątki lat tak właśnie sowietyzowano Polskę i inne kraje podbitej Europy Wschodniej!

O ile w zaprezentowanej opinii dotyczącej postawy politycznej oraz celów ruchu komunistycznego w Polsce nie ma większych błędów, o tyle w kolejnej ocenie organizacji komunistycznego ruchu oporu w Polsce znalazły się dwie błędne opinie, które nie są jednak istotne. W dokumencie napisano:

b) Organizacja

aa) Organizatorem komunistycznego ruchu oporu jest „**Polska Partia Robotnicza**” (PPR). Jej obszarem działania jest szczególnie Polska środkowa i zachodnia oraz wschodni Górnym Śląsk, podczas gdy ruch komunistyczny we wschodniej Polsce i Galicji przypuszczalnie jest kierowany przez Komitet Centralny Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej. Charakterystycznym dla niego jest, że lwowska druga organizacja PPR w roku 1943 została przekształcona w „Ruch partyzancki Zachodniej Ukrainy”, który wprawdzie jeszcze pozostawał w kontakcie z kierownictwem PPR, jednakże samodzielnie związał się z Ukrainą sowiecką.

bb) Jako organizacje polityczne PPR tworzy ostatnio „**Rady Narodowe**”, do których oprócz przedstawicieli PPR należą także przedstawiciele radykalnie lewicowo nastawionych organizacji robotników i chłopów małopolskich. Poza „Krajową Radą Narodową” (KRN) rady narodowe są przewidziane do różnych „województw”. „Rady Narodowe” odpowiadają w sposób oczywisty „Sowietom” Związku Radzieckiego i w sowieckiej Polsce mają spełniać przypuszczalnie podobne funkcje polityczne i administracyjne, jak one. Zdaje się, że istnieje zamiar utworzenia później z „Krajowej Rady Narodowej” komunistycznego „rządu”.

cc) Organizacją bojową PPR jest „**Armia Ludowa**” (AL), zwana także „Gwardią Ludową” (GL). Na jej czele stoi przypuszczalnie mianowany przez „Radę Narodową” naczelny dowódca generał „Rola”. „Ruch partyzancki Zachodniej Ukrainy” jest kierowany przez pięcioosobową „Radę Wojskową”.

⁵⁵ P. Gontarczyk, *Polska Partia Robotnicza...*, s. 305.

⁵⁶ J. Gmitruk, *Konspiracyjny ruch ludowy na Kielecczyźnie 1939–1945*, Warszawa 1980, s. 298–306; M. Wieczorek, *Armia Ludowa...*, s. 145–152.

Liczebność „AL” ma wynosić ok. 10.000 osób, jednak jest tu prawdopodobnie ujęta tylko organizacja ramowa. W przypadku powstania liczebność „AL” może się wielokrotnie zwiększyć. Użycie AL nastąpi w „grupach terrorystycznych” (sekcjach), których zadaniem będzie sparaliżowanie gospodarki, transportu i administracji w G.G. Ponadto silniejsze oddziały są używane w charakterze band; ich zadanie polega na zakłócaniu dróg komunikacyjnych lub w razie potrzeby na bezpośredniej współpracy z wojskami sowieckimi⁵⁷.

Analiza poszczególnych zapisów dotyczących organizacji Armii Ludowej pozwala dostrzec zarówno opinie uzasadnione, jak i chybione:

- poprawne było określenie, że organizatorem komunistycznego ruchu oporu jest „Polska Partia Robotnicza”. Dobrze także zdefiniowano, że jego obszarem działania jest środkowa i zachodnia Polska oraz wschodni Górny Śląsk. Należy dodać, że PPR została powołana do życia przez agentów Kominternu zrzuconych na spadochronach do okupowanej Polski;
- poprawny był pogląd, że polska konspiracja komunistyczna w woj. lwowskim została przejęta przez sowieckie struktury partii komunistycznej i partyzantki. W 1943 r. organizatorem ruchu komunistycznego na tych terenach była Komunistyczna Partia Zachodniej Ukrainy oraz Komunistyczna Partia Zachodniej Białorusi. Sowieckie oraz ukraińskie oddziały partyzanckie czynnie zwalczały polską konspirację oraz polskie oddziały partyzanckie ZWZ, a później AK⁵⁸;
- opinia oficerów FHO o tym, że: *PPR tworzy ostatnio „Rady Narodowe”, do których oprócz przedstawicieli PPR należą także przedstawiciele radykalnie lewicowo nastawionych organizacji robotników i chłopów małorolnych*⁵⁹ wymaga uzupełnienia. Krajowa Rada Narodowa została powołana w okupowanej Polsce z oddolnej inicjatywy Władysława Gomułki, czołowego działacza PPR, który nie był członkiem grupy inicjatywnej z Moskwy zrzuconej na spadochronie do Polski. Gomułka w swych pamiętnikach napisał: *Istniała (...) możliwość utworzenia rządu polskiego w ZSRR przez Związek Patriotów Polskich, z czego w pełni zdawałem sobie sprawę (...). Uznając realność takiej koncepcji, jednocześnie uważałem ją za politycznie szkodliwą z punktu widzenia możliwości uzyskania poparcia dla takiego rządu przez szerokie masy ludowe, a nawet uznawania go za*

⁵⁷ BArch.–March., Oberkommando des Heeres..., k. 5 oraz Anlage 6.

⁵⁸ Szef Centralnego Sztabu Ruchu Partyzanckiego Pantelejmon Ponomarienko informował Józefa Stalina, że: *W Polsce należy rozpalić walkę partyzancką. To – oprócz efektu wojskowego – spowoduje duże ofiary wśród ludności polskiej w wyniku walki z niemieckimi okupantami i doprowadzi do tego, że Polakom nie uda się w pełni zachować swych sił.* Rozkazał także dowódcom sowieckich oddziałów partyzanckich, aby polskich konspiratorów (...) *wszystkimi sposobami wystawiać ich* (tj. AK-owców – dop. aut.) *pod uderzenie niemieckiemu okupantowi.* Sowieccy partyzanci na Kresach wielokrotnie atakowali polskie oddziały partyzanckie. Rozstrzeliwali partyzantów wziętych do niewoli. Mordowali także mieszkańców wsi, którzy sprzyjali AK-owcom. Zob. *Tajne oblicze GL-AL i PPR. Dokumenty*, t. 3, M.J. Chodakiewicz, P. Gontarczyk, L. Żebrowski (wybór i oprac.), Warszawa 1999, s. 250; Z. Boradyn, *Niemen rzeką niezgody. Polsko-sowiecka wojna partyzancka na Nowogródczyźnie 1943–1944*, Warszawa 1999 i inne. Dokładnie tak samo było na polskich przedwojennych terenach Białorusi i Ukrainy. Także na terenach Generalnego Gubernatorstwa dochodziło do zbrodni na AK-owcach i ludności cywilnej, których dopuszczały się oddziały GL i AL. Po „wyzwoleniu” takie zbrodnie popełniały sowieckie dywizje – także NKWD – grasujące na wyswobodzonych już terenach. Zob. P. Gontarczyk, *Polska Partia Robotnicza...*, s. 274–298; G. Motyka, *Na białych Polaków oblawa. Wojska NKWD w walce z polskim podziemiem 1944–1945*, Kraków 2014.

⁵⁹ BArch.–March., Oberkommando des Heeres..., k. 5.

rząd polski przez większość narodu polskiego⁶⁰. Pomysłu Gomułki nie akceptował Paweł Finder (właśc. Pinkus Finder), sekretarz PPR. Początkowo nie chciał nawet rozmawiać na ten temat, gdyż uzależnił swoją decyzję od postanowień Georgija Dymitrowa z byłego Kominternu. Według niego pozostawało to poza wszelką dyskusją. W dniu 7 listopada Finder oraz Małgorzata Fornalska zostali aresztowani. Wpadła także radiostacja PPR obsługiwana przez Marię Rutkiewicz⁶¹. W tej sytuacji 23 listopada 1943 r. zebrał się pięćosobowy Komitet Centralny PPR i w głosowaniu wybrał Gomułkę na sekretarza partii. Po aresztowaniu Findera, przypuszczając, że uzyskał on wcześniej zgodę Moskwy na powołanie Krajowej Rady Narodowej, powołano Radę, której powstanie forsował Gomułka. Nie miała ona jednak jakiegokolwiek szerszego zaplecza politycznego⁶². Moskwa przyjęła, że wraz z aresztowaniem Findera kierownictwo PPR uległo rozbięciu i na żadne współdziałanie z PPR oraz AL nie ma co liczyć. Ponadto Gomułka, osoba Moskwie nieznaną i niesterowalną, był dla Dymitrowa nie do zaakceptowania⁶³. Początkowo nie widziano miejsca dla KRN w sowieckich planach dotyczących Polski. Zmiana stanowiska Moskwy w stosunku do KRN nastąpiła latem 1944 r., kiedy ruszyła wielka ofensywa, która doprowadziła w ostatnich dniach czerwca sowieckie oddziały nad środkową Wisłę. Sowieckie władze, aby nie drażnić rządów zachodnich, zrezygnowały z wprowadzania swoich rozwiązań i swoich ludzi do władz organizowanych w wyzwolanej Polsce. Odwołano się zatem do KRN jako wielopartyjnej inicjatywy samych Polaków, co pozwalało Józefowi Stalinowi zachować pozory niewtrącania się w sprawy polskie. W trzeciej dekadzie czerwca 1944 r. Zarząd Główny ZPP przyjął rezolucję o uznaniu KRN „za prawdziwe przedstawicielstwo narodu polskiego”, któremu powierzono utworzenie Tymczasowego Rządu Narodowego⁶⁴. Do 25 czerwca 1944 r. rola KRN była znikoma. Można więc przyjąć, że oficerowie FHO, którzy pisali opracowanie w maju lub czerwcu 1944 r., poprawnie odgadli nadchodzącą koniunkturę dla KRN. Nie mogli mieć wówczas wiedzy o decyzjach, które zapadły pod koniec czerwca 1944 r. Niepotrzebnie także koncentrowali swą uwagę na KRN, przyjmując, że ma ona poparcie lewicowych kręgów społecznych. W rzeczywistości lewicowe kręgi spoza PPR początkowo popierały jedynie pojedyncze osoby z KRN;

- prorocze, chociaż nie poparte wiedzą oficerów FHO – której nie mogli mieć na trzy tygodnie przed wydarzeniami – było przewidywanie, że (...) *istnieje zamiar utworzenia później z „Krajowej Rady Narodowej” komunistycznego „rządu”*⁶⁵;
- błędna była opinia, że: *Organizacją bojową PPR jest „Armia Ludowa” (AL), zwana także „Gwardią Ludową” (GL)*⁶⁶. Gwardię Ludową powołano w marcu 1942 r.⁶⁷, a 1 stycznia 1944 r. przemianowano – z zachowaniem poprzedniej struktury – na Armię Ludową. Organizatorem komunistycznego ruchu oporu

⁶⁰ W. Gomułka, *Pamiętniki*, t. 2, Warszawa 1994, s. 340–341. Cytat zaczerpnięty z opracowania P. Gontarczyka, *Polska Partia Robotnicza...*, s. 305–306.

⁶¹ Maria Rutkiewicz była w ciąży. Po aresztowaniu została osadzona na Pawiaku. Udało jej się tam urodzić dziecko i przeżyć wojnę.

⁶² P. Gontarczyk, *Polska Partia Robotnicza...*, s. 311–314.

⁶³ Tamże, s. 358–368.

⁶⁴ Tamże, s. 385–387.

⁶⁵ BArch.–March., Oberkommando des Heeres..., k. 5.

⁶⁶ Tamże.

⁶⁷ P. Gontarczyk, *Polska Partia Robotnicza...*, s. 167.

na terenach okupowanej Polski od czerwca 1944 r. był Polski Sztab Partyzancki i jego grupy spadochronowe, desantowane w lecie i jesienią 1944 r. Polski Sztab Partyzancki w okresie od maja do sierpnia 1944 r. nie miał nic wspólnego z PPR ani z AL. Sytuacja zmieniła się dopiero we wrześniu 1944 r.;

- warto odnotować, że potężna z nazwy Armia Ludowa w chwili powstania nie była zbyt liczna⁶⁸. W momencie jej utworzenia AL mogła być co najwyżej konspiracyjnym pułkiem, nie zaś armią. Była to raczej nazwa marketingowa. Według dobrze zorientowanego działacza Edwarda Osóbki-Morawskiego stany osobowe AL w styczniu i lutym 1944 r. wynosiły od 3 tys. do 5 tys., z czego kilkaset w oddziałach partyzanckich. Przyjmuje się, że w tym okresie AL mogła liczyć 900 partyzantów oraz około 9 tys. osób w konspiracji garnizonowej. W ocenach powojennego badacza Mieczysława Wieczorka liczebność oddziałów partyzanckich AL na początku 1944 r. wynosiła: 2 tys. partyzantów oraz 6 tys. w konspiracji garnizonowej⁶⁹. Rok wcześniej, w grudniu 1942 r., Gwardia Ludowa liczyła dziewięć grup partyzanckich, łącznie 850–860 osób. W czerwcu 1943 r. liczebność tej formacji uległa podwojeniu. W 66 grupach i oddziałach partyzanckich znajdowało się łącznie 2090–2140 osób⁷⁰;
- oficerowie FHO w miarę poprawnie oceniali, że stan osobowy AL wynosi 10 tys. osób. Błędem natomiast było stwierdzenie, że: *W przypadku powstania liczebność „AL” może się wielokrotnie zwiększyć*⁷¹. Pomimo olbrzymiego wsparcia kadrowego, materiałowego oraz uzbrojenia ze strony Polskiego Sztabu Partyzanckiego, a od września Bazy Materiałowo-Technicznego Zaopatrzenia Oddziałów Partyzanckich przy Naczelnym Dowódcy WP, szeregi AL w lecie i jesienią 1944 r. nie zwiększyły się w istotny sposób i wynosiły w okresie od maja 1944 r. do stycznia 1945 r. łącznie 7593 partyzantów. Od września 1944 r. te stany zmniejszyły się do 2940 partyzantów⁷²;
- prawdziwe było spostrzeżenie, że: *Użycie AL nastąpi w „grupach terrorystycznych” (sekcjach), których zadaniem będzie sparaliżowanie gospodarki, transportu i administracji w G.G.*⁷³. Warto w tym zdaniu zwrócić uwagę na użyty czas. Zostało ono napisane w czasie przyszłym. Należy zatem wnosić, że do 1 lipca 1944 r. działania grup terrorystycznych AL nie były dla Niemców zbyt dokuczliwe. *Zasięg oddziaływania PPR był znikomy. Poza tradycyjnie już sprawnie działającym aparatem centralnym w wielu rejonach kraju partii w ogóle nie było, w wielu istniały kontakty z pojedynczymi osobami, wsiami i środowiskami*⁷⁴. Na poparcie tych słów można przytoczyć następujące zdarzenie. Po aresztowaniu w lutym 1944 r. dwóch zbyt dużo pijących członków AL, a także na skutek donosów agenta Gestapo Karola Seemana, członka władz Obwodu Śląskiego PPR,

⁶⁸ Armie ogólnowojskowe w strukturach Armii Czerwonej w końcowym okresie drugiej wojny światowej liczyły etatowo 120–160 tys. żołnierzy. Ich podstawę stanowiły trzy korpusy po trzy dywizje w każdym, z których każda dywizja winna liczyć etatowo od 10,5 do 12,5 tys. żołnierzy. Do tego dochodziły jednostki zabezpieczenia i wsparcia armii. Stany faktyczne jednak znacznie odbiegały od stanów etatowych. Po stoczonych bitwach stany osobowe armii zmniejszały się do 70, a nawet 50% stanów etatowych, które były uzupełniane.

⁶⁹ M. Wieczorek, *Armia Ludowa...*, s. 145.

⁷⁰ Tamże, s. 16.

⁷¹ BArch.–March., Oberkommando des Heeres..., k. 5.

⁷² *Sprawozdanie Bazy Materiałowo-Technicznego Zaopatrzenia...*, s. 8, 14, 26.

⁷³ Tamże.

⁷⁴ P. Gontarczyk, *Polska Partia Robotnicza...*, s. 369.

aresztowano w Częstochowie kilkadziesiąt osób powiązanych z PPR i AL. Po aresztowaniach liczebność wszystkich członków w okręgu Częstochowa w strukturach PPR/AL, według oficjalnych danych, wynosiła 300 osób, w rzeczywistości zaś – kilkadziesiąt, co i tak czyniło okręg częstochowski jedną z najliczniejszych konspiracji w GG. Aresztowania dotknęły także Obwód Śląski AL; w maju 1944 r. przestał on istnieć, a jego najważniejszy okręg – Katowice – był kierowany przez Gestapo. Obwód Łódź AL nie podniósł się po fali zatrzymań w 1943 r. Nie istniał obwód Kraków. Jedynie w Miechowskim funkcjonowało kilka grup konspiracyjnych. W 1944 r. poważniejszą działalność PPR/AL można było zaobserwować w Warszawie, na Lubelszczyźnie w rejonach Miechowa, Opatowa, Ostrowca, Częstochowy i Siedlec⁷⁵.

3. Ocena poprawności ustaleń FHO dotyczących pozostałych grup ruchu oporu

Na temat innych grup niepodporządkowanych AK oraz AL oficerowie FHO wyrazili następującą opinię:

a) Grupy polskie.

Oprócz narodowego i komunistycznego ruchu oporu istnieją inne organizacje oporu, które ogólnie odpowiadają polskim partiom przedwojennym. Spośród nich jedynie „Ludowa Organizacja Polityczna” (LOP), która wcześniej była nazwana „Centrolewem”, przypominająca front ludowy, zjednoczenie grup lewicowych (RPPS, lewe skrzydło SL, KOP⁷⁶ i SD), ma jakieś znaczenie. Dysponuje ona „Polską Armią Ludową”, odgrywającą rolę organizacji wojskowej, której przywódcą ma być Tadeusz Borucki. Ostatnio stwierdza się współpracę pomiędzy „PAL” a komunistyczną „AL”⁷⁷.

Analiza przywołanego fragmentu omawianego dokumentu pozwala dostrzec braki w wiedzy oficerów FHO na temat organizacji politycznych oraz oddziałów partyzantskich pozostających poza nurtem narodowym i komunistycznym.

Gdyby spojrzeć na omawiane zagadnienie przez pryzmat wiedzy i ustaleń Stefana Korbońskiego, który był osobą bardzo dobrze zorientowaną w sprawach polskiego podziemia, wówczas widoczne się staje, że ustalenia oficerów FHO w omawianej kwestii daleko odbiegały od stanu faktycznego⁷⁸. W swoim opracowaniu, stanowiącym

⁷⁵ Tamże, s. 368–371.

⁷⁶ Komenda Obrońców Polski (przyp. red.).

⁷⁷ BArch.–MArch, Oberkommando des Heeres..., k. 5.

⁷⁸ Stefan Korboński, ur. 23 kwietnia 1901 r. w okolicach Częstochowy. Walczył w obronie Lwowa podczas wojny z bolszewikami w 1920 r., rok później – w III Powstaniu Śląskim, z którego po dwóch tygodniach został odesłany do Częstochowy w celu zdania matury. W latach 20. XX w. mieszkał w Słupcy i pracował jako nauczyciel w Pyzdrach. W 1925 r. związał się z ruchem ludowym PSL „Wyzwolenie”, a od 1935 r. z PSL. Wraz z wybuchem wojny służył w 57 pp w stopniu porucznika. Dostał się do sowieckiej niewoli, z której uciekł. Z okupowanej Polski razem z żoną Zofią nadawał przez radiostację wywiadowniczą meldunki polityczne i sytuacyjne, które następnie były transmitowane przez radiostację foniczną dużej mocy, znaną jako radiostacja „Świt” (ta rozgłośnia, informująca o bieżącej sytuacji w GG, sprawiała wrażenie, jakby była ulokowana na terenie Guberni). Członek Głównej Rady Politycznej. Od 1940 r. członek Politycznego Komitetu Porozumiewawczego, a od kwietnia 1941 r. – szef Kierownictwa Walki Czynnej. Od lipca 1943 r. był szefem Oporu Społecznego w Kierownictwie Walki Podziemnej. Walczył w Powstaniu Warszawskim, za co został odznaczony Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari. Po aresztowaniu Jana Stanisława Jankowskiego przez NKWD w marcu 1945 r. objął po nim funkcję Delegata Rządu RP na Kraj. W czerwcu 1945 r. aresztowany przez NKWD. Zwolniony po utworzeniu Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, został członkiem ścisłego kierownictwa

encyklopedyczny przewodnik po Polskim Państwie Podziemnym, Korboński odnotował bowiem inne organizacje, które pozostawały w 1944 r. poza nurtem narodowym i komunistycznym⁷⁹. Dostrzegł, że pozostające poza dwoma głównymi nurtami organizacje polityczne oraz związane z nimi nieliczne oddziały zbrojne, wywodziły się z dwóch przedwojennych nurtów politycznych państwa polskiego. W podziemiu wywodzącym się z przedwojennego Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem były obecne dwie organizacje: Konwent Organizacji Niepodległościowych oraz Obóz Polski Walczącej. Ponadto, poza wspomnianymi dwoma głównymi nurtami politycznymi, w okupowanej Polsce znalazły się także dwa inne ugrupowania – część Narodowych Sił Zbrojnych oraz Konfederacja Narodu. Wymienione organizacje Stefan Korboński scharakteryzował następująco:

1. **Konwent Organizacji Niepodległościowych (KON)**. Niewielkie ugrupowanie zorganizowane przez przedwojennych polityków, skupionych wokół programu Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Należeli do niego przedwojenni urzędnicy państwowi, samorządowcy, i nauczyciele. W 1942 r. KON zgłosił gotowość do wstąpienia do ZWZ, jednak decyzją gen. Sikorskiego organizacja i jej przywódcy zostali wydaleny poza tę strukturę⁸⁰.
2. **Obóz Polski Walczącej (OPW)**. Niewielka elitarna organizacja założona przez byłych piłsudczyków, którzy po wrześniu 1939 r. znaleźli się na Węgrzech i w Rumunii. Na jej czele stał wiceminister Julian Piasecki, który uzyskał od marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego zgodę na utworzenie organizacji opartej na ideologii przedwojennego OZON-u. W dniu 27 października 1941 r. marszałek Śmigły-Rydz, patron tego ugrupowania, przedarł się potajemnie do Warszawy. Zażądał spotkania z gen. Grottem-Roweckim, który mu jednak odmówił, obawiając się reakcji gen. Sikorskiego. Po pięciu tygodniach od przybycia marszałek Śmigły-Rydz zmarł niespodziewanie 7 grudnia 1941 r.⁸¹ Kierownictwo organizacji przejął wspomniany Julian Piasecki, który także dotarł do Polski. Skupił on grono działaczy, które wydawało pismo „Przegląd Polityczny”. Organizacja miała krytyczny stosunek do Delegatury Rządu na Kraj. Kierownictwo organizacji zginęło w Powstaniu Warszawskim. Doktor Wacław Lipiński (jeden z członków kierownictwa) został po wojnie aresztowany i skazany na karę śmierci. Zmarł w więzieniu we Wronkach⁸².

Narodowe Siły Zbrojne (NSZ). Historia tej stosunkowo dużej organizacji jest dynamiczna i trudna do skrótowego opisanie. Powstała ona z przedwojennego odłamu Obozu Narodowo-Radykalnego, który w okresie okupacji powołał do życia tzw. Grupę „Szańca”. Podlegała jej struktura wojskowa o nazwie Związek Jaszczurczy, która nie uznawała ZWZ. W programie organizacji znalazła

PSL. W 1947 r. wybrany na posła na Sejm Ustawodawczy. Zagrożony represjami, na przełomie października i listopada 1947 r. uciekł wraz z żoną do Szwecji, a następnie do USA. Zaangażował się tam w działalność polityczną i publicystyczną. Był aktywnym uczestnikiem polskiej emigracji. Autor wielu publikacji poświęconych Armii Krajowej. Zmarł w 1989 r. w USA. Jego prochy wraz z prochami żony sprowadzono do Polski i 1 października 2012 r. złożono w Świątyni Opatrzności Bożej. Zob. https://wikipedia.org/wiki/Stefan_Korboński [dostęp: 14 IV 2016].

⁷⁹ S. Korboński, *Polskie Państwo Podziemne*..., s. 107–124.

⁸⁰ Tamże, s. 106–107.

⁸¹ Marszałek Śmigły-Rydz zmarł 7 grudnia 1941 r. S. Korboński, pomylił się, podając 7 grudnia jako datę śmierci marszałka, zob. tamże, s. 107.

⁸² Tamże, s. 107–108.

zły się hasła antykomunistyczne, antyżydowskie i skrajnie nacjonalistyczne. W 1942 r. Stronnictwo Narodowe podporządkowało swoją organizację wojskową, o nazwie Narodowa Organizacja Wojskowa, Związkowi Walki Zbrojnej. Połowa członków NOW odmówiła posłuszeństwa ZWZ i z Grupą „Szańca” oraz Związkiem Jaszczurczym utworzyła wspólnie Narodowe Siły Zbrojne. Stosunki pomiędzy NSZ a dowództwem AK były w okresie okupacji złożone, i nie były wolne od obustronnych bratobójczych walk i zbrodni. W dniu 7 marca 1944 r. podpisano umowę scaleniową. Część członków NSZ pozostała lojalna zawartemu porozumieniu, ale druga część, licząca 10–15 tys. partyzantów, odmówiła posłuszeństwa. Spór złagodniał w okresie Powstania Warszawskiego, do którego włączył się około 800-osobowy oddział NSZ. Pozostali utworzyli tzw. Brygadę Świętokrzyską, która we współpracy z radomskim Gestapo, pod opieką niemieckiej żandarmerii, rozpoczęła marsz przez Śląsk i Czechosłowację do amerykańskiej strefy okupacyjnej, gdzie stali się trzonem amerykańskich kompanii wartowniczych. Wielu członków NSZ po wyzwoleniu podjęło walkę partyzancką z nową władzą. Niektórzy zginęli, niektórzy zostali aresztowani i skazani na śmierć, jeszcze innym udało się uciec na Zachód⁸³.

3. **Konfederacja Narodu.** Organizacja wywodziła się z przedwojennego Obozu Narodowo-Radykalnego „Falanga”, na którego czele stał polski faszysta Bolesław Piasecki. Po nieudanych próbach porozumienia się z Niemcami, a także po uwolnieniu go z aresztu przez Gestapo, Piasecki zszedł wraz ze swoją organizacją do podziemia, powołując organizację Konfederacja Narodu. Liczyła ona około tysiąca członków. Za swój główny cel uznawała rozbięcie Związku Sowieckiego, aby na jego gruzach zbudować imperium wielkosłowiańskie. Organizacja wojskowa Konfederacji Narodu, o nazwie Uderzeniowe Bataliony Kadrowe, wysłała na Wschód swój 300-osobowy oddział partyzancki, który nie mając wsparcia miejscowej ludności, został otoczony przez Niemców i zlikwidowany. Około 60 osób przedarło się na zachodni brzeg Bugu i dotarło do Warszawy. W czerwcu 1943 r. w pobliżu Puszczy Białowieskiej rozbito w walce oddział liczący 200 osób. Kolejny oddział został zlikwidowany miesiąc później. Pod koniec 1943 r. organizacja podporządkowała się KG AK. W listopadzie 1944 r. Piasecki został aresztowany przez NKWD. Z inspiracji gen. Iwana Sierowa, odpowiedzialnego za bezpieczeństwo wojsk i administracji sowieckiej na terenie Polski, podjął we współpracy z NKWD działania zmierzające do rozbitcia Kościoła katolickiego. Utworzył pseudokatolicką organizację PAX. Stał się jednym z najbardziej zaufanych ludzi sowieckiego aparatu bezpieczeństwa w Polsce⁸⁴.

Z powyższego bardzo ogólnego porównania wynika, że zapisy oficerów FHO w omawianej części dokumentu nie były poprawne. Koncentrowały się jedynie na wycinku nurtu ludowego, nie wgłębiając się w procesy, które w tym nurcie występowały. Przywołana przez FHO organizacja o nazwie Polska Armia Ludowa (PAL), która jakoby miała współpracować z AL, w rzeczywistości z AL i komunistami nie współpracowała. Organizacja ta została powołana w Warszawie w kwietniu 1943 r. W jej skład weszły milicja ludowa Robotniczej Partii Polskich Socjalistów (RPPS)

⁸³ Tamże, s. 109–112.

⁸⁴ Tamże, s. 112–114.

oraz część KOP-u, a od jesieni – oddziały wojskowe Polskiej Ludowej Akcji Niepodległościowej (PALN). Organizacja skupiała kilkuset konspiratorów. Komendantem PAL był Henryk Borucki, który liczył na pomoc wojskową ze strony ZSRR. Poszukiwał on kompromisu pomiędzy KRN a RJN. W lecie podjął rozmowy o włączeniu PAL w strukturę AK. Oddziały PAL walczyły w Powstaniu Warszawskim. Dopiero pod koniec powstania, 15 września 1944 r., PAL została włączona do AL. W dniu 23 stycznia 1945 r. organizację rozwiązano, a większość oficerów wstąpiła do Ludowego Wojska Polskiego⁸⁵. Rozmowy prowadzone w latach 1943–1944 pomiędzy AL a PAL zostały przez oficerów FHO potraktowane jako już istniejąca współpraca wojskowa, której do połowy września 1944 r. nie było bądź była, ale jedynie incydentalnie. Przeoczono natomiast bardziej istotne elementy polskiego podziemia wchłonięte przez AL. Należałoby tutaj wspomnieć o organizacji konspiracyjnej o nazwie Rewolucyjna Grupa Inteligencji Socjalistycznej „Świt”, która pod koniec 1943 r. została przejęta przez PPR i AL. Na jej podstawie powstała w lecie 1944 r. brygada partyzancka AL „Świt”. Oficerowie FHO nie wspomnieli także o współpracy pomiędzy GL i AL a Stronnictwem Ludowym „Roch” i „Wici”, która to organizacja od 1942 r. współpracowała z lokalnymi organizacjami komunistycznymi (w trzech powiatach: jędrzejowskim, pińczowskim i stopnickim). Pod koniec 1943 r. ze Stronnictwa Ludowego wyodrębniła się niewielka organizacja o nazwie SL „Wola Ludu”, której przedstawiciel brał udział w powołaniu KRN. Inna, o nazwie Robotnicza Partia Polskich Socjalistów, pomimo starań komunistycznych działaczy, pozostała niezależna zarówno od Delegata Rządu, jak i od PPR. Oficerowie FHO natomiast odnotowali w cytowanym dokumencie, że ta organizacja współpracuje z AL, co nie było prawdą⁸⁶.

Spłycone zostały także opinie oficerów FHO na temat ukraińskiego ruchu oporu. W ocenie FHO:

b) Ukraiński ruch oporu

Ruch narodowy ukraiński (Bandera) obejmuje również zasiedlone przez Ukraińców części Galicji. Jego organizacją bojową jest Ukraińska Armia Powstańcza (UPA), której łączna liczebność na Ukrainie i w Galicji wynosi podobno 80 000 osób. Głównym przeciwnikiem ruchu Bandery w Galicji oprócz niemieckiej administracji są Polacy. UPA przygotowuje się na to, aby w przypadku wycofania się Niemców z Galicji bezwzględnie wykluczyć Polaków i samej przejąć władzę⁸⁷.

W tych czterech zdaniach FHO poświęconych sprawom ukraińskim nie dodano nawet niewielkiej wzmianki o narodowym ruchu ukraińskim w okresie okupacji, o jego celach: na pewno antyniemieckich, ale także antysowieckich, a na obszarze południowo-wschodniej Polski także antypolskich, o jego strukturze, historii, trudnych wyborach, wysiłku zbrojnym oraz metodach walki⁸⁸. Działalność narodowego ruchu ukraińskiego rozciągała się na południowo-wschodnie obszary GG. Z pewnością pominięcie tego tematu nie można zaliczyć do intelektualnych i dalekowzrocznych dzieł oficerów niemieckiego wywiadu wojskowego.

⁸⁵ J. Urbanowicz, *Mała encyklopedia wojskowa*, Warszawa 1970, s. 711.

⁸⁶ M. Wieczorek, *Armia Ludowa...*, s. 44–47.

⁸⁷ BArch.–MArch., Oberkommando des Heeres..., k. 6.

⁸⁸ Zob. np. A.B. Szcześniak, W.Z. Szota, *Droga donikąd. Wojna polska z UPA*, Warszawa 2013.

Wnioski:

Analiza poprawności zapisów FHO z 1 lipca 1944 r. ze stanem faktycznym w części dotyczącej ruchu oporu, upoważnia do zaprezentowania ogólnej oceny. Wynika z niej, że niemiecki wywiad wojskowy dysponował olbrzymią, częściowo poprawną, lecz i bardzo ogólną wiedzą o polskim ruchu oporu. Wiele z prezentowanych spostrzeżeń straciło na aktualności w lecie 1944 r. Nie uniknięto także błędów w zaprezentowanych opiniach. Do najistotniejszych uchybień FHO związanych z rozpracowaniem polskiego podziemia należy zaliczyć:

1. Niedoszacowanie istniejących sił Armii Krajowej prawie o 100 proc. – niemiecki wywiad wojskowy widział Armię Krajową dwukrotnie słabszą, niż była ona wiosną i latem 1944 r. Zaniżał także jej możliwości mobilizacyjne na czas powstania powszechnego.
2. Nemiecki wywiad wojskowy oraz aparat bezpieczeństwa zostały zmylone przez polski ruch oporu, w sprawie organizacji kierownictwa struktur wojskowych Polskiego Państwa Podziemnego. Nie istniał Polski Związek Powstańczy, a tę właśnie organizację – instytucję – przyjęto w lipcu 1944 r. jako nadrzędną nad Armią Krajową.
3. Część danych, zwłaszcza dotyczących organizacji wywiadu Armii Krajowej, które zostały opublikowane 1 lipca 1944 r., pochodziła z drugiej połowy 1943 r. Były to więc informacje nieaktualne.
4. Nemiecki wywiad wojskowy oraz aparat bezpieczeństwa od dłuższego czasu (prawdopodobnie od 1942 r.) monitorowały przygotowania Armii Krajowej do powstania powszechnego. W strukturach policji bezpieczeństwa i SD istniał nawet wydział, który zajmował się wyłącznie zbieraniem informacji na ten temat oraz ich analizą.
5. Siły, strukturę oraz możliwości bojowe ruchu komunistycznego przeszacowano dwu-, a nawet trzykrotnie. Oddziały Armii Ludowej nie były tak silne i tak liczne ani tak dobrze zorganizowane, jak to widział niemiecki wywiad wojskowy. Znano strukturę ruchu komunistycznego w Polsce, która w lecie 1944 r., w szczytowym okresie rozwoju polskiego ruchu oporu, daleko jeszcze odbiegała od stanu planowanego.
6. FHO nie miało wiedzy o Polskim Sztapie Partyzanckim, który odegrał główną rolę w rozwoju komunistycznego ruchu oporu na terenach okupowanej Polski w okresie od czerwca 1944 r. do końca tego roku. Bez zrzutów broni oraz instruktorów działalność Armii Ludowej w lecie i jesienią 1944 r. byłaby prawie nieodczuwalna dla niemieckich sił okupacyjnych w GG. Polski Sztap Partyzancki w lecie 1944 r. realizował własną politykę, całkowicie nieskoordynowaną z PPR oraz AL. Od jesieni 1944 r. ta sytuacja uległa istotnej zmianie.
7. FHO nie zwróciło uwagi na współpracę sowieckich oddziałów partyzanckich z ruchem komunistycznym w GG, od którego te oddziały otrzymywały informacje w zamian za przekazywaną im broń i materiały wybuchowe.
8. FHO nie dysponowało wiedzą o polskich grupach oporu, które nie weszły w struktury dwóch głównych nurtów politycznych i wojskowych, czyli narodowego i komunistycznego.
9. Poziom wiedzy FHO o ukraińskim ruchu oporu był bardzo niski.

Należy stwierdzić że niemiecki wywiad wojskowy oraz aparat bezpieczeństwa głęboko penetrowały konspiracyjne struktury Polskiego Państwa Podziemnego. FHO w lecie 1944 r. miał rzetelną wiedzę o celach, organizacji, a w ogólnym zarysie także i o siłach, jakie zostaną wystawione do walki po rozpoczęciu powstania powszechnego.

Po przeanalizowaniu prezentowanego dokumentu można przyjąć, że ochrona kontrwywiadowcza podziemnych konspiracyjnych struktur Polskiego Państwa Podziemnego była niewystarczająca. Nie potrafiiono ochronić tych struktur przed głęboką penetracją oraz związanymi z tym rozpracowaniami, co skutkowało dużą liczbą ofiar wśród uczestników konspiracyjnych struktur polskiego podziemia. Polski ruch oporu nie został jednak całkowicie spenetrowany i rozbity, do czego doszło m.in. w Holandii. Miejsce aresztowanych osób i rozpracowanych struktur organizacyjnych zajmowali nowi ludzie, którzy tworzyli nowe komórki organizacyjne. Kontynuowały one poprzednią działalność przeciwko Niemcom, a od lata 1943 r. także przeciwko Sowiecom⁸⁹.

W godzinie próby Armia Krajowa podjęła walkę z wrogiem, choć z uwagi na bardzo niekorzystne zarówno dla Polski, jak i dla innych krajów Europy Wschodniej, a także dla krajów zachodnich, uwarunkowania geopolityczne, była to walka przegrana. Pamiętajmy o pokoleniu naszych ojców i dziadków. Swoją postawą, swoim wysiłkiem, zasłużyli na naszą pamięć i szacunek! Polsko, pamiętaj o swoich bohaterach!

⁸⁹ G. Motyka, *Na białych Polaków oblawa...*

Oberkommando des Heeres
Generalstab des Heeres
Fremde Heere Ost (Bd)

Nr. 4100 44 geh.

Naczelne Dowództwo Wojsk Lądowych
Sztab Generalny
Oddział Wywiadowczy "Armie Obce Wschód"

H.Qu., den 1. 7. 1944
Kwatern Główna dnia 1.07.1944

Geheim!

Tajne!

W. a. 44.
25

Polski Ruch Oporu
**Die Polnische
Widerstandsbewegung**

Stand: 1. 7. 1944

I. A. J.
Gehlen

podpis generała Gehlena

Przekazywanie tego opracowania wydanego ograniczonej liczbie użytkowników
może nastąpić tylko w najwęższym zakresie.

Die Weitergabe dieser mit beschränktem Verteiler ausgegebenen
Ausarbeitung darf nur im engsten Rahmen erfolgen.

BUNDESARCHIV
Militärarchiv
-Amtsdrucksachen-

RHD 18/269

Kopie aus dem Bundesarchiv

Naczelne Dowództwo Wojsk Lądowych

K[watery] Gł[ówna], dnia 1.7.1944

Sztab Generalny Wojsk Lądowych

Oddział Wywiadowczy Armie Obce Wchód (Bd)

nr 4100 44 Taj[ne].

Tajne!

**Polski
ruch oporu
Stan: 1.7.1944**

Podpis gen. Gehlena
/nieczytelny/

przekazywanie tego opracowania wydanego do wiadomości ograniczonej liczby osób może
odbywać się tylko w naściślejszym kręgu

Spis treści

I. Sytuacja wewnętrzna w byłej Polsce

- | | |
|-------------------------------------|----|
| 1. Sprawy ogólne | 3. |
| 2. Narodowy polski ruch oporu | 3. |
| 3. Komunistyczny ruch oporu | 5. |
| 4. Pozostałe grupy oporu | 5. |

II. Polacy za granicą

- | | |
|---|----|
| 1. Polacy w zasięgu władzy brytyjskiej | 6. |
| 2. Polacy w Związku Radzieckim | 7. |
| 3. Polacy na Węgrzech, we Francji i w USA | 7. |

I. Sytuacja wewnętrzna w byłej Polsce

(...)

5. Sprawy ogólne

Sytuację wewnętrzną na obszarze byłej Polski charakteryzują:

1. bezwarunkowo wrogie Niemcom nastawienie **wszystkich** warstw społecznych,
2. antykomunistyczne nastawienie ukierunkowanego na Anglię mieszczaństwa i dużej części ludności chłopskiej,
3. zadawniona wrogość pomiędzy polską a ukraińską ludnością Galicji,
4. dalsze istnienie rozbicia partyjnego Polski przedwojennej.

(...)

Aneks 1.

W konsekwencji tych przeciwstawnych prądów wewnętrznych, które na zewnątrz skutkują napięciem pomiędzy polskim rządem emigracyjnym a Związkiem Radzieckim, polski ruch oporu jest rozbity na wiele grup, z których najważniejszymi są kierowany przez rząd emigracyjny w Londynie narodowy i zależny od Moskwy komunistyczny ruch oporu. Pozostałe grupy pod względem politycznym i militarnym odgrywają podporządkowaną rolę.

Większość ludności popiera ruch narodowy. Należy jednak liczyć się z tym, że coraz większe części ludności będą ulegać zręcznie operującej hasłami narodowymi propagandzie komunistycznej.

Dokładna znajomość organizacji różnych polskich ruchów oporu jest konieczna dla wszystkich placówek militarnych, aby w razie potrzeby można było szybko i skutecznie powziąć odpowiednie środki zaradcze. Przy ocenianiu wartości bojowej i oporu tych różnych polskich organizacji należy jednak przestrzec przed przeszacowaniem.

Oceniając plany powstania należy wziąć pod uwagę, że polski charakter jest skłonny do silnego przeceniania istniejących możliwości politycznych i militarnych. Jednakowoż w przypadku powodzenia części planów w pewnych okolicznościach należy liczyć się z odczuwalnymi zakłóceniami przede wszystkim własnych urządzeń transportowych i zaopatrzeniowych.

6. Narodowy polski ruch oporu

a) Polityczne nastawienie i cele

Polski ruch narodowy opiera się na narodowo i antykomunistycznie nastawionych kręgach mieszczańskich i chłopskich. Za głównego przeciwnika postrzega on Niemcy, jednocześnie jednak ostro odrzuca komunizm.

Jego celem w polityce zagranicznej jest wielka Polska:

- aa) na wschodzie granica z 1.9.1939 (granica Traktatu z Rygi z 1921 r.)
- bb) na północy i na zachodzie rozszerzenie terytorium na koszt Niemiec,
- cc) pozycja wielkiego mocarstwa,
- dd) ścisła współpraca z Węgry.

Wskutek takiego nastawienia w polityce wewnętrznej i zagranicznej, w szczególności ze względu na upieranie się przy starej granicy wschodniej polski ruch narodowy

popadł w rosnące przeciwieństwo do Związku Radzieckiego. Brytyjskie starania nakłonienia „rządu polskiego” w Londynie do uznania żądanej przez Związek Radziecki granicy na „linii Curzona” w zamian za obietnicę obszarów Prus Wschodnich, Pomorza i Śląska, dotychczas nie przyniosły efektu.

Przez podwójne ustawienie frontu przeciwko Niemcom i Związkowi Radzieckiemu działalność polskiego narodowego ruchu oporu jest mocno upośledzona. Wskutek tego coraz szersze kręgi ludności dołączają do komunistycznego ruchu oporu, z drugiej strony również pojedyncze grupy próbują przyłączyć się do Niemiec w celu walki z bolszewizmem. Pod presją rozwoju sytuacji militarnej londyński rząd emigracyjny w końcu wydał narodowemu polskiemu ruchowi oporu polecenie lokalnej współpracy ze stacjonującymi w Polsce wschodniej częściami Armii Czerwonej, nie rezygnując jednak ze swoich roszczeń do tego obszaru. Bez wątplenia narodowy polski ruch oporu w dłuższej perspektywie znajduje się w niebezpieczeństwie wessania przez bolszewizm lub wykluczenia.

b) Organizacja

aa) Narodowy polski ruch oporu jest kierowany przez „**Rząd Polski**” w Londynie.
(...)

Załącznik 3.

W Polsce ten „rząd” jest reprezentowany przez „wiceministra” działającego jako „**Delegat Rządu Polskiego**” i kierownik nielegalnej administracji państwa. Jako „delegata” wymienia się „krajowego ministra” Jankowskiego.

bb) Organem wykonawczym tego reprezentanta rządu jest nielegalny „**rząd krajowy**” opierający się na czterech największych partiach przedwojennych: Partii Narodowej (SN), Narodowej Partii Robotniczej (SP), Partii Ludowej = Partii Chłopskiej (SL) i Partii Socjalistycznej (WRN) i stworzonej przez nie „**Radzie Jedności Narodowej**” (RJN).

cc) Jednostką odpowiedzialną za czynny ruch oporu jest „**Polski Związek Powstańczy**” (PZP, nazywany także PZW lub POW). Jest on organizacją nadrzędną nielegalnej polskiej „**Armii Krajowej**” (AK). „Armia Krajowa” podlega londyńskiemu „Naczelnemu dowódcy polskich sił zbrojnych”, generałowi Sosnkowskiemu, który w Polsce jest reprezentowany przez „Komendanta krajowego”, generała majora Tadeusza hrabiego Komorowskiego (pseudonim „Bór”).

Załącznik 4.

Terytorialny podział „AK” przypuszczalnie opiera się na strukturach polskiego wojska sprzed wojny. Liczebność „AK” w dniu 1.2.1944 miała wynosić ponoć 90.000 osób, z których mniej niż jedna trzecia miała być wystarczająco uzbrojona, reszta miała być uzbrojona niewystarczająco lub w ogóle nieuzbrojona. W przypadku mobilizacji należało liczyć się podobno z siłą 100000 – 200000 osób, z których jednak tylko część będzie dysponowała bronią.

(...)

dd) Zadaniem AK jest przygotowanie i przeprowadzenie **powstania**, które jest planowane na moment załamania niemieckiego frontu wschodniego. W związku

z powstaniem mają być przeprowadzone akcje „Bariera” i „Osłona”, które przypuszczalnie mają zapobiec zebraniu nowo sprowadzonych sił niemieckich w Generalnym Gubernatorstwie i osłonić obszar powstania przed przeciwnikiem nadchodzącym ze wschodu.

(...)

Załącznik 2.

Powstanie ma wspierać stworzone w Wielkiej Brytanii polskie lotnictwo oraz polskie wojska powietrzno-desantowe i spadochroniarze. „AK” utworzyła specjalne „oddziały lotnicze”, które są dobrze wyszkolone i podobno są kierowane przez oficerów przybyłych z Anglii; przypuszczalnie mają być one dostarczone transportem lotniczym na szczególnie ważne miejsca operacji.

(...)

Załącznik 5.

(...)

ee) „AK” dysponuje rozbudowaną siatką wywiadowczą, która ściśle współpracuje z wywiadem brytyjskim.

ff) Oprócz „AK” istnieją dwie organizacje służące bezpieczeństwu wewnętrznemu: „**Kierownictwo Walki Podziemnej**” (KWP), które wykonuje związaną ze specjalnym sądownictwem działalność nadzorczą wobec AK oraz „**Korpus Bezpieczeństwa Publicznego**” (KBP), wykonujący zadania Policji.

7. Komunistyczny ruch oporu

a) Postawa polityczna i cele.

Komunistyczny ruch oporu jest kierowany z Moskwy przy zręcznym użyciu haseł narodo-polskich i panslawistycznych. Tubą w Moskwie jest stojący pod kierownictwem Wandy Wasilewskiej „**Związek Patriotów Polskich**”, którego rozbudowa, jak się zdaje, jest zamierzona w kierunku utworzenia w danym czasie rządu przeciwnego do rządu emigracyjnego w Londynie.

Bliskim celem komunistycznego ruchu oporu jest poderwanie ludu przeciwko Niemcom. Przez prowokowanie niemieckich sankcji odwetowych nienawiść ludu do Niemców ma być podjudzana.

Dalekim celem jest usunięcie wszystkich elementów „reakcjonistycznych”, stworzenie „wolnej Polski” i jej bolszewizacja, nazywana „demokratyzacją”. Jako wschodnią granicę Polski uznaje się „linię Curzona”, w zamian jednak dąży się do rozszerzenia terytorium kosztem Niemiec.

Ruch komunistyczny stoi w całkowitym przeciwieństwie do narodowego ruchu polskiego. Próby przyciągnięcia do siebie kręgów socjalistycznych prawdopodobnie powiodły się dotychczas tylko w przypadku części lewicowo nastawionych Batalionów Chłopskich. Należy liczyć się z możliwością dalszego wzrostu komunistycznych wpływów.

(...)

Załącznik 6

(…)

b) Organizacja

aa) Organizatorem komunistycznego ruchu oporu jest „**Polska Partia Robotnicza**” (PPR). Jej obszarem działania jest szczególnie Polska środkowa i zachodnia oraz wschodni Górny Śląsk, podczas gdy ruch komunistyczny we wschodniej Polsce i Galicji przypuszczalnie jest kierowany przez Komitet Centralny Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej. Charakterystycznym dla niego jest, że lwowska druga organizacja PPR w roku 1943 została przekształcona w „Ruch partyzancki Zachodniej Ukrainy”, który wprawdzie jeszcze pozostawał w kontakcie z kierownictwem PPR, jednakże samodzielnie związał się z Ukrainą sowiecką.

bb) Jako organizacje polityczne PPR tworzy ostatnio „**Rady Narodowe**”, do których oprócz przedstawicieli PPR należą także przedstawiciele radykalnie lewicowo nastawionych organizacji robotników i chłopów małopolskich. Poza „Krajową Radą Narodową” (KRN) rady narodowe są przewidziane do różnych „województw”. „Rady narodowe” odpowiadają w sposób oczywisty „Sowietom” Związku Radzieckiego w sowieckiej Polsce mają spełniać przypuszczalnie podobne funkcje polityczne i administracyjne, jak one. Zdaje się, że istnieje zamiar utworzenia później z „Krajowej Rady Narodowej” komunistycznego „rządu”.

Załącznik 7.

(…)

cc) Organizacją bojową PPR jest „**Armia Ludowa**” (AL), zwana także „Gwardią Ludową” (GL). Na jej czele stoi przypuszczalnie mianowany przez „Radę Narodową” naczelny dowódca generał „Rola”. „Ruch partyzancki Zachodniej Ukrainy” jest kierowany przez pięcioosobową „Radę Wojskową”.

Liczebność „AL” ma wynosić ok. 10 000 osób, jednak jest tu prawdopodobnie ujęta tylko organizacja ramowa. W przypadku powstania, liczebność „AL” może się wielokrotnie zwiększyć. **Użycie** AL nastąpi w „grupach terrorystycznych” (sekcjach), których zadaniem będzie sparaliżowanie gospodarki, transportu i administracji w G.G. Ponadto silniejsze oddziały są używane w charakterze band; ich zadanie polega na zakłócaniu dróg komunikacyjnych lub w razie potrzeby na bezpośredniej współpracy z wojskami sowieckimi.

8. Pozostałe grupy oporu

(…)

Załącznik 2.

a) Grupy polskie

Oprócz narodowego i komunistycznego ruchu oporu istnieją inne organizacje oporu, które ogólnie odpowiadają polskim partiom przedwojennym. Spośród nich jedynie „Ludowa Organizacja Polityczna” (LOP), która wcześniej była nazywana „Centrolewem”, przypominające front ludowy zjednoczenie grup lewicowych (RPPS, lewe skrzydło SL, KOP i SD), ma jakieś znaczenie. Dysponuje ona „Polską Armią Ludową”,

pełniącą rolę organizacji wojskowej, której przywódcą ma być Tadeusz Borucki. Ostatnio stwierdza się współpracę pomiędzy „PAL” a komunistyczną „AL”.

b) Ukraiński ruch oporu

Ruch narodowy ukraiński (Bandera) obejmuje również zasiedlone przez Ukraińców części Galicji. Jego organizacją bojową jest Ukraińska Armia Powstańcza (UPA), której łączna liczebność na Ukrainie i w Galicji wynosi podobno 80000 osób. Głównym przeciwnikiem ruchu Bandery w Galicji oprócz niemieckiej administracji są Polacy. UPA przygotowuje się na to, aby w przypadku wycofania się Niemców z Galicji bezwzględnie wykluczyć Polaków i samej przejąć władzę.

Polacy za granicą

1. Polacy w zasięgu władzy brytyjskiej

a) „Rząd polski” w Londynie

Urzędujący w Londynie „rząd polski” uznaje się za legalny rząd na podstawie ostatniej polskiej konstytucji. Dnia 17.9.1939 r. w galicyjskim mieście granicznym Kuty ówczesny prezydent państwa Mościcki przekazał swój urząd obecnemu „prezydentowi państwa” Raczkiewiczowi, który przyjął dymisję ostatniego polskiego premiera, gen. Sławoja-Składkowskiego i powierzył generałowi Sikorskiemu tworzenie nowego rządu. Nowo utworzony rząd, „rząd jedności narodowej”, obejmował przedstawicieli czterech głównych partii: Partii Narodowej, Narodowej Partii Robotniczej, Partii Ludowej (Partii Chłopskiej) i Partii Socjalistycznej, tzn. tych partii, które także na obszarze Polski są odpowiedzialne za narodowy ruch oporu. Ten „rząd” początkowo osiadł we Francji, następnie jednak w czerwcu 1940 r. musiał przenieść się do Londynu. Po śmierci Sikorskiego w dniu 4.7.1943 r. na premiera powołano Mikołajczyka, który podjął się stworzenia nowego „rządu”.

Pod względem politycznym polski „rząd” jest zorientowany na Anglię. Od początku był on zdeklarowanym przeciwnikiem Związku Radzieckiego, który w wyniku paktu niemiecko-rosyjskiego z dnia 28.9.1939 r. zajął części Polski położone na wschód od Sanu i Bugu. Wprawdzie po wybuchu wojny niemiecko-rosyjskiej w dniu 30.7.1941 r. weszła w życie umowa pomiędzy Związkiem Radzieckim a polskim „rządem”, jednak wkrótce stosunki znów się pogorszyły, aż po odkryciu mordów w Katyniu w dniu 25.4.1943 r. stosunki dyplomatyczne zostały zerwane. Brytyjskie starania o wyrównanie polsko-radzieckiego przeciwieństwa dotychczas pozostały bezskuteczne.

b) „Polskie siły zbrojne”

Po upadku państwa polskiego we wrześniu 1939 r. częściom polskich sił zbrojnych (flocie, lotnictwu, mężczyznom zdolnym do służby wojskowej) udało się uciec przez kraje neutralne częściowo do Francji, częściowo do Syrii. Z tych części wojska (o ile nie dostały się do niewoli lub nie zostały internowane podczas kampanii we Francji), które przeszły później do Anglii i Palestyny oraz z polskich formacji przeprowadzonych w roku 1942 ze Związku Radzieckiego do Iranu Sikorski utworzył znajdujące się obecnie pod naczelnym dowództwem generała Sosnkowskiego „Wojsko Polskie”, które częściowo obejmuje 1 korpus liczący około 40 000 ludzi w Wielkiej Brytanii i 2 korpusy liczące około 80 000 ludzi w basenie Morza Śródziemnego.

Formacje stacjonujące w Wielkiej Brytanii, do których należą także wojska lotnicze, w czasie powstania w Polsce podobno mają być użyte ewentualnie jako wojska powietrzno-desantowe lub spadochroniarze. Siły znajdujące się w basenie Morza Śródziemnego, zgodnie z polskimi planami, mają uczestniczyć jednym uderzeniem z Włoch lub Bałkanów przez Węgry do Polski.

c) Polscy emigranci

Zbiegłe z Polski we wrześniu 1939 r. osoby cywilne obecnie przebywają przeważnie na terytorium brytyjskim. W samej Wielkiej Brytanii ma przebywać około 5000, na Bliskim i Środkowym Wschodzie około 40 000, w Afryce 15 000, a w Indiach 5000 polskich emigrantów. Polacy żyjący w Wielkiej Brytanii stworzyli wiele organizacji politycznych, spośród których najbardziej wyróżnia się określana przez rząd emigracyjny jako „nielegalna” nastawiona przyjaźnie do Sowietów „Organizacja Jedności Polski”.

2. Polacy w Związku Radzieckim

a) Okres od 1939 do 1942

Po zajęciu obszaru wschodniej Polski przez Związek Radziecki we wrześniu 1939 r. natychmiast pojmano 200 000 polskich oficerów i żołnierzy jako sowieckich rosyjskich jeńców wojennych, następnie podejrzane politycznie warstwy społeczne dostarczono do obozów NKWD, a w końcu również duże części pozostałej ludności przymusowo przesiedlono na wewnętrzne tereny Związku Radzieckiego. W sumie do Związku Radzieckiego wywieziono około 2 000 000 polskich obywateli. Dzięki umowie z 30.7.1941 r. „rządowi polskiemu” w Londynie udało się, wykorzystując przymusowe położenie Związku Radzieckiego, przeprowadzić zwolnienie licznych Polaków z obozów pracy i obozów przesiedleńczych, uznanie ich za obywateli polskich i utworzenie licznych polskich przedstawicielstw w Związku Radzieckim do opieki nad tymi obywatelami polskimi. Ponadto generał Anders na zlecenie „rządu” londyńskiego mógł utworzyć w Związku Radzieckim tzw. „Armię Sikorskiego”, która miała osiągnąć siłę 12 – 16 dywizji. Jesienią 1942 r. część tych formacji (łącznie około 130 000 żołnierzy i osób cywilnych) zostało przeprowadzonych do Iranu, gdzie generał Anders utworzył z nich i stacjonujących już przedtem w Palestynie części wojsk znajdujące się teraz nad Morzem Śródziemnym oba korpusy.

b) Związek Patriotów Polskich

W miarę pogarszania się relacji z „rządem polskim” rząd radziecki zaczął przyjmować nową postawę w stosunku do Polaków. Na początku 1943 r. wszyscy znajdujący się jeszcze na obszarze Związku Radzieckiego Polacy zostali uznani za obywateli Związku Radzieckiego i w ten sposób „rząd polski” został wyłączony z wszelkiej możliwości działania w Związku Radzieckim. Mniej więcej jednocześnie z zerwaniem stosunków dyplomatycznych rząd radziecki wiosną 1943 r. powołał do życia „**Związek Patriotów Polskich**” (ZPP), na którego czele stanęła komunistyczna pisarka i wcześniejsza polska nauczycielka **Wanda Wasilewska**.

„**Związek Patriotów Polskich**” opowiada się za stworzeniem „demokratycznej”, tzn. bolszewickiej Polski z rosyjskim wsparciem, która na wschodzie ma być ograniczona „linią Curzona”, a na zachodzie i północy rozszerzona o terytoria niemieckie.

c) „Armia Polska”

„Związek Patriotów Polskich” w maju 1943 r. powierzył utworzenie polskich formacji na terenie Związku Radzieckiego zwolnionemu za działalność komunistyczną z wcześniejszych polskich sił zbrojnych ówczesnemu podpułkownikowi **Berlingowi**. W sierpniu 1943 r. tworzenie 1 Dywizji im. Tadeusza Kościuszki, we wrześniu 1943 r. 2 Dywizji im. Henryka Dąbrowskiego i w marcu 1944 r. 3 Dywizji im. Romualda Traugutta było ukończony. Również w marcu 1944 r. formacje te zostały połączone w „**Armię Polską**” pod naczelnym dowództwem obecnego generała dywizji, Berlinga.

Oprócz tego istnieje polska formacja lotnicza: 1 Polski Pułk Myśliwców „Warszawa”.

3. Polacy na Węgrzech, we Francji i w USA

a) Węgry

We wrześniu 1939 r. liczni polscy żołnierze i osoby cywilne uciekli do Węgier. Część tych uciekinierów przekierowano na Środkowy Wschód, duża liczba mogła jednak pozostać na Węgrzech. Według polskich danych w roku 1943 na Węgrzech miało się znajdować ponad 15 000 Polaków. W kwietniu 1944 r. ponad 5000 żołnierzy i ponad 3000 osób cywilnych było umieszczonych w węgierskich obozach.

b) Francja

We Francji wielu Polaków mieszka na obszarach górniczych. Przy pomocy rozbudowanej siatki wywiadowczej i agentów londyński „rząd polski” dąży do zorganizowania tych Polaków, zaopatrzenia ich w broń i przygotowania na powstanie (przyuszczalnie w razie utworzenia „2 frontu” we Francji) i do aktów sabotażu na terenach przemysłowych.

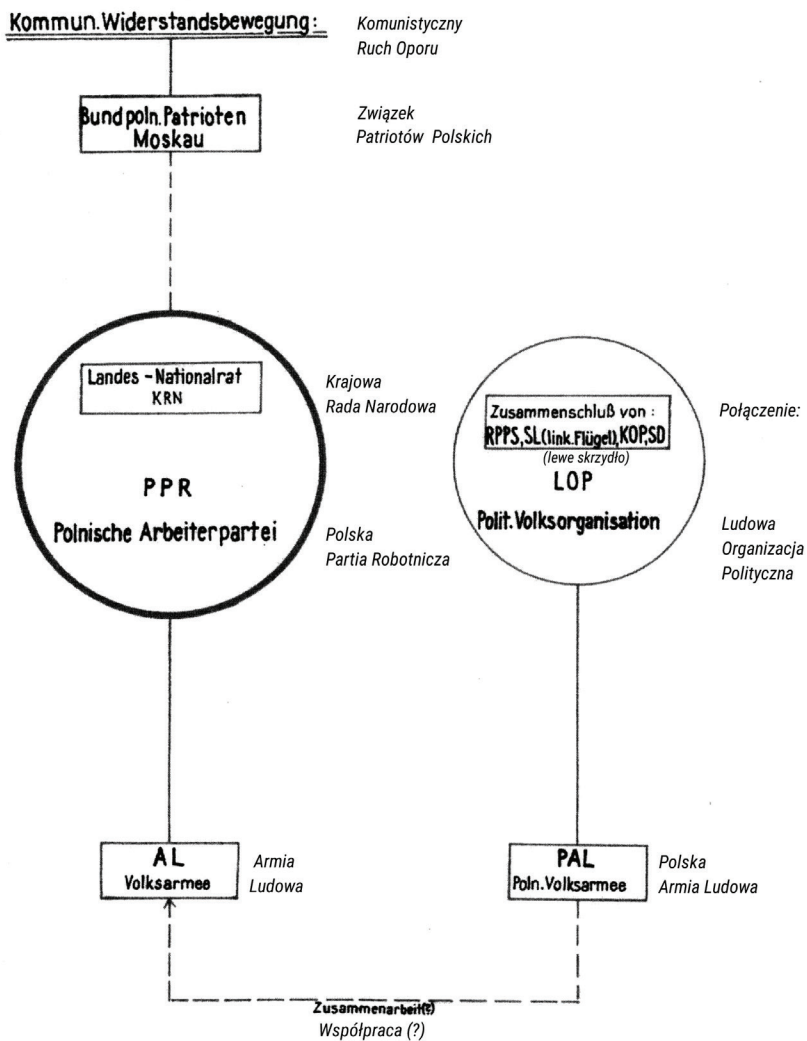
c) USA

W USA żyje 4 – 5 milionów Polaków. Odgrywają oni rolę o tyle, o ile (przeważnie niepowoływani do służby wojskowej i zmasowani w niewielu częściach kraju) stanowią godny zauważenia czynnik wyborczy, który w obliczu zbliżających się wyborów prezydenckich nie może nie mieć wpływu na politykę Roosevelta wobec Związku Radzieckiego i Polski. Istnieje wiele organizacji polskich o różnym nastawieniu politycznym.

Frd.H.Ost (Bd.)

Oddział Wywiadowczy
Armie Obce Wschód Sztabu Generalnego
Naczelnego Dowództwa Wojsk Lądowych

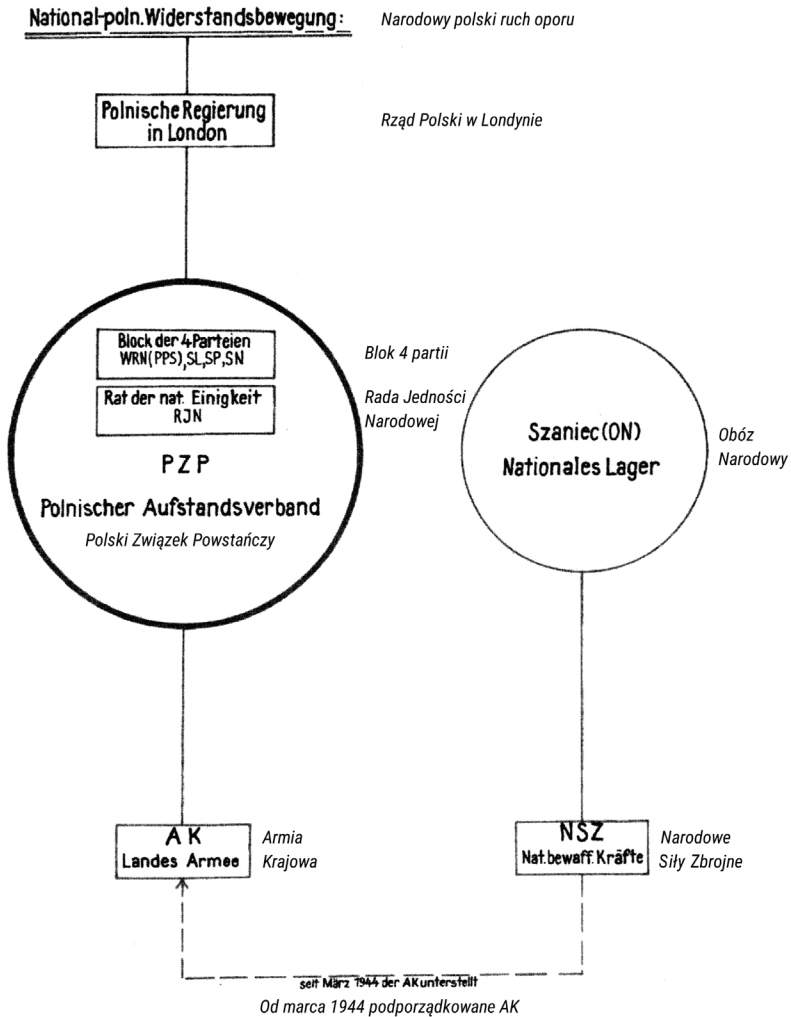
Polskie Die poln. Wi



Kopie aus dem Bundesarchiv

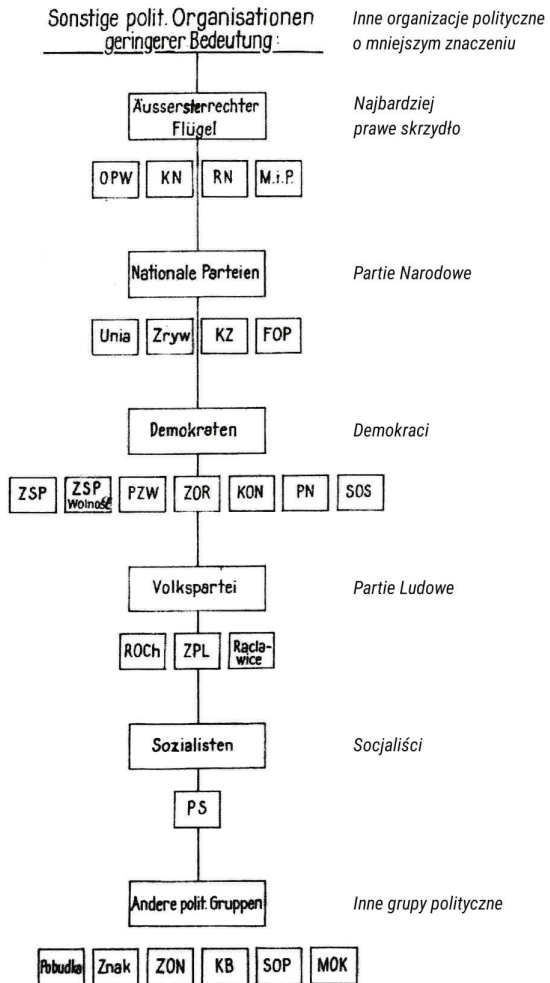
ruchy oporu i pozostałe ruchy polityczne.

derstandsbewegungen und sonstige polit. Or



ganisationen

Anlage 2
zu Nr. 4100/44 geh.
Załącznik 2



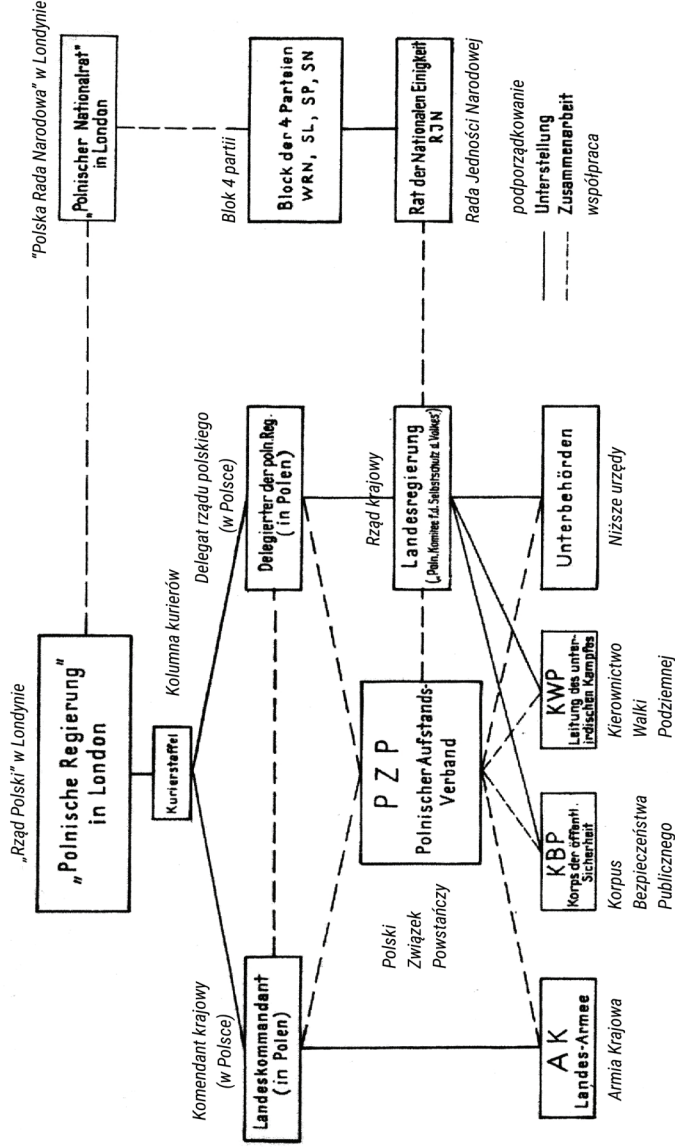
Erläuterung der poln. Bezeichnungen
und Abkürzungen siehe Anlage 16.
Objaśnienie polskich określeń
i skrótów patrz załącznik 16.

Kopie aus dem Bundesarchiv

Frd.H.Ost(Bd.)

Anlage 3

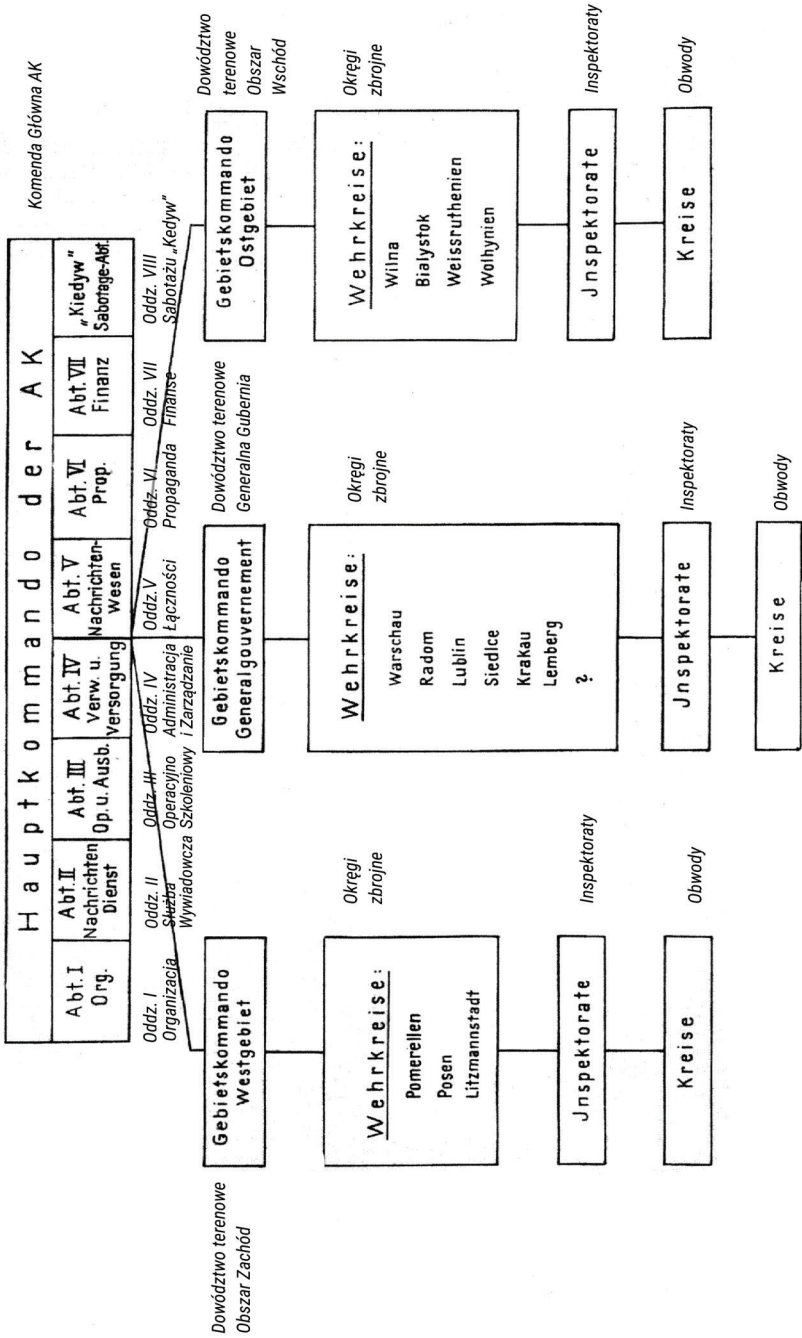
Przypuszczalna organizacja ruchu oporu kierowanego przez „Rząd Polski” w Londynie Vermutl. Organisation der von der „Polnischen Regierung” in London geleiteten Widerstandsbewegung



Anlage 4

Struktura Armii Krajowej

Gliederung der „Landesarmee“ (Armia Krajowa = AK)

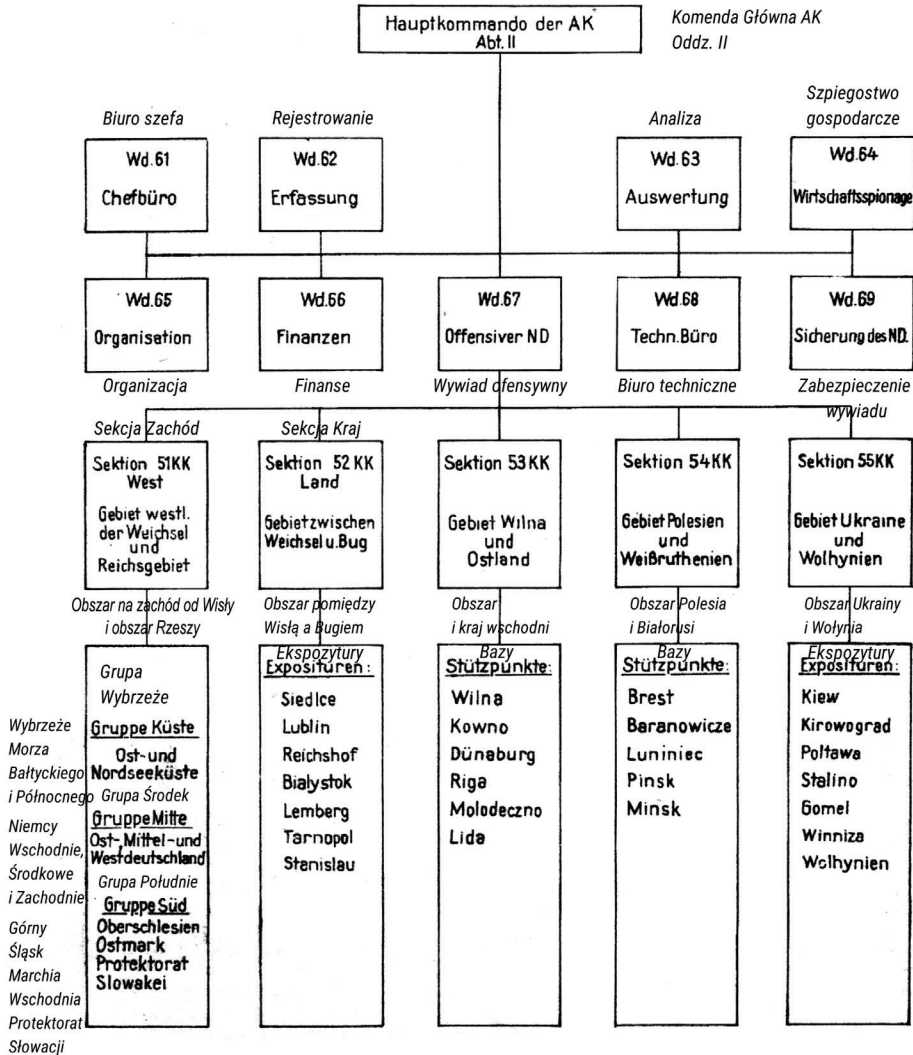


Frd.H.Ost (8d)

Anlage 5

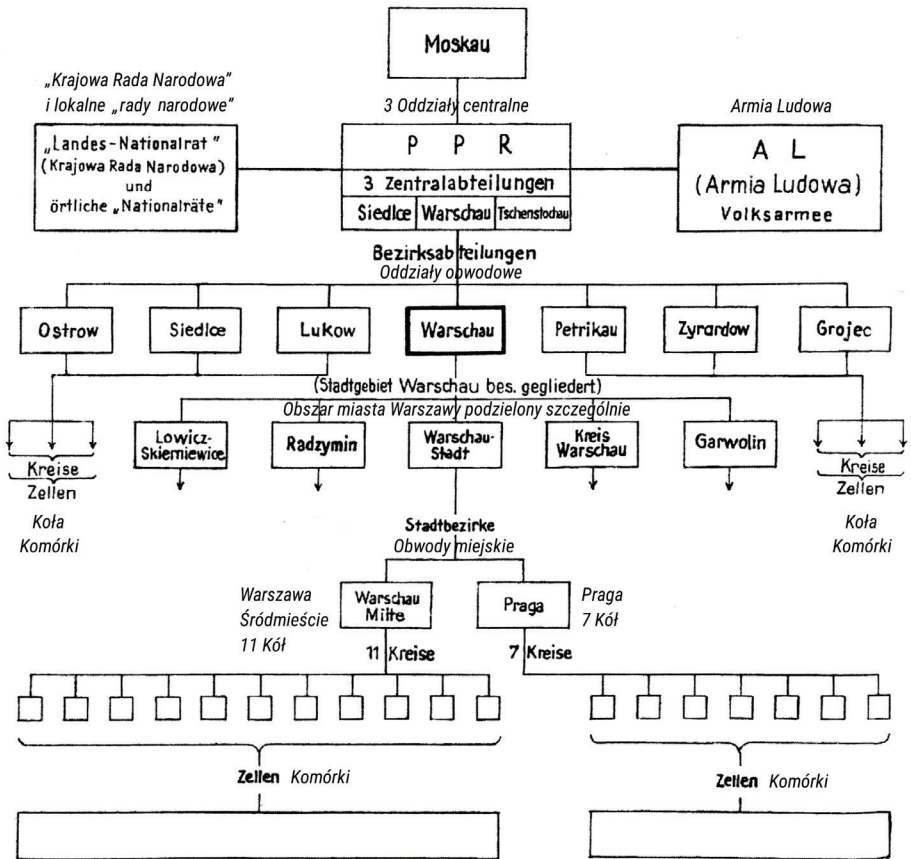
Organisation des Nachrichtendienstes der nat.-poln. Widerstandsbewegung

Organizacja wywiadu narodowego polskiego ruchu oporu



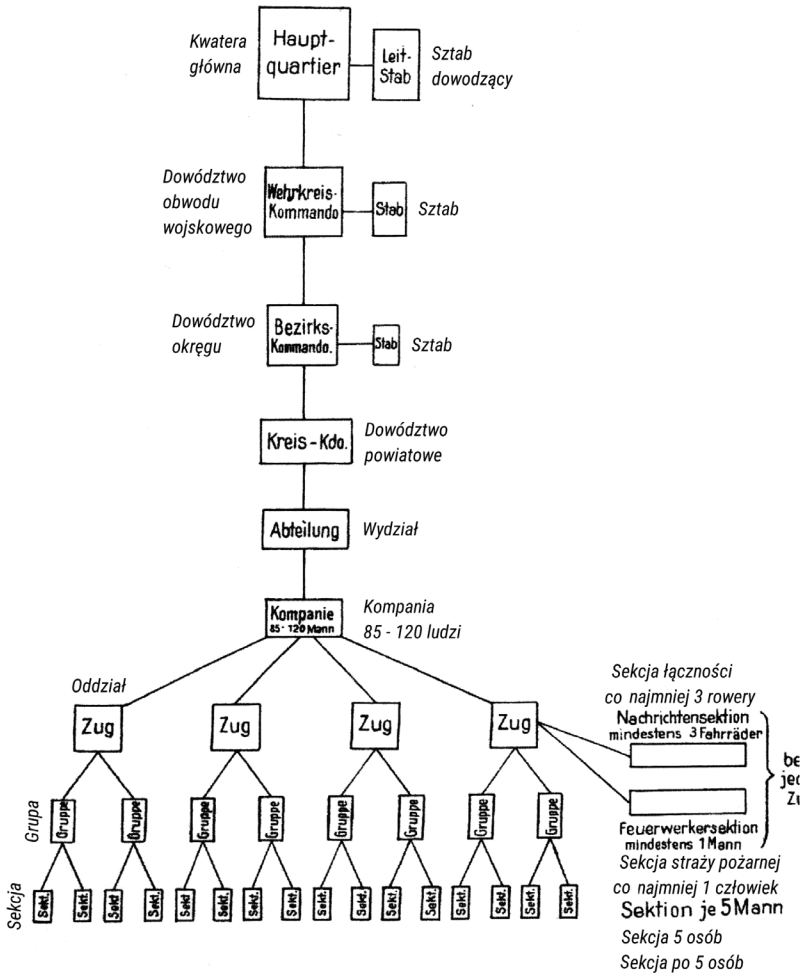
Frd.H.Ost (Bd.)

Gliederung der PPR (Polska Partja Robotnicza = Polnische Arbeiterpartei) Struktura PPR (Polskiej Partii Robotniczej)



Gliederung der „Volksarmee“ (AL = Armia Ludowa) Struktura AL (Armii Ludowej)

I Aufbau der AL Struktura AL



Podział obwodów zbrojnych okręgów AL

Anlage 7
Blatt 2

II.
Wehrkreis- und Bezirksteilung der AL
Kwaterna główna

Hauptquartier

Obwody	Wehrkreis I Warschau	Wehrkreis II Weichsel links	Wehrkreis III Weichsel rechts	Wehrkreis IV Lublin	Wehrkreis IVs Siedlice	Wehrkreis V Radom	Wehrkreis VI Kielce	Wehrkreis VII Tschernobohau	Wehrkreis VIII Krakau	Wehrkreis IX Oberschlesien	Wehrkreis X Litzmannstadt	Wehrkreis XI Lemberg	Wehrkreis XII Pionisk (Plohnen)
Okęgi	Bezirke: I Pruszkow II Grojec III Skiermiewice IV Lowitsch V Garwolin	Bezirke: I Minsk-Maz. II Wyszaków III Dęblin IV Legionowo V Garwolin	Bezirke: I Minsk-Maz. II Wyszaków III Dęblin IV Legionowo V Garwolin	Bezirke: I Pulawy II Janów III Lubartów IV Włodawa V Krasnystaw VI Lublin-Stadt VII Zamość VIII Hrubieszow IX Chelm	Bezirke: I Siedlice II Sokolow III Węgrów IV Biala Podlaska V Lukow	Bezirke: I Radom II Koneskie III Jiza IV Ozarów	Bezirke: I Kielce II Staachowice III Barka IV Ostrowiec	Bezirke: I Tschernobohau II Radomsko III Wieszczowa IV Rybno V Koniecpol VI Petrikau	Bezirke: I Krakau II Reichshof (Bzeczow) III Miechów IV Mielec V Jaslo VI Tarnow	Bezirke: I Industriegebiet II Chirzanów III Krenau IV Bielsko	Bezirke: I Litzmannstadt II Schillersburg III Pabianice IV Posen	Partisanen- bewegung d. Westukraine S Anl. 7 Bl. 3	Bezirke: I Plohnen II Sichelberg

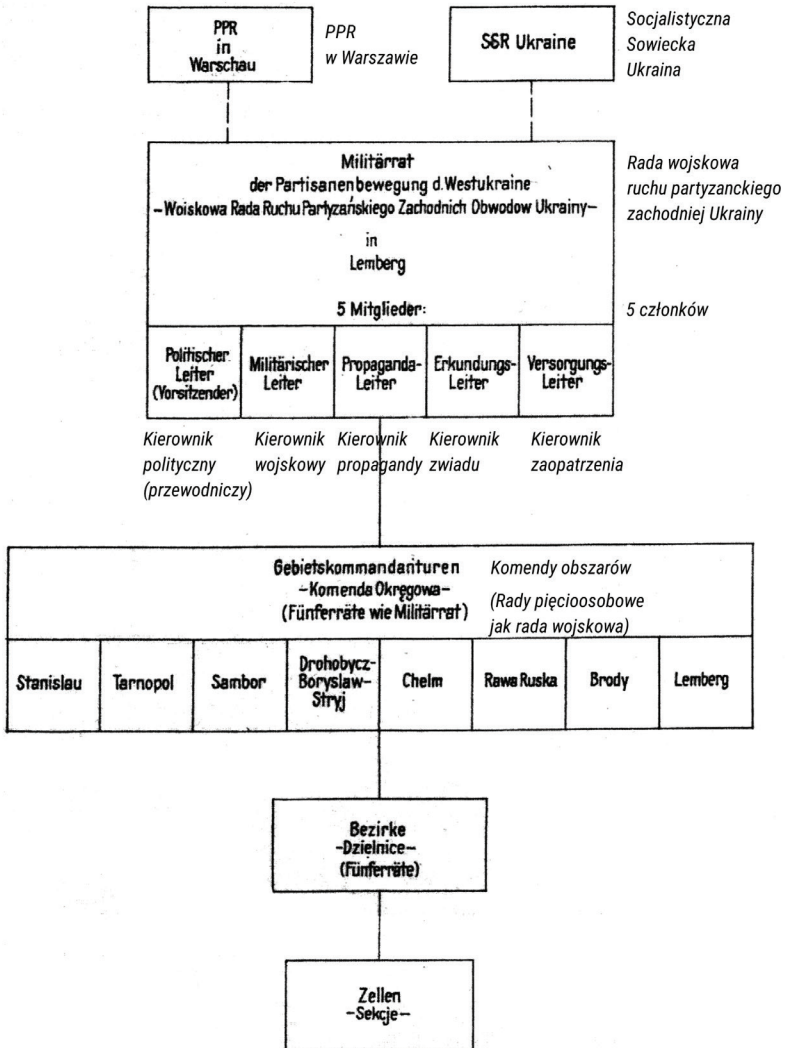
Frd. H. Ost (Bd)

Anlage 7
Blatt 3

III.

Aufbau der „Partisanenbewegung der Westukraine“

Struktura „Ruchu Partyzanckiego“ Zachodniej Ukrainy



Kopie aus dem Bundesarchiv

Anlage 8

„Rząd Polski”

„Polnische Regierung”

Siedziba: Londyn

Sitz: London

Prezydent

Staatspräsident: Władysław Raczkiewicz

Rząd od

Regierung (seit 14. 7. 43):

Stanisław Mikołajczyk	Ministerpräsident Premier
Jan Kwapiński	stellv. Ministerpräsident und Minister für Industrie, Handel und Schifffahrt Wicepremier i Minister Przemysłu, Handlu i Żeglugi
Tadeusz Romer	Außenminister Minister Spraw Zagranicznych
Gen. Marian Kukiel	Verteidigungsminister Minister Obrony
Władysław Banaczyk	Innenminister Minister Spraw Wewnętrznych
Prof. Stanisław Kot	Informationsminister Minister Informacji
Dr. Ludwik Grosfeld	Finanzminister Minister Finansów
Jan Stańczyk	Arbeitsminister; Wohlfahrtsminister Minister Pracy i Spraw Socjalnych
Prof. Wacław Komarnicki	Justizminister Minister Sprawiedliwości
Marian Seyda	Staatsminister zur Vertretung auf der Friedenskonferenz Minister Stanu ds. Reprezentacji na Konferencji Pokojowej
Karol Popiel	Staatsminister für die Planung der zu- künftigen Verwaltung Minister Stanu ds. Planowania Przyszłej Administracji
Zygmunt Kaczyński	Staatsminister für Erziehung Minister Stanu ds. Wychowania
Henryk Straßburger	Staatsminister für polnische Angele- genheiten im Mittleren Osten Minister Stanu ds. polskich interesów na środkowym wschodzie

Dot (Bd.) *Organizacja polskich sił zbrojnych stacjonujących w Wielkiej Brytanii i na obszarze Morza Śródziemnego* Anlage 9

Gliederung der i. Großbritannien u. i. Mittelmeerraum stationierten polnischen Verbände.

Stand: 1.6.1944

Großbritannien

Stärke: etwa 40 000 Mann
Siła: około 40 000 ludzi

Mittelmeerraum

Italien:

Ägypten:

Syrien:

Łączna siła: około 80 000 ludzi
Gesamtstärke: etwa 80 000 Mann

*) möglich, że odtransportowani do Włoch
*) möglicherweise nach Italien abtransportiert. *) eingesetzt zaangażowani

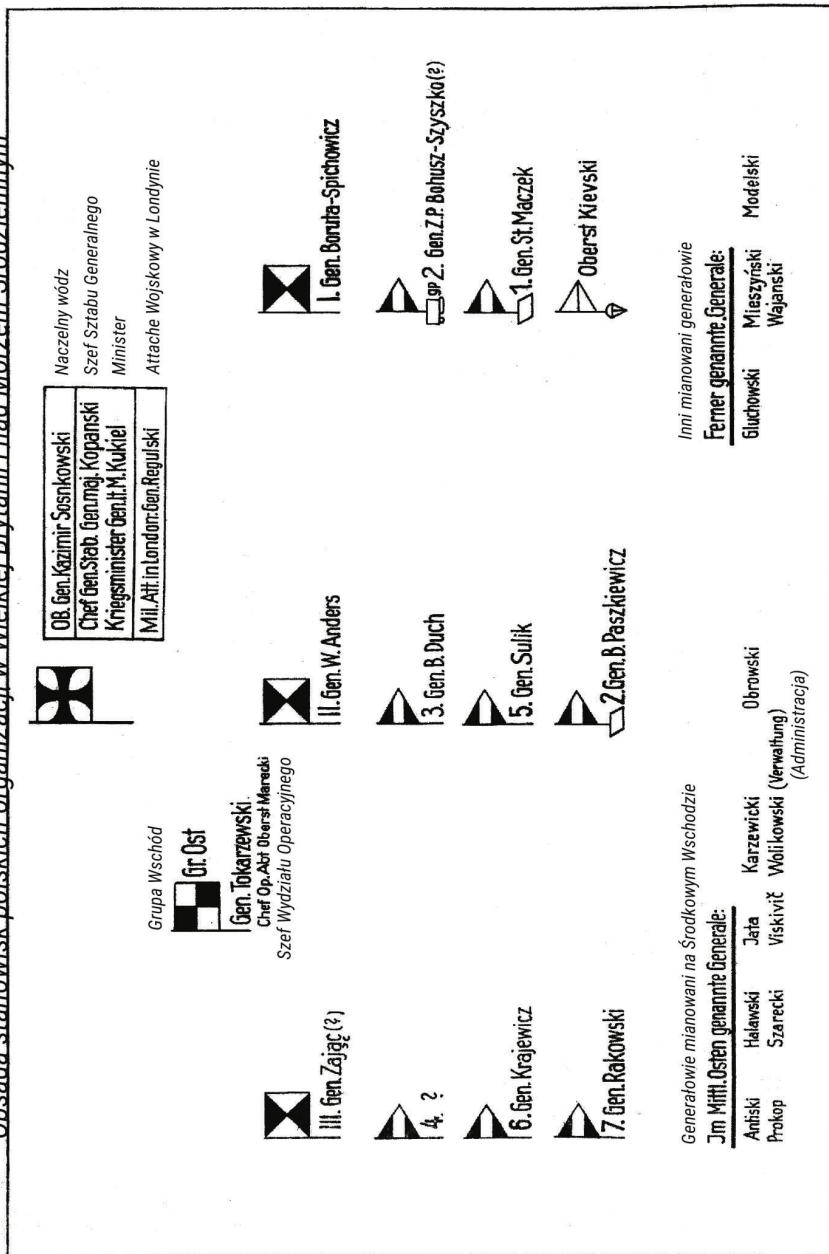
<i>Lotnictwo Polskie w służbie Brytyjskiej</i>		
Polnische Luftwaffe		
in britischen Diensten		
7 dywizjonów myśliwskich	7 Jagdgeschwader	1 dywizjon myśliwców nocnych
	1 Nachtjagdgeschwader	
	3 Bombergeschwader	
Stärke des Personals: 12 000 Mann		
Liczba personelu 12 000 osób		

<i>Flota Polska w służbie Brytyjskiej</i>	
Polnische Marine	
in britischen Diensten	
1 Krążownik	2 Okrety podwodne
1 Kreuzer	2 U-Boote
7 Zerstörer u. Torpedoboote	3 Kanonenboote
7 Niszczycieli i torpedowców	3 Kanonierki
Stärke der Besatzungen: etwa 3000 Mann	
Liczba personelu 3000 osób	

Anlage 10
Stand: 1.6.64

Stellenbesetzung der polnischen Verbände in Großbritannien u. im Mittelmeerraum

Obsada stanowisk polskich organizacji w Wielkiej Brytanii i nad Morzem Śródziemnym



Anlage 11

Polskie organizacje w Wielkiej Brytanii i USA
Polnische Organisationen in Großbritannien und USA

Wielka Brytania

Großbritannien

Organizacja jedności polskiej

1. „Organisation der polnischen Einigkeit“

Organisations-Komitee:

Lukasiak	Vorsitzender	Przewodniczący
Wilanowski	Sekretär	Sekretarz
Szapiro	Kassenwart	Skarbnik
Lapier	Mitglied	członek
Brutalski	Mitglied	członek

Einstellung: sowjetfreundlich Orientacja: przyjazna Sowietom

2. „Polnischer fortschrittlicher Klub“ (KPP) Klub Postępowych Polaków

Einstellung: sowjetfreundlich Orientacja: przyjazny Sowietom

USA

Towarzystwo Przyjaciół Polski w Ameryce

1. „Gesellschaft der Freunde Polens in Amerika“

Vorsitzender: Peżik Przewodniczący

Einstellung: sowjetfreundlich Orientacja: przyjazna Sowietom

2. „Amerikanische Kościuszko-Gesellschaft“ Amerykańskie Towarzystwo Kościuszki

Gründer: Orlemański Założyciel

Einstellung: sowjetfreundlich Orientacja: przyjazna Sowietom

3. „Vereinigung der Polen in Amerika“ Zjednoczenie Polaków w Ameryce

Vorsitzender: Świetlik Przewodniczący

Einstellung: national-polnisch Orientacja: Polska Narodowe

4. „Polnische Bruderschaftsorganisation“ Polska organizacja braterstwa

Anlage 12

„Bund Polnischer Patrioten“

(Związek Patriotów Polskich w ZSSR)

Gründung: Frühjahr 1943 *Powstanie: wiosna***Stütz:** Moskau *Siedziba***Vorsitzende:** *Przewodnicząca*

Wanda Wassilewska

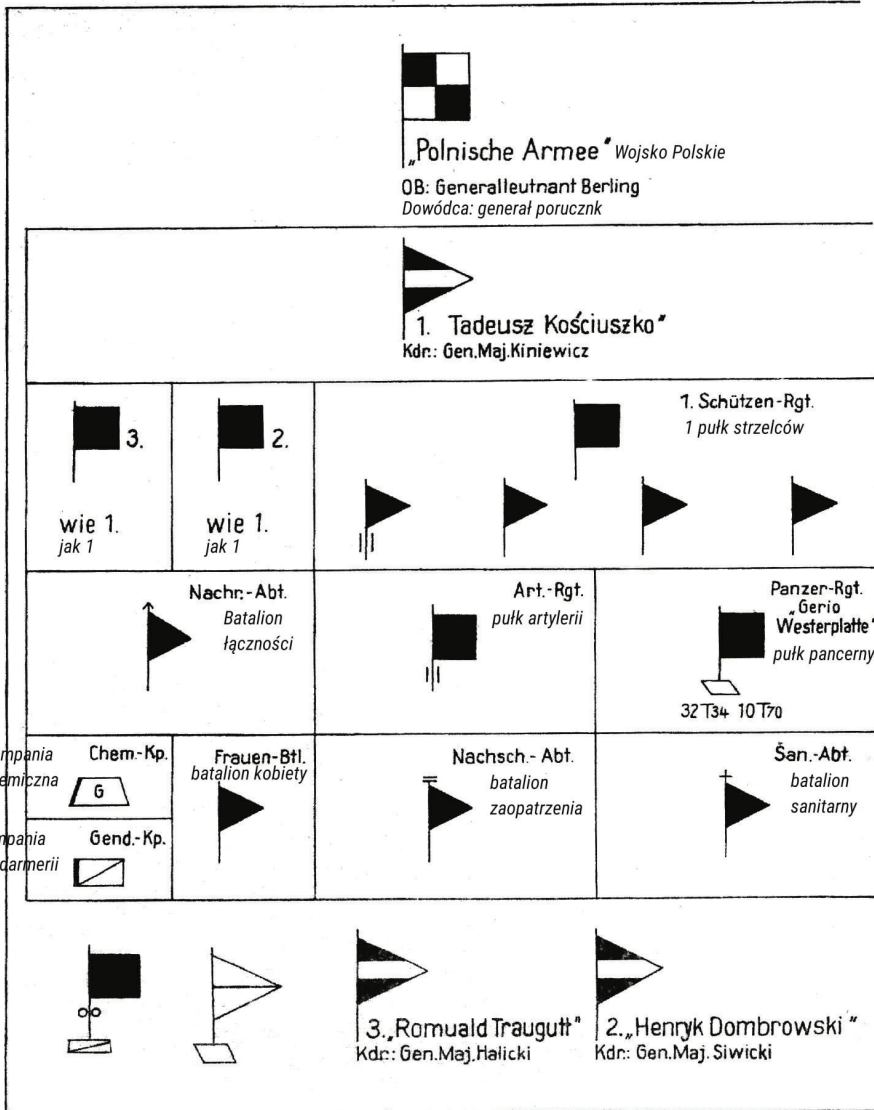
Stellv. Vorsitzender: *Zastępca przewodniczącej*

Andrzej W. Witos

Sonstige Mitglieder: *Pozostali członkowie***Generalleutnant** Berling *Generał porucznik***Pfarrer** Franciszek Kupsz *Ksiądz***Leutnant** Klos *porucznik***Brandes****Dr. B. R. Drobner****J. O. Parnas****L. B. Chwistek, Professor** *Profesor***S. K. Endrychowski****J. K. Stachelski****S. O. Skrzeczewski****S. F. Radkiewicz****J. I. Berman****E. L. Sommerstein****Grumowski, Ingenieur** *Inżynier*

Kopie aus dem Bundesarchiv

Gliederung der in der SU. aufgestellten „Polnischen Armee“ Struktura „Wojska Polskiego” utworzonego w Związku Radzieckim



Anlage 14

Wyżsi oficerowie Wojska Polskiego w Związku Radzieckim
Höhere Offiziere der „Polnischen Armee“ in der SU

			<i>Naczelnny dowódca</i> O. B. der Polnischen Armee
<i>Generał</i>	Generalleutnant	S. M. Berling,	
<i>porucznik</i>	Generalleutnant	K. K. Świerczewski	
<i>Generał</i>	Generalmajor	B. I. Poltarzycki	
<i>major</i>	Generalmajor	B. A. Kiniewicz,	Kdr. 1. poln. Div. (?)
	Generalmajor	A. F. Śiwicki,	Kdr. 2. poln. Div. (?)
	Generalmajor	W. M. Bewżuk,	
	Generalmajor	S. S. Halicki	Kdr. 3. poln. Div.
	Generalmajor	I. J. Merzizan	
	Generalmajor	A. S. Modzelewski	
<i>pułkownik</i>	Oberst	L. A. Bukojemski,	Kdr. d. Art. Brig. der 2. poln. Div.
	Oberst	K. A. Babjan	<i>Dowódca artylerii</i> z dywizji Wojska Polskiego
	Oberstlt.	I. G. Gawroński	
	Oberstlt.	J. A. Prawin	
	Oberstlt.	Sawadski	
	Major	M. S. Metkowski	
	Major	E. I. Ochab,	stellv. Kdr. d. 3. poln. Div. (?) zastępca dowódcy 3 dywizji WP
	Major	J. Hübner,	Held der Sowjet-Union Bohater Związku Radzieckiego
	Major	Sokorski,	Stellv. d. Kdr. d. 1. poln. Div. für kulturelle Fragen zastępca dowódcy 1 dywizji WP do spraw kulturalnych

noch Anlage 15

Name des Blattes	Politische Richtung	Name des Blattes	Politische Richtung
Tajniki Propagandy Niemieckiej w Polsce	"	Walka Ludu	ZSP „Wolność“
Wiadomości Polskie	"	W. R. N.	ROCH
Wiadomości Społeczno-Polityczne	SP	Ziemia Wschodnie R. P.	KON
Wojna Cywilna	ZOR	Żołnierz Rewolucjonista	PS
Wolna Polska	"	<i>Komunistyczny ruch oporu</i>	
Wolność	WRN	IV. Kommunistische Widerstandsbewegung	
Ziemia Zachodnie R. P.	PZP	Czerwony Sztandar	PPR
Znak	Znak	Głos Warszawy	"
Żołnierz Polski	PZP	Głos Wolności	"
Zryw	Zryw	Gwardia Ludowa	"
Życie Polityczne Kraju	PZP	Gwardzista	"
<i>Grupa socjalistyczno-demokratyczna</i>		Nowe Drogi	"
III. Demokratisch-sozialistische Gruppe		Nowiny Dnia	"
Barykada Wolności	PS	Partyzant	"
Chłopska Sprawa	"	Trybuna Chłopska	"
Chłopski Bój	KON	Trybuna Ludowa	"
Głos Prawdy	"	Trybuna Wolności	"
Gospodarka Chłopska	"	Walka Młodych	"
Kurjer	"	Zwycięzcy	"
Kuźnia	PS	<i>Wydawca nieznaný</i>	
Legion	KON	V. Herausgeber unbekannt	
Lewa Marsz	PS	Biuletyn Słowiński	Polak
Myśl Państwowa	KON	Biuletyn Zachodni	Prawda Młodych
Odbudowa	PS	Drogowskaz	
Płomienie	"	Echo	Tygodniowe
Polska Walczy	KON	Kultura Polska	Wiadomości Centralne
Polska Żyje	"	Młodzież	
„PP.“	KON	Myśl Wyzwolona	
Przegląd	ROCH	Pismo Młodych	
Przez Walki do Zwycięstwa	"		
Robotnik	PS		
Tydzień	KON		

Anlage 16
Załącznik 16

Wykaz polskich nazw i skrótów
Verzeichnis polnischer Bezeichnungen und Abkürzungen

Nazwa Bezeichnung	polskie znaczenie		niemieckie tłumaczenie		uwagi	Polskie tłumaczenie
	Poln. Bedeutung	Deutsche Übersetzung	Landes-Armee	Militär-Organisation der Exilregierung		
AK	Armia Krajowa	Landes-Armee		Militär-Organisation der Exilregierung		Organizacja wojskowa rządu emigracyjnego
Akacja AL	Armia Ludowa	Akacje Volks-Armee		Militär-Organisation der PPR; frühere Bezeichnung Volksgarde		Organizacja wojskowa PPR; wcześniejsza nazwa Gwardia Ludowa
APW	Agencja Polskiej Walczej	Presseagentur des Kampfländers Polens		Agentur der Exilregierung		Agencja rządu emigracyjnego
Bat. Chlopskie		Bauern-Battillione		Kampfororganisation der SL		Organizacja bojowa SL
BIP	Biurowo Informacji i Propagandy	Informations- u. Propaganda-Büro		im PZP		w PZP obcienie podporządkowana PAL
BOW	Batalion Ludowy	Volksbat.		z. Zt. der PAL unterstellt		Polączenie Frontu Ludowego, patrz również LOP
	Bojowa Obrona Wschodu	Bewaffnete Verteidigung des Ostens		Kampfororganisation des Regierungslagers		Organizacja bojowa o orientacji lewicowej
Centrolew		Zentrum der linken Parteien		Volksfront-Zusammenschluß, siehe auch LOP		organizacja wojskowa ZSP
Chłopska Czyn Falanga	Chłopska Straż	Bauernschuß Die Tat		Militärorganisation der ZSP		organizacja prawniczo-radykalna; obecnie: KN
FOP	Front Odrzuczenia Polski	Front der Wiedergeburt Polens		KN		Partia Katolicka
GL	Gwardia Ludowa	Volks-Garde		katolische Partei		teraz: Armia Ludowa
GOOP	Główna Organizacja Obrońców Polski	Hauptorganisation der Staatsverteidiger „Die dicke Vier“		jeżeli: Armia Ludowa		
Grupa 4ka				Block der 4 Parteien des Regierungslagers		
Jaszczurki		Eisbaehnen		Jugend-Mitgliedschaften der FOP		
KAP	Katolicka Agencja Prasowa	Katholische Presseagentur		Polizei- und Staatssicherheits-Organisation der PZP, hauptsächlich aus ehem. Angehörigen der ehem. poln. Polizei bestehend		Organizacja policyjna i bezpieczeństwa państwa PZP; składająca się głównie z byłych członków byłej polskiej policji PPR
KBP	Korpus Bezpieczeństwa Publicznego	Korpus der öffentlichen Sicherheit		Sabotage-Abt. des Hauptkommandos der AK		Oddział sabotażu Komendy Głównej AK
KC	Komitet Centralny	Zentralkomitee		früher: „Falanga“, Nationalistische Organisation des Advolaten Boleslaw Piaseckiego		wcześnieji: „Falanga“, Narodowo-radykalna organizacja adwokata Bolesława Piaseckiego
KCO	Komisariat Cywilny Okręgu	Bezirkszivilkommissariat				
KCP	Komisariat Cywilny Powiatu	Kreiszivilkommissariat				
KD	Komitet Dzielnicowy	Stadtteil-Kommissariat				
Kedyw	Kierownik Dywersji	Diversionsabteilung				
KG	Komenda Główna	Hauptkommando				
KN	Konfederacja Narodowa	Bund des Volkes				

Kopie aus dem Bundesarchiv

Anlage 16
Załącznik 16

Nazwa	polskie znaczenie	niemieckie tłumaczenie	uwagi	Polskie tłumaczenie
Bezeichnung	Poln. Bedeutung	Deutsche Übersetzung	Bemerkung	
KO	Komitet Okręgowy	Bezirkskomitee		
Kom	Komenda	Kommandostelle		
Kom D	Komenda Działalicy	Kommandeur, Führer		
Kom Okr	Komenda Okręgowa	Kommandostelle des Stadtviertels		
KON	Konwent Organizacji Niepodległościowych	Konvent der Unabhängigkeitsorganisation	demokratisch	
KOP	Korpus Ochrony Pogranicza, jeży: = Korpus Obródców Państwa	Grenzschutzkorps, jeży: = Korps der Staatsverteidiger	demokratische, militärisch-politische Organisation hauptsächlich ehem. Angehöriger des polnischen Grenzschutzes (außer Offiziere)	Organizacja demokratyczna, polityczno-wojskowa głównie byłych członków polskiej Straży Granicznej (poza oficerami)
KP	Korpus Bezpieczeństwa	Sicherheits-Korps	Regierungslager	Przedstawicielstwo rządu
KPP	Krajowa Reprezentacja Polityczna	Polnische kommunistische Partei	Regierungsvertretung	
KPR	Krajowa Reprezentacja Polityczna	Polnische Vertretung im Lande		
KP ZB	Krajowa Reprezentacja Polityczna	Kommunistische Partei West-Weißrussiens		
KP-ZU	Krajowa Reprezentacja Polityczna	Kommunistische Partei der West-Ukraine		
KRN	Krajowa Rada Narodowa	Landes-Nationalrat	kommunistische politische Körperschaft	komunistyczna korporacja polityczna
KRP	Krajowa Reprezentacja Polityczna	Polnische Landesvertretung	Regierungslager	Obóz rządowy
KSZK	Krajowa Reprezentacja Polityczna	Kommando der bewaffneten Kräfte im Lande	gegen eigene Vertreter = KWP	Przeziwko własnym zdajcom = KWP
KW	Kontrywiad	Abwehr, Gegenspionage	Regierungslager	Organizacja nadzorcza PZP
KWC	Kierownictwo Walki Qywilnej	Leitung des zivilen Kampfes		Próba zjednoczenia prawego skrzydła narodowego = Centrolew
KWK	Kierownictwo Walki Kospiracyjnej	Leitung des gefährten Kampfes		Demokratyczny Blok Frontu Ludowego
KWO	Kierownictwo Wojaskowy Okręgu	Militärbezirkskommandant		Organizacja komunistyczna
KWP	Kierownictwo Walki Podziemnej	Leitung des unterirdischen Kampfes	Überwachungsorganisation der PZP	Organizacja polityczno-narodowa zbliżona do PZP
KZ	Konfederacja Zbrojna	Militärerkommandant	Vereinigungsversuch des rechten nationalen Flügels	Próba zjednoczenia prawego skrzydła narodowego = Centrolew
LOP	Ludowe Organizacje Polityczne	Politische Volkorganisation	= Centrolew, Demokratischer Volksfrontblock	Demokratyczny Blok Frontu Ludowego
M. i. L.	Miecz i Lun	Schwert und Hute	kommunistische Organisation	Organizacja komunistyczna
M. i. P.	Mocarstwowa Organizacja Kobiet	Schwert und Pflug	radikal-nationalistische Organisation der PZP; nahestehend	Organizacja polityczno-narodowa zbliżona do PZP
MOK	Mocarstwowa Organizacja Kobiet	Imperialistischer Frauenverband,		
MON	Ministerstwo Obrony Narodowej	Landesverteidigungsministerium		
ND	Narodowa Demokracja	Nationale Demokraten		
NKL	Naczelny Komitet Ludowy	Oberstes Volkskomitee		
NKW	Narodowy Komitet Walki	Volkskampfkomitee		
NOW	Narodowa Organizacja Wojskowa	Nationale Militärorganisation		Centrolew komunistyczna organizacja wojskowa SN
NPP	Narodowa Partia Pracy	Nationale Arbeiterpartei		= NPR
NPR	Narodowa Partia Robotnicza	Nationale Arbeiterpartei		= NPR, obecnie podzielona na SP 1 „Unię” „gospółki”

Kopie aus dem Bundesarchiv

Anlage 16
Załącznik 16

Nazwa	polskie znaczenie	niemieckie tłumaczenie	uwagi	Polskie tłumaczenie
Bezeichnung	Pols. Bedeutung	Deutsche Übersetzung	Bemerkung	
NSZ	Narodowe Siły Zbrojne	Nationale Wehrkräfte	rechtsträgerska Militär-Organisation; früher PNR (ONR)	Pracowiro-adykatna organizacja wojskowa Wczesniej PNR (ONR)
NW	Naczelny Wódz	Oberbefehlshaber		
OB	Organizacja Bojowa	Kampforganisation		
OR	Okręgowy Delegat Rządu	Bezirksregierungsvertreter		
ONP	Obóz Młodej Polski	Lager des „Jungen Polens“		
ON	Obóz Narodowy	Nationales Lager		
ONR	Obóz Narodowy Radykalny	Lager der Nationalradikalen		
OP	Obóz Walczyj	Lager der Kämpfenden Polens		
OS	Oddział Samoobrony	Selbstschutzeinheiten		
OSZ	Oddział Siły Zbrojnej	Wiederaufbau der Wehrmacht		
OT	Okręg Terytorjalny	Landsbezirk		
OW	Organizacja Wojskowa	Militärorganisation		
OZON	Obóz Zjednoczenia Organizacji Narodowych	Lager der vereinigten nationalen Organisationen		
PAL	Polska Armia Ludowa	Polsische Volksarmee	jetzt: OPW	obecnie: OPW
PB	Polskie Bojówki	Polsische Kampfgruppe	Militärorganisation des Centrolew	organizacja wojskowa Centrolewu = POW = PZP
PKP	Polityczny Komitet Porozumienia	Politisches Verständigungskomitee		
PLAN	Polska Ludowa Akcja Niepodległościowa	Befreiungsbewegung des polnischen Volkes		
PN	Polska Niepodległa	Unabhängiges Polen	links-demokratisch Intelligenz des rechten Flügels der Demokraten. Genüßigt.	lewicowo-demokratyczna Inteligencja prawego skrzydła Demokratów. Umiarkowana.
PNU	Polska Niepodległa Jutka	Unabhängiges Polen von morgen		
PNR	Partia Narodowa Radykalna	National-radikale Partei	= ONR; jetzt Szaniec (ON)	= ONR; obecnie Szaniec (ON)
Poludka		Signal	gegen den Kommunismus kommunistisch	Organizacja katolicka do walki z komunizmem komunistyczna
POK	Polska Organizacja Kobiet	Polnische Frauenorganisation		
PON	Polski Obóz Narodowy	Polnische Nationallager		
POS	Polskie Oddziały Specjalne	Polnische Sonderabteilungen		
POW	Polska Organizacja Wojskowa	Polnische Wehrmachtorganisation		
PPR	Polska Partia Robotnicza	Polnische Arbeiterpartei	= PZP	= PZP
PPS	Polska Partia Socjalistyczna	Polnische Sozialistische Partei	kommunistische Widerstandsorga- nisation	komunistyczna organizacja oporu
PS	Polisy Socialisti	Polnische Sozialisten	jetzt: zerpalten in PS und WRN linker Flügel der ehemaligen PPS; in Opposition zur Regierung	obecnie rozbita na PS i WRN lewy skrzydło byłej PPS; w opozycji do rządu
PSD	Polskie Stronnictwo Demokratyczne	Polnische Demokratische Partei		
PSL	Polskie Stronnictwo Ludowe	Polnische nationale (Bauern-) Partei		
W	Polskie Walczące	Kämpfendes Polen	= SD	= SD
PZP	Polski Związek Powstańcy	Polnischer Aufständischen-Verband	Regierungslager national-polnische Widerstands- organisation der Exilregierung	organizacja oporu z rządu emigracyjnego organizacja demokratyczna.

Kopie aus dem Bundesarchiv

Anlage 16
Załącznik 16

Mazwa	polskie znaczenie	niemieckie tłumaczenie	uwagi	Polskie tłumaczenie
Bezeichnung	Poln. Bedeutung	Deutsche Übersetzung	Bemerkung	
PZW	Polaki Związek Wolności	Polnischer Freiheitsverband	demokratyczna Organizacja. Auch andere Bezeichnung für PZP	Także inne określenie PZP demokratyczna grupa chińska organizacja dopuszczona przez rząd C.G. podobna do naszej NSV
Razbawice	—	Haupt-Fürsorgekomitee	demokratische Bauerngruppe von der Regierung des G. G. zugewiesene Organisation, etwa untern NSV	powstała, obóz rządowy pravicowo-radyczna, zbliżona do „Szajca”, o orientacji lewicowej
R/N	Rada Jedności Narodowej	Rat der nat. Einheit	im Entstehen, Regierungslager rechtsradikal, dem „Szaniec” nahestehend.	
RN	Revolucjonisci Narodowi	Nationale Revolutionäre	linksgericht	
ROCh	Radyczne Organizacje Chłopskie	Radikale Bauernorganisationen	Volksfrontgruppe (Centrolew)	Grupa Frontu Ludowego (Centrolew)
RPPS	Robotnicza Polska Partia Socjalistyczna	Polnische Sozialistische Arbeiterpartei	Plisudski-Organisation 1925—1939	Organizacja Plisudskiego 1925-1939
Sancja	—	Nationaler Zivildienst	Organisation des „Szaniec”	Organizacja „Szajca”
SCN	Szajba Czyniła Narodu	Demokratische Partei	Volksfrontgruppe; früher „Demokratischer Klub”	Grupa Frontu Ludowego; wcześniej „Klub Demokratyczny”
SD	Stronnictwo Demokratyczne	—	—	—
SKJ	Stowarzyszenie Kół Inteligencji	Verzelingung der Orisgruppen der Intelligenz	kommunistische Organisation	Organizacja komunistyczna
SL	Stronnictwo Ludowe	Volkspartei	Bauern-Partei; rechter Flügel mit der „Grubakke”, linker Flügel mit LOP vereinigt	Partia Chłopska; prawe skrzydło połączone z „Grubakke”, lewe skrzydło z LOP
SN	Stronnictwo Narodowe	National-Partei	Regierungslager	Obóz rządowy
SCP	Straz Ochrony Powstania	Aufstandsschutz	politisch-militärische Gruppe, der PZP nahestehend	grupa polityczno-militarna, zbliżona do PZP
SOS	Samobrona Społeczna	Selbstschutzorganisation	Vereinigung kleinerer politischer Gruppen; demokratisch; der PZP nahestehend	Zjednoczenie mniejszych grup politycznych; demokratyczne; zbliżone do PZP
SP	Stronnictwo Pracy	Arbeiterpartei	Regierungslager; Abspaltung der NPR	Obóz rządowy; odłam NPR
Szaniec	—	Schanze	= ON (Nationales Lager); rechtsradikale Organisation; früher PNR	= ON (Obóz Narodowy); Organizacja pravicowo-radyczna; wcześniej PNR
TPOF	Towarzystwo Pomocy Ofiarom Faszyzmu	Verein für die Unterstützung der Opfer des Faschismus	kommunistische Organisation	Organizacja komunistyczna Odłam NPR
Unia	—	Union	Abspaltung der NPR, Verbindung mit Kreisen der „Sanacja”	Powiązanie z kregami „Sanacji”
W.i.W.	Wiara i Wola	Glaube und Wille	—	Żeńska organizacja „Szajca”
WP	Wojsko Polskie	Polnische Armee	Nat. Arbeiterpartei im Regierungslager rechter Flügel der ehem. PPS	Narodowa partia robotnicza w obozie rządowym prawe skrzydło byłej PPS
WRN	Wolność, Równość, Niepodległość	Freiheit, Gleichheit, Unabhängigkeit	besondere Formation im Rahmen der AK	specjalna formacja w ramach AK
WSOP	Wojskowa Służba Ochrony Państwa (Powstania)	Militärischer Sicherheitsdienst (Powstania)	Arbeiter-Organisation des „Szaniec”	Organizacja robotnicza „Szajca”
WSS	—	Spezielles Müllergewicht	—	—
Załuga	—	Belegschaft	—	—
ZCK	Związek Czyni Kobięcego	Frauenhilfe	—	—

Kopie aus dem Bundesarchiv

Anlage 16
Załącznik 16

Nazwa	polskie znaczenie	niemieckie tłumaczenie	uwagi	Polskie tłumaczenie
Bezeichnung	Poln. Bedeutung	Deutsche Übersetzung	Bemerkung	
ZDL Znak	Zespoły Działaczy Ludowych	Verbände der Volks-Agitatoren Zeichen	Bauern-Organisation des „Szaniec“ monarchistische Gruppe der „Fala- langa“	Organizacja chłopska „Szaniec“ grupa monarchistyczna „Fala- langa“
ZNP	Zjednoczenie Narodu Polskiego	Vereinigung des polnischen Volkes		
ZON	Związek Odrodzenia Narodowego	Verband der nationalen Wiedergeburt		
ZOR	Związek Odbudowy Rzeczypospolitej	Wiederaufbauverband der polnischen Republik	Abspaltung des „Znak“	Odlam „Znaku“
ZPL	Zjednoczona Polska Ludowa	Vereinigtes Volkspolen	entstammt der „Sanacja“	pochodzi z „Sanacji“ grupa inteligentna SL
ZPN	Zjednoczone Partij Narodowych	Vereinigung der nationalen Parteien	poln.-kommunistische Organisation in der SU	polna komunistyczna organizacja w SU (Związku Radzieckim)
ZPP	Związek Patriotów Polskich	Bund Polnischer Patrioten	-fronitrierender Teil der rppp. Ver- bindung mit der „Sanacja“	Powiązanie z „Sanacją“
Zryw	—	Der Aufbruch		
ZS	Związek Strzelecki	Schützen-Verband		
ZSP	Związek Syndykalistów Polskich	Verband der polnischen Syndika- listen	entstammt der „Sanacja“	pochodzi z „Sanacji“
ZSP	„Wołność“ Związek Syndykalistów Polskich	Verband der polnischen Syndika- listen „Freiheit“	linker Flügel der ZSP, strebt soziale Neuordnung an.	lewy skrzydło ZSP dąży do nowego porządku społecznego.
ZML	Związek Wolności Ludowej	Verband der Volksfreiheit	Volksfrontrichtung	Kierunek Frontu Ludowego
ZWM	Związek Walki Młodych	Kampfverband der Jugend	kommunistische Jugendorganisation	komunistyczna organizacja młodzieżowa
ZWZ	Związek Walki Zbrojnej	Verband des bewaffneten Kampfes	jeßt PZP	obecnie PZP
ZZ	Ziemia Zachodnie	Westmarken		
ZZP	Związek organizowanych Polaków	Vereinigung der organisierten Polen		

Uwaga:

Załącznik 16 w wersji oryginalnej zajmuje cztery strony w układzie pionowym. Z uwagi na konieczność wprowadzenia do załącznika dodatkowej kolumny z tłumaczeniami na język polski, zasła potrzeba zmiany orientacji stron na orientację poziomą. W ślad za tym dokument ten powiększył się do pięciu stron. Zatem, zawartość merytoryczna załącznika nie uległa zmianie. Zmienił się jedynie jego wygląd.

Kopie aus dem Bundesarchiv

Waldemar Handke

Struktura i zawartość raportów „Korwety”. Przyczynek do wiedzy polskiego podziemia niepodległościowego na temat komunistów

Zagadnienia związane z obserwacją i gromadzeniem danych dotyczących przeciwników politycznych, zwłaszcza w okresach zagrożenia, są stałym elementem pracy służb wywiadowczych i kontrwywiadowczych w każdym państwie. Ochrona własnych szeregów i struktur – zarówno politycznych, jak i wojskowych – przed infiltracją ze strony przeciwników politycznych lub wrogów była jednym z ważniejszych problemów polskiej konspiracji niepodległościowej – Polskiego Państwa Podziemnego podczas II wojny światowej.

W dwudziestoleciu międzywojennym większość zadań kontrwywiadowczych na ziemiach polskich, poza kwestiami czysto wojskowymi, była realizowana przez administrację cywilną – za pośrednictwem wydziałów bezpieczeństwa w urzędach wojewódzkich i referaty bezpieczeństwa w starostwach powiatowych. W realizacji tych zadań administrację wspierała Policja Państwowa. W warunkach konspiracji te zadania, w sposób naturalny, spadły przede wszystkim na struktury konspiracji wojskowej.

Należy pamiętać, że sytuacja konspiracji niepodległościowej podczas II wojny światowej była skomplikowana. Od 17 września 1939 r. Rzeczpospolita znajdowała się de facto w stanie wojny nie tylko z III Rzeszą, ale także ze Związkiem Sowieckim. Ten drugi agresor, jeśli chodzi o działania kontrwywiadowcze, był dużo groźniejszy od pierwszego. Dysponował bowiem na ziemiach polskich zakorzenioną, wywodzącą się z lokalnych środowisk, agenturą. Jej struktury, co prawda rozbite, przetrwały najtrudniejsze czasy: od likwidacji Komunistycznej Partii Polski, przez czasy, gdy Stalin i Związek Radziecki współpracowali z Adolfem Hitlerem i III Rzeszą, aż do napaści Niemiec na Sowietów.

Najbardziej jednoznaczne i bezkompromisowe stanowisko w sprawie wrogów Polski zajmowali narodowcy, zwłaszcza ci wywodzący się z Obozu Narodowo-Radykalnego¹. Podobne stanowisko zajmowały również środowiska piłsudczykowskie, w których publikacjach można było przeczytać: *Zdradą jest zarówno służba w Gestapo, jak i w Gwardii Ludowej i PPR. (...) Jeżeli aprobejuje się i wykonuje wyroki przeciwko agentom Gestapo, rekrutującym się z szeregów polskich, to z równą stanowczością i konsekwencją należy wykonywać je, gdy chodzi o agentów bolszewickich z PPR i Gwardii Ludowej (...)*².

Zadania w ramach ochrony kontrwywiadowczej polskiej konspiracji niepodległościowej były realizowane przez Wydział Bezpieczeństwa i Kontrwywiadu Oddziału II Komendy Głównej Armii Krajowej. To, że środowiska komunistyczne były traktowane jako wrogie sprawie niepodległości Polski, było w tamtym czasie, przynajmniej dla części kierownictwa polskiego podziemia niepodległościowego, rzeczą oczywistą. Począwszy od 1918 r. środowiska komunistyczne – najpierw w ramach Komunistycznej Partii Robotniczej Polski, a potem działającej nielegalnie Komunistycznej Partii Polski –

¹ Obóz narodowy zajmował takie stanowisko od samego początku. W „Szańcu” z 4 VIII 1943 r. pisano: *Czas ocknąć się i przystąpić do systematycznej likwidacji ośrodków dyspozycyjnych komuny. (...) PPR, Gwardia Ludowa i różni czerwoni partyzanci muszą zniknąć z powierzchni ziemi polskiej.*

² „Państwo Polskie” z 15 X 1943 r. Cyt. za: W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski*, t. 3: 1939–1945, Warszawa 2000, s. 419.

występowały jawnie przeciwko niepodległości państwa polskiego. Przez cały czas korzystały ze wsparcia finansowego i logistycznego Związku Radzieckiego i Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików). Funkcjonariusze KPP w większości przypadków byli agentami sowieckiego wywiadu³. Co prawda Komunistyczna Partia Polski została przez Komintern (Józefa Stalina) rozwiązana w 1938 r., a jej przywódcy, którzy znaleźli się na terenie ZSRR, zostali w ramach „wielkich czystek” zgładzeni, to jednak na terenach polskich okupowanych przez Niemcy powstawały przeróżne grupy mające zabarwienie komunistyczne, tworzone z wykorzystaniem tych przedstawicieli dawnego aparatu KPP, którzy pozostali pod niemiecką okupacją. Stąd też, siłą rzeczy, musiały stać się obiektem zainteresowania struktur kontrwywiadowczych polskiej konspiracji niepodległościowej.

Ochrona kontrwywiadowcza przed zagrożeniami, nazwijmy je „wewnętrzny”, a więc płynącymi ze strony ugrupowań, których cele były sprzeczne z celami stawianymi sobie przez Polskie Państwo Podziemne, nabrały szczególnego znaczenia po powołaniu do życia Polskiej Partii Robotniczej. Nie miejsce tutaj na szczegółowe analizowanie dziejów powołania do życia komunistycznej PPR⁴. Istotny jest zakres wiedzy zdobywanej i gromadzonej na temat środowisk komunistycznych i komunizujących (a więc PPR i innych grup politycznych o takim rodowodzie czy zabarwieniu), a także stan wiedzy na temat struktur i działania organizacji wojskowych powołanych przez organizacje komunistyczne (Gwardii Ludowej, potem Armii Ludowej, a także innych formacji wojskowych, takich jak np. Polska Ludowa Akcja Niepodległościowa czy Polska Armia Ludowa).

Taka działalność była prowadzona również przez struktury polskiego podziemia niepodległościowego. Początkowo były to struktury Biura Informacji i Propagandy, przejęte potem przez wywiad i kontrwywiad Polskiego Państwa Podziemnego, czyli odpowiednie komórki Oddziału II Sztabu: najpierw Związku Walki Zbrojnej, potem Armii Krajowej. W ramach Oddziału II Informacyjno-Wywiadowczego Komendy Głównej AK została utworzona komórka wywiadu antykomunistycznego występująca pod kryptonimem „999”⁵ – od pseudonimu jej szefa, profesora Stanisława Ostoi-Chrostowskiego, nazywana „Korweta”⁶.

³ Każda placówka partii komunistycznej w powiecie na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej miała stałą siatkę łącznikową wywiadu. Była przy nich też zorganizowana specjalna grupa terrorystyczna (około 3 osób) zajmująca się akcjami zbrojnymi. Zaopatrywanie i szkolenie tych grup odbywało się w ośrodkach sowieckich na specjalnych kursach. Sieć wywiadu sowieckiego organizowała grupy zbrojne, szczególnie na polskich Kresach. Pojedyncze osoby lub grupy były przerzucane do Polski przez granicę polsko-sowiecką. Potem, po 1926 r., tworzono rozbudowaną siatkę, która opłatała polskie instytucje. Ponadto Sowietci werbowali agenturę wśród wyższych urzędników ministerstw itp. Agentami sowieckimi w MSZ byli np. wyższy urzędnik Departamentu Administracyjnego Stanisław Próchnicki (zdemaskowany, w 1933 r. popełnił samobójstwo) i osławiony później dziennikarz i publicysta Stefan Litauer, zatrudniony w Wydziale Prasowym MSZ. W Wojsku Polskim przykładem może być ppłk Ludwik Lepiarz, szef sztabu DOK VI we Lwowie, zob. J.A. Reguła, *Historia Komunistycznej Partii Polski w świetle faktów i dokumentów*, Toruń 1994; P. Gontarczyk, *Zwyczajna agentura*, „Biuletyn IPN” 2008, nr 11–12; zob. także D.P. Kucharski, *Agentura sowiecka w II RP*, „Myśl.pl” 2010, nr 17.

⁴ Na temat historii powstania PPR zob. P. Gontarczyk, *Polska Partia Robotnicza. Droga do władzy 1941–1944*, Warszawa 2003.

⁵ Odpowiednikiem Referatu „999” w strukturach delegatury był ośrodek antykomunistyczny występujący pod kryptonimem „Stożek”. Była to komórka Wydziału Bezpieczeństwa Departamentu Spraw Wewnętrznych DR. Na jej czele stał dr Tadeusz Myśliński – „Doktor Stelągowski”. W ramach „Stożka” istniała sekcja informacyjno-sledcza ds. komunistycznych, którą prowadził Jan Berdych, czyli Josek Mützenmacher. Natomiast poza „Stożkiem” funkcjonował referat III Wydziału Bezpieczeństwa Departamentu Spraw Wewnętrznych, prowadzony przez Jana Bacha ps. „Milewski”, „Janicki” – działacza przedwojennego Porozumienia Antykomunistycznego. Zob. W. Grabowski, *Polska tajna administracja cywilna 1940–1945*, IPN, Warszawa 2003, s. 205.

⁶ Ta nazwa oraz pseudonim prof. S. Ostoi-Chrostowskiego wzięły się od tytułu jednej z jego najbardziej

Ludzie „Korwety”

Stanisław Ostoja-Chrostowski był artystą i wielkim polskim patriotą. Urodził się 14 grudnia 1897 r. w Warszawie w rodzinie Józefa i Magdaleny z d. Jakacka. Od 1909 r. uczył się w III Gimnazjum w Warszawie, a od 1915 r. w XIII Gimnazjum w Moskwie, gdzie w 1918 r. zdał maturę i otrzymał świadectwo dojrzałości. Po maturze rozpoczął pracę w przedstawicielstwie polskim w Moskwie. Aresztowany przez bolszewików w grudniu 1918 r. pod zarzutem przynależności do Polskiej Organizacji Wojskowej i działalności wywiadowczej w tej organizacji. Zarzucano mu także współpracę z polskim wywiadem. Więziony w Moskwie aż do 1921 r. Uwolniony w ramach wymiany jeńców pomiędzy bolszewikami a Polską. Po powrocie do kraju do 1923 r. służył w Wojsku Polskim. Jesienią 1923 r. rozpoczął studia w Szkole Sztuk Pięknych (później Akademii Sztuk Pięknych), gdzie w 1930 r. uzyskał dyplom z malarstwa, a w kwietniu 1934 r. także z grafiki. Od czerwca 1938 r., jako zastępca profesora, kierował Katedrą Grafiki Artystycznej ASP. W styczniu 1939 r. został mianowany profesorem nadzwyczajnym tej uczelni.

Poza Akademią Sztuk Pięknych pracował jako grafik w Państwowych Zakładach Graficznych przy Ministerstwie Skarbu (przekształconych później w Państwową Wytwórnię Papierów Wartościowych). Od 1929 r. należał do Stowarzyszenia Grafików „Ryt”, w którym był członkiem Zarządu. Od 1931 r. pracował w Dziale Grafiki Salezjańskiej Szkoły Rzemiosł, gdzie wykładał rysunek i historię grafiki. Tam też w latach 1932–1933 utworzył Doświadczalną Pracownię Graficzną. Od 1932 r. był kierownikiem artystycznym wydawnictw w Instytucie Literackim.

Stanisław Ostoja-Chrostowski angażował się również w działalność na rzecz upowszechniania sztuki. Od 1934 r. był członkiem Rady Instytutu Propagandy Sztuki (w latach 1937 i 1939 był jej wiceprezesem). W 1935 r. w instytucie odbyła się wystawa jego prac zatytułowana „Drzeworyty o Józefie Piłsudskim”. Był także współorganizatorem i wiceprezesem Bloku Zawodowego Artystów Plastyków, a także wiceprezesem Koła Artystów Grafików Reklamowych. To wówczas powstała jego słynna „Korweta”, uhonorowana medalem na Igrzyskach Olimpijskich w Berlinie w 1936 r. W następnym roku otrzymał Grand Prix na Międzynarodowej Wystawie „L’Art et Technique” w Paryżu.

Od początku okupacji zaangażował się w działalność konspiracyjną. Brał czynny udział w tajnym nauczaniu. Współpracował z kontrwywiadem „Muszkietarów”, wykonując na potrzeby tej organizacji różne prace legalizacyjne. Od stycznia 1940 r. był żołnierzem Związku Walki Zbrojnej, później Armii Krajowej. W ZWZ-AK działał w komórce informacyjnej zajmującej się sytuacją „na lewicy”: najpierw w Wydziale Bezpieczeństwa i Kontrwywiadu KG AK, jesienią 1940 r. przekazanej do kontrwywiadu Wydziału II Komendy Okręgu Warszawa-Miasto ZWZ, od połowy 1942 r. zaś funkcjonującej jako Referat „999” w Oddziale II KG ZWZ-AK⁸. Referat „999” miał za zadanie (...) *orientowanie się w sytuacji na tzw. lewicy*⁹.

znanych prac: płaskorzeźby wykonanej w 1936 r. dla komandora Yacht-Clubu marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego. Praca ta została nagrodzona na Olimpiadzie w Berlinie.

⁷ Muszkietarzy (Muszkietarowie) – polska organizacja konspiracyjna o charakterze wywiadowczym, działająca w okresie II wojny światowej (przyp. red.). Zob. K. Leski, *Życie niewłaściwie urozmaicone: wspomnienia oficera wywiadu i kontrwywiadu AK*, PWN, Warszawa 1989, zwłaszcza rozdział III.

⁸ Biogram S. Ostoi-Chrostowskiego zob. A.K. Kunert, *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939–1944*, t. 1, Warszawa 1987, s. 123–124.

⁹ K. Leski, *Życie niewłaściwie urozmaicone: wspomnienia oficera...*, s. 143.

Referatem „999”, przez cały czas jego istnienia, kierował Stanisław Ostoja-Chrostowski ps.: „Dyrektor”, „Just”, „Kotwica”, „Korweta”. To od jego pseudonimu wzięło się potoczne określenie raportów przygotowywanych przez ten referat. Zastępcą profesora w Referacie „999” był por. (potem rtm.) Henryk Zabielski ps. „Jerzy”. Według innych źródeł zastępcą miał być pplk dypl. Franciszek Herman ps. „Nowak”¹⁰. „Korwecie” podlegały: sekretariat i łączność kierowane przez Hannę Walicką-Zembruską ps. „Ewa” (łączniczki: Anna Ludomira Ostoja-Chrostowska, Halina Chrostowska ps. „Marta”¹¹, Aleksandra Wyczółkowska ps. „Oleńka” i Wanda Manteuffel¹²), referat informacyjny (ppor. Ludwik Kłobukowski ps. „Dorota”, „Korzeniowski”, „Panienka”), referat prasowy (Michał Walicki ps. „Hubert”, „Łubin”, „Misza”, „Puławski”)¹³, referat „D” – dywersja (Andrzej Leśniewski, Władysław Niedenthal ps. „Karola”¹⁴), referat nasłuchu radiowego zajmujący się Radiostacją im. Tadeusza Kościuszki (Janina Zabielska ps. „Włoszka”) oraz referat „Sprawdziany” (w 1944 r. por. Zbigniew Bartłomiej Piasecki ps. „Koniferynka”, „Fer”, „Ferynka”¹⁵). Praca referatu opierała się na informacjach pochodzących od referentów zbierających dane wśród działaczy komunistycznych, a także od osób mających kontakty w tych środowiskach lub zbliżonych do nich. Jednym z referentów „Korwety” był legendarny działacz harcerski, autor „Kamieni na szaniec” (opowieści o żołnierzach małego sabotażu) Aleksander Kamiński¹⁶.

¹⁰ Franciszek Kwiryn Herman ps. „Bogusław Bogusławski”, „Nowak” (1904–1952), dypl. oficer służby stałej piech. WP, w okresie okupacji niemieckiej szef Biura Studiów w Oddz. II KG AK. Uczestnik Powstania Warszawskiego. Po wojnie wstąpił do „odrodzonego” WP – oficer w Sztapie Generalnym, od 1949 szef Wydz. Studiów ASG. Aresztowany w marcu 1949 r., sądzony w „procesie generałów” w 1951 r., skazany na dożywocie. Zmarł 21 XII 1952 r. w więzieniu w Warszawie, zob. A.K. Kunert, *Słownik biograficzny...*, t. 1, s. 80–82.

¹¹ Halina Chrostowska (1929–1990) – grafik, rysownik, pedagog, działaczka artystyczna, córka Stanisława Ostoi-Chrostowskiego. Kształciła się w warszawskiej ASP w latach 1946–1950, studiowała malarstwo i grafikę. Od 1950 r., niemal do śmierci, pracowała na uczelni jako pedagog. W latach 1962–1989 kierowała pracownią grafiki warsztatowej. Brała aktywny udział w działaniach ZPAP. Debiutanckie prace były zgodne z doktryną socrealizmu, ale niedługo potem rozpoczęła poszukiwania formalne i techniczne, co stało się jej pasją. Zob. B. Kowalska, *Wielcy nieobecni. Halina Chrostowska (1929–1990)*, Sztuka.pl (164-5) 11-12/2009.

¹² Wanda Zawidzka-Manteuffel (1906–1994) – artystka grafik, plakacistka, projektantka wyrobów ze szkła, ceramiki oraz tkanin. W latach 1926–1931 studiowała w Szkole Sztuk Pięknych w Warszawie pod kierunkiem m.in. E. Bartłomiejczyka. Dyplom uzyskała w 1934 r. Była członkiem Koła Artystów Grafików Reklamowych, Bloku Zawodowego Artystów Plastyków, Stowarzyszenia Autorów ZAIKS, grup Spółdzielni Artystów „Ład” oraz „Keramos”. W latach 1951–1952 była projektantką Instytutu Wzornictwa Przemysłowego, a od 1965 r. projektowała dla Huty Szkła Irena w Inowrocławiu. W okresie od czerwca do sierpnia 1994 r. w Warszawskiej Królikarni odbyła się pośmiertna wystawa twórczości Wandy Zawidzkiej-Manteuffel, za: D. Biernacka-Pruszkowska, *Wspomnienie o Wandzie Zawidzkiej-Manteuffel (1906–1994)*, „Szkło i Ceramika” 2004, nr 4, s. 12–13.

¹³ Michał Marian Walicki (1904–1966) – polski historyk sztuki, profesor na Politechnice Warszawskiej i w Szkole Sztuk Pięknych, zob. H. Krzyżanowska, *Walicki Michał*, w: *Polski słownik biograficzny konserwatorów zabytków*, H. Kondziela, H. Krzyżanowska (red.), z. 2, Poznań 2006.

¹⁴ Władysław Niedenthal (według oficjalnych informacji) poległ w czasie Powstania Warszawskiego na ul. Promyka na Żoliborzu. *Na cmentarzu odwiedzamy jego symboliczny grób. Ale możliwe, że sfingował swą śmierć. Ponoć ukrywał się przed zemstą komunistów* – twierdzi Chris Niedenthal na temat swego stryja. Na grób przychodzi od kiedy mieszka w Polsce, zob. http://wyborcza.pl/1,76842,6885850,Rocznica_powstania_godnie_uczczona.html#ixzz3XOs6cNVJ [dostęp: 15 IV 2015].

¹⁵ Zbigniew Bartłomiej Eugeniusz Piasecki vel Zbigniew Przysiecki, ps.: „Orlik”, „Topór”, „Tom”, „Zbyszek”, „Skoczek”, „Fer”, właśc. Traveanderah (1914–1945) – jego biologiczny ojciec był Hindusem, po śmierci ojca usynowiony przez dr. W. Piaseckiego; oficer WP, PSZ i AK, por. broni pancernej służby stałej, cichociemny (skok 6/7 I 1942 oper. „Shirt”). Przydzielony do III odcinka „Wachlarza”, następnie w Kedywie Okr. AK „Jodła”, skazany na karę śmierci przez WSS, do V 1944 r. prawdopodobnie w „Korwecie”, 31 V 1944 r. aresztowany i więziony na Pawiaku. W dniu 31 VII 1944 r. wywieziony ostatnim transportem z Warszawy do KL Gross Rosen (nr obozowy 12724), skąd uciekł w VIII 1944 r.; ponownie ujęty w Częstochowie; wywieziony 8 II 1945 r. do KL Mittelbau-Dora (nr obozowy 118315). Tam prawdopodobnie zamordowany. Odnaczony VM V kl, zob. K.A. Tochman, *Słownik biograficzny cichociemnych*, t. 4, Zwierzyniec–Rzeszów 2011, s. 158–160.

¹⁶ Zob. P. Gontarczyk, *Polska Partia Robotnicza...*, s. 114.

Działalność referentów „Korwety” dotyczyła nie tylko samej Polskiej Partii Robotniczej (PPR), która stopniowo (mając bezpośrednie wsparcie Moskwy) przejmowała dominującą pozycję w ruchu komunistycznym, lecz także innych organizacji parakomunistycznych czy też komunizujących, do których zaliczano mniejsze grupy tworzone przez byłych KPP-owców, a także takie organizacje, jak np. Robotnicza Partia Polskich Socjalistów (RPPS), która na jesieni 1943 r., za sprawą Stanisława Osóbki, stopniowo wiązała się z PPR.

Równie interesujące są dzieje Stanisława Ostoi-Chrostowskiego po przejściu frontu i w kolejnych latach po wojnie. Profesor został wysiedlony z Warszawy w czasie Powstania Warszawskiego w 1944 r. Powrócił do zrujnowanej stolicy zaraz po zajęciu miasta przez wojska sowieckie. W dniu 1 marca 1945 r. został mianowany komisarycznym rektorem Akademii Sztuk Pięknych; w grudniu tego roku został oficjalnie wybrany na to stanowisko. W 1946 r. zorganizował wystawę „Polska Grafika Współczesna”, którą pokazywano w Moskwie. W następnym roku został współzałożycielem i prezesem grupy plastyków „Powyśle” oraz członkiem Rady Naczelnej Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Zmarł 9 listopada 1947 r. Został pochowany na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie w Alei Zasłużonych¹⁷. Wszystko wskazuje na to, że o jego okupacyjnej działalności w Referacie „999” Oddziału II Komendy Głównej Armii Krajowej komuniści dowiedzieli się dużo później, już po jego śmierci.

Struktura raportów

Po działalności komórki „999” pozostały raporty, które odzwierciedlają zainteresowania kontrwywiadu i wywiadu sztabu Komendy Głównej ZWZ-AK. Zachowało się 25 raportów zapisanych na 836 stronach maszynopisu. Raporty „Korwety”, czyli inaczej raporty o stanie lub w sprawie „K” (gdzie „K” oznacza komunistów), obejmują miesięczne okresy sprawozdawcze, w których autor w sposób uporządkowany przedstawia najważniejsze zagadnienia dotyczące powstania i organizowania się struktur komunistycznych, a potem działalności (zarówno politycznej, jak i wojskowej) komunistów z Polskiej Partii Robotniczej, a także komunizujących lewicowców z różnych grup określających się mianem „socjalistycznych”, jak np. Polscy Socjaliści lub Robotnicza Partia Polskich Socjalistów.

Celem niniejszego opracowania jest próba opisanie raportów „Korwety” oraz ukazanie ich struktury i zawartości. Chodzi o to, aby dać czytelnikowi wyobrażenie o tym, czego i gdzie może szukać. Jest to tym ważniejsze, że nie ma do tej pory publikacji, która zawierałaby owe raporty opublikowane w całości, krytycznie opracowane¹⁸. Warto

¹⁷ Zob. A.K. Kunert, *Słownik biograficzny...*, t. 1, s. 124.

¹⁸ Do tej pory ukazało się kilka raportów „Korwety” na łamach pisma „Grot. Zeszyty historyczne poświęcone historii wojska i walk o niepodległość”. Pierwszą publikacją, będącą zarazem zapowiedzią zainteresowania tą tematyką, była publikacja: W. Handke, „Korweta” – *Raporty o stanie „K”*. *Zapowiedź wydawnicza*, „Grot. Zeszyty historyczne poświęcone historii wojska i walk o niepodległość” 2005, nr 25, s. 200–220. Opublikowano wówczas *Raport o stanie „K” za okres 20 V–20 VI 1943*. Do systematycznej publikacji raportów „Korwety” powrócono na łamach „Grot” w 2010 r.: W. Handke, *Raport „Korwety” o powstaniu PPR*, „Grot. Zeszyty historyczne poświęcone historii wojska i walk o niepodległość” 2010, nr 32–33, s. 231–242 (opublikowano wówczas *Raport o stanie „K” za okres 20 XII 1941–20 I 1942*); tenże, *Raport „Korwety” za okres 20 III–20 IV 1942*, „Grot. Zeszyty historyczne poświęcone historii wojska i walk o niepodległość” 2011, nr 34–35, s. 181–192; tenże, *Raport o stanie „K” za okres 20 IV–20 V 1942*, „Grot. Zeszyty historyczne poświęcone historii wojska i walk o niepodległość” 2012, nr 36, s. 107–127; tenże, *Raport o stanie „K” za okres 20 V–20 VI 1942*, „Grot. Zeszyty historyczne poświęcone historii wojska i walk o niepodległość” 2013–2014,

zaznaczyć, że struktura i zawartość raportów ewoluowały i zmieniały się. Niewątpliwie wpływ na to miała sytuacja w samym ruchu komunistycznym oraz możliwości uzyskiwania i opracowywania materiałów przez referentów „Korwety”.

Każdy raport „Korwety” składał się z dwóch części: ogólnej i szczegółowej. Część ogólna zawierała działy: I – *Działalność PPR*, II – *Prasa komunistów*, III – *Radio*, IV – *Akcja sabotażowo-dywersyjna i desanty*, V – *Wnioski*. Część szczegółowa miała podobną strukturę jak część ogólna i dzieliła się na bloki tematyczne: I – *Ruch organizacyjny PPR*, II – *Prasa*, III – *Radio*, IV – *Sabotaż i dywersja*, V – *Charakterystyka wytworzonej sytuacji – konsekwencje akcji partyzancko-dywersyjnej*. Zawartość poszczególnych działów (bloków), zarówno w części ogólnej, jak i w części szczegółowej, różniła się rozmiarami i precyzyjnością informacji (w zależności od tego, ile informacji do Referatu „999” napłynęło i jakiego rodzaju to były informacje).

Warto przeanalizować elementy składające się na poszczególne bloki tematyczne raportów „Korwety”. Jak już wspomniano, najważniejsze były informacje dotyczące działalności organizacyjnej różnych struktur komunistycznych (i komunistycznych) działających na ziemiach polskich pod okupacją niemiecką.

W tym miejscu warto przybliżyć zawartość merytoryczną pierwszego z zachowanych dokumentów „Korwety”, za okres od 20 grudnia 1941 r. do 20 stycznia 1942 r., zawierającego dane dotyczące powstania Polskiej Partii Robotniczej – organizacji, która stała się osią wszystkich działań komunistów na ziemiach polskich. Należy zwrócić uwagę na ten raport z dwóch powodów. Po pierwsze, jest to pierwszy z raportów obrazujący sytuację „na lewicy” po powołaniu przez dawnych KPP-owców (z nakazu Stalina) nowej komunistycznej organizacji na ziemiach polskich – Polskiej Partii Robotniczej. Po drugie, daje obraz struktury raportów szefa Referatu „999” kierowanych do szefostwa kontrwywiadu Armii Krajowej. Raport ten nie zawierał podziału na część ogólną i szczegółową. Dzielił się na działy oznaczone cyframi rzymskimi od I do VI, a te na podrodziały oznaczone liczbami arabskimi.

W dziale I – *Ruch organizacyjny* – znajdują się informacje, że szef Referatu „999” poza comiesięcznymi raportami – można je nazwać sytuacyjnymi – przekazywał swoim zwierzchnikom meldunki specjalne zawierające informacje o powstaniu PPR, o jej członkach i kierownictwie, a także o założeniach programowych tej nowej komunistycznej organizacji. Dział II to *Opieka nad jeńcami (sowieckimi)*. Dział III – *Kontakty* – zawierał informacje o zasięgu oddziaływania i kontaktach organizacji komunistycznych (m.in. z Łodzią). Dział IV – *Taktyka i propaganda* – oraz dział V – *Broń* – zawierały informacje z zakresu działań i wyposażenia w broń organizacji komunistycznych, a także ich potrzeb szkoleniowych.

Ponadto raport zawierał wydzieloną część pt. *Utworzenie oficjalnej egzekutywy komunistycznej. Definitywna stabilizacja form organizacyjnych. Zadania i zakres pracy*, w której w sposób dość szczegółowy omawiano przybycie do Warszawy grupy wysłanników Kominternu. Ich zadaniem było powołanie do życia nowej organizacji komunistycznej – Polskiej Partii Robotniczej, (...) *mającej być właściwie oficjalną Polską Partią Komunistyczną w miejsce istniejących i działających na tutejszym terenie organizacji komunistycznych, krypto-komunistycznych lub komunizujących*¹⁹.

nr 37–38, s. 171–201 oraz tenże, *Raport w sprawie „K” za okres 20 VI–20 VII 1942*, „Grot. Zeszyty historyczne poświęcone historii wojska i walk o niepodległość” 2015, nr 39–40, s. 163–212.

¹⁹ Tenże, *Raport „Korwety” o powstaniu PPR*, „Grot. Zeszyty historyczne poświęcone historii wojska i walk o niepodległość” 2010, nr 32–33, s. 237.

Trzecią część pierwszego zachowanego raportu na temat PPR stanowią *Relacje z rozmów z delegatami*. Zawiera ona informacje uzyskane od delegatów przybyłych z Moskwy. Podzielona jest na trzy grupy oznaczone dużymi literami: *A. Wojskowe*, *B. Polityczne* i *C. Różne*. W każdej z tych części mamy numeratywnie wydzielone poszczególne tematy (omówione w kilku zdaniach). Niektóre informacje są interesujące, jak np. te dotyczące udziału niektórych delegatów w zorganizowanym na Kremlu bankiecie z okazji wizyty polskiego premiera i Naczelnego Wodza gen. Władysława Sikorskiego²⁰.

Z czasem daje się zauważyć stopniowe poszerzanie i doprecyzowywanie poszczególnych segmentów wchodzących w skład raportów. Z jednej strony jest to efekt rozbudowywania struktur komunistycznych oraz intensyfikacji ich działalności w poszczególnych regionach okupowanego kraju. Z drugiej – prawdopodobnie świadomie prowadzonej akcji poszerzania infiltracji oraz zwiększenia obserwacji tego segmentu działalności politycznej i wojskowej na ziemiach polskich. Niewątpliwie wpływ na to miał wzrost świadomości dotyczącej znaczenia ruchu komunistycznego działającego pod okupacją niemiecką u kierowniczych kręgów polskiej konspiracji wojskowej. Nie bez znaczenia była również świadomość, że ze wschodu nadciągają oddziały Armii Czerwonej.

Kolejny raport „Korwety”, obejmujący okres od 20 marca do 20 kwietnia 1942 r., podobnie jak ten pierwszy, zawiera działy ponumerowane cyframi rzymskimi i noszące tytuły podobne do tych z pierwszego zachowanego raportu, informującego o utworzeniu nowej, mającej stanowić jedyną siłę na skrajnej lewicy, partii PPR. W tym i w kolejnych raportach mamy zachowany podstawowy podział na część ogólną (oznaczoną literą A) i część szczegółową (oznaczoną literą B).

Część ogólna A składała się z rozdziałów oznaczonych cyframi rzymskimi, w których omawiano działalność organizacji komunistycznych i komunizujących (czyli innych niż PPR organizacji lewicowych), a także ich poszczególnych sektorów oraz metod oddziaływania na polskie społeczeństwo. Dział I – to *Działalność PPR*, dział II – *Prasa komunistów*, III – *Radio*, IV – *Akcje sabotażowe i desanty*, a dział V – *Wnioski*.

Część szczegółowa B była bardziej rozbudowana niż część ogólna A. Z czasem coraz więcej miejsca zajmowała w niej tematyka związana z działalnością wojskową struktur komunistycznych. Dotyczyło to zwłaszcza działu I – *Działalność PPR*, gdzie rozbudowywano punkty odnoszące się do działalności wojskowych struktur tworzonych przez PPR, najpierw odnośnie do współpracy z sowieckimi desantami, potem zaś coraz więcej miejsca poświęcano siłom tworzonej przez komunistów Gwardii Ludowej²¹. Omawiano w tym dziale najważniejsze instrukcje, zarówno polityczne, jak i rozkazy wojskowe, do których udało się dotrzeć ludziom Referatu „999”.

Przy czym jeśli chodzi o działalność polityczną PPR, w omawianych raportach znajdują się np. szczegółowe analizy zasięgu oddziaływania komunistów, zwłaszcza w środowiskach robotniczych. Dość dużo miejsca w tych dokumentach poświęca się Warszawie. I tak np. w raporcie za okres od 20 VI do 20 VII 1942 r. znajduje się analiza

²⁰ Raport został opublikowany, patrz: tenże, *Raport „Korwety” o powstaniu PPR*, „Grot. Zeszyty historyczne poświęcone historii wojska i walk o niepodległość” 2010, nr 32–33, s. 231–242 (*Raport o stanie „K” za okres 20 XII 1941–20 I 1942*).

²¹ Tak było np. w części szczegółowej oznaczonej literą B – np. raportu za okres 20 V–20 VI 1942, gdzie kolejno rozwijano w dziale I: *Działalność PPR*, punkt 1: *Akcja wojskowa PPR*, z kolejnymi podpunktami oznaczonymi małymi literami: a) *utrzymanie kontaktów z desantowcami*, b) *zasilanie grup desantowo-dyweryyjnych*, c) *werbowanie oficerów*, d) *organizacja i szkolenie grup bojowych*. W punkcie 2: *Organizacja „Gwardii Ludowej”* została omówiona struktura wewnętrzna GL – od sekcji przez drużynę (2 sekcje plus dowódca), potem system trójkowy: pluton (3 drużyny – około 34 ludzi), kompania (3 plutony – około 103 ludzi).

zasięgu oddziaływania struktur komunistycznych w warszawskiej dzielnicy Wola, z odniesieniem do poszczególnych fabryk umiejscowionych w tej dzielnicy²².

Interesujące i coraz bardziej rozbudowane informacje na temat PPR i GL, a potem AL, przynoszą kolejne raporty „Korwety”. Zwracają uwagę np. informacje zawarte w *Raporcie o stanie „K” za okres od 20 VIII do 12 X 1943 r.*, gdzie w części szczegółowej w kolejnych punktach znajdujemy te same odniesienia, o których mówiliśmy, prezentując zasadniczą strukturę raportów. Mamy natomiast wewnątrznie dużo bardziej rozbudowane informacje. Widać wyraźnie, że ludzie referatu „Korwety” docierali do wielu bardzo interesujących, z punktu widzenia wywiadu i kontrwywiadu (zarówno politycznego, jak i wojskowego), źródeł ułożonych w newralgicznych punktach struktur komunistycznych. Dodatkowym atutem są także dołączone do dwóch zasadniczych części raportu (ogólnej i szczegółowej) ważne załączniki²³.

Wyjątkowe znaczenie, z punktu widzenia kontrwywiadowczej działalności „Korwety” dotyczącej komunistów, miało niewątpliwie zdobycie *Instrukcji o Powstaniu Wydziału Informacyjnego przy Sztabie GL* wymienionej w załącznikach pod literą *d*. Jak w pkt 3 – *Sowietyzacja PPR*, pod literą *b* – *Wydział Informacyjny (instrukcja w załączeniu)* (...) *otrzymał polecenie rozpracowywania najszczegółowszego polskich grup wojskowych łącznie z personaliami, aby przygotować tą drogą bądź metody likwidacji, bądź rozkładowania tych organizacji od wewnątrz*. Według *Instrukcji*:

(...) *na odcinku polskim WI ma rozpracowywać następujące punkty: a) siłę wojskowych organizacji i ich rodzaj, b) ideowe nastawienie tych organizacji, c) wartości elementów poszczególnych organizacji wojskowych (karierowicze, maruderzy, ludzie pewni), d) nastawienie organizacyjne poszczególnych grup wojskowych do wojny, e) strukturę organizacyjną danych jednostek wojskowych, f) stosunki osobowe (stanowiska, adres, zawód etc.), g) stan uzbrojenia, h) źródła zakupu broni, i) działalność grup bojowych, wysyłka grup przeciw oddziałom GL. Z działalnością wywiadu W.I. wiąże się organicznie²⁴.*

Wydaje się, że ten dokument trudno przecenić. Ukazuje on prawdziwe oblicze PPR, a przypomnijmy, że jest to jesień 1943 r. Instrukcja dotycząca Wydziału Informacyjnego sama w sobie jest warta pełnego opublikowania i szczegółowego omówienia.

Z zagadnieniem powstania Wydziału Informacyjnego Sztabu GL/AL wiążą się także informacje, zawarte w tym samym raporcie, a dotyczące działań NKWD w Warszawie. We wspomnianym pkt 3 czytamy: *Równoległe z zaznaczającą się militaryzacją ruchu postępuje jawna jego sowietyzacja przeprowadzana w celu ujednoczenia aparatu wykonawczego „K” w myśl instrukcji sowieckich. (...) W tym celu powołane zostało: a) NKWD zajmujące się kontrolą politycznej linii PPR oraz likwidacją przeciwników politycznych²⁵*. To jedno z zagadnień, na które trzeba zwrócić baczniejszą uwagę.

²² I tak np. można znaleźć taki zapis dotyczący zakładów „Ursus”: „Na ogólną liczbę około 2000 robotników liczba sympatyków PPR sięga circa 10%. Stan organizacyjny w toku rozpracowywania. „Lilpop”. Stan organizacyjny – 12 ludzi o dobrym poziomie inteligencji. Dotychczas opanowany został wydział mechaniczny fabryki. Produkcja fabryki systematycznie jest meldowana dla wywiadu wojskowego Gwardii Ludowej”.

²³ Wśród załączników do tego raportu znajdują się: a) *notatka specjalna*, b) *Odezwa PPR*, c) *podział Warszawy na okręgi (KD)*, d) *Instrukcja o powstaniu Wydziału Informacyjnego przy Sztabie GL*.

²⁴ Archiwum Instytutu im. gen. Stefana „Grota” Roweckiego, t. „Korweta” – Raporty, *Raport o stanie „K” za okres od 20 VIII do 12 X 1943*, bez paginacji [kserokopia].

²⁵ W pkt. 5 autorzy raportu piszą na temat działalności NKWD w Warszawie: „Kierownictwo NKWD

W materiałach „Korwety” wielokrotnie następują odwołania do działalności oficerów oraz agentury NKWD w środowiskach PPR i GL/AL²⁶. Ma to miejsce nie tylko w informacjach na temat desantów sowieckich, ale także np. przy okazji omawiania sytuacji sił komunistycznych w Warszawie.

Kolejną ważną kwestią poruszaną w raportach „Korwety” są działania czysto kontrwywiadowcze, ukierunkowane na ochronę własnych struktur przed infiltracją ze strony „K” (komunistów), których traktowano jak wrogów. W tych działaniach, których efekty były odnotowywane w raportach, widać również systematyczność rozpoznawania środowisk komunistycznych, m.in. zdobywanie danych dotyczących coraz większej liczby ludzi z kręgu „K”.

Latem 1943 r. w części szczegółowej B, w dziale I. *Ruch organizacyjny PPR*, w pkt 7 – *Akcja szczegółowa przeciw „K”* odnotowano, że (...) w okresie sprawozdawczym zaewidencjonowano: a) 26 personalistów, w tym większość z Wydziału Wojskowego, b) 9 lokali technicznych PPR²⁷. Natomiast jesienią 1943 r. w pkt 13 dziale I, w części szczegółowej B raport informował, że w okresie sprawozdawczym zaewidencjonowano 98 osób²⁸.

W tym miejscu warto wspomnieć, że materiały dotyczące PPR gromadził nie tylko kontrwywiad Komendy Głównej Armii Krajowej, ale również Wydział Bezpieczeństwa Delegatury Rządu, a dokładniej Referat Kontrwywiadu kryptonim „Stożek” kierowany przez Eugeniusza Gittermana²⁹, o czym wiadomo w związku z akcją Armii Ludowej skierowaną przeciwko archiwum tej Delegatury³⁰.

Kolejnym ważnym elementem działalności Referatu „999” było gromadzenie i opracowywanie informacji o innych komunistycznych organizacjach działających w konspiracji. Po analizie raportów składanych przez „Korwetę” można zauważyć, że tych informacji, w miarę rozwoju sytuacji, przybywało. Były one też coraz bardziej rozbudowane. Początkowo dotyczyły ludzi i struktur związanych z Polskimi Socjalistami, potem z RPPS. Następnie poszerzono obserwacje o organizacje wojskowe związane z parakomunistycznymi ruchami politycznymi, takimi jak Komenda Obrońców Polski³¹, Polska Ludowa Akcja Niepodległościowa³²,

w W-wie składa się całkowicie z przedwojennych wyższych urzędników Policji i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Polsce (danych personalnych brak, rozpracowanie w toku)”. Według zapisów zawartych w *Raporcie* „informacja pochodzi od niejakiego Salcemberga – przed 1939 r. sędzia śledczy w W-wie, wykładowca na kursach policji w W-wie”. Według ustaleń „Korwety” utrzymuje on kontakty z wybitnymi przedstawicielami PPR oraz „osobnikiem ps. „Orłów” d-cą grupy dywersyjnej NKWD w W-wie”.

²⁶ Te zagadnienia znajdują swe odzwierciedlenie w polskiej literaturze przedmiotu, zob. np. P. Kolakowski, *Pretorianie Stalina. Sowietkie służby bezpieczeństwa i wywiadu na ziemiach polskich 1939–1945*, Warszawa 2010.

²⁷ Zob. *Raport w sprawie „K” za okres 20 VI–20 VII 1942*.

²⁸ *Raport o stanie „K” za okres 20 VIII–12 X 1943*.

²⁹ Niektórzy uważają, że był on agentem Gestapo. W maju 1945 r. został zastrzelony, według niektórych relacji z rozkazu Delegata Rządu.

³⁰ O wspólnej akcji kontrwywiadu AL i Gestapo pisał J. Marszalec, *Zdobycie archiwum Delegatury Rządu przez AL i Gestapo*, zob. http://miniwa22.cba.pl/marszalec_archiwum_delegatury.htm [dostęp: 15 VII 2015]. Zob. także P. Gontarczyk, *Polska Partia Robotnicza. Droga do władzy 1941–1944*, Warszawa 2003.

³¹ Komenda Obrońców Polski (KOP) – konspiracyjna organizacja polityczno-wojskowa utworzona 1 X 1939 r. przez żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza po rozwiązaniu Zgrupowania Korpusu Ochrony Pogranicza gen. W. Orlika-Rückemanna. Działała na obszarze całego kraju (najsilniejsza w GG) oraz na Węgrzech i w Rumunii. Komendanci: mjr B. Studziński, a od 1940 r. H. Borucki. Organy prasowe: m.in. „Polska żyje”, „Kurier”. Organizacja prowadziła dywersję, sabotaż przemysłowy, propagandę, wywiad, organizowała przedostawanie się ludzi z kraju do Francji (do WP). W latach 1940–41 doszło do licznych aresztowań jej członków, w 1942 r. część KOP wcielono do AK, część połączyła się z Organizacją Wojskową – Kadrami Bezpieczeństwa; później z Organizacją Wojskową i organizacją Miecz i Pług współtworzyła Zjednoczone Organizacje Komendy Obrońców Polski. W 1943 r. oddziały wojskowe KOP połączyły się z Milicją Ludową RPPS i utworzyły Polską Armię Ludową; zob. <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Komenda-Obrocnow-Polski;3924287.html> [dostęp: 13 I 2016].

³² Polska Ludowa Akcja Niepodległościowa (PLAN) – organizacja konspiracyjna utworzona w X 1939 r.

Polska Armia Ludowa³³ bądź też organizacjami traktowanymi jako organizacje infiltrowane lub znajdujące się pod wpływem komunistów³⁴.

Prasa i radio

Ważnym elementem raportów „Korwety” są dokumenty, w których komórki wywiadu i kontrwywiadu antykomunistycznego przedstawiają, analizują i wyciągają wnioski z akcji propagandowej prowadzonej przez komunistów i lewicowe organizacje komunizujące oraz przez ośrodki je wspierające, czyli przez ośrodki Kominternu i Sowietów. Szczególnie jest to widoczne, gdy referenci „Korwety” wyciągają wnioski z działalności propagandowej Radiostacji im. Tadeusza Kościuszki³⁵.

Przeglądy i omówienia najważniejszych artykułów z różnych tytułów prasowych wydawanych przez PPR, GL-AL oraz przez mniejsze grupy konspiracji lewicowej zajmowały sporo miejsca w raportach „Korwety”. Początkowo, jak pisano, *Wśród ubogiej w treść prasy „K”* (komunistycznej) wybierano zagadnienia nagłaśniane przez komunistyczne tytuły: „Trybunę Wolności” – główny organ PPR³⁶, „Robotnika”³⁷ oraz „Wiadomości” wydawane przez Polskich Socjalistów (potem RPPS).

przez część członków sekcji młodych warszawskiego Klubu Demokratycznego i studentów – redaktorów czasopisma „Orka na Ugorze”. W ramach akcji scaleniowej PLAN przystąpił do ZWZ, zachowując autonomię polityczną. Ze względu na krytykę koncepcji wojskowych PLAN zaczął coraz bardziej dystansować się od AK. W 1943 r. PLAN współorganizował Naczelny Komitet Ludowy. Oddziały zbrojne PLAN-u weszły w skład Polskiej Armii Ludowej (PAL). Zob. <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Polska-Ludowa-Akcja-Niepodleglosciowa> [dostęp: 2 VIII 2016].

³³ Polska Armia Ludowa (PAL) – konspiracyjna organizacja zbrojna utworzona IV 1943 r. w wyniku połączenia Milicji Ludowej Robotniczej Partii Polskich Socjalistów (RPPS), oddziałów wojskowych: Komendy Obrónców Polski, części Gwardii Obrony Narodowej oraz, od X 1943 r., Polskiej Ludowej Akcji Niepodległościowej, które zachowały swe nazwy. PAL liczyła kilka tysięcy żołnierzy, głównie w Warszawie, na Kielecczyźnie i w Łódzkiem. Prowadziła sabotaż gospodarczy i kolejowy, propagandę (centralne organy prasowe: „Polska żyje”, „Kurier”, a w czasie powstania warszawskiego „Kurier Mokotowski”). Komendantem głównym był Henryk Borucki („Czarny”). Od XI 1943 r. podporządkowana Naczelnemu Komitetowi Ludowemu Zjednoczonych Stronnictw Demokratycznych i Socjalistycznych (od II 1944 r. Centralizacji Stronnictw Demokratycznych, Socjalistycznych i Syndykalistycznych). Z powodu różnic politycznych nie scaliła się z AK. Oddziały PAL walczyły w powstaniu warszawskim. Od 15 IX 1944 r. w składzie Połączonych Sił Zbrojnych AL, PAL i KB. W I 1945 r. PAL została rozwiązana. Zob. <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Polska-Armia-Ludowa;3959730.html> [dostęp: 13 I 2016].

³⁴ Zob. np. *Raport o stanie „K” za okres 20 VIII–12 X 1943*, w którym w *Części szczegółowej B*, w *Dziale II – Stronnictwa parakomunistyczne i lewicowe pod kątem stosunku do „K”* omówiono dość szczegółowo najpierw RPPS (stan organizacyjny w Warszawie, gdzie miało być od 600 do 1000 członków tej partii, w całym GG zaś ok. 3000), a następnie (...) *stosunek do DR i rządu w Londynie, do armii (AK), stosunek do stronnictw politycznych* (podkreślano, że RPPS atakuje głównie PPS-WRN) i na koniec *stosunek do PPR, do Sowietów i Armii Czerwonej*. Następnie omówiono (w tej samej konwencji) działalność KOP, PAL i PLAN.

³⁵ Radiostacja im. Tadeusza Kościuszki – rozgłośnia radiowa nadająca z Moskwy. Radiostacja stwarzała przekonanie, że nadaje z ziem polskich okupowanych przez Niemców. Redaktorem odpowiedzialnym za tę Radiostację był w latach 1943–1944 Tadeusz Daniszewski (właśc. Dawid Kirszbraun).

³⁶ „Trybuna Wolności” – konspiracyjny organ Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej, początkowo jako dwutygodnik (luty 1942 – lipiec 1944) w Warszawie, pod redakcją Bolesława Bieruta. We wrześniu 1944 r. wznowiony w Lublinie; ukazywał się następnie w Łodzi i Warszawie jako tygodnik. W latach 1948–1957 pismo ukazywało się jako dwutygodnik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

³⁷ W przypadku „Robotnika” sytuacja jest dość skomplikowana – od 1942 do 1944 r. ten organ wydawała RPPS (przekształcona w PPS-Lewicę). Redaktorami byli m.in. Stanisław Chudoba i Teofil Głowacki. Po rozłamie w RPPS przejściowo wychodziły dwie gazety o tej nazwie: jedna PPS-Lewicy, druga jako organ RPPS pod kierownictwem Osóbki-Morawskiego, a faktycznie jako dywersja PPR, zob. K. Dunin-Wąsowicz, *Polski ruch socjalistyczny 1939–1945*, Warszawa 1993.

Jeśli chodzi o materiały pochodzące z nasłuchu Radiostacji im. Tadeusza Kościuszki, szczególną uwagę zwracano na charakterystyczne i symptomatyczne chwytły propagandowe stosowane w audycjach. Z jednej strony były to np. wezwania do wzmożenia działalności dywersyjnej kierowane do kolejarzy³⁸, z drugiej – odwoływanie się do patriotycznych tradycji polskiego narodu. Tak było np. gdy radiostacja, odwołując się do tradycji bitwy pod Grunwaldem, podkreślała znaczenie „braterstwa broni” z Litwinami i Białorusinami³⁹.

Działalność dywersyjna. Desanty

Ważnym elementem raportów Referatu „999” była analiza działalności dywersyjnej grup i oddziałów wojskowych organizacji komunistycznych i parakomunistycznych. Od samego początku referenci zwracali baczną uwagę na działalność grup desantowych zrzuconych na ziemie polskie przez Sowieców.

Informacje na ten temat zawierają wszystkie raporty, zarówno w części ogólnej A w dziale IV – *Akcje sabotażowo-dywersyjne i desanty*, jak i w odpowiednim dziale IV w części szczegółowej. W pierwszej, ogólnej części raportu warto zwrócić uwagę na zawarte tam wnioski, które pozwalają na stwierdzenie, jak oceniano tego rodzaju działalność prowadzoną przez grupy bolszewickie. Można tam przeczytać np. *Działalność desantowców i siła dokooptowanych z terenu nie przyniosła Niemcom przeszkód militarnej natury, wywołała jedynie stan ex lex i falę stałych represji w stosunku do ludności*⁴⁰.

W tej samej części raportu znajdowały się również punkty odnoszące się do *Oce ny sił bolszewickich, Ogólnej sytuacji* (prezentowano tutaj sytuację terytorialnie, przy uwzględnieniu poszczególnych regionów np. Podlasia, Lubelszczyzny, Polesia itd.), *Nateżenia działań, Metod sabotażu, Stosunku do ludności polskiej*. W części szczegółowej B dodawano jeszcze informacje dotyczące np. *Kontrakcji niemieckich* oraz *Konsekwencji akcji partyzancko-dywersyjnej* (zwłaszcza dla ludności polskiej). Tutaj również zachowywano podział terytorialny, omawiając sytuację w poszczególnych regionach: od ziem wschodnich (Białostoczczyzna, Wileńszczyzna, Nowogródzczyzna, Polesie, Lwowskie) aż po ziemie Generalnego Gubernatorstwa (Polska centralna).

W raportach „Korwety” właściwie nie występują zachodnie regiony Rzeczypospolitej – Pomorze, Wielkopolska i Śląsk, czyli ziemie wcielone do III Rzeszy. To rzecz symptomatyczna dla wszystkich raportów Referatu „999”. Po pierwsze, wynikało to z trudności w komunikowaniu się ze strukturami Armii Krajowej na tych ziemiach, gdzie na skutek trudnych warunków działania (niemieckich represji spadających na polską konspirację), stała korespondencja w sposób ekstremalny była utrudniona lub wręcz niemożliwa. Widać to wyraźnie na przykładzie Okręgu Poznańskiego Armii Krajowej. Drugim elementem tej sytuacji – z pewnością mającym mniejsze znaczenie – była słabość struktur komunistycznych. Sowieci nie znajdowali oparcia w strukturach konspiracji komunistycznej, której na tych terenach nie było w ogóle lub była symboliczna.

³⁸ Zob. *Raport w sprawie „K” za okres 20 VI–20 VII 1942*, w którym można przeczytać: *27 VI–19.55 Kolejarze! Nie zapominajcie, jak ważną jest rzeczą paraliżowanie kolejnictwa. W ten sposób zadajemy największy cios Niemcom. Każdy wykolejony pociąg, zniszczony most, tor – to wielki wyczyn w walce z Niemcami. O tem też powinni pamiętać partyzanci.*

³⁹ Tamże, 7 VII. *O rocznicy bitwy pod Grunwaldem, kiedy Polska z całą słowiańszczyzną zniszczyły razem krzyżaków przy pomocy litewskich braci i Białorusinów, o zbrodniach Niemców Hitlera, spadkobierców krzyżaków. Lecz nowy Grunwald nastąpi. Musimy być nieustraszeni, hardzi i nieustępliwi, i zjednoczeni. Wszyscy Polacy razem, ogarnięci jedną myślą, muszą jak najrychlej wypędzić wroga, zrzucić kajdany.*

⁴⁰ Tamże, Część ogólna A. Dział V. Wnioski.

Podsumowanie

Krótki przegląd struktury oraz treści raportów Referatu „999”, zwanych też raportami „Korwety”, daje obraz tego, jak działały wywiad i kontrwywiad Armii Krajowej na kierunku komunistycznym. Dlaczego połączono wywiad i kontrwywiad? Dlatego, że w przypadku komunistów nie da się oddzielić zagrożenia wewnętrznego (sfery kontrwywiadu) od zagrożenia zewnętrznego – sowieckiego (sfery wywiadu). Z tych raportów wynika, że działalność bolszewików, Sowietów, NKWD, GRU była ściśle powiązana z tym, co robiła na ziemiach polskich Polska Partia Robotnicza i jej siła zbrojna Gwardia Ludowa (przemianowana później na Armię Ludową). Stąd też w raportach nakładają się na siebie informacje wywiadowcze i kontrwywiadowcze.

Drugim aspektem działalności Referatu „999”, wyraźnie widocznym w raportach „Korwety”, jest nakładanie się na siebie wywiadu politycznego z wywiadem wojskowym. Odnośnie do tego, co określono mianem wywiadu politycznego (cywilnego), Referat „999” w znacznym zakresie wykorzystywał techniki charakterystyczne dla tego, co zwykło się określać mianem „białego wywiadu”⁴¹. Znaczącym elementem była tu analiza publikacji wydawanych przez wroga środowiska, tj. analiza druków, ulotek, prasy wydawanej przez ugrupowania komunistyczne i komunizujące (PPR, RPPS i inne) oraz materiałów pochodzących z nasłuchu Radiostacji im. Tadeusza Kościuszki.

Można więc powiedzieć, że prace prowadzone przez Referat „999” Wydziału Bezpieczeństwa Oddziału II Komendy Głównej Armii Krajowej polegały na gromadzeniu i analizowaniu różnorodnych źródeł pochodzących od różnych struktur komunistycznych czy też komunizujących organizacji, które działały w podziemiu antyniemieckim. Nie da się też jednoznacznie oddzielić tego, co można nazwać wywiadem politycznym, od tego, co jest charakterystyczne dla wywiadu wojskowego. Specyfika tamtych czasów powodowała, że omawiane comiesięczne raporty „Korwety” nosiły znamiona charakterystyczne dla jednego i drugiego rodzaju działalności wywiadowczej.

Niewątpliwie brało się to również z tego, że w przypadku działalności konspiracji komunistycznej trudno było rozdzielić struktury polityczne od struktur wojskowych. I nie chodzi tu tylko o to, że poszczególni ludzie dublowali działalność polityczną i wojskową. W przypadku komunistycznej konspiracji antyniemieckiej możemy powiedzieć, że była tu ścisła współzależność (odwrotnie niż w Armii Krajowej, gdzie starano się zachować apolityczność struktur wojska w konspiracji).

Niestety, trudno dziś ocenić, na ile to, co robili ludzie z Referatu „999” KG AK, czyli gromadzili sumiennie, a potem opracowywali i komentowali zebrane materiały dotyczące komunistów, zostało poważnie potraktowane i wykorzystane przez władze wojskowe i cywilne Polskiego Państwa Podziemnego. Patrząc na to, co działo się w relacjach przedstawicieli PPP z Sowietami (o ich polskojęzycznej agenturze nie mówiąc), można mieć wiele wątpliwości. Pewne jest jedno: ludzie, którzy pracowali dla Stanisława Ostoi-Chrostowskiego ps. „Korweta”, wyciągnęli wnioski z tego, co gromadzili i opracowywali.

⁴¹ Biały wywiad albo wywiad źródeł jawnych (z ang. *open source intelligence – OSINT*) – forma pracy wywiadowczej polegająca na gromadzeniu informacji pochodzących ze źródeł ogólnie dostępnych. Wykorzystywana jest zarówno w wywiadzie państwowym, jak i gospodarczym. Do „białych” źródeł należą między innymi: prasa (szczególnie lokalna oraz specjalistyczna), druki ulotne oraz inne środki masowego przekazu (np. radio). Zob. *Biały wywiad. Otwarte źródła informacji – wokół teorii i praktyki*, W. Filipkowski, W. Mądrzejewski (red.), Warszawa 2011; B. Stromczyński, P. Waszkiewicz, *Biały wywiad w praktyce organów ścigania na przykładzie wykorzystania serwisów społecznościowych*, „Prokuratura i Prawo” 2914, nr 5, s. 146–170.

Tadeusz Dubicki

Kapitan Bronisław Eljaszewicz w kręgu zainteresowania Służby Bezpieczeństwa

Bronisław Eljaszewicz urodził się 4 kwietnia 1897 r. w Kijowie w zamożnej rodzinie, która posiadała majątki ziemskie w Bałakławie na Krymie i w Irpieniu na Kijowszczyźnie. Był absolwentem Korpusu Kadetów w Kijowie, a w 1917 r. ukończył Michajłowską Szkołę Artylerii w Piotrogradzie (XI przyspieszony kurs). Jako junkier walczył w obronie Rządu Tymczasowego, 20 stycznia 1918 r. został awansowany do stopnia chorążego. Po demobilizacji przebywał najpierw w majątku, a później przeniósł się do Kijowa. Podczas odwrotu wojsk gen. Antona Denikina ewakuował się do Warszawy.

Do Wojska Polskiego wstąpił na początku 1920 r. Został wówczas mianowany podporucznikiem. Służył w artylerii. W 1922 r. otrzymał awans na stopień porucznika. Pełnił służbę m.in. w 8 i 6 d.a.k. (w których był dowódcą). W 1929 r. w 3 d.a.k. jako oficer zwiadu odbył kurs wywiadowczy Oddziału II SG WP. W 1932 r. skończył drugi kurs radio-wywiadowczy. Został skierowany do Ekspozytury nr 3 (Bydgoszcz), skąd w 1935 r. przeszedł na teren Wolnego Miasta Gdańska. Służył na PO nr 4 kierowanym przez mjr. Mariana Włodarkiewicza, ulokowanym przy Komisariacie Generalnym RP. Według relacji jednego z ówczesnych współpracowników (Teodora Kochańskiego, byłego kancelisty PO nr 4 w latach 1922–1939) był oficerem ofensywy – pracował w wywiadzie wojskowym na terenie Gdańska i Prus Wschodnich. Miał siatkę agenturalną składającą się z miejscowych gdańszczan zatrudnionych przeważnie w kolejnictwie i handlu¹. Jednym z nich był Alfons Grzesiński, który został rozszyfrowany na terenie Prus Wschodnich, następnie osadzony w Królewcu i tam rozstrzelany. Szczególne zainteresowanie PO nr 4 stanowiła marynarka wojenna w Królewcu, Tylży i Pilawie. Według relacji Grzesińskiego Eljaszewicz miał na kontakcie prawdopodobnie jednego informatora – niemieckiego podoficera, który służył w sztabie wojsk niemieckich w Królewcu. Według relacji samego Eljaszewicza, złożonej oficerowi bezpieczeństwa PRL, w Komisariacie Generalnym pełnił on funkcję oficera szyfrowego, gdyż jego specjalnością były szyfry niemieckie. Poza tym jako oficer wywiadowczy werbował agentów i przerzucał ich do Niemiec. W tym czasie m.in. ściągnął do Gdyni Romana Wicherka – niemieckiego agenta o polskich korzeniach. W Gdyni aresztował go i odstawił do Bydgoszczy, gdzie Wicherka został osadzony i skazany na 15 lat więzienia. Ponadto Eljaszewicz zeznał, że podczas pobytu na placówce w Gdańsku skompromitował niemieckiego oficera wywiadu kpt. Koca (właśc. Kohtza), wskutek czego tamten miał zostać odwołany z Gdańska².

Warto odnotować opinię Kochańskiego o por. Eljaszewiczu: *Jeśli chodzi o ówczesne jego kierownictwo, to uchodził za słabego ofic. wyw. Koledzy go unikali, gdyż nie lubili utrzymywać z nim bliższych stosunków koleżeńskich i dlatego żył sam dla siebie (...)* *Bliższe okoliczności odejścia jego z Gdańska nie są mi znane. Słyszałem zdanie*

¹ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Bydgoszczy (IPN By), sygn. 044/416, t. 1, doniesienie – źródło „Szamocki”, przyjął Woroch, z 22 II 1957 r., k. 132.

² Tamże. Wersja o usunięciu z Gdańska kpt. Kohtza nie znajduje potwierdzenia w innych opracowaniach, zob. L. Gondek, *Więźni polski w Trzeciej Rzeszy 1933–1939*, Warszawa 1982.

kpt. Tadeusza Szefera: „nareszcie kłopot z Bronkiem skończony”³. Należy również odnotować, że sam Eljaszewicz, mówiąc o swoich osiągnięciach na placówce gdańskiej, stwierdził, iż (...) *specjalnych wyników na tym odcinku nie miał*.

Od 10 sierpnia 1937 r. por. Eljaszewicz służył w szefostwie KOP w Warszawie. Dnia 19 marca 1938 r. otrzymał awans na stopień kapitana. Na początku 1939 r. został przeniesiony do Agentury Zachodniej Referatu „Wschód” Wydziału Wywiadowczego Oddziału II SG WP. Był referentem Podreferatu „Czechy”, specjalizował się w zakresie zagadnień karpato-ruskich i ukraińskich. Po likwidacji tego podreferatu służył w utworzonym na jego miejsce dziale wyszkolenia Podreferatu Specjalnego⁴. Jak sam to określił, w latach 1937–1939 jego zadania polegały na analizowaniu materiałów i sporządzaniu raportów dla szefa Oddziału II SG WP na podstawie danych pozyskanych od agentury⁵.

We wrześniu 1939 r. pełnił funkcję łącznika między Sztabem Naczelnego Wodza a większymi jednostkami taktycznymi i przewoził tajne rozkazy m.in. do dowódcy Armii Łódź gen. Juliusza Rómmla. Ewakuował się wraz ze Sztabem Naczelnego Wodza do Rumunii. Tam służył w Referacie Organizacyjnym utworzonej Ekspozytury „R” Sztabu NW, która funkcjonowała półjawnie na podstawie umowy zawartej z miejscowym wywiadem. Po jej zlikwidowaniu i wyjeździe w styczniu 1941 r. szefa ekspozytury mjr. dypl. Stanisława Orłowskiego „Ostaszewskiego” kpt. Eljaszewicz pozostał w Rumunii. Przeszedł do pracy ściśle tajnej jako kierownik bukareszteńskiej placówki wywiadowczej nr 1 o krypt. „Tandara”⁶. Tę działalność prowadził w latach 1941–1943. Kierował pięcioosobowym zespołem, przy czym razem z radiooperatorem Stanisławem Kowalikiem ulokowali się w japońskim ataszacie wojskowym w Bukareszcie. Występował jako Walerian Kowalski, obywatel państwa Mandżukuo, Stanisław Kowalik natomiast jako Adamczyk. O rzeczywistym dossier kpt. Eljaszewicza jako oficera polskiego wywiadu wiedzieli attaché wojskowi – zatrudniający go gen. Fukushima i jego następcą ppłk Shimanuki. Polacy prowadzili nasłuch radiowy na kierunku wschodnim (sowieckim), co wykonywali ku zadowoleniu Japończyków. Szczególnie ważna była możliwość wykorzystywania japońskiej radiostacji do realizowania zadań alianckich. Po godzinach oficjalnej pracy Polacy przekazywali depesze o treści wywiadowczej przez urządzenie nadawcze wmontowane w stację podsłuchową. Te depesze dotyczyły m.in. wydobycia ropy, produkcji wojennej, transportu, rezultatów nalotów oraz strat wojennych. W ocenie Eljaszewicza jego radiostacja przekazała 4–5 tys. tego typu wiadomości⁷. Według jego późniejszego oświadczenia do „Tandary” napływały meldunki z punktów wywiadowczych rozlokowanych na Węgrzech, w Turcji i Grecji, które po ich zaszyfrowaniu przekazywał do sztabu. Pracownicy „Tandary” otrzymywali wynagrodzenie drogą kurierską z Ankary (w korespondencji ze stroną turecką kpt. Eljaszewicz występował jako Bruno Ortwin). Kontakty z Japończykami określił jako zawierające nawet pewne formy współpracy. Zwłaszcza gen. Fukushima zwierzał mu się z rzeczy stanowiących tajemnicę. Dzięki niemu Eljaszewicz poznał wiele osób, od których pozyskiwał informacje

³ IPN By, sygn. 044/416, t. 1, doniesienie – źródło „Szamocki”..., k. 133.

⁴ T. Dubicki, A. Suchcitz, *Eljaszewicz Bronisław kpt. art. (admin.)*, w: *Oficerowie wywiadu WP i PSZ w latach 1939–1945*, t. 1, Warszawa 2009, s. 90.

⁵ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (IPN BU), sygn. 1178/139, raport z 15 lutego 1962 r. dotyczący Eljaszewicza – Ortwina – celem ewentualnego wykorzystania. Dla Naczelnika Wydz. IV Depart. I MSW, mjr. Słowikowskiego, bez paginacji.

⁶ T. Dubicki, *Konspiracja polska w Rumunii 1939–1945*, t. 1: 1939–1940, Warszawa 2005, s. 125.

⁷ IPN By, sygn. 044/416, t. 1, k. 268.

interesujące wywiad aliancki. Szczególnie ważna była ta uzyskana od gen. Fukushimy, dotycząca ataku Niemiec na ZSRS, oparta zaś na deklaracji szefa niemieckiej Misji Wojskowej w Bukareszcie gen. Erica Hansena. Podczas przyjęcia sylwestrowego w Pałacu Królewskim Hansen wznosił toast za zdrowie Hitlera i poinformował miejscowych arystokratów, że w 1941 r. wódz III Rzeszy podaruje im zabrane w 1940 r. przez ZSRS majątki w Besarabii. Spytany o bliższy termin, generał określił go na 20 maja 1941 r. Powyższą informację Eljaszewicz przekazał do sztabu gen. Władysława Sikorskiego⁸.

Działalność „Tandary” trwała do września 1943 r., kiedy w wyniku namierzenia goniometrycznej radiostacji została ujawniona podczas pracy przez niemieckie i rumuńskie służby, ku ogromnemu zaskoczeniu Japończyków. To oznaczało aresztowanie Eljaszewicza i Kowalika. Niemcy wywieźli Polaków do Wiednia, gdzie w siedzibie gestapo poddali ich, zwłaszcza Ortwin, intensywnym przesłuchaniom. Największym problemem okazało się uzyskanie przez Niemców klucza do szyfrów, który pomógł im w odczytaniu treści przejętych wcześniej depech. To z kolei doprowadziło do aresztowania w październiku kpt. Bolesława Ziemiańskiego, kierującego placówką wywiadowczą nr 2 „Tusła” w Bukareszcie (w Rumunii występującego jako Zygmunt Mościbrodzki), który także korzystał z radiostacji „Tandara”⁹. W konsekwencji w Wiedniu doszło do konfrontacji obu zatrzymanych, podczas której Ziemiański zorientował się, że Ortwin załamał się – czy to wskutek brutalnych przesłuchań, czy raczej tego, że Niemcy mieli niezbite dowody jego szpiegowskiej działalności. Z powodu taktyki obranej przez Ziemiańskiego, a więc zapewnień, że kierował się pobudkami politycznymi jako piłsudczyk występujący przeciw ekipie gen. Sikorskiego, a także dzięki staraniom strony rumuńskiej, która domagała się jego „zwrotu”, powrócił on do Rumunii. Tymczasem Eljaszewicz z Kowalikiem przez kilka następnych tygodni byli przetrzymywani w Wiedniu. Według relacji Ortwin przesłuchiwał go sam szef Abwehry adm. Wilhelm Canaris¹⁰. Wiosną 1944 r. obaj Polacy również wrócili do Rumunii, pod warunkiem jednak, że wszyscy (w tym i Ziemiański) zostaną tam osądzeni i skazani. W praktyce strona rumuńska stosowała politykę przedłużania śledztwa. Ziemiański został najpierw skierowany na leczenie do szpitala, z którego szybko wyszedł. Wiedział jednak, że będąc na wolności, pozostaje pod obserwacją rumuńskich służb. Eljaszewicz i Kowalik trafili natomiast do obozu w Târgu Iju, gdzie przetrzymywano opozycjonistów. Na ten temat pisał później szef rumuńskiego wywiadu Eugen Cristescu¹¹. W konsekwencji również oni nie zostali pociągnięci do odpowiedzialności aż do przewrotu polityczno-militarnego w Rumunii 23 sierpnia 1944 r.

„Spalony” na gruncie rumuńskim kpt. Eljaszewicz podjął starania zmierzające do opuszczenia wraz ze współpracownikami Rumunii za pośrednictwem brytyjsko-amerykańskiej misji wojskowej w Bukareszcie. Jego wysiłki jednak spełzły na niczym, mimo że w październiku 1944 r. otrzymał zapewnienie, iż dojdzie do ewakuacji. Do 28 lutego 1945 r. pozostawał w Bukareszcie, kiedy to został aresztowany przez NKWD i przewieziony najpierw do Konstancy, a następnie do Moskwy.

Tam rozpoczął się kolejny, dziewięcioletni okres jego życia. Na Łubiance był przesłuchiwany przez zastępcę Ławrentija Berii – Wsiewołoda Mierkułowa, przy czym (...) *miał nie ujawnić nazwisk oraz bliższych danych znanej mu agentury O. II SG WP. Szcze-*

⁸ Tamże, k. 269.

⁹ Tamże.

¹⁰ IPN BU, sygn. 1178/139, raport z 15 lutego 1962 r. dotyczący Eljaszewicza...

¹¹ E. Troncotă, *Eugen Cristescu asul serviciilor secrete românești*, București 1994.

główne informacje na temat treści przesłuchań nie są znane, nawet po powrocie do Polski Eljaszewicz nie wyjawiał ich organom bezpieczeństwa, powołując się na to, że (...) *kontrwywiad radziecki zabronił mu ujawniać te sprawy*¹². Z jego słów, relacjonowanych przez oficera SB, wynika, że *Podczas przesłuchania rzekomo kontrwywiad radziecki pretensji o działalność, jaką prowadził na terenie Rumunii, nie miał, ponieważ po wyzwoleniu Wiednia akta jego sprawy prowadzonej przez Niemców znalazły się w rękach Rosjan, którzy stwierdzili, że działał on na szkodę Niemców*¹³.

Postawiony przed sądem otrzymał wyrok dziesięciu lat łagru za służbę w Oddziale II SG WP. Przez pierwsze pięć lat przebywał w Archangielsku jako robotnik leśny, następne pięć lat spędził w rejonie Riazania, gdzie pracował w tartaku. W obozie Pot'ma był uwięziony razem z pułkownikiem rumuńskiego wywiadu Nicolae Trohanim, który zapamiętał, że Eljaszewicz pozostawał w złych stosunkach z „cichociemnym” Przemysławem Nakoniecznikoffem-Klukowskim¹⁴.

W 1955 r. Ortwin powrócił do Polski. Najpierw trafił do Torunia, gdzie mieszkała jego matka Ewa oraz siostra (brat Leopold mieszkał w Sopocie). W następnym roku, 11 kwietnia, przybył do Bydgoszczy i tam się osiedlił. Jak odnotowano, w 1962 r. został właścicielem zakładu produkującego wyroby z plastiku, później była to firma wyrobów artystycznych z drutu miedzianego („Artlenx” przy ulicy Nowy Rynek 16). Za sprawą prowadzonej obserwacji ustalono, że pozostawał w stanie wolnym, chociaż odnotowano jego intymne kontakty z Julią S. Stwierdzono także, że w 1958 r. Eljaszewicz otrzymał korespondencję z brytyjskiej ambasady, z której wynikało, że w maju tego roku był w ambasadzie w celu odzyskania należnego mu żołdu za okres służby w WP na Zachodzie. W odpowiedzi ambasada poinformowała, że żadna należność mu nie przysługiwała. Z późniejszych danych wynika, że Eljaszewicz dwukrotnie pisał do ambasady w tej sprawie, jednak otrzymywał negatywne odpowiedzi. Miał zwrócić się także do premiera Harolda Macmillana. Wysłał też list do ambasady Japonii z prośbą o spowodowanie zwrotu mienia osobistego zabranego w ataszacie wojskowym w Bukareszcie.

W latach 1957–1959 Eljaszewicz był rozpracowywany przez kontrwywiad Komendy Wojewódzkiej MO w Bydgoszczy (Wydział II Departamentu II MSW), która to jednostka prowadziła sprawę agenturalnego sprawdzenia dotyczącą jego osoby o krypt. „Kabel” w celu wyjaśnienia, czy nie prowadzi on wrogiej działalności¹⁵. Eljaszewicz był odnotowywany jako obiekt „Wojtek”. Z materiałów archiwalnych wynika, że w kręgu zainteresowania służb pojawił się przypadkowo, a konkretnie – przy badaniu sprawy niejakiej Matijonek (?), której maturę uzyskaną w 1922 r. w Krasnojarsku potwierdził Eljaszewicz. Sprawdzenie jego osoby doprowadziło do ustalenia, że wywodzi się ze środowiska „dwójki”¹⁶. To spowodowało podjęcie wielu czynności sprawdzających, w których wyniku ustalono, że po powrocie do Polski Eljaszewicz przebywał w Warszawie, gdzie kontaktował się m.in. z mjr. Tadeuszem Nowińskim. Nowiński w 1949 r. został aresztowany przez MBP i skazany na dziesięć lat więzienia, ale na mocy amnestii w 1955 r. wyszedł na wolność. Innym warszawskim kontaktem Eljaszewicza był Ignacy Schönfeld, o któ-

¹² IPN By, sygn. 044/416, t. 1, k. 276.

¹³ Należy jednak zauważyć, że działalność kpt. Eljaszewicza miała też aspekt antyradziecki, gdyż pracował dla Japończyków, prowadząc podsłuch na kierunku wschodnim. Eljaszewicz tłumaczył to tym, że *Zadania, jakie spełniał dla attaché japońskiego służyły zakonspirowaniu faktycznej działalności skierowanej przeciwko Niemcom*, tamże, k. 271.

¹⁴ Relacja płk. N. Trohaniego, Bukareszt 8 listopada 1994 r.

¹⁵ IPN BU, sygn. 1178/139, raport z 15 lutego 1962 r. dotyczący Eljaszewicza...

¹⁶ Tamże, notatka z 18 III 1962 r., bez paginacji.

rym uzyskano informacje, że pozostaje w ścisłych kontaktach z figurantem. Na początku 1958 r. stwierdzono, iż Schönfeld (...) *zalatwia figurantowi sprawy związane ze sprzedażą jego nieruchomości w Warszawie (odziedziczone po matce – przyp. aut.) oraz jak wynika z korespondencji prowadzonej między nimi, aktywnie interesują się sprawami politycznymi, nie zgadzają się z polityką, jaka jest prowadzona w Polsce*¹⁷. Inwigilacja Eljaszewicza objęła również jego rozmowy telefoniczne, których obszerny zapis się zachował¹⁸. Przydatność tej informacji, podobnie jak i o kontaktach z Nowińskim, była, jak się wydaje, nikła, w zasadzie nie wnosiły one żadnych treści, które interesowałyby SB.

Inne informacje o Eljaszewiczu dostarczali organom bezpieczeństwa jego byli współpracownicy z okresu międzywojennego, wśród nich wspomniany już Koचाński „Szamocki”, „Tarnowski”, który został zwerbowany do współpracy w 1948 r. i pozostawał na kontakcie byłego PUBP Starogard Gdański. Wiedzano o nim, że w czasie okupacji został aresztowany przez gestapo i siedział w więzieniu razem z mjr. Stanisławem Włodarkiewiczem. „Szamocki” szeroko scharakteryzował sylwetkę Eljaszewicza¹⁹, podał już wcześniej wykorzystane informacje na temat jego służby w PO nr 4. Kolejnym agentem był Teofil Kulkowski „Mazur”, były pracownik PO nr 4, zwerbowany już w 1944 r.²⁰ Jeszcze inne źródło to „Wysocki”, o którym wiadomo, że w 1938 r. został skierowany z pułku na kurs wywiadowczy, a następnie wysłany do Moskwy w charakterze kierowcy – do dyspozycji mjr. Minkiewicza. Próby rozpracowania Eljaszewicza z udziałem „Wysockiego”, podjęte w 1957 r., nie powiodły się. „Wysocki” uzyskał jedynie całkowicie nieprawdziwe informacje o tym, że Eljaszewicz miał przebywać w czasie wojny w PSZ na Zachodzie, walczyć pod Narwikiem, potem we Włoszech, a w 1945 r. miał zostać skierowany do misji wojskowej w Moskwie, gdzie ponoć został aresztowany i osądzony (!). Do rozpracowania Eljaszewicza zamierzano także wykorzystać ppłk. Karola Kopca „Adama”, który jednak oświadczył, że nie ma kontaktu z Eljaszewiczem. Nie powiódł się też zamiar użycia informatora „Strzeleckiego” i agenta „Prawdomównego”, gdyż *Obaj nie mają możliwości rozpracowania figuranta*²¹.

W aktach bezpieki odnotowano, że pierwsze spotkanie „Szamockiego” z Eljaszewiczem (17 grudnia 1958 r.) zaaranżowano tak, aby wyglądało na zupełnie przypadkowe. Według relacji „Szamockiego” można wnosić, że Eljaszewicz nie miał pełnego zaufania do rozmówcy – powiedział mu (podobnie jak wcześniej „Wysockiemu” niezgodnie z prawdą), że w czasie wojny służył w Afryce i we Włoszech, awansował do stopnia pułkownika, został odznaczony *Virtuti Militari*. Plan ich kolejnej rozmowy wskazuje na to, że UB nie miało wiedzy na temat obserwowanego, o czym świadczy polecenie uzyskania przez „Szamockiego” informacji na temat udziału Eljaszewicza w (...) *organizowaniu szkoły wywiadowczej podczas kampanii wrześniowej, okoliczności jego przedostania się z Rumunii do Anglii, a także skierowania go w specjalnej misji do Moskwy w 1945 r. (!)*²². W 1958 r. podjęto kolejną próbę wykorzystania in-

¹⁷ Tamże, *Do Naczelnika Wydz. II SB K. MO m. st. Warszawy*, Bydgoszcz, 13 stycznia 1958 r., k. 159.

¹⁸ Tamże, k. 160–166, 171–175.

¹⁹ Charakterystyka „Szamockiego”: *Informator „Szamocki” jest człowiekiem w podeszłym wieku, do współpracy chętnym, zadania wykonuje dobrze, obecnie nie tkwi w żadnym rozpracowaniu, a wykorzystywany jest do zbierania informacji z terenu środowiska, w jakim znajduje się i wywodzi się*, IPN By, sygn. 044/416, t. 1, bez paginacji.

²⁰ IPN By, sygn. 044/416, t. 1, skład osobowy P.O. Nr 4 w Gdańsku, Kda MO Wojew. Gdańskiego, L.dz. AE/980/57/kk, Gdańsk, 17 października 1957 r., bez paginacji.

²¹ Tamże.

²² Tamże, k. 251.

formatora „Szamockiego”, jednak prawdopodobnie nie zakończyła się ona sukcesem. Odnotowano, że Eljaszewicz obiecał spotkać się ponownie, ale nie zapisał nawet adresu „Szamockiego”.

Stopniowo obraz rzeczywistej działalności kpt. Eljaszewicza zaczynał być bardziej wiarygodny – przeprowadzono z nim trzy rozmowy sprawdzające, które odbył oficer operacyjny Wydziału II Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Bydgoszczy kpt. Kazimierz Żurawik. Do pierwszego spotkania doszło 23 marca 1959 r. w hotelu Orbis. Eljaszewicz stwierdził, że spodziewał się takiej rozmowy wcześniej, co więcej, nie podejrzewał, że zebranie informacji o nim zajmie cztery lata. Według jego słów wiedział, że jego korespondencja była kontrolowana, (...) *ale nie ma pretencji – „dwójka” to samo robiła (...)* Prawo takie posiada każdy kontrwywiad i wywiad, obojętnie jakimkolwiek byłby ustrój i niezależnie od tego, czy społeczeństwo chce, czy też nie²³. W ocenie rezultatów pierwszej rozmowy kpt. Żurawik stwierdził, że Eljaszewicz rozmawiał (...) *dość szczerze (...)*. O rozpracowaniu jego osoby jest zorientowany i słuszny okazał się wniosek przeprowadzenia z nim rozmowy, ponieważ do wrogiej roboty nie pozwoliłby się zaangażować, będąc skompromitowanym przeszłością. Ostateczny wniosek brzmiał: *W związku z tym, że Eljaszewicz zna szereg momentów i osób ze swej pracy w dwójce, uważam za celowe kontynuowanie z nim rozmów wyjaśniających jego działalność*²⁴.

W czasie kolejnej rozmowy (6 maja 1959 r.) Eljaszewicz opowiadał o swojej służbie, właściwie nie ukrywał jej prawdziwego przebiegu. Na temat działalności w Rumunii nieco przesadnie stwierdził, że był organizatorem roboty wywiadowczej na tyłach armii niemieckiej i miał styczność z obcymi placówkami wywiadowczymi. Instrukcje miał otrzymywać od płk. Stanisława Gany (szefa Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza), a nawet od samego gen. Władysława Sikorskiego (!)²⁵.

Ostatnią rozmowę z Eljaszewiczem kpt. Żurawik przeprowadził 24 lipca 1959 r. i uzyskał dość obszerne informacje (wcześniej przytoczone w artykule) na temat okoliczności współpracy z Japończykami w Rumunii. Indagowany na okoliczność przesłuchań w ZSRS i stawianych mu zarzutów, Eljaszewicz nadal nie udzielał odpowiedzi, tłumacząc, że kontrwywiad radziecki zabronił mu ujawniać te sprawy.

Prowadzący rozmowy kpt. Żurawik ocenił: (...) *w wyniku rozpracowania figuranta [Eljaszewicza] nie uzyskano materiałów świadczących o prowadzeniu przez niego działalności wywiadowczej i z tej racji przeprowadzono z nim rozmowę wyjaśniającą. W związku z tym wnoszę o zaniechanie dalszego prowadzenia sprawy agenturalnego sprawdzenia nr 458/57 krypt. „Kabel” i przekazanie do archiwum Departamentu X (wydz. X). W ewidencji należy pozostawić osobę figuranta Eljaszewicz (sic!) – Ortwin Bronisław (sic!)*²⁶. Wniosek kpt. Żurawika został zaakceptowany 18 listopada 1959 r. przez naczelnika Wydziału II Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej SB w Bydgoszczy mjr. Władysława Pożogę²⁷.

Wyjaśniona – wydawałoby się – sprawa Bronisława Eljaszewicza miała jednak ciąg dalszy. W grudniu 1961 r. informator „Namor” przesłał obszerne doniesienie z Izraela na temat Eljaszewicza, które wywołało zainteresowanie w centrali. Z jego treści wynikało, że „Namor” (n.n.) nieźle znał życiorys Eljaszewicza, wiedział, że służył

²³ Tamże, notatka służbowa z rozmowy z figurantem spr. krypt. „Kabel” z 24 marca 1959 r., k. 261.

²⁴ Tamże.

²⁵ IPN By, sygn. 044/416, t. 1, k. 251.

²⁶ Tamże, k. 46.

²⁷ Tamże, *Do naczelnika Wydz. Ewid. Oper.*, Bydgoszcz, 18 listopada 1959 r., k. 287.

on w Oddziale II SG WP. Według niego Eljaszewicz miał informacje na temat agentury z Włoch, Niemiec i Rumunii. Jego wersję uwiarygodniało to, że „Namor” dobrze pamiętał takie szczegóły, jak aresztowanie w 1943 r. w Rumunii oraz przesłuchiwanie Eljaszewicza przez Canarisa. O jego późniejszych losach informował enigmatycznie: *Po wyzwoleniu dostał się w orbitę zainteresowania organów bezpieczeństwa ZSRR, które go internowały do ZSRR, gdzie przebywał w więzieniu do 1955 r., tj. do powrotu do Polski. W okresie tym był przesłuchiwany przez zastępcę Berii Mierkułowa. Nie ujawnił on nazwisk oraz bliższych danych znanej mu agentury O. II SG WP*²⁸. Tym, co szczególnie zainteresowało organy bezpieczeństwa PRL, był wątek agentury, zwłaszcza, że według „Namora”: *Eljaszewicz dane o agentach zamierzał ujawnić w Polsce, także zakładał ewentualne wykorzystanie jej jako „warsztatu pracy” po przyjeździe do Polski. Nie doszło do tego, gdyż, jak informował „Namor”, Eljaszewicz przeprowadzał rozmowy w tej sprawie z oficerami informacji WP, jednak po zorientowaniu się, iż rozmawia z mało autorytatywnym i bez szerszej kompetencji pracownikiem, „E” zrezygnował z ujawnienia tych spraw w aspekcie planowanym*²⁹. Perspektywa przejścia siatki informatorów nadmienionej przez „Namora” wywołała zainteresowanie „Samodzielnej Grupy Specjalnej”, która wypożyczyła w lutym 1962 r. akta jego wcześniejszej sprawy. Po analizie zagadnienia kpt. J. Żbikowski, starszy oficer operacyjny Wydziału IV Departamentu I MSW, doszedł do wniosku, że całokształt materiałów znajduje częściowe potwierdzenie w informacji „Namora”, w związku z czym: (...) *istnieje pewna minimalna szansa, że „E” – jak podawał „Namor” – mając silnie rozwinięte poczucie narodowe i interes własny nie ujawnił ich (szczegółowych danych na temat agentury – gestapo i Sowietom – przyp. aut.)*³⁰. Źródłem informacji „Namora”, jak zauważył kpt. Żbikowski, mógł być jego kontakt z niejakimi Zajfenami, zamieszkałymi w Izraelu, którzy z kolei byli krewnymi Szenfelda (wcześniej wspomniany Schönfeld), którego z Eljaszewiczem łączył wspólny więzienny los w ZSRS i z którym, jak już wiemy, utrzymywał bliski kontakt towarzyski. Tą drogą informacje o Eljaszewiczu mogły przeniknąć do Izraela, gdzie działał „Namor”. W związku z powyższym kpt. Żbikowski proponował zorganizowanie rozmowy z Eljaszewiczem w celu wyjaśnienia informacji o siatkach agentów.

Kalkulacja zakładająca pozyskanie Eljaszewicza była oparta na założeniu, że będzie to możliwe dzięki wysoko rozwiniętemu poczuciu narodowemu, a także chęci zapewnienia sobie dostatniej starości. Opis tej operacji zawiera szczątkowe informacje – pierwsza mówi o ustaleniu przez wysłannika z Warszawy spotkania w stolicy 3 maja 1962 r. Rozmowy prowadził ppłk Pękala, z którego notatek wynika, że Eljaszewicz, mimo że wyraził radość z nawiązania kontaktu z polskim wywiadem, to jednak w sprawie siatki agentury wykazał nieduże zaangażowanie. Jedyne co uczynił, to zasugerował zainteresowanie się ppłk. Witoldem Langenfeldem „Pitolo”, o którym wiedział, że mieszka w Anglii. Sugerował też nawiązanie kontaktu z Januszem Rozwadowskim w Paryżu. Wniosek wyciągnięty z tych rozmów brzmiał: *Eljaszewicz nie posiada danych interesujących*, w związku z tym proponowano złożenie do archiwum akt jego sprawy.

Po raz kolejny zainteresowanie Eljaszewiczem nastąpiło w 1965 r., kiedy Wydz. „C” Komendy Wojewódzkiej MO w Bydgoszczy wystąpił o udostępnienie jego akt³¹. Powód tego zainteresowania nie jest jednak znany.

²⁸ IPN BU, sygn. akt nr 2178/139, raport z 15 lutego 1962 dotyczący Eljaszewicza...

²⁹ Tamże.

³⁰ Tamże, *Uwagi*, st. oficer operacyjny Wydz. IV Depart. I MSW kpt. J. Zbitowski, bez paginacji.

³¹ IPN By, sygn. 044/416, t. 1, k. 291.

Także w 1970 r. jego nazwisko wypłynęło, kiedy Biuro „W” MSW przechwyciło jego list adresowany do Ignacego Schönfelda, który w tym czasie mieszkał w Paryżu i utrzymywał ścisły kontakt z „Kulturą” Jerzego Giedroycia. W związku z powyższym, *Biorąc pod uwagę przeszłość Bronisława Eljaszewicza oraz jego kontakty z pracownikiem „wrogiego ośrodka”*, 17 lipca 1970 r. założono kwestionariusz ewidencyjny krypt. „Kadet” (nr rej. 7432/70)³² dotyczący jego osoby. Sprawę prowadził ppor. Albert Becker – inspektor Wydziału III Komendy Wojewódzkiej MO w Bydgoszczy. W 1973 r. przeprowadzono z Eljaszewiczem rozmowę, po której zerwał on kontakt z Sznfeldem. Sprawę „Kadet” złożono 22 czerwca 1973 r. do archiwum wspomnianego Wydziału III z zaznaczeniem, aby nie udostępniać jej bez zgody tej komórki.

Jak wynika z dostępnych materiałów, Bronisław Eljaszewicz w 1964 r. przeszedł na emeryturę, w 1970 r. dostał zawału serca, ale w 1978 r. jeszcze żył.

³² Tamże, t. 2, kwestionariusz ewidencyjny „Kadet”, bez paginacji.

Dariusz Gregorzcyk

Ochrona informacji wrażliwych w jednostkach administracji państwowej na Śląsku w latach 1922–1939. Zarys problemu

Przyłączenie do Polski w 1922 r. części ziem śląskich miało ogromne znaczenie dla odradzającego się państwa. W okresie dwudziestolecia międzywojennego Górny Śląsk był ważnym ośrodkiem politycznym, administracyjnym i gospodarczym II Rzeczypospolitej. Na podstawie statutu organicznego z 15 lipca 1919 r. województwo śląskie uzyskało autonomiczną władzę ustawodawczą – Sejm Śląski, który składał się z 48 posłów. W ramach uprawnień Sejmowi podlegały m.in. sprawy związane z organizacją ustroju administracyjnego i samorządowego, szkolnictwa oraz policji¹. Został również utworzony odrębny Skarb Śląski, który pozwolił władzom wojewódzkim – po odprowadzeniu części dochodów do Skarbu Państwa – na wykorzystywanie uzyskiwanych dochodów zgodnie z własnymi potrzebami. O istotnej pozycji Śląska w II RP świadczyły: ulokowanie na tym obszarze wielu instytucji państwowych, stworzenie odrębnej Policji Województwa Śląskiego oraz rozwinięte struktury administracyjno-samorządowe tam funkcjonujące². W latach 1922–1939 na terenie Katowic działało 14 przedstawicielstw konsularnych, w tym Niemiecki Konsulat Generalny z siedzibą przy ulicy Sokolskiej 8³. O potencjale gospodarczym Śląska decydował dobrze rozwinięty przemysł wydobywczy i hutniczy, który, niestety, w dużej mierze był opanowany przez organizacje i zjednoczenia przemysłowe reprezentujące interesy kapitału niemieckiego⁴. Na terenie województwa swoje siedziby miały również polskie dyrekcje oraz przedstawicielstwa koncernów przemysłowych⁵.

Włączenie części ziem śląskich do Polski było ogromnym wyzwaniem podjętym przy budowaniu państwowych struktur administracji bezpieczeństwa na tym obszarze. System administracyjny i sposób zarządzania Górnym Śląskiem i Śląskiem Cieszyńskim został prawie w całości odziedziczony po zaborcach. Istotnym problemem było zorganizowanie polskich instytucji i służb, które miały być odpowiedzialne za bezpieczeństwo na terenie województwa. Dużym utrudnieniem dla prawidłowego funkcjonowania lokalnych władz rządowych i samorządowych była skomplikowana sytuacja międzyna-

¹ *Ustawa Konstytucyjna z dnia 15 lipca 1920 r. zawierająca statut organiczny Województwa Śląskiego* (Dz.U. z 1920 r. Nr 73, poz. 497).

² Nowo powstałe województwo śląskie zamieszkiwało 1 300 000 osób i liczyło około 4 230 km², co stanowiło nieco ponad 1% terytorium II RP. Struktura administracyjno-urbanistyczna składała się wówczas z 17 miast i 414 gmin wiejskich.

³ Były to następujące konsulaty: angielski (wicekonsulat), austriacki, belgijski, brazylijski, czechosłowacki, duński, fiński, francuski, hiszpański, lotewski, niemiecki (konsulat generalny) węgierski, włoski i szwedzki. Por. *Konsulaty na pograniczu polsko-niemieckim i polsko-czechosłowackim w latach 1918–1939*, R. Kaczmarek, M. Masnyk (red.), Katowice 2004, s. 90; L. Szaraniec, *Górny Śląsk*, Warszawa 1997, s. 50.

⁴ Na terenie Katowic mieściło się m.in. dziewięć dyrekcji koncernów górniczo-hutniczych będących w większości w rękach kapitału niemieckiego i amerykańskiego, które po 1937 r. stopniowo przechodziły na rzecz przemysłu polskiego, por. *Dzieje Katowic*, J. Starnawska (oprac.), Katowice 1990, s. 39–40.

⁵ Por. M. Grzyb, *Narodowościowo-polityczne aspekty przemian stosunków własnościowych w górnośląskim przemyśle w latach 1922–1929*, Katowice 1978; *Historia Śląska*, M. Czapliński (red.), Wrocław 2002, s. 395–396.

rodowa Śląska. Przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego władze niemieckie systematycznie kwestionowały i podważały decyzję przyznania Polsce części Śląska. W swoich antypolskich działaniach Berlin ustawicznie podejmował wszelkiego typu inicjatywy polityczne i gospodarcze, których celem było zdyskredytowanie polskiej administracji na tym terenie⁶. Praca polskich urzędników oraz funkcjonowanie instytucji i służb bezpieczeństwa państwa i regionu były uzależnione także od aktualnych wydarzeń społecznych i politycznych rozgrywających się na tym obszarze. Utrzymujący się antagonizm polsko-niemiecki – o podłożu narodowościowym, politycznym i ekonomicznym – w dużym stopniu determinował pracę państwowego i wojewódzkiego aparatu administracyjnego oraz określał jego zadania.

W latach 1922–1939 Śląsk stał się areną, na której intensywnie ścierały się ze sobą interesy polityczne, gospodarcze i społeczne Polski i Niemiec, co w sposób bezpośredni odnosiło się do ochrony polskiej racji stanu na tym terenie. W województwie śląskim działało wiele urzędów, instytucji, ośrodków administracji samorządowej oraz podmiotów gospodarczych ważnych z punktu widzenia obronności państwa. Z tego względu wytwarzano, gromadzono i przesyłano istotne informacje dotyczące bezpieczeństwa kraju i regionu. Władze państwowe i wojewódzkie przywiązywały duże znaczenie do działalności jednostek odpowiedzialnych za zwalczanie wszelkich zagrożeń zewnętrznych i wewnętrznych godzących w niezawisłość oraz interes Polski. Istotną sprawą, która w sposób nierozzerwalny wiązała się z bezpieczeństwem administracji śląskiej w latach 1922–1939, była ochrona informacji wrażliwych. Przepisy odnoszące się do właściwego zabezpieczenia wiadomości stanowiących tajemnicę państwową i służbową na Górnym Śląsku w okresie dwudziestolecia międzywojennego były oparte na obowiązujących wówczas ogólnopolskich przepisach prawno-administracyjnych. Należy jednak zaznaczyć, że ze względu na autonomię województwa śląskiego, miały one również odzwierciedlenie w aktach prawa miejscowego.

Na ziemiach polskich byłego zaboru pruskiego w zakresie ochrony informacji niejawnych obowiązywały przepisy kodeksu karnego Rzeszy Niemieckiej z 1871 r. oraz niemiecka ustawa z 3 czerwca 1914 r. o zdradzie tajemnic wojskowych. Z tego względu w sprawach o ujawnienie informacji stanowiących tajemnicę państwową i służbową do końca lat 20. XX w. na Śląsku stosowano przepisy § 92 niemieckiego kodeksu karnego. Ujawnienie tajemnicy rozpatrywano w kontekście umyślnego (...) *podania wiadomości obcemu rządowi* lub (...) *publicznego ujawnienia tajemnicy Państwa Polskiego*⁷. W myśl tych przepisów do zdrady dochodziło w przypadku ujawnienia planów twierdz oraz dokumentów lub wiadomości (...) *o których wiadomo, że dla dobra Rzeczypospolitej powinny być zachowane w tajemnicy przed obcym rządem*⁸. Przewidywana sankcja za popełnienie tego przestępstwa nie mogła być niższa niż osadzenie oskarżonego w twierdzy na dwa lata. W przypadku wystąpienia okoliczności łagodzących nałożona kara mogła zostać zmniejszona do sześciu miesięcy pobytu w twierdzy.

⁶ J. Sobczak, *Propaganda zagraniczna Niemiec weimarskich wobec Polski*, Poznań 1973, s. 198–203; J. Przewłocki, *Śląsk na europejskiej scenie*, Katowice 1985, s. 80–89; J. Krasuski, *Między wojnami. Polityka zagraniczna II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1985, s. 118–128.

⁷ M. Polok, *Ochrona tajemnicy państwowej i tajemnicy służbowej w polskim systemie prawnym*, Warszawa 2006, s. 21; B. Sprengel, *Ochrona informacji niejawnych w polityce władz oraz działalności administracji cywilnej i wojskowej Drugiej Rzeczypospolitej*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Administracji i Biznesu im. Eugeniusza Kwiatkowskiego w Gdyni” 2010, nr 13, s. 125–126.

⁸ M. Polok, *Ochrona tajemnicy państwowej...*, s. 21.

W okresie międzywojennym zagadnienia ochrony informacji niejawnych w Polsce zostały usystematyzowane dopiero dziesięć lat po odzyskaniu niepodległości. Całościowe ujęcie problematyki związanej z zabezpieczeniem istotnych informacji odnoszących się do bezpieczeństwa państwa zostało zawarte w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z 1928 r. o karach za szpiegostwo i niektórych innych przestępstwach przeciwko Państwu, zastąpionym rozporządzeniem z 1934 r. o niektórych przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu państwa⁹.

Do ochrony danych i wiadomości ważnych dla interesów Polski odnosiły się również przepisy polskiego kodeksu karnego z 1932 r.¹⁰ W art. 253 prawodawca penaliizował działania m.in. dotyczące naruszenia tajemnicy korespondencji lub wiadomości przeznaczonych dla władz lub urzędów państwowych. Osoba dopuszczająca się takiego czynu podlegała karze do dwóch lat aresztu lub karze grzywny. Przestępstwa związane z ujawnieniem tajemnicy urzędowej na szkodę państwa zostały spenalizowane w artyku-
le 289 § 1–3 kk. Sprawca, który dopuścił się tego typu czynu przestępczego podlegał karze do pięciu lat pozbawienia wolności. W przypadku zaistnienia sytuacji, w której sprawca działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej, kara wzrastała do dziesięciu lat więzienia. Przestępstwo nieumyślnego ujawnienia informacji chronionej przez urzędnika skutkowało aresztem do sześciu miesięcy¹¹.

Z bezpieczeństwem funkcjonowania administracji, również w autonomii śląskiej, była nierozdzielnie związana konieczność ochrony informacji wrażliwych przez korpus urzędniczy. Problem ten został uregulowany w 1922 r. w ustawie o państwowej służbie cywilnej¹². W art. 24 i 99 wymienionego aktu prawnego podkreślano, że urzędnicy i funkcjonariusze służby publicznej mieli obowiązek zachowania w ścisłej tajemnicy wszystkich spraw służbowych. Dotyczyło to również urzędnika (...) *po przejściu w stan nieczynny, na emeryturę oraz rozwiązywania stosunku służbowego z jakiegokolwiek powodu*. Zagadnienia dotyczące bezpieczeństwa i ochrony informacji ważnych dla państwa i regionu zależały w dużej mierze od właściwej postawy kadry urzędniczej, która bezpośrednio stykała się z dokumentami niejawnymi. Dlatego też ustawodawca w sposób jednoznaczny nakazywał bezwzględne zachowanie w tajemnicy wszelkich spraw służbowych.

W okresie II RP przepisy dotyczące właściwego zabezpieczenia informacji klauzulowanych w strukturach administracji państwowej nie były ujednoczone¹³. We wszystkich urzędach państwowych kładziono duży nacisk na konieczność należytej ochrony ważnych danych rządowych. W regulaminie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 1934 r. zostały zawarte przepisy dotyczące ochrony tzw. tajemnicy urzędowej¹⁴. W § 11 regulaminu opisano ogólne zasady zachowania tajemnicy służbowej lub urzędowej obowiązujące urzędników ministerstwa. W tym dokumencie stwierdzono, że każdy nowo przy-

⁹ *Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 r. o karach za szpiegostwo i niektóre inne przestępstwa przeciw Państwu* (Dz.U. Nr 18 poz. 160); *Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. o niektórych przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu Państwa* (Dz.U. Nr 94 poz. 851).

¹⁰ *Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. – Kodeks karny* (Dz.U. Nr 60 poz. 571).

¹¹ M. Polok, *Ochrona tajemnicy państwowej...*, s. 29–30.

¹² *Ustawa z dnia 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej* (Dz.U. z 1922 r. Nr 21 poz. 164).

¹³ S. Stosyk, *Obowiązek tajemnicy służbowej w świetle przepisów*, „Gazeta Administracji i Policji Państwowej” 1934, nr 9, s. 277–287; B. Sprengel, *Ochrona informacji niejawnych...*, s. 125–127.

¹⁴ *Okólnik Nr 1 z dnia 1 stycznia 1934 r. w sprawie Regulaminu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (Nr Gl. 61a-6)* (Dz.Urz. MSW Nr 1 poz. 1); S. Stosyk, *Obowiązek tajemnicy służbowej...*, s. 282.

jęty pracownik w momencie zatrudnienia otrzyma osobną instrukcję dotyczącą ochrony tajemnicy w miejscu pracy. W tej części regulaminu wprowadzono również pojęcie tzw. dyskrecji służbowej, która została opisana w następujący sposób: *Poza tem na każdym urzędniku ciąży obowiązek zachowania rezerwy w prywatnych (rozstrzelenie w oryginalnym dokumencie – przyp aut.) rozmowach o wszelkich sprawach urzędowych i o osobie swoich zwierzchników i współpracowników*¹⁵.

Określenie klauzul niejawności spraw, które były realizowane w ministerstwie, zostało przedstawione w § 29 regulaminu. Ze względu na stopień ochrony danych i wiadomości oraz wagę rozpatrywanych spraw tajemnica służbowa miała klauzulę poufną lub tajną. Sprawami poufnymi były (...) *te sprawy, w których chwilowe względy wymagają otoczenia sprawy tajemnicą, ale które bezpośrednio po ich załatwieniu lub po upływie pewnego czasu, tracą ten charakter i mogą być nawet urzędowo ujawnione*¹⁶. W myśl powyższej definicji dostęp do tego typu akt mieli praktycznie wszyscy urzędnicy ministerstwa. Do „spraw tajnych” zaliczano natomiast akta, które zostały (...) *wyraźnie zakwalifikowane [do tej kategorii] ze względu na interes Państwa lub bardzo ważny interes strony*¹⁷. Wgląd do akt tajnych mogli mieć tylko ci urzędnicy, którzy realizowali daną sprawę. W § 113 regulaminu zawarto wszystkie pisma i okólniki odnoszące się do ochrony wiadomości służbowych.

Wszelkie sprawy natury organizacyjnej i prawnej dotyczące właściwego zabezpieczenia i ochrony wiadomości chronionych gryfem tajności były tworzone w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i przez nie nadzorowane. Władze ministerialne były jednocześnie tym organem, który w stosunku do podległych urzędów i instytucji sprawował nie tylko funkcje kontrolne, lecz także doradcze. Dotyczyło to szczególnie jednostek organizacyjnych, w których wytwarzano, przetwarzano i przechowywano wiadomości stanowiące tajemnicę państwową i służbową.

W latach 20. i 30. XX w. MSW wydało wiele wytycznych systematyzujących mechanizmy i sposoby właściwego postępowania z informacjami wrażliwymi¹⁸. W wewnętrznych okólnikach ministerstwa zostały zawarte szczegółowe wskazania regulujące m.in.:

- warunki przechowywania i udostępniania dokumentacji oznaczonych klauzulami niejawności,
- sposoby oznaczania, wytwarzania, rejestracji i przechowywania dokumentów niejawnych,
- trybu rejestracji i obiegu pism oznaczonych klauzulami niejawności poza jednostką wytwarzającą,
- zasady i zadania pracy kancelarii tajnych, w tym zapewnienie należytej ochrony dokumentacji rejestrowanej¹⁹.

¹⁵ S. Stosyk, *Obowiązek tajemnicy służbowej...*, s. 280.

¹⁶ Tamże, s. 282.

¹⁷ Tamże, s. 283.

¹⁸ Były to następujące dokumenty: *Okólnik Nr 72 z dnia 7 lipca 1923 r. o przestrzeganiu tajemnicy służbowej* (Bd.), *Okólnik Nr 218 z dnia 16 listopada 1928 r. w sprawie ewidencji i rozdziału okólników* (Dz. Urz. MSW Nr 8 poz. 9), *Okólnik Nr 218/a z dnia 19 listopada 1928 r. w sprawie spraw poufnych i tajnych oraz ewidencji i rozdziału okólników* (Dz. Urz. MSW Nr 8 poz. 10), *Okólnik Nr 162 z dnia 10 września 1930 r. w sprawie poufności i tajności pism i zabezpieczenia ich przesyłek pocztą* (Dz. Urz. MSW Nr 14 poz. 297) oraz *Okólnik Nr 15 z 28 lipca 1931 r. w sprawie ochrony tajemnicy służbowej* (dokument poufny, niepublikowany w Dzienniku Urzędowym).

¹⁹ Archiwum Państwowe w Katowicach (APK), Urząd Wojewódzki Śląski UWŚL., Wyd. Prezydialny, sygn. 176, *Poufny Okólnik Nr 15 z 28 lipca 1931 r. wraz z Instrukcją w sprawie ochrony tajemnicy służbowej*,

Odniesienie się do problemu właściwego postępowania z dokumentacją niejawną oraz zwrócenie uwagi na prawidłową pracę kancelarii w jednostkach administracyjnych podlegających MSW były sprawami niezwykle ważnymi. Istniały wprawdzie jednolite przepisy kancelaryjne dla urzędów państwowych, odnoszące się także do przechowywania „dokumentacji biurowej”, poruszały one jednak powyższe zagadnienia tylko w ograniczonym zakresie²⁰. Nadzór nad właściwym obiegiem dokumentów niejawnych, ścisła kontrola i odpowiednia ochrona tych dokumentów w urzędach wymagały bowiem bardziej szczegółowych przepisów i rozwiązań.

Pomimo wprowadzenia wielu przepisów regulujących pracę urzędników i sposób postępowania ze sprawami objętymi klauzulami tajności i poufności, w latach 30. XX w. w urzędach administracji państwowej ochrona informacji niejawnych pozostawiała wiele do życzenia. W połowie 1931 r. ówczesny minister spraw wewnętrznych Bronisław Pieracki zdecydował o wydaniu poufnego okólnika wraz z instrukcją w sprawie asekuracji tajemnicy służbowej²¹. Ten dokument w sposób wręcz alarmujący informował, że (...) *stan zabezpieczenia tajemnicy służbowej pozostawia wiele do życzenia, a niepowołane czynniki w sposób nadzwyczaj łatwy uzyskują informacje o najbardziej tajnych zarządzeniach, bez trudu docierając do tych części urzędników i biur, które z natury swej pracy winny być całkowicie niedostępne nie tylko dla osób postronnych, ale nawet dla niezatrudnionego w nich personelu*²². W ocenie MSW przyczynami nieprzestrzegania zasad ochrony informacji wrażliwych w urzędach były:

- brak odpowiedzialności ze strony pracowników za sposób przechowywania i udostępniania dokumentów niejawnych,
- opieszałość i niefrasobliwość osób odpowiedzialnych za przesyłanie dokumentów do innych jednostek,
- nieprzestrzeganie przepisów odnoszących się do sporządzania, opracowywania i obiegu dokumentów zawierających informacje niejawne,
- gadulstwo urzędników, którzy byli zobligowani do zachowania tajemnicy służbowej²³.

Województwo śląskie jako jednostka administracyjna II RP rozpoczęło działalność z chwilą wkroczenia na ten obszar wojsk polskich, tj. 17 czerwca 1922 r. Na mocy statutu organicznego dla województwa śląskiego organami administracji państwowej były wojewoda i Rada Wojewódzka. Administracja państwowa była sprawowana i reprezentowana przez Urząd Wojewódzki Śląski, który został utworzony w lipcu 1922 r. Wojewodę Śląskiego powoływał oraz mógł odwołać naczelnik państwa, a później prezydent RP (na wniosek Rady Ministrów). Pozycja i kompetencje wojewody śląskiego były rozbudowane, gdyż kierował on jednocześnie strukturami administracji rządowej oraz samorządowej. Wojewoda zwoływał Radę Wojewódzką (na wniosek przynajmniej trzech jej członków), miał prawo zawieszania jej uchwał (jeżeli były sprzeczne z ustawami lub przekraczały zakres jej działania), nadzorował Policję Województwa Śląskiego oraz

s. 328–339.

²⁰ Por. *Uchwała Rady Ministrów z dnia 24 sierpnia 1931 r. o przepisach kancelaryjnych w administracji publicznej* (M.P. Nr 196 poz. 273), *Uchwała Rady Ministrów z dnia 21 grudnia 1931 r. o przechowywaniu akt w urzędach administracji publicznej* (M.P. z 1932 r. Nr 2 poz. 3).

²¹ W tym pojęciu mieściły się wiadomości tajne i służbowe, tj. zawierające informacje, których ujawnienie mogło narazić interes państwa bądź interes publiczny.

²² APK, UWŚl., Wydz. Prezydyjalny, sygn. 176, *Instrukcja w sprawie ochrony tajemnicy służbowej* – załącznik do Okólnika Nr 15, s. 331–339.

²³ Tamże, *Instrukcja w sprawie ochrony tajemnicy służbowej* – załącznik do Okólnika Nr 15, s. 331–339.

miał wpływ na mianowanie urzędników administracji zespolonej²⁴. W zakresie swoich uprawnień wojewoda miał prerogatywy związane z podejmowaniem działań w sytuacjach kryzysowych. W celu zapewnienia bezpieczeństwa oraz przywrócenia spokoju w województwie (np. w czasie trwania akcji strajkowych) wojewoda ściśle współpracował z centralnymi jednostkami administracji rządowej oraz dowództwem okręgów korpusów (DOK)²⁵.

Kompetencje i działania wojewody śląskiego oraz funkcjonowanie struktur administracji wojewódzkiej w zakresie właściwej ochrony informacji niejawnych były realizowane na Śląsku na podstawie rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych z 1931 r.²⁶ Na jego mocy wojewodzie przysługiwało prawo kwalifikowania informacji i spraw, które były realizowane w urzędzie, do klauzuli „tajne”. Podobne uprawnienia mieli naczelnicy tych wydziałów, w których wytwarzano lub przetwarzano wiadomości objęte klauzulą tajności. Wojewoda miał też możliwość podjęcia decyzji o utworzeniu na terenie podległej mu jednostki jednej lub więcej kancelarii „dla spraw tajnych i poufnych”. Konieczność utworzenia dodatkowych kancelarii tajnych było spowodowane dużą liczbą dokumentów niejawnych znajdujących się w poszczególnych wydziałach urzędu wojewódzkiego²⁷. W myśl wspomnianego rozporządzenia MSW wszystkie sprawy zawierające wiadomości niejawne o klauzuli „tajne” – opracowywane w urzędzie wojewódzkim lub tam przekazywane – były dostępne wojewodzie, właściwym naczelnikom wydziałów oraz wyznaczonym imiennie urzędnikom ze względu na zakres wykonywanych przez nich obowiązków służbowych. Trzeba nadmienić, że 20 sierpnia 1931 r. wojewoda śląski zastrzegł sobie możliwość osobistego kontrolowania przepisów związanych z ochroną informacji na terenie podległej mu jednostki²⁸. Te działania mogły być realizowane również przez naczelnika Wydziału Prezydialnego, ale dopiero po uzyskaniu od wojewody – którym wówczas był Michał Grażyński – „poruczenia”.

W omawianym rozporządzeniu MSW minister Pieracki odniósł się także do informacji urzędniczych oznaczonych klauzulą „poufne”. W § 13 tego dokumentu określono, że (...) *sprawami „poufnymi” w urzędzie wojewódzkim są takie sprawy, co do których, zarówno przed ich załatwieniem jak i po załatwieniu, obowiązuje wszystkich urzędników bezwzględny obowiązek tajemnicy służbowej*²⁹. Ponadto w cytowanym paragrafie wyraźnie określono zakres dostępu pracowników administracyjnych do tego typu spraw. Według założeń zawartych w tym rozporządzeniu akta spraw poufnych były dostępne wszystkim urzędnikom referującym, ale z następującym zastrzeżeniem: (...) *o ile są im potrzebne dla urzędowania*³⁰. Ten zapis ograniczał więc dostęp do wiadomości niejawnych tym urzędni-

²⁴ Wojewoda mógł mianować urzędników: poczty i kolei, urzędów celnych i urzędników zatrudnionych w państwowych przedsiębiorstwach na terenie Śląska.

²⁵ P. Wójcik, *Administracja państwowa a bezpieczeństwo publiczne w województwie śląskim w okresie dwudziestolecia międzywojennego*, w: *Administracja bezpieczeństwa na terenie województwa śląskiego w latach 1922–1939*, D. Gregorczyk, A. Osierda (red.), Bielsko-Biała 2010, s. 52–53.

²⁶ *Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 13 sierpnia 1931 r. wydane w porozumieniu z Ministrami: Pracy i Opieki Społecznej, Przemysłu i Handlu, Robót Publicznych, Rolnictwa, Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w sprawie organizacji urzędów wojewódzkich oraz trybu załatwiania spraw w tych urzędach* (Dz.U. Nr 76 poz. 611).

²⁷ Należy zaznaczyć, że w urzędach wojewódzkich istniała osobna kancelaria tajna, która zajmowała się wyłącznie tzw. sprawami mobilizacyjnymi.

²⁸ APK, UWŚl., Wyd. Prezydialny, sygn. 176, *Zarządzenie Prezydialne Nr 37 z 20 sierpnia 1931 r. dot. instrukcji w sprawie tajemnicy służbowej*, s. 326–327.

²⁹ *Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z 13 sierpnia 1931 r. wydane w porozumieniu z Ministrami...*

³⁰ Tamże.

kom, którzy z racji wykonywanych zadań nie mieli potrzeby ani konieczności zapoznawania się z realizowanymi przez innych sprawami o charakterze poufnym. Wszelkie wiadomości pochodzące z poufnych akt administracyjnych nie mogły być udostępniane osobom postronnym, prasie ani wychodzić (...) *poza obręb urzędu wojewódzkiego*³¹.

Istotnym elementem ochrony informacji ważnych dla bezpieczeństwa państwa i właściwego funkcjonowania administracji rządowej było utworzenie kancelarii urzędu wojewódzkiego. Zorganizowanie kancelarii, w której mieściło się biuro informacyjno-podawcze oraz ekspozytura i archiwum główne, wynikało bezpośrednio z konieczności realizacji zapisów § 13 omawianego rozporządzenia MSW. Podstawowym zadaniem kancelarii urzędu, dotyczącym ochrony informacji niejawnych, było podjęcie wszelkich działań mających na celu należyte zabezpieczenie dokumentów chronionych klauzulą przed ich nieuprawnionym ujawnieniem. Z tego względu kierownik kancelarii urzędu wojewódzkiego był odpowiedzialny (...) *za zarządzenia, mające na celu ochronę tajności i poufności spraw*³².

Do początków lat 30. ubiegłego stulecia na terenie Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego kancelarie tajne działały praktycznie we wszystkich jego wydziałach. W połowie 1931 r. wojewoda śląski wydał polecenie reorganizacji kancelarii na terenie urzędu³³. Podstawą tej decyzji była *Instrukcja o ochronie tajemnicy służbowej* ministra Pierackiego, która obligowała podległe mu urzędy do zwiększenia skuteczności ochrony wiadomości niejawnych. Dlatego też zgodnie z decyzją ministra Grażyńskiego w Wydziale Prezydyjnym UWŚl. utworzono jedną kancelarię tajną, która obsługiwała pozostałe wydziały. Prowadził ją ówczesny naczelnik kancelarii Wydziału Prezydyjalnego Karol Babilon bądź jego zastępca.

Jednym z priorytetów działalności Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego, której celem było zapewnienie prawidłowego funkcjonowania struktur administracji bezpieczeństwa na Śląsku, była planowa i systematyczna kontrola jednostek organizacyjnych i urzędów administracji państwowej. Na terenie województwa śląskiego czynności kontrolne były prowadzone m.in. przez Inspektora Wojewódzkiego Starostw i Dyrekcji Policji. Głównymi obszarami objętymi inspekcją były sprawy odnoszące się do oceny prawidłowości funkcjonowania statutu organizacyjnego w kontrolowanych podmiotach. Inspektor miał uprawnienia do wnikliwego lustrowania sprawdzanych jednostek organizacyjnych pod kątem:

- działalności gospodarczej (pomieszczeń urzędów, urządzeń biurowych, funkcjonowania kancelarii, obiegu dokumentów, środków lokomocji oraz spraw budżetowych i rachunkowych),
- działalności organizacyjnej (m.in. realizacji założeń statutu organizacyjnego, podziału czynności i zakresu odpowiedzialności urzędników, w tym osób zatrudnionych w komórkach bezpieczeństwa – metody pracy urzędników i ich wydajność),
- stosunków personalnych (m.in. jakościowej i ilościowej obsady urzędników, kwalifikacji osób zatrudnionych w urzędach administracji rządowej, przeprowadzanych szkoleń i spraw dyscyplinarnych)³⁴.

³¹ Tamże.

³² Tamże.

³³ APK, UWŚl., Wydz. Prezydyjalny, sygn. 176, *Zarządzenie Prezydyjalne Nr 37 z dnia 20 sierpnia 1931 r.* ..., s. 326.

³⁴ APK, UWŚl., Wydz. Bezpieczeństwa, sygn. 874, *Instrukcja normująca pracę inspekcji wojewódzkiej w ramach zasad organizacyjnych, ustalonych zarządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 16 lipca 1930 r.*, s. 183–185.

Sprawdzeniom były poddawane również zbiory wszystkich zarządzeń normatywnych wydawanych przez władze centralne oraz Urząd Wojewódzki Śląski.

W 1929 r. Inspektor Wojewódzki wspólnie z pracownikami Wydziału Organizacyjnego UWŚl. przeprowadzili kontrolę referatów bezpieczeństwa w starostwach i Dyrekcjach Policji w Cieszynie, Katowicach, Królewskiej Hucie, Bielsku i Tarnowskich Górach³⁵. Wyniki czynności kontrolnych przeprowadzonych pod kątem funkcjonowania tych komórek niestety nie napawały optymizmem. Wykazały, że referaty nie były w pełni „obsadzone” urzędnikami mającymi odpowiednie kwalifikacje i doświadczenie. Ponadto stwierdzono, że w kontrolowanych jednostkach stany osobowe są co najmniej o 20 proc. niższe w stosunku do planowanego zatrudnienia. Równocześnie kontrolujący zasygnalizowali problem „odpływu” wykwalifikowanych kadr urzędników referatów bezpieczeństwa (...) *na posady lepiej płatne i przedstawiające lepsze widoki kariery*³⁶. Powyższa sytuacja negatywnie rzutowała na prawidłową i efektywną pracę tych referatów, co mogło przyczynić się do osłabienia bezpieczeństwa regionu i miejscowej ludności.

W strukturze Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego sprawami związanymi z szeroko rozumianą ochroną państwa i zapewnieniem obywatelom bezpieczeństwa zajmował się Wydział Bezpieczeństwa Publicznego³⁷. W latach 30. XX w. struktura i obsada kadrowa śląskiego Wydziału Bezpieczeństwa przedstawiała się następująco:

- Naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego (Stanisław Ryczkowski),
- Oddział ogólny – kierownik (Stefan Cwojdzński) i trzech urzędników,
- Oddział dla spraw politycznych i bezpieczeństwa publicznego – kierownik (Jan Podgórski) i czterech urzędników,
- Oddział prasowy – bez kierownika, skład: dwóch urzędników,
- Kancelaria Wydziału Bezpieczeństwa – kierownik (Alojzy Szuścik), pięciu urzędników, woźny, goniec i praktykantka³⁸.

Do priorytetowych zadań Wydziału Bezpieczeństwa należało monitorowanie całokształtu życia politycznego i społecznego na Górnym Śląsku. Ponadto urzędnicy administracji państwowej zbierali informacje o wszelkich sytuacjach i wydarzeniach, które godziłyby w interesy Rzeczypospolitej albo stanowiły zagrożenie dla państwa i polskich obywateli³⁹. Jednym z aspektów pracy Wydziału Bezpieczeństwa był stały nadzór nad jednostkami administracji państwowej znajdującymi się na terenie województwa śląskiego. Pracownicy Wydziału Bezpieczeństwa prowadzili kontrole nad prawidłowym funkcjonowaniem lokalnych urzędów pod kątem wprowadzania i przestrzegania przepisów dotyczących ochrony informacji niejawnych. Urzędnicy struktur wojewódzkich przeprowadzali planowe i wyrwykowe inspekcje oraz sprawdzenia, w których trakcie lustrowano stan zabezpieczenia pomieszczeń kancelaryjnych, obieg dokumentacji służbowej oraz zgodność

³⁵ APK, UWŚl., Wydz. Bezpieczeństwa, sygn. 623, *Notatka służbowa z dnia 5 czerwca 1935 r. dotycząca kontroli referatów bezpieczeństwa w następujących Starostwach i Dyrekcjach Policji: Cieszyn, Katowice, Królewska Huta, Bielsko i Tarnowskie Góry*, s. 283–284.

³⁶ Tamże.

³⁷ W 1934 r. nastąpiła zmiana nazwy wydziału na Wydział Społeczno-Polityczny, zob. *Na Górnym Śląsku przed wybuchem wojny. Wybór tekstów źródłowych z 1939 roku*, E. Długajczyk (red.), Katowice 2001, s. 43.

³⁸ APK, UWŚl., Wydz. Bezpieczeństwa, sygn. 878, *Pismo z dnia 20 maja 1931 r. dot. schematu organizacyjnego władz II instancji*, s. 327–328; Z. Hojka, *Zespolona administracja rządowa i autonomiczna w województwie śląskim (1922–1939) – geneza, struktura organizacyjna i zakres działania*, Katowice 2005, s. 50.

³⁹ P. Wójcik, *Administracja państwowa a bezpieczeństwo publiczne w województwie śląskim...*, s. 48–52.

prowadzenia ksiąg ewidencyjnych⁴⁰. Istotnym czynnikiem wpływającym na prawidłowe funkcjonowanie administracji państwowej na Śląsku był niezadawalający poziom wykształcenia i przygotowania kadry urzędniczej zajmującej się bezpieczeństwem. Dlatego też naczelnicy Wydziału Bezpieczeństwa UWŚl. byli zobligowani do prowadzenia stałych szkoleń i kursów instruktażowych dla pracowników zatrudnionych w referatach bezpieczeństwa⁴¹. Realizowanie powyższych działań było niezmiernie istotne dla ochrony wiadomości niejawnych, szczególnie w kontekście problemów finansowych, organizacyjnych i osobowych, z jakimi borykała się śląska administracja bezpieczeństwa.

Wśród czynności realizowanych przez urzędników Wydziału Bezpieczeństwa znajdowały się i takie, które pozwalały polskim służbom bezpieczeństwa na skuteczną ochronę interesów Polski. W tej jednostce UWŚl. zbierano informacje i na bieżąco analizowano zagrożenia zewnętrzne i wewnętrzne w regionie. Na podstawie informacji zebranych z całego województwa Wydział Bezpieczeństwa przygotowywał analizy stanu bezpieczeństwa dla całego obszaru. Na ich podstawie wojewoda sporządzał relacje dla ministra spraw wewnętrznych RP⁴².

Wydział Bezpieczeństwa koordynował również działania służb podległych wojewodzie, które były odpowiedzialne za bezpieczeństwo województwa i ochronę priorytetowych informacji państwowych. Istotnym elementem działalności śląskich urzędników była ścisła współpraca w tym zakresie z Oddziałem II Sztabu Generalnego (Głównego) Wojska Polskiego oraz Ministerstwem Spraw Wewnętrznych⁴³.

Zagadnienia dotyczące wewnętrznej organizacji starostw powiatowych w II RP zostały uregulowane dopiero w rozporządzeniu ministra spraw wewnętrznych z 30 czerwca 1930 r. w sprawie organizacji starostw⁴⁴. Uregulowano tu wewnętrzną organizację starostw oraz określono kompetencje i zadania tych jednostek w funkcjonowaniu administracji państwowej. Ważnym aspektem działania starostw było utworzenie w strukturach tych jednostek osobnych referatów, w tym referatu bezpieczeństwa. W omawianym dokumencie minister Felicjan Sławoj Składkowski odniósł się także do spraw związanych z ochroną informacji niejawnych. W § 17 rozporządzenia zdefiniowano pojęcia *s p r a w t a j n y c h* i *s p r a w p o u f n y c h* oraz zastrzeżono, że sprawy objęte klauzulą „tajne” będą dostępne staroście lub urzędnikowi z racji wykonywania przez nich obowiązków albo osobie posiadającej upoważnienie starosty. Ponadto w gestii starosty znalazł się obowiązek przyjmowania i przechowywania akt tajnych, a także załatwiania różnych spraw na ich podstawie. Rozporządzenie MSW z 1930 r. w sprawie organizacji starostw było podstawą podjęcia działań w tym zakresie na terenie autonomicznego obszaru Górnego Śląska.

W strukturze administracji państwowej nowo powstałego województwa śląskiego było dziesięć powiatów oraz trzy miasta wydzielone, tj. Katowice, Bielsko i Królewska Huta⁴⁵. Na czele powiatów stali starostowie, miastami wydzielonymi

⁴⁰ APK, UWŚl., Wydz. Prezydialny, sygn. 416, *Czynności kontrole w stosunku do Starostw i Dyrekcji Policji*, s. 141–142; tamże, *Pismo z dnia 27 stycznia 1931 r. dot. lustracji Starostwa w Katowicach*, s. 128.

⁴¹ Tamże, Wydz. Bezpieczeństwa, sygn. 623, *Pismo do wojewody śląskiego z 23 czerwca 1931 r.*, s. 285–287.

⁴² P. Wójcik, *Administracja państwowa a bezpieczeństwo publiczne w województwie śląskim...*, s. 52.

⁴³ D. Gregorzyc, *Działania administracji rządowej i Policji Województwa Śląskiego w kontrywydadowej ochronie Śląska w dwudziestolecie międzywojennym*, w: *Kontrywydad II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, t. 2, Z. Nawrocki (red.), Warszawa 2014, s. 119–124.

⁴⁴ *Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 30 czerwca 1930 r. w sprawie wewnętrznej organizacji starostw oraz trybu ich urzędowania*, wydane w porozumieniu z Ministrami Pracy i Opieki Społecznej, Przemysłu i Handlu, Robót Publicznych, Rolnictwa oraz Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (Dz.U. z 1930 r. Nr 55 poz. 464).

⁴⁵ W 1924 r. zlikwidowano powiat rudzki, a w 1938 r., po zajęciu Zaolzia, w ramach województwa śląskie-

kierowali natomiast tzw. Dyrektorzy Policji. W grudniu 1932 r. wojewoda śląski, zgodnie z rozporządzeniem MSW z 1930 r., ustalił nowy podział organizacyjny w podległych mu jednostkach administracyjnych⁴⁶. Od tej pory w śląskich starostwach i Dyrekcjach Policji tworzone osobne referaty, które realizowały politykę rządu i władz wojewódzkich. Jednak dwa lata później wojewoda śląski Michał Grażyński wprowadził w życie nowy *Statut organizacyjny i szczegółowy podział czynności Starostw i Dyrekcji Policji Województwa Śląskiego*⁴⁷. Powodem zmiany dotychczasowych przepisów z 1932 r. było (...) *poszerzenie zakresu działania władz administracji wojewódzkiej oraz uwzględnienie wniosków starostw (...) opartych na spostrzeżeniach poczynionych w praktycznym stosowaniu wspomnianych przepisów*⁴⁸. W wyniku przeprowadzonej reorganizacji na terenie górnośląskiej części województwa działało od dziesięciu do dwunastu referatów: I – Ogólny, II – Bezpieczeństwa, III – Administracyjny, IV – Gospodarczy, V – Wojskowy, VI – Karno-Administracyjny, VII – Opieki Społecznej, VIII – Sanitarny, IX – Weterynaryjny, X – Urząd Ubezpieczeń przy Starostwie, XI – Spraw Inwalidów oraz XII – Ochrony Lasów⁴⁹. W cieszyńskiej części województwa, w starostwach, było zorganizowanych dziesięć referatów, natomiast w dyrekcjach Policji – osiem.

Za ochronę państwa i ludności w lokalnych jednostkach administracji rządowej na Śląsku były odpowiedzialne tzw. referaty bezpieczeństwa. Zadania tych komórek były zbliżone do zakresu czynności, jakie realizowano w Wydziale Bezpieczeństwa UWŚI. w Katowicach. Referaty zajmowały się monitorowaniem wszelkich zagrożeń zewnętrznych i wewnętrznych zagrażających interesowi państwa, nadzorowały działalność związków i organizacji społeczno-politycznych, kontrolowały ruch graniczny oraz były odpowiedzialne za zapewnienie lokalnego bezpieczeństwa ludności.

Nowe przepisy organizacyjne wydane przez wojewodę śląskiego w 1934 r. odnosiły się także do spraw związanych z ochroną ważnych informacji urzędowych. Należy zaznaczyć, że w powyższej sprawie były one wspólne z istniejącymi aktami prawnymi wydanymi przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych RP. W § 17 statutu, podobnie jak w cytowanym rozporządzeniu MSW z 1930 r., wskazywano na konieczność stosowania w urzędach śląskich zasady „tajności i poufności spraw”. Również interpretacja zawartych w statucie pojęć: *sprawy poufne i sprawy tajne* była zgodna z definicjami określonymi przez ustawodawstwo krajowe. Podobnie było w przypadku zadań, jakie realizowali starostowie i Dyrektorzy Policji na Śląsku w zakresie ochrony informacji wrażliwych. Wynikający z zapisów statutu obowiązek prowadzenia przez nich dzienników tajnych był dosłownym powtórzeniem zarządzeń obowiązujących na pozostałym obszarze II RP.

go utworzono powiat frysztacki.

⁴⁶ A. Gawenda, *Aspekt bezpieczeństwa w funkcjonowaniu samorządu terytorialnego Górnego Śląska w II RP*, w: *Administracja bezpieczeństwa na terenie województwa śląskiego w latach 1922–1939*, D. Gregorczyk, A. Osierda (red.), Bielsko-Biała 2010, s. 13–14.

⁴⁷ *Statut organizacyjny i szczegółowy podział czynności Starostw i Dyrekcji Policji Województwa Śląskiego*, w: *Organizacja i tryb urzędowania Starostw i Dyrekcji Policji Województwa Śląskiego*, Katowice 1935 r.

⁴⁸ *Okólnik Nr 22 Wojewody Śląskiego z dnia 20 grudnia 1934 r. w sprawie nowego brzmienia przepisów organizacyjnych dla Starostw i Dyrekcji Policji Województwa Śląskiego*, w: *Organizacja i tryb urzędowania...*, s. 5.

⁴⁹ Przykładowo w Starostwie Katowickim nie funkcjonowały referaty: bezpieczeństwa, karno-administracyjny i weterynaryjny, gdyż sprawy dotyczące zakresu działania tych komórek były realizowane przez Dyrekcję Policji w Katowicach. Starostwo Świętochłowickie nie miało natomiast referatu weterynaryjnego, którego czynności były realizowane przez Dyrekcję Policji w Chorzowie (dawna Królewska Huta).

Bardziej szczegółowe przepisy regulujące właściwe zabezpieczenie informacji stanowiących tajemnicę państwową i służbową w śląskich urzędach znalazły się w *Regulaminie Starostw i Dyrekcji Policji Województwa Śląskiego*⁵⁰. W części pierwszej regulaminu, dotyczącej ogólnych obowiązków urzędników, w paragrafie 6 odniesiono się do obowiązku zachowania tajemnicy i dyskrecji urzędowej przez pracowników starostw. Podstawą wypełniania obowiązku ochrony spraw służbowych były zapisy ustawy o służbie cywilnej z 1922 r. W kolejnych punktach omawianego dokumentu zwrócono uwagę na konieczność zachowania przez urzędnika ostrożności w „dzieleniu się informacjami” na tematy służbowe. Ten problem odnosił się do udzielania informacji na temat przełożonych i współpracowników. W myśl przepisów regulaminu urzędnik był zobligowany również do „ogłędności” w trakcie prowadzenia rozmów służbowych oraz podczas prywatnych spotkań towarzyskich. *Regulamin Starostw i Dyrekcji Policji Województwa Śląskiego* obowiązywał urzędników administracji państwowej do ścisłego stosowania zasad ochrony tajemnicy urzędowej, które zostały zawarte w instrukcji ministra Pierackiego z 28 lipca 1931 r.⁵¹ W kolejnym – 18 – paragrafie regulaminu zawarto zapis zakazujący urzędnikom zabierania akt tajnych i poufnych do domu. Zagadnienia odnoszące się do właściwej ochrony tajemnicy służbowej zamieszczono także w § 23 omawianego dokumentu. Wskazano w nim konieczność uważnego udzielania informacji interesantom przez urzędników. Według zapisów regulaminu przekazywane wiadomości powinny być (...) *utrzymane w granicach właściwości merytorycznej danego referatu oraz danych posiadanych przez Starostwo (Dyrekcję Policji)*⁵². Dlatego też urzędnik w kontaktach z petentami musiał zwracać uwagę na to, aby pod żadnym pozorem (...) *nie przekraczać granic określonych obowiązkiem tajemnicy urzędowej*⁵³. Cytowany zapis odnosił się także do tych wiadomości, które były określone jako tzw. dyskrecja służbowa, oraz danych mogących naruszyć interes publiczny. *Regulamin Starostw i Dyrekcji Policji Województwa Śląskiego* zawierał ponadto algorytm postępowania z dokumentami służbowymi, właściwym obiegiem korespondencji służbowej oraz oznaczaniem pism niejawnych.

W *Przepisach kancelaryjnych dla Starostw i Dyrekcji Policji Województwa Śląskiego* znalazły się bardziej szczegółowe zasady związane z prowadzeniem akt tajnych i poufnych w jednostkach administracji państwowej⁵⁴. W tym dokumencie określono zadania kancelarii, a także opisano sposób *prowadzenia akt* urzędowych. W tej części wytycznych przedstawiono również tryb rejestracji pism oraz wskazano sposób przechowywania dokumentacji służbowej w pomieszczeniach biurowych. W § 4 przepisów kancelaryjnych wskazano, że prowadzenie akt tajnych, w tym rejestrowanie, oznaczenie, łączenie, przesyłanie i przechowywanie dokumentacji niejawnej, spoczywa na referencie – w związku z wykonywaniem przez niego obowiązków służbowych⁵⁵. W myśl przepisów kancelaryjnych istniała możliwość prowadzenia przez pracownika administracyjnego akt poufnych razem z jawną dokumentacją służbową. Jedynym zastrzeżeniem w tej sprawie był sposób przesyłania pism o klauzuli poufnej do innych jednostek organizacyjnych. Korespondencja niejawna, której nadano klauzulę poufności, musiała być wysyłana w taki sam sposób, jak dokumentacja tajna.

⁵⁰ *Regulamin Starostw i Dyrekcji Policji Województwa Śląskiego*, w: *Organizacja i tryb urzędowania...*, s. 35.

⁵¹ Chodzi o *Instrukcję w sprawie ochrony tajemnicy służbowej* stanowiącą załącznik do *Okólnika nr 15 z dnia 20 lipca 1931 r.* ...

⁵² *Regulamin Starostw i Dyrekcji Policji Województwa Śląskiego*, w: *Organizacja i tryb urzędowania...*, s. 42.

⁵³ Tamże.

⁵⁴ *Przepisy kancelaryjne dla Starostw i Dyrekcji Policji Województwa Śląskiego*, w: *Organizacja i tryb urzędowania...*, s. 71.

⁵⁵ Tamże.

Wprowadzenie na początku lat 30. XX w. jednolitych przepisów regulujących funkcjonowanie jednostek administracji państwowej, dotyczących ochrony informacji ważnych dla bezpieczeństwa kraju i województwa śląskiego, było z pewnością ważnym krokiem. Ten proces napotykał jednak poważne problemy natury organizacyjnej i finansowej, co w konsekwencji negatywnie rzutowało na pracę tej części administracji, która była odpowiedzialna za ochronę interesów państwa polskiego. Bezpośredni nadzór nad referatami bezpieczeństwa na Śląsku sprawowali starostowie lub Dyrektorzy Policji, co było niekorzystne z powodu zbyt wielu obowiązków, którymi byli obciążeni⁵⁶. Ta sytuacja przyczyniała się do osłabienia nadzoru nad sprawami bezpieczeństwa regionu i sprawnego kierowania tymi sprawami. Innym problemem, z którym borykała się administracja bezpieczeństwa na Górnym Śląsku, był niewystarczający stan kadry urzędniczej, reprezentującej wysoki poziom profesjonalizmu. Brak specjalistycznych szkoleń i możliwości podnoszenia kwalifikacji pracowników próbowano zniwelować zwiększoną liczbą kursów organizowanych we własnym zakresie na terenie województwa. Do osłabienia skuteczności i efektywności działań komórek bezpieczeństwa w śląskich urzędach przyczyniała się także duża rotacja kadrowa. Wielu urzędników zajmujących się bezpieczeństwem rezygnowało, głównie z powodów finansowych, z dalszej pracy w strukturach administracji państwowej. Niemniej jednak rozwiązania prawno-organizacyjne obejmujące działania na rzecz właściwej ochrony informacji stanowiących tajemnicę urzędniczą, przyjęte w śląskich instytucjach rządowych, pozwoliły na lepszą ochronę tych informacji przed ich nieuprawnionym ujawnieniem.

⁵⁶ A. Gawenda, *Aspekt bezpieczeństwa w funkcjonowaniu samorządu terytorialnego Górnego Śląska...*, s. 14.

Beata Maćior-Majka

Rozpoznanie i zwalczanie obcego wywiadu przez Policję Polityczną II RP

Policja polityczna w okresie dwudziestolecia międzywojennego tylko przez pięć lat, tj. w okresie 1920–1926 (z wyłączeniem okresu od wiosny 1923 r. do wiosny 1924 r., kiedy działała jako Służba Informacyjna podlegająca jednostkom administracji ogólnej i była pozbawiona uprawnień kontrwywiadowczych), stanowiła oddzielny pion w ramach polskiej Policji Państwowej (PP) i jednocześnie pełniła funkcję cywilnej służby specjalnej o charakterze kontrwywiadowczym¹. Po roku 1926 sytuacja uległa zasadniczej zmianie. Zadania zlikwidowanych agend policji politycznej przejęły w urzędach wojewódzkich odpowiednie referaty wydziałów bezpieczeństwa, w starostwach zaś – odpowiednio przeszkoleni referenci². Tak więc w kompetencjach agend politycznych władz administracji ogólnej znalazło się monitorowanie życia politycznego. Ten monitoring obejmował zarówno jednostki, jak i całe ugrupowania (stowarzyszenia polityczne, ruchy mniejszości narodowych, ruchy religijne, ruch wywrotowy oraz zawodowy – związki zawodowe), choć w rzeczywistości prowadziła go policja. To właśnie policja sporządzała raporty sytuacyjne i sprawozdania (dziennie, tygodniowe, miesięczne, kwartalne, półroczne i roczne) dotyczące wspomnianych wyżej dziedzin życia, a następnie przesyłała je do odpowiednich jednostek administracji.

Zwalczanie przestępczości politycznej natomiast weszło w zakres kompetencji jednostek terenowych Policji Państwowej działającej przy pomocy przede wszystkim urzędów śledczych (ponownie), a tam gdzie ich nie było – policji zewnętrznej³. Czynności te PP wykonywała na polecenie jednostek administracji ogólnej (ewentualnie władz wojskowych), ale również za ich pośrednictwem. Policja nie mogła podejmować samodzielnych decyzji w sprawach śledztw dotyczących szpiegostwa.

¹ AN w Krakowie, Urząd Wojewódzki w Krakowie, teczka nr 115, informacja przesłana z Komendy Głównej Policji Państwowej w Warszawie, bez paginacji. W dniu 24 VI 1925 r. naczelnik Wydziału V KGPP w Warszawie poinformował o powołaniu Referatu Szpiegowskiego w ramach Działu Przestępczości. Do zadań tego Referatu należało prowadzenie dokładnej ewidencji wszystkich spraw dotyczących „obcego szpiegostwa” i opracowywanie całokształtu akcji szpiegowskiej na terenie państwa polskiego. W związku z powyższym Referat Szpiegowski miał ściśle współpracować z władzami wojskowymi, tj. Oddziałem II Sztabu Generalnego WP (wywiad) oraz z MSZ. W ramach wykonywania swoich działań Referat miał prowadzić: 1. *Skorowidz spraw szpiegowskich wraz z imiennym skorowidzem szpiegów*; 2. „Polikwidacyjne zestawienie” wraz z charakterystyką każdej sprawy, które miało być sporządzane po zakończeniu (likwidacji) każdej afery szpiegowskiej; 3. Analizę dochodzeń i ocenę poszczególnych spraw szpiegowskich oraz ewentualnych powiązań z innymi sprawami szpiegowskimi. Przy dokonywaniu analizy spraw szpiegowskich Referat był zobowiązany ściśle współpracować z władzami wojskowymi (Oddziałem II SG), szczególnie w sprawach ustaleń dotyczących: ogólnej organizacji obcego wywiadu za granicą, metod i instrukcji obcego wywiadu, źródeł finansowania i stanu technicznego, wyszkolenia i fachowości agentów obcego wywiadu oraz szczegółowej ewidencji wyeliminowanych i czynnych agentów obcego wywiadu na terenie państwa polskiego i za granicą. Ponadto do jego zadań należało przygotowywanie instrukcji i wszelkiego rodzaju wskazówek (porad) dotyczących zwalczania obcego wywiadu w porozumieniu z Oddziałem II SG.

² A. Misiuk, A. Peplowski, *Organizacja instytucji policyjnych w II Rzeczypospolitej 1918–1926. Wybór źródeł i dokumentów*, pismo ministra spraw wewnętrznych z 8 października 1926 r. w sprawie likwidacji Policji Politycznej, Szczytno 1994, s. 328–330.

³ AN w Krakowie, teczka Komendy Powiatowej PP w Myślenicach nr 152, dokument dotyczący organizacji działu politycznego przy władzach administracyjnych I instancji, bez paginacji.

Niezależnie od stosowanej nomenklatury – Wydział IV d (efensywny) czy Okręgowy Urząd Policji Politycznej (OUPP) – podstawowe kompetencje cywilnej służby kontrwywiadowczej, oczywiście poza zakresem kompetencji wojskowych służb specjalnych (Oddział II), koncentrowały się na walce ze szpiegostwem, komunizmem i akcjami antypaństwowymi⁴.

Należy także uwzględnić to, że zarówno poziom, jak i możliwości cywilnej służby kontrwywiadowczej w porównaniu z poziomem i możliwościami służby wojskowej, tj. właśnie Oddziału II Sztabu Generalnego (od 1928 r. – Sztabu Głównego) Wojska Polskiego, zdecydowanie wypadają na jej niekorzyść. W dużej mierze zadecydowała o tym tradycja, a konkretnie – postrzeganie obu rodzajów służb przez społeczeństwo, czemu zresztą trudno się dziwić. Wojsko bowiem było utożsamiane z bohaterami, a więc z tymi, którzy podejmują walkę w obronie narodu, państwa lub o odzyskanie niepodległości (np. Legiony Piłsudskiego). Natomiast cywilne służby specjalne budziły zupełnie odmienne skojarzenia. Były nowym zjawiskiem w świecie, oczywiście we współczesnym rozumieniu charakteru tych struktur. Zaczęły się pojawiać na przełomie XIX i XX w. W Polsce były identyfikowane przede wszystkim z carską Ochroną⁵, której agenci od początku XX stulecia regularnie penetrowali obszar Galicji⁶, czy też z austriacką Żandarmerią⁷, innymi słowy – z wrogiem, ciemnięzycielem, zaborcą, a więc miały zdecydowanie negatywne konotacje. Właśnie to w dużej mierze zaważyło na ich postrzeganiu przez społeczeństwo odrodzonego państwa polskiego. Społeczeństwo bowiem nie identyfikowało ich pracy ze służbą dla ojczyzny, a wręcz przeciwnie – z wrogim podejściem do obywateli, z inwigilacją i ustawiczną kontrolą. Było to w pewnym stopniu uzasadnione, ale utrudniało służbie wykonywanie zadań. I co nie mniej istotne – polskie społeczeństwo nie miało charakteru jednorodnego, stanowiło wielonarodowy tygiel. Tak więc inaczej działania policji politycznej odbierali Polacy, a inaczej Żydzi, Ukraińcy czy Białorusini. Szczególnie Białorusini i Ukraińcy, a więc obywatele wschodnich rubieży II RP, eufemistycznie rzecz ujmując, nie byli zadowoleni z istniejącego porządku prawno-państwowego. Oni również mieli ambicje niepodległościowe, toteż podejmowali działalność skierowaną przeciwko interesom państwa polskiego. Byli wdzięcznym „materiałem” szpiegowskim i działali na korzyść Rosji oraz Niemiec.

⁴ AN w Krakowie, Starostwo Grodzkie Krakowskie,teczka nr 76, *Instrukcja dodatkowa do przepisów o organizacji Urzędów Śledczych i organizacji Głównej Komendy Policji Państwowej* z 17 XI 1920 r.

⁵ Została powołana w 1881 r. przez cara Aleksandra III po zamachu na cara Aleksandra II, najpierw w Petersburgu, a następnie w Moskwie. Oszacowano, że w latach 1910–1917 dla Królestwa Polskiego (wraz z Litwą i Białorusią) z Ochroną współpracowało około 580 tajnych współpracowników (agentów). Jest wielce prawdopodobne, że właśnie na tym terenie liczba agentury była zdecydowanie wyższa niż w samej Rosji. Królestwo Polskie stanowiło bowiem niezwykle wrażliwą część imperium rosyjskiego. Po pierwsze – ze względu na silne dążenia niepodległościowe, po drugie zaś – ze względu na położenie graniczne. Specyficznym odzwierciedleniem działalności tajnej agentury w środowisku polskim były procesy wytaczane w Krakowie szpiegom z Królestwa Polskiego, operującym właśnie na terenie Galicji. Szpieczy ci współpracowali z Ochroną i wojskiem rosyjskim. Por. E. Kaczyńska, D. Drewniak, *Ochrona – carska policja polityczna*, Warszawa 1993, s. 29–30 i 94.

⁶ *Pamiętniki Generała Rybaka*, Warszawa 1954, s. 53, 56–59.

⁷ W. Strzelecki, *Bezpieczeństwo na ziemiach Polski: od kmiecia grodowego do granatowej armii*, Warszawa 1934, s. 132. Jak zauważa autor, pomimo że Polacy służący w austriackiej żandarmerii byli lojalnymi poddanymi austriackiego rządu, to nie przeszkodziło im to w 1919 r. – już po rozpadzie Austro-Węgier – wziąć udziału w walkach z Ukraińcami na terenie Wschodniej Małopolski. To właśnie ci funkcjonariusze zorganizowali pierwszy oddział polskiej żandarmerii pod nazwą „Żandarmerja obrony Lwowa”. Co więcej, na jej czele stanął były major austriackiej żandarmerii Wiktor Hoszowski, późniejszy komendant główny polskiej Policji Państwowej.

Jak już nadmieniono, do kompetencji policji politycznej należało m.in. rozpoznawanie i zwalczanie działalności szpiegowskiej prowadzonej zarówno przez państwa ościenne (głównie Niemcy i Rosję, ale też Czechosłowację), jak i mniejszości narodowe (przede wszystkim przez Ukraińców, Białorusinów i Żydów) na szkodę państwa polskiego. Ta działalność przybierała różne postaci i dotyczyła różnych sfer życia.

Defensywa cywilna wyspecjalizowała się przede wszystkim w sprawach dotyczących rozpoznawania i zwalczania tzw. akcji wywrotowych, czyli m.in. agitacji komunistycznej (tworzenie nielegalnych partii i stowarzyszeń, organizowanie strajków i demonstracji, ale także prowadzenie akcji sabotażowych i dywersyjnych), która, słusznie zresztą, była utożsamiana z działalnością skierowaną przeciwko interesom państwa polskiego (agentura bolszewicka). W czasach II RP – co obecnie jest niewyobrażalne – była dopuszczalna, a wręcz należała do podstawowych zadań defensywy cywilnej, inwigilacja partii politycznych działających zarówno legalnie, jak i nielegalnie (wszystkich o poglądach skrajnie lewicowych i komunistycznych). Te ostatnie charakteryzowała przede wszystkim antysystemowość, wspomniana wyżej działalność przeciwko interesom państwa polskiego, która przyjmowała m.in. postać szpiegostwa na rzecz Rosji sowieckiej. W tej kwestii służby cywilne niejednokrotnie odnosiły sukcesy. Nie miały one wprawdzie wymiaru spektakularnego, jednak dla niektórych partii konsekwencje były dotkliwe – paraliżowały je lub całkowicie likwidowały ich działalność. Jako przykład można tu przytoczyć chociażby likwidację Komunistycznej Partii Polski na terenie powiatu bialskiego⁸.

Za niewątpliwy sukces służb cywilnych należy uznać zdobycie informacji ze źródeł poufnych i przesłanie 1 czerwca 1922 r. przez Komendę Główną Policji Państwowej do wszystkich komend okręgowych PP wyciągu z meldunku sytuacyjnego w sprawie szpiegostwa uprawianego przez Rosję na terenie RP. Treść przesłanych informacji nie pozostawiała żadnych wątpliwości co do zamierzeń Rosji względem Polski. Stwierdzono mianowicie istnienie tajnego dokumentu zatytułowanego *Uprawlenije Spieczal'nogo Otdielenija Osobogo Otdiela* [Zarząd Oddziału Specjalnego ds. Szczególnych – tłum. aut.], w którym zostały sprecyzowane zadania wywiadowcze wykonywane na terenie Polski. Bolszewiccy agenci mieli zdobyć jak najbardziej szczegółowe dane dotyczące dyslokacji oddziałów bojowych wszystkich jednostek wojskowych łącznie z Batalionami (Baonami) Celnymi, stacjonujących na terenach przygranicznych. Te zadania miały wyznaczone wszystkie oddziały II Armii i Grupy Operacyjnej Bieniakonie, w tym: 2 i 3 Brygady Jazdy, 3, 9 i 19 Dywizje Strzelców, a także oddziały stacjonarne na Wołyniu oraz na pograniczu Białorusi i Litwy⁹. Rosja bolszewicka brała bowiem pod uwagę możliwość wybuchu kolejnego konfliktu zbrojnego z państwem polskim.

⁸ AN w Krakowie, Urząd Wojewódzki Krakowski, teczka nr 103, sprawozdanie KPPP w Białej z 20 listopada 1926 r., s. 73–84. W dniach 11–18 XI 1926 r. Komenda Powiatowa w Białej wraz ze śląską policją polityczną przeprowadziła dochodzenie w sprawie działalności KPP na terenie powiatu bialskiego. W jego rezultacie aresztowano 16 osób, które zostały oskarżone o zbrodnię stanu (!) przybierającą postać szpiegostwa oraz o zakłócanie spokoju publicznego. Konsekwencją przeprowadzonej akcji był paraliż działalności, a w zasadzie likwidacja KPP na tym obszarze. Wprawdzie w marcu 1927 r. ponownie powołano Komitet Okręgowy KPP w powiecie bialskim, ale nie prowadził on już działalności na zewnątrz (zob. Urząd Wojewódzki Krakowski, teczka nr 103, pismo ze Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego do Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie z 22 IX 1927 r. dotyczące ruchu komunistycznego na terenie Bielska-Białej, s. 89–91).

⁹ AN w Krakowie, KPPP w Jaśle, teczka nr 100, okólnik przesłany przez KPP VII Okręgu Krakowskiego do podległych jednostek 20 VII 1922 r.

Nie koniec na tym. Również tajna policja uzyskała informację na temat działalności szpiegowskiej prowadzonej przez GPU (Gosudarstwiennoję Politiczeskoje Uprawlenije – Główny Zarząd Polityczny). Ulubionym terenem operacyjnym GPU były więc obszary przygraniczne, na których penetrowano zarówno środowiska uciekinierów cywilnych, jak i dezertarów. I tak, na przykład GPU w Mińsku rozesała do wszystkich okręgowych, rejonowych i przygranicznych oddziałów GPU tajne rozporządzenie Rewwojensowietu (Rewolucyjnej Rady Wojskowej – tłum. aut.) z 10 stycznia 1926 r., w myśl którego wszyscy uciekinierzy z Polski w wieku poborowym mieli być kierowani bezpośrednio do GPU w Mińsku, a tam – po wypełnieniu ankiety – dzieleni według kryterium zdolności i wykształcenia do: grup dywersyjnych, regularnej armii bądź sielkomchozów. Co więcej, dla najzdolniejszych przewidziano służbę w pogranotdzielach (oddziałach przygranicznych – tłum. aut.) lub w GPU w roli konfidentów. Polscy dezertary pozostawali więc w kręgu zainteresowań sowieckich służb specjalnych nie tylko w warunkach wojennych. I co najistotniejsze – przewidziano dla nich rolę zarówno szpiegów pozostających na usługach sowieckich służb (to samo przez się było zrozumiałe), jak i przede wszystkim etatowych funkcjonariuszy sowieckich służb specjalnych, co jednak budzi przerażenie¹⁰.

W dniu 3 lipca 1926 r. z kolei MSW przesłało do wszystkich okręgowych urzędów Policji Politycznej wiadomość, w której informowało o przygotowywanym przez Rewwojensowiet planie inspirowania polskich władz wojskowych w sprawach dotyczących Armii Czerwonej (organizacja, stan uzbrojenia) przy wykorzystaniu do jego realizacji polskich dezertarów. Mieli oni być wysyłani do Polski w roli polskich patriotów służących w Armii Czerwonej w celach wywiadowczych. W związku z powyższym zabroniono im utrzymywania jakichkolwiek kontaktów z partią komunistyczną w Polsce. W przypadku działań wojennych mieli występować przeciwko Rosji (nie wolno im było się ujawnić ani podejmować próby powrotu do Kraju Rad)¹¹.

W zainteresowaniu GPU, oprócz dezertarów, znalazły się także osoby cywilne (w tym kobiety i nastolatki), które próbowały nielegalnie przedostać się z Polski do Związku Sowieckiego. Osoby te, jeśli zostały przechwycone przez GPU, wydalano z powrotem do Polski z konkretnym zadaniem wywiadowczym. Od jakości jego wykonania była uzależniona zgoda na osiedlenie się w Rosji¹².

Również w sprawie szpiegostwa uprawianego przez Niemcy i Czechosłowację na szkodę państwa polskiego policja polityczna, zarówno w kwestiach stosowanych metod, jak i przeprowadzonych konkretnych dochodzeń, odnosiła sukcesy. Warto tu wspomnieć chociażby przygotowane przez OUPP w Toruniu dość szczegółowe opracowanie na temat organizacji i działalności niemieckiego wywiadu, który – zgodnie z ustaleniami traktatu wersalskiego – zasadniczo miał nie istnieć¹³. Dopuszczano jedynie możliwość prowadzenia przez Niemcy tzw. wywiadu wewnętrznego, czyli kontrwywiadu. W tym opracowaniu wymieniono więc organizacje i urzędy, które parały się pracą wywiadowczą na rzecz Niemiec, a należały do nich: wielki przemysł niemiecki (Stinnes) i niemieckie organizacje wojskowe (Stalhelm, Wehrwolf Orgesch). W Polsce zaś

¹⁰ AN w Krakowie, UW w Krakowie,teczka nr 115, informacja z MSW, Wydz. V KGPP z 2 VII 1926 r., bez paginacji.

¹¹ Tamże, informacja z MSW, Wydz. V KGPP, z 3 VII 1926 r., bez paginacji.

¹² Tamże, informacja z MSW (KOP) do wszystkich OUPP, z 2 VII 1926 r., bez paginacji.

¹³ AN w Krakowie, KWPP w Krakowie,teczka nr 461, s. 671–682; opracowanie datowane na 23 VII 1925 r. zostało przygotowane przez OUPP w Toruniu.

tego typu działalność podejmowały takie organizacje, jak: Heimatdienst, Wandervögelbund, Deutschtumsbund, a także niemieckie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (MSW) za pośrednictwem Landeskriminalpolizei (LKP) oraz niemieckie Ministerstwo Spraw Zagranicznych, które za pośrednictwem swoich placówek dyplomatycznych prowadziło wywiad wojskowy i polityczny, wspomniany powyżej wywiad sowiecki operujący w Polsce, który uzyskane informacje przekazywał wywiadowi niemieckiemu, i niemieckie towarzystwa ubezpieczeniowe¹⁴. Ponadto opracowanie dość szczegółowo opisuje obszar, na którym wspomniane organizacje i urzędy działały, oraz metody i techniki, jakie wykorzystywały. W niektórych przypadkach są wymienione również personalia osób organizujących i prowadzących tenże wywiad.

W dniu 5 września 1924 r. Wydział V KGPP¹⁵ przesłał pismo do wszystkich OUPP (poza OUPP w Toruniu), w którym – na podstawie poufnych informacji zdobytych właśnie przez OUPP w Toruniu – przedstawił charakterystykę i zadania służby obronnej, jak ją eufemistycznie nazywano, w Prusach Wschodnich. Jej głównym celem było organizowanie wywiadu w państwach ościennych, takich jak Polska, Rosja, Litwa, Łotwa, Estonia i Finlandia, a równocześnie przeciwdziałanie szpiegostwu we własnym kraju. W tym celu zatrudniano rzesze agentów. Byli oni podzieleni na grupy, z których każda miała swojego kierownika ze stałym miejscem pobytu. Zdobyte informacje przekazywały za pośrednictwem kurierów, ewentualnie pocztą. Jednak ze względu na wysoki stopień ryzyka ostatnią metodę wykorzystywano rzadko, w zasadzie tylko w przypadku Kowna i Tylży.

Najważniejszą instytucją służby obronnej w Prusach Wschodnich była Abwehrgruppe („A” „G”) z siedzibą w Berlinie, której biuro było usytuowane w Ministerstwie Obrony Rzeszy (Reichswehr Ministerium) przy Heeresleitung (Dowództwo Wojsk Lądowych). Na jej czele stał podpułkownik niemieckiego Sztabu Generalnego Friedrich Gempp, funkcję zastępcy pełnił zaś kpt. Brül. W grupach podległych (miejscach obronnych) działało od pięciu do dziesięciu agentów, którzy mieli prowadzić działalność wywiadowczą zgodnie z otrzymywanymi instrukcjami. Grupie „A” „G” było podporządkowane „miejsce obronne” – Prusy Wschodnie (Abwehrstelle Ostpreussen, skrót „Asto”) – z centralą w Królewcu. Na jego czele stał kpt. Sztabu Generalnego Weiss, a funkcję zastępców pełnili: porucznik w stanie spoczynku Messing oraz porucznik w stanie nieczynnym Rausch. Miejscu obronemu „Asto” była podporządkowana placówka (delegatura) w Olsztynie (Abwehrstelle – Allenstein, „Asta”), w której kręgu zainteresowania miała znajdować się wyłącznie Polska. „Asta” operowała na obszarach przygranicznych za pośrednictwem granicznej służby wywiadowczej. Jej praca koncentrowała się przede wszystkim na przeprowadzaniu rozmów z podróżnymi w kwestiach dotyczących sił zbrojnych, urzędzeń technicznych, położenia gospodarczego i nastrojów społecznych.

W kręgu zainteresowania operacyjnego cywilnych służb defensywnych znalazła się także działalność towarzystw ubezpieczeniowych oraz banków, np. gdańskiego

¹⁴ W dniu 21 IX 1927 r. wojewoda krakowski zwrócił się do wszystkich starostów województwa oraz do dyrektora Policji w Krakowie w sprawie rozporządzenia Prezydenta RP dotyczącego odnawiania koncesji dla towarzystw ubezpieczeniowych. W szczególności dotyczyło ono towarzystw niemieckich, które uważano za ośrodki niemieczyny w Polsce, niejednokrotnie zajmujące się działalnością szpiegowską. Rozporządzenie dawało możliwość nieprzedłużania koncesji tym towarzystwom, które uznano za wrogie dla państwa polskiego. Zob. AN w Krakowie, UW w Krakowie, teczka nr 115, pismo z Krakowskiego Urzędu Wojewódzkiego do starostów i dyrektora Policji w Krakowie, bez paginacji

¹⁵ AN w Krakowie, KWPP w Krakowie, teczka nr 461, k. 651–656, pismo z Wydziału V KGPP w Warszawie do OUPP w Krakowie z 5 IX 1924 r.

Effektenbanku, któremu zarzucano nie tylko oszustwa finansowe, lecz także, a może przede wszystkim, uprawianie szpiegostwa na rzecz Niemiec. Ta sprawa objęła swoim zasięgiem Gdańsk, Kraków, Lublin, Warszawę oraz Zakopane¹⁶.

W dniu 16 listopada 1925 r. kierownik OUPP w Krakowie przesłał – w odpowiedzi na rozkaz z 5 października 1925 r. – do Wydziału V KGPP opracowanie dotyczące szpiegostwa czechosłowackiego uprawianego na terenie Rzeczypospolitej¹⁷. Jak wynikało z treści opracowania – w kręgu zainteresowania czechosłowackiego wywiadu pozostawał przede wszystkim rozwój polskiej armii ze szczególnym uwzględnieniem lotnictwa, stan jej zaopatrzenia pod względem technicznym, zarządzenia na wypadek mobilizacji oraz kwestie narodowościowe. Przy zdobywaniu informacji wywiad czechosłowacki wykorzystywał szpiegów, rezydentów oraz tzw. agentów lotnych. Wyszukiwał ich przede wszystkim wśród byłych oficerów i podoficerów armii austriackiej narodowości niepolskiej, służących w wojsku polskim lub osiadłych na ziemiach polskich, albo wśród Czechów zatrudnionych w handlu i przemyśle, ewentualnie w państwowej służbie cywilnej lub wojskowej. Opracowanie opisuje trzy dochodzenia w sprawie szpiegostwa uprawianego przez Czechosłowację na szkodę państwa polskiego, które zakończyły się sukcesem. Za najbardziej spektakularną została uznana sprawa Józefa Hladiša i towarzyszy, tj. urzędników wojskowych – Tabora oraz Hosse, a także kpt. Zwierowskiego (jesień 1922 r.). W omawianej sprawie wywiadowi czechosłowackiemu zależało przede wszystkim na pozyskaniu szpiegów „rezydentów” ulokowanych we wszystkich dowództwach poszczególnych formacji wojskowych. Podczas współpracy z nimi czeski wywiad uzyskiwał wartościowe materiały, m.in. oryginały tajnych rozkazów i planów mobilizacyjnych. Te materiały za granicę wywozili Hladiš lub jego kochanka. Na współpracowników Hladiša wybierał osoby piastujące eksponowane stanowiska. Sam zaś występował w roli przedstawiciela dużej fabryki maszyn, co dawało mu możliwość utrzymywania szerokich kontaktów, prowadzenia na dużą skalę korespondencji i licznych przepływów finansowych.

Drugą sprawą opisaną w opracowaniu był przypadek Władysława Wattay'a – poborowego, który zgłosił chęć pracy na rzecz wywiadu. Była ona określana mianem klasycznej metody czeskiego szpiegostwa. Wattay przebywał w Polsce „pod maską”, jak to wówczas określano (obecnie – pod legendą), Chorwata, który z nienawiści do

¹⁶ AN w Krakowie, Urząd Wojewódzki w Krakowie,teczka nr 115, dokumenty sprawy, brak paginacji. W Krakowie istniała filia Effektenbanku pod wdzięczną nazwą „AMERDOL”, która miała pełnić funkcję biura pośrednictwa zajmującego się uzyskiwaniem pożyczek zagranicznych. „AMERDOL” prowadzili: inżynier Czesław Godzamb-Czuwacz, który w kręgu zainteresowań Policji Politycznej pozostawał od 1925 r. (był inwigilowany, ponieważ podejrzewano go o uprawianie szpiegostwa) oraz inżynier Stanisław Walz, który utrzymywał osobisty i korespondencyjny kontakt z Effektenbankiem w Gdańsku. Ponadto w kwietniu 1926 r. z tym bankiem współpracował Jan Leśniewicz. Uzyskał on pełnomocnictwa Effektenbanku na zbieranie w Krakowie i zachodniej Małopolsce informacji o osobach zamierzających ubiegać się o pożyczkę zagraniczną. W niedługim czasie Leśniewicz popadł w konflikt z Effektenbankiem. W dniu 9 VII 1926 r. zgłosił się do Ekspozytury Urzędu Śledczego w Krakowie, gdzie złożył zeznania obciążające Effektenbank. Stwierdził mianowicie, że działalność banku to oszustwo i że jest to instytucja uprawiająca szpiegostwo w Polsce i w innych krajach. Podobne informacje na temat działalności banku przesłał 12 VIII 1926 r. DOK nr V do OUPP w Krakowie. Pochodziły one jednak również od Leśniewicza. Poza tym informacje na temat działalności banku przesłał 3 IX 1926 r. do KGPP w Warszawie OUPP w Toruniu (przesłano je do wszystkich OUPP w kraju). Informacje były zbieżne z informacjami uzyskanymi przez OUPP w Krakowie. Oddziały Effektenbanku miały ponadto znajdować się w Warszawie, Lublinie i prawdopodobnie we Lwowie. Kierownikiem oddziału lwowskiego miał być Bolesław Olawski, były komisarz bolszewicki w Kijowie.

¹⁷ AN w Krakowie, KWPP w Krakowie,teczka nr 461, opracowanie przesłane 16 XI 1925 r. z OUPP w Krakowie do Wydziału V KGPP, k. 699–701.

Czechów zbiegł do Polski, gdyż nie chciał służyć w czeskiej armii. Choć dość szybko został zdekonspirowany, to – co przerażające i świadczące o słabości ochrony informacji niejawnych, przede wszystkim wojskowych, w Polsce – udało mu się dotrzeć do danych na temat stanu bojowego aparatów lotniczych.

I wreszcie sprawa trzecia, określana jako „afera Stanisława Richy”. Co istotne, w tym wypadku polski kontrwywiad (cywilny) zadziałał błyskawicznie. A do zdemaskowania Richy przyczyniły się dwie kobiety, które postanowił wykorzystać do realizacji swoich celów, czyli do zdobywania materiałów szpiegowskich dotyczących przede wszystkim dyslokacji wojsk oraz składów amunicji, ale także do werbowania agentów w kręgach wojskowych. Jedną z kobiet – Łucję Klein – udało się pozyskać do celów poufnych, głównie do obserwowania lokali odwiedzanych przez wojskowych. I właśnie w wyniku zastosowania tej metody operacyjnej Richę zdekonspirowano.

Wymienione osiągnięcia cywilnej kontrwywiadowczej służby specjalnej stanowią sztandarowe przykłady jej działalności. Rzeczywistość jawiła się zdecydowanie bardziej trywialnie. Policja polityczna bowiem przez cały okres swojego istnienia w mniejszym lub większym zakresie prowadziła spory kompetencyjne ze służbami wojskowymi i jednostkami administracji ogólnej. Ponadto wiele działań wykonywała na prośby, ewentualnie polecenia, wojska. Stałą praktyką – uzasadnioną zresztą – było powierzanie policji politycznej prowadzenia dochodzeń osób cywilnych namierzonych przez wojsko, które trudniły się szpiegostwem. Za przykład może tu posłużyć chociażby sprawa Franciszka Filipka (szpiegostwo na rzecz Czechosłowacji), która toczyła się na przełomie 1924 i 1925 r.¹⁸

Pomimo to policji politycznej udało się, choć tylko w pewnym zakresie i nie na długo, zapewnić sobie jakiś stopień samodzielności i niezależności. Świadczy o tym pismo dotyczące prac kontrwywiadowczych na wypadek mobilizacji, pierwotnie, tj. 11 marca 1924 r., skierowane przez DOK nr V (Kraków) do wojewodów w Krakowie, Kielcach i Katowicach, jednak 20 maja 1925 r. wysłane ponownie, ale adresowane już konkretnie do OUPP w Krakowie. DOK nr V zwróciło się do tajnej policji z prośbą o prowadzenie systematycznej ewidencji (na bieżąco aktualizowanej) dotyczącej następujących kategorii:

- 1) osób, które zamieszkiwały na konkretnym terenie i były podejrzewane o kontakty z obcymi wywiadami (przede wszystkim tych, którzy zostali uniewinnieni przez sąd w związku z brakiem dowodów, ale w których przypadku posiadane informacje wskazywały na ich współpracę z obcym wywiadem),
- 2) osób i instytucji, które miały stanowić dla obcego wywiadu atrakcyjną bazę werbunkową. To wszelkiego rodzaju związki i stowarzyszenia, firmy handlowe i przemysłowe, sklepy, restauratorzy, kelnerzy, służba kolejowa, a także banki i kantory (finansujące obcy wywiad),
- 3) otoczenia fabryk broni i amunicji, składów i magazynów oraz fabryk chemicznych i lotniczych.

Tworzenie powyższej ewidencji było, jak uzasadniano, działaniem wyprzedzającym, perspektywicznym, zgodnym z zasadą: *udaremnienie działalności wywiadu obcego w czasie wojny zależy w pierwszym rzędzie od planowanego i systematycznego przygotowania odpowiedniej akcji kontrwywiadowczej w czasie pokoju*¹⁹. Co więcej,

¹⁸ AN w Krakowie, Starostwo Grodzkie Krakowskie, teczka nr 775, dokumenty sprawy, s. 1031–1048.

¹⁹ AN w Krakowie, UW w Krakowie, teczka nr 115, pismo z DOK nr V do wojewodów z 11 III 1924 r. (Kraków, Kielce, Katowice) dotyczące prac kontrwywiadowczych na wypadek mobilizacji. W dniu 20 V 1925 r. DOK nr V przesłało to pismo jako załącznik do Wojewódzkiego Urzędu Policji Politycznej z prośbą o zajęcie

podpisujący się pod jego treścią dowódca DOK nr V gen. dyw. Mieczysław Kuliński twierdził, że najlepsze rezultaty w realizacji tego zadania da właśnie ścisła współpraca służb cywilnych i wojskowych. I rzeczywiście – policja na bieżąco realizowała zadanie polegające na prowadzeniu ewidencji osób i firm (...) *na potrzeby kontrwywiadu szpiegowskiego, na wypadek mobilizacji*²⁰.

się tą sprawą i wydanie stosownych zarządzeń, bez paginacji.

²⁰ AN w Krakowie, UW w Krakowie, teczka nr 115, *Wykaz firm i instytucji, których członkowie mogą stanowić bazę werbunkową i operacyjną dla obcego wywiadu oraz Wyciąg z ewidencji dla kontrwywiadu szpiegowskiego na wypadek mobilizacji*, bez paginacji.

Aleksander Woźny

Bezpieczeństwo placówek Referatu „Zachód” na terenie zagranicznym w ocenach kierownika por./kpt. Mieczysława Jaworskiego (1932–1934)

Porucznik/kpt. Mieczysław Jaworski, ps. „Jaworek” – informacje biograficzne¹

Mieczysław Jaworski w zyciorysie z 19 stycznia 1921 r. napisał, że urodził się 17 lutego 1897 r. w Andrychowie (powiat Wadowice, Małopolska) w rodzinie Stanisława i Rozalii z domu Wietrzna. Tutaj uczęszczał do szkoły ludowej. W 1907 r. został zapisany do gimnazjum w Wadowicach. W latach 1912–1914 należał do miejscowej drużyny skautowej i walczył o niepodległość. Pod koniec nauki, 24 czerwca 1914 r., został wezwany do stawienia się przed komisją poborową i zakwalifikowany do służby w armii austriacko-węgierskiej². W dniu 8 października 1915 r. ukończył z powodzeniem wadowickie gimnazjum, zdał maturę³, a następnie został wcielony jako jednoroczny ochotnik w Brzeżanach (Brzezany) do 1 komp. (zapasowej) I bat. 55 pp komp. (I Bataillon Infanterie-Regiment 55)⁴. Przez pół roku służył w kompanii, w której jednym z podoficerów był kpr. Wojciech Siuta⁵. W pułku Jaworski przebywał do 2 lutego 1916 r.⁶ W dokumencie odznaczeniowym napisał: *Wszelkie moje starania osobiste, jak również ojca mego i brata Stanisława, strzelca i legionisty plutonu zatorsko-oświęcimskiego, zmierzające do przeniesienia mnie do Legionów spełżyły na niczym. Zmuszony do odbywania służby w zniechęconym wojsku austriackim starałem się na każdym kroku podkreślać swoje przekonania*⁷. Jeszcze przed

¹ Akta personalne kpt. Mieczysława Jaworskiego znajdowały się w 1939 r. w warszawskim Archiwum Wojskowym w Forcie Legionów. Po kapitulacji miasta i wkroczeniu tu na początku października Wehrmachtu i SS/SD zostały wraz z innymi najtajniejszymi dokumentami polskiego wywiadu wojskowego przejęte przez kontrwywiad Policji Bezpieczeństwa. Potem, po utworzeniu na terenie Wolnego Miasta Gdańska (Oliwa) niemieckiej agencji Wojskowego Archiwum w Poczdamie: Eigentum Herresarchiv-Zweigstelle Danzig, zostały tam przetransportowane. Akta początkowo zostały opatrzone numerem 491. Następnie w miarę opanowywania polskiego zasobu wojskowego, a szczególnie wywiadowczego, wszelkie informacje dotyczące M. Jaworskiego gromadzono w zielonej tece o numerze 5484 [np. we *Wniosku odznaczeniowym na Srebrny Krzyż Zasługi* na niemieckiej liście polskich oficerów i współpracowników wywiadu wojskowego figuruje: *Jaworski Mieczysław (Deckname – Szczurowski)*, dossier nr: 2100]. Szerzej na temat przejścia archiwum wywiadu wojskowego w: A. Woźny, *Luźnyce w planie dywersji polskiego wywiadu wojskowego w latach 1931–1939. Operacyjne działania dywersyjne Ekspozytury nr 2 Oddziału II Sztabu Głównego na kierunku zachodnim*, Opole 2010, s. 261–290.

² Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie-Rembertowie (CAW), Akta Personalne (AP), por./kpt. Mieczysław Jaworski, sygn. 1769/1989/1996, dokument odznaczeniowy, pkt 6, bez paginacji. Dokładny zyciorys i przebieg pracy ideowo-niepodległościowej, w którym napisał: *W lutym 1915 r. zostałem wzięty z poboru do wojska austriackiego* (...).

³ Tamże. Dyrektor gimnazjum J. Drożyński 8 IV 1920 r. (L. 157) wystawił dokument: *Niniejszym poświadczam, że Jaworski Mieczysław, ur. 17.2.1897 r. w Andrychowie złożył w tutejszym zakładzie* (tzn. w Wadowicach – dop. aut.) *8.10.1915 r. egzamin dojrzałości z wynikiem: dojrzały jednogłośnie* (wszystkie podkreślenia w oryginalnych dokumentach – przyp. red.).

⁴ Tamże. Z dokumentu odznaczeniowego (pkt 6) wynika, że kadra pułku znajdowała się w tym czasie na Węgrzech (Derecska).

⁵ Tamże, *RP, Misja Zagraniczna, Państwowy Urząd ds. [Powrotu Jeńców, Uchodźców i Robót], Sekcja włoska, Rzym, via Gregoriana 5*, oświadczenie Wojciecha Siuty (byłego dowódcy Polskiego Obozu Koncentracyjnego w Modenie – dop. aut.) z 15 III 1920 r., bez znak. kanc., bez paginacji.

⁶ Tamże, zyciorys z 19 I 1921 r., bez paginacji.

⁷ Tamże, dokument odznaczeniowy, bez paginacji.

wyjazdem na kurs, 29 stycznia 1916 r., został awansowany do stopnia starszego szeregowego⁸. Pomimo to przeniesiono go i wcielono do VIII kursu Szkoły Oficerów Rezerwy w Karniowie (Jägendorf)⁹. Ponieważ – wbrew zakazowi – używał wyłącznie języka polskiego, (...) *zarówno w służbie jak i poza służbą, [naraził] się na cały szereg kar i szykan*, co spowodowało, że został usunięty ze szkoły¹⁰ z opinią: „politycznie podejrzany”. Dnia 26 lutego został skierowany do 1 komp. XXI bat. marszowego¹¹. Pierwszego maja przeniesiono go do 3 kompanii tego baonu, z którym wyjechał w czwartym dniu na front tyrolski. Podczas postoju w Jambach (Tyrol) w lipcu 1916 r., będąc w składzie VII Brygady, (...) *dzięki pozwoleniu byłej [Komendy Inspekcyjnej] formacji marszowej w Insbrucku za to, że prowadził wzorowo kancelarię oraz z powodu dzielnego i wzorowego prowadzenia się, uzyskał pozwolenie na zdawanie egzaminu oficerskiego na stopień Kadettaspirant – podporucznik w trakcie inspekcji batalionu przez marsz. pol. (?) Konbahera*¹². Egzamin złożył z (...) *dobrym postępem, a prowadzenie się jego było w służbie wzorowe i sumienne*¹³. Poświadczenie awansowe zostało przedłożone w sztabie 55 pp dwa dni później (tj. 25 października), jemu zaś przekazano tę informację. Procedura awansowa została wdrożona¹⁴.

W sierpniu 1916 r. Mieczysław Jaworski został awansowany do stopnia kaprała, a 27 września odkomenderowano go nad rzekę Soczę (Socza, Isonzo), gdzie 8 i 9 października brał udział w odpieraniu włoskich ofensyw. W dokumencie odznaczeniowym o służbie na froncie napisał, że był: (...) *z marką „patrioty” narażony stale na szykany ze strony przełożonych i wykonywanie najcięższych zadań*¹⁵. Z wojskowych dokumentów osobistych wynika, że na pierwszej linii przebywał do 23 października. O dalszej procedurze awansowej nie został powiadomiony, gdyż 1 listopada dostał się do włoskiej niewoli¹⁶.

Osadzono go w obozie jenieckim, jak mawiano: „na Asinarze”¹⁷ koło Sardynii, w którym zatrudniono go w biurze – najpierw jako pisarza, potem zastępcę szefa (biura ewidencji). Pełniąc funkcję w obozie, w którym przebywało ponad 1500 żołnierzy¹⁸, brał (...) *również czynny i gorący udział w pracy nad uświadamianiem narodowym i rozbudzeniem ducha patriotycznego wśród jeńców*¹⁹. W przebiegu pracy ideowo-niepodległościowej napisał: *W ciągu całej swej służby w kadrze i na froncie podtrzymywałem na duchu Rodaków, opiekując się nimi, budząc w nich poczucie zrozumienia potrzeb narodowych, zapomniany, z resztą kolegów-Polaków przez wszystkich po różnych obozach. W miarę naphywania coraz to [większej liczby] jeńców Polaków, wyłoniła się konieczność zaopiekowania się nimi, jak również przesunięcia ich, rozrzuconych po*

⁸ Tamże, zyciorys z 19 I 1921 r., bez paginacji.

⁹ Tamże, oświadczenie por. Wojciecha Siuty do MSWojsk., Oddz. V w Warszawie, dok. bez daty i znak. kanc., bez paginacji.

¹⁰ Tamże, dokument odznaczeniowy, bez paginacji. W kontekście awansu oficerskiego napisano: *Ukończenie szkoły oficerskiej dawało mi możliwość awansu na oficera, a tym samym i lepsze, bo wygodniejsze warunki życia.*

¹¹ Tamże, zyciorys z 19 I 1921 r., bez paginacji.

¹² Tamże, RP, *Misja Zagraniczna...*

¹³ Tamże.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Tamże, dokument odznaczeniowy, bez paginacji.

¹⁶ T. Dubicki, A. Suchcitz, *Oficerowie wywiadu WP i PSZ w latach 1939–1945*, Warszawa 2009, t. 1: *Słownik biograficzny*, s. 153.

¹⁷ Asinara (wł. Isola Asinara; wys. 408 m n.p.m., pow. 51,9 km²) – wyspa leżąca w pobliżu północno-zachodniego wybrzeża Sardynii. Położona jest naprzeciw przylądka Falcone i otoczona od wschodu Zatoką Asinara.

¹⁸ W obozie „na Asinarze” [pod] koniec 1917 r. przebywało ponad 1500 Polaków, T. Dubicki, A. Suchcitz, *Oficerowie wywiadu WP...*, s. 153.

¹⁹ CAW, AP, por./kpt. Mieczysław Jaworski, zyciorys z 19 I 1921 r.

różnych obozach do jednego obozu, w którym zarówno opieka moralna i praca nad uświadomieniem narodowym byłaby możliwa i łatwiejsza²⁰.

Z pomocą kolegów o podobnych zapatrywaniach i z (...) wybitnym poparciem por. rez. armii włoskiej dr. Galino Aliviego Jaworskiemu udało się zgromadzić prawie wszystkich polskich jeńców w jednym obozie i zorganizować ich. Wspominał, że ich praca napotykała duże trudności (...) *wobec pewnego zobojętnienia większości Rodaków*²¹. Pod koniec 1917 r. do obozu zaczęli napływać jeńcy z Legionów Polskich: (...) *od tego momentu praca poszła raźniej. Polegała ona w pierwszym rzędzie na oczyszczeniu obozu z elementów niepowołanych i dla sprawy polskiej szkodliwych*. Jak napisał w relacji z obozu, jeńcy wyjeżdżali partiami do prac rolnych na Sardynii, gdzie byli dziesiątkowani przez malarię. W związku z tym – z przyzwoleniem włoskiego oficera – tak kierował grupami jenieckimi, że lokowano je na korzystniejszym terenie, gdzie mieli także lepsze warunki pracy. W końcu stycznia 1918 r. w obozie zawiązał się samorzutnie lokalny komitet polski (Jaworski został jego sekretarzem), którego zadaniem było wyjednanie zgody włoskich władz na dobrowolny zaciąg do armii. Ponieważ rząd włoski nie wyrażał zgody na takie rozwiązanie, Mieczysław Jaworski wraz z kolegami zintensyfikował akcję uświadamiania narodowego polskich jeńców przez odczyty i pogadanki okolicznościowe. Wpajano im, że: (...) *zbliża się godzina sprawiedliwości dziejowej i dlatego [należy] zapomnieć o wiernopoddańczych przysięgach i gotować się na wystąpienie w obronie Polski, po stronie aliantów*²². W dokumencie odznaczeniowym napisał, że gdy do obozu dotarła wiadomość o pokoju brzeskim²³, setki jeńców narodowości polskiej zgłosiły chęć wstąpienia do armii włoskiej i (...) *wykazania światu, że Polak umie się bić i ginąć za Ojczyznę*²⁴. Równocześnie komitet obozowy nawiązał kontakt z Komitetem Polskim w Rzymie [pan (?) Loret], prosząc o wcielenie ich do armii i skierowanie na front włoski przeciwko armii austriacko-węgierskiej. Niestety, ich oferta „przelania krwi wspólnie z żołnierzem włoskim” – z niezrozumiałych wówczas powodów – nie znalazła uznania i nie została przyjęta. W dalszym ciągu prowadzono więc akcję uświadamiającą żołnierzy – jeńców narodowości polskiej – zmierzającą do: (...) *wyplenienia z nich niewiary we własne siły. Zasadnicza zmiana na froncie wschodnim spowodowała, że jeńcy zorganizowani w pododdziały pod komendą pewnych i energicznych, wyłonionych spośród siebie dowódców, byli w każdej chwili zdecydowani (...) zadokumentować, z bronią w ręce, że są obywatelami pełnowartościowymi, gotowymi umrzeć za wspólną Sprawę, na polach Italii bądź Francji*²⁵. Ustawiczne propolskie i prosojusznicze działania obozowego komitetu przyniosły od połowy sierpnia poprawę wyżywienia (zwiększono racje chleba). Gdy rozpadła się dualistyczna monarchia austro-węgierska²⁶, na dyspozycje Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu czekało

²⁰ Tamże, dokument odznaczeniowy, bez paginacji.

²¹ Tamże.

²² Tamże.

²³ Pokój brzeski (właściwie: traktat brzeski) został podpisany w Brześciu 3 III 1918 r. Natychmiast po rewolucji bolszewickiej Rosja wycofała się z wojny i rozpoczęła rokowania pokojowe z państwami centralnymi (listopad 1917 r. – marzec 1918 r.). Podpisała bardzo niekorzystny traktat pokojowy, na którego mocy Niemcy i Austro-Węgry okupowały Ukrainę i znaczną część Białorusi. Zob. H. Zieliński, *Historia Polski 1914–1939*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1983, s. 42.

²⁴ CAW, AP, por./kpt. Mieczysław Jaworski, dokument odznaczeniowy, bez paginacji.

²⁵ Tamże.

²⁶ W dniu 5 X 1918 r. rząd niemiecki podjął rozmowy z Prezydentem Stanów Zjednoczonych Woodrowem Thomasem Wilsonem w sprawie rozejmu. Następnie 3 XI 1918 r. o rozejm poprosiła dualistyczna monarchia austro-węgierska.

1800 Polaków²⁷. Z chwilą utworzenia armii gen. Józefa Hallera wszyscy polscy jeńcy zgłosili się ochotniczo do formującej się armii.

Jeden ze współjeńców – Franciszek Hynek – późniejszy kpt. WP, napisał o Mieczysławie Jaworskim, że kierując ewidencją obozową, był przyjacielem jeńców, m.in. Polaków, chronił ich przed wysyłaniem do obszarów malarycznych i prowadził liczne akcje uświadamiające z punktu widzenia narodowego²⁸.

W dniu 4 grudnia 1918 r. Jaworski wraz z kolegami wyjechał na kontynent do obozu La Mandria di Chivasso²⁹, w którym został powołany do prac organizacyjnych. Pracował w komisji werbunkowej do armii polskiej, najpierw jako pisarz, potem kierownik kancelarii. Zgodnie z informacjami zawartymi w aktach personalnych Jaworskiego do WP zaciągnął się 20 grudnia 1918 r.³⁰ Pod koniec pierwszej dekady stycznia 1919 r. (9 stycznia) został mianowany plutonowym, a kilka dni później (13 stycznia) – sierżantem.

Od 16 czerwca 1919 r.³¹ rozkazem nr 1078 st. sierż. M. Jaworski został przydzielony do Misji Wojskowej Francusko-Polskiej w Paryżu, a 1 marca 1920 r. do Polskiej Misji J.U.R. (Państwowy Urząd ds. Powrotu Jeńców, Uchodźców i Robotników) w Rzymie, w której pełnił służbę jako oficer – płatnik w Polskim Obozie Koncentracyjnym³² w Modenie oraz Pontecchio di Reno (koło Bolonii). Jaworski objeżdżał również poszczególne obozy i wyszukiwał polskich jeńców, których grupowano w jednym miejscu, a po odpowiednim przygotowaniu – odtransportowywano do kraju w batalionach rezerwowych w celu uzupełnienia armii gen. J. Hallera. Podczas pobytów w obozach okazywało się jednak, że wielu rodaków, którzy (...) *zdawali sobie sprawę, że w momencie powrotu do kraju i wyzwania się naszej Ojczyzny, zmuszeni będą chwycić za broń i walczyć za Jej wolność i całość – wolali wrócić do obozu jeńców*³³.

W październiku 1919 r., będąc komendantem transportu, przywiózł z Włoch do kraju batalion rezerwy liczący „z górą” 1000 rodaków. Ten oddział oraz część sprzętu kwaterunkowego przekazał władzom krajowym w lwowskiej cytadeli, a następnie powrócił do obozu w Modenie. Po likwidacji obozu, jak napisał – *wbrew rozkazowi*, zgłosił się jako ochotnik do wyjazdu do kraju z transportem kontuzjowanych i chorych, wraz z zaopatrzeniem szpitalnym i lekami, dokąd przybył 8 marca 1920 r.³⁴ Po ponownym

²⁷ Komitet Narodowy Polski (Paryż) został założony 15 VIII 1917 r. w Lozannie. W latach 1917–1919 jego stałą siedzibą była Francja. Komitet uznawał państwa ententy. Jego pracami kierowali Roman Dmowski oraz Ignacy Paderewski. Wielką rolę odegrali: Erazm Piltz, Stanisław Kozicki, Marian Seyda, Maurycy Zamoyski i Jan Emanuel Rozwadowski.

²⁸ CAW, AP, por./kpt. Mieczysław Jaworski, oświadczenie kpt. Franciszka Hynka (2 Baon Balonowy w Legionowie z 22 XII 1936 r.), bez paginacji.

²⁹ Chivasso – na przełomie lat 1918/1919 miejsce formowania oddziałów wojskowych, które przetransportowano do Francji i wcielono do armii gen. Józefa Hallera z jeńców armii austriacko-węgierskiej (narodowości polskiej).

³⁰ CAW, AP, por./kpt. Mieczysław Jaworski.

³¹ Tamże, życiorys z 19 I 1921 r., bez paginacji. Podał w nim, że do Polskiej Misji J.U.R. został przydzielony 18 VI 1919 r.

³² W owym czasie (1918 r.) obóz postrzegano m.in. jako miejsce zgrupowania jeńców, żołnierzy i osób cywilnych. Obozy koncentracyjne były tworzone między XVIII a XXI w. (m.in. amerykańskie więzienie w Guantanamo na Kubie). Przed 1914 r. Brytyjczycy tworzyli je w Południowej Afryce, a Niemcy – w Namibii i Kamerunie. Po 1936 r. (do 1947 r.) istniały obozy koncentracyjne w Hiszpanii – dla osadzanych republikanów (wojna domowa 1936–1939). W III Rzeszy tego typu obozy istniały od 1933 r. – dla przeciwników politycznych. Najstarszym i wzorcowym był KL (Musterlager) Dachau w Bawarii. Wiele obozów wyniszczającej pracy istniało także w bolszewickiej Rosji, a potem w Związku Radzieckim.

³³ CAW, AP, por./kpt. Mieczysław Jaworski, dokument odnaczeniowy, bez paginacji.

³⁴ T. Dubicki, A. Suchcitz, *Oficerowie wywiadu WP...*, s. 153; CAW, AP, por./kpt. Mieczysław Jaworski, dokument odnaczeniowy.

przeglądzie lekarskim ochotniczo zgłosił się do baterii zapasowej 6 panc. i 8 kwietnia został do niej wcielony. Z przebiegu służby wynika, że był w tym oddziale od 24 marca do 27 kwietnia 1920 r.³⁵ Następnie 28 kwietnia przeniesiono go do 5 dyonu taborów (do plutonu uzupełniającego jako instruktora)³⁶ w Krakowie. Potem, 19 maja, został odkomenderowany na ośmiotygodniowy urlop zdrowotny (...) z tytułu pobytu w niewoli³⁷, z którego odwołano go 21 czerwca 1920 r. Po powrocie pełnił poprzednie obowiązki (do 3 października tego roku)³⁸. Następnego dnia skierowano go na IV kurs Szkoły Podoficerskiej Wojsk Taborowych we Lwowie jako kadeta hospitant, który ukończył 31 stycznia 1921 r., uzyskując trzecią lokatę³⁹. Jednocześnie 3 września 1920 r. mianowano go na stopień podporucznika⁴⁰. W dniu 1 lutego 1921 r. powrócił do 5 dyonu⁴¹, do plutonu wyszkoleniowego, a 12 maja zameldował się w oddziale taborowym jako referent taborów (adiutant) w 2 ppleg. (2 DPLeG.)⁴². Po powrocie 18 października do poprzedniego oddziału (5 dyonu) objął następnego dnia dowództwo 4 szw.; do 1 października był także dowódcą zapasowej komisji dla Szefa Remontów w Dowództwie Okręgu Korpusu V (Kraków). Przez miesiąc służył w oddziale sztabowym i pełnił funkcję adiutanta dowódcy dyonu⁴³. Od 1 listopada 1922 r. do 15 kwietnia 1923 r. był odkomenderowany na kurs uzupełniający dla oficerów (Wojsk) Taborowych we Lwowie jako frekwent⁴⁴. W *Rocznym Uzupełnieniu Listy Kwalifikacyjnej* (RULK) za 1921 r. był opiniowany: *Dobry instruktor musztry pieszej. Jako po [dowódcy] szwadronu, mało doświadczenia – młody*, a w *Liście starszeństwa* z 1922 r. zapisano: *Szczery, prawy charakter; bardzo inteligentny i wzorowo ułożony oficer; powszechnie lubiany przez kolegów*⁴⁵. W dniu 1 stycznia 1923 r. został awansowany do stopnia porucznika⁴⁶, a w opinii awansowej napisano: *Oficer o nieskazitelnym charakterze i wysokiej wartości moralnej. Bardzo inteligentny, nadający się zarówno do służby liniowej, jak i kancelarii. Powszechnie lubiany tak przez kolegów, jak i żołnierzy*⁴⁷. W 1924 r. naliczono mu wysługę lat w służbie, która wyniosła ogółem 5 lat, 10 miesięcy i 11 dni. W *Rocznym Uzupełnieniu Listy Kwalifikacyjnej* za 1924 r. został pozytywnie oceniony przez ppłk. (?) Kostrzewskiego: *Oficer o nieskazitelnym charakterze i wysokiej wartości moralnej. Bardzo inteligentny, pelen inicjatywy i sprytu, poza tym nadzwyczaj pilny i zapobiegliwy. Nadaje się doskonale*

³⁵ CAW, AP, por./kpt. Mieczysław Jaworski, *Lista kwalifikacyjna, Przebieg służby*, dok. bez daty i znaku kanc., bez paginacji.

³⁶ Tamże, życiorys z 19 I 1921 r. – zapisał w nim: [przydzielony do] 5. szwadronu zapasowego taborów, bez paginacji.

³⁷ Tamże.

³⁸ Tamże, *Lista kwalifikacyjna*...

³⁹ Tamże, życiorys z 19 I 1921 r. Podał w nim błędnie, że 3 IX 1920 r. został odkomenderowany do Szkoły Podoficerskiej Wojsk Taborowych (rozkaz MSWojsk, Dz.Pers. 1920, nr 34).

⁴⁰ T. Dubicki, A. Suchcitz, *Oficerowie wywiadu WP...*, s. 154; CAW, AP, por./kpt. Mieczysław Jaworski, *Lista kwalifikacyjna*..., „Dziennik Personalny” 1920, nr 34, s. 819.

⁴¹ CAW, AP, por./kpt. Mieczysław Jaworski, *Lista kwalifikacyjna*... W AP znajduje się adnotacja: *19 października 1921 – przydzielony do 5. dyw. tab. celem zwolnienia*. Autor nie znalazł w dokumentach wyjaśnienia tego zapisu.

⁴² Tamże. W AP znajduje się zapis: *Zatrzymany w służbie czynnej jako oficer zawodowy; potem zatwierdzony jako oficer zawodowy, rozkaz MSWojsk., L. 1124/1922 r., KW spis nr 1 – zatwierdzony w stopniu ppor. taborów, „Dziennik Personalny” 1922, nr 13, s. 285.*

⁴³ CAW, AP, por./kpt. Mieczysław Jaworski, *Lista kwalifikacyjna*...

⁴⁴ Tamże, rozkaz MSWojsk. Oddz. V, L. 42343/V/Or./1922, „Dziennik Personalny” 1923, nr 9, s. 109.

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ Tamże, AP, *Roczne Uzupełnienie Listy Kwalifikacyjnej* (RULK) za 1923 r.; starszeństwo z 1 VI 1921 r., lok. 32, „Dziennik Personalny” 1923, nr 9; T. Dubicki, A. Suchcitz, *Oficerowie wywiadu WP...*, s. 154.

⁴⁷ CAW, AP, RULK za 1923 r.

na każde samodzielne stanowisko tak w zakresie służby kancelaryjnej, jako też na stanowisku dowódcy szwadronu. Powszechnie lubiany tak przez przełożonych, jako też kolegów i podwładnych. Towarzysko wzorowo wyrobiony⁴⁸.

Z Roczego Uzupelnienia Listy Kwalifikacyjnej za 1925 r. można się dowiedzieć, że 24 listopada 1924 r. w Kościele Parafialnym w Nowej Wsi⁴⁹ należącej administracyjnie do Krakowa Mieczysław Jaworski zawarł związek małżeński z Genowefą z Godlewskich Palulis⁵⁰. Z tego związku urodzili się: córka Alina Maria (1924 r.) i syn Jan Andrzej Olgierd (1929 r.). W tym dokumencie znajduje się też ocena Jaworskiego wystawiona przez ppłk. (?) Kostrzewskiego: *Wybitny oficer o nieskazitelnym charakterze. Bardzo inteligentny, pełen inicjatywy, ogromnie pracowity i zapobiegliwy. Nadzwyczaj koleżeński, taktowny, towarzysko wzorowo ułożony. Lubiany i podziwiany przez kolegów jak i podwładnych. Energiczny i zmierzający zawsze osiągnąć cel wyznaczony*⁵¹. Od 1 października 1926 r. Jaworski został przeniesiony służbowo w celu przeszkolenia do 22 pap⁵² z opinią: *Bardzo wyrobione poczucie honoru i godności osobistej, bardzo obowiązkowy, charakter ustalony, poprawny bardzo, koleżeński. Towarzysko bardzo wyrobiony*⁵³. Wkrótce okazało się, że w dowództwie popełniono błąd i 31 października zmieniono mu przydział na 20 pap⁵⁴. Od marca 1927 r. przeniesiony służbowo na VI Kurs Szkoły Młodszych Oficerów Artylerii w Centrum Wyszakolenia Artylerii w Toruniu⁵⁵, który ukończył w październiku z oceną ogólną „bdb” w pięciostopniowej skali i średnią wysoką notą (4,51). Instruktorzy, którzy go szkolili, napisali: (...) *zdolności – wybitne, zdolności instruktorskie – bdb, stopień przykładania się do nauki – wybitny*⁵⁶ oraz podsumowali: *Jako oficer i człowiek o wyrobionym charakterze. Obowiązkowy, pilny i taktowny. Do każdej pracy w pułku nadaje się. Bardzo dobry oficer*⁵⁷. Końcowa opinia nieznanego z nazwiska oficera (dowódca II batalionu) była wysoka: („nadaje się”) *Na pierwszego oficera batalionu, po nabyciu praktyki w pułku – na dowódcę batalionu. Wybitny oficer*⁵⁸. Od 29 listopada 1927 r. przeniesiony do Korpusu Oficerów Artylerii i w lipcu wcielony do kadry 5 Oddziału Służby Uzbrojenia (Kraków)⁵⁹, jako dowódca oddziału wyszkolenia i okręgowej szkoły podoficerskiej⁶⁰.

⁴⁸ Tamże, RULK za 1924 r.

⁴⁹ W okresie II RP Nowa Wieś należała do Łobzowa (jak wynika z dokumentu z 1924 r. znajdującego się w aktach personalnych M. Jaworskiego, stanowiła XV dzielnicę Krakowa). Od czasu okupacji dzielnica miała zabudowę blokową. Po 1945 r. dzielnica przemysłowo-handlowa z polami uprawnymi. W 1975 r. stała się częścią dzielnicy Krowodrza, od 1990 r. – dzielnicy Łobzów, a od 2006 r. – ponownie dzielnicy Krowodrza.

⁵⁰ T. Dubicki, A. Suchcitz, *Oficerowie wywiadu WP...*, s. 158. Stosowne zaświadczenie wystawił urząd parafii kościoła NMP z Lourdes, CAW, AP, RULK za 1924 r.

⁵¹ CAW, AP, RULK za 1925 r.

⁵² Tamże, MSWojsk., Samodzielny Wydział Artylerii, rozporządzenie, L. 33013/1926, „Dziennik Personalny” 1926, nr 43.

⁵³ Tamże.

⁵⁴ Tamże, sprostowanie, „Dziennik Personalny” 1926, nr 47 – pomyłka w ustaleniu, że służył przeszkoleniowo w dwóch jednostkach 22 i 20 pap; T. Dubiński, A. Suchcitz, *Oficerowie wywiadu WP...*, s. 158.

⁵⁵ Tamże, „Dziennik Personalny” 1927, nr 15.

⁵⁶ Tamże, Komendant Szkoły Młodszych Oficerów Artylerii, ppłk (?) Czopór, *Zaświadczenie*, Toruń, 29 X 1927 r., dok. bez znaku kanc., bez paginacji (podkreślenie w dokumencie oryg. – przyp. red.).

⁵⁷ Tamże. Z dokumentu odnaczeniowego natomiast wynika, że do Korpusu Oficerów Artylerii został przeniesiony w 1925 r.

⁵⁸ Tamże, Komendant Szkoły Młodszych Oficerów Artylerii, ppłk (?) Czopór, Toruń, 21 X 1927 r., dokument bez znak. kanc., bez paginacji.

⁵⁹ Tamże. Przeniesiony ze starsz. z I VI 1921 r., lok. 29, „Dziennik Personalny” 1927, nr 27.

⁶⁰ Tamże, Oddział Macierzysty: 5 Oddział Służby Uzbrojenia, „Dziennik Personalny” [1927], nr 27,

Dnia 26 kwietnia 1928 r. zmieniono mu przydział na 20 pap i przydzielono go do 6 bat. na stanowisko oficera baterii⁶¹. Wkrótce dowódca ppłk (?) Drozdowski napisał w opinii: *Krótko jest w pulku, robi wrażenie człowieka o dobrych formach towarzyskich. Wiadomości fachowe i ogólne bardzo duże. Inteligencja duża. Fizycznie zdrow. Nadaje się na obecne stanowisko oficera baterii i na wyższe dowódcy batalionu. Bardzo dobry oficer. Ocenę „bardzo dobry” potwierdził dowódca 20 DP gen. bryg. Olgierd Pożerski⁶². W następnym roku w RULK dowódca pułku napisał: *Jako oficer i człowiek o wyrobionym charakterze. Obowiązkowy, pilny i taktowny. Do każdej pracy w pulku nadaje się. Bardzo dobry oficer. Ocenę tę potwierdził dowódca pułku, stwierdzając: (...) nadaje się zupełnie na oficera i wyższe stanowiska: a/ liniowe: 1/ dowódcy batalionu, 2/ szkoły podoficerskiej, 3/ adiutanta pułku⁶³. W 1930 r. por. M. Jaworski dowodził baterią i równocześnie był komendantem pułkowej Szkoły Podoficerskiej⁶⁴, następnie został mianowany oficerem mobilizacyjnym pułku⁶⁵. Podczas pełnienia obowiązków dowódcy taktycznego i wyszkoleniowego w kolejnej rocznej ocenie został scharakteryzowany przez wyższego dowódcę (pułku) w następujący sposób: *Oficer o wybitnym poczuciu honoru i godności osobistej. Charakter wyrobiony, o dużej sile woli, wzorowy żołnierz i kolega, towarzysko obyty. Jako pracownik w mobowych sprawach niewyczerpany w pracy. O dużym poczuciu obowiązkowości świadczyły dalsze opinie: *Jako człowiek sumienny i uczciwy. Dbą o żołnierza, obowiązkowy i pilny. Bardzo dobry kolega. Formy towarzyskie bardzo dobre⁶⁶. Tadeusz Dubicki i Andrzej Suchciz uzupełniają: *Do końca czerwca 1931 r. służył (formalnie) w 20. pal jako młodszy oficer VI a potem VIII bat.⁶⁷*****

Przydział do Referatu „Zachód” Oddziału II SG

Nie wiadomo, przez kogo został zauważony i w jakim trybie został skierowany do służby w wywiadzie wojskowym. Wydaje się, że najprawdopodobniej na prośbę centrali (Oddziału II SG), która zamierzała rozbudowywać wywiad głęboki w polskiej strefie zainteresowania, został wytypowany do elitarnej służby przez Biuro Personalne Ministerstwa Spraw Wojskowych⁶⁸. Na wniosek Biura przeniesiono go najpierw do dyspozycji szefa Departamentu Artylerii i skierowano w lutym 1931 r.⁶⁹ na sześciotygodniowy kurs dla oficerów wywiadu, który zakończył się 21 marca⁷⁰. Po zwyczajowej procedurze kadrowej w służbie zewnętrznej przybył – jak podał w wojennej relacji – 1 lipca⁷¹ do Oddziału II SG WP, do Referatu „Zachód” na stanowisko refe-

DP (20 pap) „Dziennik Personalny” [1928], nr 9; szarża: por. 1.6.1921, lok. 32.

⁶¹ Tamże, rozkaz dzienny 20. pap, nr 165, pkt 3, „Dziennik Personalny” 1928, nr 9.

⁶² Tamże, Arkusze Ewidencyjno-Kwalifikacyjny 1928, 20 DP (20. pap).

⁶³ Tamże, Arkusze Ewidencyjno-Kwalifikacyjny 1929.

⁶⁴ Tamże, Arkusze Ewidencyjno-Kwalifikacyjny 1930, rozkaz dzienny 20 pap, nr 232/1930.

⁶⁵ Tamże, rozkaz dzienny 20 pap, nr 69/1930.

⁶⁶ Tamże, major i dowódca dyonu w opinii na temat przydatności oficera w służbie napisał: *Na obecnym stanowisku oficera mob. pulku bardzo się nadaje. Również nadaje się na dowódcę baterii. Uzyskał również pozytywną ocenę fachową plk. (?) Gałuszyńskiego z 9. Grupy Artylerii: *Wyszkolony fachowo dobrze.**

⁶⁷ T. Dubicki, A. Suchciz, *Oficerowie wywiadu WP...*, s. 154.

⁶⁸ Tamże, AP, MSWojsk., rozporządzenie, L. 79 – B.P.I (1931).

⁶⁹ Tamże, AP, Referent, starsz. z I VI 1921, lok. 32, RO 1928.

⁷⁰ Dokument (zaświadczenie) ukończenia kursu wywiadowczego podpisał szef Oddziału II SG ppłk dypl. Tadeusz Pelczyński.

⁷¹ Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego (AIPMS), sygn. BI6f/36, *Sprawozdanie z 1940 r.*, L. 5793; Ł. Ulatowski, *Polski wywiad wojskowy w 1939 roku. Struktura organizacyjna, składy osobowe, personel, budżet, mob.*, Warszawa 2014, s. 79 (dodruk).

renta. Referatem kierował wówczas kpt. Władysław Stanak⁷², który równolegle prowadził „dział” nielicznych placówek na terenie Republiki Weimarskiej oraz „kasę” referatu (odpowiadał za rozliczenie finansowe). Mieczysław Jaworski napisał w relacji: (...) [jak] *sobie przypominam, obowiązywał w tym czasie etat, pochodzący, zdaje się, jeszcze z [roku] 1921, który przewidywał: [kierownika] referatu – sztabowy oficer dyplomowany, referent – oficer młodszy, urzędnik kancelaryjno-administracyjny*⁷³. Oficerem referatu był por. (później kpt.) Zdzisław Witt (ps. Wagner)⁷⁴; (...) [był] *w tym czasie jedynym oficerem [referatu] i (...) prowadził: dział ogólny, książkę materiałową placówek i [ekspozytur], jak również załatwiał korespondencję bieżącą Ekspozytury nr 3 w Bydgoszczy i [Ekspozytury] nr 4 w Katowicach. Urzędnikiem referatu był [pan] Wittych Teodor*⁷⁵, *na etacie niższego funkcjonariusza, opłacany z funduszu dyspozycyjnego [referatu], na zasadach kasowych, wówczas obowiązujących. Stanowił on dla [referatu] siłę pomocniczą dla załatwienia wszelkich spraw manipulacyjnych, jak: odbiór i doręczanie poczty z MSZ, wyrabianie paszportów i wiz itp.*⁷⁶

W dniu 19 sierpnia 1931 r. kpt. Stanak zaopiniował Jaworskiego: *Znając por. Jaworskiego niespełna miesiąc, nie mogę wyrobić o nim wiążącej opinii. Na podstawie dotychczasowej obserwacji, robi wrażenie bardzo dobrego oficera, o dużych zaletach osobistych, bardzo obowiązkowego i sumiennego w spełnianiu swoich obowiązków. Zdradza zapal do pracy i mimo krótkiego pobytu w referacie – dużą orientację i właściwy sposób podchodzenia do spraw. Zapowiada się bardzo dobry oficer wywiadowczy – raczej jednak w referacie w Centrali, lub na referacie w [ekspozyturze], aniżeli na samodzielnej placówce wywiadowczej*⁷⁷. Szef Wydziału Wywiadowczego IIa mjr dypl. Stanisław Gano⁷⁸, mając na uwadze krótki staż Jaworskiego w służbie wywiadowczej, napisał: *Porucznika Jaworskiego zdecydowanie opiniować nie jestem w stanie. Na podstawie bardzo ogólnej obserwacji dochodzę do tych samych wniosków co i [kierownik] Referatu „Zachód”*⁷⁹.

Według relacji Jaworskiego Referat „Zachód” zajmował dwa małe pokoje, które mieściły się w prawym skrzydle Pałacu Saskiego. Z drugiej strony znajdował się gmach Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych [potem Sztabu Generalnego/Sztabu Głównego (od 1928 r.)]. Referat nie dysponował wówczas własną kancelarią, pocztę przekazywał

⁷² Władysław Stanak (1897–1932), kpt., ur. w Krakowie. Między 1926 a 1928 r. w Ekspozyturze nr 4 (Katowice). W latach 1928–1932 był kierownikiem Referatu „Zachód”. Zmarł 13 VIII 1932 r. w trakcie kursu unifikacyjnego w Centrum Wyszkolania Piechoty w Warszawie-Rembertowie. Za lata 1931–1932 był opiniowany jako: „wybitny”. Napisano między innymi: *pewny, duża odwaga cywilna w wypowiedzi (...). Bardzo pracowity, ambitny, siła woli (...), bardzo wytrzymały i odporny, sprawny fizycznie. Umysł wielostronnie przyzwyczajony do syntetycznego ujmowania spraw, logiczny, konsekwentny.*

⁷³ AIPMS, *Sprawozdanie z 1940 r.* ...

⁷⁴ Porucznik/kpt. Zdzisław Witt – jak podaje por. Mieczysław Jaworski – służył już w 1931 r. w Oddziale II SG, w Referacie „Zachód”. W lutym 1934 r. (ostrzeżony) ewakuował się z Berlina, gdy aresztowano mjr. Jerzego Sosnowskiego; od czerwca 1934 r. w dyspozycji BPers. MSWojsk. (według najnowszego ustalenia od 9 V 1935 r.); Ł. Ulatowski, *Polski wywiad wojskowy w 1939 roku*..., s. 79, przyp. 374.

⁷⁵ Teodor Wittych (st. sierż. rez.), urzędnik III kategorii z 15 V 1926 r.

⁷⁶ AIPMS, *Sprawozdanie z 1940 r.* ...

⁷⁷ CAW, AP, RULK za 1931 r. (w Korpusie Oficerów Artylerii).

⁷⁸ Major/ppłk Stanisław Gano (1895–1968). W 1930 r. został przesunięty z Ekspozytury nr 2 do Wydziału Wywiadowczego na stanowisko szefa. Potem, w latach 1933–1935, był attaché wojskowym w Finlandii (Helsinki). Po powrocie do kraju objął kierownictwo referatu. Następnie w linii (staż w 51 pp). Od 1937 r. był zastępcą dowódcy 11 pp. W 1939 r. powrócił do Oddziału II SG na stanowisko szefa Referatu Technicznego (do 1 IX 1939 r.).

⁷⁹ CAW, AP, RULK za 1931 r.

(i odbierał) z kancelarii ogólnej Wydziału Wywiadowczego II. Wydział Wywiadowczy dzielił się na wydziały: IIa (wywiad zaczepny na Niemcy – „Zachód”) i IIb (na ZSRR/ Związek Sowiecki – „Wschód”). Mieczysław Jaworski w powojennym zeznaniu podał (*o ile pamiętam*), że budżet referatu zachodniego wynosił rocznie w latach 1931–1932 około 48 tys. zł miesięcznie⁸⁰.

Zadaniem referatu było prowadzenie wywiadu głębokiego na terenie Republiki Weimarskiej (do 1933 r.), potem III Rzeszy, z pominięciem pasa granicznego, który należał do strefy działania ekspozytur bydgoskiej i katowickiej. Ekspozytury podlegały szefowi Oddziału II SG, za pośrednictwem szefa Wydziału Wywiadowczego. Praktycznie jednak, jak podaje Jaworski, szefowie ekspozytur zachodnio-południowych referowali bieżące sprawy jednostek *w równiej mierze* szefowi Wydziału IIa (*w zasadzie był odpowiedzialny za całokształt pracy referatu*) i szefowi Wydziału II. Korespondencja obu jednostek była przepracowywana w Referacie „Zachód”.

W trakcie służby Mieczysława Jaworskiego kierownikiem referatu do 24 czerwca 1932 r. był wspomniany już kpt. Stanak (od 25 czerwca do 12 sierpnia – w Centrum Wyszukolenia Piechoty), a następnie, do 18 marca 1939 r., kpt./mjr dr Adam Świtkowski⁸¹.

W niniejszym artykule autor odniósł się tylko do organizacji i zadań placówek w Referacie „Zachód”, o których kpt. M. Jaworski pisał we wstępnej części swojego wojennego sprawozdania przygotowanego dla Biura Rejestracyjnego MSWojsk. w Paryżu. Przekaz oficera został przez autora artykułu zweryfikowany z punktu widzenia naukowego w przypisach⁸².

Kapitan Mieczysław Jaworski w sprawozdaniu wojennym podał, że w momencie przydzielenia go do referatu zachodniego pracowały następujące placówki:

na terenie Republiki Weimarskiej:

Placówka „IN-3” Berlin, samodzielna – rtm. (od 1931 r. – mjr) Jerzy Sosnowski⁸³.

1. Placówka „I.A.” Berlin (wspierająca) – kpt. Tadeusz Mroczkowski⁸⁴, Poselstwo RP.

⁸⁰ Oddział II dysponował budżetem zawsze niższym niż wynosiły jego potrzeby, czyli dotyczyło to także wywiadu zachodniego, zob. Ł. Ulatowski, *Polski wywiad wojskowy w 1939 roku...*, s. 209, przyp. 1132 i 1133.

⁸¹ Adam Świtkowski (1899–1966), kpt./mjr dr, ur. w Krakowie. W czerwcu 1930 r. kierował Samodzielnym Referatem Informacyjnym w Dowództwie Okręgu Korpusu V (Kraków). Pod koniec 1931 r. został odkomenderowany do Oddziału II SG (wywiad), starsz. 15 VIII 1924 r., lok. 22, RO 32. Zob. A. Woźny, *Niemieckie przygotowania do wojny z Polską w ocenach polskich naczelnych władz wojskowych w latach 1933–1939*, Opole 2000, s. 58. Data objęcia przez niego Referatu „Zachód” nie budzi wątpliwości. Por. Ł. Ulatowski, *Polski wywiad wojskowy w 1939 roku...*, s. 58. Objęcie stanowiska przez nowego kierownika (mjr. Tadeusza Szumowskiego) nastąpiło najprawdopodobniej 18 III 1939 r.; (...) *nagle objęcie przez Szumowskiego Referatu, nieplanowane tego dnia*, Ł. Ulatowski, *Polski wywiad wojskowy w 1939 roku...*, s. 58, przyp. 251.

⁸² W pierwszym kwartale 2016 r. ukazała się najnowsza praca dotycząca służby rtm./mjr. Jerzego Sosnowskiego w Berlinie: Ł. Ulatowski, *Berlińska placówka wywiadowcza „In.3” (1926–1924). Oddział II i działalność majora Jerzego Sosnowskiego w Niemczech*, Warszawa 2016.

⁸³ CAW, Referat „Zachód”, *I Placówki wywiadowcze na czas pokoju*, pkt 2: *Placówka „In.3” (Berlin) – Werbuje sieć na nowe zagadnienia wywiadowcze i wykorzystuje sieć założoną w środowiskach wyższych dowództw Reichswehry*.

⁸⁴ Być może kapitan Mieczysław Jaworski podał w zeznaniu wojennym błędny kryptonim placówki. Jej zadania określił w następujący sposób: *Przepracowuje przemysł wojenny niemiecki, przemysł chemiczny; poza tym placówka przeprowadzaje drobne zadania z dziedziny RW i pośredniczy w podtrzymywaniu łączności między Centralą a „In3”*; patrz: CAW, Referat „Zachód”, *I Placówki wywiadowcze na czas pokoju*, pkt 1: *Placówka „DWZ” (Berlin) – zob. A. Woźny, Niemieckie przygotowania do wojny z Polską...*, s. 317; kpt. Tadeusz Mroczkowski został odwołany do kraju 1 IX 1929 r. (patrz przyp. 105). Zastąpił go por. Zdzisław Witt.

2. Placówka „F.A.” Berlin, samodzielna – por. służby stałej Józef Czajkowski (pseud. Amirhanoff, Józef, Schubert)⁸⁵.
3. Placówka „Graff” [Schneidemühl]/Piła – por. rez. Kazimierz Rudzki (1931–1933)⁸⁶, urzędnik w MSZ, Konsulat RP⁸⁷.
4. Agent [nr] 506, Berlin – należący przedtem do [Ekspozytury] nr 3⁸⁸.

[Czechosłowacja]⁸⁹:

Placówka „Olaf” (Praga) – mjr służby [czynnej]⁹⁰ – [Kazimierz Kwieciński]⁹¹
Ambasada RP.

Placówka łącznikowa między wywiadem czeskim a polskim. Zajmowała się zasadniczo sprawami ukraińskimi. Kompetencyjnie podlegała Wydziałowi IIB (kontrywiad) – została przekazana do Referatu „Zachód” „dopiero” jesienią 1932 r. Wykonywała („załatwiała”) – jak wspomina M. Jaworski – (...) *pewne sprawy dla Referatu [„Zachód”] tylko dorywczo* – dlatego jej działalności nie oceniał.

Francja:

Placówka „Martel” (Paryż)⁹² – por. [Stanisław] Zaćwilichowski⁹³, a po jego śmierci pewien urzędnik MSZ⁹⁴, attaché w Ambasadzie RP. Placówka była pomyślana głównie dla spraw emigracji rosyjskiej⁹⁵.

⁸⁵ Porucznik Józef Czajkowski ps. Gryf (na niemieckiej liście oficerów polskiego wywiadu taki pseudonim nie figuruje): dossier nr 2138. Zdradził niemieckiemu kontrywiadowi wojskowemu misję mjr. Jerzego Sosnowskiego i tym samym wystawił go do aresztowania przez Gestapo w lutym 1934 r. Po potwierdzeniu zdrady przez kontrywiad (Wydział IIB) został osądzony i skazany na śmierć. Wyrok wykonano natychmiast.

⁸⁶ Kazimierz Rudzki był później kierownikiem Konsulatu Generalnego RP w Mińsku (informacja od W. Skóry); CAW, Referat „Zachód”, *I Placówki wywiadowcze na czas pokoju*, pkt 3: *Placówka „Graff” (Schneidemühl/Piła) – Przeprowadzenie zagadnienie rozwoju życia [organizacji cywilno-wojskowych] w rejonie (...) i problem osłony mob. w tym rejonie za pomocą tych organizacji.*

⁸⁷ W ocenie kpt. Mieczysława Jaworskiego: (...) *prowadził ją urzędnik [Konsulatu RP] w Pile. Dostarczała ona jedynie materiały informacyjne, oparte na prasie, w zasięgu Konsulatu.*

⁸⁸ Agent 506 (Berlin) – *włączony właściwie do sieci [placówki] „I.A.” – dawał materiały dorywcze, z zakresu uzbrojenia. Po pewnym czasie przestał pracować.*

⁸⁹ W oryginale dokumentu: *Czechy. Czechosłowacja istniała do 15 III 1939 r. Potem – Protektorat Czech i Moraw oraz zwasalizowana Słowacja.*

⁹⁰ Rzeczywiście – w wojsku II RP nie używano terminu służba czynna/była służba stała.

⁹¹ Pomyłka Mieczysława Jaworskiego; Kazimierz Kwieciński (1895–?) mieszkał we Francji i tutaj najprawdopodobniej zmarł), mjr. piech., ps. Tadeusz, Landau, attaché prasowy w Konsulacie RP (Königsberg/Królewiec) do 1930 r. Według innej informacji: *W 1930 r. był podawany jako pracujący w Referacie Lądowym w Komisariacie Generalnym RP w Gdańsku (...), T. Dubicki, A. Suchcitz, Oficerowie wywiadu WP...*, s. 174.

⁹² Placówka wywiadowcza „Martel” została zorganizowana prawdopodobnie w latach 1927–1928. Pod tym kryptonimem przetrwała do 1936 r. Do października 1932 r. penetrowała emigrację rosyjską i ukraińską. Pod koniec roku została przekazana Referatowi „Zachód” i zmieniła nazwę na „Lecomte” (por./rtm. Jerzy Baliński); pracowała także na korzyść Referatu „Wschód”.

⁹³ Porucznik rez. Stanisław Zaćwilichowski w sierpniu 1925 r. był referentem Oddziału II SGen. Od 1 VII 1926 r. objął stanowisko osobistego sekretarza (szefa gabinetu) prezesa Rady Ministrów – Kazimierza Bartła. W dniu 5 I 1927 r. przeszedł do pracy w MSZ na stanowisko radcy. Był wysyłany w różnych misjach do Paryża i Genewy. Kiedy wrócił z paryskiej placówki do kraju w *Warszawie mówiło się, że studiował w Paryżu*. Dnia 24 X 1930 r. w czasie podróży po kraju miał wypadek samochodowy, w wyniku czego zmarł.

⁹⁴ „Pewnym urzędnikiem” był Jan Bociański (1902–1974, Londyn), oficer Oddziału II SG, w latach 1931–1933 attaché Ambasady RP w Paryżu; 1933–1935 – attaché i wicekonsul w Konsulacie RP w Opolu; 1935–1938 wicekonsul i konsul w Ostrawie; 1939 r. – zastępca naczelnika Wydziału Prasowego MSZ. Walczył w wojnie polskiej 1939 r. Brat, ppłk dypl. Ludwik Bociański (1892–1970, Londyn) od 1924 r. był szefem Wydziału Wywiadowczego w Oddziale II SGen. Następnie, od 1930 r., w służbie cywilnej (w 1935 r. wojewoda wileński, w 1939 r. – poznański).

⁹⁵ Według wstępnych obliczeń miała pięciu agentów – emigrantów rosyjskich, w tym dezertersów

Wykonywała („załatwiała”) – jak wspomina M. Jaworski – (...) *pewne sprawy dla Referatu [„Zachód”] tylko dorywczo – dlatego jej działalności nie oceniał.*

Na wiosnę 1932 r. Referat [„Zachód”] pozyskał do współpracy (przejął właściwie) agenta nr 533⁹⁶, sekretarza prof. Förstera⁹⁷, znanego pacyfistę niemieckiego⁹⁸. Agent ten – jak wspomina M. Jaworski – był prowadzony przez referat zachodni. Kilka miesięcy później zmarł w wyniku wypadku samochodowego⁹⁹.

1. Placówka „IN-3” („In.3”) – rtm. kaw., a następnie mjr. Jerzego Sosnowskiego [od 1931 r.]. Kierownik placówki uplasowany w Berlinie jako właściciel stajni wyścigowej¹⁰⁰. Placówka mjr. [Sosnowskiego] była wówczas – jak zapisał kpt. M. Jaworski – jedynym i podstawowym źródłem informacji wywiadu głębokiego. [Major] Sosnowski dostarczał głównie materiał dokumentalny z tzw. „In6”¹⁰¹ [Reichswehrministerium]. Materiały te – pisał, *jak się później okazało były materiałami inspiracyjnymi, gdyż mjr Sosnowski był agentem wywiadu niemieckiego¹⁰². Na skutek procesu, jaki odbył się w Polsce w latach 1938–1939, mjr Sosnowski zasądzony został, wyrokiem Sądu Wojskowego w Warszawie na degradację, 15 lat*

z Armii Czerwonej.

⁹⁶ W sprawozdaniu kpt. Mieczysława Jaworskiego widnieje na marginesie dopisek ołówkiem: *Mertens z Ekspozytury 7 VII (BIG)*. Tę informację w liście do autora potwierdził W. Skóra, pisząc: *Agent 533 to zapewne Carl Mertens – pacyfista niemiecki. Z ustalenia Ł. Ulatowskiego wynika, że agent o takim numerzeidencyjnym był związany z Paryżem (list z lutego 2016 r.)*

⁹⁷ Informacja od W. Skóry.

⁹⁸ Ruch pacyfistyczny i partie lewicowe były „ulubionymi” środowiskami werbunkowymi dla polskiego wywiadu wojskowego. W II RP lewicowa partia komunistyczna (KPP) była rozpracowywana operacyjnie i ścigana przez Policję Państwową.

⁹⁹ Agent 533 (Carl Martens) był współpracownikiem Oddziału II SGen. (SG) od lat 20. XX w. Zginął w wypadku w 1932 r. w wieku 30 lat – jak podał w korespondencji W. Skóra.

¹⁰⁰ Rotmistrz Jerzy Sosnowski zamieszkał w Berlinie w marcu 1926 r. (wg H. Ćwięka) lub 25 IV 1925 r. (wg M. Zacharskiego) wraz z żoną i córką, czasowo, w *skromnym, tanim mieszkaniu* (za: W. Kurpis, *Berlińska misja*, wyd. 2, Warszawa 1983, s. 20) w pobliżu toru wyścigowego Hoppegarten. Przywiózł z Polski do Berlina sześć koni, umieścił je w stajni Herdera, którego znał z Wolnego Miasta Gdańska. Pierwszy w Polsce o rtm./mjr. J. Sosnowskim pisał w 1967 r. W. Kurpis (nazwisko przykrywkowe, jak przypuszczam – to oficer powojennego wywiadu wojskowego), a następnie: H. Ćwięk, *Na tajnym froncie polsko-niemieckim. Kulisy działalności wywiadowczej rotmistrza Jerzego Sosnowskiego*, Częstochowa 2005, s. 39; M. Zacharski, *Rotmistrz*, Poznań 2011, s. 81. Zwerbowanie rtm. Jerzego Sosnowskiego do służby w Oddziale II SGen. opisał m.in. M. Zacharski, tamże, s. 62–68.

¹⁰¹ „In6” – Inspektion des Kraftfahrwesens w Reichswehr Ministerium (Ministerstwo Wojska). W ścisłej strukturze była umieszczona w Wehramt (RwM). W literaturze niemieckiej symbol komórki bez kropki.

¹⁰² Major Jerzy Sosnowski nie przysyłał do Oddziału II SG materiałów inspiracyjnych – agentki dostarczały najtajniejsze dokumenty z zamaskowanych komórek niemieckiego Ministerstwa Wojska. Ekspozowanego oficera Referatu „Zachód” 5 V 1936 r. oskarżył o pracę *na materiale inspirowanym* oficer wywiadu wschodniego (pismo nr 1652/II.W.TO. Nr 1248) Tadeusz Nowiński. Sosnowski nie był także agentem wywiadu niemieckiego, polski akt oskarżenia – L. Pr. 2237/[1937] z 8 I 1938 r.) wykazywał mu, że (...) „w czasie pomiędzy rokiem 1926 a 1934 (cyfry skrajne lat w akcie oskarżenia poprawione atramentem – przyp. aut.) jako kierownik placówki wywiadowczej w Berlinie, wszedłszy w porozumienie z przedstawicielami władz niemieckich, ujawniał przed nimi wiadomości mające charakter tajemnic państwowych, dotyczących wojskowej ochrony Państwa, a w szczególności dane o polskiej służbie wywiadowczej na terenie Niemiec, znane mu z tytułu pełnionych funkcji, oraz zadania wywiadowcze otrzymywane od władz przełożonych, orientując ich w ten sposób co do zakresu zainteresowań polskiego wywiadu, oraz przezeń wiadomości o potencjale obronnym Niemiec, co naraziło interesy obrony państwa na wielką szkodę”. M. Zacharski podaje nieco różniącą się w detalach językowych wersję pierwszego (pkt 1) aktu oskarżenia (tamże, s. 421); analiza procesu w: K. Paduszek, *Polski Dreyfus czy międzynarodowy szpieg? Mjr Jerzy Sosnowski-Nalęcz przed sądem polskim*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2008, nr 2, s. 123–149.

więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na lat [pięć]¹⁰³. Sosnowski odpowiadał przed sądem [wg] dawniejszej ustawy o szpiegostwie, łagodniejszej, stąd wyrok dla niego [względnie] łagodny¹⁰⁴.

2. Placówka „I.A.” – kpt. piech. Tadeusza Mroczkowskiego¹⁰⁵, uplasowany jako urzędnik Poselstwa RP w Berlinie posiadał sieć kilku agentów, która jak się później okazało, była również siecią inspiracyjną, z wyjątkiem agenta 506¹⁰⁶.

[Kierownik] placówki – jak wspomina kpt. M. Jaworski – był oczywiście całkowicie rozpracowany przez wywiad niemiecki. *Rezultaty jego pracy były więc żadne.* Placówka „I.A.” poza własną pracą wywiadowczą miała również za zadanie pomoc techniczną dla placówki mjr. Sosnowskiego. Na skutek postępów choroby¹⁰⁷ kpt. Mroczkowski został z terenu odwołany we wrześniu lub październiku 1931 r.¹⁰⁸ a na jego miejsce został wysłany, do Berlina, ówczesny [porucznik], potem kpt. Zdzisław Witt¹⁰⁹ jako attaché Poselstwa RP. Po odkomenderowaniu go do Berlina – por. [Mieczysław] Jaworski przejął jego funkcję i obowiązki¹¹⁰.

3. Placówka „F.A.” – por. [służby stałej] Józef Czajkowski¹¹¹; uplasowany, *zdaje się* – jak wspomina kpt. M. Jaworski – jako przedstawiciel firmy samochodowej [?], pracował samodzielnie w terenie. Kapitan M. Jaworski pisze: *Okazał się szpiegiem niemieckim i w grudniu 1933 został aresztowany na terenie Polski, a następnie w lutym 1934 r. z wyroku sądu doraźnego w Toruniu, powieszony.* Wspominał, że w referacie w kontekście zdrady doszło do *rewizji poglądów na osobę mjr. Sosnowskiego.* Dodatkowo wszyscy oficerowie wywiadu znali się „na terenie” zagranicznym (por. J. Czajkowski przyjaźnił się z kpt. T. Mroczkowskim). *Zdrajca był zorientowany w zamierzeniach referatu, znał sieć [placówki] „I.A.” i mógł rzucić pewne światło na osobę mjr. Sosnowskiego, [...] znał [...] jego rolę właściwą w Berlinie.* Stwierdził zdecydowanie [kpt. Adam Świtkowski], że *analiza przebiegu afery Czajkowskiego doprowadziła do wniosku, że jest prawdopodobnie agentem dwustronnym.* [Kierownik] referatu, w czasie konferencji z wywiadem czeskim w Pradze otrzymał potwierdzenie, że oni posiadali

¹⁰³ W wyniku wyroku, który został ogłoszony 17 VI 1939 r., mjr Jerzy Sosnowski został skazany na karę łączną więzienia przez lat 15 (piętnaście); na karę grzywny w sumie 200 000 zł (dwieście tys. zł) z zamianą w razie nieściągalności na karę więzienia, przysługuje jeden dzień więzienia za równowartość 100 zł grzywny; na karę dodatkową utraty praw publicznych i obywatelskich – praw honorowych na przeciąg lat 10-ciu; na karę dodatkową wydalenia z wojska, tudzież z zarządzenia rozciągnięcia nad oskarżonym dozoru policyjnego na przeciąg lat 5-ciu. Wyrok ten nie jest prawomocny. Oskarżony zapowiedział rewizję. (Wojskowy Prokurator Okręgowy).

¹⁰⁴ AIPMS, *Sprawozdanie z 1940 r.* ...

¹⁰⁵ Porucznik/kpt. Tadeusz Mroczkowski (1893–?), w latach 1926–1930 w dyspozycji szefa Oddziału II SG. W 1927 r. przeniesiony w stan nieczynny (na placówce zagranicznej). Potem (1929–1931) w dyspozycji szefa Departamentu Piechoty. W latach 1931–1932 przebywał w szpitalu (chory), urlop zdrowotny, za: A. Woźny, *Niemieckie przygotowania do wojny z Polską...*, s. 59, przyp. 124.

¹⁰⁶ Zob. przyp. 88.

¹⁰⁷ Informacja dotycząca zdrowia oficera została pominięta.

¹⁰⁸ Kapitan Tadeusz Mroczkowski wyjechał z terenu Republiki Weimarskiej; w 1939 r. w czasie napięcia politycznego otrzymał przydział do oddziału II armii w polu.

¹⁰⁹ Porucznik/kpt. Zdzisław Witt (1897–1953, Wielka Brytania); w Oddziale II SG od 1929 r. jako referent, w 1931 r. przeniesiony do rezerwy z równoczesnym odkomenderowaniem do linii. Kierował placówką oficerską od jesieni 1931 do 1934 r.

¹¹⁰ Zob. przyp. 74.

¹¹¹ W rzeczywistości emerytowany oficer WP. Zob. przyp. 85.

identyczny materiał dokumentalny, który pochodził z tego samego źródła co i materiał dostarczony przez Czajkowskiego. Jak się później okazało, wspomniany agent [wywiadu] czeskiego był agentem inspiracyjnym. Ujawnienie tych okoliczności stało się punktem zwrotnym w aferze Czajkowskiego i to zdecydowało o jego losach. Długotrwałe śledztwo dało w wyniku konkretne dowody, że Czajkowski pracuje jako agent wywiadu ofensywnego, niemieckiego w Polsce. Czajkowski po swoim aresztowaniu, w grudniu 1933 r., rzucił pewne światło na osobę mjr. Sosnowskiego jako agenta wywiadu niemieckiego, utwierdzając w ten sposób podejrzenia [referatu]¹¹² i szefa [Wydziału II Wywiadowczego]¹¹³ w stosunku do mjr. Sosnowskiego. Po wyświeetleniu afery Czajkowskiego [Referat] doszedł już do przekonania, że afery mjr. Sosnowskiego jest aferą inspiracyjną, podczas gdy poprzednio istniały tylko podejrzenia, nie dość wyraźne, a poza [tym] ocena Studiów była dla mjr. Sosnowskiego na ogół pozytywna. Nadmieniam, że kwestia oceny materiałów z [placówki] „IN3” była, na wiosnę lub też latem [1932 r.] przedmiotem wielkiej konferencji w [Oddziale II SG] z udziałem speców od zagadnień niemieckich jak: ppłk Glabisz, ppłk [dypl.] Szymański, ppłk [dypl.] Rosner, ppłk [dypl.] Skrzydlewski, ppłk [dypl.] Sobociński, [zastępca] szefa [Oddziału II SG] płk [dypl.] Englicht i szef Wydziału [Wywiadowczego] ppłk dypl. Mayer¹¹⁴. Zdania były podzielone. W kilkanaście dni po egzekucji Czajkowskiego, wywiad niemiecki zainscenizował aresztowanie mjr. Sosnowskiego, starając się utwierdzić wywiad polski w przekonaniu, że mjr [Sosnowski] pracował lojalnie dla Polski¹¹⁵.

Zmiana na stanowisku [kierownika referatu]

Według kpt. M. Jaworskiego od maja 1932 r. do 18 czerwca 1932 r. kpt./mjr Adam Świtkowski przejmował agendy wywiadu zachodniego¹¹⁶. Nadmieniał, iż jego po-

¹¹² Major dr Adam Świtkowski, *11. Sąd Polowy*; [Dowództwa] Korpusu [Pancerno-Motorowego] z 23 II 1943 r. Zeznał on, że jako kierownik Referatu „Zachód” wniosł: *Analiza dossierów Sosnowskiego i Czajkowskiego zaczęła we mnie budzić pewne refleksje a nawet zastrzeżenia. Meldowałem o tym [bezpośrednim przełożonym]. Skrupulatna analiza (...) wywołała u mnie wrażenie, że jest to agent dwustronny. Hipoteza ta okazała się słuszną. (...) Czesi oświadczyli, że (...) ten materiał [był] stuprocentową inspiracją niemiecką.* Po wykonaniu wyroku na Józefie Czajkowskim i aresztowaniu mjr. Jerzego Sosnowskiego *afery ta właściwie skończyła się.* W tej sytuacji mjr Świtkowski przekazał dossier placówki do Wydziału IIb.

¹¹³ Podpułkownik Stefan Mayer w 1949 r. napisał, że dopiero on i kierownik Referatu „Zachód” (mjr dr Adam Świtkowski) postanowili ostatecznie rozwiązać sprawę mjr. Jerzego Sosnowskiego. Natomiast mjr Tadeusz Nowiński z wywiadu wschodniego po powrocie po wojnie do kraju zarzucał w śledztwie ppłk. S. Mayerowi, że (...) *osłaniał Sosnowskiego jako rzecznika niemieckiej infiltracji do Oddziału II Sztabu Głównego.* Stefan Mayer w rewanżu pytał: *Jak to pogodzić, że to właśnie ja dopiero podjąłem sprawę zlikwidowania dwustronnej gry Sosnowskiego – co istotnie zostało osiągnięte – a równocześnie miałem go osłaniać.* Notatki autora artykułu odnoszące się do ppłk. Stefana Mayera.

¹¹⁴ AIPMS, *Sprawozdanie z 1940 r. ...*; według mjr. Adama Świtkowskiego: *Konferencja orzekła, że wprawdzie nie uważa materiału za inspiracyjny, ale w każdym razie przedawniony.* Oceny oficerów w sprawie mjr. J. Sosnowskiego zawarte w powyższym sprawozdaniu sporządzili: ppłk Kazimierz Glabisz, ppłk Antoni Szymański (obaj byli *raczej contra*), ppłk Antoni Rosner (*nie zajął zdecydowanego stanowiska*), ppłk Józef Skrzydlewski, ppłk Wincenty Sobociński, płk Józef Englicht, ppłk Stefan Mayer. W *Syntetycznym Zestawieniu*, jakie przygotował Oddział II SG w 1933 r., nr ew. 3, zapisano: (...) *ogólnie nastawienie (...) planu jest wyłącznie przeciw Polsce*; w studyjnym dokumencie Oddziału II SG z 1936 r. natomiast widnieje zapis: *W dokumencie Organisations-Kriegsspiel z 1927 r., który uznany został za wiarygodny plan mob.*

¹¹⁵ AIPMS, *Sprawozdanie z 1940 r. ...*: *Kilkanaście dni po egzekucji Czajkowskiego, wywiad niemiecki zainscenizował aresztowanie mjr. Sosnowskiego, starając się utwierdzić wywiad polski w przekonaniu, że mjr S. Sosnowski pracował lojalnie dla Polski.*

¹¹⁶ Kapitan/mjr Adam Świtkowski (1899–1966), dr., ur. w Krakowie. Do 1928 r. pracował w Referacie Lądowym Wydziału Wojskowego Komisariatu Generalnego RP w Wolnym Mieście Gdańsku. W czerwcu

przednik, kpt. Władysław Stanak, odkomenderowany na kurs do Centrum Wyszko-
lenia Piechoty w Rembertowie, zmarł w lipcu 1932 r. Z chwilą objęcia stanowiska
przekazał mu prowadzenie kasy referatu¹¹⁷. Przewidywalną decyzją kierownika re-
feratu zachodniego był wyjazd w maju do Berlina na odprawę z mjr. J. Sosnowskim.
Kpt. M. Jaworski wspomniał w kontekście kontroli, że kierownik po powrocie
z Berlina (...) *powziął pewne podejrzenia co do [jego] osoby*. Gdy wrócił do War-
szawy, zameldował swoje wrażenia [szefowi Wydziału II] ppłk. dypl. S. Mayerowi¹¹⁸
i szefowi [Wydziału] IIa ppłk. dypl. Stanisławowi Gano. Obaj [szefowie] mieli
już, niezależnie od tego, poważne zastrzeżenia co do placówki mjr. Sosnowskiego,
w związku z czym nastąpiła zmiana na stanowisku [kierownika] Referatu [„Za-
chód”]¹¹⁹. W tej sytuacji – jak twierdził M. Jaworski – (...) [głównym] *zadaniem refe-
ratu stała się zatem rewizja całej sieci, przy czym zasadniczym celem i dążeniem stało
się rozszyfrowanie placówki mjr. Sosnowskiego*¹²⁰.

Jak oceniał kpt. M. Jaworski, placówka mjr. J. Sosnowskiego pochłaniała
50 proc. budżetu referatu zachodniego. [Znikoma] *reszta musiała wystarczyć na opędze-
nie wszystkich wydatków bieżących, jak również na montaż nowo projektowanej sieci
wywiadowczej [referatu]*¹²¹. Nadal podkreślał, że (...) *dostarczała ona materiał inspira-
cyjny wywiadu niemieckiego, powodując fałszywe poglądy [Oddziału II SG] oraz unie-
możliwiała rozbudowę nowej sieci [wywiadowczej] w Berlinie (najważniejszym ośrod-
ku, jako stolicy państwa i siedzibie centralnych władz wojskowych, którą dzięki szerokim
kontaktom mógł mjr. Sosnowski sparaliżować*¹²².

Ocena sytuacji Referatu „Zachód” w 1934 r.

Po likwidacji afery por. J. Czajkowskiego i aresztowaniu mjr. J. Sosnowskiego Referat
„Zachód” (...) *nie rozporządzał właściwie żadną siecią wywiadowczą, gdyż [obaj] byli
szpiegami niemieckimi, a sieć agencyjna [placówki] berlińskiej kpt. Mroczkowskiego –
później kpt. Witta – była siecią inspiracyjną*¹²³. Po wycofaniu z Berlina kpt. T. Mroczko-
wskiego i dramatycznej ewakuacji z tego miasta w lutym 1934 r. kpt. Z. Witta – Referat
„Zachód” miał do dyspozycji tylko agenta Prokopa, który pracował lojalnie (...) *dostar-
czając wiadomości raczej o charakterze gospodarczym (z tytułu swej pokrywki), ogólnym
i czasem politycznym. Kontaktów wojskowych nie posiadał*. Inny wspomniany agent –
nr 506 – przekazywał sporadyczne meldunki, jednak bez większego znaczenia. *Pracował
jednak zaledwie kilka miesięcy*¹²⁴.

1930 r. kierował SRI DOK V. Pod koniec 1931 r. otrzymał przydział do Oddziału II SG (wywiad). A. Woźny, *Niemieckie przygotowania do wojny z Polską...*, s. 58, przyp. 121.

¹¹⁷ Była to ze wszech miar uzasadniona decyzja, kierownik referatu nie powinien zajmować się prowadze-
niem kasy referatu.

¹¹⁸ S. Ławniczak, *Stefan Antoni Mayer 1895–1981*, Wałcz 2012.

¹¹⁹ Tę sprawę autor przedstawił wcześniej. Na ten temat także W. Kurpis, *Berlińska misja...*, w wielu miejscach.

¹²⁰ Rotmistrz Jerzy Sosnowski przebywał w Berlinie od 1926 r.

¹²¹ AIPMS, *Sprawozdanie z 1940 r.*... Do dyspozycji kierownika referatu pozostała kwota „niespełna”
25 tys., (...) *która w przeliczeniu na marki, po ówczesnym bardzo wysokim kursie, wynoszącym 2,13 za
1 mk. wynosiła 12 [tys.] mkn. Suma ta, w skali istotnych potrzeb i zamierzeń [referatu], była niewspół-
miernie niską*.

¹²² Tamże.

¹²³ Tamże.

¹²⁴ Tamże.

Reorganizacja Referatu „Zachód” po 1934 r.

Major A. Świtkowski opracował nową koncepcję funkcjonowania wywiadu głębokiego na terenie zachodniego sąsiada (do 1934 r., poza stolicą Republiki Weimarskiej, polskiego wywiadu wojskowego nie było; *Niemcy cale, jako takie, nie były terenowo zupełnie opanowane*¹²⁵). Placówki wywiadowcze miały być rozmieszczone w najważniejszych punktach politycznych i gospodarczych III Rzeszy: *Berlin, Sttetin/Szczecin, Hamburg, Düsseldorf, Frankfurt nad Menem, München/Monachium, Leipzig/Lipsk, Breslau/Wrocław, Oppeln/Opole, Kwidzyn, Königsberg i Wien/Wiedeń*. Na początku w celu *szybkiego opanowania całych Niemiec (...)* [referat] *przystąpił do montażu placówek jednoosobowych, oficerskich, przy naszych przedstawicielstwach konsularnych, o charakterze obserwacyjno-informacyjnym*¹²⁶. Plan rozbudowy sieci wywiadowczej opracowany przez kierownika referatu został zatwierdzony przez szefów Wydziału II i IIa. Wdrożenie tej koncepcji ze względu na problemy finansowe wywiadu wojskowego oraz brak wyszkolonych oficerów musiało być rozłożone na lata. Według M. Jaworskiego placówki oficerskie miały cechować się *100% lojalnością i uczciwością*. Oficerowie operacyjni wywiadu mieli (...) *w formie sprawozdań i raportów bieżących, podawać do wiadomości [referatu], wszystkie bieżące spostrzeżenia i informacje oraz wyniki obserwacji widzianych własnymi oczyma, które mogły mieć jakiegokolwiek znaczenie dla Sztabu Głównego. Ich wagę stanowił w pierwszej linii fakt, że to, co dany oficer na własne oczy widział, czy też sfotografował [względnie] słyszał z pewnego źródła lub wydobyl, w umiejętnie przeprowadzonej rozmowie z wojskowymi niemieckimi, wobec których, dzięki doskonałej znajomości języka niemieckiego, występował jako ich ziomek – że były one [nowe placówki] absolutnie wolne od inspiracji wywiadu niemieckiego*¹²⁷.

Placówki (limitrofowe) w krajach neutralnych

Zasadniczą wadą placówek oficerskich dyslokowanych w placówkach dyplomatycznych (konsulatach i ambasadach) był ewentualny moment wybuchu wojny, (...) *w którym następuje likwidacja przedstawicielstw*. W związku z powyższym w Referacie „Zachód” powstała – jak wspomina kpt. M. Jaworski – koncepcja (...) *utworzenia szeregu placówek w krajach sąsiadujących z Rzeszą, których naczelnym zadaniem było przejęcie sieci wywiadowczej placówek niemieckich w okresie zagrożenia wojennego*¹²⁸. Aby tę koncepcję zrealizować, Referat przystąpił do organizowania placówek w: Kopenhadze, Sztokholmie, Amsterdamie, Bernie i Budapeszcie. Placówka oficerska w Paryżu miała charakter specjalny, o czym wspomniano wyżej. Jeśli chodzi o placówki limitrofowe, to miały one swoje podagentury (czyli rezydentem dla nich był oficer w placówce dyplomatycznej) oraz sieć własnych agentów – informatorów. Z oficerskiego sprawozdania wynika, że niektóre placówki tego typu miały swoje agendy w krajach sąsiadujących, np. placówka sztokholmska miała swoje ekspozytury w Helsinkach, Bernie i Rzymie.

¹²⁵ Według kpt. A. Świtkowskiego: *Objąwszy stanowisko [Kierownika Referatu „Zachód”], zastałem jednego referenta w Centrali oraz [dwóch] oficerów na placówkach w Berlinie* (mjr Jerzy Sosnowski i emerytowany por. Józef Czajkowski).

¹²⁶ Doskonale udokumentowana praca: W. Skóra, *Służba konsularna Drugiej Rzeczypospolitej. Organizacja, kadry i działalność*, Toruń 2006.

¹²⁷ AIPMS, *Sprawozdanie z 1940 r.* ...

¹²⁸ Tamże.

Zadania placówek limitrofowych

Placówki limitrofowe zostały zorganizowane po to, aby w momencie wybuchu wojny można było je wzmocnić wycofującymi się oficerami [zgodnie z *planem (odwrotu) kierowników*] pracującymi na przedpolu, czyli na obszarze III Rzeszy, oraz oficerami bezpośrednio skierowanymi z centrali. Do chwili wybuchu wojny placówki te współpracowały z placówkami oficerskimi na terenie hitlerowskiej Rzeszy. Realizowały także zadania narzucone z Warszawy.

Kapitan M. Jaworski sprecyzował zadania tego typu placówek: *Głównym zadaniem kierowników placówek w krajach neutralnych było wszechstronne wgrzyzenie się w teren oraz przestudiowanie wszelkich możliwości pracy na własnym terenie oraz łączności z terenem niemieckim*¹²⁹.

Oficerowie wywiadu placówek limitrofowych mieli szczegółowo rozpoznawać instytucje bankowe, przemysłowe i handlowe, mające powiązania z III Rzeszą. Dalszym ich zadaniem było *studium stosunków granicznych i ruchu granicznego, penetracja w sfery politycznej emigracji niemieckiej jak również w sfery hitlerofilskie krajowe*¹³⁰.

Każda placówka limitrofowa – jak zaznaczył kierownik placówek – miała szczegółowe dossier terenu obejmujące wszystkie zagadnienia wywiadowcze interesujące centralę. Było ono (oryginał wraz z kopią) systematycznie aktualizowane. Do tego była dołączona instrukcja na temat funkcjonowania i zakresu pracy z terenu. Na drugim miejscu centrala sprecyzowała kierunki zainteresowania odnoszące się do możliwości wywiadowczych na III Rzeszę podczas pokoju wraz z instrukcjami dotyczącymi werbunków na terenie stacjonowania. Kapitan M. Jaworski wspomniał, że (...) *odpowiednikiem tych placówek w terenie był [Referat] mob. w Centrali*¹³¹.

W podsumowaniu swoich wywodów odnoszących się do zarządzania placówkami, kpt. M. Jaworski oceniał: *Głęboki wywiad polski, przez [siedem] lat [był] inspirowany systematycznie przez wywiad niemiecki, musiał wreszcie stanąć na nogi i zadowolić się, we wstępnej fazie swoich poczynań, skromniejszymi, lecz za to pewnymi informacjami, pochodzącymi z różnych ośrodków niemieckich*¹³².

Natomiast mjr A. Świtkowski w ocenie wojennej podsumował pracę wywiadu wojskowego do 1932 r. następująco: *Dotychczasowe (...) wysiłki wywiadu polskiego, pracującego na Niemcy – szły raczej w kierunku [śledzenia] zakonspirowanej działalności organizacyjnej Reichswery (...) oraz wyszukiwania ukrytych przed międzyalianskimi komisjami składów broni*¹³³.

W końcu wstępnej części sprawozdania wojennego kpt. M. Jaworski zaznaczył, że od zdrady por. J. Czajkowskiego do chwili wybuchu wojny (...) *wśród 35 oficerów głębokiego wywiadu na Niemcy [nie znalazł się] ani jeden oficer, którego by przekupił wywiad niemiecki*¹³⁴.

¹²⁹ Tamże.

¹³⁰ Tamże.

¹³¹ Tamże.

¹³² Tamże. Wywiad prowadzony przez rtm./mjr. Jerzego Sosnowskiego nie był w żadnym stopniu inspirowany. Dokumenty niemieckich naczelnych władz wojskowych stanowiły podstawę wyliczeń rezerw personalnych Wehrmachtu z 1936 r. przez Studium „Niemcy”. Wyliczenia Studium potwierdziło OdeB Wehrmachtu przekazane oficjalnie attaché wojskowemu w Berlinie.

¹³³ Major dr Adam Świtkowski, *11. Sąd Polowy...*

¹³⁴ AIPMS, *Sprawozdanie z 1940 r. ...*

Tomasz Sypniewski

Działania kontrwywiadowcze powiatowych komend Policji Państwowej na przykładzie Wejherowa

Odzyskanie niepodległości przez Polskę w 1918 r., po ponad 123 latach zaborów, odbyło się w atmosferze wielkiego entuzjazmu, ale i przy świadomości problemów oraz wyzwań piętrzących się przed młodym państwem. Jednym z istotniejszych ówczesnych priorytetów była konieczność utworzenia, niemal od podstaw, wszystkich niezbędnych elementów administracji, m.in. administracji zespolonej, a w jej ramach – policji. Specyficzna sytuacja Polski jako kraju, który praktycznie wszystkie swoje granice kształtował w wyniku większych lub mniejszych konfliktów zbrojnych, w istotnym stopniu rzutowała na dalsze funkcjonowanie państwa i stopień zagrożenia inwigilacją ze strony obcych służb wywiadowczych. Polska przez cały okres międzywojenny musiała się liczyć z rewizjonistycznymi dążeniami swoich sąsiadów, dlatego też szczególnie duży nacisk kładziono na rozwój struktur wywiadowczych i kontrwywiadowczych. Miało to swoje konsekwencje również w zakresie kształtowania kompetencji i zadań Policji Państwowej (PP). Ta służba, oprócz stania na straży porządku publicznego i wykrywania sprawców wszelkiego typu przestępstw i naruszeń prawa, otrzymała również wiele zadań z zakresu kontrwywiadowczej ochrony państwa.

Tematyka dotycząca działalności defensywy policyjnej doczekała się już wielu opracowań, szczególnie w kontekście całościowego omówienia struktur i funkcjonowania PP w II Rzeczypospolitej¹. Pojawiła się też literatura dotycząca terenowych organów służby policyjnej, i to zarówno na poziomie województwa, jak i powiatu². Kilku autorów pochyliło się również nad tymi jednostkami struktur policyjnych, które zajmowały się działaniami defensywnymi, a niekiedy – ze względu na nadgraniczne położenie określonej placówki – nieskomplikowanymi zadaniami o charakterze wywiadowczym.

Pion policyjny zajmujący się m.in. wykrywaniem działań szpiegowskich prowadzonych na terytorium Polski przez inne państwa w okresie II RP zmieniał nieco swoją strukturę i nazewnictwo. Początkowo była to Defensywa Polityczna, a później kolejno: Wydział IV D, Służba Informacyjna, Policja Polityczna i Służba Śledcza. Ten szczególnie, z dzisiejszego punktu widzenia³, pion policji również doczekał się wielu opracowań i rozważań badawczych⁴.

¹ Przykładowe publikacje z tej dziedziny to: A. Misiuk, *Miejsce Policji Państwowej w strukturze aparatu państwowego II Rzeczypospolitej w okresie 1919–1926*, „Dzieje Najnowsze” 1991, nr 2; tenże, *Policja Państwowa 1919–1939. Powstanie, organizacja, kierunki działania*, Warszawa 1996; tenże, *Z dziejów organizacji policji w II Rzeczypospolitej w latach 1918–1926*, „Przegląd Policyjny” 1991, nr 1; tenże, *Instytucje policyjne w Polsce. Zarys dziejów. Od X wieku do współczesności*, Szczytno 2006; *Powstanie Policji Państwowej w odrodzonej Rzeczypospolitej 1915–1922*, A. Misiuk (red.), Szczytno 2009; A. Peplowski, *Policja Państwowa w systemie organów bezpieczeństwa Drugiej Rzeczypospolitej*, Szczytno 1991.

² Przykładowe publikacje z tej dziedziny to: B. Sprengel, *Policja Państwowa w Toruniu 1920–1939*, Toruń 1999; R. Litwiński, *Policja Państwowa w województwie lubelskim w latach 1919–1939*, Lublin 2001; K. Halicki, *Dzieje Policji w Gniewie i regionie w latach 1920–2013*, Bydgoszcz 2014; A. Misiuk, *Policja Państwowa w województwie białostockim w latach 1919–1926*, „Białostocczyzna” 1995, nr 2.

³ Współcześnie działaniami kontrwywiadowczymi w Polsce zajmują się wyspecjalizowane instytucje, takie jak np. Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Służba Kontrwywiadu Wojskowego.

⁴ Przykładowe publikacje z tej dziedziny to: A. Halicki, *Policja polityczna w województwie pomorskim*

Na podstawie analizy dotychczasowych wyników badań naukowych oraz kwerend archiwalnych daje się jednak zauważyć istotną lukę dotyczącą działalności poszczególnych komend powiatowych w zakresie zwalczania obcych służb wywiadowczych. To właśnie na poziomie powiatu wykonywano wiele żmudnych i mało spektakularnych zadań, które dopiero złożone w pewną całość na poziomie central wojewódzkich dawały wymierne i widoczne rezultaty. Bez tych działań, podejmowanych w terenie, nie udało by się zrealizować większości zadań stawianych przed policyjną i wojskową defensywą.

Niniejszy artykuł stanowi próbę wypełnienia tej luki badawczej i w zamiarze autora ma być początkiem większego założenia badawczo-naukowego. Celem tych działań jest dokładniejsza analiza współdziałania PP ze strukturami Oddziału II Sztabu Głównego⁵ (SG) Wojska Polskiego (WP), szczególnie w kontekście komend powiatowych PP, i naświetlenie praktycznych aspektów tego współdziałania.

Jak wskazuje tytuł niniejszego opracowania, jego zadaniem jest przybliżenie działalności konkretnej jednostki policyjnej umiejscowionej w Wejherowie. Wejherowscy policjanci, oprócz problemów zwyczajnych dla służby policyjnej, musieli też zmierzyć się z uwarunkowaniami charakterystycznymi dla kaszubszczyzny. Przyszło im stawiać czoła dodatkowym wyzwaniom, związanym choćby ze specyfiką tego regionu. Wejherowo wchodziło w skład tej części Pomorza Gdańskiego, która została Polsce przekazana na mocy traktatu wersalskiego⁶. Te tereny zamieszkiwała w dużej mierze ludność optująca za narodowością niemiecką⁷ bądź określająca się jako Kaszubi. Była to bardzo specyficzna grupa etniczna posługująca się kaszubskim dialektem, tylko częściowo poczuwająca się do więzi emocjonalnych z odradzającym się państwem polskim⁸. Niemcy doskonale zdawali sobie z tego sprawę i starali się wykorzystać ten brak jednoznacznie zadeklarowanej świadomości narodowej dużej części ludności północnego Pomorza. W 1923 r. powołano w Gdańsku struktury Agitation für Kaschuben, która miała się zajmować wspieraniem poczucia niemieckiej świadomości narodowej wśród ludności autochtonicznej zamieszkującej nadmorskie powiaty II RP⁹.

W samym Wejherowie już w 1921 r. pojawiły się pierwsze próby utworzenia podwalin organizacyjnych ruchu kaszubskiego nastawionego co najmniej niechętnie do polskości, które były inspirowane przez niemiecki wywiad. W październiku tego roku

1920–1939, Łódź 2015; tenże, *Działalność policji politycznej w zwalczaniu organizacji antypaństwowych na Pomorzu w latach 1920–1939 – wybrane zagadnienia*, w: *Polityka – prawo i administracja – gospodarka. Próba bilansu*, M. Fic, L. Krzyżanowski, M. Skrzypek (red.), Katowice 2010; tenże, *Działalność policji politycznej w zwalczaniu organizacji antypaństwowych na Pomorzu w latach 1920–1926*, w: *Na straży ładu i bezpieczeństwa. Formacje policyjno-milicyjne na ziemiach polskich od średniowiecza po czasy współczesne*, A. Duszyk, K. Latawiec (red.), Radom 2009; tenże, *Działalność policji politycznej w zwalczaniu ruchu komunistycznego w Gduńsku w dwudziestoleciu międzywojennym*, „Rocznik Grudziądzki” 2002, t. 19; tenże, *Policja polityczna w Polsce w okresie międzywojennym*, w: *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP. Studia i materiały z działalności Oddziału II SG WP*, Łomianki 2010; A. Peplowski, *Współpraca wojskowych i policyjnych służb informacyjnych w zwalczaniu ruchu komunistycznego w Polsce 1918–1926*, „Zeszyty Naukowe ASW” 1985, nr 153–154; B. Sprengel, *Policja Państwowa a organy władzy publicznej w polityce ochrony bezpieczeństwa wewnętrznego w Polsce w latach 1918–1939*, Toruń 2011; J. Wojtczak, *Policja polityczna w Polsce 1918–1926*, Warszawa 1993.

⁵ Do 1928 r. obowiązywała nazwa „Sztab Generalny”. Ze względu na uproszczenie poprawiające czytelność i przejrzystość tekstu autor postanowił używać w swoich rozważaniach nazwy „Sztab Główny”.

⁶ *Historia Wejherowa*, J. Borzyszkowski (red.), Wejherowo 1998, s. 104 i nast.

⁷ *Dzieje Gminy Wejherowo*, B. Breza (red.), Wejherowo 2014, s. 79 i nast.

⁸ G. Labuda, *Kaszubi i ich dzieje*, Gdańsk 1996, s. 272 i nast.

⁹ A. Halicki, *Policja polityczna w województwie pomorskim...*, s. 232.

defensywa policyjna¹⁰ odnotowała zawiązanie się na terenie miasta nieformalnego Komitetu Obrony Kaszubów (KOK)¹¹. Bardzo szybko policyjnym wywiadowcom udało się ustalić skład zarządu tej organizacji, do którego wchodził: Witold Kukowski¹² – właściciel majątku w m. Kolibki, Augustyn Dybowski – dyrektor Diskonto-Bank A.G. w Wejherowie oraz ksiądz Edmund Roszczynialski – nauczyciel żeńskiej szkoły średniej w Wejherowie. Jak oceniali wejherowscy policjanci, ta nigdzie niezarejestrowana, nieoficjalna organizacja mogła skupiać w swych szeregach nawet do 30 sympatyków¹³.

Niezwłocznie podjęto obserwację całego środowiska współtworzącego i wspierającego komitet. Policyjna analiza wykazała, że w powstaniu tego ruchu, oprócz inspiracji niemieckich służb wywiadowczych, niebagatelną rolę odegrała niechęć mieszkańców powiatu wejherowskiego do ludności napływowej. Polacy, którzy przybywali na te tereny z innych zakątków kraju, często zajmowali atrakcyjne posady w administracji i różnych instytucjach państwowych¹⁴. Również motywacja kierownictwa KOK miała charakter bardziej ekonomiczny niż ideologiczny. Jako przykład można wskazać W. Kukowskiego, nieformalnego lidera, którego część majątku – Kolibki, leżała na terytorium Wolnego Miasta Gdańska, co istotnie utrudniało jego zarządzanie. Poza tym zamierzał on kupić dobra ziemskie w miejscowości Mały Kack, został jednak przelicytowany przez przybysza z centralnej Polski. Również jego zastępca, A. Dybowski, utracił posadę komisarycznego burmistrza na rzecz urzędnika z Małopolski. Jednak warto podkreślić, że odwołanie z urzędu nastąpiło na skutek protestów miejscowej ludności pamiętającej jego wcześniejszą proniemiecką postawę¹⁵.

Początkowo działalność niemiecko-kaszubskich organizacji nie przynosiła zamierzonych rezultatów. Zaczęło się to jednak zmieniać w drugiej połowie lat 20. XX w., kiedy sami kaszubszy działacze szacowali, że w przypadku ewentualnego referendum 75 proc. mieszkańców Kaszub opowiedziałoby się za przyłączeniem ich regionu do Niemiec¹⁶. Do tych wszystkich problemów związanych z poczuciem przynależności narodowej dochodziło jeszcze nieustanne zagrożenie konfliktem militarnym z wprowadzie niedawno pokonanym na frontach I wojny światowej, ale wciąż potężnym sąsiadem, aktywnie wspierającym wszelkie niemiecko-kaszubskie separatyzmy.

Przed omówieniem przykładowych działań związanych z kontrwywiadowczą ochroną państwa, realizowanych przez policjantów z Wejherowa, warto w sposób syn-

¹⁰ W latach 1918–1919 pion Policji Państwowej, który zajmował się tematyką omawianą w niniejszym opracowaniu, przechodził wiele zmian organizacyjnych i związanych z tym korekt nazewnictwa. Działania defensywne realizowano kolejno w ramach Defensywy Politycznej, Wydziału IV D, Służby Informacyjnej, Policji Politycznej i Służby Śledczej. W celu pewnego uproszczenia i unifikacji pojęciowej poprawiającej przejrzystość i czytelność tekstu autor postanowił przy omawianiu poszczególnych zagadnień posługiwać się ujednoliconymi pojęciami defensywa policyjna i policja polityczna (podobnie jak np. K. Halicki, *Policja polityczna w Polsce w okresie międzywojennym...*, s. 295).

¹¹ Archiwum Państwowe w Bydgoszczy (APB), Komenda Powiatowa PP w Wejherowie, sygn. 47, pismo Kierownika Komendy PP w Wejherowie, podpis w.z. Mańkowski, do Mieczysława Lissowskiego, kierownika Ekspozytury Wydziału IV D w Toruniu z 1 X 1921 r., bez paginacji.

¹² Warto podkreślić, że była to postać bardzo zasłużona dla obrony polskiego stanu posiadania na Pomorzu. W. Kukowski zapłacił za to cenę najwyższą: tuż po zajęciu powiatu kartuskiego we wrześniu 1939 r. został aresztowany i zamordowany przez niemieckich oprawców w Lasach Piaśnickich. Zob. H. Kroczyński, *Polskie tradycje morskie 967–194. Zaślubiny z morzem*, Kołobrzeg 2012, s. 161.

¹³ Tamże.

¹⁴ Tamże, protokół przesłuchania Karola Bilińskiego z 26 X 1921 r., protokolant – starszy wywiadowca Lubiszewski, bez paginacji.

¹⁵ Tamże, raport wywiadowcy posługującego się legitymacją nr 182 z 27 X 1921 r., bez paginacji.

¹⁶ A. Halicki, *Policja polityczna w województwie pomorskim...*, s. 232.

tetyczny omówić powstanie i rozwój struktur policyjnych, którym przydzielono zadania o charakterze kontrwywiadowczym. Organizacyjne początki policji politycznej sięgają drugiej połowy 1919 r. Niestety, na podstawie obecnie dostępnych źródeł archiwalnych nie można ustalić dokładnej daty rozpoczęcia funkcjonowania tego rodzaju struktury w policji¹⁷. Początkowo te kompetencje były skupione w Wydziałach V i Ic, była to jednak wstępna, tymczasowa forma organizacyjna.

W październiku 1919 r. w jednym z okólników Komendy Głównej PP (KGPP) wskazano, że (...) *sprawy natury politycznej należeć będą do kompetencji Inspektoratu Defensywy Politycznej. Wszystkie sprawy kierowane do Wydziału V i Ic należy kierować do Inspektoratu DP*¹⁸. W przeciwieństwie do wcześniejszej, przejściowej formy organizacyjnej, tym razem dużo dokładniej określono zakres obowiązków przypisanych policjantom pełniącym służbę w policji politycznej. Do ich zadań zaliczono sprawy polityczne, zdradę stanu, szpiegostwo i bolszewizm. Z uwagi jednak na to, że Inspektorat Defensywy Politycznej był podporządkowany szefowi Sekcji Bezpieczeństwa Publicznego i Prasy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (MSW), zakres jego działania siłą rzeczy sprowadzono głównie do walki z przejawami szpiegostwa i komunizmu¹⁹. Słabym elementem ówczesnej defensywy policyjnej była mocno ograniczona sieć placówek terenowych.

Kolejny etap organizacyjny funkcjonowania policji politycznej rozpoczął się na przełomie maja i czerwca 1920 r. Wówczas to w celu prowadzenia skuteczniejszej walki z wszelkimi przejawami szpiegostwa, komunizmu i działalności antypaństwowej utworzono Inspektorat Defensywy Politycznej – Wydział IV D²⁰. Tym razem już lepiej zadbano o zabezpieczenie odpowiedniej sieci placówek terenowych. Stąd w wydanej wówczas instrukcji służbowej²¹ wskazano na konieczność powołania ekspozytur na szczeblu okręgów oraz agentur na szczeblu powiatów ziemskich i większych ośrodków miejskich²². Nie tworzono ich jednak automatycznie we wszystkich wyżej wskazanych ośrodkach administracji. Agentury starano się umiejscawiać głównie tam, gdzie znajdowały się większe skupiska przemysłu i handlu lub był duży odsetek ludności niepolskiej. Inną przesłanką uzasadniającą ewentualne utworzenie placówki policji politycznej było graniczne położenie powiatu. Szczególnie chodziło o te jednostki samorządu terytorialnego, które ze względu na bliskość kordonu granicznego były najmocniej zagrożone działalnością antypaństwową i szpiegowską inspirowaną przez państwa ościenne²³.

W ramach tejsze reorganizacji zdecydowano o utworzeniu na dopiero co odzyskanym przez Polskę Pomorza struktur defensywy policyjnej. Pierwsze ustalenia w tej sprawie podjęto na przełomie lipca i sierpnia 1920 r. Na terenach odzyskanych od Niemiec²⁴ postanowiono utworzyć z dniem 1 sierpnia 1920 r. dwie Okręgowe Ekspozytury Wydziału IV D. Jedną z nich powstała w Poznaniu (dla Wielkopolski), drugą natomiast umiejscowiono w Toruniu²⁵ (dla Pomorza). Agentury, czyli struktury powiatowe policji politycz-

¹⁷ R. Litwiński, *Policja Państwowa w województwie lubelskim...*, s. 182.

¹⁸ Archiwum Państwowe w Lublinie (APL), Komenda Wojewódzka Policji Państwowej w Lublinie (KWP-PL), sygn. 21, protokół z posiedzenia odbytego w lokalu komendy policji okręgu IV lubelskiego z 4 na 5 II 1919 r., bez paginacji.

¹⁹ R. Litwiński, *Policja Państwowa w województwie lubelskim...*, s. 182.

²⁰ Tamże.

²¹ Instrukcja została wydana w sierpniu 1920 r. i wówczas strukturze organizacyjnej policji politycznej na szczeblu KGPP nadano nazwę Wydział IV D.

²² A. Misiuk, *Policja Państwowa 1919–1939...*, s. 255.

²³ R. Litwiński, *Policja Państwowa w województwie lubelskim...*, s. 183.

²⁴ Te tereny określano w aktach normatywnych jako „była dzielnica pruska”.

²⁵ J. Kutta, *Policja w Polsce odrodzonej: Wielkopolska i Pomorze 1918–1922. Geneza – organizacja –*

nej, zaczęto tworzyć na Pomorzu dopiero jesienią 1920 r.²⁶ Początkowo zaczęły one funkcjonować w Toruniu (dla powiatów: toruńskiego, chełmińskiego i wąbrzeskiego), w Grudziądzu (dla powiatów: grudziądzkiego, lubawskiego, brodnickiego, działdowskiego, świeckiego), w Tczewie (dla powiatów: gniewskiego, starogardzkiego, kościerzynskiego), w Chojnicach (dla powiatów: tucholskiego, sępoleńskiego, chojnickiego), w Wejherowie (dla powiatów: puckiego, wejherowskiego, kartuskiego)²⁷.

Po blisko trzech latach podjęto kolejną, już trzecią, poważną reorganizację pionów policyjnych zajmujących się defensywą. Zrealizowano ją na podstawie przepisów o utworzeniu Służby Informacyjnej wydanych 26 kwietnia 1923 r. wspólnie przez MSW i prezesa Rady Ministrów. Nowo utworzona struktura, przejmując zadania realizowane do tej pory przez Wydziały IV D, miała zajmować się wykrywaniem i śledzeniem wszelkich przejawów działalności zagrażającej bezpieczeństwu i ustrojowi państwa. W tej ogólnej formule mieściło się również namierzanie działań i osób związanych ze szpiegostwem politycznym i wojskowym²⁸. Co jednak istotniejsze, tę nowo utworzoną strukturę włączono na szczeblu wojewódzkim do wydziałów bezpieczeństwa publicznego urzędów wojewódzkich, dotychczasowe powiatowe agentury Wydziału IV D stały się natomiast częścią starostw powiatowych jako agentury Wojewódzkiego Oddziału Informacyjnego²⁹.

Już wkrótce okazało się jednak, że wyłączenie policji politycznej ze struktur PP i umiejscowienie jej w ramach struktur administracji cywilnej zupełnie się nie sprawdziło. Podjęto więc działania mające na celu naprawę tego stanu rzeczy i ponowne włączenie zadań i kompetencji defensywnych do struktur PP³⁰. W dniu 16 czerwca 1924 r. zostały opublikowane unormowania o utworzeniu i organizacji Policji Politycznej i jednoczesnej likwidacji Służby Informacyjnej. Defensywa zreorganizowana po raz czwarty przejęła całościowo kompetencje i zakres obowiązków swojej poprzedniczki. Na szczeblu wojewódzkim, przy komendach okręgowych PP, utworzono okręgowe urzędy Policji Politycznej. Podobnie jak poprzednio, kierując się miejscowymi potrzebami związanymi z zagrożeniami polityczno-graniczno-rewizjonistycznymi, wojewoda mógł wnioskować do ministra spraw wewnętrznych o utworzenie we wskazanych powiatach ekspozytur Policji Politycznej. Przyjęto jednocześnie założenie, że w tych jednostkach samorządu terytorialnego szczebla powiatowego, gdzie nie utworzono zinstytucjonalizowanych placówek Policji Politycznej, jej zadania przejęła i wykonywała policja ogólna³¹.

Nowe uregulowania znacznie poprawiły funkcjonowanie defensywy policyjnej, nie wyeliminowały jednak istotnego problemu, jakim była formalna autonomia PP. Często okazywało się, że autonomia określona w unormowaniach z 12 sierpnia 1925 r. była jedynie pozorna. Jej zakres w praktyce i tak zależał głównie od poszczególnych komendantów powiatowych i wojewódzkich oraz ich relacji z kierownictwem poszczególnych struktur defensywy policyjnej³².

funkcjonowanie, Bydgoszcz 1994, s. 72–75.

²⁶ K. Halicki, *Organizacja i działalność policji politycznej na Pomorzu w okresie sierpień 1920 – kwiecień 1923*, „Zapiski Historyczne” 2010, z. 3, s. 59.

²⁷ K. Halicki, *Działalność policji politycznej w zwalczaniu organizacji antypaństwowych na Pomorzu...*, s. 107.

²⁸ R. Litwiński, *Policja Państwowa w województwie lubelskim...*, s. 193.

²⁹ K. Halicki, *Działalność policji politycznej w zwalczaniu organizacji antypaństwowych na Pomorzu...*, s. 108.

³⁰ Tamże.

³¹ R. Litwiński, *Policja Państwowa w województwie lubelskim...*, s. 197.

³² K. Halicki, *Działalność policji politycznej w zwalczaniu organizacji antypaństwowych na Pomorzu...*, s. 108–109.

Dlatego też podjęto decyzję o likwidacji z dniem 1 kwietnia 1926 r. wszystkich ekspozytur Policji Politycznej. Ich kompetencje oraz kadre przejęły w całości komendy miejskie i powiatowe³³. W dniu 7 sierpnia 1926 r. na podstawie rozporządzenia MSW utworzono urzędy śledcze, które ostatecznie wchłonęły wojewódzkie i powiatowe struktury Policji Politycznej zlikwidowanej cztery miesiące wcześniej³⁴. Taka organizacja defensywy policyjnej przetrwała praktycznie bez większych zmian do 1939 r.

Przy omawianiu działań kontrwywiadowczych i wywiadowczych prowadzonych przez powiatową placówkę PP w Wejherowie należy przynajmniej skrótowo wskazać na metody i środki pracy stosowane przez policję polityczną w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Szczególnie, że jak wcześniej wspomniano, tego typu kompetencje obecnie są realizowane przez inne niż policja służby specjalne.

Jedną z metod pracy najczęściej stosowanych przez policję polityczną była inwigilacja. Pod tym pojęciem kryło się kilka różnych technik działania. W pierwszej kolejności należy wskazać klasyczną obserwację realizowaną przez nieumundurowanych funkcjonariuszy. Starali się oni podążać za obserwowaną osobą, nie zwracając przy tym na siebie uwagi³⁵. Wymagało to dość dużego doświadczenia, wiedzy oraz tzw. wywiadowczego wyczucia. Takie zadanie mogło się skomplikować, jeśli osoba poddawana obserwacji przemieszczała się środkami komunikacji publicznej, np. pociągiem. Wówczas policyjny obserwator, oprócz „pilnowania” śledzonej osoby, musiał znaleźć telefon, żeby uprzedzić kolejną jednostkę defensywy policyjnej o tym, że na jej teren podąża obserwowany figurant. Wymagało to ustalenia np. numeru pociągu i przedziału, którym tenże planował podróżować, oraz wskazania miejscówki. Oczywiście raz podjętej obserwacji nie można było przerwać aż do momentu przekazania obowiązku dalszego prowadzenia inwigilacji kolejnemu policjantowi. To wymagało też opracowania systemu znaków rozpoznawczych, bo przecież policyjna obserwacja pracowała w ubiorach cywilnych³⁶.

W celu obserwowania podejrzanych lokali mieszkalnych, użytkowych czy nawet całych budynków wynajmowano w ich pobliżu, pod przykryciem odpowiedniej legendy, różne pomieszczenia. Do tych lokali kierowano policjantów, często wyposażonych w sprzęt fotograficzny. Oprócz tego stosowano tzw. obserwację ogólną, która sprowadzała się do klasycznej metody policyjnej polegającej na patrolowaniu miejsc i ulic uważanych za szczególnie zagrożone działaniami mogącymi stanowić niebezpieczeństwo dla prawno-ustrojowego porządku państwa³⁷.

Oprócz wyżej wskazanych, często utajnionych, metod działania, policja polityczna sięgała też po dużo bardziej wyspecjalizowane i skomplikowane sposoby pracy operacyjnej. Chodziło tu przede wszystkim o pozyskiwanie różnego rodzaju współpracowników, którzy mogliby dostarczać informacje interesujące policyjny kontrwywiad. Takie działania określano jako wywiad konfidenacyjny³⁸. W pierwszej kolejności starano się przekonać do współpracy recepcjonistów hoteli, którzy mogli udzielać pomocy

³³ M. Mączyński, *Policja Państwowa w II Rzeczypospolitej. Organizacyjno-prawne podstawy funkcjonowania*, Kraków 1997, s. 60 i 74–75.

³⁴ K. Halicki, *Działalność policji politycznej w zwalczaniu organizacji antypaństwowych na Pomorzu...*, s. 109.

³⁵ K. Halicki, *Metody pracy informacyjno-wywiadowczej policji politycznej w okresie międzywojennym*, „Problemy Kryminalistyki” 2010, nr 268, s. 75–76.

³⁶ P. Majer, *Kilka uwag o wzorcu osobowym policjanta w II Rzeczypospolitej*, „Przegląd Policyjny” 1992, nr 4, s. 79–82.

³⁷ K. Halicki, *Metody pracy informacyjno-wywiadowczej policji politycznej...*, s. 75–76.

³⁸ Tamże, s. 78.

w dyskretnym obserwowaniu przyjezdnych. Starano się pozyskać także inne osoby, które w określonych sprawach mogły okazać się przydatne. Takich współpracowników dzielono na kilka kategorii. Najcenniejsi z punktu widzenia informacyjnego byli tzw. konfidenti, czyli ci, którzy byli członkami jakiejś formalnej lub nieformalnej grupy znajdującej się w kręgu zainteresowań defensywy policyjnej. Z kandydatem na konfidenta najczęściej zawierano pisemną lub ustną umowę.

Kolejną kategorię współpracowników stanowili informatorzy. Byli oni wywiadowczo znacznie mniej cenni ze względu na to, że zazwyczaj zdobywali informacje z tzw. drugiej ręki, gdyż nie należeli bezpośrednio do środowisk, którymi interesowała się policja, a jedynie utrzymywali z nimi mniej lub bardziej zażyłe relacje towarzyskie³⁹.

Defensywa policyjna stosowała też klasyczne metody pracy, np. pościgi, które odbywały się najczęściej pieszo lub dostępnymi środkami transportu. Jeśli pościg nie zakończył się sukcesem lub nie było okazji do jego wszczęcia, to wówczas podejmowano żmudne poszukiwania⁴⁰. Wymagało to zaangażowania wielu placówek terenowych PP. Przeglądając archiwalia Komendy Powiatowej PP w Wejherowie, często można się natknąć na zapytania rozsyłane przez inne komendy, których nadawcami bywały placówki policyjne z najodleglejszych zakątków Polski.

Do konwencjonalnych, ogólnie stosowanych metod pracy policji politycznej można też zaliczyć wszelkie techniki śledcze – przede wszystkim zatrzymania i aresztowania podejrzanych, przesłuchania oraz rewizje lokali i osób. W tym przypadku funkcjonariusze defensywy policyjnej często korzystali ze wsparcia „mundurowych” policjantów. Te wszystkie działania musiały się odbywać zgodnie z ustawowymi regulacjami kodeksu postępowania karnego oraz z wydanymi do niego normatywnymi aktami wykonawczymi niższego rzędu⁴¹.

Właściwie od samego początku funkcjonowania policji politycznej jej działania były ściśle związane z pracą kontrwywiadowczą. Podporządkowywano je potrzebom i wymogom struktur wojskowych odpowiedzialnych za zwalczanie inwigilacji obcych służb wywiadowczych. Szczególnie chodziło tu o samodzielne referaty informacyjne (SRI) utworzone przy wszystkich dowództwach okręgów korpusów (DOK), a także ekspozytury Oddziału II SG WP umiejscowione w Bydgoszczy (do 1930 r. w Poznaniu), Warszawie, Wilnie, we Lwowie, w Krakowie (od 1930 r. – w Katowicach), Brześciu nad Bugiem (działała do 1926 r.) oraz Łodzi (utworzona tuż przed wybuchem II wojny światowej).

Zgodnie z obowiązującymi wówczas unormowaniami sformułowanymi najczęściej w wewnętrznych instrukcjach policyjnych, jednostki policji politycznej miały obowiązek współdziałania z właściwymi strukturami wojskowymi w zakresie rozwiązywania spraw szpiegowskich. Przykładem takiej współpracy mogą być wytyczne nakazujące policji niezwłoczne przesyłanie informacji o ujęciu osoby podejrzanej o szpiegostwo do właściwych miejscowo agend SRI DOK⁴². Działania związane z rozpracowywaniem namierzonych osób bądź organizacji szpiegowskich defensywa policyjna miała obowiązek realizować z uwzględnieniem wskazówek i dyrektyw właściwych struktur wojskowych. Taki stan rzeczy, w którym jedna służba mundurowa musiała podporządkowywać się innej, generował sytuacje konfliktowe⁴³.

³⁹ Tamże, s. 78–80.

⁴⁰ Tamże, s. 75–76.

⁴¹ W. Stepek, Z. Hoffmann-Krystyńczyk, *Służba Śledcza. Podręcznik dla organów bezpieczeństwa z 58 rycinami*, Poznań 1925, s. 146–148.

⁴² A. Halicki, *Policja polityczna w województwie pomorskim...*, s. 218–219.

⁴³ Tamże, s. 219.

Dalsza intensyfikacja współpracy obu defensyw następowała wraz z utworzeniem w terenie posterunków oficerskich (PO) stanowiących niewielkie terenowe agendy ekspozytur Oddziału II SG WP. Zgodnie z poleceniem komendanta wojewódzkiego PP w Toruniu z grudnia 1928 r. wszystkie jednostki policyjne musiały nawiązać współpracę z właściwymi terenowo (w zakresie pracy kontrwywiadowczo-rozpoznawczej) wojskowymi placówkami oficerskimi. Pierwotnie na Pomorzu utworzono trzy PO: w Grudziądzu (nr 1), Kościerzynie (nr 2) oraz w Tczewie (nr 3). Policja wejherowska była obszarowo i kompetencyjnie przypisana placówce w Kościerzynie⁴⁴. Następnie, w związku z utworzeniem nowej i większej sieci terenowych placówek wywiadowczych, w zakresie pracy defensywnej Wejherowo zostało włączone do rejonu kompetencyjnego PO nr 2 z siedzibą w Chojnicach (1929–1933)⁴⁵ i w Gdyni (1933–1939)⁴⁶.

Należy podkreślić, że współpraca takich placówek policji politycznej, jak w Wejherowie, czyli położonych na obszarach nadgranicznych, nie ograniczała się wyłącznie do działań kontrwywiadowczych. Komendanci struktur powiatowych PP i ich podwładni byli zobligowani do wspierania PO w ich działaniach związanych z tzw. płytkim wywiadem. Taka pomoc sprowadzała się głównie do wskazywania⁴⁷ osób, które miały wiedzę, umiejętności oraz predyspozycje⁴⁸ do podjęcia współpracy z „dwójką”⁴⁹. Ponadto funkcjonariusze policji byli zobowiązani do udzielania pomocy i wsparcia przy dokonywaniu przerzutu agentów wywiadu wojskowego przez granicę⁵⁰. Zdarzało się również, że ciekawe informacje wywiadowcze wejherowscy policjanci uzyskiwali w ramach realizacji spraw związanych ze zwalczaniem przemytu. W takiej sytuacji byli zobowiązani jak najszybciej powiadomić właściwy miejscowo PO. Jako przykład można wskazać informację pozyskaną konfidencjonalnie w sierpniu 1925 r., że na terenie Niemiec przy starostwie w Lęborku (Lauenburg) zorganizowano biuro szpiegowskie. Pracami tego biura kierował bezpośrednio miejscowy starosta⁵¹. Wejherowskiej defensywie policyjnej udało się też ustalić nazwiska zatrudnionych

⁴⁴ Tamże, s. 220–221.

⁴⁵ W. Skóra, *Placówka w Chojnicach. Z działalności wywiadu polskiego na Pomorzu Zachodnim w dwudziestolecu międzywojennym*, Słupsk–Chojnice 2006, s. 60–65.

⁴⁶ T. Grabarczyk, *Struktura, organizacja i metod działania bydgoskiej ekspozytury polskiego wywiadu w latach 1930–1939*, Toruń b.d.w., s. 78–82.

⁴⁷ Czasami dochodziło przy tych działaniach do pewnych nadużyć w zakresie ochrony tajemnicy. Na przykład niektóre komendy powiatowe PP (Świecie, Sępólno Krajeńskie i Nowe Miasto) przesyłały do placówek „dwójki” zestawienia personalne w pojedynczych, otwartych kopertach bądź w ogóle niezakopertowane, wraz z korespondencją ogólną. Zgodnie z instrukcją dokumenty oznaczone gryfem „tajne” bądź dotyczące spraw mobilizacyjnych miały być wysyłane w dwóch specjalnie zaklejonych kopertach, przy czym na zewnętrznej powinien widnieć tylko numer pisma, a informacja, czy chodzi o korespondencję tajną, poufną czy mobilizacyjną, miała być umieszczana na kopercie wewnętrznej, zob. APB, Komenda Powiatowa PP w Działdowie, sygn. 21, pismo komendanta wojewódzkiego PP w Toruniu, podinspektora Witalisa Olszańskiego, do podlegających mu Komend Powiatowych PP w województwie pomorskim z 23 I 1929 r., bez paginacji.

⁴⁸ Chodzi o takie cechy, jak np. znajomość języka niemieckiego, dyskrecja, poczucie pełnej lojalności wobec państwa polskiego, umiejętność szybkiego podejmowania decyzji oraz brak nadmiernych obaw przed pewnym ryzykiem życiowym.

⁴⁹ Potoczne określenie polskich służb wywiadowczych i kontrwywiadowczych w okresie II RP.

⁵⁰ A. Halicki, *Policja polityczna w województwie pomorskim...*, s. 221.

⁵¹ APB, Komenda Powiatowa PP w Wejherowie, sygn. 98, *Wywiad zagraniczny* – notatka z 18 VIII 1925 r., bez podpisu, bez paginacji.

tam agentów. Byli to Juliusz Sucholewski⁵², Ferdynand Strelau⁵³ oraz Kropke⁵⁴.

Pierwszy z nich był bezpośrednim kierownikiem całej lęborskiej grupy agenturalnej. Mieszkał niedaleko siedziby starostwa, przy Danzingerstrasse (ul. Gdańska). Podczas codziennych spotkań ze starostą referował mu wyniki pracy wywiadowczej oraz otrzymywał zadania na następny dzień. Bezpośrednia praca wywiadowcza spoczywała głównie na barkach dwóch pozostałych pracowników. To głównie F. Strelau i Kropke jeździli do Polski, aby zbierać informacje i kontaktować się z agenturą. Dla J. Sucholewskiego takie wyjazdy wiązały się ze znacznie większym ryzykiem. Jako obywatel Rzeczypospolitej już wcześniej został przyłapany na współpracy z niemieckim wywiadem i tylko dzięki ucieczce uniknął postępowania sądowego, które niewątpliwie zakończyłoby się karą pozbawienia wolności. W celu zwiększenia bezpieczeństwa i lepszej konspiracji swoich wyjazdów do Polski J. Sucholewski został zaopatrzony w fałszywy paszport na nazwisko Berdt⁵⁵.

O istotnym znaczeniu współpracy między służbami policyjnymi a „dwójką” może świadczyć to, że wszelkie informacje o charakterze wywiadowczym pozyskane przez komendy policji miały być przekazywane bezpośrednio do poszczególnych PO. W praktyce okazało się, że ta współpraca, a szczególnie przesyłanie danych wywiadowczych, nie przebiegała bez problemów. Już na przełomie grudnia 1928 r. i stycznia 1929 r., przy okazji działań związanych z informowaniem placówek „dwójki” o przyjeździe do Polski urlopowanych żołnierzy i niemieckich urzędników, okazało się, że nie są zachowywane podstawowe zasady ochrony tajności korespondencji. Podjęto wówczas decyzję, że korespondencja będzie wysyłana do komend powiatowych PP w miejscowościach, w których znajdują się PO⁵⁶. Bezpośrednie przesyłanie korespondencji z policji do siedzib PO mogło bowiem pośrednio wskazywać pracownikom poczty na umiejscowienie placówek wywiadu oraz zakres i sposób współpracy wywiadowczej. Tego typu korespondencja miała być pakowana w dwie koperty. Na zewnętrznej miał być zapisany adres placówki policyjnej, a na wewnętrznej – adres konkretnego posterunku. Dopiero ta wewnętrzna koperta, bez jej otwierania, miała być dostarczana przez specjalnego kuriera do właściwej placówki „dwójki”⁵⁷. Żeby zachować kontrolę nad pracą wywiadowczą struktur

⁵² J. Sucholewski, syn Franciszka i Janiny, ur. 29 I 1894 r. w miejscowości Piaski pow. częstochowski. Zachowany rysopis wskazuje na to, że była to osoba średniego wzrostu, o niebieskich oczach i włosach ciemny blond. Biegłe posługiwała się językami polskim, niemieckim i rosyjskim, zob. tamże.

⁵³ F. Strelau pochodził z Prus Wschodnich. Był średniego wzrostu (ok. 176 cm), włosy miał koloru ciemny blond, nie miał małego palca u jednej dłoni. Jego wiek oszacowano na ok. 25–28 lat, zob. tamże.

⁵⁴ Kropke (nie udało się policji politycznej ustalić jego imienia) był osobą o smukłej sylwetce, średnim wzroście i miał czarne, kędzierzawe włosy. Jego wiek został oszacowany na ok. 22 lata, zob. tamże.

⁵⁵ Tamże.

⁵⁶ Chodziło o komendy powiatowe PP w Tczewie, Kościerzynie i Grudziądzu. W dniu 27 V 1929 r. do Działdowa przesłano pismo, w którym poinformowano, że nastąpiła dyslokacja posterunków oficerskich. Wskazano też nowe podporządkowanie komend powiatowych policji. PO nr 1 został przeniesiony do Mławy i miał współpracować z policjantami z powiatów mławskiego, lubawskiego i działdowskiego. PO nr 2 został przeniesiony do Chojnic i miał współpracować z policjantami z powiatów kartuskiego, kościerzńskiego, chojnickiego, tucholskiego, sępoleńskiego i morskiego (w jego skład weszła większość powiatu wejherowskiego). PO nr 3 został przeniesiony do Tczewa i miał współpracować z policjantami z powiatów tczewskiego, gniewskiego, starogardzkiego, świeckiego, grudziądzkiego, wąbrzeskiego, chełmińskiego i toruńskiego. APB, Komenda Powiatowa PP w Działdowie, sygn. 21, pismo naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego Jareckiego – Pomorski Urząd Wojewódzki – do Komendy Powiatowej PP w Działdowie z 27 V 1929 r., bez paginacji.

⁵⁷ Tamże, Komenda Powiatowa PP w Działdowie, sygn. 21, pismo komendanta wojewódzkiego PP w Toruniu, podinspektora Witalisa Olszańskiego, do podlegających mu komend powiatowych PP w województwie pomorskim z 26 I 1929 r., bez paginacji.

policii politycznej, zobowiązano poszczególne placówki do jednoczesnego przesyłania odpisów tychże meldunków do urzędów śledczych. W przypadku Wejherowa był to Urząd Śledczy w Toruniu⁵⁸.

Począwszy od kwietnia 1929 r., kiedy weszła w życie instrukcja regulująca współpracę PP z wojskowymi organami informacyjno-wywiadowczymi⁵⁹, policjanci zostali zobligowani do realizacji dodatkowych zleceń na rzecz „dwójki”. Przede wszystkim chodziło o przeprowadzanie wywiadów środowiskowych dotyczących osób przebywających na terenie podległym danej placówce policyjnej. Kolejne dodatkowe obowiązki dotyczyły obserwacji i inwigilacji wskazanych wojskowych wywiadowców w celu zweryfikowania ich rzetelności i przydatności do dalszych działań ofensywno-defensywnych⁶⁰.

Przykładem takiej weryfikacji na zlecenie „dwójki” może być wniosek z czerwca 1927 r. Wówczas to kpt. Alfred Birkenmayer zwrócił się do wejherowskiej policji politycznej z prośbą o szybkie i szczegółowe zebranie wszelkich informacji dotyczących Floriana Krefta⁶¹. Był to mieszkaniec miejscowości Cisowa w powiecie morskim, który został wówczas zaangażowany do współpracy przez Biuro Informacji Gdańsk („BIG”), umiejscowione w strukturze Komisarjatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej na terenie Wolnego Miasta Gdańska (WMG)⁶². Wejherowska policja polityczna już wcześniej, z własnej inicjatywy, weryfikowała rzetelność i kompetencje agentury pozyskanej przez „dwójkę”. Przykładem mogą być tu działania podjęte w lipcu 1925 r., kiedy do SRI DOK VIII w Toruniu wysłano ostrzeżenie dotyczące mieszkańca Wejherowa⁶³, który zaoferował swoje usługi defensywie policyjnej. Mieszkający przy ul. Piłsudskiego oferent miał w domu pisemne zlecenia podpisane przez kapitana Kicińskiego, dotyczące inwigilacji rosyjskich monarchistów na terenie WMG. Dokumenty były niezabezpieczone i każda osoba postronna mogła mieć do nich łatwy dostęp. Policjanci uznali mieszkańca Wejherowa za osobę zupełnie nieodpowiedzialną i odrzucili jego ofertę współpracy konfidencjonalnej. Jednocześnie do „dwójki” niezwłocznie przesłano ostrzeżenie z opisem bałaganiarstwa i nierzetelnych zachowań jej współpracownika⁶⁴.

Jednym z głównych typów zadań wykonywanych przez policję na zlecenie wojskowych komórek wywiadowczo-defensywnych było współdziałanie w zatrzymywaniu osób pracujących dla niemieckich struktur ofensywnych. Jako przykład takich przedsięwzięć może posłużyć akcja przeprowadzona w dniach 14–15 grudnia 1921 r. Wówczas to przedstawiciel wejherowskiej policji politycznej Antoni Dąbrowski udał się do Gdańska

⁵⁸ A. Halicki, *Policja polityczna w województwie pomorskim...*, s. 222.

⁵⁹ Na skutek dynamicznych zmian, jakie wówczas zachodziły w strukturze organizacyjnej Oddziału II SG WP, w instrukcji z kwietnia 1929 r. określającej zasady współpracy między defensywą wojskową i policyjną pojawiła się nieścisłość. Skorygowano ją już po kilkudziesięciu dniach w ten sposób, że zalecono wykreślenie słów: *Generalny Komisarjat RP, Wojskowy referat lądowy w Gdańsku*, i wpisanie w to miejsce: *Ekspozytura II Oddziału II Sztabu Głównego w Poznaniu*. Zob. APB, Komenda Powiatowa PP w Działdowie, sygn. 21, pismo komendanta Wojewódzkiego PP w Toruniu podpisane w.z. przez naczelnika Urzędu Śledczego podinspektora Stanisława Mittleniera do podległych mu powiatowych i miejskich komend policji, z 9 V 1929 r., bez paginacji.

⁶⁰ APB, Komenda Powiatowa PP w Wejherowie, sygn. 766/80, *Okólnik nr 91* wojewody pomorskiego dotyczący wywiadu zagranicznego z 22 II 1924 r., *Instrukcja do okólnika nr 12*, bez paginacji.

⁶¹ F. Kreft, ur. 4 V 1897 r. w miejscowości Tęcz, powiat wejherowski, zob. APB, Komenda Powiatowa PP w Wejherowie, sygn. 52, pismo kierownika Referatu Informacyjnego kpt. Alfreda Birkenmayera do Komendy Powiatowej PP w Wejherowie z 24 VI 1927 r., bez paginacji.

⁶² Tamże.

⁶³ Był to człowiek o nazwisku Szladowski, zatrudniony w biurze firmy budowlanej, która m.in. budowała koszary wojskowe w Gdyni, zob. tamże, pismo kierownika Ekspozytury Policji Politycznej w Wejherowie, podpis nieczytelny, do Okręgowego Urzędu Policji Politycznej w Toruniu z 27 VII 1925 r., bez paginacji.

⁶⁴ Tamże.

w celu nawiązania kontaktu z „BIG”, który był zakamuflowaną placówką „dwójki”⁶⁵. Po dotarciu na miejsce spotkał się z rtm. Karolem Dubiczem-Pentherem, kierownikiem polskiej placówki wywiadowczej, oraz jego zastępcą por. Witoldem Balcerem. Uzgodniono wówczas, że defensywa policyjna z Wejherowa będzie w stałym kontakcie z placówką „dwójki” w WMG i na bieżąco będzie przesyłała wszystkie informacje ważne dla wywiadu. Ponadto ustalono, że w drugiej połowie grudnia por. W. Balcer wyekspediuje swojego wywiadowcę w podróż służbową w towarzystwie niemieckiego szpiega. Obaj mężczyźni pod pozorem odnowienia starych kontaktów mieli udać się do Wejherowa, gdzie miejscowa policja polityczna miała dokonać zatrzymania i aresztowania przedstawiciela niemieckiego wywiadu⁶⁶.

„Dwójkarz” z Gdańska zwrócił się też z prośbą, żeby wejherowscy policjanci za pośrednictwem Ekspozytury Wydziału IV D w Toruniu wsparli starania rtm. K. Dubicza-Penthera o obsadzenie zaufaną osobą stanowiska inspektora kolejowego w WMG. W uwagach do raportu szef wejherowskiej defensywy politycznej ponowił też swój wcześniejszy wniosek dotyczący konieczności stworzenia na terenie WMG placówki defensywy policyjnej⁶⁷.

Czasami też do placówek policji powiatowych wysyłano zapytania dotyczące ewentualnego pobytu na ich terytorium osób, które, według ustaleń, pracowały dla służb wywiadowczych któregoś z państw sąsiednich. Przykładem może być zapytanie z września 1922 r. dotyczące Stanisława Drelinga vel Siemienieckiego oraz Michała Krogerta vel Kozakiewicza. Obaj, będąc zarejestrowanymi w Ekspozyturze Nr 1 Oddziału II SG WP w Wilnie jako konfidenci, podjęli jednocześnie współpracę z litewskim wywiadem. Gdy ich podwójna rola wyszła na jaw, tuż przed aresztowaniem udało im się zbiec⁶⁸. Prawdopodobieństwo, że tego typu osoby pojawią się na terenie powiatu wejherowskiego było minimalne, pragmatyka służbowa nakazywała jednak informować wszystkie placówki policji o takiej opcji. Wtedy można było, przynajmniej teoretycznie, szybko ustalić miejsce pobytu obcego agenta i poddać go dyskretnej obserwacji. Dzięki temu mogła zaistnieć szansa zebrania dodatkowych dowodów jego ewentualnej szpiegowskiej działalności, ustalenia technik pracy, łączności oraz danych osób, które mu pomagały⁶⁹.

Inny rodzaj zleceń, jakie wpływały do defensywy policyjnej, dotyczył obserwacji pracowników instytucji, wobec których istniało podejrzenie o ich współdziałanie z niemieckim wywiadem. Jako przykład można wskazać zapytanie z lipca 1923 r. dotyczące firmy fotograficznej Lazar z Sosnowca. Jej przedstawiciele handlowi w czasie podróży po kraju i prowadzenia akwizycji żywo interesowali się pozyskiwaniem klientów w jednostkach wojskowych. Zwróciło to uwagę wojskowej defensywy i za pośrednictwem Urzędu Śledczego w Toruniu postanowiono monitorować powiaty pomorskie na okoliczność ewentualnego pobytu na ich terenie przedstawicieli firmy Lazar – Michała Stelmazaka i Kazimierza Dąbrowskiego – oraz ich kontaktów personalnych⁷⁰.

⁶⁵ APB, Komenda Powiatowa PP w Wejherowie, sygn. 47, raport Antoniego Dąbrowskiego przygotowany w Komendzie PP w Wejherowie dla Ekspozytury Wydziału IV D w Toruniu z 15 XII 1921 r., bez paginacji.

⁶⁶ Tamże.

⁶⁷ Tamże.

⁶⁸ APB, Komenda Powiatowa PP w Wejherowie, sygn. 52, pismo komendanta okręgowego PP w Toruniu (podpis nieczytelny), do Komendy powiatowej PP w Wejherowie z 23 IX 1922 r., bez paginacji.

⁶⁹ APB, Komenda Powiatowa PP w Działdowie, sygn. 21, pismo komendanta powiatowego PP w Działdowie, podkomisarza Czesława Klimowicza, do podległych mu posterunków policji z 27 V 1929 r., bez paginacji.

⁷⁰ APB, Komenda Powiatowa PP w Wejherowie, sygn. 52, pismo szefa Oddziału II SG, podpisane przez płk. Michała Bajera, do Oddziału Informacyjnego Wojewody Pomorskiego w Toruniu z 21 X 1923 r.,

W niektórych sytuacjach policjanci z Wejherowa przekazywali przedstawicielom „dwojki” informacje pozyskane podczas realizowania zupełnie innych spraw, w tym kryminalnych i dotyczących zwalczania środowiska przemytniczego. Jako przykład można podać rozpoznanie jednej z technik porozumiewania się niemieckich agentów, którzy jadąc pociągiem, machali białą chusteczką określoną ilość razy przez okno i w ten sposób przekazywali współpracownikom konkretne komunikaty⁷¹. Innym przykładem było uzyskanie informacji dotyczących syna państwa Braulów, właścicieli fabryki mebli w Wejherowie. Gdy odbywał on obowiązkową służbę wojskową przy wschodniej granicy, podjął decyzję o dezercji i ucieczce do ZSRS. Z jego korespondencji wynikało, że głównym motywem przygotowania ucieczki były jego zapatrywania komunistyczne⁷².

Zdarzały się również sytuacje, że wejherowskiej defensywie policyjnej udawało się rozpoznać całą niemiecką siatkę szpiegowską i jednocześnie dokonać rzeczy najtrudniejszej w pracy kontrwywiadowczej, czyli przewerbowania niemieckiego agenta. Jako przykład można przytoczyć sprawę Ignacego Siei⁷³. Informację o jego współpracy z niemieckim wywiadem dostarczył konfident wejherowskiej policji politycznej oznaczony kodem cyfrowym 9582⁷⁴. Jak wykazało dokładne rozpoznanie sprawy, współpraca I. Siei z niemieckim wywiadem została zapoczątkowana w styczniu 1926 r., kiedy to dość przypadkowo spotkał się na dworcu kolejowym w Gdańsku⁷⁵ z Georgiem Reschotskowskim⁷⁶. Ich znajomość zaczęła się całkiem niewinnie: mieszkaniec WMG złożył gdynianinowi propozycję dodatkowego zarobkowania, polegającą na rozklejaniu plakatów informujących o opłatach celnych i kolejowych. Podczas kolejnych spotkań G. Reschotskowski poprosił o odsyłanie do niego osób z Polski, które chciałyby wyjechać za granicę. Jak stwierdził, miał możliwość szybkiego załatwienia paszportu za stosunkowo niewielką opłatę 15 dolarów⁷⁷. Gdy w lutym 1927 r. I. Sieja pośredniczył w załatwieniu paszportu dla swojego kolegi Michnowskiego, pracownika wojskowych warsztatów mechanicznych w Gdyni, otrzymał wprost propozycję współpracy wywiadowczej⁷⁸. Po kilku minutach, gdy mieszkaniec Gdyni ochłonął, dalszą rozmowę z nim

bez paginacji.

⁷¹ APB, Komenda Powiatowa PP w Wejherowie, sygn. 112, raport konfidenta nr 3254 przygotowany w Komendzie Powiatowej PP w Wejherowie z 31 VII 1925 r., bez paginacji.

⁷² Tamże, raport policjanta o numerze legitymacji 61 przygotowany w Komendzie PP w Wejherowie z 1 VI 1925 r., bez paginacji.

⁷³ I. Sieja ur. 1 II 1892 r. w okolicach Limanowej. W związku z wykonywanym zawodem nurka przeprowadził się do Gdyni, gdzie zamieszkał na ul. Portowej, zob. APB, Komenda Powiatowa PP w Wejherowie, sygn. 16, protokół przesłuchania Ignacego Siei z 24 V 1927 r., sporządzony w Posterunku PP w Gdyni, bez paginacji.

⁷⁴ Tamże, raport konfidenta oznaczonego kodem cyfrowym 9582 z 15 VI 1927 r., sporządzony w Posterunku PP w Gdyni przez starszego wywiadowcę Góreckiego, bez paginacji.

⁷⁵ APB, Komenda Powiatowa PP w Wejherowie, sygn. 16, protokół przesłuchania Ignacego Siei z 24 V 1927 r. sporządzony w Posterunku PP w Gdyni przez starszego wywiadowcę Góreckiego, bez paginacji.

⁷⁶ Wiele wskazuje na to, że również niemiecki agent Georg Reschotskowski został w późniejszym okresie przewerbowany przez przedstawicieli wojskowej defensywy, zob. APB, Komenda Powiatowa PP w Działdowie, sygn. 92, pismo komendanta wojewódzkiego PP w Toruniu, podpisane w.z. przez naczelnika Urzędu Śledczego podinspektora Stanisława Mittleniera, do podległych mu powiatowych i miejskich komend policji z 13 II 1929 r., bez paginacji; także: tamże, pismo komendanta powiatowego PP w Działdowie, podkomisarza Czesława Klimowicza, do Urzędu Śledczego w Toruniu z 6 III 1929 r., bez paginacji.

⁷⁷ Tamże.

⁷⁸ Jako ciekawostkę dotyczącą techniki rozmowy werbunkowej można wskazać to, że Georg Reschotskowski zaproponował jednoczesną współpracę z wywiadem niemieckim i polskim. Mogło to sugerować czysto fi-

kontynuował pracownik Komendy – Prezydium Policji (Polizeipräsidium) Gdańskiej Policji Ochronnej (Schutzpolizei), który przedstawił się nazwiskiem Schmidt⁷⁹.

Zadania i kierunki rozpoznania wywiadowczego, jakie wyznaczono I. Siei, dotyczyły głównie zbierania informacji związanych z budową portu w Gdyni i obsady personalnej jednostek marynarki wojennej. Miał też w miarę możliwości zdobywać dane na temat liczby i jakości min, torped oraz bomb lotniczych zgromadzonych w magazynach wojskowych, a także samolotów bojowych lotnictwa morskiego. Równoległe, przy okazji załatwiania paszportów, niemiecki wywiad pozyskał do współpracy Michnowskiego⁸⁰. Niemcy zawieźli go do Królewca (Königsberg), gdzie przedstawiono mu do wglądu wiele dokumentów, szkiców i planów gdyńskiego portu oraz urządzeń portowych. Jego zadaniem była weryfikacja autentyczności zaprezentowanych materiałów⁸¹.

Z uwagi na wartość przewerbowanego szpiega, wynikającą głównie z możliwości rozpoznawania za jego pośrednictwem kierunków zainteresowań niemieckiej ofensywy, postanowiono przekazać go do wyłącznej dyspozycji SRI DOK nr VIII w Toruniu⁸². W kolejnych latach podjęto również próbę pozyskania do współpracy G. Reschotkowskiego, o czym może świadczyć korespondencja kierowana do Komendy Powiatowej PP w Działdowie⁸³. Dalsze działania prowadzone przez wojskową defensywę nie zakończyły się jednak tak spektakularnym sukcesem. Nie udało się kolejne przewerbowanie, dlatego postanowiono „zwać” werbownika niemieckiego wywiadu do Polski i tutaj dokonano jego aresztowania. Po kilkumiesięcznym procesie został on skazany na wyrok piętnastu lat pozbawienia wolności⁸⁴.

Czasami wobec byłych współpracowników „dwójki” pojawiały się mniej lub bardziej uzasadnione podejrzenia dotyczące podjęcia przez nich współpracy z wrogimi służbami wywiadowczymi. Wówczas wywiad wojskowy często zwracał się do defensywy policyjnej z prośbą o zweryfikowanie pozyskanych informacji. Realizacja takich zadań wymagała od policjantów dość dużej finezji i ostrożności w działaniu, gdyż chodziło o osoby przeszkolone i obeznane z pracą wywiadowczą. Jako przykład można wskazać zlecenia ze stycznia i lutego 1928 r., które wpłynęły do Komendy Powiatowej PP w Wejherowie. Dotyczyły one Jana Tuska⁸⁵ oraz

nansową motywację, pozbawioną zabarwienia ideologiczno-politycznego. Wpływało to w pewnym stopniu uspokajająco na osobę zaskoczoną dość niecodzienną propozycją.

⁷⁹ APB, Komenda Powiatowa PP w Wejherowie, sygn. 16, protokół dodatkowy przesłuchania Ignacego Siei z 26 V 1927 r., sporządzony w Posterunku PP w Gdyni przez starszego wywiadowcę Góreckiego, bez paginacji.

⁸⁰ Tamże, protokół przesłuchania Ignacego Siei z 24 V 1927 r. sporządzony w Posterunku PP w Gdyni przez starszego wywiadowcę Góreckiego, bez paginacji.

⁸¹ Szczególną uwagę zwrócił na przedstawione mu rysunki i szkice podpisane przez Witkowskiego – porucznika lotnictwa morskiego – oraz Tataraka – porucznika polskiej Marynarki Wojennej, zob. tamże.

⁸² Tamże, raport z 26 VIII 1927 r. sporządzony w Posterunku PP w Gdyni, podpis sporządzającego – nieczytelny, bez paginacji.

⁸³ APB, Komenda Powiatowa PP w Działdowie, sygn. 92, pismo komendanta wojewódzkiego PP w Toruniu z 13 II 1929 r., podpisane w.z. przez naczelnika Urzędu Śledczego podinspektora Stanisława Mittlenera, do podległych mu powiatowych i miejskich komend policji, bez paginacji oraz: tamże, pismo komendanta powiatowego PP w Działdowie, podkomisarza Czesława Klimowicza, do Urzędu Śledczego w Toruniu z 6 III 1929 r., bez paginacji.

⁸⁴ APB, Komenda Powiatowa PP w Wejherowie, sygn. 16, pismo z 11 I 1933 r. sporządzone przez kierownika Komisariatu PP w Gdyni aspiranta J. Kuźla i przesłane do komendanta wojewódzkiego PP w Toruniu, bez paginacji.

⁸⁵ Jan Tusk był konfidentem gdańskiej placówki „dwójki” do 1927 r. W 1928 r. zamieszkał w Wejherowie przy ul. Puckiej 9, a przy ul. Gdańskiej zorganizował swój skład handlowy, zob. APB, Komenda Powiatowa PP w Wejherowie, sygn. 52, pismo komendanta powiatowego PP z 3 II 1928 r., podpisane przez aspiranta Konstantego Kaussa, do SRI DOK nr VIII w Toruniu, bez paginacji.

Wandy Kopczyńskiej⁸⁶. Jak wykazało rozpoznanie policyjnej defensywy, podejścia „dwójki” wobec wskazanego mężczyzny nie znalazły żadnego uzasadnienia i potwierdzenia. Nieco inaczej wyglądała sytuacja w przypadku W. Kopczyńskiej. Według rozpoznania policyjnego, w czasie pobytu w WMG nawiązała ona romans z Leonem Simonem, również agentem „dwójki”. L. Simon został najprawdopodobniej zdekonspirowany i w konsekwencji aresztowany przez niemieckie służby policyjne w Malborku, a następnie przewieziony do więzienia w Królewcu. Wejherowska defensywa policyjna ustaliła, że podczas pobytu w areszcie zdecydował się on ujawnić Niemcom swoje związki z polskim wywiadem. Zdaniem policjantów wskazywało na to szybkie umorzenie postępowania wobec niego oraz seria aresztowań wśród polskiej agentury, do której doszło zaraz po jego wyjściu na wolność. W. Kopczyńska cały czas utrzymywała kontakt korespondencyjny ze swoim partnerem. Przekazała nawet nowy, berliński adres L. Simona jego siostrze zamieszkałej w Wejherowie. Zdaniem wejherowskich policjantów W. Kopczyńską należało jak najszybciej poddać ścisłej ochronie kontrwywiadowczej⁸⁷.

Czasami też zadania policji politycznej dotyczyły wyjaśnienia niefrasobliwości urzędniczej. Przykładem mogą być zdarzenia z maja 1925 r., kiedy to w grudziądzkim hotelu „Królewski Dwór” znaleziono kilka stron dokumentacji projektowo-technicznej dotyczącej budowy portu w Gdyni. Policjanci z Ekspozytury Policji Politycznej w Wejherowie dokonali wówczas szczegółowej analizy obiegu dokumentów w Kapitanacie Portu Gdynia oraz listy osób, które otrzymały kopię założeń architektonicznych portu. Jak wynikało z policyjnych ustaleń, dokumenty najprawdopodobniej zgubił jeden z uczestników zjazdu, który odbył się w kwietniu 1925 r. w Grudziądzu i na który zostali zaproszeni przedstawiciele władz państwowych oraz przedsiębiorcy z całego województwa pomorskiego. Policjanci wejherowskiej defensywy ustalili, że dokumentację projektowo-budowlaną portu w Gdyni należy zabezpieczyć gryfem „poufne” oraz dokładnie ewidencjonować osoby, którym wydawano kopie takiej dokumentacji⁸⁸.

W ramach ochrony kontrwywiadowczej terenu wejherowska policja polityczna przygotowywała okresowe zestawienia urzędników zatrudnionych w administracji państwowej i komunalnej, którzy na co dzień w domu posługiwali się językiem niemieckim. Co ciekawe, analizując takie listy, można zauważyć, że większość ze wskazanych niemieckojęzycznych pracowników administracji to Polacy, którzy zawarli związki małżeńskie z Niemkami⁸⁹.

Jak więc widać na przykładzie funkcjonowania Komendy Powiatowej PP w Wejherowie, wkład funkcjonariuszy w ochronę kontrwywiadowczą państwa w okresie II RP był nie do przecenienia. W działaniach wejherowskiej defensywy policyjnej niewiele

⁸⁶ Wanda Kopczyńska pochodziła z Kościerzyny, gdzie się urodziła 19 XII 1899 r. Podobnie jak J. Tusk, po zakończeniu współpracy z polską placówką wywiadowczą w Gdańsku osiadła w Wejherowie (1 XI 1924 r.). Tam m.in. kierowała miejscową filią Wielkopolskich Składów Kawy – Keiserkafee. Następnie (14 II 1927 r.) wyprowadziła się do rodzinnej Kościerzyny i podjęła zatrudnienie umożliwiające jej podróżowanie po całym Pomorzu, zob. tamże.

⁸⁷ Tamże.

⁸⁸ APB, Komenda Powiatowa PP w Wejherowie, sygn. 112, raport z 25 V 1925 r., podpis nieczytelny, przygotowany w Komendzie PP w Wejherowie, bez paginacji.

⁸⁹ APB, Komenda Powiatowa PP w Wejherowie, sygn. 16, spis z 17 VI 1927 r. sporządzony przez komendanta powiatowego PP w Wejherowie, aspiranta Konstantego Kaussa, i przesłany do starosty powiatowego w Wejherowie, bez paginacji.

było widowiskowości i rozmachu. Z reguły jej zadania sprowadzały się do żmudnych ustaleń, obserwacji podejrzanych osób czy też przeprowadzania wywiadów środowiskowych. Należy jednak mieć na uwadze, że bez tej mozolnej pracy policji politycznej „dwójka” nie odniosłaby tak wielu sukcesów (szczególnie przy uwzględnieniu niewielkiej liczby jej pracowników), a funkcjonowanie struktur Oddziału II SG WP byłoby bardzo utrudnione, o ile w ogóle możliwe.

Artur Ochał

Wybrane afery kontrwywiadowcze rozpracowywane przez Korpus Ochrony Pogranicza (1924–1939). Przyczynek do historii Wywiadu KOP

Niniejszy artykuł nie aspiruje do miana opracowania obejmującego swoim zakresem całokształt działań kontrwywiadowczych Korpusu Ochrony Pogranicza (KOP), jest jedynie przyczynkiem do dziejów Wywiadu KOP, a w zasadzie wskazaniem jego ważnej roli w systemie bezpieczeństwa II Rzeczypospolitej Polskiej. Historia zmagania polskiego kontrwywiadu wojskowego w okresie międzywojennym pokazuje, że jedynie system współdziałających, dobrze zorganizowanych organów bezpieczeństwa wewnętrznego mógł skutecznie przeciwstawiać się działaniom obcych wywiadów, wrogich państwu polskiemu. W tym systemie ważną rolę mogły odegrać nawet najmniejsze jego ogniw – żołnierz KOP zatrzymujący sprawcę nielegalnego przekroczenia granicy, policjant kontrolujący osobę podejrzaną w strefie przygranicznej czy baczny obserwator – mieszkaniec pogranicza, który swoimi wiadomościami mógł uruchomić sieć kontrwywiadowczego powiadamiania o pojawieniu się obcej osoby. Istotą działalności organów Wywiadu KOP było racjonalne i właściwe wykorzystanie tych ogniw w ramach organizacji służby granicznej lub tworzenia sieci informacyjno-agencyjnych.

Korpus Ochrony Pogranicza – jako specjalna formacja wojskowa utworzona w celu zabezpieczania granic wschodniej i północno-wschodniej II Rzeczypospolitej Polskiej – miał przede wszystkim chronić pogranicze pod względem politycznym, bezpieczeństwa publicznego, skarbowo-celnym i wojskowym. Doświadczenia pierwszych jednostek granicznych tworzonych w latach 1918–1924 wykazały, że skuteczna ochrona granicy nie mogła być oparta tylko i wyłącznie na systemie posterunków i patroli wystawionych na linii granicznej, gdyż ich właściwe rozmieszczenie w terenie, a zwłaszcza wystawienie w odpowiednim momencie, w wielu wypadkach zależało od uzyskanych wcześniej informacji o charakterze konfidencjonalnym (agenturalnym). W okresie istnienia KOP skuteczne działanie strażnic i pododdziałów granicznych pełniących służbę graniczno-policyjną musiało być oparte między innymi na informacjach wyprzedzających, których zdobywanie i właściwe wykorzystanie zostało powierzone służbie wywiadowczej KOP, prowadzonej początkowo przez oficerów brygad wywiadowczych i batalionów granicznych¹. Zgodnie z organizacją Wywiadu KOP zatwierdzoną 3 lutego 1925 r. przez ówczesnego ministra spraw wewnętrznych Cyryla Ratajskiego formacja ta miała za zadanie prowadzenie tzw. wywiadu płytkiego (pogranicznego), dostosowanego do zadań batalionów granicznych bezpośrednio ochraniających granicę państwową. Do obowiązków tych batalionów należało rozpoznanie własnego „przedpola” w zakresie działania służb pogranicznych państw ościennych (sąsiednich) na głębokości do 50 km oraz prowadzenie „wywiadu obronnego”, tj. kontrwywiadu (przeciwdziałanie dywersji, zwalczanie szpiegostwa i akcji wywrotowej), na własnym pograniczu, w pasie około 30 km².

¹ Szerzej zagadnienie działalności oficerów wywiadowczych omawia P. Skubisz we wstępie do wyboru meldunków wywiadowczych z tego okresu. Zob. *Działalność oficerów wywiadowczych w batalionach Korpusu Ochrony Pogranicza w świetle meldunków sytuacyjnych Dowództwa KOP z 1925 roku. Wybór dokumentów*, P. Skubisz (wstęp i oprac.), „Grot. Zeszyty historyczne poświęcone historii wojska i walk o niepodległość” 2007, z. 28.

² Archiwum Straży Granicznej (ASG), Dowództwo KOP, sygn. 177.119, *Projekt ustawy o KOP*,

Kolejne zmiany struktur wywiadu KOP, do których doszło w okresie istnienia tej formacji, zostały już stosunkowo dobrze opracowane przez historyków wojskowości³, dlatego należy wspomnieć jedynie o niezwykle ważnej reorganizacji przeprowadzonej w 1929 r. W dniu 15 lipca 1929 r. ówczesny dowódca KOP gen. bryg. Stanisław Zosik-Tessaró zatwierdził i wprowadził nową strukturę służby wywiadowczej KOP. Zlikwidowano stanowiska oficerów wywiadowczych batalionów granicznych i utworzono dziewięć terenowych placówek wywiadowczych⁴. Przebudowano również centralę, tj. utworzono Samodzielny Referat Wywiadowczy KOP. Zgodnie z nowymi przepisami organy Wywiadu KOP miały się zajmować: prowadzeniem wywiadu zaczepnego i kontrwywiadu na terenie zewnętrznym na potrzeby wojska, śledzeniem i zwalczaniem szpiegostwa, dywersji i działalności antypaństwowej w oddziałach KOP i na pograniczu, zwalczaniem przemytnictwa, rozpoznawaniem ruchów narodowościowych i społeczno-politycznych, prowadzeniem defensywy politycznej oraz ochroną tajemnicy wojskowej w oddziałach formacji⁵. Placówki wywiadowcze podlegały bezpośrednio dowódcom brygad lub pułków i współdziałały z referatami informacyjnymi tych jednostek. Kierownicy placówek podlegali pod względem merytorycznym kierownikowi Samodzielnego Referatu Wywiadowczego Dowództwa KOP, pod względem wywiadowczym natomiast zostali podporządkowani szefom dwóch „wschodnich” ekspozytur Oddziału II SG: nr 1 – w Wilnie i nr 5 – we Lwowie. Pod względem kontrwywiadowczym placówki podlegały kierownikom samodzielnych referatów informacyjnych (SRI)⁶ właściwych dowództw okręgów korpusu (DOK). Zgodnie z podziałem

Warszawa [1925]; J. Prochwicz, *Wywiad Korpusu Ochrony Pogranicza 1924–1939*, „Problemy Ochrony Granic” 2002, nr 22, s. 8–9; M. Jabłonowski, J. Prochwicz, *Wywiad Korpusu Ochrony Pogranicza 1924–1939*, Warszawa 2003/2004; T. Gajownik, *Działalność polskiego wywiadu wojskowego na Litwie w latach 1921–1939*, Olsztyn 2008, mps, s. 128.

³ M. Jabłonowski, J. Prochwicz, *Wywiad Korpusu...*; J. Prochwicz, *Wywiad Korpusu...*; tenże, *Powstanie i przemiany organizacyjne wywiadu Korpusu Ochrony Pogranicza*, w: *Korpus Ochrony Pogranicza. Materiały z konferencji naukowej w 80. rocznicę powstania Korpusu Ochrony Pogranicza*, J. Prochwicz (red.), Kętrzyn 2005. Ponadto informacje na ten temat pojawiają się także w opracowaniach: A. Peplowski, *Wywiad polski na ZSRR 1921–1939*, Warszawa 1996; tenże, *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2002; A. Misiuk, *Służby specjalne II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1998; A. Krzak, *Kontrwywiad wojskowy II Rzeczypospolitej przeciwko radzieckim służbom specjalnym 1921–1939*, Toruń 2007; *Działalność wywiadu Korpusu Ochrony Pogranicza w świetle relacji mjr Jana Gurbkiego*, W. Włodarkiewicz (wstęp i oprac.), „Przegląd Wojskowo-Historyczny” 2002, nr 3; T. Gajownik, *Działalność polskiego wywiadu...*; tenże, *Tajny front niewypowiedzianej wojny. Działalność polskiego wywiadu wojskowego na Litwie w latach 1921–1939*, Warszawa 2010; tenże, *Ekspozytura Oddziału II Sztabu Generalnego nr 1 w Wilnie w latach 1921–1926. Organizacja i działalność na kierunku litewskim*, w: *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP*, t. 1, T. Dubicki (red.), Łomianki 2010; W. Włodarkiewicz, *Wywiad Korpusu Ochrony Pogranicza w 1939 r.*, „Przegląd Wojsk Lądowych” 2000, nr 12; J. Wojtczak, *Organizacja służby wywiadowczej w Korpusie Ochrony Pogranicza w latach 1924–1939*, „Przegląd Policyjny” 1991, nr 1; J. Widacki, *Wywiad litewski w latach trzydziestych XX wieku jako przeciwnik wywiadu Korpusu Ochrony Pogranicza*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1995, nr 3–4; *Działalność oficerów wywiadowczych w batalionach Korpusu Ochrony Pogranicza...*; K. Danielewicz, *Lwowska ekspozytura wywiadu. Działalność Ekspozytury nr 5 SG we Lwowie w latach 1921–1939*, Toruń 2011; A. Ochoła, *Placówka Wywiadowcza KOP nr 1 „Suwałki”/„Grodno” (1929–1939)*, w: *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP...*; tenże, *Działalność kontrwywiadowcza Placówki Wywiadowczej KOP nr 1 „Suwałki”/„Grodno”*, w: *Sekretna wojna. Z dziejów kontrwywiadu II RP*, Z. Nawrocki (red.), Poznań 2014.

⁴ Placówki wywiadowcze KOP zostały rozlokowane: nr 1 – w Suwałkach (w 1934 r. przeniesiona do Grodna), nr 2 – w Wilnie, nr 3 – w Głębokiem, nr 4 – w Wilejce, nr 5 – w Stołpcach, nr 6 – w Łunińcu, nr 7 – w Sarnach, nr 8 – w Równem i nr 9 – w Czortkowie. Zob. M. Jabłonowski, J. Prochwicz, *Wywiad Korpusu...*, s. 62–63.

⁵ Tamże, s. 62–63; J. Prochwicz, *Powstanie i przemiany...*, s. 45–46; K. Danielewicz, *Lwowska ekspozytura...*, s. 130.

⁶ SRI były organami kontrwywiadu wojskowego wchodzącymi w skład DOK, z bezpośrednim podpo-

terytorialnym placówce nr 1–4 podporządkowano SRI DOK nr III w Grodnie, placówki nr 5 i 6 – SRI DOK nr IX w Brześciu n. Bugiem, placówki nr 7 i 8 – SRI DOK nr II w Lublinie, a placówkę nr 9 – SRI DOK nr VI we Lwowie⁷.

W 1931 r. podczas kolejnej reformy służby wywiadowczej KOP zostały zlikwidowane etaty oficerów informacyjnych w dowództwach brygad (z wyjątkiem Brygady KOP „Podole”) i pułków⁸, nieznacznie zwiększono liczbę placówek terenowych⁹ oraz zreorganizowano i rozbudowano centralę wywiadu jednostki. W Dowództwie KOP utworzono Oddział Służby Granicznej, którego kierowanie powierzono mjr. dypl. Tadeuszowi Skinderowi. W wyniku reformy przeprowadzonej w październiku 1933 r. do struktury KOP zostały włączone m.in. „wschodnie” ekspozytury Oddziału II SG: nr 1 w Wilnie i nr 5 we Lwowie. Dotychczasowy Oddział Służby Granicznej został wyłączony z Dowództwa KOP i na podstawie jego struktury utworzono Szefostwo Wywiadu KOP podlegające bezpośrednio dowódcy formacji. Kierownicy placówek wywiadowczych byli podporządkowani pod każdym względem szefom właściwych ekspozytur Oddziału II SG i odpowiadali przed nimi za wszystkie zlecone im prace w terenie¹⁰. Zgodnie z nowym zakresem zadań Wywiad KOP miał prowadzić głównie wywiad płytki, „przygraniczny” (jego zasięg stopniowo uległ rozszerzeniu z 50 km do 150–180 km w głąb terytorium obcego), kontrwywiad zaczepny w kierunku wschodnim oraz kontrwywiad „obronny” w pasie granicznym, który był wydzielony z kompetencji właściwych okręgów korpusu. W przypadku gdy w tej strefie znajdowały się garnizony wojskowe, sprawy kontrwywiadowcze, które ich dotyczyły, zgodnie z właściwością miejscową były przekazywane właściwym SRI. Placówki wywiadowcze miały wykonywać również dodatkowe zadania KOP w czasie pokoju i na wypadek wojny, tj. organizować sieci specjalne (dywersyjno-wywiadowcze), przygotowywać dossier (akta) wywiadowcze dla jednostek osłony, nadzorować ochronę tajemnicy wojskowej oraz współpracować z jednostkami KOP w ochronie granicy i zwalczaniu przemytnictwa¹¹.

ządkowaniem dowódcy okręgu. Składały się z referatów: kontrwywiadu, ochrony i przeciwywiadowczego. W terenie prowadziły działalność przy współpracy z oficerami ekspozowanymi oraz oficerami informacyjnymi, rozmieszczonymi przy większych jednostkach wojskowych. Zob. L. Gondek, *Działalność Abwehry na terenie Polski 1933–1939*, Warszawa 1974, s. 127–128, przyp. 21; T. Gajownik, *Działalność polskiego wywiadu...*, s. 96, 115.

⁷ K. Danielewicz, *Lwowska ekspozytura...*, s. 130.

⁸ Zadania informacyjne oficerów brygad wywiadowczych zostały przekazane II oficerom sztabu. Zwiększone zostały obsady placówek nr 3, 4, 7 i 9, gdzie dodano etaty zastępców kierownika. Zob. ASG, Dowództwo KOP, sygn. 177.133, rozkaz dotyczący reorganizacji służby wywiadowczej – uzupełnienie, l.dz. 7589/Wyw.Org.31, Warszawa 13 XI 1931 r.; K. Danielewicz, *Lwowska ekspozytura...*, s. 142.

⁹ W celu lepszego opanowania terenu Batalionów KOP „Dederkały” i „Skałat” pod względem kontrwywiadowczym 15 XI 1931 r. utworzono Placówkę Wywiadowczą KOP nr 10 „Tarnopol”. Wcześniej rejon tych batalionów zabezpieczały placówki nr 8 i 9. Placówka nr 10 podlegała Ekspozyturze nr 5 Oddziału II SG we Lwowie. Jej kierownik pełnił zarazem obowiązki kierownika Ekspozytury SRI DOK nr VI w Tarnopolu. W grudniu 1931 r. utworzono także Placówkę Wywiadowczą KOP nr 11 „Wołożyn” (zlikwidowana we wrześniu 1936 r.). W styczniu 1933 r. natomiast utworzono Placówkę Wywiadowczą KOP nr 12 „Słobódka”, która istniała do 29 X 1934 r. W grudniu 1938 r. utworzono Placówkę Wywiadowczą KOP nr 11 w Stryju. Miała ona chronić granicę południową od Przełęczy Użockiej do styku trzech granic: polskiej, rumuńskiej i czechosłowackiej. W marcu 1939 r. została utworzona ponownie Placówka Wywiadowcza KOP nr 12, tym razem w Sanoku, skąd jednak została dyslokowana do Jasła. Zob. K. Danielewicz, *Lwowska ekspozytura...*, s. 142; M. Jabłonowski, J. Prochwicz, *Wywiad Korpusu...*, s. 64–65, 68, 78–79.

¹⁰ ASG, Dowództwo KOP, sygn. 177.133, rozkaz dotyczący reorganizacji służby wywiadowczej – uzupełnienie, l.dz. 7589/Wyw.Org.31, Warszawa 13 XI 1931 r.

¹¹ ASG, Dowództwo KOP, sygn. 177.44, rozkaz tajny nr 34 z 25 VIII 1934 r.; dokument nr 63, rozkaz szefa Oddziału II SG płk. dypl. T. Furgalskiego w sprawie organizacji aparatu wywiadowczego KOP, Warszawa,

Spośród zadań, jakie spoczywały na Wywiadzie KOP w związku z ochroną granicy pod względem politycznym i wojskowym, najważniejsze wydaje się prowadzenie kontrwywiadu ofensywnego i defensywnego. Działania ofensywne (zaczepne) dotyczyły głównie rozpoznania i zwalczania akcji wywiadowczych obcych służb specjalnych, które były skierowane przeciw Polsce. Własna aktywność kontrwywiadowcza była wielokrotnie prowadzona także na terenie przeciwnika – równocześnie z własną działalnością wywiadowczą¹². Głównym celem kontrwywiadu było rozpoznanie wrogiej działalności obcych wywiadowców na własnym terenie przy wykorzystaniu sieci jawnych i tajnych rezydentów (agentów i konfidentów). Wobec specyfiki pogranicza, a szczególnie nieufności Kresowian w stosunku do osób napływowych („nietutejsi”), agenci terenowi musieli być rekrutowani spośród ludności miejscowej, po odpowiednim ich sprawdzeniu (m.in. w urzędach, przez osoby zaufane oraz z wykorzystaniem obserwacji). Po uzyskaniu do współpracy i pozytywnym wykonaniu zadań kontrolnych agenci byli szkoleni w zakresie konspirowania się, prowadzenia obserwacji, pozyskiwania informacji i składania rzeczowych meldunków. Typowanie agentów, ich pozyskanie i szkolenie wymagało jednak odpowiedniego przygotowania oficerów wywiadowczych¹³. Już w pierwszej połowie 1928 r., w związku ze stosunkowo niewielką wydajnością agentów i dużymi rozdźwiękami w działaniach kontrwywiadowczych i wywiadowczych, przystąpiono do tworzenia własnych sieci kontrwywiadowczych opartych na konfidentach ideowych i płatnych oraz do pełniejszego wykorzystania informacji uzyskiwanych przez oficerów i podoficerów zawodowych z kompanii granicznych. Starano się również uświadamiać oficerom wywiadowczym konieczność prowadzenia właściwej selekcji i ewidencji zebranych materiałów oraz studiowania techniki prowadzenia spraw kontrwywiadowczych na podstawie zamkniętych już afer szpiegowskich¹⁴.

Sieć rezydentów jawnych była tworzona niejako „z urzędu” przez dowódców kompanii granicznych i strażnic granicznych KOP, którzy w ramach służby i na podstawie własnego rozpoznania rejonu prowadzenia działań mieli obowiązek ewidencjonowania osób podejrzanych oraz odnotowywania ich poglądów i kontaktów z ludnością miejscową. Dowódcy kompanii i strażnic korzystali zazwyczaj z informacji zasłyszanych przez stałych (tzw. honorowych) lub przygodnych (przypadkowych) informatorów, w tym także od rozpytywanych osób zatrzymanych na granicy¹⁵. Starano się zdoby-

24 X 1933 r., w: *O Niepodległą i granice*, t. 4: *Korpus Ochrony Pogranicza 1924–1939. Wybór dokumentów*, Warszawa–Pułtusk 2001, 275–276; *Działalność wywiadu Korpusu...*, s. 102, 114, 115; M. Jabłonowski, J. Prochwicz, *Wywiad Korpusu...*, s. 64–69; J. Prochwicz, *Powstanie i przemiany...*, s. 51; A. Peplowski, *Wywiad Korpusu Ochrony Pogranicza (1924–1939)*, w: *Korpus Ochrony Pogranicza w 70. rocznicę powołania. Materiały z konferencji popularnonaukowej*, Kętrzyn 1994, s. 118–128; T. Gajownik, *Działalność polskiego wywiadu...*, s. 134.

¹² A. Misiuk, *Służby specjalne...*, s. 90.

¹³ ASG, Dowództwo KOP, sygn. 177.223, Szefostwo Wywiadu KOP, *Raport kontrwywiadowczy i statystyka spraw szpiegowskich za 1934 rok*, Warszawa 1935.

¹⁴ Wytyczne do pracy kontrwywiadowczej z 1928 r. przewidywały m.in. organizowanie wykładów i pogadanek dla kadry zawodowej batalionów granicznych na temat zagrożeń kontrwywiadowczych oraz wymogów ochrony tajemnicy. Instrukcje wskazywały także na konieczność porozumienia oficerów wywiadowczych i bezpośredniej współpracy z prokuratorami oraz sędziami śledczymi w zakresie zwalczania szpiegostwa. Zob. ASG, Dowództwo KOP, sygn. 177.140, komunikat informacyjny 6 Brygady KOP, Wilno 4 IV 1928 r.

¹⁵ Na przykład w 1929 r. dowódca 3 Brygady KOP wydał instrukcję, w której szczegółowo zostały omówione zasady współpracy dowódców kompanii i plutonów granicznych z oficerami wywiadowczymi. Zob. dokument nr 37, *Instrukcja dowódcy 3. Brygady KOP płk W. Nowaczyńskiego w sprawie opisu pasa granicznego pod względem kontrwywiadowczym i współpracy dowódców pododdziałów z oficerami wywiadu*, Wilejka, 25 VI 1929 r., w: *O Niepodległą i granice...*, s. 148–153.

wać wszelkie informacje o działaniach wrogich Polsce, prowadzono obserwację życia polityczno-społecznego i ekonomicznego ludności miejscowej, szczególnie mniejszości narodowych zamieszkających na pograniczu. Praca agentów i informatorów sieci kontrwywiadowczych polegała w zasadzie na prowadzeniu ustaleń, kto z miejscowej ludności przekracza granicę, aby nawiązać łączność z funkcjonariuszami obcych służb lub spotyka się z ich wysłannikami (agentami) na własnym terenie.

Podstawową metodą pracy kontrwywiadowczej, oprócz inwigilowania osób podejrzanych, była obserwacja przygranicznych strażnic, mieszkań i miejsc kontaktowych w celu ustalenia tożsamości przychodzących tam osób¹⁶. W początkowym okresie działalności placówek wywiadowczych oficerowie zajmujący się kontrwywiadem spotykali się z agenturą osobiście w terenie, jednak zarówno z powodów komunikacyjnych, jak i dekonspiracji kontaktów na przełomie lat 1933–1934 zreorganizowano siatki wywiadowcze, tworząc sieci tajnych rezydentów. Rezydenci (agenci) organizowali na najbardziej zagrożonych odcinkach własne sieci konfidentów (informatorów) zbierających dane na temat osób podejrzewanych o działalność antypaństwową. Oficerowie kontrwywiadowczy kontaktowali się jedynie z rezydentami, co znacznie usprawniało sposób działania siatki¹⁷.

Niezwykle ważnym zadaniem w działalności kontrwywiadowczej KOP była inwigilacja i kontrola operacyjna własnej agentury, co trafnie zauważył Krzysztof Danielewicz. Każdy własny agent w początkowym okresie współpracy wywiadowczej był rozpracowywany pod kątem kontrwywiadowczym. Inwigilacja dotyczyła głównie agentów manewrowych, kontaktujących się z agentami stałymi i oficerami placówek wywiadowczych. Dokładnej kontroli poddawano materiały wywiadowcze dostarczone przez agentów, które mogły powstać z inspiracji obcego wywiadu. Z reguły stosowano kontrolę okresową, gdyż stała obserwacja mogła być zauważona przez agentów i wzbudzić ich nieufność lub obawę, że są obserwowani przez kontrwywiad przeciwnika. Mogłoby to bezpośrednio rzutować na ich działalność, a tym samym – na poziom ich pracy wywiadowczej.

Najbardziej efektywne pod względem kontrwywiadowczym było pozyskanie i posiadanie własnego agenta ulokowanego w strukturach wywiadu przeciwnika. Ten cel można było osiągnąć tylko dzięki zwerbowaniu pracownika obcego wywiadu, wprowadzeniu własnego agenta do struktur wywiadu przeciwnika lub przewerbowaniu (odwróceniu) agenta¹⁸. To zagadnienie jednak wykracza poza zakres niniejszego artykułu.

Ważnym źródłem informacji kontrwywiadowczych były dla KOP osoby zatrzymane podczas przekraczania granicy (m.in. przemytnicy, dezenterzy, zbiegowie), które zazwyczaj były wypytywane o informacje przydatne zarówno dla wywiadu ofensywnego, jak i kontrwywiadu zaczepnego. Źródłem informacji była także korespondencja żołnierska (m.in. listy z Niemiec lub Litwy), przeglądana zwykle dyskretnie przez oficerów kontrwywiadowczych. Należy dodać, że dezenterzy z Wojska Polskiego pozostawali

¹⁶ Ta metoda była stosowana m.in. także przez litewski kontrwywiad ofensywny. Zob. Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie-Rembertowie (CAW), Oddział II SG, sygn. I.303.4.5326, pismo por. M. Kamińskiego do Ekspozytury nr 1 Oddziału II SG, Suwałki 23 I 1931 r.; pismo por. Z. Brodowskiego, Suwałki 3 II 1931 r.; pismo por. M. Kamińskiego, Suwałki 29 VII 1931 r.

¹⁷ CAW, Kolekcja akt rosyjskich, sygn. VIII.800.70.6, Szefostwo Wywiadu KOP, Warszawa 1934 r., *Raport kontrwywiadowczy i statystyka spraw szpiegowskich za rok 1933*, Warszawa 1934; J. Prochwicz, *Powstanie i przemiany...*, s. 49; T. Gajownik, *Działalność polskiego wywiadu...*, s. 138–139; K. Danielewicz, *Lwowska ekspozytura...*, s. 260.

¹⁸ Tamże, s. 261–262.

w kręgu szczególnego zainteresowania obcych służb wywiadowczych, gdyż dysponowali aktualną wiedzą o rozmieszczeniu pododdziałów, ich sytuacji kadrowej, zmianach organizacyjnych, dowódcach, szkoleniu, uzbrojeniu itp. Mogli ponadto wskazać innych żołnierzy podatnych na oddziaływanie obcych agentów wywiadu¹⁹, dlatego każdy przypadek dezercji z batalionów KOP był szczegółowo badany przez żandarmerię KOP i oficerów kontrwywiadu placówek wywiadowczych. Starano się ustalić miejsce i okoliczności oraz rzeczywiste przyczyny ucieczki, a także ewentualnych pomocników lub podżegaczy. W wielu przypadkach oficerowie placówek wywiadowczych, korzystając z pomocy zagranicznych agentów usytuowanych m.in. w organach Policji, prowadzili ustalenia, gdzie i w jakich okolicznościach byli przesłuchiwani dezercerzy i jaka była treść ich wyjaśnień. W przypadku wydalenia ich do Polski, bezpośrednio po zatrzymaniu byli szczegółowo wypytywani o treść ich zeznań, w celu ustalenia zakresu poniesionych „strat” informacyjnych. Podczas przesłuchań dość często zdobywano informacje na temat innych dezercerów z KOP oraz z jednostek Wojska Polskiego²⁰. Informacje kontrwywiadowcze starano się uzyskiwać także od podróżnych przekraczających granice państwowe.

Niezwykle korzystne dla działalności kontrwywiadowczej KOP prowadzonej w strefie przygranicznej okazało się wydzielenie w 1931 r. pasa pogranicza wschodniego z kompetencji SRI właściwych okręgów korpusu. Dzięki tej zmianie prowadzenie kontrwywiadu na terenie służbowej odpowiedzialności KOP (z wyjątkiem garnizonów wojskowych) pozostawało w wyłącznej gestii placówek wywiadowczych korpusu. W związku z tym wszystkie sądy i prokuratury prowadzące sprawy o szpiegostwo miały obowiązek powierzenia organom Wywiadu KOP wszelkich fachowych ekspertyz z tego zakresu. Podobnie inne organy bezpieczeństwa publicznego (m.in. Policja Państwowa) działające w strefie przygranicznej miały obowiązek przekazywania informacji lub zatrzymanych osób, które były podejrzewane o działalność wywiadowczą, do dyspozycji właściwych placówek wywiadowczych. Zapewniło to Wywiadowi KOP dużą swobodę w podejmowaniu działań kontrwywiadowczych, a tym samym umożliwiło lepszą ochronę pogranicza między innymi przez zapewnienie jednolitego kierownictwa w sprawach mieszanych (wywiadowczo-kontrwywiadowczych), scentralizowanie i usystematyzowanie pracy kontrwywiadowczej KOP, łączenie spraw wywiadowczych i kontrwywiadowczych oraz ułatwienie werbunku osób nielegalnie przekraczających granicę lub przebywających w strefie przygranicznej²¹.

Po przekazaniu kompetencji kontrwywiadowczych organom Wywiadu KOP ekspozytorem i placówkom wywiadowczym doszły nowe obowiązki w zakresie prowadzenia (dokumentowania) spraw szpiegowskich, nazywanych zazwyczaj aferami szpiegowskimi. Sprawy dotyczące terenu położonego poza strefą działania KOP były przekazywane właściwym SRI i analogicznie – afery rozpoznane przez SRI, a dotyczące strefy przygranicznej, były przekazywane właściwym placówkom wywiadowczym KOP²².

Różna też była „wartość gatunkowa” spraw kontrwywiadowczych prowadzonych przez Wywiad KOP. Część z nich dotyczyła poważnych spraw szpiegowskich, ale dość

¹⁹ ASG, Dowództwo KOP, sygn. 177.39, rozkaz tajny nr 25 z 1 VIII 1931 r.; A. Peplowski, *Kontrwywiad...*, s. 247.

²⁰ ASG, Dywizjon Żandarmerii KOP, sygn. 178.92, meldunek w sprawie dezercji strz. K. Ilnera, Grodno, 10 VI 1934 r.; tamże, meldunek dowódcy Plutonu Żandarmerii KOP „Grodno” do 3 Dywizjonu Żandarmerii w sprawie dezercerów z 3 Pułku Szwoleżerów, Grodno, 17 IX 1937 r.; Szeftostwo Wywiadu KOP, Warszawa, 14 IX 1938 r., *Raport kontrwywiadowczy za rok 1937. Część I. Szpiegostwo obce w pasie ochrony KOP i własna kontrakcja*, w: M. Jabłonowski, J. Prochwicz, *Wywiad Korpusu...*, s. 237–290.

²¹ K. Danielewicz, *Lwowska ekspozytura...*, s. 266–267.

²² Tamże, s. 267.

dużo było także tzw. pyskówek, tj. ujawniania przez dezertarów informacji wojskowych funkcjonariuszom obcych służb. Jak ocenia K. Danielewicz na podstawie analizy statystycznej afer kontrwywiadowczych prowadzonych przez organy KOP, blisko 85 proc. spraw miało charakter przypadkowy i było skutkiem zatrzymywania i przesłuchiwania osób, które nielegalnie przekroczyły granicę lub usiłowały ją przekroczyć²³. Oczywiście nie wszystkie rozpoznane sprawy zakończyły się skazaniem przez sądy powszechne. Niewątpliwie wpływ na to miały między innymi braki w materiale dowodowym, często wynikające z odmowy składania zeznań przez podejrzanych lub świadków, zniszczenia dowodów itp. Niektóre sprawy prawdopodobnie zostały zakończone w inny sposób, np. pozyskaniem do współpracy albo przekazaniem ich do dalszego prowadzenia przez SRI DOK lub urzędy śledcze Policji.

Dla wykazania różnej „wartości gatunkowej” spraw kontrwywiadowczych KOP poniżej przedstawiono trzy z nich, których opisy zachowały się w dokumentach przechowywanych w zasobie Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie. Każda sprawa niosła za sobą mniejsze lub większe zagrożenie dla bezpieczeństwa II RP i wymagała reakcji właściwych organów. Należy pamiętać, że nawet te najmniejsze, ale niezlikwidowane sprawy, występujące dość często, mogły stwarzać duże niebezpieczeństwo dla państwa, stąd tak ważna wydaje się rola wszystkich ogniw i organów kontrwywiadowczego zabezpieczenia pogranicza.

Sprawa Bürgerera

W marcu 1936 r. w Perebrodach nad rzeką Lwą (pow. stoliński) zatrzymano obywatela niemieckiego Martina Bürgerera podejrzewanego o szpiegostwo. Ten 24-letni student geografii przyjechał do Polski w 1935 r. w ramach wymiany młodzieży akademickiej. Został przyjęty na Wydział Matematyczno-Przyrodniczy Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Podczas przesłuchania wyjaśnił, że przybył na Polesie, gdyż chciał przeprowadzić obserwację wiosennych powodzi i udokumentować je fotograficznie. Bürgerer starał się wprowadzić o list polecający od prof. Bogdana Zaborskiego²⁴, ale jako osoba mało znana profesorowi otrzymał od niego odmowę. Po złożeniu wyjaśnień i skonfiskowaniu materiałów fotograficznych Bürgerer został zwolniony. Na początku kwietnia zgłosił się jednak do Dowództwa KOP w Warszawie z prośbą o zezwolenie na wyjazd krajoznawczy na Polesie. Tym razem przedłożył właściwą rekomendację z uniwersytetu. Pomimo to, nie uzyskał zgody na wycieczkę, a zaświadczenie odesłano do dziekana wraz z pismem, w którym zaznaczono, że jego pobyt na terenie ówczesnych powiatów stolińskiego, sarneńskiego i łunińskiego jest niewskazany „z pewnych względów”. Dlatego poproszono o skierowanie go w inne części Polesia. Ta prośba była spowodowana pracami fortyfikacyjnymi prowadzonymi w tym czasie na Polesiu.

Według poufnych informacji otrzymanych przez Szefostwo Wywiadu KOP Bürgerer pod pozorem studiów geograficznych nad Polesiem interesował się szczególnie terenami przygranicznymi w rejonie Sarny–Dubno–Krzemieniec. W związku z tym podej-

²³ Według statystyki za 1936 r. spośród 81 zlikwidowanych afer szpiegowskich aż 62, tj. 76,5%, miało charakter „pyskówek”. Zob. ASG, Dowództwo KOP, sygn. 177.225, r., *Raport kontrwywiadowczy i statystyka spraw szpiegowskich za rok 1936*, Warszawa 1937; K. Danielewicz, *Lwowska ekspozytura...*, s. 267.

²⁴ Bogdan Zaborski (1901–1985) – polski geograf, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, po wojnie wykładowca w Kanadzie: w Montrealu i Ottawie. Specjalizował się w antropogeografii, geomorfologii, geografii osadnictwa, geografii historycznej i etnografii.

rzewano, że prawdziwym celem jego podróży jest szpiegowanie na rzecz niemieckiego wywiadu. Mimo braku pozwolenia, w czerwcu 1936 r. Bürgener przyjechał potajemnie na Polesie do wsi Zofiówka (pow. stoliński) i zamieszkał w domu Hugona Krügera, nauczyciela miejscowej szkoły powszechnej. Został zatrzymany 23 lipca 1936 r. w Zofiówce i odstawiony do Placówki Wywiadowczej KOP nr 7 „Sarny”²⁵. W czasie rewizji znaleziono przy nim materiały opisujące teren – opracowania i notatki, a także zdjęcia fotograficzne z Polesia. Po porozumieniu się z Szefostwem Wywiadu KOP zdecydowano się na skonfiskowanie ujawnionych materiałów i zdjęć, które następnie przekazano do Wojskowego Instytutu Geograficznego, do fachowej oceny. W trakcie przesłuchania zatrzymany przyznał, że wiedział o zakazie pobytu na tym terenie. Po sporządzeniu niezbędnych dokumentów wystąpiono do starosty stolińskiego o wydanie decyzji dotyczącej wydalenia Bürgenera z Polski jako uciążliwego obcokrajowca, o czym powiadomiono jego uczelnię oraz Ministerstwo Spraw Zagranicznych²⁶.

Afera „Maria Stefanowiczowa i towarzysze”

Pod koniec lipca 1936 r. Placówka Wywiadowcza KOP nr 8 „Równe”²⁷, współdziałając z Ekspozyturą SRI DOK nr II w Lublinie, zlikwidowała aferę szpiegową Marii Stefanowiczowej. Jej początkiem był koniec innej – dużej – afery, zamkniętej na przełomie lat 1933–1934: „Maria Panek i towarzysze”. Na podstawie wyników tego rozpracowania²⁸ oraz zeznań sowieckiego dezertera, niejakiego Dowgalca, pracownicy kontrwywiadu KOP doszli do przekonania, że na polskim pograniczu działa siatka radzieckich rezydentów wywiadu wojskowego przekazujących zdobyte materiały wywiadowcze krótkofalowymi aparatami nadawczo-odbiorczymi. Jedną ze stacji krótkofalowych działała w Równem i miała być obsługiwana przez radiotelegrafistkę ukrywającą się pod ps. „Marusia”²⁹.

²⁵ W tym okresie placówką kierował kpt. Kazimierz Gdesz, a w jej składzie byli m.in.: kpt. Mieczysław Ustinowicz (oficer eksponowany w Rokitnie), por. Jan Pietraszkiewicz (oficer ofensywny), kpt. Romuald Warako, zob. K. Danielewicz, *Lwowska ekspozytura...*, s. 148–149.

²⁶ ASG, Dowództwo KOP, sygn. 177.228, notatka informacyjna Szefostwa Wywiadu dla szefa Oddziału III SG, mjr dypl. T. Skindera, Warszawa, 11 VIII 1936 r.; także jako dokument nr 84 w: *O Niepodległą i granice...*, s. 357–358).

²⁷ W tym czasie p.o. kierownikiem placówki był kpt. Adam Piasecki, oficerem kontrwywiadu – kpt. Jan Kanty Walerian Tomicki, oficerem wywiadowczym – kpt. Eugeniusz Jan Smoliński, zob. K. Danielewicz, *Lwowska ekspozytura...*, s. 148–149.

²⁸ Rozpracowanie objęło łącznie 12 osób podejrzewanych o szpiegostwo na rzecz radzieckiego wywiadu wojskowego. Siatka szpiegowska była skupiona wokół radiooperatorki Marii Panek vel Drenko ps. „Wiesiołaja” (36 lat), ob. ZSRR narodowości czeskiej, zam. w Krzemieńcu. Grupa pracowała na rzecz Granicznego Punktu Wywiadowczego nr 2 w Anopolu przy 20. PO Sławuta. Zajmowała się wywiadem wojskowym i kolejowym oraz kontrwywiadem zaczepnym w rejonie Zdołbunowa, Równego i Ostroga. W ramach afery zostali zatrzymani: Maria Panek, Dymitr Weremiej ps. „Kustar” (31 lat), Wacław Formanek (46 lat), Jerzy Mały (27 lat), Jan Laszczuk ps. „Tomachiwskij” (26 lat), Agafja Mielniczuk (49 lat), Iwan Markiewicz ps. „Towaryszcz swoj” (1 X 1934 r. Sąd Okręgowy w Równem skazał go na karę śmierci, która została wykonana 2 X 1934 r.), Iwan Fedczuk ps. „Rybakow” (59 lat), Paweł Laszczuk (50 lat), Ulana Mielniczuk (23 lata), Choma Laszczuk (24 lata; w trakcie zatrzymań zdołał zbiec do ZSRR), Ignacy Bereziuk (60 lat; popełnił samobójstwo na Posterunku PP w Hoszczy). Sprawa była rozpoznawana przed Sądem Apelacyjnym w Lublinie i Sądem Okręgowym w Równem. W przypadku pozostałych osób brakuje informacji o wyrokach. Zob. ASG, Dowództwo KOP, sygn. 177.223, *Raport kontrwywiadowczy i statystyka spraw szpiegowskich za rok 1934...*

²⁹ ASG, Dowództwo KOP, sygn. 177.228, notatka informacyjna Szefostwa Wywiadu KOP dla szefa Oddziału II SG w sprawie zlikwidowanej afery szpiegowskiej Marii Stefanowicz i towarzyszy, mjr dypl. T. Skinder, Warszawa, 31 VIII 1936 r. (także jako dokument nr 86 w: *O Niepodległą i granice...*, s. 360–362); A. Peplowski,

W celu wykrycia sowieckiej radiostacji i zatrzymania rezydenta (rezydentów) Szefostwo Wywiadu KOP ustanowiło specjalną dotację w wysokości 1000 zł z funduszu operacyjnego, którą przekazano do dyspozycji kierownika placówki w Równem. Przydzielono mu również doświadczonego oficera z Szefostwa Łączności Dowództwa KOP w Warszawie, który miał zorganizować poszukiwania radiostacji pod względem technicznym³⁰. Czynności kontrwywiadowcze prowadzone w Równem nie przyniosły pozytywnych rezultatów, ale w związku z pojawieniem się pewnych poszlak poszukiwania zostały przeniesione do miasteczka powiatowego Dubno. Na początku 1936 r. rozpoczęto obserwację mieszkającej tam rodziny Stefanowiczów. Po sześciu miesiącach obserwacji, 17 lipca 1936 r., kierownik SRI DOK nr II zarządził przeprowadzenie rewizji w ich mieszkaniu pod pozorem dokonania kontroli stanu budynku przez inspektorów nadzoru budowlanego. W trakcie przeszukania znaleziono dwa aparaty nadawczo-odbiorcze z kompletem lamp rezerwowych oraz baterie elektryczne i aparat fotograficzny. Małżonków Marię i Bazylego Stefanowiczów zatrzymano pod zarzutem prowadzenia szpiegostwa na rzecz Związku Radzieckiego. Wstępne materiały śledztwa wskazywały, że to głównie Maria Stefanowicz vel Mendelewicz zajmowała się zbieraniem materiałów wywiadowczych, a następnie przesyłaniem ich drogą radiową. Oboje przyznali się do współpracy z radzieckim wywiadem wojskowym, tj. z IV Razwiedotdielem³¹ Kijowskiego Okręgu Wojskowego w Kijowie³².

Podczas przesłuchania Maria Stefanowicz powiedziała, że do pracy na rzecz radzieckiego wywiadu namówił ją wiosną 1930 r. Aleksiej Fus, ukraiński stolarz, a zarazem werbownik radzieckiego wywiadu. Fus po ucieczce do ZSRR został pozyskany do współpracy przez radziecki wywiad wojskowy (Razwiedupr) i po przeszkoleniu wywiadowczym skierowany do Polski. Pomimo że był analfabeta, okazał się niezwykle skutecznym i sprytnym agentem, mającym zdolność nawiązywania kontaktów (zwłaszcza przy alkoholu). Wśród jego znajomych znalazł się m.in. Bazyl Stefanowicz, którego Fus zwerbował, umiejętnie wykorzystując jego nieporozumienia z niejakim Mendelewiczem, pierwszym mężem jego żony Marii. Kolejną osobą naklonioną do pracy dla radzieckiego wywiadu była właśnie Maria Stefanowicz (lat 35). Jej możliwości zostały bardzo wysoko ocenione przez kijowską centralę wywiadu, która w obawie przed dekonspiracją siatki między innymi ograniczyła liczbę osób mających związek z werbownikiem Fusem³³.

Maria Stefanowicz (początkowo pod ps. „Wenecja”³⁴) zbierała informacje wywiadowcze dotyczące garnizonu w Dubnie³⁴. Materiały były przekazywane bezpośrednio

Kontrwywiad..., s. 295–297. Wzmiankują też: M. Jabłonowski, J. Prochwicz, *Wywiad Korpusu...*, s. 113.

³⁰ W tym okresie Wywiad KOP nie dysponował żadnymi urządzeniami radiolokacyjnymi, stąd rozpracowanie i zatrzymanie nadajników miało charakter przypadkowy.

³¹ Sowiecki wywiad wojskowy powstał w 1918 r. z inicjatywy Lwa Trockiego pod nazwą Zarząd Rejestracyjny Sztabu Polowego Rewolucyjnej Rady Wojskowej Republiki (Registrupr). Następnie zmieniono jego nazwę na Zarząd Wywiadowczy Sztabu Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej (Razwiedywiatiel’noje Uprawlenie, tzw. Razwiedupr). W połowie 1936 r. zmieniono nazwę na: IV Oddział Wywiadowczy Sztabu Robotniczo-Włościańskiej Armii Czerwonej (IV Razwiedywiatiel’nyj Otdiel Sztaba Rabocze-Kriestjanskoj Krasnoj Armii). Zob. ASG, Dowództwo KOP, sygn. 177.225, *Raport kontrwywiadowczy i statystyka spraw szpiegowskich za rok 1936...*; M. Jabłonowski, J. Prochwicz, *Wywiad Korpusu...*, s. 140, przyp. 4.

³² ASG, Dowództwo KOP, sygn. 177.228, notatka informacyjna Szefostwa Wywiadu KOP dla szefa Oddziału II SG w sprawie zlikwidowanej afery szpiegowskiej Marii Stefanowicz....

³³ Dwaj agenci z siatki Fusa – Zacharow i Popowicz – zostali sprowadzeni do ZSRR i już nie powrócili do Polski. Zob. A. Peplowski, *Kontrwywiad...*, s. 295–297.

³⁴ W Dubnie oprócz siedziby władz powiatowych mieściły się koszary 43 Pułku Strzelców i 2 Dywizjonu

nio rezydentowi lub za pośrednictwem kurierów. Były one jednak mało wartościowe merytorycznie, dlatego kijowska centrala sprowadziła ją nielegalnie na teren Związku Radzieckiego w celu przeszkolenia. Podczas krótkiego kursu wywiadowczego Stefanowiczowa odbyła szkolenie m.in. z posługiwania się aparatami nadawczo-odbiorczymi. Zażądano od niej, aby po powrocie do Polski przeniosła się do Równego albo do Lwowa, gdzie były rozlokowane większe garnizony Wojska Polskiego, skąd mogłaby uzyskiwać wartościowe materiały o charakterze wojskowym. Jednak po powrocie do Dubna, wobec stanowczej odmowy męża dotyczącej zmiany miejsca zamieszkania, zerwała kontakty z wywiadem. W październiku 1934 r. dotarł do niej kurier z żądaniem przybycia do Związku Radzieckiego pod groźbą ujawnienia jej szpiegowskiej działalności przed polskimi władzami. Podczas kolejnego pobytu w Rosji Stefanowiczowa przeszła intensywne szkolenie w zakresie obsługi aparatu radiowego, teoretycznego i praktycznego stosowania szyfrów, zachowania się w terenie, sposobów i metod nawiązywania kontaktów z osobami mającymi dostęp do przydatnych informacji, choć ze względu na jej bezpieczeństwo zakazano jej wszelkich rozmów werbunkowych. Jej zadaniem miało być jedynie typowanie osób przydatnych radzieckiemu wywiadowi, w tym kandydatów do werbunku³⁵.

Podczas przesłuchania Maria Stefanowicz dokładnie opisała instrukcje, jakie otrzymała na wypadek przyszłej wojny polsko-radzieckiej, o której miała zostać poinformowana, aby mogła zgromadzić zapas baterii. Miały one zostać ukryte w schowku wykopanym w ziemi, zasfalowanym deskami i zamaskowanym. Skrytka miała być wykonana tak, aby Stefanowiczowa miała do niej swobodny dostęp lub mogła wskazać ją innemu agentowi. W przypadku uszkodzenia aparatu radiowego lub braku możliwości nadania meldunku miała wyszukać w pobliżu plac (ładowisko), z którego wysłany lotnik mógłby podjąć meldunek za pomocą tzw. myszki³⁶. To miejsce miało być oznaczone literą „K” w kolorze białym, a w przypadku zagrożenia – białą literą „P”. Odbiór miał następować codziennie w dni pogodne, około godz. 14.00. Lotnik oprócz odbioru meldunków miał dokonywać zrzutu dalszych rozkazów. Aby utrzymywać stały kontakt z wojskiem, Stefanowiczowa miała zatrudnić się jako markietanka lub sanitariuszka. Poinstruowano ją, że nie może mieć przy sobie żadnych zapisków, a w przypadku konieczności zanotowania ważnych informacji, może je oznaczyć w gazecie, nakłuwając ją igłą. Po wycofaniu się polskich oddziałów i przejściu linii frontu miała zgłosić się do najbliższego sztabu wojskowego, w którym mogła ujawnić swój pseudonim³⁷.

Po zakończonym szkoleniu Maria Stefanowicz została przerzucona do Polski z nakazem przeniesienia się do Równego. Tydzień później do Dubnego dotarła kurierka z aparatem nadawczym. Agentka zgodnie z wytycznymi usiłowała nawiązać kontakt radiowy, jednak aparat nie działał. Dopiero w czerwcu 1936 r. przybyła kolejna radiotelegrafistka – ps. „Metelska” – z nowym nadajnikiem, dzięki któremu, po użyciu silniejszych baterii, udało się nawiązać kontakt z centralą wywiadu. Wyposażona w aparat Stefanowiczowa podjęła działalność radiową z terenu Dubna. Dwa razy w miesiącu (z 3 na 4 i z 21 na 22 każdego miesiąca, między godz. 24.00 a 1.00 w nocy) miała nadawać depe-

Artylerii Konnej.

³⁵ ASG, Dowództwo KOP, sygn. 177.228, notatka informacyjna Szefostwa Wywiadu KOP dla szefa Oddziału II SG w sprawie zlikwidowanej afery szpiegowskiej Marii Stefanowicz...

³⁶ Meldunek wywiadowczy miał być przypięty do sznurka rozpiętego między dwoma tyczkami na wysokości ok. 1 m nad ziemią.

³⁷ ASG, Dowództwo KOP, sygn. 177.228, notatka informacyjna Szefostwa Wywiadu KOP dla szefa Oddziału II SG w sprawie zlikwidowanej afery szpiegowskiej Marii Stefanowicz...

sze i otrzymywać polecenia. Również dwa razy w miesiącu miała nawiązywać dodatkową łączność. W meldunkach przekazywała ustalenia dotyczące oddziałów z garnizonu w Dubnie. W tym czasie radziecki wywiad polecił jej zrobienie rozpoznania, czy na terenie powiatu kostopolskiego są budowane okopy lub umocnienia³⁸.

Agentka „Metelska” przebywała u Stefanowiczowej około miesiąca. W tym czasie obie prowadziły działalność wywiadowczą, m.in. we Włodzimierzu Wołyńskim zwerbowały Jana Pawłowskiego i Wasyla Balijewa, którzy mieli zostać następnie przeszkoleni w ZSRR. „Metelska” podróżowała także do Warszawy, aby nakłonić do współpracy pracownika elektrowni miejskiej mającego krewnych w Rosji. W podróży, dla kamuflażu, towarzyszył jej siostrzeniec Stefanowiczowej ubrany w harcerski mundur. Werbunki „Metelskiej” zawsze były starannie przygotowane na podstawie szczegółowych informacji zebranych przez innych agentów wywiadu, fotografii, a także listów od rodziny i znajomych mieszkających w Związku Radzieckim. W lipcu centrala wywiadu zażądała przybycia Stefanowiczowej do ZSRR. Pierwszy termin został wyznaczony na 20 lipca, ale wobec jej odmowy ustalono drugi – na sierpień. Na szczęście dla polskiego kontrwywiadu małżeństwo Stefanowiczów zostało zatrzymane 17 lipca 1936 r.³⁹

Afera „Michał Tetera i towarzysze”

Na początku stycznia 1937 r. kierownik Placówki Wywiadowczej KOP nr 7 „Sarny” w Bereście (pow. sarneński) zakończył aferę szpiegowską, którą na rzecz radzieckiego wywiadu prowadził Michał Tetera vel Klujko ps. „Gawryluk”. Została ona zaplanowana przez wojskowy IV Oddział Wywiadowczy (Razwiedotdiel) Kijowskiego Okręgu Wojskowego z wykorzystaniem Pogranicznego Punktu Wywiadowczego (Pogranicznyj razwiedywatiel’nyj punkt – PRP) nr 1 przy 19 PO w Olewsku⁴⁰. Celem było rozpoznanie prac fortyfikacyjnych prowadzonych w rejonie Sarn.

Rozpracowanie zapoczątkował meldunek jednego z agentów kontrwywiadu Placówki Wywiadowczej KOP nr 7 „Sarny”, z którego wynikało, że Michał Maryniuk z Rudni (pow. sarneński) zwierzył się swojemu znajomemu Awdiejowi Mińczukowi, że jego znajomy mieszkający we wsi Klesów pracuje dla sowieckiego wywiadu, a meldunki do ZSRR przesyła drogą radiową. Próba agenturalnego potwierdzenia tej informacji w Klesowie nie dała pozytywnych rezultatów. W związku z brakiem innych możliwości kierownik placówki podjął ryzykowną decyzję o przeprowadzeniu rozmowy z Michałem Maryniukiem. Aby nie wzbudzać jego podejrzeń, wysłano mu wezwanie do stawienia się w Powiatowej Komisji Uzupelnień w Sarnach, skąd w dyskretny sposób przekazano go do placówki. Niestety, w czasie badania Maryniuk wyparł się absolutnie wszystkiego, także kontaktów z Mińczukiem. Zaprzeczał konsekwentnie, nawet podczas ich

³⁸ Tamże; A. Peplowski, *Kontrwywiad...*, s. 297.

³⁹ ASG, Dowództwo KOP, sygn. 177.228, notatka informacyjna Szefostwa Wywiadu KOP dla szefa Oddziału II SG w sprawie zlikwidowanej afery szpiegowskiej Marii Stefanowicz...

⁴⁰ Pograniczny Punkt Wywiadowczy był komórką wywiadu wojskowego działającą przy Oddziale Pogranicznym. W dokumencie źródłowym znajduje się zapis: *przy współpracy PRP nr 1 w Olewsku*. Ten zapis mógłby wskazywać, że przy 19 PO w Olewsku istniały jeszcze inne PRP, np. nr 2 lub nr 3, które mogły być rozlokowane przy komendanturach PO w Promykanje, Budkach Snowidzkich lub Brodnicy. Zob. dokument nr 93, notatka informacyjna szefa Wywiadu KOP do Inspektora Armii gen. K. Sosnkowskiego w sprawie likwidacji afery szpiegowskiej Michała Tetera i towarzyszy, mjr dypl. T. Skinder, Warszawa, 19 I 1937 r.; także jako dokument nr 86 w: *O Niepodległą i granice...*, s. 382; P. Skubisz, *Wojska Pograniczne ZSRS na odcinku z Polską w świetle materiałów wywiadu II Rzeczypospolitej (1921–1939). Struktura i dyslokacja. Działalność wywiadowcza*. Regulamin służby, Szczecin 2010, s. 26.

konfrontacji. W takiej sytuacji kierownik placówki zdecydował się na zaangażowanie Maryniuka w charakterze agenta kontrwywiadu z zadaniem rozpracowania Mińczuka. Maryniuk nie mógł bez wzbudzania podejrzeń nie zgodzić się na propozycję, która z jednej strony dawała mu możliwość stosunkowo łatwego zarobku, z drugiej zaś umożliwiała zemszczenie się na znajomym za „falszywe” oskarżenie go o szpiegostwo. W tej sytuacji miał do wyboru trzy drogi postępowania: ucieczkę do ZSRR, podjęcie współpracy z kontrwywiadem KOP bez pozytywnych wyników, co wzbudziłoby podejrzania prowadzących, lub przyznanie się do wszystkiego i uniknięcie odpowiedzialności jako agent rodzimego kontrwywiadu.

W dniu 25 grudnia 1936 r. Maryniuk, po głębszym przemyśleniu, poinformował listownie placówkę w Sarnach, że ma do złożenia ważny meldunek, i poprosił, aby do tego czasu nie podejmować żadnych kroków (tj. zatrzymań). Wieczorem 4 stycznia 1937 r. stawiał się w placówce, gdzie oświadczył, że po namyśle zdecydował się wyznać prawdę. Przyznał się do wcześniejszej rozmowy z Mińczukiem, ale rozmyślnie wprowadził go w błąd co do miejsca rozlokowania radiostacji, gdyż nadajnik był ukryty nie w Klesowie, a w Bereście, w gminie Dąbrowica. Radiooperatorem i sowieckim szpiegiem był Michał Tetera, który nadawał meldunki ze stodoły niczego nieświadomego sąsiada – Marka Budkiewicza. Tetera miał powiedzieć Maryniukowi we wrześniu 1936 r., że od maja tego roku pracował dla wywiadu ZSRR i że został zwerbowany przez nieznanego osobnika, który przeprowadził go przez granicę. Na terenie Związku Radzieckiego przeszedł 8-tygodniowy kurs radiowy z obsługi krótkofalowego radioaparatu nadawczo-odbiorczego. Po ukończeniu tego kursu został przerzucony do kraju w charakterze rezydenta na rejon sarneński. Podczas innej ich rozmowy Tetera zwierzył się, że wyjeżdżał do Lidy w celach szpiegowskich oraz pokazał mu miejsce ukrycia nadajnika i książki kodów w stodole sąsiada. W tym czasie aparat był nieczynny z powodu drobnego uszkodzenia, ale rezydent oczekiwał na przybycie łącznika z częściami zapasowymi. W dniu 5 listopada Tetera zwrócił się do Maryniuka z prośbą, aby przyszedł do niego za dwa dni i pożyczył 50 zł, gdyż kurier wprawdzie przyniósł części zapasowe i naprawił nadajnik, ale nie przyniósł pieniędzy. Prawdopodobnie był to pretekst do poznania Maryniuka z emisariuszem, gdyż po ich spotkaniu osoba ta zaproponowała Maryniukowi udanie się do ZSRR. Maryniuk jednak odmówił.

Następne spotkanie Maryniuka i Tetera odbyło się w pierwszej połowie grudnia 1936 r. Wówczas to, podczas pijatyki w restauracji w Bereźnicy, sowiecki agent (tj. Tetera) przechwalał się, że za współpracę otrzymał już 1200 zł. Było to wynagrodzenie m.in. za skuteczny podsłuch prowadzony przez niego i jego współnika na liniach telefonicznych w rejonie Straszowa. Podczas prowadzenia jednego z takich podsłuchów zostali oni spłoszeni przez patrol KOP, który ich ostrzelał. Udało im się zbiec dzięki temu, że byli konno.

Do kolejnego ich spotkania doszło 23 grudnia 1936 r., tj. tydzień po zwolnieniu Maryniuka z placówki. Tetera dopytywał się o przyczynę jego długiej nieobecności w domu. Maryniuk powiedział mu, że był zatrzymany na placówce KOP i rozpytywany o szpiegowską radiostację, ale że zeznał tam, iż słyszał o takowej w rejonie Klesowa, aby odsunąć podejrzania od rzeczywistego miejsca jej ukrycia, a od Tetera – odsunąć niebezpieczeństwo dekonspiracji. Tetera zaufał Maryniukowi i uwierzył w to, co mówi.

Kierownik placówki po przesłuchaniu Maryniuka 4 stycznia 1937 r., obawiając się, że Tetera nabierze podejrzeń i ukryje radiostację, przez co uniemożliwiłby likwidację afery, po konsultacji z mjr. Tadeuszem Skinderem – szefem Wywiadu KOP – zdecydo-

wał się na zakończenie dochodzenia. W dniu 8 stycznia 1937 r. w wyniku likwidacji afery w Bereście, przeprowadzonej przez placówkę, zostali zatrzymani: Michał Tetera vel Klujko (lat 31), rezydent i radiotelegrafista, oraz jego pomocnicy i bracia: Piotr Tetera vel Klujko i Teodor Tetera vel Klujko. We wskazanym miejscu ujawniono: krótkofalowy aparat nadawczo-odbiorczy wraz z notatką o połączeniach, wykresem długości fal, kod skrótów, całoroczny rozkład pracy, notatkę szyfrową zapisaną w zeszycie oraz pięć zaszyfrowanych radiogramów, które zostały nadane do ZSRR. Bezpośrednio po zatrzymaniu Michał Tetera przyznał się do szpiegowania na rzecz radzieckiego wywiadu. Podczas pierwszego badania podał, że po nielegalnym przejściu na terytorium ZSRR uczestniczył w szkoleniu w Korosteniu, po którym zdał egzamin z nadawania i odbierania meldunków radiowych przed oficerami IV Oddziału w Kijowie. Po przedostaniu się do Polski w maju 1936 r. jego zadaniem było rozpoznanie prac specjalnych prowadzonych w rejonie Sarn. Zdołał nadać pięć meldunków radiowych, z których dwa dotyczyły prośby o przesłanie pieniędzy. Pozostałe zaś miały małą wartość, gdyż zawierały informacje o budowie szpitala w Klesowie, mostów w Dąbrowicy i liczbie samolotów w Sarnach. Książka do szyfrowania radiogramów – *Dikaja koszka* – wydana w Charkowie została przez niego spalona, gdyż, jak zeznał, nadgryzły ją myszy. Zatrzymany zaprzeczał, aby ktoś mu pomagał w prowadzeniu podsłuchu linii telefonicznych⁴¹. Kierownik placówki nie dał temu wiary i w rezultacie dalszych czynności zatrzymano kolejne cztery osoby, które pełniły w siatce funkcję łączników lub tzw. etapów (punktów przekazywania informacji).

Afera znalazła swój finał przed Sądem Apelacyjnym w Lublinie. W dniu 15 lutego 1938 r. podczas rozprawy końcowej Michał Tetera vel Klujko został skazany na 15 lat więzienia, Archip Bartosz (lat 34) na trzy lata więzienia, Antoni Pińczuk (lat 27) na dwa lata więzienia, Anna Beregowiec (lat 18) na rok więzienia. W czasie śledztwa zwolniono Piotra i Teodora Teterów oraz Tryfona Sikidina (lat 30), gdyż nie znaleziono dowodów ich szpiegowskiej działalności.

Afera „Makarewicz vel Makarenko false Czajewski”

W dniu 1 października 1938 r., wczesnym wieczorem, na przedmieściu Wołożyna funkcjonariusze Policji zatrzymali mieszkańca Mołodeczna posługującego się dowodem na nazwisko Włodzimierz Czajewski. W związku z wątpliwościami doprowadzili go do miejscowego posterunku. Tu podczas rewizji znaleźli u niego sowiecką busolę, 1401 zł, dwa podarte listy napisane po rosyjsku, dwie podarte fotografie oraz ampułkę stężonej jodyny. Mężczyzna powiedział, że nazywa się Jurij Makarenko, że pochodzi z Mińska i że jest sowieckim szpiegiem. Po takim oświadczeniu zatrzymany został doprowadzony do Placówki Wywiadowczej KOP nr 8. W toku przesłuchania wyjaśnił, że właściwie nazywa się Jurij (Jerzy) Makarewicz i urodził się w Warszawie, gdzie do wybuchu wojny światowej mieszkali jego rodzice. W czasie działań wojennych jako „bieżeniec” (uchodźca) znalazł się w Połtawie na Ukrainie. Po wojnie, po ukończeniu szkoły, jako „bezprizorny” (pozbawiony opieki) włóczył się po różnych miejscowościach Związku Radzieckiego, utrzymując się z drobnych kradzieży. W 1927 r. znalazł się w domu poprawczym w Nowoczerkasku⁴². W następstwie ukończenia kursów

⁴¹ Dokument nr 93, notatka informacyjna szefa Wywiadu KOP do Inspektora Armii gen. K. Sosnkowskiego w sprawie likwidacji afery szpiegowskiej Michała Tetera..., w: *O Niepodległą i granice...*, s. 382–386.

⁴² Ojciec zatrzymanego pracował w Warszawie, w firmie „Aron Biber”. Po wybuchu I wojny światowej został

dokształcających miał dostać się (w 1931 r.) na Wydział Budowy Maszyn Rolniczych w Instytucie Rolniczym w Rostowie nad Donem. Gdy ukończył studia, otrzymał pracę w fabryce „Hom-siel-masz”⁴³ z pensją 350 rubli. Po kilku miesiącach awansował na pomocnika głównego mechanika. Na początku 1937 r. dostał wezwanie do wojenkomatu (komendy uzupełnień) w Homlu i został uznany za niezdolnego do służby wojskowej z powodu wady wzroku. Na początku października 1937 r. otrzymał kolejne wezwanie do komendy wojskowej, gdzie podczas rozmowy z niejakim Siergiejewem zaproponowano mu pracę w wywiadzie wojskowym. Makarewicz zgodził się i po podpisaniu zobowiązania do współpracy nadano mu ps. „Małyszka”. Na początku stycznia 1938 r. – podczas kolejnej wizyty w wojenkomacie – spotkał się z nim niejaki Krzyżanowski, starszy lejtnant wojsk lotniczych (oznaczenie stopnia – trzy kwadraty na błękitnych naramiennikach), który zapoznał go z zadaniami, jakie będą go czekać. Pierwszym z nich było znalezienie nauczyciela języka polskiego, aby przypomnieć sobie język. Po kilku dniach Makarewicz przybył do Mińska i tam w miejscowym hotelu⁴⁴ poznał mjr. Jegorowa, który podczas badania jego życiorysu oświadczył mu, że zostanie wysłany w celach wywiadowczych do Polski i dobrze zabezpieczony. Po powrocie do Homla Makarewicz dostał kolejne wezwanie do wojenkomatu. Tam st. lejtn. Krzyżanowski przekazał mu, że w najbliższym czasie zostanie zwolniony z fabryki pod pozorem udziału w specjalnym przeszkoleniu zawodowym inżynierów oraz że będzie otrzymywał 600 rub. na miesiąc.

W dniach 3–4 lutego 1938 r. Makarewicz został zwolniony z fabryki (*na jeden miesiąc*) i wyjechał do Mińska. Po ulokowaniu się u krewnych nawiązał kontakt ze st. lejtn. Krzyżanowskim. W połowie lutego rozpoczęło się szkolenie wywiadowcze trwające do września 1938 r. Odbywało się ono w mińskim Domu Prawicielstwa, w którym mieściły się główne urzędy, m.in. Gos-plan i Nar-kom-pres⁴⁵. Wszystkie zajęcia prowadził st. lejtn. Krzyżanowski, który dostarczał Makarewiczowi również podręczniki do nauki indywidualnej. Kurs obejmował zajęcia z języka polskiego i historii Polski – opanowanie języka w mowie i piśmie, poznanie utworów klasyków (Adama Mickiewicza, Henryka Sienkiewicza) oraz tygodników ilustrowanych i dzienników (m.in. „Kuriera Wileńskiego”, „Tygodnika Ilustrowanego”), a także historii politycznej państwa polskiego (podręcznik Wróblewskiego – *Polsza*). Szkolenie obejmowało również naukę fotografii terenowej z praktycznym wywoływaniem filmów w warunkach prymitywnych, wykłady na temat warunków pobytu w Polsce (wywiad i kontrwywiad⁴⁶), dokumentów osobistych i sposobów meldowania, a także

zmobilizowany do armii carskiej, służył w intendenturze. Rodzina (matka i czwórka dzieci) zostali ewakuowani do Połtawy, gdzie utrzymywali się z krawiectwa. Ojciec po powrocie z wojny w 1919 r. zmarł na tyfus. Podczas pobytu w domu poprawczym Jurij podał swoje nazwisko jako Makarenko i rok urodzenia 1913. Zob. ASG, Dowództwo KOP, sygn. 177.228, protokół przesłuchania J. Makarewicza, Mołodeczno, 3 X 1938 r.

⁴³ Fabryka maszyn zbudowana w 1930 r. w ramach planów industrializacji Związku Radzieckiego. W czasie II wojny światowej ewakuowana do Kurgan, gdzie prowadzono produkcję na potrzeby Armii Czerwonej. Od 1944 r. ponownie w Homlu. Obecnie jest to białoruska fabryka produkująca maszyny rolnicze marki „Palessie”.

⁴⁴ Hotel „Wtoraja Sowietskaja Gostinica” mieścił się przy Komsomolskiej nr 11. Zob. ASG, Dowództwo KOP, sygn. 177.228, protokół przesłuchania J. Makarewicza, Mołodeczno 3 X 1938 r.

⁴⁵ Gosplan – *Gosudarstwennyj planowyj komitet* – Państwowy Komitet Planowania; Nar-kom-pres – Ludowy Komitet Oświaty.

⁴⁶ W tym zakresie agent miał zapoznać się z dwoma podręcznikami: Maksą Rounge, *Razwiedka i kontrrazwiedka 1914–1918* i Karola Ernsta, *Czteryro goda w razwiedkie*. Zob. ASG, Dowództwo KOP, sygn. 177.228, protokół przesłuchania J. Makarewicza, Mołodeczno 3 X 1938 r.

terenoznawstwo – orientowanie się w terenie za pomocą mapy, szkicowanie planów i wyznaczanie azymutów⁴⁷. Cykl szkoleniowy obejmował także podstawy marksizmu i leninizmu oraz historię partii komunistycznej na podstawie podręczników Stalina.

Po zakończeniu szkolenia zasadniczego i skontrolowaniu przez mjr. Jegorowa stopnia znajomości zagadnień rozpoczęło się szczegółowe przygotowywanie wyznaczonej marszrutu w Polsce⁴⁸ na podstawie fałszywych dokumentów Włodzimierza Czajewskiego (ur. 1913 r.) z Myślewicz (pow. Mołodeczno)⁴⁹. Po dotarciu do stacji kolejowej w Bohdanowie Makarewicz miał wsiąść do pociągu jadącego w kierunku Pińska. Jeszcze przed planowanym przekroczeniem granicy st. lejtn. Krzyżanowski zapoznał go z przedpołem w rejonie Radoszkowicz. Przerzut do Polski wyznaczono na 22 września. Z umówionego miejsca w Mińsku (z rejonu polskiego cmentarza) Makarewicz został przewieziony samochodem osobowym do zastawy (strażnicy) w Radoszkowiczach – na odcinku 15. Pogranotriadu (Oddziału Pogranicznego) Zasław⁵⁰, skąd w eskorcie mjr. Jegorowa, st. lejtn. Krzyżanowskiego i dowódcy zastawy (st. lejtn.) doprowadzono go do granicy. Tam, po założeniu odpowiedniego ubrania, otrzymał polskie dokumenty, pieniądze oraz listy i zdjęcia. Granicę przekroczył około godziny 23.00, w rejonie słupa granicznego nr 603 (w pobliżu wsi Krynice), na odcinku strażnicy KOP „Szapawały” (Batalion KOP „Krasne”). Po przejściu pasa granicznego Makarewicz poruszał się tylko nocami, pokonując na azymut dystans 10–12 km. W dniu 24 września przed świtem dotarł w rejon wsi Dziedziniec, a 1 października nad ranem doszedł do Wołożyna. Po przebraniu się część zbędnych rzeczy spakował do plecaka, który wrzucił do sadzawki w parku miejskim. Przez cały dzień przebywał w miasteczku, jak wyjaśniał, bez określonego celu⁵¹. Wieczorem został zatrzymany przez posterunkowego i odprowadzony na posterunek Policji.

Pracownikom placówki udało się złożyć podarte zdjęcia rodziny Nielubowiczów oraz listy pisane po rosyjsku. Jeden z nich był adresowany do Nadziei Nielubowicz, mającej wdowę z Pińska, właścicielki majątku pod Pinkowiczami. Drugi – do Olgi Trockiej, narodowości żydowskiej, żony lekarza z Wilna. Według wyjaśnień Makarewicza, po dotarciu do Pińska miał on odnaleźć na ul. Franciszkańskiej mieszkanie Nadziei Nielubowicz i doręczyć jej fotografię z lat młodości oraz list napisany przez jej matkę Agatę Woszczaginę. Zyskawszy jej sympatię, miał podjąć próbę nakłonienia jej do zbierania infor-

⁴⁷ W czasie szkolenia jednym z zadań było opisanie i naszkicowanie 15 km odcinka drogi marszu. Drugim ćwiczeniem był marsz na przelaj na wyznaczone trzy azymuty. Makarewicz przeszedł także dwudniowy marsz na azymut (ok. 20 km) oraz nocny marsz po zejściu z drogi Mińsk–Stuck, tak aby dojść do drogi Mińsk–Orsza. Zob. ASG, Dowództwo KOP, sygn. 177.228, protokół przesłuchania J. Makarewicza, Mołodeczno 3 X 1938 r.

⁴⁸ Na trasie jako punkty orientacyjne znalazły się: Ogrodniki, Bortniki, Bakszty, Nieluby, Leśniki, Michałow, Augustowa, rz. Berezyna, Wiszniew, stacja Bohdanów. Zob. ASG, Dowództwo KOP, sygn. 177.228, protokół przesłuchania J. Makarewicza, Mołodeczno, 3 X 1938 r.

⁴⁹ Był to dowód osobisty wydany przez UG w Mołodecznie oraz książeczka wojskowa z WKU w Wilejce. Według przygotowanej legendy Czajewski mieszkał w Myślewiczach wraz z ojcem w jego gospodarstwie. W wiosce miał mieszkać także jego brat Piotr, który był szewcem, i „był już na swoim”. Gospodarka ojca (8 ha) miała być na złej ziemi, dlatego chodził po wsiach, szukając dodatkowego zarobku. Zob. ASG, Dowództwo KOP, sygn. 177.228, protokół przesłuchania J. Makarewicza, Mołodeczno, 3 X 1938 r.

⁵⁰ W skład 15 PO Zasław wchodziły trzy komendantury PO: Manuły, Radoszkowicze i Nowe Pole. Zastawa nr 6 „Radoszkowicze” podlegała komendanturze PO w Radoszkowiczach. Zob. P. Skubisz, *Wojska Pograniczne ZSRS...*, s. 24.

⁵¹ W stawie rzeczywiście odnaleziono rzeczy Makarewicza (spakowane do plecaka produkcji radzieckiej). W Wołożynie Makarewicz kupił trochę żywności, był także w restauracji i u fryzjera. Zob. ASG, Dowództwo KOP, sygn. 177.228, meldunek kierownika Placówki Wywiadowczej KOP nr 4, Mołodeczno, 29 X 1938 r.; protokół przesłuchania J. Makarewicza, Mołodeczno, 3 X 1938 r.

macji o garnizonie w Pińsku. W Wilnie przy ul. Zawalnej miał odnaleźć Olgę Trocką, której miał przekazać list od siostry z Mińska. Ją także miał pozyskać do współpracy wywiadowczej⁵². Za dostarczone materiały szpiegowskie obu kobietom miał wypłacić po 300 zł. Miał także ustalić z nimi hasła kontaktowe z kurierem, któremu zlecono powołanie się na „Beti”. Podczas pobytu w Polsce Makarewicz miał też zdobyć informacje na temat oddziałów wojskowych stacjonujących w miastach, przez które prowadziła jego marszruta. Zlecono mu również zakup dla sowieckiego wywiadu polskich ubrań i drobnych rzeczy (m.in. zegarków), prawdopodobnie przeznaczonych dla innych wywiadowców. Powrót do Związku Radzieckiego zaplanowano na 20 października. Pouczono go także, aby nie wysyłał z terenu Polski żadnej korespondencji adresowanej do ZSRS.

W związku z zeznaniami Makarewicza dotyczącymi Olgi Trockiej, po porozumieniu się z wileńską Placówką Oficerską SRI DOK nr III w Grodnie, został on przewieziony do Wilna i ponownie przesłuchany w sprawie ich znajomości. Pomimo że podtrzymał swoje wcześniejsze wyjaśnienia, nie zdecydowano się na jej zatrzymanie. Podobnie w przypadku drugiej z kobiet – Nadziei Nielubowicz – zrezygnowano z jej zatrzymania, mając za podstawę tylko zeznania Makarewicza. Zdecydowano natomiast o ich dalszej obserwacji i sprawdzeniu kontrwywiadowczym. Pierwsze ustalenia przeprowadzone w Pińsku przez pracowników SRI DOK nr IX w Brześciu n. Bugiem potwierdziły⁵³, że w tym czasie rzeczywiście mieszkała w Pińsku wdowa Nadzieja Nielubowicz wraz z córką Marią. Po śmierci męża N. Nielubowicz odziedziczyła majątek pod Pinkowiczami k. Pińska oraz znaczne oszczędności, które były zdeponowane w banku. Po sprzedaży części odziedziczonego lasu kupiła plac w Pińsku, na którym budowała dom mieszkalny. Żyła skromnie, a w jej domu stale posługiwano się językiem polskim. Według uzyskanych informacji Nadzieja Nielubowicz starała się o przyjazd do Polski jej brata mieszkającego w Związku Radzieckim. Kilkumiesięczna kontrola korespondencji nie potwierdziła jej kontaktów z kimkolwiek innym z terenu ZSRR. W związku z negatywnym wynikiem jej sprawdzenia w kwietniu 1939 r. kpt. H. Morawski z Placówki Oficerskiej SRI DOK nr IX w Pińsku złożył wniosek o zaniechanie dalszej obserwacji kontrwywiadowczej⁵⁴.

W ocenie pracowników Placówki Wywiadowczej KOP nr 4 „Mołodeczno” podejrzany Makarewicz został przygotowany przez radziecki wywiad wojskowy (tj. IV Razwiedotdieł RKKA) w Smoleńsku lub jego ekspozyturę w Mińsku. Pracownicy

⁵² W Wilnie miał rozważyć, czy możliwe byłoby zwerbowanie syna Olgi Trockiej z jej pierwszego małżeństwa. Zob. ASG, Dowództwo KOP, sygn. 177.228, protokół przesłuchania J. Makarewicza, Mołodeczno 3 X 1938 r.

⁵³ SRI DOK nr IX w Brześciu n. Bugiem zabezpieczało pod względem kontrwywiadowczym jednostki i formacje wojskowe na terenie podległym DOK nr IX, tj.: 9, 20, 30 DP, Brygadę Kawalerii „Baranowicze”, 9 Grupę Artylerii, 22, 34, 35, 78, 79, 80, 82, 83 i 84 pp oraz port Flotyli Pińskiej MW w Pińsku. Zob. R. Oleszkowicz, *Samodzielny Referat Informacyjny DOK IX w Brześciu nad Bugiem (1924–1939). Zarys problematyki, w: Sekretna wojna. Z dziejów kontrwywiadu II RP*, t. 2, Z. Nawrocki (red.), Poznań 2015, s. 323.

⁵⁴ Nadzieja Nielubowicz była chłopką z rejonu Mińska. Została pokojówką pierwszej żony swojego przysięgłego męża, który po rozwodzie w 1927 r. ją poślubił. Po śmierci męża pierwsza żona wytoczyła jej proces o majątek po byłym mężu. Nadzieja Nielubowicz nie utrzymywała bliższych kontaktów z sąsiadami, gdyż ziemianie gardzili nią ze względu na jej chłopskie pochodzenie. Zob. ASG, Dowództwo KOP, sygn. 177.228, telegram do kierownika Placówki Wyw. KOP nr 4 od kierownika SRI DOK IX, kpt. Mańkowski [Brześć n. Bugiem], 3 X 1938 r.; pismo do kierownika SRI DOK nr IX w sprawie Nielubowicz N.– informacja, Pińsk, 12 XI 1938 r.; pismo z Placówki Oficerskiej SRI DOK nr IX do kierownika SRI DOK nr IX w Brześciu n. Bugiem, kpt. H. Morawski, Pińsk, 25 IV 1939 r.

ci stwierdzili też, że podczas przesłuchań Makarewicz zeznawał niechętnie, co mogło świadczyć o tym, że część informacji zataił. Materiały dochodzenia wraz z dowodami zostały 5 października 1938 r. przekazane prokuratorowi Sądu Apelacyjnego w Wilnie.

Oficerowie kontrwywiadu analizujący tę aferę zwrócili uwagę na to, że w przypadku Makarewicza rosyjski wywiad wojskowy wykorzystał jego przeszłość, tzn. trudne dzieciństwo bez rodziców, których zastąpiła „opiekuńcza” władza sowiecka, dając mu możliwość zdobycia wykształcenia i dobrego zawodu. W ten sposób, oddając usługi wywiadowi, mógł on z pobudek patriotycznych wyrównać rachunki ze swoim państwem. Wyboru dokonano całkiem trafnie. Niewątpliwie dość dużą zachętą było zwiększenie dochodów Makarewicza w stosunku do wynagrodzenia, jakie otrzymywał w fabryce. Pozyskanie do współpracy zostało dobrze zakonspirowane, tzn. przeprowadzono je w komendzie uzupełnień, w której Makarewicz stawiał się do poboru. Z tych też względów należy się domyślać, że werbunek został przeprowadzony przez wywiad wojskowy. W ocenie oficerów placówki tożsamości obu radzieckich oficerów (mjr Jegorow i st. lejtn. Krzyżanowski) były przybrane, ale z uwagą odnotowano dwa miejsca, w których odbywały się spotkania konspiracyjne – hotel Wtoraja Sowietskaja Gostinica oraz siedziba Gosplanu w Mińsku. Krytycznie oceniono techniczne przygotowanie misji wywiadowczej Makarewicza, ponieważ został on wyposażony w fałszywe dokumenty wytworzone z błędami ortograficznymi, sam zaś dokument miał wyraźne ślady prania, a do starych dokumentów wklejono nowe zdjęcia. Był to duży błąd skutkujący zatrzymaniem dokumentów przy pierwszej kontroli. Szkolenie Makarewicza odpowiadało ogólnym zasadom przyjętym przez sowiecki wywiad w latach 30. XX w., tj. przeszedł on wielomiesięczny indywidualny kurs obejmujący różne zagadnienia, w tym poszerzone szkolenie ogólne (*obszczaja podgotowka*) na temat Polski (język polski, historia, geografia)⁵⁵.

Sam przebieg przerwania do Polski jest wart uwagi. Makarewicz po przekroczeniu granicy poruszał się tylko nocami, idąc 10–12 km na dobę wzdłuż wyznaczonego wcześniej azymutu. Tak przygotowana marszruta, omijająca wioski i miasteczka, dawała mu możliwość szybkiego „odskoczenia” (odejścia) od silniej pilnowanego pogranicza. Wydaje się, że dzięki temu przez blisko tydzień uniknął kontroli i zatrzymania przez polskie organy (KOP i Policję).

Dwie kobiety, do których miał dotrzeć w Polsce, niewątpliwie zostały wskazane przez innego agenta (rezydenta) działającego na polskim terenie, jako osoby mające krewnych w Związku Radzieckim. To wydawało się radzieckiemu wywiadowi naturalnym pretekstem do spotkania z nimi i przekazania im listów od rodzin, a po zyskaniu ich sympatii – do podjęcia werbunku. Trudno ocenić, jakimi przesłankami kierowano się w ich typowaniu – czy były to np. publicznie wyrażane przez nie poglądy, czy sympatie komunistyczne itp. Jedno należy zaznaczyć: obie kobiety zostały otoczone „troskliwą” opieką kontrwywiadu KOP.

Na podstawie dostępnych materiałów w artykule szczegółowo omówiono afery szpiegowskie, subiektywnie wybrane przez autora, tak aby przedstawić czytelnikom różnorodność spraw prowadzonych przez kontrwywiad KOP. Na podstawie tylko tych wyselekcjonowanych afer wyłącznie z lat 30. XX w. trudno byłoby autorowi i czytelnikowi

⁵⁵ Według *Raportu kontrwywiadowczego za rok 1937* sowiecki wywiad podczas szkolenia agentów korzystał m.in. z podręcznika do gramatyki języka polskiego Czerneckiej oraz z podręczników: *Geografia Polski dla I klasy gimnazjum; Polska i jej historyczeskoje i ekonomiczeskoje rozwitije. Sprawocznik inostranych armij* (1934 r.); *Polsza i jej armija*. Zob. Szefostwo Wywiadu KOP, 14 IX 1938, załącznik nr 2, *Raport kontrwywiadowczy za rok 1937. Część I...*, s. 237–291.

kom dokonać jednorodnej, własnej oceny działalności sowieckiego wywiadu oraz skuteczności polskiego kontrwywiadu. Dlatego warto w tym miejscu przywołać fragmenty ocen oficerów Wywiadu KOP oraz niektórych ustaleń Andrzeja Peplńskiego, historyka zajmującego się dziejami polskiego wywiadu i kontrwywiadu.

W drugiej połowie lat 30. zaobserwowano stopniowy wzrost aktywności radzieckiego wywiadu wojskowego działającego na pograniczu wschodnim II Rzeczypospolitej Polskiej. Według oceny oficerów kontrwywiadu KOP jednym z czynników mogły być zmiany polityczne w ZSRR oraz przebudowa w 1934 r. struktury wywiadu politycznego OGPU (Objediniennoj gosudarstwiennoj političeskoje uprawlenije) i utworzenie GUGB (Głównoj uprawlenije gosudarstwiennoj biezopastnosti) w strukturze NKWD (Narodnyj komissariat wnutriennich dzieł⁵⁶). Chwilowe osłabienie działalności wywiadu politycznego zostało szybko wykorzystane przez wywiad wojskowy ZSRR. Według raportu kontrwywiadowczego KOP spośród afer szpiegowskich planowanych (tzn. rozpracowań) zlikwidowanych w 1935 r. tylko około 25 proc. było inspirowanych przez radziecki wywiad wojskowy. W 1936 r. stanowiły one już 68,4 proc. ogółu zlikwidowanych afer. Stwierdzono także tendencję do pokrywania pogranicza siecią grup (siatek) operacyjnych wywiadu RKKKA, mających za zadanie wyszukiwanie w terenie kandydatów do prac zaczepnych, ich szkolenie i przygotowanie do posłużenia się nimi poza granicami ZSRR. Do werbunku coraz częściej wykorzystywano obowiązek stawienia się do służby wojskowej. Temu celowi wielokrotnie służyły wojenkomaty, gdzie „wezwanym” poborowych (rezerwistów) namawiano do „zaszczytnej i honorowej” służby wywiadowczej dla ojczyzny. Kuszono ich również wysokimi uposażeniami, intratnymi posadami oraz obiecywano im różnego rodzaju poparcie po powrocie do kraju⁵⁷.

Wraz z przejściem głównej roli wśród organów sowieckich służb wywiadowczych, wywiad wojskowy zaczął coraz częściej stosować metodę wywiadowczą polegającą między innymi na instalowaniu na polskim pograniczu sieci urządzeń nadawczo-odbiorczych obsługiwanych przez rezydentów radiooperatorów. Ta zmiana miała wpłynąć na zmniejszenie ruchu kurierów i ograniczyć straty ponoszone po zatrzymaniu łączników lub kurierów. Zwłaszcza że w tym czasie kontrwywiad KOP nie dysponował technicznymi możliwościami radiolokacji (radiopelengacji) sowieckich nadajników. Ich odnalezienie i obserwacja w trudnych warunkach wschodniego pogranicza, przy wrogim usposobieniu miejscowej ludności białoruskiej i ukraińskiej, były wręcz niemożliwe.

Oficerowie kontrwywiadu KOP nie mogli jednoznacznie ocenić i zrozumieć przyczyn nagłego wzrostu aktywności sowieckiego radiowywiadu, tym bardziej że uzyskiwane wyniki były stosunkowo niewielkie w porównaniu do wysiłku i nakładu środków. Stwierdzono także masową produkcję radiowego sprzętu nadawczo-odbiorczego (jeden z nadajników serii PP miał numer seryjny 303). Przyczyn tego stanu doszukiwano się między innymi w napiętej sytuacji międzynarodowej związanej z wybuchem wojny domowej w Hiszpanii. Odnotowano także, że w wielu wypadkach radioperatorami byli obywatele ZSRR czasowo przetrzucani na terytorium Polski oraz że rezydentom powierzano specjalne zadania mobilizacyjne i techniczne na wypadek działań wojennych. Mogło to wskazywać na przygotowywanie sieci wywiadowczych do przyszłego polsko-radzieckiego konfliktu zbrojnego. Zwrócono także uwagę na to, że ujawnio-

⁵⁶ GUGB – Główny Zarząd Bezpieczeństwa Państwowego; NKWD – Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych.

⁵⁷ ASG, Dowództwo KOP, sygn. 177.225, *Raport kontrwywiadowczy i statystyka spraw szpiegowskich za rok 1936...*

ne radiostacje były rozlokowane w garnizonach wojskowych (lub w ich pobliżu) oraz przy węzłach kolejowych. Na tej podstawie oficerowie kontrwywiadu KOP oceniali, że w drugiej połowie lat 30. XX w. wywiad wojskowy ZSRR chciał pokryć teren pogranicza rezydentami „mob.” wyposażonymi w praktyczne środki łączności radiowej. Drugim zamiarem było przygotowanie rezerw wojskowych dla wywiadu wojennego, złożonych z obywateli radzieckich, którzy potrafiliby prowadzić działania rozpoznawcze w Polsce. Stąd ich „krótkoterminowe praktyki” na polskim terytorium. Również wykorzystywanie radiorezydentów do prowadzenia łączności na bieżące potrzeby wywiadu służyło zdobyciu przez nich niezbędnego doświadczenia⁵⁸. Andrzej Peplowski zwrócił natomiast uwagę (...) *na umiejętności agentów w posługiwaniu się bronią, materiałami wybuchowymi, konnej jeździe, prowadzeniu samochodów i motocykli*. Wszystko to wskazywało na ich przygotowanie do prowadzenia działań dywersyjnych⁵⁹ w przypadku ewentualnego konfliktu zbrojnego, do którego w drugiej połowie lat 30. XX w. niewątpliwie przygotowywał się wywiad wojskowy ZSRR.

⁵⁸ Tamże.

⁵⁹ A. Peplowski, *Kontrwywiad...*, s. 307.

Jerzy Bednarek

Kontrowersje wokół okoliczności śmierci Władysławy Bytomskiej w 1938 r.

W okresie PRL Władysława Bytomska była traktowana w Łodzi jak narodowa bohaterka, symbol walki „robotniczego miasta” z „burżuazyjnym uciskiem”. Po wojnie jej szczątki przeniesiono z honorami do grobu w Alei Zasłużonych Cmentarza Komunalnego na Dołach, na którym postawiono sugestywny pomnik autorstwa Heleny Nałkowskiej. W uroczystości odsłonięcia nowego nagrobka Bytomskiej, która odbyła się w październiku 1949 r., brało udział około 10 tys. łódzkich robotników¹.

W. Bytomska była postacią słuchowisk radiowych i opowiadań, jej imię nosiła przedwojenna ul. Dworska, patronowała łódzkiej Fabryce Wyrobów Włókienniczych (założonej w 1888 r. przez Hirszberga i Birnbauma), nowo wybudowanemu osiedlu mieszkaniowemu na Bałutach, a nawet szwalni biustonoszy w Głownie pod Łodzią². Komuniści wykreowali ją na bezkompromisową aktywistkę i sprawną organizatorkę ruchu związkowego, choć w przedwojennej Łodzi nigdy nie była działaczką robotniczą z pierwszego szeregu. Zapewne nie stałaby się przedmiotem tak nachalnej propagandy, gdyby nie owiana tajemnicą jej śmierć w 1938 r., którą obarczono funkcjonariuszy łódzkiej Policji Państwowej³. Na nagrobku Bytomskiej do dziś widnieje napis: *Zginęła z rąk oprawców sanacyjnych w walce o socjalizm*. Problem polega jednak na tym, że owych „oprawców” nie ustalono, tym bardziej nie wiadomo, czy byli oni „sanacyjni”.

Władysława Bytomska urodziła się w Łodzi 16 października 1904 r. Była córką Wawrzyńca i Michaliny z domu Borowiak. Pochodziła z ubogiej wiejskiej rodziny, która w poszukiwaniu pracy z początkiem XX w. zamieszkała na przedmieściach robotniczego miasta, przy ul. Dworskiej na Bałutach. W domu panowała bieda, dlatego młoda Władysława musiała służyć w chłopskim gospodarstwie pod Łodzią. Sama później miała wspominać: (...) *warunki były tak ciężkie, że wybierałam świniom kartofle z korytka*⁴. Pomimo trudnej sytuacji materialnej, zdobyła wykształcenie na poziomie siedmiu klas szkoły powszechnej⁵. W wieku 18 lat rozpoczęła pracę jako prządka w fabryce włó-

¹ 10 000 robotników łódzkich przed pomnikiem Władysławy Bytomskiej, „Dziennik Łódzki” z 31 X 1949 r., nr 300, s. 2. Według danych Łódzkiego Zakładu Usług Komunalnych szczątki Bytomskiej ekshumowano i pochowano w Alei Zasłużonych prawie rok wcześniej, bo 3 XII 1948 r.

² Zob. m. in. *Fabryka im. Władysławy Bytomskiej*, „Dziennik Łódzki” z 28 II 1948 r., nr 58, s. 3; B. Mikołajewska, *Zdradzała charakter ponury*, „Polityka” 2001, nr 24, s. 81; *Głowno. Dzieje miasta*, M. Nartowicz-Kot (red.), Łódź 2010, s. 394–395.

³ Przykładem jest chociażby praca zatytułowana *Ludzie KPP*, opublikowana w 1954 r., w której zaprezentowano jej sylwetkę w sposób propagandowy i całkowicie wyidealizowany. Bytomska jest tam przedstawiana wręcz jako wcielenie wzoru kobiety – komunistki: klasowo uświadomiona już od najmłodszych lat, odważna, pracowita, ambitna, gotowa do poświęceń, obdarzona wyjątkową osobowością. *Bezmyślnie szykany* – charakteryzowano ją – *przyjmowała z pobłażliwym uśmiechem. Spojrzenie jej pełne było dobroci. W jej obecności wstyd było klócić się, wstyd użyć ubliżającego słowa*. Zob. *Ludzie KPP*, F. Kalicka, H. Buczkowa, H. Bulhakowska (oprac.), Warszawa 1954, s. 46.

⁴ *KPP. Wspomnienia z pola walki*, J. Kowalczyk i in. (red.), Warszawa 1951, s. 351.

⁵ R. Toruńczyk, *Bytomska Władysława (1904–1938)*, w: *Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego*, t. 1, F. Tych i in. (red.), Warszawa 1978, s. 373; B. Mikołajewska, *Zdradzała charakter...*, s. 79–80; P. Lipiński, M. Matys, *Absurdy PRL-u*, Warszawa 2014, s. 54. W jej aktach więziennych w 1933 r. odnoto-

kienniczej. Kilka lat później, w 1927 r., razem ze swoją młodszą siostrą Marią wstąpiła do Polskiej Partii Socjalistycznej-Lewicy, struktury ściśle współpracującej z nielegalną Komunistyczną Partią Polski (KPP)⁶.

W październiku 1928 r., w czasie napiętej sytuacji strajkowej wśród włókniarek, Bytomska wygłosiła antypaństwowe przemówienie w lokalu klasowych związków zawodowych w Łodzi, podczas którego agitowała za KPP. Wtedy też zwróciła na siebie większą uwagę Policji Państwowej. Funkcjonariusze ustalili jej adres zamieszkania, przeszukali dom i zarekwirowali nielegalną prasę komunistyczną (m.in. odezwę zatytułowaną *10 lat niewoli burżuazyjnej w Polsce – 11 lat dyktatury proletariatu w ZSRR*). Bytomska została aresztowana 2 listopada 1928 r. i następnie skazana przez Sąd Okręgowy w Łodzi na cztery lata więzienia, zmniejszone do lat trzech przez Sąd Apelacyjny w Warszawie. Powodem obniżenia wyroku był „niski stopień wykształcenia oskarżonej”. Karę odbywała w więzieniach w Łodzi (przy ul. Gdańskiej) i Piotrkowie Trybunalskim⁷.

Zachowane akta więzienne Bytomskiej świadczą o tym, że pobyt w zamknięciu tylko ugruntował jej radykalne poglądy. Była wielokrotnie karana dyscyplinarnie za antypaństwowe okrzyki, niszczenie celi, zdejmowanie krzyża ze ściany, grypsowanie⁸. Zaczęła także układać antypaństwowe pieśni, a jedna z nich, poświęcona Szymonowi Harnamowi⁹, miała być później popularna wśród łódzkich komunistów¹⁰.

Na wolność wyszła 2 listopada 1931 r.¹¹ Zaczęła spotykać się z Józefem Sroczyńskim, dużo starszym od siebie murarzem mieszkającym na Bałutach. Był on aktywnym członkiem Łódzkiego Komitetu Okręgowego KPP. Z powodu utykania na jedną nogę koledzy z organizacji nazywali go „Janek Kulas”. Razem z Bytomską stwarzali pozory, że są małżeństwem, i tak też byli traktowani przez towarzyszy z KPP¹².

Sielanka skończyła się już latem 1932 r. Koledzy z partii oskarżyli „Janka Kulasa” o to, że jest prowokatorem. Zarzut był poważny – to on miał doprowadzić do wpadki podczas próby zorganizowania w sierpniu 1932 r. narady komunistów pod Łodzią (w lesie, na tzw. Młynku), podczas której planowano podjęcie decyzji o strajku powszechnym

wano: *samouk w zakresie 7 oddz[iałów]*. Zob. Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), zespół 1508 (akta więzienne osób skazanych za działalność komunistyczną), sygn. 424/III/12, opis osoby więźnia, k. 4.

⁶ Jak wspominał Stanisław Augustowski, który osobiście przyjmował Bytomską do PPS-Lewicy, (...) *interesowała się wszystkimi sprawami, wysłuchiwała opowiadań towarzyszy o walkach klasy robotniczej z dawniejszych lat, o barykadach na terenie Łodzi w 1905 r. i o ofiarach ponoszonych przez robotników i ich rodzinach*. Zob. Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi (dalej: MTN), sygn. A-423, *Wspomnienia Stanisława Augustowskiego*, k. 1.

⁷ AAN, zespół 1508 (akta więzienne osób skazanych za działalność komunistyczną), sygn. 424/XII/147, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 2 IV 1929 r. w sprawie Władysławy Bytomskiej, k. 24–26; tamże, pismo prokuratora Sądu Okręgowego w Łodzi do naczelnika więzienia w Piotrkowie Trybunalskim z 15 II 1929 r., k. 12; tamże, pismo prokuratora Sądu Okręgowego w Łodzi do naczelnika więzienia w Piotrkowie Trybunalskim z 7 VIII 1929 r., k. 23.

⁸ AAN, zespół 1508 (akta więzienne osób skazanych za działalność komunistyczną), sygn. 424/XII/147, wykaz kar dyscyplinarnych, k. 60.

⁹ Właściwie Szaja Charnam, ur. 22 XI 1908 r. w Łodzi, działacz Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej, śmiertelnie postrzelony 24 X 1929 r. w Łodzi podczas próby aresztowania przez funkcjonariusza Policji Państwowej. Zob. G. Stabek, *Charnam Szaja (1908–1929)*, w: *Słownik biograficzny działaczy polskiego...*, s. 392.

¹⁰ Jeden z jej fragmentów brzmi następująco: „Przeciw zbrojeniom, podłym dążeniom / Armatnim kulom, nie pójdziem na żer / Staniemy zbrojnie przeciwko wojnie / Nie damy tknąć ZSRR!”, cyt. za: P. Lipiński, M. Matys, *Absurdy PRL-u...*, s. 55.

¹¹ AAN, zespół 1508 (akta więzienne osób skazanych za działalność komunistyczną), sygn. 424/XII/147, *Akta osobowe więźnia Władysławy Bytomskiej*, k. 1.

¹² W. Gomułka, *Pamiętniki*, t. 1, A. Werblan (red. nauk.), Warszawa 1994, s. 268–270.

łódzkich włóknarzy. Łódzka policja aresztowała wówczas kilkadziesiąt osób, a 13 z nich otrzymało kilkuletnie wyroki więzienia. Wśród skazanych był Władysław Gomułka, który niedoszlą naradę na „Młynku” przyplacił postrzeleniem w nogę i kalectwem do końca życia. To właśnie on, delegowany do Łodzi z ramienia Komitetu Centralnego KPP, wydedukował, że jedyną osobą, która mogła doprowadzić do wpadki konspiratorów, był wtajemniczony w całe przedsięwzięcie „nieślubny mąż” Władysław¹³.

Dokładnie w tym samym czasie doszło do drugiego aresztowania Bytomskiej. Zatrzymano ją 29 sierpnia 1932 r. za przygotowywanie akcji strajkowej w fabryce bawełny Schlössera w Ozorkowie. Sąd Okręgowy w Łodzi tym razem wydał surowy wyrok sześciu lat więzienia, który podtrzymał Sąd Apelacyjny w Warszawie. W kwietniu 1936 r. Bytomską, odsiadującą karę w więzieniu w Fordonie, objęła amnestia i zmniejszono jej wyrok o dwa lata. W związku z tym na wolność wyszła po ponad czterech latach – w listopadzie 1936 r.¹⁴

Po opuszczeniu więzienia twierdziła, że jest pewna, iż do jej zatrzymania, tak jak do zdrady na „Młynku”, przyczynił się Sroczyński. Miała nawet złożyć w tej sprawie oficjalne doniesienie kierownictwu partii. Z kolei „Janek Kulas” został podobno wysłany przez towarzyszy do Związku Sowieckiego i, jak w przypadku wielu innych, wszelki ślad po nim zaginął¹⁵.

Nie wiadomo, czy Sroczyński był rzeczywiście prowokatorem w KPP. W każdym razie Bytomska silnie przeżyła rzekomą zdradę swojego „męża”. Jej przyjaciółka Helena Milczarek twierdziła później, że (...) *od tego czasu Władysław Bytomski czuł pewne uprzedzenie do mężczyzn w ogóle*. Z kolei uprzedzenie do niej poczuli towarzysze z KPP i nie wyrazili zgody na przyjęcie jej do partii z powodu kompromitującego związku ze Sroczyńskim. Pomogła dopiero interwencja w KC KPP jej koleżanki z więzienia – Dory Aronowicz (po wojnie funkcjonariuszki Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie). Dzięki temu na początku 1938 r. Bytomska została szeregowym członkiem partii komunistycznej, którą notabene kilka miesięcy później rozwiązał Komintern¹⁶.

Wiosną 1938 r. Bytomska otrzymała upragnioną pracę w fabryce włókienniczej Hirszberga i Birnbauma, mieszczącej się w Łodzi przy ul. Wodnej. Komuniści nie cieszyli się tam jednak popularnością. Robotnice początkowo nie lubiły Władysław, opluwały ją, niszczyły jej garderobę, przezywały „bolszewiczką”. Gdy jednak

¹³ Tamże, s. 271–280, 295–302.

¹⁴ AAN, zespół 1508 (akta więzienne osób skazanych za działalność komunistyczną), sygn. 424/III/12, sentencja wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi z 27 III 1933 r., k. 23–24; tamże, postanowienie Prokuratora Sądu Okręgowego w Łodzi z 16 IV 1936 r., k. 26; tamże, protokół zwolnienia Władysławy Bytomskiej z więzienia z 10 XI 1936 r., k. 114.

¹⁵ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Łodzi (dalej: AIPN Łd), sygn. pf10/756, protokół przesłuchania świadka Franciszka Witmana z 6 V 1953 r., k. 119–120. Por. P. Lipiński, M. Matys, *Absurdy PRL-u...*, s. 56. Możliwe, że to właśnie o Józefie Sroczyńskim wspominał w swojej powojennej relacji Zbigniew Grabowski – jeden z aktywistów KZMP z rejonu łódzkich Bałut. Twierdził on m.in., że od jesieni 1933 r. do wiosny 1934 r. wspólnie z ojcem ukrywali w swoim domu członka KPP o pseudonimie „Józek”, który ostatecznie został wysłany przez partię „na leczenie na Krym”. Z kolei według ustaleń Policji Państwowej Sroczyński został wysłany na kurs partyjny do Związku Sowieckiego, gdzie został rozstrzelany z powodu oskarżenia go przez Bytomską o prowokację. Zob. MTN, sygn. A-1173, Z. Grabowski, *Wspomnienia z okresu lat do 1939 r. i okresu okupacji 1939–1945 r. pracy politycznej mojej i najbliższej rodziny*, b.m.d., s. 2; Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej: APL), Komenda Policji Państwowej miasta Łodzi (dalej: KPPmŁ), sygn. 45, Wydział Śledczy, meldunki doraźne od 1 X 1938 r. do 31 XII 1938 r., k. 244.

¹⁶ AIPN Łd, sygn. pf10/756, odpis listu Edwarda Makowskiego do Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej z 2 VII 1953 r., k. 47–49.

w czerwcu 1938 r. w zakładzie powstał klasowy związek zawodowy, włóknarki poprosiły właśnie Bytomską, żeby je reprezentowała przed dyrekcją jako delegatka fabryczna¹⁷.

W następnym miesiącu związek przeprowadził pierwszy udany strajk okupacyjny w obronie zwolnionego pracownika. Aktywność Bytomskiej zaczęła wówczas niepokoić dyrekcję fabryki. Czesław Kołacz – kierownik przędzalni – zaczął jej grozić wyrzuceniem z pracy. Według jednej z relacji zorganizował nawet zebranie wszystkich robotników przędzalni przy maszynie, na której pracowała Bytomska, i krzyczał, że (...) *żadna organizacja nie może istnieć na fabryce, a tym bardziej jakieś związki klasowe, a robotnicy mogą organizować się tam* – i wskazał ręką w stronę ustępu¹⁸.

Na przełomie października i listopada 1938 r. w wyniku redukcji zatrudnienia zwolniono z fabryki pięć kobiet. W ich obronie ponownie stanął związek klasowy, a Bytomska osobiście zaangażowała się w przygotowania do kolejnego strajku. Kilku koleżankom wyznała, że otrzymała z „partii” list z poleceniem stawienia się na tajnym spotkaniu w sprawie sytuacji w fabryce. Narada miała się odbyć 2 listopada około godz. 22.00 na tzw. podpunkcie przy ul. Cegielnianej (dzisiaj ul. Jaracza)¹⁹.

Tego samego dnia, kilka minut po godz. 23.00, na podwórzu posesji nr 147 przy ul. Brzezińskiej w Łodzi, nieopodal katolickiej części cmentarza na Dołach, funkcjonariusz II Komisariatu Policji Państwowej znalazł nagą konającą kobietę. Widok był przerażający. Całe jej ciało miało głębokie oparzenia. Nieprzytomną przewieziono do szpitala w Radogoszczu. Lekarz od razu stwierdził, że kobieta miała wcześniej skrępowane ręce. Po kilku godzinach, 3 listopada nad ranem, zmarła, nie odzyskawszy przytomności. Na miejscu zdarzenia od razu pojawiła się ekipa śledcza Policji Państwowej na czele z komendantem miejskim – podinspektorem Anatoliuszem Elzesserem-Niedzielskim. Wszystko wskazywało na to, że doszło do wyjątkowo brutalnego morderstwa²⁰. W specjalnym policyjnym meldunku zapisano wówczas: *Wszczęto natychmiast poszukiwania, w wyniku których ustalono, że na chodniku po prawej stronie od ulicy Spornej, przy ulicy Smutnej pod parkanem w pobliżu bramy prowadzącej na cmentarz rz[ymsko] katolicki znajduje się miejsce po ognisku. Na miejscu znaleziono szczątki spalonej odzieży, włosów i małego neseserka, oraz dwa kawałki gazety z czerwonymi śladami, które mogły służyć dla zakneblowania ust*²¹.

Wstępnie ustalono, że kobieta została obłana łatwopalną substancją i podpalona przy parkanie cmentarza w pobliżu ul. Smutnej. Jak żywa pochodnia przebiegła prawie 300 metrów wzdłuż nekropolii w kierunku równoległej ul. Brzezińskiej i tam została odnaleziona. Sekcja zwłok przeprowadzona przez doktora Stanisława Hurwicza (po wojnie był on uznanym patologiem w Anglii) nie wykazała innych szczególnych obrażeń, wykluczyła też próbę gwałtu. Mały neseserek znaleziony przy ognisku, dokładnie taki, w jakim włóknarki nosiły do pracy posiłki, świadczył o tym, że ofiara była robotnicą. Policja natychmiast zaapelowała do mieszkańców miasta, aby informowali władze

¹⁷ R. Toruńczyk, *Bytomska Władysława...*, s. 373–374.

¹⁸ AIPN Ld, sygn. pfl0/756, odpis protokołu przesłuchania świadka Eugenii Matuszewskiej, brak daty, k. 286–287.

¹⁹ Tamże, protokół przesłuchania świadka Kazimiery Kalinowskiej z 27 IV 1953 r., k. 142; tamże, protokół przesłuchania świadka Stanisławy Radzyńskiej z 27 IV 1953 r., k. 147–148.

²⁰ APŁ, KPPmŁ, sygn. 45, Wydział Śledczy, meldunki doraźne od 1 X 1938 r. do 31 XII 1938 r., k. 193; „Głos Poranny. Dziennik Społeczny, Polityczny i Literacki” z 3 XI 1938 r., nr 303, s. 5 oraz z 4 XI 1938 r., nr 304, s. 8.

²¹ APŁ, KPPmŁ, sygn. 45, Wydział Śledczy, meldunki doraźne od 1 X 1938 r. do 31 XII 1938 r., k. 193.

o każdym przypadku niestawienia się kobiet do pracy w fabrykach, co miało pomóc w ustaleniu tożsamości ofiary²².

Sprawa wyjaśniła się szybko, bo już następnego dnia. W dniu 4 listopada w szpitalnym prosektorium Wawrzyniec Bytomski rozpoznał poparzone zwłoki swojej córki – Władysławy, która od 2 listopada nie powróciła z pracy do domu²³.

Niecodzienna zbrodnia poruszyła wszystkie łódzkie dzienniki, które prześcigały się w sensacyjnych doniesieniach na temat okoliczności morderstwa. Zagmatwały się jednak one jeszcze bardziej, gdy wieczorem 4 listopada ojciec Bytomskiej dostarczył Policji pożegnalny list rzekomo napisany przez córkę, który został odnaleziony w domu²⁴. Po przesłuchaniu rodziny i potwierdzeniu, że jest to charakter pisma Bytomskiej, funkcjonariusze policji prowadzący śledztwo uznali, iż kobieta targnęła się na swoje życie z powodu „silnego rozstroju nerwowego”, postępującej gruźlicy i „kataru kiszek”²⁵.

Samobójstwa miała dokonać w zupełnie nieprawdopodobny sposób. Przy cmentarnym murze oblała się denaturatem, zakneblowała sobie usta, związała ręce kablem, położyła się na ziemi i podpaliła. Pomimo tak karkołomnego wyjaśnienia, sprawa została ostatecznie zamknięta. Wyjątkowa szybkość dochodzenia mogła wynikać z tego, że 6 listopada 1938 r. miały się odbyć w kraju wybory parlamentarne. Dalsze spekulacje na temat śmierci kobiety zaangażowanej w działalność antypaństwową mogłyby być powodem jeszcze większych napięć w robotniczym mieście. Takiego scenariusza władze z pewnością chciały uniknąć. Dlatego niezwłocznie wydano ciało rodzinie i zgodzono się na organizację pogrzebu, który odbył się 7 listopada, po południu²⁶.

Oficjalna wersja o samobójstwie zadowalała tylko władze. Dlatego nieoficjalnie zaczęły szerzyć się domysły dotyczące sprawców zbrodni. Komuniści byli przekonani, że za sprawą śmierci ich towarzyszki stała oskarżana o brutalność Policja Państwowa. Z kręgów policyjnych natomiast dochodziły informacje o możliwej zbrodni popełnionej w afekcie przez jednego z odrzuconych adoratorów. Koleżanki Bytomskiej z fabryki twierdziły z kolei, że za brutalne morderstwo jest odpowiedzialne kierownictwo zakładów, które stale jej groziło²⁷.

²² Zob. „Orędownik” z 5 XI 1938 r., nr 254, s. 5.

²³ Policja udostępniła rysopis zmarłej i wystąpiła z apelem do społeczeństwa, aby przekazywać jej informacje o niestawieniu się do pracy robotnic, co mogłoby pomóc w identyfikacji zwłok. Zob. „Orędownik” z 5 XI 1938 r., nr 254, s. 5; „Głos Poranny. Dziennik Społeczny, Polityczny i Literacki” z 4 XI 1938 r., nr 304, s. 8.

²⁴ „Ojcie! Dotrzymałam słowa – wyprowadziłam się. Nie szukajcie mnie, ani czekajcie, bo nigdy już nie wrócę. W fabryce należy się jedna tygodniówka i za dwa dni. Pójdiesz z moją książką z Kasy Chorych na godzinę 1-szą, powiesz, że wyjechałam i za pracę dziękuję – to ci wypłacę, ojcie. Zostawiam Wam wszystko przyda Wam się. Marysię wyrzucą, to się na moje miejsce sprowadzi i nie będziesz samotny. Żegnajcie – Włada”, cyt. za: APL, KPPmŁ, sygn. 45, Wydział Śledczy, meldunki doraźne od 1 X 1938 r. do 31 XII 1938 r., k. 200. Por. AIPN Łd, sygn. pfl0/756, odpis protokołu przesłuchania świadka Hugona Gryczki z 21 III 1950 r., k. 124; „Głos Poranny. Dziennik Społeczny, Polityczny i Literacki” z 5 XI 1938 r., nr 305, s. 6.

²⁵ APL, KPPmŁ, sygn. 45, Wydział Śledczy, meldunki doraźne od 1 X 1938 r. do 31 XII 1938 r., k. 200.

²⁶ Kierownictwo łódzkiej Policji Państwowej obawiało się, że pogrzeb Bytomskiej przekształci się w komunistyczną manifestację antypaństwową. Dlatego starano się zebrać wszelkie informacje dotyczące jego organizatorów, wykorzystując w tym celu tajnych informatorów. W aktach policyjnych znalazła się też szczegółowa relacja z przebiegu uroczystości pogrzebowych, które ostatecznie, poza głośnymi śpiewami rewolucyjnych pieśni, przebiegły spokojnie. Zob. APL, KPPmŁ, sygn. 45, Wydział Śledczy, meldunki doraźne od 1 X 1938 r. do 31 XII 1938 r., k. 206, 213.

²⁷ Zob. AIPN Łd, sygn. pfl0/756, odpis treści sprawy realizowanej przez Centralną Komisję Kontroli Partyjnej, (brak daty), k. 79; tamże, doniesienie źródła „Lutosławski” z 8 III 1954 r., k. 116; tamże, protokół przesłuchania świadka Kazimierza Kalinowskiej z 27 IV 1953 r., k. 142; tamże, protokół przesłuchania świadka Stanisławy Radzyńskiej z 27 IV 1953 r., k. 147–148; tamże, protokół przesłuchania świadka Eugenii Matuszewskiej z 27 IV 1953 r., k. 161–162.

Dopiero po wojnie, w końcu lat czterdziestych, gdy Komisja Kontroli Partyjnej Komitetu Łódzkiego PZPR rozpoczęła badanie niewyjaśnionych przypadków śmierci lokalnych działaczy robotniczych, powrócono do sprawy Bytomskiej. Zebrano o niej pierwsze relacje i zaczęto przesłuchiwać świadków²⁸.

W czerwcu 1953 r. funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Łodzi formalnie zarejestrowali sprawę, której nadano kryptonim „Sadyści”. Wykorzystując materiały Komitetu Łódzkiego PZPR, postanowili rozwikłać wszystkie okoliczności śmierci Bytomskiej i ostatecznie wskazać winnych popełnionego morderstwa²⁹. Śledztwo było skomplikowane i miało charakter wielowątkowy, choć od razu wykluczono, że doszło do samobójstwa. W gronie podejrzanych znaleźli się za to funkcjonariusze Policji Państwowej, Czesław Kołacz – bezpośredni przełożony Bytomskiej w fabryce, w której pracowała, oraz jej szwagier Edward Makowski – przed wojną aktywny działacz KPP, posądzany równocześnie o niejasne kontakty z Policją Państwową³⁰.

Pierwszy wątek, który dotyczył bezpośredniej odpowiedzialności funkcjonariuszy Policji Państwowej, był oparty głównie na zeznaniach kilku przyjaciółek Bytomskiej. Twierdziły one m.in., że poparzona Włada w chwili śmierci w ostatnim geście zdążyła jeszcze pokazać pięć palców i potem trzy. Partyjni towarzysze zinterpretowali to w taki oto sposób: zbrodni dokonało trzech funkcjonariuszy V Brygady Policji Państwowej. Jeden ze świadków zeznawał także, że rozmawiał z nim pracownik cmentarza, który feralnego wieczora widział samochód i wysiadających z niego czterech mężczyzn, w tym jednego w mundurze. Mieli oni pod cmentarzem podpalić związaną przez siebie kobietę i odjechać. O tym, że to funkcjonariusze Policji zamordowali Bytomską, była także przekonana jej siostra Maria. Funkcjonariuszom UB w 1953 r. oświadczyła ponadto: (...) *Włada nigdy nie przejawiała tendencji samobójczych. Kochała życie i walkę*³¹.

Prowadzący śledztwo przesłuchali byłych pracowników Policji Państwowej, m.in. Stefana Wypijewskiego i Józefa Kasprzaka z brygady politycznej oraz Stanisława Polaka i Stanisława Joachimiaka z brygady śledczej. Z ich zeznań wynikało, że Bytomska cierpiała na rozstrój nerwowy spowodowany śmiercią matki, co miało uzasadniać samobójstwo³². Stanisław Joachimiak, który w 1938 r. osobiście był odpowiedzialny za śledztwo w sprawie śmierci robotnicy, nie potwierdził jakiegokolwiek udziału w zbrodni funkcjonariuszy Policji Państwowej. Jego zeznania miały istotny charakter również z innego powodu. Nie musiał w sprawie Bytomskiej ani improwizować, ani zmyślać, gdyż od 1948 r. współpracował z WUBP w Łodzi w charakterze tajnego informatora o ps. „Wołga”³³.

²⁸ Tamże, odpis treści sprawy realizowanej przez Centralną Komisję Kontroli Partyjnej, brak daty, k. 79; tamże, odpis oświadczenia Stefana Olejniczaka, brak daty, k. 84.

²⁹ Tamże, postanowienie o zaprowadzeniu sprawy ewidencyjnej pod kryptonimem „Sadyści”, brak daty, dziennik VI 1953 r., k. 3; tamże, streszczenie materiałów dotyczących Władysławy Bytomskiej opracowane przez st. referenta Wydziału X UB na m. Łódź z 22 IV 1953 r., k. 19–26.

³⁰ Tamże, uzupełnienie streszczenia z 22 IV 1953 r. dotyczącego morderstwa Władysławy Bytomskiej opracowane w UB na m. Łódź z 2 V 1953 r., k. 27–31.

³¹ Tamże, protokół przesłuchania świadka Marii Makowskiej z 25 VI 1953 r., k. 109.

³² Tamże, protokół przesłuchania podejrzanego Stanisława Joachimiaka z 23 III 1953 r., k. 88–90; tamże, wyciąg z protokołu przesłuchania podejrzanego Stefana Wypijewskiego z 7 VII 1950 r., k. 91; tamże, wyciąg z protokołu przesłuchania podejrzanego Józefa Kasprzaka z 7 VII 1950 r., k. 92; tamże, protokół przesłuchania świadka Stanisława Polaka z 1 VII 1953 r., k. 111–113.

³³ AIPN Łd, sygn. 0313/2, dziennik archiwalny sygnatury I WUBP w Łodzi za 1949 r., k. 1. Joachimiak w latach 1948–1953 był trzykrotnie aresztowany przez UB. W lipcu 1953 r. oskarżono go o dręczenie osób zatrzymanych przed wojną za działalność polityczną. Został uniewinniony przez Sąd Wojewódzki dla m. Ło-

W przypadku byłego kierownika przedzalni w fabryce włókienniczej Hirszberga i Birnbauma – Czesława Kołacza – ustalono, że ograniczał się jedynie do grożenia Bytomskiej z powodu jej aktywności związkowej. Żadnych śladów jego udziału w przygotowaniu zbrodni nie potwierdzono³⁴.

Najbardziej zagmatwany okazał się wątek szwagra Bytomskiej – Edwarda Makowskiego, który w KPP był m.in. sekretarzem Komitetu Dzielnicowego na Bałutach. Podejrzewano go o działalność prowokatorską w partii, współpracę z łódzką Policją Państwową i zaaranżowanie samobójstwa Bytomskiej. Według hipotezy śledczej zwabił on kobietę w okolice cmentarza pod pozorem kontaktu z partią, a resztą zajęli się już funkcjonariusze Policji³⁵.

Edward Makowski po wojnie został funkcjonariuszem MO. Nie przyjęto go do pracy w Łodzi, dlatego przeprowadził się z rodziną do Kołobrzegu. Służył w MO w Karlinie i Złotowie. Już w 1946 r. zainteresował się nim Wydział Specjalny Komendy Wojewódzkiej MO w Szczecinie. Posądzano go o dopuszczenie się wielu nadużyć. Chodziło m.in. o pijaństwo, szabrownictwo, bicie podwładnych, antysemityzm, a nawet gwałty na kobietach. Z szeregów MO zwolniono go jednak dopiero w 1950 r., a powodem była działalność prowokatorska w ramach KPP i podpisanie w czasie wojny folkslisty³⁶.

Śledczy UB ustalili, że Makowski był z Bytomską skonfliktowany. Często przebywał w jej mieszkaniu przy ul. Dworskiej, mógł więc bez żadnych przeszkód podrzucić „pożegnalny” list. Hipoteza była wątpliwa, ale w ten sposób łączono osobiste motywy Makowskiego z brutalną polityczną walką władz z komunistami. W kwietniu 1953 r., w podsumowaniu śledztwa odnotowano: *Oceniając posiadane materiały należy stwierdzić, iż główny ciężar podejrzania co do morderstwa Władysławy Bytomskiej spada na Makowskiego Edwarda, który to jeszcze przed jej morderstwem został zawieszony przez organizację w prawach członka KPP, będąc podejrzany o kontakt z »Defką«³⁷.*

Na początku 1954 r. sprawa została zamknięta. Głównemu podejrzanemu nie przedstawiono jednak żadnych zarzutów. Być może uchronił go przed tym pobyt w szpitalu dla nerwowo chorych w Kościanie, do którego trafił w 1952 r., a być może pomogła mu osobista interwencja jego żony Marii (siostry Bytomskiej) w Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej KC PZPR w Warszawie, do której dostarczyła obszerny list z wyjaśnieniami i deklaracją bezwzględnej wierności partii³⁸.

Co warto podkreślić, wersje funkcjonariuszy UB nawet teoretycznie nie zakładały, że śmierć Bytomskiej może być wynikiem porachunków związanych z udziałem Józefa Sroczyńskiego – jej „męża” – we wspomianej wcześniej wpadce na „Młynku”. Rodzina Sroczyńskiego, który – jak wcześniej wspomniano – został wezwany do Związku

dzi w sierpniu 1953 r. Pracował później w łódzkich Zakładach Wytwórczych Aparatów Telefonicznych jako robotnik. Jego akta agenturalne (teczkę pracy i teczkę personalną) zniszczono 15 IV 1983 r., zob. AIPN Łd, sygn. 0313/13, dziennik archiwalny sygnatury I KM MO w Łodzi za 1970 r., k. 16.

³⁴ AIPN Łd, sygn. p110/756, omówienie materiałów przeciwko ob. „K” Józefowi i Czesławowi sporządzone przez st. referenta Wydziału X UBP na m. Łódź z 25 II 1953 r., k. 41–43.

³⁵ Tamże, streszczenie materiałów dot. morderstwa Władysławy Bytomskiej z 22 IV 1953 r., k. 24–25.

³⁶ Tamże, streszczenie sprawy prowadzonej przez KW MO w Szczecinie przeciwko Makowskiemu Edwardowi z 20 VII 1953 r., k. 37–40.

³⁷ Tamże, streszczenie materiałów dot. morderstwa Władysławy Bytomskiej z 22 IV 1953 r., k. 24–25.

³⁸ Makowska broniła męża twierdząc m.in. że nigdy nie był prowokatorem w KPP, a w czasie okupacji narażał życie należąca do PPR. Z kolei w morderstwie Bytomskiej nie mógł mieć żadnego udziału, bo przecież „łączyła ich wspólna idea”. W emocjonalny sposób podkreślała, że wspólnie z mężem, pomimo różnych szkan, wciąż pozostają wierni jednej partii komunistycznej. Tamże, odpis listu Marii Makowskiej do Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej w Warszawie z 4 VIII 1953 r., k. 51–56.

Sowieckiego i już z niego nie powrócił, mogła mieć z tego powodu żal do Bytomskiej, określającej go przecież mianem prowokatora. Dla aktywnego członka KPP była to największa obelga. W tym miejscu trzeba także dodać, że sposób popełnienia zbrodni na Bytomskiej może świadczyć nie tylko o bestialstwie sprawcy (lub sprawców), lecz także o celowo zaplanowanej próbie upokorzenia ofiary.

Nie zajęto się zupełnie wątkiem Arona Halbersztadta, członka KPP, z którym Władę w 1938 r., według jej znajomych, łączyła bliska zażyłość. To właśnie do jego mieszkania przy ul. Cegielnianej 93 Bytomska została wezwana przez „partię” w dniu swojej śmierci. On też dziwnym zbiegiem okoliczności był obecny w mieszkaniu Bytomskich dokładnie wtedy, gdy odnalazł się jej „pożegnalny” list³⁹. Podstawową trudnością w podjęciu tego wątku było to, że Halbersztadt, według niepotwierdzonych danych, zginął podczas niemieckiej okupacji⁴⁰.

Ostatecznie więc funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa nie osiągnęli założonego celu śledztwa. Nikomu nie przedstawili zarzutu sprawstwa lub udziału w jednym z głośniejszych zabójstw, jakie popełniono przed wojną w Łodzi. Co istotne, nie potwierdzono także żadnych doniesień o udziale w nim funkcjonariuszy łódzkiej Policji Państwowej, którzy przed wojną aktywnie zwalczali komunistów. Stwierdzono, iż kilkakrotnie zebranych materiałów do sprawy „Sadyści” nie ma już wartości operacyjnej i na początku 1954 r. złożono je w archiwum Służby Bezpieczeństwa w Łodzi⁴¹. W ten sposób pogodzono się z tym, że tajemnica śmierci Władysławy Bytomskiej nigdy nie zostanie wyjaśniona.

³⁹ Tamże, odpis protokołu przesłuchania świadka Hugona Gryczki z 21 III 1950 r., k. 123–124.

⁴⁰ Tamże, notatka służbowa sporządzona przez st. oficera śledczego UBP na m. Łódź z 10 X 1953 r., k. 94; tamże, protokół przesłuchania świadka Heleny Milczarek z 25 IV 1953 r., k. 175–176; MTN, Karta ewidencyjna Arona Halbersztadta z kartoteki Komendy Policji Państwowej miasta Łodzi.

⁴¹ AIPN Łd, sygn. pf10/756, sprawa morderstwa popełnionego na Władzie Bytomskiej, 27 I 1954 r., k. 10–14.



Zdj. 1. Władysława Bytomska – lata 20. XX w. (fot. MTN w Łodzi).



Zdj. 2. Władysława Bytomska – lata 30. XX w. (fot. MTN w Łodzi).



Zdj. 3. Stanisław Joachimiak – funkcjonariusz Policji Państwowej prowadzący śledztwo w sprawie śmierci Władysławy Bytomskiej w 1938 r. (fot. IPN w Łodzi).



Zdj. 4. Stanisław Joachimiak po aresztowaniu przez WUBP w Łodzi w 1953 r. (fot. IPN w Łodzi)

Waldemar Grabowski

Londyńska instrukcja pracy wywiadu obronnego z sierpnia 1942 r.

Zagadnienia dotyczące wywiadu obronnego (kontrwywiadu) w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie doczekały się już wielu publikacji. Pisali o tym Andrzej Peplowski¹ i Andrzej Suchcitz², a ostatnio Tomasz Gajownik³ opublikował dwa sprawozdania szefów Wydziału Wywiadu Obronnego. Jednak wykorzystanie kilkustrońnicowego sprawozdania z lipca 1945 r. do opisanie działalności służby kontrwywiadu wojskowego (a także w dużej mierze obejmującej również resorty cywilne) jest zabiegiem mało skutecznym. Nie można na takiej podstawie zdobyć wystarczającej wiedzy na ten temat.

Należy jednak zaznaczyć, że sama działalność Wydziału Wywiadu Obronnego jest, jak dotychczas, znana praktycznie z tego właśnie sprawozdania z lipca 1945 r. Badacze dysponują tylko nielicznymi publikacjami rozszerzającymi wiedzę na ten temat⁴.

Mówiąc o historii polskiego kontrwywiadu naczelnych władz wojskowych Rzeczypospolitej Polskiej, należy zacząć od trzeciej dekady września 1939 r. Wówczas to (27 września) gen dyw. Stanisław Burhardt-Bukacki wydał rozkaz o zorganizowaniu Polskiej Misji Wojskowej we Francji⁵. Szefem Wydziału Informacji Misji został mjr Tadeusz Nowiński⁶, a jego zastępcą rtm. Michał Baliński. Jak zapisano w rozkazie: *Prowadzi całość prac, wchodzących w zakres prac Oddziału II przy ścisłej współpracy z władzami francuskimi, z wydziałami Misji i Ambasady* [RP]⁷.

¹ A. Peplowski, *Wywiad Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie 1939–1945*, Warszawa 1995.

² A. Peplowski, A. Suchcitz, *Organizacja i funkcjonowanie Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza, w: Polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza podczas II wojny światowej*, t. 1: *Ustalenia Polsko-Brytyjskiej Komisji Historycznej*, T. Dubicki, D. Nałęcz, T. Stirling (red.), Warszawa 2004, s. 110–111; A. Suchcitz, *Zarys struktury organizacyjnej Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza 1939–1945, w: Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP. Studia i materiały z działalności Oddziału II SG WP*, t. 1, T. Dubicki (red.), Łomianki 2010, s. 59–80.

³ T. Gajownik, *Wywiad Obronny Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w latach 1942–1945. Organizacja i zakres prac*, w: *Za kulisami wywiadu i dyplomacji. Polski wywiad wojskowy 1918–1945*, P. Kołakowski, A. Peplowski (red.), Kraków 2014, s. 462–476.

⁴ K. Spruch, *Wywiad wojskowy Polskich Sił Zbrojnych na Bliskim Wschodzie w okresie sierpień 1944 – maj 1945*, w: *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP. Z działalności Oddziału II SG WP*, t. 2, T. Dubicki (red.), Łomianki 2012, s. 321–344; tenże, *Obszar zainteresowań polskiego wywiadu wojskowego na terenie Palestyny w okresie formowania 3 Korpusu PSZ*, w: *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP. Z działalności Oddziału II SG WP*, t. 3, T. Dubicki (red.), Łomianki 2012; tenże, *Polski wywiad wojskowy na terenie Egiptu w okresie formowania 3 Korpusu PSZ, w: Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP. Z działalności Oddziału II SG WP*, t. 4, T. Dubicki (red.), Łomianki 2012; T. Dubicki, *Stan rozpoznania kontrwywiadowczego Oddziału II Sztabu NW w kwietniu 1940 r.*, w: *Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, t. 2, Z. Nawrocki (red.), Warszawa 2014, s. 468–483; M. Polak, *Struktura organizacyjna Oddziału II (Informacyjnego) Armii Polskiej na Wschodzie i 2. Korpusu gen. Władysława Andersa 1942–1946*, w: *Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, t. 2..., s. 484–497; T. Dubicki, *Raport kontrwywiadowczy Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza z kwietnia 1940 r.*, w: *Sukcesy i porażki wywiadu polskiego 1918–1945*, R. Majzner (red.), Częstochowa 2014, s. 137–158; K. Paduszek, *Zarys organizacji i działalności polskiego kontrwywiadu w Ameryce Północnej i Południowej w latach 1939–1945*, w: *Sekretna wojna. Z dziejów kontrwywiadu II RP*, Z. Nawrocki (red.), Poznań 2013, s. 477–489.

⁵ *Naczelne władze wojskowe Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie (1939–1945). Dokumenty*, J. Smoliński (oprac.), Warszawa 2004, s. 15–17.

⁶ T. Dubicki, A. Suchcitz, *Oficerowie wywiadu WP i PSZ w latach 1939–1945. Słownik biograficzny*, t. 1, Warszawa 2009, s. 206–210.

⁷ Tamże, s. 16.

W odtwarzanym we Francji Oddziale II sprawy kontrwywiadu znajdowały się w gestii Wydziału IV Bezpieczeństwa. Na jego czele stał od listopada 1939 r. do czerwca 1940 r. mjr Wincenty Zarembki⁸, a od 10 maja 1940 r. jego zastępcą był mjr Leopold Szumski⁹. Wydział zatrudniał 23 oficerów oraz 30 osób z personelu pomocniczego.

W kwietniu 1940 r. gen. Józef Zając opracował projekt organizacji naczelných władz wojskowych¹⁰. Zgodnie z nim sprawy „wywiadu, kontrwywiadu i propagandy zewnętrznej” miały znaleźć się w Oddziale II sztabu Ministerstwa Spraw Wojskowych¹¹.

Po ewakuacji do Wielkiej Brytanii kierownictwo kontrwywiadu (Wydział IV) objął ppłk dypl. dr Tadeusz Tokarz. Pracował na tym stanowisku od lipca 1940 r. do czerwca 1942 r.¹²

Według dokumentu z 30 sierpnia 1940 r. Referat Kontrwywiadowczy funkcjonował w ramach Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza. Do jego zadań należały: *Organizacja i prowadzenie kontrwywiadu na terenie własnych oddziałów*¹³. Ówczesny etat przewidywał zatrudnienie w referacie trzech oficerów sztabowych, jednego oficera młodszego, maszynistki oraz tłumaczki¹⁴.

Jak na tak szczupły personel zadania, jakie przypisano Referatowi Kontrwywiadowczemu, były ogromne. Określono je następująco:

(...)

- organizuje własną sieć informacyjną na terenie Anglii w środowiskach uchodźstwa polskiego celem zwalczania szpiegostwa, ruchu wyrotowego i dywersji oraz w celu badania nastrojów,
- opracowuje instrukcje fachowe i zadania dla oficerów informacyjnych formacji polskich w Anglii,
- współpracuje z angielskimi władzami bezpieczeństwa w zakresie likwidacji afer i izolowania osób podejrzanych,
- zbiera i opracowuje materiały K.W. przekazywane z ośrodków polskich poza Anglią (szczególnie z kraju, Rumunii, Węgier, Jugosławii, Szwajcarii i Palestyny),
- organizuje cenzurę korespondencji polskiej dla celów informacyjnych¹⁵.

Dopiero we wrześniu 1941 r. dokonano reorganizacji Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza. Rozdzielono wówczas wywiad od kontrwywiadu. Tym pierwszym zajmował się Wydział II Wywiadowczy, natomiast Wydziałowi IV Ochrony i Bezpieczeństwa przydzielono następujące zadania:

⁸ *Polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza podczas II wojny światowej*, t. 2: *Wybór dokumentów*, J.S. Ciecchanowski (oprac.), Warszawa 2005, s. 137–138.

⁹ T. Dubicki, A. Suchcitz, *Oficerowie wywiadu WP i PSZ w latach 1939–1945. Słownik biograficzny*, t. 2, Warszawa 2011, s. 337–340.

¹⁰ *Naczelne władze wojskowe...*, s. 27–29.

¹¹ Tamże, s. 28.

¹² *Polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza podczas II wojny światowej*, t. 2: *Wybór dokumentów...*, s. 354.

¹³ *Naczelne władze wojskowe...*, s. 62.

¹⁴ *Sztab Generalny Wojska Polskiego 1918–2003*, T. Panecki, F. Puchała, J. Szostak (red.), Warszawa 2003, s. 154; *Naczelne władze wojskowe...*, s. 67.

¹⁵ *Naczelne władze wojskowe...*, s. 70–71.

(...)

- zwalcza działalność wywiadu obcego, sabotażu oraz ruchów wywrotowych na terenie wojska,
- referuje stan bezpieczeństwa wojska, natężenie działalności wywiadów obcych, rozmiary wrogich akcji i stopień zagrożenia,
- organizuje i kontroluje ochronę tajemnicy wojskowej,
- prowadzi pracę informacyjno-opiniotwórczą w sprawach dotyczących osób wojskowych na żądanie władz polskich i angielskich,
- kieruje pracami cenzury poczty zagranicznej.
- utrzymuje kontakty na szczeblu centralnym z władzami wojskowymi i cywilnymi polskimi oraz uzgadnia poglądy w zakresie bezpieczeństwa Sił Zbrojnych z władzami brytyjskimi,
- zestawia w formie raportów okresowych stan morale wojska na podstawie meldunków dowódców oraz zestawia stan zabezpieczenia ochrony tajemnicy wojskowej i raporty kontrwywiadowcze¹⁶.

Kolejna zmiana w zakresie kontrwywiadu nastąpiła w marcu 1942 r. Od tego czasu nowo powstałe Biuro Bezpieczeństwa znalazło się w strukturze Ministerstwa Spraw Wojskowych. Jego zadania w stosunku do Sił Zbrojnych oraz instytucji objętych ochroną wojskową określono następująco:

(...)

- a/ fachowe kierownictwo służbą bezpieczeństwa,
- b/ zwalczanie działalności obcego wywiadu, sabotażów i ruchów wywrotowych,
- c/ organizację i kontrole ochrony tajemnicy,
- d/ pracę informacyjno-opiniotwórczą i opracowywanie okresowych sprawozdań o stanie bezpieczeństwa Sił Zbrojnych i instytucji objętych ochroną wojskową na podstawie elementów własnych i raportów dowództw samodzielnych zgrupowań Wojska oraz komunikatów informacyjnych Inspektoratu Lotnictwa i Kierownictwa Marynarki Wojennej¹⁷.

Biuro miało ponadto współpracować z (...) *zainteresowanymi resortami cywilnymi i odpowiednimi władzami brytyjskimi*. W dniu 19 listopada 1942 r. Rada Ministrów całokształt spraw bezpieczeństwa powierzyła Biuru Ministra Obrony Narodowej¹⁸. Zgodnie ze statutem MON z 23 grudnia 1942 r. Wydział Wywiadu Obronnego składał się z referatów: ogólnego, ochrony, kontrwywiadu, przeciwywrotowego oraz transportowego¹⁹. Dla służb kontrwywiadowczych najbardziej interesujący jest Referat Ochrony, w którego skład wchodziły następujące działy: Instrukcyjny, Informacyjno-Opiniotwórczy, Współpracy z Brytyjskim Wywiadem Obronnym oraz Cenzury Korespondencji Zagranicznej. Dział Instrukcyjny przygotował i wydał następujące przepisy pomocne w pracy Referatu:

¹⁶ Tamże, s. 94.

¹⁷ Tamże, s. 118–119.

¹⁸ Tamże, s. 137–140; *Protokoły posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej*, t. 5: wrzesień 1942 – lipiec 1943, M. Zgórnjak (red.), Kraków 2001, s. 66–71.

¹⁹ *Naczelne władze wojskowe...*, s. 159.

(...)

1/ Instrukcję o ochronie tajemnicy w zakresie wywiadu obronnego O.27/1942. Tajne.

2/ Instrukcję o ochronie tajemnicy w zakresie biurowości O.49/1945. Poufne.

3/ Przeszło 30 zarządzeń dotyczących różnych zagadnień ochrony Sił Zbrojnych.

Ponadto wykorzystano kilkanaście instrukcji brytyjskich, amerykańskich i niemieckich odnośnie pracy wywiadu obronnego²⁰.

Instrukcja o ochronie tajemnicy i pracy wywiadu ochronnego, która jest przedmiotem rozważań, została wprowadzona rozkazem Naczelnego Wodza i Ministra Spraw Wojskowych gen. broni Władysława Sikorskiego, L.dz. 200/Bezp. tj.42. z 2 sierpnia 1942 r. Jak podkreślał gen. Sikorski, wszyscy żołnierze oraz pracownicy cywilni byli zobowiązani do (...) *ścisłego przestrzegania ochrony tajemnicy* oraz współpracy z organami wywiadu ochronnego w celu zwalczania obcego wywiadu, sabotażu i działań wywrotowych. Ponadto wszystkie wymienione kategorie osób miały obowiązek niezwłocznego meldowania bądź bezpośredniemu przełożonemu, bądź też najbliższemu organowi wywiadu obronnego o:

(...)

1/ każdej propozycji obcego wywiadu,

2/ spostrzeżeniu jakichkolwiek objawów działalności przeciwko bezpieczeństwu Sił Zbrojnych lub Państwa²¹.

Instrukcja, licząca 20 stron, została podzielona na trzy rozdziały. W rozdziale A (strony 5–7) zawarto *Wskazówki ogólne* dotyczące zwalczania obcego wywiadu, sabotażu oraz wrogiej propagandy. Najbardziej rozbudowany został rozdział B (strony 7–15), który zawierał omówienie *Ochrony tajemnicy*. Na wstępie rozdziału stwierdzono, że celem ochrony tajemnicy jest (...) *uniemożliwienie obcemu wywiadowi uzyskania potrzebnych mu wiadomości*. Chronione wiadomości podzielono na „tajemnicę państwową” oraz „informację wojskową”. Aby wskazać różnicę pomiędzy tymi dwiema kategoriami, posłużono się artykułem 9 z *Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. o niektórych przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu Państwa*²².

Za tajemnicę państwową uznano: (...) *wiadomości, dokumenty lub inne przedmioty, które z powodu ich treści lub jakości, należy ze względu na dobro Państwa Polskiego zachować w tajemnicy przed rządem państwa obcego, choćby nawet zarządzenia normujące czynności służbowe nie uznawały ich za tajne, albo choćby zachowanie ich w tajemnicy przed pewnym gronem osób było niemożliwe*. Natomiast *informację wojskową* (...) *stanowią wiadomości, dokumenty lub inne przedmioty, które nie będąc tajemnicą państwową, dotyczą jednak wojskowej obrony Państwa lub jego Sił Zbrojnych*.

Ponizej zamieszczono dwa ważne zdania. W pierwszym stwierdzono, że (...) *państwo sprzymierzone pozostaje pod ochroną powyższych przepisów na równi z Państwem Polskim*, w drugim zaś, że: (...) *państwem obcym [jest] każde państwo poza Rzeczpospolitą Polską*.

²⁰ Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie (IPiMS), sygn. A.XII.3/72/K. Zob. też: T. Gajownik, *Wywiad Obronny ...*, s. 467–468. Tu cytat z egzemplarza sprawozdania Wydziału Wywiadu Obronnego przechowywanego w: IPiMS, A.XII.24/6c/3.

²¹ Studium Polski Podziemnej w Londynie (SPP), t. A.2.3.7.1.1, k. 324A.

²² Zob. DzU. RP z 1934 r. Nr 94 poz. 851, s. 1987–1991. W omawianej *Instrukcji* z 1942 r. mylnie wpisano: poz. 581.

W kolejnym paragrafie (6) dokonano podziału środków ochrony tajemnicy na: zabezpieczenie techniczne oraz zabezpieczenie osobowe. Następnie opisano środki zabezpieczenia technicznego, do których zaliczono:

(...)

1. Zabezpieczenie zewnętrzne obiektów objętych ochroną za pomocą wart i środków materialnych /ogrodzenia, zasieki, urządzenia alarmowe, przeciwpożarowe itp.
2. Kontrola wstępu na teren chroniony. (...)
3. Zakaz fotografowania, filmowania i rysowania obiektów i urządzeń objętych wojskową ochroną. /Na terenie W. Brytanii obowiązują przepisy, których streszczenie podaje zał. 1/. (...)
4. Ograniczenie zwiedzania obiektów i urządzeń objętych wojskową ochroną – do wypadków koniecznych. (...)
5. Zakaz umieszczania nazw i numerów jednostek na obiektach i sprzęcie.
6. Zabezpieczenie pomieszczeń, dokumentów i urządzeń tajnych przez warty i środki techniczne, wykluczające wgląd i dostęp osobom niepowołanym.
7. Zabezpieczenie biur, ośrodków łączności, miejsc odpraw itp. przed podsłuchem.
8. Zakaz omawiania spraw służbowych w miejscach publicznych i w korespondencji prywatnej.
9. Przestrzeganie przepisów bezpieczeństwa łączności i zakaz prowadzenia rozmów telefonicznych w sprawach tajnych.
10. Przestrzeganie Regulaminu Służby Wewnętrznej cz. I, par. 30 w sprawie udziału żołnierzy w prasie i wydawnictwach.
11. Przestrzeganie przepisów biurowości.
12. Stosowanie koniecznych środków ostrożności przy noszeniu przy sobie – zwłaszcza w czasie akcji – znakowanych map, rozkazów, notatek itp. Zakaz prowadzenia zapisków osobistych, dotyczących działań wojennych.
13. Kontrola ruchu ludności przez żandarmerię i policję w rejonach zakwaterowania, szczególnie w strefie frontowej.
14. Cenzura korespondencji prywatnej (...)
15. Szyfrowanie korespondencji służbowej w/g przepisów szyfrowych²³.

W kolejnej części określono środki zabezpieczenia osobowego, którymi były:

- 1) dobór personelu,
- 2) opiniowanie pracowników cywilnych,
- 3) opiniowanie przedsiębiorców,
- 4) zwalczanie wycieków wiadomości.

W paragrafie 9 sprecyzowano natomiast zasady ochrony tajemnicy w zakresie biurowości. Podkreślając, że *Szczególnie cennym materiałem dla obcego wywiadu są wszelkie dokumenty organizacyjne, operacyjne i inne sprawy tajne*, jako zasady ochrony tajemnicy zapisano:

(...)

1. Ograniczenie pism tajnych i poufnych do niezbędnych (...).
2. Przechowywanie akt tajnych i poufnych pod osobistym nadzorem kierownika kancelarii, wyłącznie w zamkniętych, w miarę możliwości żelaznych szafach lub skrzyniach. (...)

²³ SPP, Oddział VI Sztabu Naczelnego Wodza,teczka (t.) A.2.39.1.1, k. 318A–319A.

3. Zabezpieczenie pomieszczeń akt tajnych i poufnych przez warty lub środki techniczne, wykluczające włamanie.
4. Nadzór nad personelem wykonującym czynności kancelaryjne, prace drukarskie, litograficzne, kreślarskie i fotograficzne.
5. Odpowiednie wydzielanie i niszczenie wszelkich zapisków, brudnopisów i zużytych kalek maszynowych (...).
6. W razie istotnego zagrożenia przez nieprzyjaciela – spalenie akt tajnych i poufnych, a w pierwszym rzędzie szyfrów, kodów i dokumentów operacyjnych²⁴.

W paragrafie 10 podano kilka podstawowych zasad odnośnie do „postanowień karnych”. Po pierwsze stwierdzono, że obowiązek zachowania tajemnicy dotyczy zarówno żołnierzy, jak i pracowników cywilnych oraz że obowiązuje on w okresie pełnienia służby oraz po jej zakończeniu czy rozwiązaniu umowy o pracę.

Za ujawnienie tajemnicy ponosi odpowiedzialność ten, kto ją ujawnia. Za kradzież, zagubienie lub zniszczenie dokumentów – ten, komu były one powierzone, a także jego przełożony – za zaniedbanie nadzoru.

Wypadek naruszenia tajemnicy powodował niezwłoczne – w myśl *Instrukcji* – wszczęcie dochodzenia i skierowanie sprawy na drogę sądową. Dopuszczano możliwość stosowania kar dyscyplinarnych przez dowódcę, w przypadkach „mniejszej wagi”, (...) *jeżeli sprawa nie przynosi szkody Państwu Polskiemu w dziedzinie jego obronności względnie bezpieczeństwa*. Na zakończenie rozdziału B podano zasady postępowania w przypadku zatrzymania żołnierzy lub pracowników na terenie państwa obcego (neutralnego)²⁵. Opisano je w sposób następujący:

(...)

- 1/ żądać zawiadomienia o zatrzymaniu najbliższego przedstawicielstwa dyplomatycznego lub konsularnego polskiego, lub (w czasie wojny) państwa sprzymierzonego,
- 2/ w czasie przesłuchania i w rozmowach prywatnych nie poruszać spraw wojskowych, politycznych i gospodarczych i odmawiać kategorycznie odpowiedzi na wszelkie tego rodzaju pytania,
- 3/ nie spożywać alkoholu,
- 4/ przy zwrocie zatrzymanych dokumentów i przedmiotów sprawdzić, czy wszystko zostało oddane w porządku,
- 5/ przez cały czas pobytu od chwili zatrzymania do powrotu zachować spokój i opanowanie, stanowczość, wstrzeźliwość w słowach i w czynach, godność i dbałość o honor żołnierski,
- 6/ po powrocie złożyć szczegółowy raport²⁶.

Rozdział C (strony 16–20) zatytułowano *Zakres pracy organów wywiadu obronnego*. W paragrafie 12 w następujący sposób sprecyzowano zadania wywiadu ochronnego:

²⁴ Tamże, k. 320A–321A.

²⁵ Jako przykładowe przyczyny znalezienia się na terenie obcego państwa wymieniono: przymusowe lądowanie, aresztowanie w czasie podróży służbowej lub urlopu zagranicznego, nieumyślne przekroczenie granicy, porwanie w pasie granicznym.

²⁶ SPP, t. A.2.39.1.1, k. 322.

(...)

1. Wykrywanie i przekazywanie do dyspozycji właściwych władz – osób pracujących na rzecz obcego wywiadu na wszystkich odcinkach jego działania.

2. Wykrywanie i przekazywanie do dyspozycji właściwych władz osób prowadzących działalność sabotażową i wywrotową na odcinku Sił Zbrojnych i obiektów objętych wojskową ochroną. Na obszarach, nie mających władz administracji ogólnej, zadanie to obejmuje również odcinek cywilny.

3. Organizowanie i kontrolowanie ochrony tajemnicy oraz przeciwdziałanie jej naruszeniu.

4. Prowadzenie dochodzeń wstępnych w sprawach o przestępstwa wyszczególnione w pkt. 1, 2 i 3.

5. Działalność informacyjno-sprawozdawcza dla władz przełożonych w zakresie całokształtu bezpieczeństwa²⁷.

Powyższe zadania miały wykonywać „organa wywiadu obronnego” określone w omawianej instrukcji jako:

1. Oficerowie wywiadu obronnego jednostek.

2. Referenci wywiadu obronnego Wielkich Jednostek i wyższych związków.

3. Placówki wywiadu obronnego (terenowy organ wywiadu obronnego)²⁸.

Referenci wymienieni w punkcie drugim wchodził w skład Oddziału II sztabów wymienionych jednostek.

Dość dużo miejsca w *Instrukcji* poświęcono na opisanie działania oficera wywiadu obronnego. Jak podkreślono, sprawował on jednocześnie trzy funkcje: referenta fachowego, kierownika organów będących w jego dyspozycji oraz przełożonego terenowych organów wywiadu obronnego. Pełniąc funkcję referenta fachowego dowódcy, miał prawo i obowiązek inicjowania regulacji zagadnień w zakresie wywiadu obronnego wszystkich organów tegoż wywiadu na terenie danej jednostki. Natomiast jako kierownik służby wywiadu obronnego w stosunku do oficerów tego wywiadu w jednostkach niższego szczebla jego zadania zostały opisane precyzyjnie:

(...)

a/ sprawuje nadzór fachowy nad ich pracą,

b/ wydaje im wskazówki fachowe w sprawie technicznego wykonywania pracy,

c/ zaopatruje ich w środki pracy wywiadowczej i kontroluje ich użycie,

d/ ustala ich współpracę i powiązania organizacyjne z terenowymi organami wywiadu obronnego własnego i sprzymierzonych sił zbrojnych²⁹.

Duże znaczenie przywiązywano do zatrudniania odpowiednich kadr. W paragrafie 16, przy omówieniu angażowania nowych osób, stwierdzono, że na etatowe stanowiska w referatach wywiadu obronnego wyższych związków (np. korpus, armia), Wielkich Jednostek i placówek wywiadu obronnego mogą być wyznaczeni wyłącznie fachowi oficerowie. Natomiast nietatowych oficerów wywiadu obronnego w pułkach, samodzielnych baonach itp. wyznaczali dowódcy tych jednostek.

²⁷ SPP, t. A.2.3.7.1.1, k. 322A.

²⁸ Tamże, k. 322A–323.

²⁹ SPP, t. A.2.39.1.1, k. 323A.

Określono również predyspozycje oficerów wywiadu obronnego, których powinna cechować: wysoka wartość intelektualna i służbowa, obiektywizm i krytycyzm w ocenie zjawisk i zagadnień, wyrobienie życiowe, opanowanie i takt.

Za zorganizowanie służb wywiadu obronnego w danej jednostce był odpowiedzialny jej dowódca. Jego poczynania w tym zakresie były kontrolowane przez przełożonych podczas inspekcji. W przypadku stwierdzenia działalności wywiadowczej nieprzyjaciela, sabotażu, naruszenia tajemnicy lub podejrzenia o taką działalność, należało niezwłocznie zawiadomić właściwego referenta lub placówkę wywiadu obronnego. Dowódca jednostki nie mógł przeprowadzać dochodzenia we własnym zakresie ani też dzielić się swoją wiedzą z postronnymi władzami czy osobami.

Żołnierze i pracownicy cywilni byli zobowiązani do meldowania swoim przełożonym bądź organom wywiadu obronnego o wszelkich propozycjach otrzymanych od obcego wywiadu. Podobnie należało postępować w przypadku spostrzeżenia (...) *jakichkolwiek objawów działalności przeciwko bezpieczeństwu Sił Zbrojnych lub Państwa*.

Tekst zasadniczy *Instrukcji* kończy się opisem procedury zawiadamiania o popełnieniu przestępstwa. Takie zawiadomienia do sądów mogły kierować wyłącznie organy wywiadu obronnego:

(...)

- 1/ właściwemu sądowi wojennemu – odnośnie do osób podlegających właściwości polskich sądów wojennych,
- 2/ właściwemu prokuratorowi sądu powszechnego – odnośnie do osób, podlegających właściwości polskich sądów powszechnych,
- 3/ poza obszarem Państwa Polskiego, zawiadomienia o przestępstwach osób niepodlegających właściwości polskich sądów, należy przekazywać właściwym organom wywiadu obronnego państwa sprzymierzonego³⁰.

Omawiając rozdział B *Instrukcji*, przytoczono zapis odsyłający do załącznika nr 1, w którym określono – przy odwołaniu się do regulacji brytyjskich z 10 września 1939 r. (*The Control of Photography Order*) – wykaz obiektów chronionych przed fotografowaniem, filmowaniem itd. Pomimo obszerności tego wykazu, warto go przytoczyć w całości³¹:

(...)

1. Fortyfikacje, baterie, reflektory, posterunki nasłuchowe i inne urządzenia obronne;
2. Bazy lotnicze lądowe i morskie;
3. Oddziały sił zbrojnych;
4. Obozy, baraki i budynki zajęte przez siły zbrojne lub przygotowywane dla zakwaterowania sił zbrojnych;
5. Zbrojownie, wytwórnie i składy amunicji, broni i innego sprzętu i materiału wojennego, wykończone lub w budowie;
6. Stacje i urządzenia telekomunikacyjne i sygnalizacyjne;
7. Doki, kesony, stocznie, urządzenia portowe;
8. Okręty wojenne wykończone lub w budowie oraz wszelkie środki przeznaczone do przewozu ludzi i materiału;

³⁰ Tamże, k. 324A.

³¹ Dzięki temu otrzymuje się wgląd nie tyle w polskie wytyczne, ile w przepisy brytyjskie obowiązujące, co warte podkreślenia, od września 1939 r.

9. Samoloty i szczątki samolotów;
10. Wszelkie budowle, statki i inne obiekty uszkodzone wskutek działań wojennych;
11. Szpitale, stacje opatrunkowe, pojazdy sanitarne, przewozy rannych, osoby ranne;
12. Elektrownie, gazownie, wodociągi, składy materiałów pędnych i inne zbiorniki;
13. Zgrupowania osób przeznaczonych do przewozu, czasowe obozy i inne pomieszczenia, środki przewozowe;
14. Zbiegowiska publiczne i obiekty uszkodzone wskutek zamieszek;
15. Drogi i linie kolejowe związane z urządzeniami obronnymi³².

W drugim załączniku do omawianej *Instrukcji* zamieszczono przepisy odnoszące się do cenzury korespondencji prywatnej. Jest to dość obszerny dokument liczący siedem stron maszynopisu³³. Pozostając przy ogólnych stwierdzeniach, że cenzura była prowadzona w dwóch miejscach (w jednostce nadawcy oraz w biurze cenzury Poczty Polowej) oraz że kontrolia korespondencji przychodzącej obejmowała 5 proc. przesyłek, dobrze by było podać zakres wiadomości, których nie wolno było poruszać w korespondencji prywatnej (paragraf 13):

(...)

- a/ miejsca postoju i ruchu oddz. wojsk. – Również w adresach nagłówek itp. nie może być złączona nazwa oddziału z miejscem postoju,
- b/ stany liczebne, gotowość bojowa i stan moralny wojska,
- c/ przewidywane przybycie lub odejście oddziałów,
- d/ oporządzenie i wyposażenie oddziałów,
- e/ rodzaj i sposób rozmieszczenia i zakwaterowania jednostek,
- f/ rodzaj, stan i ilość uzbrojenia,
- g/ wiadomości o zamierzonych lub przewidywanych działaniach,
- h/ znaki rozpoznawcze jednostek i sprzętu,
- i/ opisy odbytych walk i działań, przed oficjalnym ich ogłoszeniem,
- j/ straty własne i npla (nieprzyjaciela – dop. red.), z wyjątkiem wiadomości o śmierci, chorobie lub zranieniu poszczególnych osób, podanych w takiej formie, by nie można było wyciągnąć z tego wniosków co do strat ogólnych,
- k/ stan dróg i środków przewozowych, ich pojemność i przelotność,
- l/ wszelkiego rodzaju krytyka zarządzeń, rozkazów i sytuacji politycznej podana w takiej formie, że ogłoszenie jej obniżyć by mogło morale i ducha walki oddziałów własnych lub społeczeństwa,
- m/ warunki klimatyczne, pogoda i wszelkiego rodzaju dane meteorologiczne,
- n/ inne wiadomości, których ujawnienie lub przekazanie mogłoby być szkodliwe dla własnego wysiłku wojennego³⁴.

Ostatnim szczegółowym zapisem w *Instrukcji* był wykaz przedmiotów i „korespondencji” podlegającej wyłączeniu „od dalszego przekazywania” (paragraf 14):

(...)

- a/ korespondencję pisaną w języku innym aniżeli dopuszczone do korespondencji,

³² SPP, t. A.2.39.1.1, k. 325.

³³ Tamże, k. 326–329.

³⁴ Tamże, k. 327–327A.

b/ korespondencję, której sposób pisania lub treść nasuwa przypuszczenie, że piszący zamierza inne jakieś wiadomości za pośrednictwem odpowiedniego ujęcia treści przekazać /przez aluzję, asocjacje itd./,

c/ korespondencję pisaną kodem, szyfrem, stenografią itp.,

d/ fotografie i obrazy, z których ustalić można m.p. piszącego lub jednostek wojska oraz takie, które zawierają szczegóły wiadomości wyłączonych od przekazywania stosownie do § 13. /Np. fotografia żołnierza ze sprzętem, gdy wyraźnie widoczny jest rodzaj i konstrukcja sprzętu; osoba przy środku przewozowym widocznym wprawdzie tylko częściowo, ale gdy widoczny jest znak jednostki na tym sprzęcie itd./,

e/ dokumenty, mapy, odpisy rozkazów itp. własne, jak również i zdobyte na nplu,

f/ wszelkiego rodzaju przedmioty zdobyte na nplu³⁵.

Zaprezentowana powyżej *Instrukcja o ochronie tajemnicy i pracy wywiadu obronnego* obowiązywała w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie do 1945 r. Stąd też autor licznie zacytował konkretne przepisy.

Od 1 sierpnia 1942 r. do lipca 1944 r. szefem Biura Bezpieczeństwa MON, a następnie szefem Wydziału Obronnego MON, był ppłk dypl. Stanisław Orłowski. Wcześniej kierował Ekspozyturą „R” w Bukareszcie oraz był szefem Ekspozytury „T” Oddziału II³⁶.

W latach 1943–1945 kierownikiem referatu w Wydziale Wywiadu Obronnego był kpt. Tadeusz Klocek, który wcześniej pracował jako referent Oddziału II w sztabie Dowództwa I Korpusu w Szkocji³⁷.

Nie wiadomo, kto po ppłk. Orłowskim objął kierownictwo Wydziału Wywiadu Obronnego. Dostępne sprawozdanie z pracy wydziału z lipca 1945 r. podpisał, jako szef Samodzielnego Wydziału Wywiadu Obronnego Sztabu Naczelnego Wodza, płk dypl. Stanisław Miniewski. Organami kontrwywiadu podlegającymi Wydziałowi Wywiadu Obronnego były (30 czerwca 1945 r.):

I. Wojsko lądowe:

1/ Wydział Wywiadu Obronnego D-twa JWWB. i I. Korpusu

2/ „ „ „ JW. Śr. Wschód.

3/ Szef Oddz. II Sztabu 2. Korpusu

4/ Szef Ekspozytury „Włochy” Sztabu 2. Korpusu

5/ D-ca Drużyny Wyw. Obr. 1. Dywizji Pancerniej³⁸

6/ D-ca Powietrznej Drużyny Wyw. Obr. 1. Samodzielnej Brygady Spadochronowej³⁹

³⁵ Tamże, k. 327A.

³⁶ T. Dubicki, A. Suchcitz, *Oficerowie wywiadu WP i PSZ w latach 1939–1945. Słownik biograficzny*, t. 2..., s. 227–234; *Sprawozdanie ppłk. dypl. Stanisława Orłowskiego z likwidacji Ekspozytury „R” Oddz. II Szt. NW w Bukareszcie*, T. Dubicki (oprac.), w: *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP. Z działalności Oddziału II SG WP*, t. 2..., s. 365–395.

³⁷ T. Dubicki, A. Suchcitz, *Oficerowie wywiadu WP i PSZ w latach 1939–1945. Słownik biograficzny*, t. 2..., s. 131–133.

³⁸ Dowódcą drużyny wywiadu obronnego 1 Dywizji Pancerniej był ppor. Dobrosław Serednicki, wcześniej służący w 8 Batalionie Strzelców. Zob. J.S. Tym, *1. Dywizja Pancerna. Organizacja i wyszkolenie*, Warszawa 2009, s. 536.

³⁹ Dowódcą drużyny wywiadu obronnego w Samodzielnej Brygadzie Spadochronowej był kpt. Stanisław Karpiański, znak spadochronowy 1507/11. Zob. W.K. Stasiak, *„W locie szumią spadochrony ...” Wspomnienia żołnierzy spod Arnhem*, Warszawa 1991, s. 256; *Historia Polskiego Znaku Spadochronowego. Polskie Wojska Desantu Powietrznego w II Wojnie Światowej. Listy odznaczonych – Polaków i obcokrajowców*,

II. Siły Powietrzne:

Wydział Wyw. Obr. Sił Powietrznych i podległe organa.

III. Marynarka:

Referat Wywiadu Obronnego Kierownictwa Marynarki Wojennej⁴⁰.

Wydział Wywiadu Obronnego MON w ramach swoich zadań prowadził m.in. obserwację osób pozostających w kręgu jego zainteresowań. Na przykład informacje o życiu niektórych kobiet pozyskiwał z dość specyficznych źródeł. Z materiałów archiwalnych, w których znajduje się kilka doniesień na temat pewnej kobiety można się dowiedzieć, że np. 31 marca 1943 r. *O godz. 9.15 S (...) Z (...) wyszła ze swego mieszkania na N.W. 3 Eton College Road [„Eton Hall”], w towarzystwie ppor. P (...) z Wydz. Spec. Sztabu N.W. i odjechali kolejką podziemną do Charling Cross, gdzie przesiadli się i dojechali do Victoria Station, skąd udali się do hotelu „Rubens”, gdzie weszli o godz. 9.55. O godz. 17.30 S (...) wyszła w towarzystwie ppor. P (...) i kolejką podziemną pojechali do mieszkania wymienionej, gdzie weszli o godz. 18.15⁴¹*. Z raportów z obserwacji pani S. można się też dowiedzieć, że 6 kwietnia 1943 r. po wyjściu z pracy o godz. 17.50 udała się w towarzystwie ppor. P. do kina „New Victoria” przy Victoria Street. O godz. 21.10 oboje wyszli z kina i odjechali metrem do domu.

W sierpniu 1945 r. Wydział Wywiadu Obronnego MON został przekształcony w Oddział Wywiadu Obronnego Sztabu Naczelnego Wodza. Szefem Wydziału był ppłk Wincenty Zaremski. Opracował wówczas *Instrukcję Organizacyjną Oddziału*⁴². Zadania Wydziału określono następująco:

- kieruje służbą wywiadu obronnego w Siłach Zbrojnych,
- ewidencjonuje i zabezpiecza materiały kontrwywiadowcze, wymagające dalszego postępowania,
- prowadzi studium nastrojów żołnierzy,
- opracowuje instrukcje i zarządzenia o ochronie Sił Zbrojnych przed działalnością obocego wywiadu i sabotażu oraz organizuje ochronę tajemnicy,
- prowadzi cenzurę korespondencji zagranicznej według przepisów brytyjskich,
- zapewnia bezpieczeństwo kontrwywiadowcze Naczelnym Władz Sił Zbrojnych,
- załatwia sprawy organizacyjne, wyszkoleniowe, osobowe i administracyjne personelu wywiadu obronnego Wojska,
- współpracuje i utrzymuje łączność z brytyjskim wywiadem obronnym⁴³.

J. Lorys (oprac.), Londyn 1993, s. 63.

⁴⁰ Szefem Wywiadu Obronnego KMW w latach 1943–1944 był kmdr por. Brunon Jabłoński, w latach 1940–1941 kierownik Referatu Informacyjnego KMW. W latach 1944–1946 kierownikiem Wydziału Wywiadu Obronnego KMW był kmdr por. Karol Trzasko-Durski, za: *Kadry morskie Rzeczypospolitej*, t. 5: *Polska Marynarka Wojenna. Dokumentacja organizacyjna i kadrowa oficerów, podoficerów i marynarzy (1918–1947)*, J.K. Sawicki (red.), Gdańsk 2011; W. Pater, *Komandor Karol Trzasko-Durski (1894–1971)*, „Biuletyn Historyczny” 1999, nr 16, s. 184–189; *Organizacja wywiadu Polskiej Marynarki Wojennej w relacji kmdr. Brunona Jabłońskiego*, A. Suchcitz (oprac.), w: *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP. Z działalności Oddziału II SG WP*, t. 2..., s. 357–364.

⁴¹ SPP, t. A.2.3.7.1.2, k. 80.

⁴² T. Gajownik, *Wywiad Obronny Polskich Sił Zbrojnych...*, s. 473–476.

⁴³ *Naczelne władze wojskowe...*, s. 316; T. Gajownik, *Wywiad Obronny Polskich Sił Zbrojnych...*, s. 473. Te zadania zostały podobnie określone w kolejnym dokumencie z 10 XI 1945 r., tamże, s. 331–332.

W 1946 r. w Oddziale Wywiadu Obronnego Sztabu Głównego służył jako referent mjr Rudolf Plocek⁴⁴. Pracował tu również wspomniany wcześniej mjr Klocek.

Na zakończenie należy wspomnieć o referacie kontrwywiadu ofensywnego Oddziału II Sztabu Naczelnego. Nie jest znana data jego utworzenia. Referat funkcjonował w ramach Wydziału Wywiadowczego. Z informacji zebranych w dostępnej literaturze na jego czele stał rtm. Rudolf Plocek. Pracownikami referatu byli: ppor. Wincenty Tarawski (od maja 1943 r.), kpr. Tadeusz Filip, maszynistka Zofia Sarnowska (od września 1943 r.) oraz tłumaczka Bridget Todd⁴⁵. Natomiast według imiennej listy personelu Oddziału Informacyjno-Wywiadowczego Sztabu Naczelnego Wodza 1 czerwca 1944 r. w referacie pracowali: rtm. Rudolf Plocek, kpt. Józef Piękosz (od lipca 1942 r.?) oraz kpt. Wiktor Pragłowski. Obie wymienione wcześniej panie występują na tej liście jako urzędniczki cywilne Oddziału⁴⁶.

Trzeba zauważyć, że według sprawozdania z pracy referatu z 20 lipca 1944 r. zatrudnionych w nim było tylko trzech pracowników: oficer, szeregowy oraz urzędnik cywilny⁴⁷. Natomiast zakres obowiązków był bardzo szeroki:

(...)

1. Opracowywanie instrukcji w zakresie kontrwywiadu ofensywnego w myśl wytycznych Szefa Wydz. Wyw. dla wszystkich Ekspozytur i Placówek Wywiadowczych.
2. Przepracowywanie otrzymanych materiałów kontrwywiadowczych ofensywnych zdobywanych drogą wywiadu zagranicznego i przekazywanie ich władzom polskim, angielskim itp. w myśl wytycznych Szefa Wydz. Wyw., przekazywanie w teren informacji otrzymanych z wywiadu angielskiego na podstawie zasad współpracy, a które mogą dopomóc wywiadowi własnemu do wykonywania zleconych zadań ciągłych lub dorywczych.
3. Rozpracowywanie i studium działalności oraz metod pracy wywiadów obcych.
4. Prowadzenie ewidencji komórek wywiadów wrogich.
5. Prowadzenie kartoteki oficerów wywiadów obcych i attachés wojskowych, lotniczych i morskich..
6. Prowadzenie kartoteki osób podejrzanych i przepracowywanych przez KW-Ofensywny.
7. Prowadzenie dossiers osób przepracowywanych.
8. Rozpracowywanie spraw mniejszościowych i informowanie o tym odpowiednich urzędów w myśl wytycznych Szefa Wydz. Wyw.
9. Prowadzenie dossiers nielojalnych posunięć państw obcych w stosunku do Polski i spraw polskich.
10. Rozpracowywanie i uaktywnianie przepisów poruszania się w terenach obcych i registratura potrzebnych do tego dokumentów.
11. Przesłuchiwanie osób spalonych, powracających z terenu i badanie przyczyn wysp komórek własnych.
12. Opracowywanie i wydawanie okresowych informacji o działalności wywiadów wrogich w poszczególnych krajach.
13. Rozpracowywanie zadań organizacyjnych i metod pracy służb bezpieczeństwa państw obcych.

⁴⁴ T. Dubicki, A. Suchcitz, *Oficerowie wywiadu WP i PSZ w latach 1939–1945. Słownik biograficzny*, t. 1, Warszawa 2009, s. 230–233.

⁴⁵ A. Peplowski, A. Suchcitz, *Organizacja i funkcjonowanie Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza...*, s. 109.

⁴⁶ *Polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza podczas II wojny światowej*, t. 2: *Wybór dokumentów...*, s. 330.

⁴⁷ Tamże, s. 309.

14. Współpraca z Wydziałem Wywiadu Obronnego MON, brytyjskim kontrwywiadem ofensywnym i w miarę potrzeby z takim samym działem pracy innych wywiadów Wojsk Sprzymierzonych.

15. Ścisła współpraca w zakresie pracy Referatu ze wszystkimi innymi Referatami Wydziału Wywiadowczego.

16. Prowadzenie kartoteki informacyjnej dyplomatów i polityków państw obcych⁴⁸.

Warto poznać los jednej z kobiet pracujących w referacie.

Zofia Sarnowska (ps. „Puma”, „Narocz”), córka Władysława i Bronisławy z Majewskich, urodziła się 11 maja 1913 r. w Warszawie. Od 1933 r. zamężna z kpt. Stefanem Sarnowskim⁴⁹, przebywającym w niewoli sowieckiej. W 1939 r. przez Węgry, Jugosławię oraz Włochy przedostała się do Francji. Od 28 stycznia 1940 r. pracowała w „Funduszu Pomocy Rodzinom Osób Wojskowych” przy ambasadzie RP w Paryżu. Po ewakuacji z Francji przybyła 26 czerwca 1940 r. do Wielkiej Brytanii⁵⁰. Od 1 lipca 1941 r. pracowała jako sekretarka w Wydziale Kulturalno-Oświatowym PCK. Od 1 września 1942 r. w Oddziale VI Sztabu Naczelnego Wodza, z przeznaczeniem „do pracy w Kraju”. Zaprzysiężona przez Michała Protasewicza („Rawa”) w Londynie 7 października 1942 r. Jednocześnie podpisano umowę stwierdzającą, że:

Za czas przygotowań do pracy w Kraju p. Zofia Sarnowska pobierać będzie miesięcznie uposażenie w wysokości Ł. 27.10.0, tj. uposażenie jakie pobierają urzędnicy Sztabu Naczelnego Wodza w Londynie. 2. Przy wysyłaniu p. Z. Sarnowskiej do Kraju otrzymuje ona naprzód uposażenie za 6 miesięcy, płatne w dolarach w relacji 1 Ł. = \$ 4. 3. Po okresie 6 miesięcy p. Zofia Sarnowska przechodzi na uposażenie krajowe, w wysokości ustalonej przez Dowódcę Armii Krajowej. 4. W wypadku nie udania się p. Z. Sarnowskiej do Kraju, bez względu z jakiego powodu i przyczyn, o ile zostało jej już wypłacone 6-cio miesięczne uposażenie, zwraca je ona do kasy Oddziału VI Szt. N.W. w całości i w walucie, w jakiej je z kasy Oddziału VI otrzymała. 5. W wypadku nie udania się p. Z. Sarnowskiej do Kraju bez względu z jakiego powodu i przyczyn, umowa niniejsza zostaje automatycznie z p. Z. Sarnowską rozwiązana, z tym że dostaje ona jednomiesięczną odprawę w wysokości normalnych poborów. O ile rozwiązanie umowy nastąpi pierwszego dnia miesiąca wypłacone p. Z. Sarnowskiej pobory stanowią jej miesięczną odprawę⁵¹.

W dokumentach Oddziału Specjalnego znajdują się pisma, z których wynika, że na kursie spadochronowym w STS 51 od 13 do 19 września 1942 r. przeszkolenie przeszły następujące kobiety:

- 1) Zofia Kleczyńska – Zwykły Znak Spadochronowy nr 329⁵²,
- 2) Zofia Sarnowska – Zwykły Znak Spadochronowy nr 0168⁵³.

⁴⁸ Tamże, s. 314–315.

⁴⁹ Kapitan Stefan Teodor Sarnowski, ur. 2 IX 1899 r. w Kaliszu, referent taktyczny w Wojskowym Instytucie Geograficznym, zamordowany w 1940 r. w Katyniu, zob. R. Rybka, K. Stepan, *Rocznik oficerski 1939. Stan na dzień 23 marca 1939*, Kraków 2006, s. 328, 496; J. Tucholski, *Mord w Katyniu. Kozielsk, Ostaszków, Starobielsk: lista ofiar*, Warszawa 1991, s. 209.

⁵⁰ IPiMS, A XII 84/554, akta osobowe.

⁵¹ Tamże.

⁵² *Historia Polskiego Znak Spadochronowego...*, s. 66 – tu jako: ppor. Oddziału VI.

⁵³ SPP, Sk 9.26, pismo gen. Klimeckiego z 10 II 1943 r.; *Historia Polskiego Znak Spadochronowego...*, s. 135 – tu jako: ppor. Oddziału VI, CC; J. Tucholski, *Spadochroniarze*, Warszawa 1991, s. 104 – tu jako: Zofia

Po odbyciu kursu spadochronowego Zofia Sarnowska, decyzją mjr. Jana Jadźwińskiego, została 18 czerwca 1943 r. skierowana do brytyjskiej organizacji First Aid Nursing Yeomanry – F.A.N.Y. Pracowała w Kwaterze Głównej F.A.N.Y. w Londynie. Od 2 lipca przechodziła szkolenie w Training Centre F.A.N.Y. Kurs obejmował naukę kierowania samochodami oraz kartografię. W lipcu 1943 r. w piśmie do szefa Oddziału Specjalnego prosiła o skierowanie na kurs mikrofotografii, który odbyła w Oddziale Specjalnym.

W dniu 15 września 1943 r. odeszła z Oddziału Specjalnego Sztabu Naczelnego Wodza i została przeniesiona do Oddziału Personalnego. Następnie pracowała w Oddziale Informacyjno-Wywiadowczym Sztabu Naczelnego Wodza⁵⁴. Pracę urzędniczką cywilną w Wojsku Polskim zakończyła 31 października 1946 r.⁵⁵

Po wojnie, już jako żona Stanisława Jordanowskiego, wieloletniego prezesa Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce, współpracowała z tą polską placówką. Zmarła 29 maja 1998 r.⁵⁶

Jordanowska z d. Sarnowska, ps. „Puma”.

⁵⁴ SPP, KW1, akta osobowe.

⁵⁵ W. Grabowski, *Spadochroniarze – kobiety*, „Biuletyn Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej” 2011, nr 1–2, s. 5–8.

⁵⁶ „Biuletyn Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce” 1999, nr 54–55, s. 14.

Marek Świerczek

Polityka kadrowa Oddziału II SG WP w latach 1921–1926 jako czynnik ryzyka kontrwywiadowczego

Przez ryzyko kontrwywiadowcze należy rozumieć występowanie w wyodrębnionej grupie ludzi takich cech, które zwiększają prawdopodobieństwo wytypowania przez obcą służbę specjalną wśród tej grupy osób gotowych podjąć współpracę. W piśmiennictwie zachodnim do motywów podejmowania współpracy zwyczajowo zalicza się działania określane skrótem MICE – *money, ideology, coercion, ego* (czyli: motywacja finansowa, ideologiczna, związana z użyciem środków nacisku i z cechami osobowości).

Przy tak zdefiniowanym ryzyku kontrwywiadowczym należy przyjąć wniosek, że za jego poziom w znacznym stopniu odpowiada polityka kadrowa dowolnej instytucji państwowej. Upraszczając, można powiedzieć, że instytucje zatrudniające ludzi starannie wybranych, którzy są dobrze opłacani i w ramach kariery zawodowej realizują się zawodowo zgodnie z własnym potencjałem, są w niewielkim stopniu podatne na infiltrację wywiadowczą. W instytucjach będących ich przeciwieństwem dochodzi natomiast do drastycznego wzrostu ryzyka kontrwywiadowczego.

Ta teza, uznawana za truizm – choć brzmi to jak ironia – stosunkowo rzadko znajduje zastosowanie w instytucjach, co powoduje, że wywiad jako sposób zdobywania informacji rozrasta się nieprzerwanie i staje się nierzadko najważniejszym elementem kształtującym politykę zagraniczną wielu państw.

Po zdefiniowaniu zarówno ryzyka kontrwywiadowczego, jak i jego związków z polityką kadrową (zwykle) instytucji państwowych, warto zadać pytanie, jak oba te elementy kształtowały się w Oddziale II SG WP w latach pokojowego funkcjonowania RP po podpisaniu traktatu ryskiego do przewrotu majowego¹.

Polityka personalna w stosunku do całości Sił Zbrojnych RP

Polityka personalna w wojsku (i służbach specjalnych) musi spełniać dwa cele, które – w wersji idealnej – powinny ze sobą współgrać:

- 1) z posiadanego zasobu kadrowego musi selekcjonować jednostki, których charakterystyki intelektualne, charakterologiczne i ideowe gwarantują możliwie najlepsze wykonywanie zadań przypisanych do konkretnych stanowisk służbowych,
- 2) musi tworzyć i ugruntowywać ducha wojska, spoiwości, tradycji, dyscypliny, etyki, tego, co zwykło się nazywać *esprit de corps*².

Na politykę personalną WP (i Oddziału II SG WP jako części armii) miały wpływ opisane poniżej czynniki.

Stosunek społeczeństwa do armii. Pomimo istotnej roli armii w utrzymaniu status quo w sytuacji geopolitycznego balansowania pomiędzy dwoma wrogimi państwami, w latach 1921–1926 (czyli od podpisania traktatu ryskiego do przewrotu majowego)

¹ Te dwa wydarzenia były najbardziej istotne dla zrozumienia dynamiki procesów wewnątrzarmijnych.

² M. Romejko, *Przed i po maju*, Warszawa 1967, s. 494.

społeczeństwo było niechętnie nastawione do armii, co było odbiciem wrogiego stosunku do korpusu oficerskiego państw zaborczych³. Dodatkowo panowało powszechne przekonanie, że do armii trafiają nieudacznicy i darmozjady⁴.

Polityka finansowa rządów okresu sejmokracji. Rezultatem złej polityki finansowej, która nakładała się na społeczne stereotypy, była szybka pauperyzacja korpusu oficerskiego⁵. Stopniowe ograniczanie wysokości żołdu oficerskiego w latach 1921–1925 doprowadziło do sytuacji, w której żonaty, czyli zarabiający więcej niż niezonaty, kapitan WP zarabiał mniej niż dozorca domu. W 1923 r. próbowano zmienić tragiczną sytuację ekonomiczną korpusu oficerskiego przez zrównanie zarobków oficerów z pensjami urzędników państwowych. Jednak niezmiernie skomplikowany system zawierający 16 grup uposażenia podzielonych na dodatkowe szczeble, mający w teorii podnieść wynagrodzenia, został niemal natychmiast zdruzgotany przez absurdalny w swych założeniach system potrąceń, który składał się zarówno z potrąceń obowiązkowych (na deputat, fundusz pożyczkowy i kartę opałową), jak i ze składek dobrowolnych oraz patriotycznych⁶, które łącznie obejmowały nawet 40 proc. uposażenia kadry⁷.

Sytuacja materialna. Sytuację pogarszały fatalne warunki mieszkaniowe, zwłaszcza w dużych miastach i na Kresach. Po wojnie polsko-bolszewickiej oficerowie mieszkali w kilkuosobowych pokojach, a zdarzało się nawet, że nocowali na dworcach i w domach publicznych⁸.

Oficerski kodeks honorowy. Zawarte w nim wymagania wymuszały na kadrze życie na wysokiej stopie, niezależnie od rzeczywistej sytuacji ekonomicznej korpusu oficerskiego⁹.

Polityka personalna (awanse). Kolejnym elementem wywołującym brak poczucia stabilizacji i wiary w jutro była absurdalna, z punktu widzenia finansów i psychologii, praktyka notorycznego przenoszenia oficerów do nowych garnizonów. Dla przykładu, w latach 1925–1926 służbowemu przeniesieniu podległo 50 proc. kadry¹⁰. W armii II RP polityka kadrowa była oparta w dużym stopniu na znajomościach i ich wykorzystywaniu, połączonych często z blokowaniem awansów zdolnym, lecz nieustosunkowanym oficerom¹¹. Frustracja wśród oficerów, którzy nie otrzymywali awansów, była powszechna i podrywała morale armii¹², ale administracja wojskowa nie tylko nie przyjmowała jej do wiadomości, lecz także posunęła się nawet do tego, że w 1924 r. uznała, że upominanie się o awans jest niedopuszczalne i w przyszłości będzie karalne¹³. Było to jednoznaczne z doprowadzeniem do sytuacji, w której korpus oficerski tłumił złe emocje, tracąc jednocześnie zaufanie do wyższych przełożonych i poczucie więzi z armią, do czego przecież miała dążyć cała polityka personalna WP¹⁴.

³ „Polska Zbrojna” 1924, nr 156.

⁴ Por. „Polska Zbrojna” 1921, nr 1.

⁵ „Polska Zbrojna” 1923, nr 159.

⁶ Dobrowolność była umowna, gdyż zbiórki na szczytne cele były organizowane przez dowództwo pułkowe, od którego zależały awanse albo – znane w II RP – „odstawienie na boczny tor”, tak więc oficerowie musieli płacić.

⁷ F. Kusiak, *Życie codzienne oficerów Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1992, s. 43–44.

⁸ Tamże, s. 118.

⁹ Tamże, s. 49.

¹⁰ Tamże, s. 131.

¹¹ Tamże, s. 75; M. Romeyko, *Przed i po maju...*, s. 499.

¹² M. Romeyko, *Przed i po maju...*, s. 494, 499.

¹³ F. Kusiak, *Życie codzienne oficerów...*, s. 75.

¹⁴ Por. M. Romeyko, *Przed i po maju...*, s. 494.

Dodatkowym elementem konfliktów wewnątrzarmijnych powodowanych dyskryminowaniem młodszych szarż były zapisy ustawy z 1922 r.¹⁵, w myśl których oficer do stopnia majora mógł pełnić służbę do 53. roku życia, podpułkownik do 55., a pułkownik do 57.¹⁶ Oznaczało to, że wielu oficerów tzw. zablokowanych w awansach obawiało się zwolnienia do cywila z niewysoką emeryturą i bez umiejętności, które są potrzebne do utrzymania się na cywilnym rynku pracy¹⁷.

Specyficzny sposób naboru, w dużym stopniu oparty na nieformalnych systemach „dojść” i przyjaźni frontowych, sprawiał, że aż do 1926 r. w armii istniała odwrócona piramida personalna – ze zbyt dużą liczbą oficerów wyższych i brakami kadry na niższych szczeblach drabiny służbowej¹⁸. Wyżsi oficerowie, zwykle korzystający z koneksji¹⁹, znajdowali sobie wygodne posady w administracji wojskowej, co powodowało niebываły rozrost pionów pomocniczych przy jednoczesnym niedoborze kadry liniowej²⁰. Czyli, mówiąc prościej, jedynym sposobem na stabilizację finansową (a co za tym idzie – i rodzinną) źle opłacanej kadry oficerskiej był awans w stopniu i w stanowisku. Te zaś były zazwyczaj zależne od systemu nieformalnych więzi międzyludzkich, często ewoluujących do poziomu całkowitej lojalności wobec koleżeństwa, która została potem nazwana „sitwą” legionową.

Oznaczało to, że większa część kadry oficerskiej w latach 1921–1926 znalazła się w pułapce niskich zarobków i wysokich wymagań, mając w dodatku niewielkie możliwości zmiany tej sytuacji na skutek wszechobecnych nieformalnych relacji, które miały dominujący wpływ na przebieg karier zawodowych.

Wyżej opisane czynniki będące skutkiem polityki rządów wobec wojska w okresie sejmokracji sprawiały, że służba w armii nie była interesująca dla ludzi, których majątek, wykształcenie lub koneksje pozwalały na zrobienie kariery w cywilu, bez konieczności poddawania się rygorom wojskowej pragmatyki wynikającej z ustawy z 1922 r. oraz kodeksowi honorowemu. Zarobki i złe warunki socjalne w połączeniu z restrykcyjnymi wymaganiami wobec prywatnego życia kadry stawały się, co oczywiste, elementem selekcji negatywnej, która powodowała, że do wojska trafiali albo ideowi zapaleńcy, albo ludzie bez jakichkolwiek możliwości zarobkowania poza armią.

Polityka kadrowa w Oddziale II SG WP

Po podpisaniu traktatu ryskiego w marcu 1921 r. Oddział I Sztabu Generalnego Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego wydał wytyczne dotyczące zreorganizowania Sztabu Generalnego w związku z przejściem na etatyzację w warunkach pokoju. Zgodnie z etatem przyjętym 23 czerwca 1921 r.²¹ w skład Oddziału II SG WP miało wchodzić 64 oficerów, 1 chorąży, 12 podoficerów i 20 pracowników cywilnych. Jednocześnie przyjęto strukturę organizacyjną opartą na trzech wydziałach: I Organizacyjnym²², II Ewi-

¹⁵ Ustawa z dnia 23 marca 1922 r. o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów Wojsk Polskich (Dz.U. z 1922 r. Nr 32. poz. 256).

¹⁶ Tamże, s. 80.

¹⁷ Tamże, s. 495.

¹⁸ F. Kusiak, *Życie codzienne oficerów...*, s. 76.

¹⁹ Por. M. Romeyko, *Przed i po maju...*, s. 499.

²⁰ F. Kusiak, *Życie codzienne oficerów...*, s. 76.

²¹ Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie-Rembertowie (CAW), Oddział II SG, sygn. I. 303.4.12, *Rozkaz Ministra Spraw Wojskowych nr 24343/II z 23.06.1921*, bez paginacji.

²² Z którego wyodrębniły się referaty: A – Organizacyjny, B – Wyszkolenia, C – Personalny, D – Finanso-

dencyjnym²³, III Wywiadowczym²⁴ oraz Adiutanturze i Kancelarii²⁵. Szefem Oddziału II został płk Ignacy Matuszewski, a jego zastępcą (od końca 1921 r.) mjr Juliusz Ulrych.

Struktury wewnętrzne poszczególnych wydziałów i skład osobowy Oddziału II podlegały w pierwszych latach zmianom (przed 23 czerwca 1921 r. były one przeprowadzane notorycznie). W 1923 r.²⁶ udało się jednak przyjąć strukturę organizacyjną, która – bez większych zmian – przetrwała aż do 1928 r. Wyglądała ona następująco:

- Szef Oddziału II SG WP,
- Wydział I Ogólno-Organizacyjny²⁷,
- Wydział II Ewidencyjny²⁸,
- Wydział III Wywiadowczy²⁹,
- Kancelaria.

Struktura i kompetencje poszczególnych komórek Oddziału II (bez względu na przyjmowane nazewnictwo) nie były elementem odróżniającym Oddział II od innych tego typu instytucji w Europie. Czynnikiem odróżniającym go od służb armijnych krajów zachodnich był brak wykwalifikowanej kadry oraz polityka kadrowa wobec oficerów. Oddział II jako część WP ponosił konsekwencje kryzysowej polityki rządów sejmowych wobec armii, jednak w rzeczywistości jego sytuacja była jeszcze gorsza, co było spowodowane tym, że na politykę kadrową w wywiadzie negatywny wpływ miało kilka dodatkowych czynników.

Jednym z nich była powszechna świadomość, że służba liniowa stwarza większe możliwości kariery niż informacyjna. Z tego powodu zdolni oficerowie wybierali pułki liniowe. Wiedzieli, że można tam otrzymać więcej odznaczeń i awansów niż w Oddziale II SG WP, w którym – jak pokazała analiza karier Ekspozytury nr 2 – większość pracowników zaczynała służbę jako młodszy oficerowie i odchodziła do rezerwy, nie zdoławszy przejść do korpusu starszych oficerów nawet po 1926 r., kiedy to reforma wojska przeprowadzona przez Marszałka miała odblokować możliwości awansowe³⁰. Innym czynnikiem było to, że zapotrzebowania kadrowe Oddziału II były zaspokajane w drugiej kolejności. Osoby pracujące w służbie informacyjnej otaczało ponadto pewne odium, łatwe do zrozumienia na gruncie kultu rycerskości – pożądanej cechy polskiego oficera³¹. Kolejnym problemem rzutującym na dobór kadry było upolitycznienie. Utworzenie Oddziału II oparto w zasadzie na kadrach wywodzących się z młodzieży POW-iackiej i legionowej, postrzeganej jako zaplecze Józefa Piłsudskiego, co prowadziło (zwłaszcza

wy, E – Szyfrów Własnych i Korespondencji, F – Prasy Obcej.

²³ Który obejmował referaty: A – „Wschód”, B – „Zachód”, C – „Północ”, D – „Południe”, E – Statystyczny, F – Narodowościowy.

²⁴ Składający się z referatów: A – Techniki Wywiadu, B – Centralnej Agentury, C – Kontrwywiadu, D – Szyfrów Obcych, Radiowywiadu.

²⁵ Kierownikiem Kancelarii w 1921 r. był kpt. Józef Wróblewski.

²⁶ CAW, Kolekcja Rosyjska, sygn. VIII.800.61.27, *Zakres działania i etat Oddziału II SG*, załącznik do rozkazu L.19052/II/Inf./I.A. wchodzący w życie 15 X 1923 r.

²⁷ Szefem Wydziału był mjr Bohdan Hulewicz. W skład Wydziału wchodziły referaty: A – Organizacyjny, B – Szkolenia i Spraw Personalnych, C – Budżetowo-Rachunkowy, D – Szyfrów Własnych.

²⁸ Jego szefem był mjr W. Jędrzejewicz, następnie ppłk Waław Piekarski. Wydział składał się z referatów: A – „Wschód”, B – „Zachód”, C – „Południe”, D – Północ, E – Ogólnego.

²⁹ Jego szefem był ppłk Ludwik Bociański. Wydział składał się z referatów: A – Technik Wywiadu, B – Centralnej Agentury, C – Zabezpieczenia Wojska (kontrwywiadu), D – Radiowywiadu i Szyfrów Obcych.

³⁰ A. Wszendyrówny, *System doboru kadr do Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego w latach 1929–1939*, „Rocznik Archiwalno-Historyczny Centralnego Archiwum Wojskowego” 2009, nr 2/31, s. 130–131.

³¹ Por. CAW sygn. I.303.4.1144, *Sprawozdanie ppłk. K. Glabisza z kontroli finansowej, bez paginacji*.

w okresie rządów Chjeno-Piasta³²) do usuwania ich ze stanowisk, a nawet z wywiadu, oraz promowanie osób postrzeganych jako zaplecze polityków aktualnie będących u władzy.

Nakładanie się na siebie wymienionych czynników spowodowało, że sytuacja kadrowa w Oddziale II wyglądała bardzo źle. Był on nieliczny etatowo i stale cierpiał na (...) *niedostatek zdolnych, inteligentnych i oddanych służbie oficerów wywiadu i kontrwywiadu*³³.

Co gorsza, z tego zbioru ludzi – poddanych wstępnej selekcji negatywnej przez czynniki ekonomiczne i zapisy ustawy z 1922 r. – nie dało się wyłonić najlepszych, gdyż działały charakterystyczne dla społeczeństw wspólnotowych zasady regulujące ścieżki awansowe, obejmujące głównie nieformalne sieci powiązań koleżeńsko-rodzinnych.

W podsumowaniu należy stwierdzić, że polityka kadrowa Oddziału II, zwłaszcza na tle polityki wobec całości sił zbrojnych w latach 1921–1926, była prowadzona błędnie, co nie sprzyjało obsadzaniu stanowisk kompetentnymi ludźmi i utrzymaniu *esprit de corpse* oraz – co ważniejsze – budowaniu lojalności wobec legalnych struktur państwa polskiego.

Najdobitniejszym, a zarazem najsmutniejszym dowodem na prawdziwość tej tezy był przewrót majowy, który nie mógłby mieć miejsca, gdyby korpus oficerski – a zwłaszcza jego część zatrudniona w Oddziale II (używanym przez rządy Chjeno-Piasta do inwigilacji Piłsudskiego, a więc posiadającym prawdopodobnie świadomość nastrojów spiskowych w WP) – w przeważającej większości nie popierałby działań oddziałów wiernych Piłsudskiemu³⁴.

³² Potoczna nazwa koalicji parlamentarnej w Sejmie II Rzeczypospolitej, która w 1923 r. i ponownie w 1926 r. tworzyła zaplecze dla drugiego i trzeciego rządu Wincentego Witosa – przyp. red.

³³ K. Danielewicz, *Formy i metody pracy operacyjnej wywiadu polskiego w latach 1921–1939 na przykładzie Lwowskiej Ekspozytury nr 5 Oddziału II Sztabu Generalnego (Głównego)*, w: *Wywiad wojskowy II Rzeczypospolitej*, A. Peplowski (red.), Kraków 2011, s. 318.

³⁴ Wyrazicielem nastrojów w armii, które w maju 1926 r. doprowadziły do szybkiego przełamania oporu wojsk rządowych, był gen. Gustaw Orlicz-Dreszer. W czasie przemówienia z listopada 1925 r. w dworku Marszałka w Sulejówku powiedział: *Gdy dzisiaj zwracamy się do Ciebie, mamy także bóle i trwogi, do domu wraz z nędzą zagładające. Chcemy, byś wierzył, że gorące chęci nasze, byś nie zechciał być w tym kryzysie nieobecny, osierocając nie tylko nas, wiernych Twoich żołnierzy, lecz i Polskę, nie są tylko zwykłymi uroczystościowymi komplementami, lecz że niesiemy Ci prócz wdzięcznych serc i pewne, w zwycięstwach zaprawione szable*, za: J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 7, Warszawa 1937, s. 248.

Piotr Taciak

Wykorzystanie byłych pracowników i współpracowników kontrwywiadu, wywiadu i innych służb II RP do rozpracowywania środowiska „dwójkarzy” w świetle materiałów Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Olsztynie. Zarys problematyki

Przez wiele lat po zakończeniu II wojny światowej w zainteresowaniu Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (a potem jego następców: Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego i Służby Bezpieczeństwa) pozostawały osoby związane z przedwojennymi służbami II Rzeczypospolitej – pracownicy i współpracownicy kontrwywiadu oraz wywiad Oddziału II Sztabu Głównego WP (dalej: Oddziału II), żołnierze Korpusu Ochrony Pogranicza (KOP) i funkcjonariusze Straży Granicznej (SG), a także Policji Państwowej (PP) i komórek bezpieczeństwa urzędów. Te wszystkie osoby określano wspólnym mianem „dwójkarzy”. Nazwa „dwójkarze” miała charakter żargonowy i stygmatyzujący, podobnie jak np. słowo „kułak” oznaczające domniemanego wroga władz komunistycznych. Struktury służb II RP były aktywnie rozpoznawane przez bezpiekę od 1944 r. W 1949 r. w całym kraju wszczęto sprawę obiektową o kryptonimie „Targowica”, którą do 1963 r. realizowały również struktury terenowe MBP, w tym Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego (WUBP) w Olsztynie¹.

Ważnym elementem działań w rozpracowywaniu środowiska „dwójkarzy” było wykorzystywanie byłych pracowników i współpracowników kontrwywiadu, wywiadu oraz innych służb II RP (głównie jako agentury). Niniejsze opracowanie prezentuje w zarysie to zagadnienie na podstawie materiałów WUBP w Olsztynie. W dalszej części artykułu znajduje się zestawienie nazwisk informatorów pozyskanych wśród „dwójkarzy” wraz z krótkimi opisami tych osób.

Powody zainteresowania wspomnianym środowiskiem wyjaśnia cytat z charakterystyki informatora ps. „Sokół” (Sykstusa Dziemiana) sporządzony w Powiatowym Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Bartoszycach:

W rozpracowaniu elementu byłych dwójkarzy, jej agentury i II-i londyńskiej ma możliwości, ponieważ sam przebywał przez pewien czas w armii Maczka, gdzie przechodzili odpowiednie przeszkolenie wywiadowcze. Znając system ich pracy i podejście, może z powodzeniem wykrywać byłych i obecnych agentów wywiadu obcego².

¹ Szerzej na ten temat zob. P. Taciak, *Pracownicy i współpracownicy kontrwywiadu i innych służb II Rzeczypospolitej Polskiej w materiałach Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Olsztynie. Zarys problematyki i perspektywy badawcze*, w: *Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1947)*, t. 3, Z. Nawrocki (red.), Warszawa 2015, s. 447–456.

² Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, Biuro Udostępniania (dalej: AIPN BU), sygn. 1572/970, *Charakterystyka Informatora „Sokół”* z 5 XII 1947 r. (odpis), k. 9.

Dla służb bezpieczeństwa od samego początku ważnym elementem rozpracowywania środowiska „dwójkarzy” było wykorzystywanie byłych pracowników i współpracowników kontrwywiadu, wywiadu i innych służb II RP do „neutralizacji” tego środowiska.

Rozpracowanie wymierzone w tę grupę można podzielić na dwa okresy:

1. Działania do 1949 r., kiedy nie były one jeszcze centralnie sterowane.
2. Działania operacyjne kierowane centralnie w ramach sprawy „Targowica”.

W pierwszym okresie duży nacisk położono na działania filtracyjne, które stosują wszystkie służby specjalne, bezpieczeństwa i policyjne na całym świecie. Bezpieka poddawała regularnym przesłuchaniom wiele grup społecznych uznawanych za wrogie, co miało na celu ustalenie osób będących „dwójkarzami”. Przesłuchania realizowano systematycznie, rozpoznając środowisko i weryfikując zeznania przesłuchiowanych z informacjami uzyskanymi od innych osób. Naprowadzenia na przyszłych przesłuchiowanych pochodziły zarówno z centrali (Departamentu I Wydziału VI MBP), jak i były wynikiem pracy lokalnych struktur bezpieki. Dzięki otrzymywanym informacjom było możliwe zdobycie wiedzy o środowisku; przesłuchiwani (jako podejrzani) dość szczegółowo opowiadali oficerom śledczym o swoich kontaktach, co było spowodowane odczuwaniem zagrożenia życia, obawą przed aresztowaniem bądź też brakiem zastrzeżeń do nowej rzeczywistości czy niezrozumieniem realiów Polski po 1944 r. Regularne przesłuchiwanie były wymierzone m.in. w powracających do kraju żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych (tzw. andersowców). Wśród nich byli również wojskowi, którzy służyli w formacjach wywiadowczych i kontrwywiadowczych m.in. II Korpusu Polskiego. Użyte informacje były wielokrotnie przetwarzane i przekazywane innym jednostkom.

W ramach rozpracowania środowiska „dwójkarzy” bezpieka korzystała również z informacji pochodzących od więźniów i aresztowanych. Indagacje prowadzone przez WUBP w Olsztynie dawały możliwość typowania kandydatów do werbunku. Tak stało się w przypadku ważnych informatorów o pseudonimach „Bolek”, „Lewandowski” oraz „Kawecki”. Wszyscy oni byli wypytywani na temat współpracy z Oddziałem II lub pracy w tej komórce i wkrótce potem zostali pozyskani do współpracy. Było to możliwe dzięki utajnieniu przesłuchania. Osoby wzywane podpisywały zobowiązanie do zachowania tajemnicy.

Rezultatem działań prowadzonych przez bezpiekę było zdobycie szerokiej wiedzy na temat kulisów działalności polskiego wywiadu na terenie Prus Wschodnich w okresie II RP. Siatka Oddziału II kierowana przez Pawła Sowę składała się z dawnych obywateli Niemiec narodowości polskiej, którzy po przejściu frontu powrócili do swoich rodzinnych stron i nadal utrzymywali ze sobą kontakty, przez co służby bezpieczeństwa łatwo mogły tę siatkę kontrolować. Wynikało to z nakłonienia do współpracy Pawła Prasa i Pawła Sowy³ wywodzących się z mniejszości polskiej w Prusach Wschodnich. P. Pras i P. Sowa przekazali wiele informacji na temat osób zaangażowanych w pracę wywiadu. W ocenie centrali w 1947 r. bezpiece udało się w pełni rozpoznać środowisko. Tym bardziej, że np. P. Sowa (jak wynika z informacji w tej sprawie) nie ukrywał swojej współpracy z „dwójką”. Łudził się (jak wielu polskich działaczy z dawnych Prus Wschodnich), że zdobyte doświadczenie będzie mógł wykorzystać w „odzyskaniu” Warmiaków i Mazurów dla Polski.

Po bliższej ocenie postawy informatorów bezpieka stwierdziła, że każda z tych osób podchodzi do współpracy niechętnie, o czym świadczy opinia: (...) *poruczone*

³ Biogramy P. Sowy oraz P. Prasa zob. w P. Taciak, *Pracownicy i współpracownicy kontrwywiadu...*, s. 449–450.

zadania wykonuje nierzetelnie⁴. Brak zaufania do informatorów sprawił, że 7 lutego 1950 r. wszczęto dodatkowe rozpracowania dotyczące P. Sowy i jego współpracowników o krypt. „Siatka” oraz osobne dotyczące P. Prasa.

Wraz z umacnianiem się komunistycznego reżimu nastąpiła centralizacja rozpoznania środowiska dawnych służb II RP. To spowodowało wszczęcie 25 marca 1949 r. rozpracowania obiektowego, które początkowo otrzymało krypt. „Rezonans”, a później – „Targowica”. Wymusiło ono systematyczne rozpracowywanie środowiska „dwójkarzy”. Centrala MBP nadzorowała prowadzenie sprawy według narzuconego przez siebie schematu⁵. Założono, że część agentury będzie pochodziła ze środowiska „dwójki”. MBP jasno określiło procedurę zgody na werbunek. Terenowe jednostki UBP przysyłały do Wydziału VI Departamentu I MBP materiały opracowanego kandydata na informatora. Po zaakceptowaniu planu werbunku właściwe komórki bezpieczeństwa mogły formalnie rozpoczynać współpracę z daną osobą⁶. W centrali zatwierdzano m.in. czynności prowadzone wobec poszczególnych figurantów. Podstawą do wszczęcia rozpracowania były m.in. materiały pochodzące od agentury czy z przesłuchań świadków, zgromadzone przez służby bezpieczeństwa. Początkowo olsztyńska bezpieka deklarowała, że miała w procedurze dwóch agentów o pseudonimach „Lewandowski” i „Bolek” oraz czterech innych informatorów⁷ (przy ogólnej liczbie informatorów ocenianej w połowie 1949 r. na 105 osób)⁸. Powyższe dane zostały jednak negatywnie zweryfikowane przez centralę. W *Ocenie raportu o wszczęciu obiektowego rozpracowania Oddz.[iału] II przesłanego przez S.[ekcję] VI W.[ydziału] I W.U.B.P. w Olsztynie oraz wytycznych dla W.U.B.P.* zakwestionowano źródła zaklasyfikowane jako „agent”, stwierdzając, że nie było powodów nadania tej kategorii informatorom. Uznano jedynie, że środowisko byłego wywiadu w Prusach Wschodnich (o którym wcześniej wspomniano) jest „opanowane”⁹.

O trudnościach z szybkim pozyskaniem osób podczas rozpracowania świadczy to, że w kolejnym *Raporcie o przebiegu rozpracowania obiektowego z 30 września 1949 r.* nie zameldowano o nakłonieniu do współpracy żadnego informatora wywodzącego się ze środowiska „dwójkarzy”¹⁰. Wzmiankowano jedynie o wytypowaniu wśród swojej agentury informatora ps. „Kogut”, którego „prowadził” PUBP w Braniewie¹¹. W podobny sposób działano na początku 1950 r., kiedy przewerbowano informatora ps. „Wilk”¹². Ponadto

⁴ AIPN BU, sygn. 1572/970, *Ocena raport [sic!] o wszczęciu obiektowego rozpracowania Oddz.[iału] II przesłanego przez S.[ekcję] VI W.[ydziału] I W.U.B.P. w Olsztynie oraz wytyczne dla W.U.B.P.*, k. 28.

⁵ AIPN BU, sygn. 1572/970, *Meldunek o wszczęciu obiektowego [sic!] rozpracowania do naczelnika Wydziału VI Departamentu I MBP z 25 III 1949*, k. 15.

⁶ R. Leśkiewicz, *Represje wobec funkcjonariuszy kontrwywiadu II RP stosowane przez komunistyczne organy bezpieczeństwa państwa*, w: *Kontrywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, t. 2, Z. Nawrocki (red.), Warszawa 2014, s. 501.

⁷ „Lewandowski” – Paweł Sowa, zwerbowany w 1947 r.; „Lis” – Antoni Kilariski; „Bolek” – Paweł Pras (zwerbowany w 1946 r.). Zob. AIPN BU, sygn. 1572/970, *Meldunek o wszczęciu obiektowego [sic!] rozpracowania z 29 III 1949 r.*, k. 26.

⁸ R. Leśkiewicz, *Represje wobec funkcjonariuszy kontrwywiadu II RP...*, s. 501.

⁹ AIPN BU, sygn. 1572/970, *Ocena raport [sic!] o wszczęciu obiektowego rozpracowania Oddz.[iału] II przesłanego przez S.[ekcję] VI W.[ydziału] I W.U.B.P. w Olsztynie oraz wytyczne dla W.U.B.P.*, k. 28–29.

¹⁰ Pozyskano wówczas pięciu informatorów do rozpracowania. Zob. tamże, *Raport o przebiegu rozpracowania obiektowego [sic!] do naczelnika Wydziału I Departamentu I MBP z 30 IX 1949 r.*, k. 40–41.

¹¹ Henryk Oziewicz był oficerem KOP z brygady w Borszczowie, który podczas II wojny walczył w sowieckim oddziale partyzanckim Fiodora Markowa na Wileńszczyźnie, a od 1944 r. w LWP. Po demobilizacji w 1946 r. został pozyskany do współpracy przez bezpiekę. Tamże, k. 37; zob. również biogram w: P. Taciak, *Pracownicy i współpracownicy kontrwywiadu...*, s. 453.

¹² Był nim Franciszek Bogdański, współpracownik wywiadu II Oddziału. AIPN BU, sygn. 1572/970, *Ra-*

w *Raporcie o przebiegu postępowania obiektowego* [sic!] z 16 lutego 1950 r. wskazano już kilku nowo pozyskanych informatorów wywodzących się ze środowiska dwójkarskiego (jeden z kontrwywiadu i po dwie osoby z SG i PP). W kolejnym raporcie z 19 maja 1950 r. wykazano trzy nowe źródła (z PP, współpracownika Oddziału II i pracownika SG). Zaczęto stwarzać „realne” zagrożenia, które były podstawą do pozyskiwania agentury, np. informatora ps. „Cichy” (byłego pracownika Straży Granicznej) zwerbowano, aby infiltrował środowisko, które miało grupować (...) *wokół siebie wrogi element* i urządzić przyjęcia, skąd następnie (...) *wychodzi wroga propaganda*¹³. Nowych informatorów wykazano w raporcie z 2 stycznia 1952 r., wskazując na zwerbowanie kolejnych osób wywodzących się ze środowiska „dwójkarzy” – łącznie pięciu pracowników (funkcjonariuszy) PP, wywiadu i kontrwywiadu¹⁴. W późniejszych materiałach nie ma wzmianek o nowej agenturze wywodzącej się z tego kręgu osób. Nie można wykluczyć, że UB włączyła do swojej sieci kolejnych informatorów. Działania wobec „dwójkarzy” realizowano też po 1956 r. Do rozpracowania środowiska wykorzystywano również agenturę pozyskaną m.in. w więzieniach, po tym, jak te osoby znalazły się już na wolności. WUBP w Olsztynie przejął w ten sposób m.in. tajnego współpracownika ps. „Delano”, który przed wojną współpracował w Grodnie z kontrwywiadem¹⁵.

Warto zwrócić uwagę na stosunek służby bezpieczeństwa do zwerbowanych „dwójkarzy”. Nie byli oni darzeni zaufaniem. W charakterystykach informatorów często pojawiają się takie wypowiedzi: *Z powierzonych zadań nie wywiązuje się. Na spotkania przychodzi punktualnie i regularnie, lecz daje się odczuć, że robi to nie chętnie* [sic!]. *Przez okres współpracy z nami dał zaledwie kilka doniesień bez wartości dla nas*¹⁶.

Wydział I WUBP w Olsztynie w czasie analizy działalności byłych pracowników i współpracowników służb II RP wskazywał, że są oni potencjalnym „wrogiem Polski Ludowej”. Posiadane materiały nie wskazują jednak na prowadzenie przez nich wrogiej działalności na rzecz obcych wywiadów. Tłumaczono to m.in. (...) *brakiem odpowiedniej agentury, która mogłaby docierać do środowiska*¹⁷. Uznano jednak, że „dwójkarze” (...) *prowadzą wrogą działalność w sposób zakonspirowany*¹⁸, dlatego należy podnieść poziom pracy z informatorami oraz (...) *przystąpić do dalszego typowania agentury mającej dotarcie do osób głęboko zakorzenionych na poszczególnych obiektach, celem wytypowania elementu, którym należy się interesować aż do skutku*¹⁹. Tak postawione wnioski oraz wytyczne jednoznacznie świadczyły o tym, że pozyskiwanie źródeł spośród „dwójkarzy” będzie realizowane w ramach zaostrzenia walki klasowej.

port o przebiegu rozpracowania obiektowego [sic!] do naczelnika Wydziału VI Departamentu I MBP z 16 II 1950 r., k. 57; zob. również biogram w: P. Taciak, *Pracownicy i współpracownicy kontrwywiadu...* s. 452.

¹³ AIPN BU, sygn. 1572/970, *Raport o przebieg rozpracowania obiektowego* do naczelnika Wydziału VI Departamentu I MBP z 19 V 1950 r., k. 69.

¹⁴ Tamże, *Raport o przebiegu obiektowego rozpracowania* do naczelnika Wydziału VI Departamentu I MBP z 4 I 1952 r., k. 134.

¹⁵ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Białymstoku (AIPN Bi), sygn. 0088/906/1/ Jacket (mikrofilm), *Akta tajnego współpracownika ps. „Delano”, Komunikat z nagranej rozmowy z 10 II 1958 r.*, k. 22–31. Sprawa współpracy „Delano” z Oddziałem II wymaga jeszcze potwierdzenia.

¹⁶ AIPN BU, sygn. 1572/970, *Charakterystyka agenta „Bolek”, k. 7*. W ocenie autora powstała ok. 1947 lub 1948 r., przed wszczęciem „Targowicy”.

¹⁷ Tamże, *Raport o przebiegu obiektowego rozpracowania* do naczelnika Wydziału VI Departamentu I MBP z 4 I 1952 r., k. 134.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Tamże, k. 135.

Z analiz sporządzonych przez bezpiekę na przełomie lat 50. i 60. XX w. wynikało, że pracownicy i współpracownicy Oddziału II nie prowadzili wrogiej działalności przeciwko PRL. Uzasadniano to właśnie nakłanianiem do współpracy byłych „dwójkarzy”:

Jednocześnie należy nadmienić, że większość osób z tego zagadnienia była werbowana przez nasze Organa do współpracy z nami i to niewątpliwie wpłynęło dodatnio na poszczególne osoby. (...) Jednocześnie należy stwierdzić, że b.[yli] pracownicy i współpracownicy Oddziału II-go stanowili bazę dla obcych wywiadów. W chwili obecnej ta baza zaczyna się kurczyć z tego powodu, że bardzo wiele osób to ludzie w starszym wieku i wielu z nich zmarło, natomiast część z nich jest wykorzystywana przez nasze Organa do współpracy²⁰.

Informatorzy służb bezpieczeństwa wywodzący się ze środowiska „dwójkarzy”

Poniżej zaprezentowano krótkie biografie i charakterystyki wybranych współpracowników bezpieki wywodzących się ze środowiska „dwójkarzy”. Nie wszystkie informacje wydają się jednak wiarygodne. Autorowi niniejszego opracowania nie udało się jednoznacznie zidentyfikować tożsamości wszystkich osób na podstawie materiałów WUBP. W pierwszym okresie prowadzenia sprawy w materiałach znajdowało się więcej danych wprost identyfikujących współpracowników służb bezpieczeństwa, np. przebieg kariery, którą można porównać z protokołami przesłuchań. Dodatkowo akta sprawy były często uzupełniane i były prowadzone dokładnie.

Kontrwywiad:

- Informator ps. „Michaś” – po ukończeniu gimnazjum wstąpił do podchorążówki w Grodnie, którą ukończył w 1931 r. i otrzymał stopień podporucznika. Następnie został skierowany do Suwałk na dowódcę plutonu, a po awansie na porucznika – na dowódcę szwadronu gospodarczego. W 1937 r. objął funkcję oficera informacyjnego, miał własną sieć informatorów. W czasie kampanii 1939 r. dostał się do sowieckiej niewoli, a następnie wstąpił do Wojska Polskiego w ZSRS, z którym (...) w 1942 r. wyemigrował na Zachód, gdzie służył w II-gim Korpusie jako rotmistrz. W 1944 r. został powołany do pełnienia funkcji oficera informacyjnego oraz brał udział w odprawach 5 Dyw.[izji Kresowej] oficerów informacyjnych. Do kraju powrócił w 1947 r., utrzymując kontakty z przebywającymi w Anglii oficerami. Do współpracy z bezpieką został zwerbowany 23.10.1951 r., pozostał na kontakcie sekcji VI Wýdz. I. Na umówione spotkania przychodzi punktualnie, lecz zadań powierzonych nie wykonuje, tłumaczy się wykrętnie brakiem czasu i.t.p.²¹
- Informator ps. „Witek” – miał przekazywać informacje o Michale Białasie. Do 1939 r. pracował w SRI w charakterze fotolaboranta. W czasie wojny przyjął niemieckie obywatelstwo (III grupę), po 1945 r. otrzymał obywatelstwo polskie i wyjechał do Kętrzyna. Został zwerbowany ze względu na bliskie relacje z M. Białasem. O związkach „Witka” z kontrwywiadem bezpieki dowiedziała się

²⁰ AIPN, IPN Bi, sygn. (DOI) 087/47/D k. 123. *Uzupełnienie do charakterystyki K.[ontr]W.[ywiadowczej] po zagadnieniu b.[yłego] Oddziału II-go, DOI(Bi), k. 123.* Dokument nie jest datowany ani podpisany. Powstał prawdopodobnie w 1958 r.

²¹ AIPN BU, sygn. 1572/970, *Raport o przebiegu obiektowego rozpracowania do naczelnika Wydziału VI Departamentu I MBP z 4 I 1952 r.*, k. 136–137.

dopiero przy werbunku. Informator przekazał również informacje o kontaktach M. Białasa z obywatelem francuskim podejrzanym o współpracę z wywiadem²².

- Informator ps. „Kruszowski” – były współpracownik Oddziału II. Został zwerbowany w celu rozpoznawania Oddziału II Wacława Ołdakowskiego, jednak zwlekano z powyższym (...) *do chwili obecnej nic konkretnego nie dał po sprawie, gdyż nie został jeszcze wprowadzony do sprawy*²³.

Wywiad:

- Informator ps. „Kawecki” – Józef Nowak, s. Jana i Józefy, ur. 12 września 1896 r. w Rawie Mazowieckiej, zam. w 1946 r. w Olsztynie. W latach wojny o niepodległość pracował w oddziale konnego wywiadu (bdb). W maju 1921 r. rozpoczął służbę w Oddziale II, w Ekspozyturze nr 1 w Warszawie (w Biurze Wywiadowczym nr 5; używał wówczas pseudonimu „Kawka”). W wywiadzie pracował do 1928 r. (według protokołu przesłuchania z 6 października 1946 r.) lub 1938 r. Do współpracy został zwerbowany 20 listopada 1946 r. (...) *na uczuciach patriotycznych. Posiada dobre podejście do ludzi, co w połączeniu z długoletnią praktyką daje możliwość uzyskania dobrych materiałów. W rozpracowaniu „dwójkarzy” ma duże możliwości, ponieważ pracował długi czas w „dwójce” i zna dużo pracowników „dwójki”*²⁴. W 1949 r. nie był najprawdopodobniej czynnym informatorem, ponieważ nie jest wymieniany w raportach „Targowicy”.
- Informator ps. „Sokół”, „Deszczułka” – Sykstus Dziemian, s. Aleksandra i Natalii, ur. 5 sierpnia 1912 r. w Suwałkach²⁵. Do 1939 r. współpracował z pracownikami Oddziału II w Suwałkach. Jego życiorys wojenny wydaje się wątpliwy, spreparowany na potrzeby bezpieki. W czasie okupacji rzekomo należał do Polskiej Partii Podziemnej, a po wyspie (bdb) trafił do obozu (prawdopodobnie we Francji). Stąd uciekł z (...) *niewolnikami francuskimi* i trafił do oddziałów międzynarodowych francuskiej partyzantki. W 1944 r. znalazł się w amerykańskiej jednostki „Węże Pustyni”, w której służył do końca wojny. Później wstąpił do 1 Dywizji Pancernej gen. Maczka, a następnie skontaktował się ze swoim oficerem prowadzącym z Suwałk. Pracownik Oddziału II miał złożyć S. Dziemianowi propozycję ukończenia kursu wywiadowczego w „Szurlwewille” (Charleville-Mézières?). Po jego ukończeniu C. Dziemian wyjechał do Polski w celu nawiązania kontaktu z WiN lub NSZ. W dniu 24 lipca 1946 r. został zwerbowany przez PUBP w Suwałkach, a następnie przekazany do PUBP w Bartoszycach. Dnia 3 lutego 1947 r. rozpoczął współpracę, jednak rozwiązano ją już w 1949 r., ponieważ się zdekonspirował. *Obecnie [1950–1951?] ponownie go zawerbowano, nie mając materiałów kompromitujących. Powierzone zadania wykonuje, na spotkania przychodzi punktualnie i nie posiada żadnych skrupułów nawet w stosunku do jego rodziny, jednak cennych doniesień na razie nie daje. (...) zostaje na kontakcie sekcji VI-tej Wydz. I-go*²⁶.

²² Tamże, *Raport o przebieg rozpracowania obiektowego* [sic!] do naczelnika Wydziału VI Departamentu I MBP z 16 II 1950 r., k. 58, 63.

²³ Tamże, *Raport o przebieg rozpracowania obiektowego* [sic!] do naczelnika Wydziału VI Departamentu I MBP z 19 V 1950 r., k. 73.

²⁴ Tamże, *Charakterystyka agenta „Kawecki”*, bd, k. 1.

²⁵ Tamże, *Meldunek o wszczęciu obiektowego* [sic!] rozpracowania z 29 III 1949 r., k. 24.

²⁶ Tamże, *Raport o przebiegu obiektowego rozpracowania* do naczelnika Wydziału VI Departamentu I

Informatora planowano użyć w rozpoznaniu byłego pracownika Oddziału II ppor. Jana Kopcia zamieszkałego w Kętrzynie. Nie doszło jednak do tego, ponieważ S. Dziemian zdekonspirował się przed innym współpracownikiem bezpieczeństwa, (...) *oświadczając, że do niego przyjeżdża jeden pracownik z W.U.B.P. z Olsztyna*²⁷.

KOP:

- Informator ps. „Wiarus” – zwerbowany na podstawie zgromadzonych materiałów kompromitujących, przed 1939 r. służył w KOP w stopniu chorążego. *Zwerbowany został po sprawie b. P.P. i prac.[owników] II-go Oddziału, u których ma duże zaufanie, powierzone zadania wykonuje, jest zdyscyplinowany, do dalszej pracy chętny, materiały uzyskane przedstawiają pewną wartość operacyjną*²⁸.
- Informator ps. „Rogowski” (Wincenty Nowak, zamieszkały w Czerwoncu, powiat Biskupiec, b. agent Oddziału II?) – służył w KOP w Nowej Wilejce i Głębokiem, był zarejestrowany jako informator bezpieczeństwa w październiku 1949 r.²⁹
- Informator ps. „Tur” – był przeniesiony do Batalionu Nowe Święciany KOP, gdzie służył w latach 1930–1933. Był zarejestrowany jako informator bezpieczeństwa w październiku 1949 r.³⁰

Straż Graniczna:

- Informator ps. „Sobczak Fr.” – został zwerbowany przez PUBP w Nidzicy. Był funkcjonariuszem Straży Celnej, miał możliwość informowania o własnym środowisku, (...) *do współpracy ustosunkowuje się dobrze*³¹.
- Informator ps. „Jacek” – Jan Sendlewski, s. Bernarda i Gertrudy z d. Seroczyńskiej, ur. 26 grudnia 1911 r. w Radomiu. Przed wojną pełnił funkcję mistrza kominiarskiego na terenie Lubawy³². Został wówczas pozyskany jako współpracownik placówki SG w Lubawie; jego prowadzącym był Mularczyk. Po wojnie zamieszkał w Ostródzie, nadal pracował w swoim zawodzie, w związku z czym miał (...) *szerokie znajomości i możliwości stałych kontaktów z osobami przez nas zainteresowanymi* [będącymi w naszym zainteresowaniu]. Współpracował z Referatem I PUBP w Ostródzie³³.
- Informator ps. „Cichy” – był pracownik Straży Granicznej, który miał (...) *możliwości o informowaniu nas o działalności prowadzonej przez b. pracownika Straży Granicznej, z którym utrzymuje kontakty, do współpracy ustosunkowany*

MBP z 4 I 1952 r., k. 136.

²⁷ AIPN Bi, sygn. Bi(OI)087/47/17, *Raport o przebiegu obiektowego rozpracowania* do naczelnika Wydziału VI Departamentu I MBP z 7 X 1952 r., k. 87.

²⁸ AIPN BU, sygn. 1572/970, *Raport o przebiegu obiektowego rozpracowania* do naczelnika Wydziału VI Departamentu I MBP z 4 I 1952 r., k. 136.

²⁹ Tamże, *Ag.[encyjne] doniesienie*, źródło „Rogowski”, z 5 X 1949 r., k. 95.

³⁰ Tamże, *Doniesienie agencyjne*, źródło „Tur”, z 4 X 1949 r., k. 86–88.

³¹ Tamże, *Raport o przebieg rozpracowania obiektowego* [sic!] do naczelnika Wydziału VI Departamentu I MBP z 16 II 1950 r., k. 63.

³² Tamże, *Meldunek o wszczęciu obiektowego rozpracowania* do naczelnika Wydziału VI Departamentu I MBP z 25 III 1949 r., k. 24.

³³ Tamże, *Raport o przebieg rozpracowania obiektowego* [sic!] do naczelnika Wydziału VI Departamentu I MBP z 16 II 1950 r., k. 63.

dobrze, jest inteligentny i towarzyski, co ułatwia mu zdobywanie zaufania wśród tegoż elementu. Zawerbowany został na lekkich materiałach kompromitujących, zam.[mieszkały] w pow.[iecie] Ostróda³⁴.

Policja Państwowa:

- Informator „Wydra” – zwerbowany w celu rozpracowania środowiska byłej PP przez PUBP w Przemysłu na podstawie lekkich materiałów kompromitujących i przekazany do dalszego prowadzenia przez PUBP w Nidzicy. Pochodził z rodziny chłopskiej, miał średnie wykształcenie, był bezpartyjny. Do 1939 r. był starszym sierżantem w PP. W Nidzicy nie zajmował się początkowo wskazaną tematyką, dopiero po jakimś czasie miał zostać „wprowadzony”. *Materiały uzyskane w początkowym okresie przedstawiają wartość informacyjną³⁵.*
- Informator ps. „Sokół” – (...) zwerbowany na materiałach kompromitujących za wroga propagandę. *Wywodził się z rodziny mieszczańskiej, posiadał wykształcenie średnie. Do 1937 r. służył w Wojsku Polskim w stopniu kapitana (legionista). Od 1937 r. do 1939 r. komendant PP w powiecie kościelżyńskim. W okresie okupacji w armii Maczka. Zawerbowany był po zagadnieniu b. prac.[owników] II Oddz.[iału] oraz grupie b.[yłych] andersowców. (...) Jak wynika z materiałów przebiega u niego na spotkaniach nuta nieszczerości, jest w trakcie sprawdzania³⁶.*
- Informator ps. „Merkury” – został zwerbowany przez PUBP Pasłek na podstawie materiałów kompromitujących. Pochodzenie społeczne – inteligent pracujący, członek SD. Do 1939 r. służył w PP jako kierownik służby śledczej; tę funkcję pełnił również podczas okupacji, (...) zwerbowany został po sprawie b. P.P. i prac.[owników] II Oddziału. *Posiada dobre możliwości rozpracowania tego elementu, materiały uzyskane w początkowym okresie przedstawiają wartość informacyjną³⁷.*
- Informator ps. „Chytry” – pozyskany przez Sekcję VI Wydziału I WUBP w Olsztynie (...) *na słabych kompro-materiałach pod środowisko rekrutujące się z b.[yłych] prac.[owników] PP, z których sam się wywodzi, (...) ma możliwości w rozpracowaniu w/w środowiska, ponieważ tkwi w nim, gdzie cieszy się zaufaniem. „Chytry” do 1939 r. pracował w PP, a w czasie okupacji – w policji granatowej³⁸.*
- Informator ps. „Janczak” – do 1939 r. służył w PP jako podoficer, miał (...) *szerokie znajomości pośród repatriacji wileńskiej, z początkowej swej pracy wywiązuje się dostatecznie, zadania stara się wykonywać, czuje lęk przed U.B., posiada kontakty z b.[yłymi] pracownikami P.P., u których cieszy się zaufaniem, zamieszkuje na terenie pow.[iatu] Giżycko, zwerbowany został bez materiałów kompromitujących³⁹.*
- Informator ps. „Brandon” – były funkcjonariusz PP i podoficer armii Andersa,

³⁴ Tamże, *Raport o przebiegu rozpracowania obiektowego* [sic!] do naczelnika Wydziału VI Departamentu I MBP z 19 V 1950 r., k. 73.

³⁵ Tamże, *Raport o przebiegu obiektowego rozpracowania* do naczelnika Wydziału VI Departamentu I MBP z 4 I 1952 r., k. 135.

³⁶ Tamże, k. 134.

³⁷ Tamże, k. 136.

³⁸ Tamże, *Raport o przebiegu rozpracowania obiektowego* [sic!] do naczelnika Wydziału VI Departamentu I MBP z 16 II 1950 r., k. 62.

³⁹ Tamże, *Raport o przebiegu rozpracowania obiektowego* do naczelnika Wydziału VI Departamentu I MBP z 19 V 1950 r., k. 73.

(...) politycznie wyrobiony, spostrzegawczy i chętny do współpracy, werbowany był po środowisku P.P. i andersowskim, o czym w swoich doniesieniach daje [informacje] na osoby znane mu w miejscu pracy, jest prawdomówny i na spotkania przychodzi punktualnie⁴⁰.

- Informator ps. „Granat” – został werbowany (...) na kompr:[omitujałym] mat.[eriale] jako b.[yły] funkcjonariusz P.P. (...) Werbowany po środowisku P.P., chętny do współpracy i stara się wykonywać powierzone mu zadania⁴¹.
- Informator ps. „Stach” – został werbowany (...) na kompr:[omitujałym] mat.[eriale]] za przynależność do P.P. i zwalczanie ruchu robotniczego do [19]39 r. Wykorzystywany po środowisku wrogim oraz PP. Oceniony jako (...) chętny do współpracy⁴².
- Informator ps. „Henryk” – został werbowany (...) na kompr:[omitujałym] mat.[eriale] jako b.[yły] funkcjonariusz P.P. Miał wykształcenie wyższe i możliwości rozpracowania środowiska PP i andersowskiego⁴³.

Rozpoznanie byłych pracowników i współpracowników służb II RP przez bezpieczeństwo było możliwe dzięki pozyskiwaniu do współpracy osób z tego środowiska. W zachowanych materiałach sprawy „Targowica” nie widać szczególnych efektów rozpoznania przez nich innych osób. Często najciekawsze informacje przekazywali na swój temat. W wielu wypadkach współpraca mogła być pozorowana, często bowiem wspomina się o braku realnej współpracy czy przekazywaniu bezwartościowych informacji. Reżim totalitarny jako obciążające uznawał fakty, które dziś nie wzbudziłyby żadnych kontrowersji. Współpraca z wywiadem czy kontrwywiadem niepodległej Rzeczypospolitej była uznawana w państwie zależnym od Związku Sowieckiego za jedno z największych przewinień.

Współdziałanie osób z omawianego środowiska z organami bezpieczeństwa, w ocenie autora, na dalsze badania.

⁴⁰ Tamże, *Raport o przebiegu obiektywnego rozpracowania* do naczelnika Wydziału VI Departamentu I MBP z 7 XI 1950 r., k. 96.

⁴¹ Tamże.

⁴² Tamże.

⁴³ Tamże.

Michał Polak

Działania informacyjno-kontrywiadowe Oddziału II Sztabu 3 Dywizji Strzelców Karpackich Armii Polskiej na Wschodzie w latach 1942–1943

Celem opracowania jest przeanalizowanie wybranej dokumentacji wytworzonej w latach 1942–1943 przez organy wywiadu i kontrywiadu formowanej 3 Dywizji Strzelców Karpackich (DSK). To zagadnienie wpisuje się w szersze badania prowadzone przez autora niniejszego artykułu w polskich i zagranicznych archiwach dotyczące działalności wywiadu i kontrywiadu Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, szczególnie Armii Polskiej na Wschodzie i 2 Korpusu gen. Władysława Andersa. Założeniem opracowania jest jedynie zasygnalizowanie wybranych aspektów pracy Oddziału II Sztabu 3 DSK, gdyż badania nad omawianymi problemami są nadal w toku.

Działalność organizacyjna polskich oddziałów na Bliskim i Środkowym Wschodzie oraz polskich placówek cywilnych budzi coraz większe zainteresowanie badaczy najnowszej historii Polski. Dla rządu RP i jego agend, a także dla Sztabu Naczelnego Wodza obszary Bliskiego i Środkowego Wschodu były przez cały okres wojny oraz przez pierwsze lata powojenne terenami wieloaspektowych i wielopoziomowych działań cywilnych i wojskowych. Tutaj docierali uchodźcy z okupowanej Polski, tutaj funkcjonowały placówki konsularne, tutaj zorganizowano także Armię Polską na Wschodzie, której najważniejsza rola przypadła po I i II ewakuacji żołnierzy ze Związku Sowieckiego.

Bliski Wschód był także terenem ścierania się działań wywiadowczych i kontrywiadowczych Brytyjczyków, Rosjan i Niemców. Również Polacy od 1940 r. rozwijali tu swoje placówki informacyjne. Zapewnienie bezpieczeństwa polskim jednostkom w czasie ich formowania, a następnie działania, stało się najważniejszym wymogiem organizacyjnym. Regulaminy brytyjskie, według których były tworzone jednostki PSZ, wskazywały na konieczność organizowania w Wielkich Jednostkach oddziałów informacyjnych z sekcją bezpieczeństwa oraz podsekcjami bezpieczeństwa i oficerami informacyjnymi w pododdziałach¹.

W celu przeprowadzenia rzetelnej analizy pracy Oddziału II należałoby wyjaśnić następujące pytania badawcze:

1. Jaka była geneza utworzenia 3 DSK?
2. W jakich obszarach działała wspomniana dywizja?
3. Jakie były potencjalne zagrożenia funkcjonowania dywizji na Środkowym Wschodzie?
4. Jak prezentowała się obsada Oddziału II 3 DSK?
5. W jaki sposób funkcjonował Oddział II 3 DSK w Iraku i Palestynie?
6. Jak kształtowała się współpraca z wojskowymi władzami brytyjskimi?
7. Jakie osiągnięcia odnotowano w obszarze działań zabezpieczających i kontrywiadowczych?

Przed przystąpieniem do analizy przykładowej dokumentacji wytworzonej przez Oddział Informacyjny Sztabu 3 Dywizji Strzelców Karpackich w 1943 r. należy zwrócić

¹ Szczegółowo na ten temat zob. *Manual of Military Intelligence in the Field. Security. (Counter Intelligence)*, Pamphlet no. 3, London 1944, s. 17 i nast.

uwagę na genezę 3 DSK². Ta jednostka powstała 9 maja 1942 r. w Palestynie z połączenia zasłużonej Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich gen. Stanisława Kopańskiego z jednostkami przybyłymi na Środkowy Wschód ze Związku Sowieckiego³. Dowódcą 3 DSK został mianowany gen. Kopański. Już 12 czerwca stan liczebny dywizji wynosił 690 oficerów i 13 356 szeregowych⁴. W krótkim czasie 3 DSK stała się najlepiej wyszkoloną polską Wielką Jednostką. W tym okresie nowo utworzona dywizja stacjonowała w rejonie miejscowości Qastina, między Tel Avivem i Gazą – na terenie obcym dla polskich żołnierzy, ponadto niespokojnym i o podwyższonym ryzyku zagrożeń bezpieczeństwa. Następnie dywizja została przesunięta do Iraku, a w połowie 1943 r. powróciła do Palestyny w rejon obozów Isdud, Khassa oraz Julis przy szosie Gaza – Latryn – Jerozolima. Z tego powodu procedury bezpieczeństwa podjęte przez Oddział II Sztabu Dywizji były logiczne i potrzebne⁵.

Teren działań, podległość i zadania 3 Dywizji Strzelców Karpackich

W połowie 1942 r. wskutek ofensywy niemieckiej w kierunku Kaukazu zostało utworzone brytyjskie samodzielne dowództwo frontu w Bagdadzie obejmujące teren Persji⁶ i Iraku (Dowództwo Persji i Iraku – PAIC), a praktycznie – całego Środkowego Wschodu⁷. Na dowódcę tego frontu Winston Churchill wyznaczył gen. Henry'ego Maitlanda Wilsona, dotychczasowego dowódcę wojsk brytyjskich w Egipcie. Równocześnie gen. Claude Auchinleck odszedł na inne stanowisko, a jego miejsce zajął gen. Harold Alexander, któremu zostały podporządkowane 8 Armia w Afryce i 9 Armia w Syrii. W ten sposób sprawy organizacji jednostek polskich wyszły spod kompetencji gen. Auchinlecka i zostały przekazane gen. Wilsonowi⁸.

Ostateczny projekt organizacji polskich jednostek miał omówić z dowódcami brytyjskimi i polskimi szef Sztabu Naczelnego Wodza gen. Tadeusz Klimecki, który wyruszał na Środkowy Wschód. Z depeszy wysłanej przez niego 30 sierpnia 1942 r. do gen. Władysława Sikorskiego można dowiedzieć się, w jakich warunkach formowała i szkoliła się 3 DSK. Generał w taki sposób ocenił sytuację w Dywizji⁹:

Byłem w 3 DP i częściowo w jednostkach korpusu, które równocześnie z dywizją rozpoczęły formowanie. Dywizja robi dobre wrażenie. Jej podstawą są kadry Brygady Karpackiej i dobre tradycje libijskie. Kopański ocenia, że od momentu otrzymania ca-

² Szczegółowo na temat 3 DSK zob. *Trzecia Dywizja Strzelców Karpackich 1942–1947*, M. Młotek (red.), Londyn 1978.

³ Tamże, s. 14.

⁴ Tamże, s. 15.

⁵ Zob. K. Polak, M. Polak, *Instrukcja zabezpieczenia kontrwywiadowczego w 3. Dywizji Strzelców Karpackich na Środkowym Wschodzie w zbiorach Instytutu Polskiego i Muzeum im. Gen. Sikorskiego w Londynie*, w: *Bezpieczeństwo Polski w Europie. Historyczne uwarunkowania bezpieczeństwa. Księga dedykowana Profesorowi Bogusławowi Polakowi z okazji 45-lecia pracy twórczej oraz 70-lecia urodzin*, Z. Danielewicz, J. Knopek, M. Polak (red.), Koszalin 2015, s. 332.

⁶ W większości ówczesnych dokumentów, zarówno polskich jak i brytyjskich, występuje nazwa „Persja”, choć w 1935 r. państwo perskie zmieniło nazwę na Iran.

⁷ Brytyjska nazwa: Persia and Iraq Command (skrót: PAIC). Oprócz tej nazwy funkcjonowała także: Persia and Iraq Forces (Paiforce). W dokumentach ta nazwa jest pisana często małymi literami, z wyjątkiem pierwszej litery.

⁸ *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, t. 2: *Kampanie na obczyźnie*, cz. 2, Londyn 1975, s. 310.

⁹ Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego (IPMS), sygn. Kol. 138/11, meldunek gen. Klimeckiego do Naczelnego wodza z 30 VIII 1942 r.

łości uzbrojenia polowego w ciągu miesiąca może osiągnąć pogotowie. Przydział sprzętu przewidywany w ciągu października. Na razie wystarczające ilości dla wyszkolenia. W całości wojsk widoczny duży dorobek wyszkoleniowy, przeprowadzony w stosunkowo krótkim czasie, ale w idealnych warunkach, jakie dawał postój w Palestynie (klimat, obozy, place ćwiczeń, poligony itp.). Z oddziałami świeżo ewakuowanymi z Rosji jeszcze nie zetknąłem się. 2 IX, jeżeli nie zawiedzie zapowiadany samolot, lecę do Teheranu, gdzie znajduje się Anders i min.[ister] Kot. W nowym rejonie Khanaqin oddziały kwaterunkowe stwierdziły bardzo niekorzystne warunki. Są starania o zmianę, wzgl.[ędnie] rozszerzenie rejonu zakwaterowania. Wojska, które podlegają dotąd gen. [Józefowi] Zajacowi, rozpoczynają transporty w pierwszych dniach września.

W rozkazie z 12 września 1942 r. Naczelny Wódz zniósł dotychczasowe nazwy „Polskie Siły Zbrojne W ZSRR”, „Dowództwo Wojsk Polskich na Środkowym Wschodzie” i „2 korpus strzelców”, dla całości wojska na obszarze Środkowego Wschodu ustalił natomiast nową nazwę „Armia Polska na Wschodzie” (skrót: APW)¹⁰. Nowa organizacja obejmowała:

- Dowództwo Armii – o etacie brytyjskiego dowództwa korpusu,
- 3 i 5 Dywizję Piechoty – każda dywizja miała zawierać dwie brygady piechoty o trzech batalionach oraz następujące oddziały dywizyjne: pułk rozpoznawczy o czterech szwadronach, trzy pułki artylerii lekkiej, pułk artylerii przeciwpancernej, pułk artylerii przeciwlotniczej lekkiej, batalion ciężkich karabinów maszynowych, trzy kompanie saperów, kompanię parkową saperów oraz wojska i służby dywizyjne,
- 6 Dywizję – składającą się z dowództwa oraz dwóch brygad: 2 brygady czołgów w składzie trzech baonów czołgów i służb brygadowych, 6 samodzielnej brygady strzeleckiej w składzie trzech baonów strzeleckich, kompanii ciężkich karabinów, pułku artylerii lekkiej z dywizjonem przeciwlotniczym, dywizjonu przeciwpancernego i służb brygadowych,
- 7 Dywizję – obejmującą ośrodki wyszkolenia i jednostki zapasowe,
- wojska i służby korpuśne oraz armijne – w tym armijną grupę artylerii złożoną z dwóch pułków artylerii ciężkiej i dwóch pułków artylerii lekkiej, ponadto armijny pułk ciężkiej artylerii przeciwlotniczej¹¹.

Tymczasem 3 DSK została przetransportowana z Palestyny drogą lądową przez Transjordanie i Syrię do Iraku oraz drogą morską przez Kanał Sueski do Basry. Miejscem stacjonowania oddziałów polskich, wyznaczonym przez dowództwo brytyjskie, stał się rejon Khanaqin – Qizil Ribat położony w dorzeczu rzeki Tygrys.

Od października do grudnia 1942 r. dowództwo APW przeprowadziło reorganizację wielkich jednostek. W dniu 10 listopada zapadła decyzja o rozwiązaniu 3 brygady. Jej dowódca płk dypl. Jerzy Jastrzębski objął stanowisko zastępcy dowódcy dywizji. Nadwyżki przekazano do 5 Kresowej Dywizji Piechoty. Dnia 10 października 1942 r. na konferencji PAIC zapadła decyzja o przetruceniu 3 DSK w rejon Mosulu (przygotowawcze rozkazy brytyjskie zostały wydane jeszcze w lipcu). Od 13 do 30 listopada 1942 r. dywizja przeszła w pięciu rzutach do rejonu Mosulu. Oddziały dywizji rozlokowano następująco¹²:

¹⁰ IPMS, sygn. A.XII.23/9, pismo War Office 143/3856/SD.2. Organisation of Polish Forces in the Middle East z 16 X 1942 r.

¹¹ Tamże.

¹² *Trzecia Dywizja Strzelców Karpackich 1942–1947...*, s. 25–26.

- 2 BSK i część dowództwa – Mosul (bataliony 2 brygady stacjonowały w obozie pod Mosulem na błotnistej równinie),
- 1 BSK, II rzut kwatery głównej dywizji oraz artyleria i batalion ckm – w miejscowości Qaiyara nad Tygrysem (ok. 70 km na południe od Mosulu – pagórkowaty teren, mniej błotnisty).

Tutaj, po zluzowaniu hinduskiej 8 Dywizji Piechoty, 3 DSK spędziła miesiące zimowe, aż do zmniejszenia zagrożenia ofensywą niemiecką. Jej zadaniem było patrolowanie przełęczy górskich od strony Iranu oraz ochrona pól naftowych w północnym Iraku. W miarę postępującego przeciwnatarcia sowieckiego pod Stalingradem i w związku z postępami wojsk sprzymierzonych w północnej Afryce groźba inwazji niemieckiej na obszar Iranu i Iraku zaczęła się stopniowo zmniejszać. W dniu 10 lutego 1943 r. dowództwo Paiforce zawiesiło terenowe prace obronne. W tym czasie z terenu Iranu zaczęły odpyływać do Afryki wielkie jednostki brytyjskie i hinduskie w celu wzmocnienia sił pościgowych idących za armią gen. Erwina Rommla. Gen. Wilson został odwołany ze stanowiska głównodowodzącego Paiforce, by objąć dowództwo Middle East w Kairze. Nowy głównodowodzący Paiforce gen. Henry R. Pownall przybył dopiero w marcu 1943 r.

W kwietniu oddziały APW zostały przesunięte w rejon Kirkuku – Altun Kupri, a w obszarze Khanaquin – Qizil Ribat pozostało tylko dowództwo bazy i etapów armii. W rejonie Kirkuku polskie jednostki w większości pełniły służbę wartowniczą przy obiektach o znaczeniu strategicznym. Intensywnie kontynuowano również szkolenie bojowe¹³.

Warto zwrócić uwagę na ogólne warunki bezpieczeństwa jednostek alianckich w Iraku. Okoliczna ludność, żyjąca w prymitywnych warunkach, była wrogo usposobiona do wszelkich obcokrajowców. Dochodziło do licznych aktów sabotażu, takich jak przecinanie linii łączności lub częste kradzieże broni. Anglicy, poza własnymi wartami, do zabezpieczenia obozów wykorzystywali strażników z rywalizujących ze sobą klanów kurdyjskich¹⁴. Mimo prób rozwiązywania problemu, wrogość irackiej ludności znacznie komplikowała działania stacjonujących wojsk, w tym także APW. Oddzielnym utrudnieniem był niekorzystny klimat Iraku, a dodatkowo moczary doliny Tygrysu i Eufratu pogarszały warunki zdrowotne. Ta okoliczność okazała się szczególnym wyzwaniem dla żołnierzy przybyłych z ZSRS, wyniszczonych zdrowotnie i osłabionych¹⁵.

Z końcem lipca 1943 r. 3 DSK po raz kolejny zmieniła swe miejsce stacjonowania – 29 lipca dowódca dywizji wydał rozkaz przemarszu do Palestyny (2 BSK i dowództwo) oraz do Libanu, gdzie 1 BSK miała przejść przeszkolenie w walkach górskich. Dnia 2 września 3 DSK (bez 1 BSK) znalazła się w Palestynie i została rozlokowana w obozie Julis w pobliżu stacji kolejowej El Madżal przy szosie z Gazy do Jerozolimy. Tutaj miała miejsce ostatnia faza szkolenia, po której 2 Korpus gen. W. Andersa został między grudniem 1943 r. a lutym 1944 r. przetransportowany do Włoch.

¹³ Tamże, s. 28–29. Zob. także: M. Polak, *Służby logistyczne 2. Korpusu w bitwie o Monte Cassino 1944 (z dziejów logistyki PSZ na Zachodzie)*, Koszalin 2005, s. 50–52.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Szczegółowo na temat warunków organizacji i działania APW zob. M. Polak, *Służby logistyczne 2. Korpusu...*, s. 46–47; Wojskowe Biuro Badań Historycznych, sygn. V/21/16, relacja kpt. Kazimierza Skrzydlewskiego, s. 39 i nast.; *Trzecia Dywizja Strzelców Karpackich 1942–1947...*, s. 29–34; W. Biegański, *Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie 1939–1945*, t. 2, cz. 2, Warszawa 1990, s. 314; W.A. Lasocki, *Przez tundrę i pustynię*, Londyn 1993, s. 82 i nast.; W. Anders, *Bez ostatniego rozdziału*, s. 182 i nast.

Przegląd wybranej dokumentacji Oddziału II 3 DSK

Powyższe syntetyczne informacje są istotne dla dalszych rozważań na temat działania kontrwywiadowczego w ramach 3 DSK na terenie Środkowego Wschodu. Prezentowana poniżej dokumentacja obejmuje okres od września 1942 r. do listopada 1943 r. W opracowaniu poddano analizie wybrane instrukcje, meldunki i raporty, które pokazują aktywność Oddziału II Sztabu Dywizji oraz jego komórek i personelu w pododdziałach dywizyjnych¹⁶:

- 30 września 1942 r. – instrukcja działania podsekcji bezpieczeństwa brygad podpisana przez kpt. dypl. Zygmunta Zawadzkiego (oficera wywiadowczego 3 DSK),
- 16 października 1942 r. – meldunek por. Mariana Grzelachowskiego (kierownika Sekcji Bezpieczeństwa 3 DSK) do dowódcy 3 DSK – gen. Stanisława Kopańskiego z omówieniem zagadnienia dezercji z szeregów APW żołnierzy wyznania mojżeszowego.
- 1942 r. – wykaz obsady personalnej Oddziału II Sztabu 3 DSK,
- 5 listopada 1942 r. – raport informacyjno-wywiadowczy por. Mielnika (oficera wywiadowczego 9 baonu SK) za październik 1942 r. dla dowódcy – mjr. kaw. Choroszewskiego,
- 26 listopada 1942 r. – raport informacyjny por. Rajewskiego dla szefa sztabu 2 BSK za październik 1942 r.,
- biuletyn informacyjny – miejscowy nr 1 za okres od 30 października do 10 grudnia 1942 r., przygotowany przez por. Kosteckiego, oficera wywiadowczego 3 DSK,
- 10 marca 1943 r. – meldunek sytuacyjny za styczeń i luty 1943 r. kpt. dypl. Zawadzkiego dla szefa sztabu APW,
- 22 kwietnia 1943 r. – protokół spalenia akt Oddziału II 3 DSK za 1942 r. i pierwsze trzy miesiące 1943 r.,
- 23 lipca 1943 r. – wykaz żołnierzy, których sprawy zostały skierowane do 3 Sądu Polowego przez Sekcję Bezpieczeństwa 3 DSK (z opisem zarzutów),
- 9 września 1943 r. – instrukcja o zabezpieczeniu tajemnicy wojskowej w Sztabie 3 DSK (w związku z rozkazem Dowództwa 2 Korpusu z 3 sierpnia 1943 r.), podpisana przez dowódcę 3 DSK.

O składzie personalnym Oddziału II Sztabu 3 DSK informuje *Wykaz imienny obsady personalnej Oddziału II Sztabu 3 DSK* z 1942 r. Ta jednostka liczyła 7 oficerów i 14 szeregów.

Tabela. Skład personalny Oddziału II 3 DSK.

Stopień, imię i nazwisko	Funkcja
oficerowie	
kpt. dypl. Zygmunt Zawadzki	szef Oddziału II Sztabu 3 DSK
por. Jerzy Kostecki	oficer wywiadowczy
por. Marian Grzelachowski	kierownik Sekcji Bezpieczeństwa
kpt. Franciszek Dyrlik	kierownik Sekcji Szyfrów
ppor. Waław Skorupski	Sekcja Szyfrów
ppor. Andrzej Olizar	Sekcja Szyfrów
ppor. Roman Majewski	cenzor

¹⁶ Wymienione dokumenty pochodzą z kolekcji płk. Wincentego Bąkiewicza, zdeponowanej w archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie pod sygnaturą Kol. 138/199.

podoficerowie i szeregowi	
st. sierż. Piotr Uryć	kierownik kancelarii Oddziału II
kpr. pchor. Lech Regowski	kreślarz – obserwator
plut. Anatol From	tłumacz
plut. Wiktor Remez	fotolaborant
wachm. Zygmunt Slavik	Sekcja Szyfrów
wachm. Waclaw Cierpicki	Sekcja Szyfrów
wachm. Stefan Kozłowski	Sekcja Szyfrów
plut. pchor. Lucjan Staw	Sekcja Szyfrów
plut. pchor. Stanisław Tkacz	Sekcja Szyfrów
plut. pchor. Jakub Mikocki	Sekcja Szyfrów
kpr. Zygmunt Kłonica	Sekcja Szyfrów (2 BSK)
plut. pchor. Marian Schmidt	Sekcja Szyfrów (1 BSK)
kpr. Stanisław Korpyś	Sekcja Szyfrów (1 BSK)
sierż. pchor. Bronisław Łoziński	Sekcja Szyfrów (2 BSK)

Źródło: IPMS, Kol. 138/199.

Oprócz powyższego składu na szczeblu batalionowym działali oficerowie wywiadowczy. Jeden z nich, por. Mielnik z 9 baonu Strzelców Karpackich, 5 listopada 1942 r. przekazał dowódcy baonu – mjr. kaw. Choroszewskiemu raport informacyjno-wywiadowczy za październik 1942 r. Tego typu raporty były zbudowane według ustalonego schematu¹⁷:

- część I – ocena warunków pracy oficera wywiadowczego,
- część II – omówienie nastrojów i morale w oddziałach,
- część III – sprawy kontrwywiadowcze,
- część IV – ochrona tajemnicy wojskowej,
- część V – ogólne wnioski z działalności służby informacyjno-kontrwywiadowczej.

Z kolei oficer wywiadowczy 2 Brygady SK ppor. Rajewski 26 listopada 1942 r. przygotował raport informacyjno-kontrwywiadowczy za październik 1942 r. W rozdziale I – *Organizacja* – wspomniał o zmianach personalnych na stanowisku szefa podsekcji bezpieczeństwa brygady. Następnie omówił nastroje i morale w brygadzie, podkreślając dobrą dyscyplinę. W rozdziale III ppor. Rajewski zwrócił także uwagę na kilka przypadków dezercji – w większości żołnierzy pochodzenia żydowskiego (cztery na sześć przypadków). W obrębie problematyki kontrwywiadowczej wskazał na sprawę żołnierza z 6 baonu – ppor. Witolda Błażejewicza, podejrzanego o świadczenie przeciwko osobie aresztowanej przez NKWD¹⁸. Nie odnotował przypadków niedbałości lub gadulstwa (ochrona tajemnicy wojskowej), co było dość dużym problemem wśród żołnierzy¹⁹.

W dokumentacji wytworzonej w ramach Oddziału II 3 DSK na Środkowym Wschodzie można się natknąć na biuletyny informacyjne dotyczące obszarów stacjonowania Dywizji. Jest w nich zawarty opis lokalnej sytuacji w regionach stacjonowania polskich jednostek. Taka wiedza była potrzebna dowódcom, a szczególnie sekcjom bezpieczeń-

¹⁷ IPMS, sygn. Kol. 138/199, raport informacyjno-wywiadowczy za październik 1942 dla dowódcy 9 baonu SK od oficera wywiadowczego por. Mielnika z 5 XI 1942 r.

¹⁸ Tamże, raport informacyjno-kontrwywiadowczy za październik 1942 r. z 26 XI 1942, 2 Brygada SK, oficer wywiadowczy.

¹⁹ Tamże. Raporty według podobnego schematu były wytwarzane także na szczeblu dywizyjnym. Przykładem może być miesięczny meldunek sytuacyjny za listopad 1942 r. przygotowany dla szefa Oddziału II Sztabu APW przez szefa O II Sztabu 3 DSK. kpt. dypl. Zygmunta Zawadzkiego z 15 XII 1942.

stwa jednostek, aby ich personel miał świadomość poziomu potencjalnych zagrożeń w rejonach stacjonowania. Przykładowo w biuletynie nr 1 za okres od 30 października do 10 grudnia 1942 r., przygotowanym przez por. Kosteckiego, znajduje się charakterystyka terenu rejonu Mosulu, w tym analiza mentalności, obyczajów i zachowań irackiej ludności²⁰. Lektura biuletynu dostarcza wiedzy o współpracy personelu Oddziału II ze stroną brytyjską. Oficerowie II Oddziału Sztabu 3 DSK czerpali informacje od brytyjskich oficerów informacyjnych działających w regionie stacjonowania.

Struktura tego przykładowego biuletynu była następująca:

- I. Uwagi ogólne.
- II. Meldunek oficera wywiadowczego 3 DSK:
 1. Organizacja bezpieczeństwa,
 2. Ludność,
 3. Stosunek do Aliantów,
 4. Stosunek do armii irackiej,
 5. Władze irackie,
 6. Działalność obcego wywiadu,
 7. Propaganda,
 8. Zabezpieczenie broni.
- III. Wyciąg ze sprawozdania Assistant Political Adviser.
- IV. Siły policyjne – irackie w Mosulu i El Erbie.
- V. Notatki dla celów Sekcji Bezpieczeństwa.
- VI. Wojsko irackie.
- VII. Wiadomości uzyskane z bezpośredniej obserwacji i styczności z ludnością tubylczą:
 1. Nastroje pro- i antyangielskie,
 2. Stosunek do Polski i Polaków,
 3. Piąta kolumna.

Ogólny wydźwięk treści biuletynu jest uspokajający w kwestii stosunku ludności irackiej do oddziałów polskich, podkreśla się w nim jednak zagrożenie możliwością rozbijania żołnierzy. W podobnym tonie jest utrzymany meldunek informacyjny oficera wywiadowczego 3 DSK, przesłany do szefa Sztabu APW przez szefa Oddziału II 3 DSK. Obejmuje on okres od stycznia do końca lutego 1943 r.²¹ Meldunek został przygotowany na podstawie różnych źródeł:

- rozmów z miejscową inteligencją,
- własnych obserwacji oficerów Oddziału II,
- informacji od brytyjskiego oddziału podsłuchowego (Radio Interception Section).

W omawianym dokumencie podkreśla się nieprzychylny stosunek irackiej ludności do Anglików, dla odmiany dość pozytywny do państw Osi – szczególnie wśród ludności arabskiej. Z kolei stosunek do Polaków i tym razem oceniany jest jako pozytywny.

Niezwykle ciekawy jest sposób, w jaki Sztab 3 DSK zorganizował zabezpieczenie kontrywiadowcze w pododdziałach oraz jakie były procedury reagowania na raporty i meldunki Oddziału II i jego oficerów w baonach. Pewnych informacji dostarczają niżej omówione dokumenty. Pierwszy z nich został przygotowany 30 września 1942 r. przez

²⁰ Tamże, „Biuletyn informacyjny – miejscowy” nr 1 za okres od 30 X do 10 XII 1942 r.

²¹ Tamże, meldunek sytuacyjny za styczeń i luty 1943 r. kpt. dypl. Z. Zawadzkiego dla szefa Sztabu APW z 10 III 1943 r.

kpt. Zygmunta Zawadzkiego. Ustalił on w porozumieniu z szefem Oddziału II Sztabu Wojsk Polskich na Środkowym Wschodzie system organizacji działania i podległości kierowników podsekcji bezpieczeństwa w jednostkach 3 DSK²².

Kierownicy podsekcji bezpieczeństwa podlegali pod względem służbowym dowódcy oddziału, a pod względem technicznym – kierownikowi Dywizyjnej Sekcji Bezpieczeństwa, od którego mieli otrzymywać wskazówki i zarządzenia wykonawcze w zakresie służby informacyjno-kontrywiadowniczej i ochrony. Kpt. Zawadzki zawarł także wykaz dokumentacji, którą miały przygotowywać podsekcje²³:

- własny dziennik podawczy,
- ewidencja podejrzanych szeregowych swego oddziału wraz z indywidualnymi kartami obserwacji,
- ewidencja dezertersów swego oddziału,
- dossier poszczególnych spraw i zagadnień,
- aktualne instrukcje i zarządzenia dotyczące służby informacyjno-wywiadowczej.

Z kolei na początku listopada 1943 r. zastępca dowódcy 3 DSK płk dypl. Jerzy Jastrzębski zaktualizował instrukcję o zabezpieczeniu tajemnicy wojskowej w sztabie dywizji. Tę instrukcję należało stosować łącznie z instrukcją o ochronie obozów przed akcją dywersyjną z zewnątrz. Struktura dokumentu jest następująca²⁴:

- I. W garnizonie
 1. Zasady ogólne,
 2. Odpowiedzialność szefów oddziałów (dowódców broni) oraz ich podwładnych
 - a. Właściwy dobór personelu,
 - b. Bezpieczeństwo dokumentów i korespondencji,
 - c. Zabezpieczenie pokoi i namiotów oddziałów sztabu,
 - d. Współpraca w zakresie bezpieczeństwa bezpośredniego rejonu sztabu,
 - e. Dyscyplina rozmów szeregowych w odniesieniu do bezpieczeństwa tajemnicy wojskowej,
 - f. Stosowanie się do przepisów w sprawie udzielania informacji i wywiadów prasowych (tylko za zgodą przełożonych).
- II. W polu
 1. Zasady ogólne,
 2. Uzupełnienia (filtracja elementów potencjalnie niepewnych).

Instrukcji towarzyszyła imienna deklaracja, na której dowódcy poszczególnych jednostek sygnowali zapoznanie się z ww. przepisami.

Innym, ostatecznym sposobem zabezpieczenia przed wpływem informacji zawartych w dokumentach było palenie akt oddziałów informacyjno-wywiadowczych. I tak np. w protokole spalenia akt za rok 1942 i pierwszy kwartał 1943 r. oprócz mało znaczących administracyjnych formularzy, wygenerowanych przez Oddział II 3 DSK, zniszczono interesujące dla dzisiejszych badaczy dokumenty dotyczące sytuacji w regionie, spraw organizacyjnych, personalnych i doświadczeń szkoleniowych²⁵.

Ciekawych informacji o problemach bezpieczeństwa w 3 DSK dostarcza wykaz żołnierzy, których sprawy zostały skierowane do sądu przez Oddział II. Lista zawierają-

²² Tamże, instrukcja działania podsekcji bezpieczeństwa brygad z 30 IX 1942 r., przygotowana przez kpt. dypl. Zygmunta Zawadzkiego (oficera wywiadowczego 3 DSK).

²³ Tamże.

²⁴ Tamże.

²⁵ Tamże, protokół spalenia akt oddziału II 3. DSK za 1942 r. i pierwsze trzy miesiące 1943 r. z 22 IV 1943 r.

ca sześć nazwisk dotyczy okresu stacjonowania 3 DSK w Iraku. Sam dokument powstał już po przetrzuceniu dywizji do Palestyny. Przykładowe zarzuty, jakie ciążyły na żołnierzach 3 DSK, odnosiły się zarówno do spraw bieżących, jak i przeszłych, a więc były to podejrzenia o szpiegostwo, pochwalanie zwycięstw niemieckich i szerzenie defetyzmu wśród kolegów, podważanie kompetencji przełożonych, przywłaszczanie podoficerskich i oficerskich stopni wojskowych, a także posądzenie o współpracę z NKWD oraz pełnienie służby w sowieckiej milicji. Warto dodać, że poziom dyscypliny w 3 DSK na tle oddziałów wspólnoty brytyjskiej był wysoki, mimo znacznie trudniejszej sytuacji osobistej żołnierzy, którzy często nie mieli informacji o losach swych rodzin i nie byli pewni swej przyszłości.

3 Dywizja Strzelców Karpackich stała się spadkobierczynią tradycji Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich. Zasilona żołnierzem ze Związku Sowieckiego była najszybciej i najlepiej wyszkoloną z dywizji APW – praktycznie jedyną wówczas, która realnie była w stanie wesprzeć wojska brytyjskie na obszarze Środkowego Wschodu w obliczu niemieckiego zagrożenia roponośnych terytoriów. Od połowy 1942 r. trwało formowanie dywizji – w tle toczyła się w zmiennym tempie dyskusja na temat tworzenia 2 Korpusu.

Specyfiką Iraku i Palestyny był nie tylko trudny dla Polaków klimat. Ten rejon był również „rajem” dla potencjalnych akcji obcych wywiadów. W czasie stacjonowania w Iraku polscy żołnierze otrzymali zakaz opuszczania obozów ze względu na możliwość rozbrojenia przez kurdyjskich bojowników. Warto podkreślić, że poza drobnymi incydentami, podczas których kilka polskich posterunków zostało rozbitych przez Kurdów, miejscowa ludność była przyjaźnie ustosunkowana do polskich żołnierzy.

Wsparcia organizacyjnego polskim sekcjom bezpieczeństwa udzielali Brytyjczycy – m.in. przez przekazywanie informacji na temat lokalnej sytuacji. Personel informacyjny 3 DSK z powodzeniem samodzielnie pozyskiwał również dane o potencjalnych zagrożeniach dla stacjonujących w danym regionie polskich oddziałów, a często dzielił się informacjami ze stroną brytyjską.

Sekcja bezpieczeństwa 3 DSK oraz jej odpowiedniki w poszczególnych pododdziałach monitorowały i weryfikowały wdrażanie instrukcji bezpieczeństwa, niejednokrotnie odnotowując mniej lub bardziej niebezpieczne patologie w zachowaniu i działaniach żołnierzy, takie jak np:

- gadulstwo i niedopatrzności dotyczące zachowania tajemnicy służbowej (wyłapywanie prowokacji, szerzenie wrogiej propagandy),
- działania noszące znamiona szpiegostwa,
- dezercje.

Oficerowie informacyjni i dywizyjna sekcja bezpieczeństwa z powodzeniem dostarczali dowództwu APW oraz Sztabowi 3 DSK informacje o lokalnych zagrożeniach. W trudnym z różnych przyczyn regionie Środkowego Wschodu młoda struktura Oddziału II 3 DSK musiała zatem błyskawicznie okrzepnąć i doskonalić swe funkcjonowanie, ucząc się na błędach i budując skuteczną strukturę informacyjno-kontrwywiadowczą. Ważne było także wzbogacanie aktów normatywnych w celu dokonania usprawnień organizacyjnych.

Ryszard Oleszkowicz

Wybrane aspekty współpracy samodzielnych referatów informacyjnych z Korpusem Ochrony Pogranicza, Policją Państwową oraz innymi podmiotami odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo wewnętrzne państwa na wschodnich obszarach II Rzeczypospolitej (1924–1939)

W okresie od 1924 r. na wschodnich obszarach II Rzeczypospolitej był tworzony jednolity system ochrony bezpieczeństwa wewnętrznego państwa. Jego rozlokowanie częściowo determinowało umiejscowienie siedzib dowództw okręgów korpusu (DOK). Działania defensywne (kontrwywiadowcze) w ramach przedmiotowego systemu były prowadzone przez następujące podmioty:

1. Samodzielne referaty informacyjne („wschodnie”):
 - SRI DOK III w Grodnie – placówki terenowe (agentury informacyjne/ekspozytury): Grodno, Wilno, Lida, Białystok,
 - SRI DOK IX w Brześciu n. Bugiem – placówki terenowe: Brześć n. Bugiem, Baranowicze, Pińsk, Siedlce,
 - SRI DOK II w Lublinie – placówki terenowe: Lublin, Chełm Lubelski, Kowel, Równe,
 - SRI DOK VI we Lwowie – placówki terenowe: Lwów, Stryj, Stanisławów, Tarnopol.
2. Ekspozytury terenowe wywiadu i przyporządkowane im placówki wywiadu Korpusu Ochrony Pogranicza (KOP)¹:
 - Ekspozytura nr 1 w Wilnie – placówki wywiadowcze KOP: nr 1 Suwałki (Grodno), nr 2 Wilno, nr 3 Słobódka/Głębokie, nr 4 Wilejka/Mołodeczno, nr 5 Stołpce, nr 6 Łuniniec,
 - Ekspozytura nr 6 w Brześciu (do 1926 r.),
 - Ekspozytura nr 5 we Lwowie – placówki wywiadowcze KOP: nr 7 Sarny, nr 8 Równe, nr 9 Czortków, nr 10 Tarnopol, nr 11 Wołożyn (Iwieniec, Stryj)².
3. Komendy Rejonu Uzuppełnień (liczba powiatowych komend uzupełnień w poszczególnych DOK):
 - DOK III w Grodnie – 14 komend,
 - DOK IX w Brześciu n. Bugiem – 11 komend,
 - DOK II w Lublinie – 13 komend,
 - DOK VI we Lwowie – 18 komend.

Do tego systemu należały komendy uzupełnień prowadzące ewidencje wojskowe, a więc dysponujące ścisłymi i usystematyzowanymi danymi na temat ewentualnych zagrożeń ze strony poborowych oraz rezerwistów. Dobre wyniki odnotowywały organy kontrwywiadu we współpracy z wojewodami³, szczególnie z odpowiednimi komórka-

¹ Zob. A. Ochał, *Działalność kontrwywiadowcza Placówki Wywiadowczej KOP nr 1 „Suwałki”*, Grodno (1929–1939), w: *Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, t. 1, Z. Nawrocki (red.), Warszawa 2013, s. 161–184.

² W 1939 r. utworzono placówkę wywiadowczą KOP nr 12 w Sanoku (przeniesioną następnie do Jasła).

³ Szerzej zob. W. Kozyra, *Polityka administracyjna ministrów spraw wewnętrznych Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1918–1939*, Lublin 2009, s. 391–394.

mi urzędów wojewódzkich. Dopelnieniem systemu ochrony bezpieczeństwa państwa były komendy powiatowe i wojewódzkie Policji Państwowej, starostwa powiatowe z referatami bezpieczeństwa oraz wydziały społeczno-polityczne urzędów wojewódzkich ulokowane w miastach wojewódzkich znajdujących się w poszczególnych okręgach korpusu. Informacje dostarczane przez wymienione komórki w formie zestawienia trafiały do Sztabu Generalnego oraz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Wykorzystanie poprawnie zbudowanego systemu uzyskiwania informacji o zagrożeniach bezpieczeństwa wewnętrznego oraz reagowanie na zagrożenia należało do poszczególnych szczebli wykonawczych. Jednak formułowanie strategicznych i perspektywicznych wniosków na przyszłość, zwłaszcza dotyczących specyfiki terenu Kresów oraz groźnego sąsiada (Związku Sowieckiego), było już zadaniem czynników rządzących i kierujących polityką bezpieczeństwa państwa.

Samodzielne referaty informacyjne podległe Oddziałowi II SG WP ściśle współpracowały z policją polityczną, organami bezpieczeństwa administracji publicznej, a także Korpusem Ochrony Pogranicza. Ta współpraca dotyczyła kilku sfer: wywiadowczej i kontrwywiadowczej oraz monitorowania niepokojów społecznych i masowych rozruchów oraz przeciwdziałania im. Częstotliwość kontaktowania się między sobą poszczególnych podmiotów była generowana przez intensywność wydarzeń społeczno-politycznych oraz eskalację zjawisk antypaństwowych⁴.

Korpus Ochrony Pogranicza

Głównym celem KOP była ochrona granicy i zapewnienie bezpieczeństwa wewnętrznego w rejonie pogranicza wschodniego. Cały odcinek granicy z ZSRS był podzielony na tzw. pasy ochronne, które w przybliżeniu odpowiadały granicom administracyjnym województw wschodnich⁵. Pas ochronny, który podlegał kompetencjom KOP, sięgał około 30 km w głąb kraju. Była to tzw. strefa współdziałania, na której obszarze prowadzono ożywioną współpracę z policją, komórkami bezpieczeństwa administracji politycznej oraz komórkami terenowymi Oddziału II SG WP. Korpus Ochrony Pogranicza dysponował własnym aparatem wywiadowczym, prowadził działania z zakresu wywiadu i kontrwywiadu, stąd też najważniejsza była ścisła współpraca z Oddziałem II. Zakres znacznej części zadań był jednak wspólny zarówno dla Oddziału II, jak i dla policji oraz administracji państwowej⁶.

W dniu 15 lipca 1929 r. została wprowadzona nowa struktura organizacyjna wywiadu KOP. Centrala wywiadowcza przyjęła nazwę Samodzielnego Referatu Wywiadowczego, który miał dwie wyodrębnione komórki: referat studiów i ewidencji oraz referat przemytu i ochrony tajemnicy wojskowej. Struktura terenowa objęła: referaty informacyjne brygad KOP („Grodno”, „Wilno”, „Nowogródek”, „Polesie”, „Wołyń”, „Podole”) oraz pułku KOP („Wołyń”), placówki wywiadowcze nr 1–9 oraz oficerów

⁴ A. Peplowski, *Policja Państwowa w systemie organów bezpieczeństwa Drugiej Rzeczypospolitej*, Szczytno 1991, s. 131.

⁵ Jedyną jednostką KOP pełniącą służbę na granicy z Niemcami (Prusy Wschodnie), ochraniającą tzw. „Występ Suwalski”, był Batalion KOP „Suwałki” utworzony w 1927 r. i rozformowany w marcu 1939 r. w związku z koniecznością wzmocnienia ochrony granicy południowej. Poza zadaniami związanymi z ochroną granicy państwowej był także jednostką odwodową oraz szkoleniową dla podoficerów niezawodowych KOP. Por. A. Ochał, *Batalion Korpusu Ochrony Pogranicza „Suwałki” 1927–1939*, Suwałki 2009. W Suwałkach mieściła się także Placówka Wywiadowcza KOP nr 1.

⁶ A. Peplowski, *Policja Państwowa w systemie organów bezpieczeństwa...*, s. 147.

informacyjnych baonów KOP (3, 11, 12, 14, 19, 23). Określono też na nowo i doprecyzowano zadania wywiadu KOP, do którego miało należeć: prowadzenie wywiadu zaczepnego oraz kontrwywiadu na terenie zewnętrznym na potrzeby KOP; śledzenie i zwalczanie szpiegostwa, dywersji oraz działań wywrotowych w oddziałach KOP i w pasie granicznym; zwalczanie przemytnictwa; monitorowanie ruchu narodowościowego i społeczno-politycznego oraz prowadzenie kontrwywiadu (defensywa polityczna) w pasie granicznym; ochrona tajemnicy wojskowej w oddziałach KOP oraz współpraca z innymi oddziałami w ochronie granic⁷.

Placówki wywiadowcze KOP w sprawach prowadzenia wywiadu zostały podporządkowane ekspozyturom: placówki nr 1–5 – Ekspozyturze nr 1 w Wilnie, a placówki nr 7–9 – Ekspozyturze nr 5 we Lwowie. Każda z placówek KOP miała dziesięć etatów⁸, z reguły służyło w nich trzech oficerów: kierownik, oficer ds. wywiadu ofensywnego oraz oficer ds. zadań kontrwywiadowczych i zwalczania przemytu. Podlegali im także oficerowie wywiadowczy KOP w poszczególnych batalionach⁹. Pod względem pracy kontrwywiadowczej placówki wywiadu KOP zostały natomiast podporządkowane poszczególnym SRI DOK. Sposób ich podporządkowania został przedstawiony w tabeli 1¹⁰.

Tab. 1. Podporządkowanie (pod względem kontrwywiadowczym) placówek wywiadu KOP samodzielnym referatom informacyjnym DOK (wg stanu na 1929 r.).

Siedziba SRI DOK	Podległa placówka wywiadu KOP	Uwagi
SRI DOK III w Grodnie	Placówka Wywiadowcza KOP nr 1 w Suwałkach (Grodnie)	siedziba przeniesiona z Grodna
	Placówka Wywiadowcza KOP nr 2 w Wilnie	-
	Placówka Wywiadowcza KOP nr 3 w Głębokiem	-
	Placówka Wywiadowcza KOP nr 4 w Wilejce	-
SRI DOK IX w Brześciu n. Bugiem	Placówka Wywiadowcza KOP nr 5 w Stołpcach	-
	Placówka Wywiadowcza KOP nr 6 w Łunińcu	-
SRI DOK II w Lublinie	Placówka Wywiadowcza KOP nr 7 w Sarnach	-
	Placówka Wywiadowcza KOP nr 8 w Równem	-
SRI DOK VI we Lwowie	Placówka Wywiadowcza KOP nr 9 w Czortkowie	-

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: M. Jabłonowski, J. Prochwicz, *Wywiad Korpusu Ochrony Pogranicza 1924–1939*, Warszawa 2004, s. 64–69.

Kolejną reorganizację struktury wywiadu KOP przeprowadzono 17 stycznia 1931 r. Dotychczasowy Samodzielny Referat Wywiadowczy został przekształcony w Oddział Służby Granicznej KOP (od 15 lutego 1931 r. jej kierownikiem był mjr dypl. Tadeusz Skinder). Szefowi Oddziału podporządkowano pięć referatów, wśród których znalazł się Referat Kontrwywiadowczy¹¹. Zreformowany pion wywiadowczo-kontrwywiadowczy

⁷ *Korpus Ochrony Pogranicza. Materiały z konferencji naukowej w 80. rocznicę powstania Korpusu Ochrony Pogranicza*, Kętrzyn 2005, s. 45–46.

⁸ Tamże. Placówki najczęściej nie były w pełni obsadzone.

⁹ M. Jabłonowski, J. Prochwicz, *Wywiad Korpusu Ochrony Pogranicza 1924–1939*, Warszawa 2004, s. 64.

¹⁰ Por. A. Peplowski, *Wywiad polski na ZSRR 1921–1939*, Warszawa 1996, s. 62, 355; H. Dominiczak, *Granica wschodnia Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1919–1939*, Warszawa 1992, s. 114–115.

¹¹ Referat Służby Granicznej, Referat Walki z Przemytnictwem, Referat Ewidencji i Studiów, Referat Kontrwywiadowczy, Referat Ogólny, zob. J. Prochwicz, *Powstanie i przemiany organizacyjne wywiadu Korpu-*

KOP został przekształcony w rozbudowaną centralę koordynującą działania operacyjne tej formacji, m.in. we współpracy z SRI, jednak rezultaty działań były nadal niewielkie. Problemem była podwójna podległość terenowych placówek wywiadu KOP. Wywiad i kontrwywiad KOP nie były w stanie nie tylko zapobiegać działalności obcych wywiadów, zwłaszcza litewskiego i sowieckiego, lecz także nie miały możliwości w pełni monitorować wszystkich przejawów ich aktywności¹².

Niegaszące spory kompetencyjne między wywiadem KOP a Oddziałem II doprowadziły do kolejnych zmian w strukturze KOP. W październiku 1933 r. dotychczasowy Oddział Służby Granicznej KOP przekształcono w Szefostwo Wywiadu KOP (w strukturze pozostał Referat Kontrwywiadu¹³), które zostało wyłączone z Dowództwa KOP. Tak więc od października 1933 r. aparat wywiadowczy KOP tworzyły: Szefostwo Wywiadu KOP w Warszawie, ekspozytury Oddziału II SG WP nr 1 w Wilnie i nr 5 we Lwowie¹⁴, placówki wywiadowcze KOP nr 1–12 oraz oficerowie eksponowani placówek wywiadowczych KOP.

Cały wymieniony aparat wywiadowczy podlegał służbowo szefowi wywiadu KOP (merytorycznie – szefowi Oddziału II). Szefostwo Wywiadu KOP funkcjonowało na prawach wydziału Oddziału II (stanowisko szefa wywiadu KOP było równorzędne stanowisku szefa wydziału w Oddziale II SG)¹⁵. Szef wywiadu KOP uzgadniał z szefem Oddziału II SG i odpowiadał przed nim za podejmowanie działań ofensywnych oraz defensywnych. Rozliczał też przed nim sprawy finansowe i materiałowe¹⁶. Na czele wywiadu KOP stał początkowo mjr Tadeusz Skinder (1932–1937), po nim dowództwo objął jego zastępca mjr Jan Gurbski (październik 1937–1939).

Od 1933 r. zmieniono zasady tworzenia sieci agenturalnych w KOP, także w zakresie kontrwywiadu. Sieć agenturalną kontrwywiadu oparto na rezydentach jawnych i tajnych. Rezydentami jawnymi zostawali z urzędu dowódca strażnicy i dowódca kompanii granicznej. Mieli oni prowadzić na podległym im terenie ewidencję osób zagrażających bezpieczeństwu państwa oraz kontaktować się z informatorami (płatnymi bądź honorowymi¹⁷). Rezydenci tajni byli prowadzeni w sposób konspiracyjny, poufny kontakt z nimi utrzymywali oficerowie kontrwywiadowczy placówek lub oficerowie eksponowani. Rezydenci tajni mieli własną sieć informatorów, jednak nie mieli prawa kreować samodzielnie działań kontrwywiadowczych w zakresie powierzonym im przez oficera prowadzącego¹⁸. Rezydenci sami mieli werbować współpracowników, zwłaszcza na terenie przygranicznym „państwa sąsiedniego”. Jak się ocenia, we wrześniu 1939 r. ten system pozwolił na efektywne wykonanie zadania polegającego na informowaniu o zamiarach Sowietów¹⁹.

su..., s. 47.

¹² Tamże, s. 48. Wbrew trudnościom i trwającym stale niejasnościom kompetencyjnym kontrwywiad KOP odnotował w 1932 r. wiele spektakularnych osiągnięć: założenie 116 spraw szpiegowskich dotyczących sowieckiego wywiadu, w których łącznie było zaangażowanych 247 osób. W 1933 r. kontrwywiad KOP przejął schemat organizacji sieci Razwiedupru. W 1934 r. wydano opracowanie na temat organizacji OGPU i sieci obozów koncentracyjnych w ZSRS, sporządzone na podstawie relacji byłych więźniów politycznych przybyłych w sierpniu 1932 r. z ZSRS do Polski w związku z wymianą więźniów politycznych.

¹³ Tamże, s. 51.

¹⁴ Te ekspozytury lokalowo i logistycznie były zaopatrywane przez DOK III w Grodnie i DOK VI we Lwowie.

¹⁵ Ekspozytury włączono do wywiadu KOP formalnie, tak więc spory kompetencyjne w sprawach merytorycznych pojawiały się nadal.

¹⁶ K. Danielewicz, *Lwowska ekspozytura wywiadu. Działalność ekspozytury nr 5 SG we Lwowie w latach 1921–1939*, Toruń 2011, s. 146.

¹⁷ Prawo do płacenia informatorom oraz zakładanie siatki informacyjnej miał jedynie dowódca kompanii granicznej.

¹⁸ J. Prochwicz, *Powstanie i przemiany organizacyjne wywiadu Korpusu...*, s. 49–50.

¹⁹ M. Jabłonowski, J. Prochwicz, *Wywiad Korpusu Ochrony Pogranicza...*, s. 69.

Pod koniec 1934 r. Ekspozyturze nr 1 w Wilnie (kierownik kpt. Józef Olędzki) podlegało siedem placówek wywiadowczych KOP (nr 1 w Grodnie, nr 2 w Wilnie, nr 3 w Głębokiem, nr 4 w Wilejce, nr 5 w Stołpcach, nr 6 w Łunińcu, nr 12 w Słobódce – od 1933 r.). Z kolei Ekspozyturze nr 5 we Lwowie (kierownik kpt. Józef Bińkowski) – placówki: nr 7 w Sarnach, nr 8 w Równem, nr 9 w Czortkowie, nr 10 w Tarnopolu – od 1931 r., nr 11 w Iwieńcu/Wołożynie – od 1931 r.). W 1934 r. cały personel wywiadu KOP liczył wraz z ekspozyturami 228 osób²⁰.

Zakres pracy wywiadu płytkiego nadzorowanego przez służbę wywiadowczą KOP obejmował rozpoznanie trzech sowieckich okręgów wojskowych: Leningradzkiego, Białoruskiego i Kijowskiego (Ukraińskiego)²¹, a zwłaszcza tych dwóch ostatnich. W katalogu zainteresowań wywiadowczych najważniejsze było rozpoznanie działalności organów NKWD. Metody pracy polskich placówek musiały być dostosowywane do zmieniającej się sytuacji i działań służb sowieckich²². Wobec dużych trudności w pracy agenturalnej na terenach pogranicznych ZSRS kładziono nacisk na gromadzenie informacji od osób przekraczających granicę. Prowadzono również dostępnymi środkami obserwację przedpola, a także wykonywano nasłuch radiowy stacji sowieckich. Gromadzono wszystkie informacje, nawet najdrobniejsze. Oryginalne dokumenty zdobywano rzadko (np. w 1933 r. pozyskano schemat organizacji sieci wywiadu wojskowego Razwiedupru²³, jednak po kilku latach działalności KOP dobrze rozpoznano rozlokowanie wojsk w poszczególnych okręgach przygranicznych, wojska NKWD strzegące zachodniej granicy ZSRS oraz inne elementy sowieckiego przedpola²⁴. W raporcie kontrwywiadowczym za 1933 r. KOP podawał:

Nasilenie wywiadu sowieckiego w 1933 r. jest terenowo mniej więcej równomierne rozłożone, przy czym na odcinek północny (Ekspozytura Nr 1) przypada 44 afer i 99 osób, na odcinek południowy (Ekspozytura Nr 5) 48 afer i 96 osób. W ekspozyturze nr 1 największą ilość afer wykazuje Placówka nr 3 w Głębokiem (14 afer – 24 osoby). W Ekspozyturze nr 5 największą ilość afer wykazuje Placówka Wywiadowcza KOP nr 9 (17 afer – 24 osoby), co tłumaczy się nie tyle zainteresowaniem wywiadem sowieckim, co wykorzystaniem na linii Zbrucza irredenty ukraińskiej dla celów wywiadowczych. (...) W okresie sprawozdawczym Szefostwo wywiadu KOP zlikwidowało 92 afery szpiegowskie, prowadzone na korzyść ZSRR, z czego 17 ustalono jako prowadzone przez Razwiedupr (...)²⁵.

²⁰ J. Prochwicz, *Powstanie i przemiany organizacyjne wywiadu Korpusu...*, s. 50–51; tamże podana błędnie ogólna liczba osób: 238. Po reorganizacji w 1934 r. cały wywiad KOP (bez ekspozytur) liczył 198 osób, w tym 48 oficerów, 33 podoficerów zawodowych, 25 pracowników cywilnych i 92 cywilnych wywiadowców. Stan liczbowy podległych formalnie ekspozytur Oddziału II to 30 osób – razem 228. Szefostwo Wywiadu KOP liczyło 34 osoby, w tym 9 oficerów i 25 urzędników cywilnych.

²¹ A. Misiuk, *Służby specjalne II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1998, s. 151; K. Danielewicz, *Lwowska Ekspozytura wywiadu...*, s. 148–149; T. Gajownik, *Tajny front niewypowiedzianej wojny. Działalność polskiego wywiadu wojskowego na Litwie 1921–1939*, Warszawa 2010, s. 335.

²² M. Jabłonowski, J. Prochwicz, *Wywiad Korpusu Ochrony Pogranicza...*, s. 93.

²³ P. Kołakowski, *Pretorianie Stalina. Sowieckie służby bezpieczeństwa i wywiadu na ziemiach polskich 1939–1945*, Warszawa 2010, s. 49–50.

²⁴ M. Jabłonowski, J. Prochwicz, *Wywiad Korpusu Ochrony Pogranicza...*, s. 97–98. Zob. P. Skubisz, *Wojska Pograniczne ZSRS na odcinku z Polską w świetle materiałów wywiadu II Rzeczypospolitej [1921–1939]. Struktura i dyslokacja. Działalność wywiadowcza. Regulamin służby*, Szczecin 2010.

²⁵ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Korpus Ochrony Pogranicza. Dowództwo, sygn. 1–1; *Raport kontrwywiadowczy i statystyka spraw szpiegowskich za 1933 r.*, k. 3–4.

Od końca 1934 r. do zadań kontrwywiadowczych realizowanych przez KOP należało prowadzenie kontrwywiadu zaczepnego na Białoruski Okręg Wojskowy i prawobrzeże Kijowskiego Okręgu Wojskowego ZSRS oraz na Litwę. Ponadto placówki KOP miały zająć się działalnością kontrwywiadowczą w pasie granicznym, który został wydzielony spod kompetencji SRI DOK III w Grodnie, IX w Brześciu, II w Lublinie i VI we Lwowie. Do niezmiennych zadań kontrwywiadowczych należała ochrona tajemnicy wojskowej w oddziałach KOP²⁶. Kierownikiem Referatu Kontrwywiadu w Szefostwie Wywiadu KOP był w 1934 r. por. Edward Grabowski²⁷.

Wywiad KOP w ramach działań wywiadowczych i defensywnych posługiwał się wieloma środkami pracy operacyjnej²⁸. Przede wszystkim korzystano ze stale rozbudowywanej sieci agenturalno-konfidencjonalnej (bezustannie weryfikowana i aktualizowana), podsłuchów, podglądów oraz obserwacji. Istotne w działaniach operacyjnych KOP było wykorzystywanie wszelkich przygodnych źródeł, typowych w pracy wywiadu formacji granicznych: przesłuchania osób zatrzymanych na nielegalnym przekroczeniu granicy, przemytników, a także indagacji osób legalnie przekraczających granice z ZSRS, Litwą oraz Łotwą²⁹.

Współpraca wywiadu KOP była najpełniejsza i najbliższa z komórkami Oddziału II SG WP, chociaż – mimo wprowadzanych nowych zasad organizacyjnych mających poprawić ową współpracę – stale napotykała trudności i była pełna nieporozumień, a nierzadko także rywalizacji grożącej niekiedy dekonspiracją zainteresowań, zwłaszcza Referatu „Wschód” Oddziału II SG WP. Dlatego też podczas odpraw Oddziału II wielokrotnie poruszano problem utrudnień pojawiających się przy współpracy z KOP³⁰. Efektywność pracy operacyjnej prowadzonej przez KOP powoli jednak wzrastała. Odnotowywano sukcesy w zwalczaniu przemytu, zajęto się także – z powodzeniem – operacyjnym monitorowaniem aktywności posłów i senatorów wywodzących się z Kresów (zarówno z mniejszości narodowych, jak i Polaków)³¹. Należy nadmienić, że w 1929 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych prowadziło *Ewidencję doniesień karnych na posłów i senatorów Rzeczypospolitej Polskiej*. W tym wykazie najliczniej byli reprezentowani parlamentarzyści ukraińscy (UNDO) – w 1930 r. dotyczyło ich 19 spraw, a także PPS – w tym samym, 1930 r., dotyczyło ich 15 spraw³².

²⁶ J. Prochwicz, *Powstanie i przemiany organizacyjne wywiadu Korpusu...*, s. 51.

²⁷ Tamże, s. 52.

²⁸ Instrukcja służby KOP wraz z uzupełnieniami dotyczącymi także prowadzenia wywiadu oraz podejmowania w służbie działań antyszpiegowskich, zob. *Instrukcja Korpusu Ochrony Pogranicza*, P. Skubisz (wstęp i oprac.), Warszawa 2010.

²⁹ A. Peplowski, *Policja Państwa w systemie organów bezpieczeństwa...*, s. 148. Jak pisze P. Skubisz, w związku z nałożonymi na KOP zadaniami wywiadowczymi od połowy lat 30. XX w. odnotowano bardziej pragmatyczne wykorzystanie żołnierzy do służby granicznej i garnizonowej. W 1935 r. dowódca Brygady KOP „Wilno” płk Marian J. Ocentkiewicz wydał dowódcom podległych jednostek polecenie sporządzenia listy podoficerów znających język litewski. Miała ona posłużyć do zwiększenia efektywności aparatu wywiadowczego działającego w Brygadzie. Por. P. Skubisz, *Wstęp*, w: *Instrukcja Korpusu Ochrony Pogranicza...*, s. 17, przypis 31.

³⁰ Szef Referatu „Wschód” por. Jerzy Niezbrzycki wielokrotnie podczas odpraw podkreślał liczne nieprawidłowości w pracy wywiadu KOP wpływające niekorzystnie na efektywność pracy i współdziałania; J. Prochwicz, *Powstanie i przemiany organizacyjne wywiadu Korpusu...*, s. 52–53.

³¹ Por. analiza z VIII 1936 r. dotycząca działalności społecznej i politycznej posłów i senatorów z Wołynia, wysłana przez szefa wywiadu KOP mjr. dypl. Tadeusza Skindera do MSW, MSWojsk., gabinetu Ministra Spraw Wojskowych oraz Oddziału II, tamże, s. 54.

³² W. Kozyra, *Polityka administracyjna ministrów...*, s. 365.

W 1935 r. w Szefostwie Wywiadu KOP utworzono stanowisko II zastępcy, którego głównym zadaniem była organizacja sieci wywiadowczej w terenie (kpt. Henryk Nitecki). Drugą istotną zmianą było zlikwidowanie w strukturze kontrwywiadowczej stanowisk oficerów placówek wywiadowczych. Zastąpiono ich cywilnymi pracownikami kontraktowymi (rezydentami)³³. Raport kontrwywiadowczy KOP za rok 1935 zawierał następującą konkluzję:

(...) warunki pracy kontrwywiadowczej Wywiadu KOP na przedpolu i na terenie własnym nie uległy zmianie w stosunku do roku 1934. Podtrzymuję więc nadal treść rozdziału I części I Raportu wywiadowczego za rok 1934³⁴.

Ostatnia przedwojenna reorganizacja struktury KOP i jego wywiadu odbyła się 23 lutego 1937 r. Wówczas to na podstawie rozkazu dowódcy Korpusu zrezygnowano z dotychczasowego (kosztownego i obciążającego w warunkach pokojowych) systemu kordonowego na rzecz systemu patrolowo-wywiadowczego³⁵. Z powodu tak ważnej zmiany systemów najistotniejsze stało się zwiększenie efektywności pracy wywiadowczej. W prowadzenie działań rozpoznawczych włączono w 1937 r. całą kadrę zawodową KOP. Do wzrostu efektywności wywiadu płytkiego oraz działań kontrwywiadowczych miała również przyczynić się intensywniejsza działalność w środowisku mieszkańców kresowych rejonów pogranicznych³⁶.

Część zadań wywiadu KOP pokrywała się w latach 1929–1939 z zainteresowaniami Policji Politycznej oraz pionów bezpieczeństwa starostw i urzędów wojewódzkich. Oficerowie służby wywiadowczej Korpusu byli zobowiązani do udzielania pomocy i ułatwiania organom Policji Politycznej wykonywania przez nie czynności służbowych³⁷. Do zadań wywiadu KOP wchodzących w zakres współpracy z policją i komórkami administracji państwowej należało:

- 1) śledzenie i zwalczanie szpiegostwa, dywersji oraz działań wywrotowych w obrębie pasa granicznego,
- 2) prowadzenie kontrwywiadu wewnętrznego: śledzenie i zwalczanie szpiegostwa i dywersji oraz przejawów działań wywrotowych w oddziałach KOP,
- 3) obserwowanie ruchów narodowościowych i społeczno-politycznych,
- 4) prowadzenie defensywy politycznej.

Za wszystkie działania wywiadu KOP odpowiadał dowódca Korpusu. Dowódcy brygad i baonów odpowiadali za właściwe funkcjonowanie wywiadu w podległych im oddziałach³⁸.

Jednostki Policji były zobowiązane w ramach współpracy z KOP do przesyłania „Biuletynu Informacyjnego” pionu śledczego Policji Politycznej, w którym publikowano dane personalne osób poszukiwanych przez policję, ich rysopisy oraz opisy działalności

³³ J. Prochwicz, *Powstanie i przemiany organizacyjne wywiadu Korpusu...*, s. 55.

³⁴ AAN, Korpus Ochrony Pogranicza. Dowództwo, sygn. 1–4; *Raport kontrwywiadowczy i statystyka spraw szpiegowskich za 1935 r.*, k. 4–6. Raport zawierał: rozdział I – charakterystykę warunków pracy kontrwywiadowczej wywiadu KOP w okresie sprawozdawczym; rozdział II – charakterystykę metod pracy kontrwywiadowczej wywiadu KOP w okresie sprawozdawczym; rozdział III – charakterystykę pracy wywiadu sowieckiego w okresie sprawozdawczym; rozdział IV – charakterystykę pracy wywiadu litewskiego w okresie sprawozdawczym; rozdział V – zamierzenia własne w zakresie kontrwywiadu na przyszłość.

³⁵ Łączyły się to z ogólnym planem modernizacji i rozbudowy Wojska Polskiego. J. Prochwicz, *Powstanie i przemiany organizacyjne wywiadu Korpusu...*, s. 55.

³⁶ Tamże.

³⁷ A. Peplowski, *Policja Państwowa w systemie organów bezpieczeństwa...*, s. 147.

³⁸ Tamże.

przestępczej. Wszelkie informacje dotyczące osób wojskowych, które zostały uzyskane przez policję, musiały być kierowane do posterunków żandarmerii przy odpowiednich jednostkach KOP³⁹.

Z kolei podstawą współpracy z komórkami ds. bezpieczeństwa wewnętrznego starostw i urzędów wojewódzkich były następujące zasady⁴⁰:

- 1) wojewoda miał prawo zwracać się do referenta informacyjnego danej brygady KOP i zlecać mu zadania wywiadowcze, których celem miało być zapewnienie bezpieczeństwa na terenie województwa. W razie potrzeby wojewoda miał też uprawnienia do przekazywania funduszu dyspozycyjnego referentowi informacyjnemu brygady,
- 2) wojewodowie otrzymywali od dowódców brygad meldunki wywiadowcze, które były im przekazywane za pośrednictwem wojewódzkich komórek Policji Politycznej lub – w wypadkach wymagających natychmiastowej decyzji wojewody – bezpośrednio,
- 3) wojewoda miał prawo przedstawiania wniosków personalnych w zakresie przydatności danego oficera wywiadu KOP,
- 4) starostowie, w ramach spraw dotyczących bezpieczeństwa na terenach powiatów, współpracowali na podobnych zasadach z dowódcami pułków lub baonów KOP.

Władze terenowe administracji państwowej były również uprawnione do wydawania poleceń oddziałom KOP w zakresie uczestnictwa w akcjach asystencyjnych lub udziału w tłumieniu demonstracji, strajków, zamieszek i rozruchów⁴¹. W sprawozdaniu wojewody nowogrodzkiego za styczeń 1939 r. wskazywano, że KOP niezmiennie zatrzymuje na polsko-sowieckiej granicy osoby nielegalnie przekraczające granicę z przyczyn politycznych (przemyt osób) oraz odnotowuje częste prowokacje wojskowo-polityczne ze strony sowieckich służb granicznych⁴².

Wywiad KOP (zarówno dowództwo, jak i jednostki terenowe) w ramach profilaktyki kontrwywiadowczej prowadził także poufną obserwację osób pełniących wszelkie funkcje urzędowe. Te działania odbywały się przede wszystkim w pasach granicznych: wołyńskim, poleskim oraz nowogrodzkim. W przypadku natrafienia na nielojalność lub działalność danego urzędnika niezgodną z prawem, dowódcy odpowiednich jednostek KOP wnioskowali do właściwych organów administracji o przeniesienie urzędnika w głąb kraju, zwolnienie go ze służby lub – w skrajnych przypadkach aktywnej działalności antypaństwowej – pociągnięcie do odpowiedzialności karnej bądź umieszczenie w miejscu odosobnienia⁴³.

Policja Państwowa

Policja Polityczna była wyspecjalizowaną tajną służbą policyjną powołaną do monitorowania całokształtu życia politycznego i społecznego w państwie oraz ścigania sprawców przestępstw antypaństwowych, ze szczególnym uwzględnieniem osób, wobec których

³⁹ Tamże, s. 148.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ Tamże. Por. też: M. Babula, *Współpraca KOP z organami administracji państwowej w zakresie stabilizacji społecznej*, „Problemy Ochrony Granic. Biuletyn” 2000, nr 13, s. 16–20.

⁴² W. Kozyra, *Polityka administracyjna ministrów...*, s. 571.

⁴³ A. Peplowski, *Policja Państwowa w systemie organów bezpieczeństwa...*, s. 148–149. Tamże przykłady akcji monitorującej lojalność urzędników, która została zarządzona w 1933 r. w województwach kresowych przez inspektora armii gen. Kazimierza Sosnkowskiego, oraz przykłady osób uznanych za nielojalne na terenie ochranianym kontrwywiadowczo przez wywiad pułku KOP „Sarny”.

wysunięto podejrzenia o prowadzenie działań wywrotowych. Przed 1926 r. ta służba była trzykrotnie reorganizowana, co przejawiało się w zmianach jej nazwy (Defensywa Polityczna, Służba Informacyjna, Policja Polityczna), zmianach strukturalnych oraz w zakresie działania, a także zasad podporządkowania tej formacji władzom administracyjnym⁴⁴.

Po przekazaniu organom cywilnym zadań związanych z defensywą polityczną zintensyfikowano wysiłki mające na celu zapewnienie odpowiedniego poziomu i efektywności współpracy. Odnosiło się to zarówno do współdziałania między Oddziałem II a jego komórkami terenowymi, jak i Oddziałem II Sztabu DOK a Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i jego przedstawicielstwami terenowymi: organami bezpieczeństwa władz publicznych szczebla wojewódzkiego i terenowego oraz Policją Państwową⁴⁵. Uzasadnienie tej współpracy w zakresie kontrwywiadu było następujące:

Z uwagi na to, iż z punktu widzenia wojskowego również stan bezpieczeństwa i sytuacja wewnątrz własnego państwa, wypadki i wydarzenia życia politycznego i ekonomicznego oddziałują w sposób wybitny na organizacyjną wartość i sprawność bojową siły zbrojnej, muszą wyższe władze wojskowe w zakresie tych wiadomości być należycie informowane i orientowane⁴⁶.

Po włączeniu w 1926 r. okręgowych urzędów Policji Politycznej do urzędów śledczych komend wojewódzkich nastąpiła ostateczna likwidacja Policji Politycznej jako wyodrębnionej służby Policji Państwowej. W latach 1926–1939 zadania komórek policji politycznej nie uległy większym zmianom; wzmocniono ich działania przez włączenie w obserwację nielegalnej działalności antypaństwowej Policji Ogólnej i Policji Kryminalnej⁴⁷. Intensywne szkolenia oraz doskonalenie systemu wymiany informacji doprowadziły do wzrostu poziomu ogólnego rozpoznania przez policję polityczną sytuacji w państwie w zakresie bezpieczeństwa wewnętrznego.

Na szczeblu wojewódzkim Policja Polityczna działała w ramach urzędu śledczego (podległego Wydziałowi IV – Centrali Służby Śledczej KGPP), który składał się z: Oddziału I – politycznego (zwalczanie nielegalnej działalności politycznej, ruchów wywrotowych, komunistycznych, antypaństwowych) oraz Oddziału II – kryminalnego (rozpoznanie i zwalczanie przestępczości kryminalnej). Oddział I składał się z czterech brygad merytorycznych, a każda brygada dzieliła się na trzy sekcje (I – operacyjną, II – obserwacyjną, III – śledczą)⁴⁸. W Oddziale I istniała komórka na prawach sekcji, która pozyskiwała i gromadziła informacje – „w ramach spraw dossier” – na temat działalności komunistycznej i antypaństwowej z wszelkich źródeł policyjnych (konfidenti, dzielnicowi) oraz przekazywanych z innych instytucji bezpieczeństwa⁴⁹.

Podstawowymi „narzędziami” służącymi do wykrywania przestępczości politycznej byli konfidenti. Stale doskonalono zasady ich doboru oraz współpracy. Policja polityczna była nastawiona na bardzo szerokie werbowanie konfidentów, praktycznie ze wszystkich środowisk i miejsc newralgicznych z punktu widzenia bezpieczeństwa. Nakładano do współpracy urzędników, personel kolei i urzędów pocztowo-telekomunikacyjnych

⁴⁴ Tamże, s. 102.

⁴⁵ Tamże, s. 138.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ Tamże, s. 112. Policja polityczna licząca wówczas ok. 1200 funkcjonariuszy została wzmocniona siłami całego aparatu policyjnego (około 30 tys. funkcjonariuszy).

⁴⁸ Tamże, s. 112–113. Oddziałem I i II CSŚ KGPP kierowali dwaj zastępcy naczelnika urzędu śledczego KWPP.

⁴⁹ Tamże, s. 113.

oraz obsługę zakładów karnych. Na terenach wiejskich werbowano właścicieli karczm i zajazdów, kowali, pisarzy gminnych, a nawet włóczęgów i żebraków. Inspirowano powstawanie teatrzyków i kabaretów, które także ułatwiały zbieranie informacji. Po zwrocie majowym zadania stawiane konfidentom objęły szerszy zakres zainteresowań i były bardziej szczegółowe⁵⁰.

Metodami stosowanymi w pracy policji politycznej były: wywiad konfidencki (prowadzony przez konfidentów); prowokacja (zgodnie z ówczesnym orzecznictwem SN zapewniano bezkarność prowokatorom, jeśli były spełnione określone przesłanki prowokacji); dywersja (połączona z dezintegracją); subsydiowanie prasy i wydawnictw oraz partii i organizacji politycznych; obserwacja (bezpośrednia i pośrednia); inwigilacja (indywidualna i zbiorowa); kontrola rozmów telefonicznych i korespondencji oraz przesyłek pocztowych (początkowa doraźna i wyrwykowa, w latach 30. XX w. stosowana we wszystkich placówkach) i analiza uzyskanych informacji⁵¹.

Ścisłe określano zasady współpracy wojskowych i cywilnych komórek bezpieczeństwa wewnętrznego w zakresie spraw wywiadowczych. Jak podaje A. Peplowski, który odwołuje się do dokumentacji KWPP w Lublinie, obejmowały one⁵²:

- 1) przeprowadzanie wywiadów policyjnych o osobach wchodzących w zainteresowanie kontrwywiadu wojskowego,
- 2) zarządzanie inwigilacji i obserwacji wobec podejrzanych oraz osób wskazanych przez Oddział II lub ekspozytury wywiadu i oddziały II DOK,
- 3) prowadzenie, na żądanie Oddziału II, działań z zakresu kontrwywiadu wewnętrznego, m.in. obserwacji i dozoru policyjnego, wobec wywiadowców wojskowych w czasie ich pobytu na terenie kraju,
- 4) powiadamianie właściwych DOK o każdym ujawnionym wypadku szpiegostwa w dziedzinie wojskowej,
- 5) służbowe przekazywanie Oddziałowi II do wykorzystania („w wyjątkowo ważnych wypadkach na każdorazowe odpowiednio umotywowane żądanie” i tylko w granicach państwa) funkcjonariuszy policyjnych, wywiadowców policyjnych i agentów w celu wykonania specjalnego lub poufnego zadania,
- 6) zaopatrywanie przez policję Oddziału II SG oraz jego ekspozytur i komórek w DOK we wszelkie materiały ewidencyjne oraz inwigilacyjne dotyczące zainteresowań wywiadu i kontrwywiadu wojskowego, w tym przypadków szpiegostwa, zdrady stanu, agitacji wywrotowej i przeciwpństwowej oraz bezpieczeństwa ogólnego i informacji politycznych. W zakres przedmiotowych materiałów miały wchodzić wydawnictwa wewnętrzne policji (np. „Poufny Przegląd Inwigilacyjny”, „Gazeta Śledcza”, instrukcje), a także skonfiskowane pisma nielegalne, rękopisy, ulotki, odezwy, druki, a ponadto legitymacje i pieczęcie dotyczące spraw wojskowych,
- 7) przekazywanie Oddziałowi II i jego komórkom terenowym wszelkich zarekwirowanych dokumentów wojskowych państw obcych, a także pism i książek niemających debitu w Polsce, zawierających informacje na temat życia ekonomicznego, przede wszystkim ZSRS i Ukraińskiej SRR.

⁵⁰ Tamże, s. 115, 117. Przywołane wytyczne MSW z X 1921 r. dotyczą pracy z konfidentami.

⁵¹ Tamże, s. 115. Szerzej na temat działalności operacyjnej prowadzonej przez Policję Państwową wobec organizacji wywrotowych i antypaństwowych oraz wewnątrz legalnych partii i organizacji politycznych zob. tamże, s. 121–129.

⁵² Tamże, s. 138–139.

Przedstawione zasady współpracy były stosowane przede wszystkim w walce z zagrożeniem komunistycznym oraz wszelkimi ruchami wywrotowymi i antypaństwowymi o proweniencji komunistycznej. Kontrwywiad wojskowy zwracał baczność uwagę na tego rodzaju zagrożenia występujące w Wojsku Polskim. Dlatego też współpraca, wymiana danych, działania inwigilacyjne oraz represyjne dotyczyły w dużej mierze poborowych, żołnierzy i rezerwistów podejrzewanych o działalność komunistyczną. Rekrutacja i wcielenia do armii wszystkich kolejnych roczników były poprzedzone prowadzoną na szeroką skalę inwigilacją, mającą na celu wychwycenie takich osób. W przypadku ich wcielenia do służby wojskowej rozmieszczano ich w różnych oddziałach i poddawano inwigilacji⁵³.

W końcu lat 20. i w pierwszej połowie lat 30. XX w. wszystkie SRI DOK, ekspozytury wywiadu Oddziału II oraz Samodzielny Referat Informacyjny KOP pracowały według wytycznych z 10 lutego 1926 r. dotyczących długofalowego programu i taktyki walki z ruchem komunistycznym i wywrotowym, zatwierdzonych przez szefa SG WP. W tym dokumencie wskazywano m.in. na konieczność ukierunkowywania władz administracyjnych oraz np. nauczycieli na właściwe formy walki z działalnością wywrotową i antypaństwową przez oficerów Oddziału II⁵⁴. Kontrwywiad wojskowy korzystał z pomocy Policji Państwowej przy różnego rodzaju ustaleniach w sferze cywilnej. Cywilne organy bezpieczeństwa pomagały w gromadzeniu informacji o osobach wyjeżdżających za granicę, szczególnie do ZSRS, dzięki zbieraniu danych od tych osób w odpowiednich ankietach⁵⁵.

W województwach kresowych zainteresowaniem obejmowano m.in. działaczy radykalnych ugrupowań ukraińskich (OUN)⁵⁶ oraz inne organizacje mniejszości narodowych, w tym działające legalnie. Wykorzystywano wiele metod i środków – od operacyjnych (np. korzystanie z usług agentów i konfidentów) przez zbieranie danych z instytucji państwowych, wojskowych, społecznych i gospodarczych aż do monitorowania konferencji czy innych imprez oficjalnych. Usiłowano rozpoznać stosunek ugrupowań politycznych mniejszości narodowych do polskiej państwowości oraz ich zależność od podmiotów zagranicznych⁵⁷.

Sprawy narodowościowe były rozpoznawane przez organy bezpieczeństwa administracji państwowej (starostwa i urzędy wojewódzkie), jednostki Policji Państwowej, SRI DOK oraz ekspozytury i placówki wywiadowcze. Informacje były gromadzone i analizowane przez Referat Narodowościowy Oddziału II SG WP, a także poszczególne referaty narodowościowe Wydziału Bezpieczeństwa w Departamencie Politycznym MSW⁵⁸.

Referaty bezpieczeństwa starostw powiatowych

Wewnętrzny wywiad polityczny był prowadzony przez agendy bezpieczeństwa administracji ogólnej, zwłaszcza referaty bezpieczeństwa w starostwach. Starosta, jako organ administracji ogólnej I instancji, był odpowiedzialny za szeroko rozumiane bezpieczeń-

⁵³ Tamże, s. 139.

⁵⁴ Tamże, s. 140–141.

⁵⁵ Tamże, s. 142. Podczas współpracy z Oddziałem II odpowiednie komórki w Departamencie Politycznym MSW stosowały poufne znakowanie paszportów osób podejrzanych o działalność państwową i wywrotową, zob. tamże, s. 141.

⁵⁶ Tamże.

⁵⁷ Tamże, s. 143–144.

⁵⁸ Tamże, s. 143; J. Mierzwa, *Starostowie Polski międzywojennej. Portret zbiorowy*, Kraków 2012, s. 446.

stwo publiczne⁵⁹. Był też podmiotem wykonawczym wojewódzkich wydziałów społeczno-politycznych (wcześniej: wydziałów bezpieczeństwa publicznego), który nałożone nań zadania wykonywał na podległym terenie bezpośrednio przy wsparciu policji oraz we współpracy z agendami Oddziału II oraz KOP. Bezpośrednim przełożonym starosty był wojewoda, w sprawach bezpieczeństwa zaś – bezpośredni nadzór nad starostwami sprawował naczelnik Wydziału Społeczno-Politycznego (Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego). W zakres obowiązków starosty wchodziły m.in.: nadzór nad zgromadzeniami, związkami i stowarzyszeniami (prawo odmowy ich rejestracji), kontrola prasy i widowisk, sprawy obyczajowe, dotyczące cudzoziemców i paszportowe. Ważnym zadaniem był nadzór nad ruchami politycznymi (legalnymi i nielegalnymi) oraz działalnością związków i stowarzyszeń. Istotnym zadaniem nałożonym na starostów było składanie okresowych sprawozdań o stanie bezpieczeństwa; z biegiem lat rosła ich szczegółowość, objętość oraz zakresy tematów poddanych sprawozdawczości (zwłaszcza dotyczy to okresu po 1926 r.)⁶⁰.

Władze wojewódzkie oraz władze poszczególnych pionów w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych wyczuwały starostów na jak najstaranniejszy dobór urzędników do wszystkich wymienionych referatów. Postulowano, aby były to osoby godne zaufania, doświadczone, sprawdzone, pewne, przestrzegające tajemnicy służbowej oraz obyte w zakresie spraw wojskowych, które już wcześniej utrzymywały kontakty z przedstawicielami Policji Państwowej oraz kontrwywiadu wojskowego (SRI i wywiadu KOP)⁶¹. Tak więc od początku lat 30. XX w. referaty: bezpieczeństwa, wojskowy i mobilizacyjny w wielu starostwach były obsadzone oficerami w stanie spoczynku (niekiedy również oficerami rezerwy), którzy byli zatrudniani na podstawie kontraktów⁶². Oprócz wspomnianego referatu w funkcjonowaniu starostwa szczególną rolę odgrywały referaty: wojskowy (z komórką ds. mobilizacyjnych) oraz karno-administracyjny⁶³. Sam starosta był bezpośrednio zaangażowany w prowadzenie spraw wspomnianych referatów⁶⁴. Referat bezpieczeństwa starostwa, we współpracy z organami wojska, uczestniczył w przygotowywaniu procedur na wypadek stanów nadzwyczajnych, które dotyczyły

⁵⁹ „Do Starosty należy piecza nad spokojem, ładem i bezpieczeństwem publicznym w granicach powierzonego mu powiatu, która sprawuje przy pomocy władz i organów sobie podległych (...)” – art. 8 *Rozporządzenia wykonawczego Rady Ministrów do rozporządzenia z dnia 28 sierpnia 1919 r. o tymczasowej organizacji powiatowych władz administracyjnych pierwszej instancji na obszarze b. zaboru rosyjskiego* (Dz.U. z 1919 r. Nr 90 poz. 489).

⁶⁰ J. Mierzwa, *Starostowie Polski międzywojennej...*, s. 414.

⁶¹ Tamże, s. 312–313.

⁶² Tamże, s. 315.

⁶³ Szczególny status referatu mobilizacyjnego podkreślała specjalna procedura dotycząca tej komórki przy przekazywaniu starostwa. W przypadku ogłoszenia mobilizacji w tym referacie skupiały się sprawy doręczania kart powołania, zabezpieczenia linii komunikacyjnych, procedur internowania przedstawicieli organizacji wyrotowych oraz mniejszości narodowych. Największy zakres zadań, który angażował siły referatów bezpieczeństwa i wojskowego, dotyczył poboru do wojska. Była to także jedna z najbardziej korupcjogennych sfer działalności administracji ogólnej, wiążąca się z odroczeniami służby wojskowej. Sprawy poborowe angażowały również urzędników do sporządzania list poborowych, których aktywność, poglądy, ewentualnie narodowość wymagały szczególnej uwagi przy wcielaniu ich do sił zbrojnych. Tak więc w sprawach poboru istniała ścisła i wieloaspektowa współpraca obu wspomnianych referatów z władzami wojskowymi, zwłaszcza terenowymi agendami kontrwywiadu, tamże, s. 312, 314.

⁶⁴ Zgodnie z obowiązującymi przepisami dotyczącymi obiegu dokumentów tajnych, pocztę tajną (przychodzącą i wychodzącą) w starostwie mógł otwierać wyłącznie starosta i to on dekretował osobiście konkretnym urzędnikom załatwienie poszczególnych spraw. Starosta przechowywał również księgi szyfrowe oraz prowadził odrębny dziennik szyfrowy, tamże, s. 316–317.

przeciwdziałania zorganizowanym akcjom strajkowym (tzw. elaborat Tisg.⁶⁵), pogotowia władz i organów bezpieczeństwa do walki ze zbrojnymi działaniami wywrotowymi, dywersją i rozruchami (elaborat Got.) oraz wdrożenia mobilizacji po jej ogłoszeniu (elaborat Mob.)⁶⁶. Starosta odpowiadał za zgodność terminów pobytu obcokrajowców na terytorium RP oraz był uprawniony do wydawania paszportów zagranicznych⁶⁷.

Po zlikwidowaniu w 1926 r. Policji Politycznej wykrywanie i zwalczanie przestępczości politycznej (kontrwywiad cywilny) powierzono funkcjonariuszom policji śledczej PP, natomiast sprawy informacyjno-ewidencyjne przekazano administracji ogólnej, czyli wydziałom bezpieczeństwa publicznego w urzędach wojewódzkich oraz starostwom. Pomiędzy starostą a organami Policji istniała zależność służbowa; starosta był zobowiązany do utrzymywania kontaktów służbowych z komendantem powiatowym PP, ten zaś był zobowiązany meldować mu o wszystkich zagadnieniach dotyczących bezpieczeństwa⁶⁸.

W odniesieniu do Korpusu Ochrony Pogranicza nie istniała żadna zależność służbowa pomiędzy organem administracji ogólnej, jakim był starosta, a organami KOP. W zakresie bezpieczeństwa wewnętrznego odnoszącego się do pasa granicznego starosta miał prawo wydawać polecenia dowódcy jednostki KOP (dowódcy pułku lub baonu), ale ich wykonanie zależało od dowódcy Korpusu⁶⁹.

Starościńskie referaty bezpieczeństwa gromadziły wszelkie informacje na temat podmiotów i zjawisk, zwłaszcza lewicowych lub komunizujących, które mogły stanowić zagrożenie dla bezpieczeństwa publicznego. Na Kresach Wschodnich istotny wpływ na bezpieczeństwo miały problemy narodowościowe i wyznaniowe⁷⁰. W referatach bezpieczeństwa starostw gromadzono informacje na temat legalnego i nielegalnego ruchu politycznego, związków zawodowych, organizacji paramilitarnych, kulturalno-oświatowych, młodzieżowych, kobiecych i kombatanckich. Referat bezpieczeństwa gromadził też informacje związane z ruchem granicznym⁷¹. Lokalne władze państwowe miały możliwość zapobiegawczego lub represyjnego wysiedlenia z pasa granicznego osób ukaranych za działalność komunistyczną⁷².

Starosta dysponował też własną siecią informatorów i konfidentów na terenie powiatu, którą zarządzał za pośrednictwem policji⁷³. Informatorzy byli doraźnymi źródłami informacji. Konfidenti byli wciągani do ewidencji policyjnej, natomiast informatorzy w niej nie figurowali⁷⁴. Organem prowadzącym sieć agenturalną na terenie powiatu był zazwyczaj wydział śledczy komendy powiatowej PP albo posterunku PP.

⁶⁵ Tu i dalej: kryptonimy elaboratów – przyp. red.

⁶⁶ Tamże, s. 423.

⁶⁷ Tamże, s. 420, 422.

⁶⁸ Tamże, s. 427–429. Gdy sytuacja tego wymagała, starosta pozostawał także w kontakcie z komendantami posterunków oraz funkcjonariuszami służby śledczej.

⁶⁹ Tamże, s. 432–433. Przywołano regulujący te kwestie *Okólnik MSW nr 50 z 21 IV 1932 r. w sprawie stosunku KOP do władz administracyjnych* (Dz.Urz. MSW z 1932 Nr 7 poz. 82).

⁷⁰ AAN, Urząd Wojewódzki w Białymstoku, sygn. [1377] 266/I, teczka 1; Wydział Społeczno-Polityczny UW, Referat Spraw Narodowościowych: *Problem umocnienia polskiego stanu posiadania w woj. białostockim*, 1939, k. 3 i nast.

⁷¹ J. Mierzwa, *Starostowie Polski międzywojennej...*, s. 433.

⁷² Tamże, s. 436. Formą zwalczania legalnych i nielegalnych ruchów mniejszości narodowych na Kresach Wschodnich były akcje wspierające aktywność polskich organizacji podejmowane przez władze administracyjne szczebla wojewódzkiego i powiatowego.

⁷³ Sytuacja mogła być w tym względzie w poszczególnych powiatach różna; w niektórych podejmowano próby budowy i prowadzenia niezależnej od policyjnej, starościńskiej sieci konfidencyjnej, zob. tamże, s. 440.

⁷⁴ Tamże, s. 439.

Informatorzy byli najczęściej źródłami ideowymi, konfidenti zaś otrzymywali wynagrodzenie za przekazane informacje. Starosta otrzymywał z województwa niewielkie fundusze na wynagradzanie konfidentów (około 90 zł miesięcznie, fundusz dyspozycyjny komendanta policji powiatowej wynosił 200–300 zł miesięcznie⁷⁵). Konfidenccjonalna sieć osobowych źródeł informacji starostw rekrutowała się spośród wójtów, burmistrzów, sekretarzy gminnych, księży, nauczycieli, kierowników szkół, leśniczych, zawiadowców itp.⁷⁶

Celem działań sieci konfidenccjonalnej było przede wszystkim zapobieganie wszelkiej działalności antypaństwowej (wiece, manifestacje, strajki, wzniecanie niepokojów społecznych i waśni narodowościowych), a na Kresach Wschodnich – rozpoznawanie i zapobieganie działalności o charakterze terrorystycznym i dywersyjnym⁷⁷.

Informacje pozyskiwane przez policję były przekazywane staroście. Ten w pierwszym rządzie prowadził na ich podstawie dwie kartoteki: ewidencję konfidentów (w formie jednej karty dla jednego osobowego źródła, zawierającą pseudonim, ewentualnie zdjęcie, dane personalne oraz składane doniesienia), ewidencję działaczy organizacji legalnych i nielegalnych (w układzie podobnym jak dla konfidentów, zawierającą określenie przynależności politycznej, a także sprawozdania dotyczące działalności politycznej)⁷⁸. Dane z drugiej kartoteki były na bieżąco wykorzystywane przy wydawaniu różnych zezwoleń, opiniowaniu, przygotowywaniu list elementów niebezpiecznych, przygotowywaniu ewentualnych wniosków o delegalizację podmiotu czy też przy opiniowaniu wniosku o osadzenie w Berezie Kartuskiej. Kartoteka była wykorzystywana również w celach sporządzania elaboratów mobilizacyjnych⁷⁹.

Informacje gromadzone przez starostę były wykorzystywane w systemie sprawozdawczości dotyczącej bezpieczeństwa wewnętrznego (publicznego); starosta na ich podstawie sporządzał doraźne meldunki oraz sprawozdania okresowe (miesięczne, kwartalne, półroczne), które kierowano do urzędów wojewódzkich oraz do komórek kontrwywiadu wojskowego (SRI DOK). W urzędach wojewódzkich po uzupełnieniu własnymi danymi (w tym z własnej sieci agenturalnej wydziałów bezpieczeństwa) zbiorcze sprawozdania wojewody, obejmujące całe województwo, kierowano do Departamentu Politycznego MSW oraz do właściwych samodzielnych referatów informacyjnych DOK (a także ich ekspozytur)⁸⁰.

⁷⁵ Tamże, s. 441.

⁷⁶ Jak pisze A. Peplowski, w większości przypadków osobowe źródła informacji były informatorami ideowymi; co do zasady werbowanie konfidentów płatnych starano się pozostawić policji; tenże, *Policja Państwowa w systemie organów bezpieczeństwa...*, s. 130.

⁷⁷ AAN, Zbiór akt starostw powiatowych województw wschodnich, sygn. 1179/15; Starostwo powiatowe w Słonimie, woj. nowogródzkie: L.dz. BP.69/7/Pf, poufne, Słonim, 31 VII 1934 r.; *Sprawozdanie starosty powiatowego w Słonimie*, k. 1–40. Por. J. Mierzwa, *Starostowie Polski międzywojennej...*, s. 446.

⁷⁸ AAN, Urząd Wojewódzki w Nowogródku, sygn. 1184/44; instrukcje dla referatów bezpieczeństwa starostw województwa nowogródzkiego wraz z wzorami potrzebnych druków, 1938 r.; AAN, Urząd Wojewódzki w Nowogródku, sygn. 1184/48; korespondencja z lat 1932–1933, 1035, 1937–1938 dotycząca osób podejrzanych o szpiegostwo. Por. J. Mierzwa, *Starostowie Polski międzywojennej...*, s. 443.

⁷⁹ Kartoteki zostały wprowadzone po przewrocie majowym, system ich prowadzenia ujednotoczono w listopadzie 1928 r., tamże, s. 443–444.

⁸⁰ Tamże, s. 445. Zob. też AAN, Zbiór akt starostw powiatowych województw wschodnich, sygn. 1179/15; Starostwo powiatowe w Słonimie, woj. nowogródzkie: L.dz. P 20–6, poufne, Słonim, 3 II 1939 r., *Sprawozdanie miesieczne z życia polskich partii politycznych, mniejszości narodowych oraz ruchu wyznaniowego za m–c styczeń 1939 r. do Wydziału Społeczno-Politycznego w Nowogródku*, k. 41–49, rozdzielnik na k. 49: kopia sprawozdań starostów była przesyłana do Placówki Oficerskiej SRI DOK IX w Baranowiczach, kierownik placówki słał natomiast to sprawozdanie do kierownika SRI DOK IX w Brześciu n. Bugiem.

Kontrywiad wojskowy miał tym samym możliwość odniesienia się do otrzymanych informacji i porównania meldunków z poszczególnych starostw z opracowaniami przesyłanymi z wydziałów społeczno-politycznych województw. Jak wynika z zachowanych dokumentów, kontakty starostw z Oddziałem II były ważne, choć były utrzymywane z mniejszą częstotliwością niż kontakty z policją czy prokuraturą. Współpracę starostw z Oddziałem II regulowały klauzulowane akty prawne, z których najważniejszym był okólnik MSW wydany w grudniu 1923 r. Uzupełnieniem okólnika były tajne i ściśle tajne zarządzenia wojewodów, które odnosiły się do zagrożeń w poszczególnych powiatach⁸¹.

W relacjach wywiadu oraz kontrywiadu wojskowego z administracją ogólną szczebla terenowego istotne znaczenie miało wojsko. Starostowie i wojewodowie byli zobligowani do udostępniania służbom wojskowym materiałów inwigilacyjnych zgromadzonych przez wydziały bezpieczeństwa oraz wszelkich sprawozdań okresowych. Musieli też udzielać odpowiedzi na pytania kierowane do nich przez te służby (dotyczące osób, organizacji, wydarzeń itd.). Służby wojskowe miały również prawo do korzystania z aktywów operacyjnych starostw, w tym nie tylko z sieci konfidencko-informacyjnej, lecz także funkcjonariuszy Policji. Istotna była też legalizacja działań służb – starostowie dzięki swoim możliwościom mieli obowiązek bez zbędnej zwłoki wystawiać potrzebne dokumenty. Odbywało się to na żądanie szefa Oddziału II SG, szefa Wydziału Wywiadowczego Oddziału II, a także szefów terenowych ekspozytur wywiadu oraz kierowników SRI DOK (lub ich ekspozytur). Ponadto starostowie byli zobowiązani do ułatwiania przekraczania granicy państwowej wywiadowcom Oddziału II i jego agend terenowych w związku z realizacją zleconych im zadań⁸².

Szczególne znaczenie dla Oddziału II i jego agend terenowych miało rozpracowywanie spraw szpiegowskich. Tego rodzaju sprawy miały być rozpracowywane wspólnie przez Policję Państwową oraz agendę Oddziału II, która kierowała przedsięwzięciem. Kontrywiad wojskowy włączał się w sprawy rozpoznawane przez starostwa, gdy pojawiała się w nich osoba wojskowa⁸³. Ze swej strony organy służb wojskowych informowały referaty bezpieczeństwa starostw powiatowych o sprawach, które mogły posłużyć policji w zapobieganiu działalności wywrotowej organizacji komunistycznych i mniejszości narodowych⁸⁴. Ten aspekt współpracy był szczególnie istotny na Kresach Wschodnich. Jak podkreśla się w literaturze przedmiotu, skalę współpracy determinowały przede wszystkim bieżące potrzeby związane z intensyfikacją zagrożeń, a także indywidualne postawy i wzajemne relacje starostów i oficerów Oddziału II. J. Mierzwa wykazał, że czynnikiem sprzyjającym zacieśnianiu relacji i współpracy było przechodzenie wojskowych do administracji cywilnej po przewrocie majowym⁸⁵.

⁸¹ J. Mierzwa, *Starostowie Polski międzywojennej...*, s. 461.

⁸² Tamże, s. 462.

⁸³ Tamże, s. 463.

⁸⁴ Tamże, s. 464. Informowano starostów np. o opuszczaniu czynnej służby wojskowej przez osoby o poglądach komunistycznych.

⁸⁵ Tamże, s. 466. Por. też podrozdział 9: *Wojskowi, leguny i „dwójkarze”* traktujący o problemie obecności i lokowaniu wojskowych, w tym byłych oficerów Oddziału II, jego agend terenowych, a także KOP, w administracji ogólnej, w tym szczególnie na stanowiskach starostów. Autor podaje m.in. (s. 128) dane dotyczące „militaryzacji administracji”: 1925 r. – 266 powiatów, 62 byłych wojskowych na stanowiskach starostów (23,3%); 1929 r. – 272 powiaty – 123 b. wojskowych (45,2%); 1935 r. – 257 powiatów – 158 b. wojskowych (61,5%). Z kolei dane (s. 138) obrazujące „odsetek byłych (?) funkcjonariuszy wywiadu i kontrywiadu wojskowego wśród starostów”: 1925 r. – 1,5%; 1929 r. – 6,3%; 1935 r. – 12,5%, tamże, s. 126–143.

Autor zawarł ciekawe wywody na temat zdominowania pomajowej administracji przez oficerów wywiadu

Wydziały bezpieczeństwa/społeczno-polityczne urzędów wojewódzkich (poleskiego, nowogródzkiego, lubelskiego)

Współdziałanie terenowych organów kontrwywiadu z wojewodami i urzędami wojewódzkimi zasygnalizowano przy omawianiu współpracy KOP i starostw odnoszącym się do działalności KOP i starostw. Do kontaktów z organami bezpieczeństwa wojska, policji i KOP były upoważnione – zgodnie z właściwościami – wydziały społeczno-polityczne urzędów wojewódzkich (UW Poleski⁸⁶, UW Nowogródzki⁸⁷, UW Lubelski). Współpraca z urzędami wojewódzkimi⁸⁸ obejmowała m.in. zagadnienia związane z organizowaniem poborów do wojska. Samodzielne referaty informacyjne, Policja Polityczna, a także wywiad KOP kontaktowały się z poszczególnymi urzędami wojewódzkimi w sprawach „techniki poboru” (interpretacji i wprowadzania w życie rozporządzeń mających ułatwiać pobór pod kątem zainteresowań kontrwywiadu).

W latach 30. XX w. pobór odbywał się w coraz trudniejszych warunkach społecznych i gospodarczych. To wymuszało, zarówno na urzędach wojewódzkich, jak i powiatowych, większy wysiłek i zaangażowanie mające na celu godzenie interesów gospodarczych i społecznych kraju w danym rejonie z potrzebami wojska. O skali problemu mogą świadczyć liczby poborowych – w 1931 r. na listach poborowych w województwie lubelskim znajdowało się 35 987 osób (do poboru głównego w maju i czerwcu zgłosiło się 31 757 osób)⁸⁹.

i kontrwywiadu wojskowego: „Stanowisko to jest pochodną opinii wyrażanych przez antysanacyjną opozycję, a było utrwalone w latach późniejszych (...). W odniesieniu do sporej części analizowanych przypadków służba w Oddziale II lub SRI trwała od roku do dwóch, po których dany oficer wracał do linii. ‘Rasowych dwójkarzy’, którzy przesłużyli w wywiadzie lub kontrwywiadzie większość kariery wojskowej, jest wśród starostów naprawdę niewielu. W odniesieniu do ‘dwójkarzy’ – starostów uzasadniona byłaby teza, że praca w organach wywiadu była niezbędna do zdobycia doświadczenia dla kandydatów do awansu w wojsku (...). Z drugiej strony zaś wiadomo, że ze służb się odchodzi (...). Nie ulega także wątpliwości, że doświadczenie w Oddziale II lub Samodzielnym Referacie Informacyjnym mogło być przydatne w obliczu walki z organizacjami wywrotowymi czy mniejszościami narodowymi”; tamże, s. 137–138. Z kolei przejście oficera KOP do służby w administracji było traktowane jako nobilitacja i wyróżnienie. Służba w tej formacji, ze względu na wiele niedogodności, nie była bowiem traktowana jako elitarna, tamże, s. 132.

Wybór protokołów i raportów z zebrań wojewodów i starostów województwa poleskiego, z których wiele obejmowało sprawy bezpieczeństwa opublikował W. Śleszyński; por. *Protokoły zebrań wojewodów i starostów – województwo poleskie (Dokumenty do dziejów Kresów Północno-Wschodnich II Rzeczypospolitej)*, W. Śleszyński (wstęp i oprac.), Kraków 2014.

⁸⁶ AAN, Urząd Wojewódzki w Brześciu n. Bugiem, sygn. 1183/36, opracowanie dotyczące ugrupowań ukraińskich na Polesiu, 1934 r.; nr B.P. 4–b/1933 r., poufne, Brześć n. Bugiem, 29 I 1934 r., pismo przesyłające referat *Raport o ruchu ukraińskim na Polesiu 1918–1933 (tajne)*, k. 1–24; AAN, Urząd Wojewódzki w Brześciu n. Bugiem, sygn. 1183/41, *Rosjanie na Polesiu*, 1933; AAN, Urząd Wojewódzki w Brześciu n. Bugiem, sygn. 1183/46; pisma Wydziału Bezpieczeństwa i Wydziału Społeczno-Politycznego UW, Wydziału Śledczego KW PP oraz SRI DOK IX w sprawie kolportażu literatury komunistycznej, 1933–1935, 1937; AAN, Urząd Wojewódzki w Brześciu n. Bugiem, sygn. 1183/65, materiały dotyczące zlikwidowanej KPZB, 1928, 1931; AAN, Urząd Wojewódzki w Brześciu n. Bugiem, sygn. 1183/69, likwidacja organizacji dywersyjnej na Polesiu, 1933–1934; AAN, Urząd Wojewódzki w Brześciu n. Bugiem, sygn. 1183/77, sprawozdanie półroczne UW w Brześciu o stanie organizacji komunistycznych na terenie województwa poleskiego, i powiatów granicznych województw (białostockiego, lubelskiego, wołyńskiego i nowogródzkiego) za I i II półrocze 1929 i I półrocze 1930 r.; AAN, Urząd Wojewódzki w Brześciu n. Bugiem, sygn. 1183/82, informacje dotyczące osób podejrzanych o szpiegostwo i działalność komunistyczną, 1924, 1927–1929, 1932, 1935–1937.

⁸⁷ AAN, Urząd Wojewódzki w Nowogródku, sygn. 1184/35, monografia żydowskich organizacji politycznych działających na terenie województwa nowogródzkiego, 1934 r.; AAN, Urząd Wojewódzki w Nowogródku, sygn. 1184/42, sprawozdanie UW nowogródzkiego z nielegalnego ruchu granicznego za V–VII 1931 r.

⁸⁸ W. Kozyra, *Polityka administracyjna ministrów...*, s. 476–480 (okres IV 1935 r. – VIII 1939 r.).

⁸⁹ Tamże, s. 477.

Urzędy starościńskie i wojewódzkie współpracowały z dowództwami wojskowymi w sprawach przeprowadzania i koordynowania przebiegu manewrów, przemarszów wojsk oraz ćwiczeń rezerwistów. Kontrwywiad wojskowy współpracował ze wspomnianymi instytucjami przy bezpiecznym przebiegu ćwiczeń w perspektywie ochrony tajemnicy wojсковej. Po letnich i zimowych ćwiczeniach wymieniano między instytucjami wojskowymi i cywilnymi spostrzeżenia na temat ich przebiegu oraz zauważonych nieprawidłowości⁹⁰.

Administracja wojskowa we współdziałaniu z urzędami powiatowymi i wojewódzkimi prowadziła ponadto stałe prace nad udoskonalaniem planów w zakresie mobilizacji i osłony (zabezpieczanie dalszej mobilizacji w warunkach trwającej wojny). Te działania miały na celu zapewnienie ochrony sprawom związanym z przygotowaniem mobilizacji sił zbrojnych na terenie DOK⁹¹. W odniesieniu do zagadnień dotyczących przygotowywania państwa do ewentualnej wojny od lipca 1931 r. zaczęto sporządzać, przy ścisłym współdziałaniu z organami kontrwywiadu, zestawienia organizacji społecznych i politycznych (polskich oraz mniejszości narodowych), których działalność należało zablokować (unieruchomić lub zlikwidować) w przypadku ogłoszenia stanu wojennego⁹². Wydziały społeczno-polityczne urzędów wojewódzkich korzystały z własnej sieci informatorów, których obsługiwali urzędnicy tych wydziałów.

Z kolei w celu monitorowania wyjeżdżających do ZSRR w 1934 r. opracowano bardzo szczegółową ankietę dla pionów paszportowych w starostwach. W piśmie przewodnim do tej ankiety zapisano: *Obywatele RP wyjeżdżający do ZSRR mogą oddać wielokrotnie duże usługi przez ewentualne zbieranie wiadomości poszukiwanych przez wywiad własny lub pomaganie w ich zbieraniu na terenie sowieckim (...)*⁹³.

Na wypadek ogłoszenia stanu wojennego lub stanu wyjątkowego oraz ogłoszenia ewentualnej mobilizacji organy wojewódzkie, starostwa oraz kontrwywiad terenowy przygotowywały od 1935 r. listy osób, które należałyby po wybuchu wojny internować⁹⁴. Od drugiej połowy lat 30. istniało Miejsce odosobnienia w Berezie Kartuskiej, utworzone po zabójstwie ministra spraw wewnętrznych Bronisława Pierackiego, do którego doszło 15 czerwca 1934 r. Obóz, według dyspozycji Piłsudskiego z czerwca 1934 r., miał działać czasowo, po czym miał zostać zlikwidowany. Jednak po śmierci Marszałka nadal funkcjonował⁹⁵. W pierwszym okresie jego działania trafiali tam głównie Ukraińcy z OUN i osoby zagrażające – według władz – bezpieczeństwu publicznemu.

⁹⁰ Tamże, s. 479.

⁹¹ Tamże.

⁹² Te zestawienia, sporządzone w 1931 r., składały się z trzech części: pierwsza obejmowała organizacje mniejszości narodowych (wykazano 70 podmiotów); druga dotyczyła związków politycznych, organizacji społecznych, w tym przedsiębiorstw i instytucji gospodarczych (31 podmiotów); trzecia objęła stowarzyszenia, w których odnotowywano wpływy komunistyczne (24, ale wymieniono ogólnie nazwy klasowych związków zawodowych, bez wliczania wszystkich central związkowych), tamże, s. 479.

⁹³ AAN, MSW, sygn. 1301, Wydział Bezpieczeństwa, nr BP 1887/34/T, Białystok, 24 VIII 1934 r., pismo Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku z załączonym *Kwestionariuszem dla osób wyjeżdżających do ZSRR*, ułożonym przez ekspozyturę nr 1 Oddziału II w Wilnie, k. 1–4.

⁹⁴ We wrześniu 1935 r. minister spraw wewnętrznych Marian Zyndram-Kościałkowski polecił wojewodom, aby każdy wskazał na swoim terenie miejscowości, w których na wypadek ogłoszonych stanów nadzwyczajnych miały zostać utworzone „prowizoryczne obozy dla internowanych”. Pobyt w tych obozach miał trwać do 3–4 miesięcy, tzn. do czasu uruchomienia centralnego obozu dla internowanych; W. Kozyra *Polityka administracyjna ministrów...*, s. 479.

⁹⁵ I. Polit, *Miejsce odosobnienia w Berezie Kartuskiej w latach 1934–1939*, Toruń 2003, s. 214. Por. również W. Śleszyński, *Obóz odosobnienia w Berezie Kartuskiej 1934–1939*, Białystok 2003; tenże, *Aspekty prawne utworzenia obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej i reakcje środowisk politycznych. Wybór materiałów i dokumentów*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne” 2003, nr 20.

Wobec wzrostu aktywności obozu komunistycznego w Polsce, jaki odnotowywano od 1935 r., służby odpowiedzialne za bezpieczeństwo wewnętrzne z coraz większą determinacją zaczęły rozpracowywać i zwalczać wywrotową działalność KPP oraz jej ekspozytur, zwłaszcza central związkowych⁹⁶. W. Kozyra podaje dane dotyczące rozmieszczenia agentury cywilnych i policyjnych agend bezpieczeństwa w komórkach KPP, zarówno w odniesieniu do kraju, jak i każdego województwa. W odniesieniu do województw, których tereny wchodziły w skład DOK IX w Brześciu, te dane przedstawia tabela 2.

Tab. 2. Liczba informatorów i konfidentów Policji Państwowej oraz służb administracyjnych w strukturach KPP na obszarze trzech* województw, które obejmowało DOK IX w Brześciu n. Bugiem (wg stanu na czerwiec 1936 r.).

Województwo	Policja Polityczna		Starostwa		Urzędy Wojewódzkie	
	konfidenti	informatorzy	konfidenti	informatorzy	konfidenti	informatorzy
Poleskie	110	600	0	51	0	5
Nowogródzkie	126	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.
Lubelskie	65	327	5	33	13	45

* Dla województwa białostockiego brak danych.

Źródło: opracowanie własne na podstawie: W. Kozyra, *Polityka administracyjna ministrów spraw wewnętrznych Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1918–1939*, Lublin 2009.

Szacowana liczebność wszystkich rozpoznanych organizacji komunistycznych w Polsce wynosiła 26–27 tys. osób⁹⁷. Wobec braku rozbudowanej sieci agenturalnej prowadzonej przez komórki bezpieczeństwa starostw i województw ciężar prowadzenia inwigilacji spoczywał na policji.

System zdobywania i przekazywania informacji na temat bezpieczeństwa wewnętrznego państwa obejmował na poziomie terenowym trzy kluczowe elementy: starostwo, urzędy wojewódzkie oraz samodzielne referaty informacyjne⁹⁸. Starosta – za pośrednictwem powiatowego Komendanta PP (meldunki doraźne, sprawozdania periodyczne) – gromadził informacje dotyczące stanu bezpieczeństwa z następujących źródeł: własnych ustaleń i obserwacji; analizy tzw. źródeł otwartych (prasa, wydawnictwa związków i stowarzyszeń); źródeł konfidencjonalnych (osobowych źródeł informacji) – konfidentów i informatorów.

Starosta, w formie meldunków doraźnych oraz sprawozdań periodycznych (sprawozdania sytuacyjne miesięczne, kwartalne, półroczne) informował o stanie bezpieczeństwa w powiecie:

⁹⁶ AAN, Urząd Wojewódzki w Białymstoku, sygn. [1377] 266/II, teczka 1; Wydział Społeczno-Polityczny UW, *Sprawozdania o stanie KPP na terenie województwa białostockiego 1930–1938*; AAN, Urząd Wojewódzki w Białymstoku, sygn. [1377] 266/II, teczka 2; Wydział Społeczno-Polityczny UW, *Sprawozdanie o stanie organizacyjnym KPP (KPZB)*, VI 1929–VI 1930 r.

⁹⁷ W. Kozyra *Polityka administracyjna ministrów...*, s. 542. „(...) w rezultacie jeden agent przypadał na ok. 8–10 komunistów. Oczywiście nie znamy liczby agentów umieszczonych w strukturach KPP przez organy Oddziału II Sztabu Głównego. Możemy jedynie przypuszczać, że była to sieć rozbudowana (...)”; tamże. Zob. schemat *Zarys obiegu informacji zbieranych w ramach struktury aparatu bezpieczeństwa w II RP*, J. Mierzwa, *Starostowie Polski międzywojennej...*, s. 444–446. „Możemy jedynie przypuszczać, że była to sieć rozbudowana (...)”; tamże.

⁹⁸ Tamże.

- właściwy terytorialnie samodzielny referat informacyjny DOK,
- Wydział Społeczno-Polityczny Wojewody.

Wydział Społeczno-Polityczny Wojewody (Oddział Bezpieczeństwa z referatem narodowościowym) pozyskiwał informacje z: referatów bezpieczeństwa starostw; sprawozdań Urzędu Śledczego i Komendy Wojewódzkiej PP; od własnych osobowych źródeł informacji pozostających na kontakcie urzędników Wydziału Społeczno-Politycznego oraz z analizy źródeł otwartych⁹⁹.

Wydział Społeczno-Polityczny przysyłał informacje do Departamentu Politycznego MSW (Wydział Bezpieczeństwa¹⁰⁰), a na obszarze województwa – do właściwego terytorialnie SRI DOK oraz właściwych agend województwa (prokuratorzy), jak również wymieniał się informacjami z województwami sąsiednimi.

SRI DOK IX utrzymywał stałą, bieżącą współpracę w zakresie ochrony kontrwywiadowczej z cywilnymi agendami bezpieczeństwa, zarówno policyjnymi, jak i z Wydziałem Bezpieczeństwa Urzędu Wojewódzkiego Poleskiego¹⁰¹ oraz z Korpusem Ochrony Pogranicza¹⁰². Brzeski kontrwywiad ochraniał wszystkie większe ćwiczenia i manewry prowadzone na terenie działania DOK IX. W tym celu została opracowana specjalna tajna instrukcja. Sporządzano szczegółowe plany dotyczące wszystkich ćwiczeń oraz pisano obszernie sprawozdania odnoszące się nawet do najdrobniejszych zdarzeń, które mogły mieć wpływ na bezpieczeństwo ochraniających manewrów¹⁰³.

Samodzielny referat informacyjny, po pozyskaniu informacji z referatów bezpieczeństwa starostw oraz wydziałów społeczno-politycznych województw (w przypadku SRI DOK IX: UW Poleski, UW Nowogródzki, UW Lubelski) uzupełniał je własnymi informacjami pozyskanymi z sieci agenturalnej. Opracowane informacje i sprawozdania SRI przekazywało szefowi Sztabu Dowództwa Okręgu Korpusu oraz Oddziałowi II SG WP¹⁰⁴.

⁹⁹ Szerzej o Wydziałach Bezpieczeństwa (Wydziałach Społeczno-Politycznych) zob. T. Balbus, *Wydział Bezpieczeństwa (Społeczno-Polityczny) Urzędu Delegata Rządu (Urzędu Wojewódzkiego) w Wilnie w latach 1922–1939. Struktury, kadry, zadania*, w: *Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, t. 2, Z. Nawrocki (red.), Warszawa 2014, s. 176–211.

¹⁰⁰ W Wydziale Bezpieczeństwa referaty ds. poszczególnych narodowości i ruchu komunistycznego.

¹⁰¹ W. Śleszyński, *Bezpieczeństwo wewnętrzne w polityce państwa polskiego na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2007, s. 150–151.

¹⁰² Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), SRI DOK IX, sygn. I.371.9/A.99, Placówka wywiadowcza KOP Nr 5, L.dz. 2190/Wyw., tajne, Stołpce, 3 X 1931, *Meldunek wywiadowczy z terenu sowieckiego*.

¹⁰³ CAW, SRI DOK IX, sygn. I.371.9/A.1, L.dz. 7519/Inf.Tj.Bp., tajne, Brześć nad Bugiem, 22 XI 1935 r., *Sprawozdanie Dowódcy Okręgu Korpusu nr IX z ochrony ćwiczeń przeprowadzonych na terenie DOK IX w 1935 r.*, k. 50; tamże, sygn. I.371.9/A.1, Brześć nad Bugiem, lipiec 1936 r., *Instrukcja o ochronie większych ćwiczeń, manewrów i koncentracji*.

¹⁰⁴ J. Mierzwa, *Starostowie Polski międzywojennej...*, s. 446. Oddział II przysyłał opracowania obejmujące poszczególne zagadnienia również do Departamentu Politycznego MSW.

Mateusz Rakowski

System ochrony informacji niejawnych w sztabach i jednostkach Dowództwa Okręgu Korpusu nr VIII (Toruń) – zarys problemu

Wprowadzenie

W latach 1918–1939 Wojsko Polskie, będące głównym determinantem szeroko pojętego bezpieczeństwa II Rzeczypospolitej, przechodziło wiele reorganizacji. Zmiany dotyczyły zarówno samego kształtu służb wojskowych oraz jakości formacji, jak i liczebności poszczególnych komórek. Celem tych przedsięwzięć było zapewnienie bezkonfliktowego rozwoju społeczeństwa (sensu largo) poprzez tworzenie efektywnych rozwiązań prawnych i organizacyjnych. Jednym z kluczowych aspektów problematyki była ochrona tajemnicy wojskowej¹, obejmującej aktualne ówczasnie wiadomości dotyczące obrony państwa. Wobec powyższego zaistniała potrzeba stworzenia wielu przepisów odnoszących się do zabezpieczenia informacji wrażliwych: od ochrony stosownych obiektów, przez szkolenie oraz uświadamianie personelu, po właściwie przetwarzanie akt niejawnych.

W niniejszym artykule skupiono się na prawno-organizacyjnym ujęciu problematyki ówczesnego kontrwywiadu. Należy mieć na uwadze, że wnioski oraz ocena sprawności przedmiotu rozprawy poruszają wyłącznie ten aspekt. Wydaje się bowiem, że opinia dotycząca rezultatów działalności systemu ochrony tajemnicy wojskowej jest różna od oceny jego samego.

Geneza i struktura Dowództwa Okręgu Korpusu nr VIII

Pomimo licznych reform², nie sposób nie zauważyć silnego wpływu tradycji orężnych na struktury wojskowe kształtujące się w dwudziestolecie międzywojennym. Podział na okręgi wojskowe, który zastosowano w tym czasie, pierwotnie wywodził się jeszcze z Księstwa Warszawskiego. Fryderyk August I, dekretem z 20 marca 1810 r., podzielił podległe mu terytorium na cztery okręgi wojskowe³: warszawski, poznański, lubelski oraz radomski. W ich skład wchodziły departamenty, dowodzone przez generałów brygady, od których wyżej w hierarchii stali generałowie dywizji dowodzący komendami okręgów⁴.

Rada Regencyjna podjęła się formowania nowej armii na podstawie dekretu z 27 października 1918 r., który był oparty na *Tymczasowej ustawie o powszechnym*

¹ W okresie międzywojennym formalnie nie istniała ochrona informacji niejawnych. Tę problematykę dzielono na tajemnicę państwową i wojskową. Właśnie tajemnicy wojskowej dotyczy niniejsza praca. Ilekroć mowa będzie o informacjach niejawnych, należy przez to rozumieć „tajemnicę wojskową”.

² W. Kołacz, *Kancelaria wojskowa okresu międzywojennego 1918–1939*, „Rocznik archiwalno-historyczny Centralnego Archiwum Wojskowego” 2009, nr 2/31, s. 17–18.

³ Art. 1 *Dekretu Królewskiego z 20 III 1810 r.*; S. Askenazy, B. Gembarzewski: *Wojsko Polskie: Księstwo Warszawskie 1807–1814*, Kraków 1905, s. 23.

⁴ Art. 2 oraz 3 wskazanego *Dekretu*. Należy podkreślić, że art. 3 precyzował, kto miał komenderować każdym z okręgów i departamentów, a także określał kwatery generałów (siedziby okręgów); tamże.

*obowiązku służby wojskowej*⁵. Zaledwie trzy dni później Józef Śnieżyński, który działał w zastępstwie ministra spraw wojskowych i w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych Zygmuntem Chrzanowskim, wydał rozporządzenie o podziale państwa na piętnaście okręgów wojskowych. Były to kolejno okręgi wojskowe: Warszawski (I), Siedlecki (II), Lubelski (III), Radomski (IV), Kielecki (V), Piotrkowski (VI), Częstochowski (VII), Łódzki (VIII), Kaliski (IX), Łowicki (X), Włocławski (XI), Ciechanowski (XII), Łomżyński (XIII), a także Suwalszczyzna (XIV oraz XV)⁶. W przypadku Suwalszczyzny przydział powiatów ustanowiono osobnym rozporządzeniem.

Rozporządzenie Prezydenta Ministrów zostało wykonane rozkazem L. 4 Szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego gen. dyw. Tadeusza Rozwadowskiego⁷. Co więcej, ustanowiono trzy inspektoraty (Warszawski, Lubelski i Kielecki), którym podporządkowano właściwe okręgi wojskowe. W dniu 10 listopada 1918 r., rozkazem L. 12 Szefa Sztabu Generalnego dodano Inspektorat Piotrkowski i zreorganizowano dotychczasową strukturę oraz przyporządkowano okręgi właściwym inspektoratom⁸.

Wkrótce jednak sytuacja ponownie uległa zmianie: 16 listopada 1918 r., Józef Piłsudski mianował dowódców okręgów generalnych, które zostały utworzone następnego dnia. Podobnie jak w przypadku inspektoratów, także i tutaj przyporządkowano właściwe okręgi wojskowe:

- DOG nr I Warszawskiego OW nr II, XII oraz XIII – dowódca płk Kazimierz Sosnkowski,
- DOG nr II Lubelskiego OW nr III oraz XIV – dowódca płk Edward Śmigły-Rydz,
- DOG nr III Kieleckiego OW nr IV, V, VI, VII – dowódca gen. ppor. Waław Iwaszkiewicz,
- DOG nr IV Łódzkiego OW nr VIII, IX, X, XI – dowódca gen. ppor. Jan Romer,
- DOG nr V Krakowskiego OW nr XV, XVI – dowódca gen. ppor. Emil Gołogórski⁹.

W dniu 7 lipca 1919 r. zlikwidowano dotychczasowe okręgi wojskowe, a 12 listopada Polska Komisja Likwidacyjna podjęła decyzję o ustanowieniu siedmiu nowych: Podhalańskiego OW, Przemyskiego OW, Śląskiego OW, Tarnowskiego OW, Wadowickiego OW, Rzeszowskiego OW i Będzińskiego OW.

Należy podkreślić, że w międzyczasie, tj. 13 sierpnia 1919 r., utworzono Dowództwo Okręgu Generalnego „Pomorze” z siedzibą najpierw we Włocławku, następnie w Inowrocławiu, a pod koniec istnienia w tej formie – w Grudziądzu. W 1921 r. DOG „Pomorze” przekształcono w Dowództwo Okręgu Korpusu nr VIII z siedzibą w Toruniu, które istniało do 1939 r. Ta reorganizacja była skutkiem ustanowienia dziesięciu nowych okręgów korpusu¹⁰.

Okręg Korpusu nr VIII „Toruń” obejmował swym zasięgiem Pomorze Gdańskie, Kujawy, obszar nad Notecią, a także ziemię dobrzyńską¹¹. W połowie lat 30. XX w.

⁵ *Tymczasowa ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej*, M.P. z 1918 r. Nr 190, s. 1.

⁶ M.P. z 1918 r. Nr 191, s. 1–2.

⁷ *Rozkaz Sztabu Generalnego L. 4*, Dziennik Rozporządzeń Ministerstwa Spraw Wojskowych z 1918 r. Nr 3 poz. 33.

⁸ *Rozkaz Sztabu Generalnego L. 12*, Dziennik Rozporządzeń Ministerstwa Spraw Wojskowych z 1918 r. Nr 5 poz. 77.

⁹ Należy podkreślić, że wkrótce, bo już 21 XI 1918 r., obaj pułkownicy – Kazimierz Sosnkowski oraz Edward Śmigły-Rydz – zostali awansowani do rangi generałów-podporuczników; Dziennik Rozporządzeń Ministerstwa Spraw Wojskowych z 1918 r. Nr 6 poz. 89, 107.

¹⁰ L. Wyszczelski, *Od demobilizacji do zamachu majowego. Wojsko Polskie w latach 1921–1926*, Warszawa 2007, s. 119.

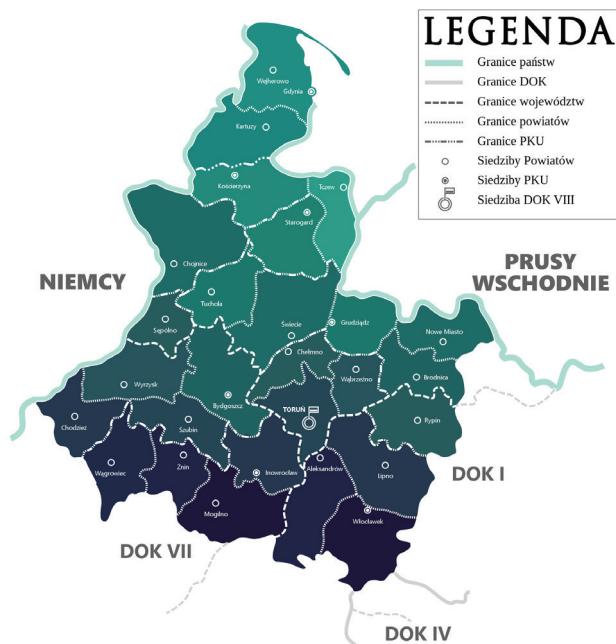
¹¹ P. Stawecki, W. Rezmer, *Sytuacja społeczno-polityczna i gospodarcza obszaru Okręgu Korpusu nr VIII*

w skład OK nr VIII (patrz: mapa 1) wchodziły powiaty leżące w trzech województwach:

- 1) pomorskim: Brodnica, Chełmno, Chojnice, Gniew, Grudziądz, Kartusy, Kościerzyna, Nowe Miasto, Puck, Sępólno, Starogard, Świecie, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo;
- 2) poznańskim (w części północno-wschodniej): Inowrocław, Mogilno, Żnin, Wągrowiec, Chodzież, Wyrzysk, Bydgoszcz, Szubin;
- 3) warszawskim (obszar północno-zachodni): Rypin, Lipno, Włocławek, Nieszawa¹².

Wspomniane przekształcenie Dowództwa Okręgu Generalnego w Dowództwo Okręgu Korpusu nie przyniosło zmian formalnych, ale wywarło znaczący wpływ na prestiż oraz znaczenie omawianego organu. Przede wszystkim Dowódca Okręgu Korpusu był na etacie nie generała broni, jak miało to miejsce wcześniej, tylko generała dywizji. Jednocześnie obniżono etaty jego zastępcy oraz szefa sztabu¹³.

Co więcej, w 1931 r. oddziały zostały przemianowane na wydziały, kolejno: informacyjny, mobilizacyjny, ogólnorganizacyjny, personalny i wyszkolenia. Każdy z nich dzielił się na właściwe sobie referaty. W tym samym roku z połączenia wydziałów ogólnorganizacyjnego i wyszkolenia, utworzono Wydział Ogólny.



Mapa. Wojskowy podział administracyjny Dowództwa Okręgu Korpusu nr VIII w 1939 r.¹⁴

Źródło: Opracowanie własne.

w latach 1933–1937. *Wybór źródeł*, Toruń 1992, s. 6.

¹² P. Saja, *Organizacja władz przysposobienia wojskowego na obszarze DOK VIII na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych XX wieku*, w: *Od armii komputerowej do narodowej*, t. 3: *Problemy organizacyjne sił zbrojnych od XVI do XX wieku*, M. Krotofil, J. Centek (red.), Toruń 2009, s. 304–305.

¹³ L. Wyszczelski, *Wojsko Piłsudskiego. Wojsko Polskie w latach 1926–1935*, Warszawa 2005, s. 56.

¹⁴ Mapa stanowi poglądową reprezentację wojskowego podziału administracyjnego bez ściśle zachowanej skali. Z tego względu kształt granic oraz proporcje odległości między miejscowościami mogą nieznacznie odbiegać od rzeczywistości.

W strukturze Wydziału Ogólnego działały referaty: organizacyjno-administracyjny, szkolenia, personalny, mobilizacji materiałowej i koni oraz uzupełnień. W ramach DOK funkcjonowały także referaty samodzielne: Samodzielny Referat Oświatowy (SRO) oraz – ważny z uwagi na ochronę tajemnicy wojskowej – Samodzielny Referat Informacyjny (SRI), który szerzej zostanie omówiony w dalszej części pracy. Należy także nadmienić, że w latach 1927–1929, z racji utworzenia Urzędu Wychowania Fizycznego i Przesposobienia Wojskowego (UWFiPW), przy DOK działały dwuosobowe referaty przesposobienia wojskowego (RPW). Od 1929 r. zostały one przemianowane na okręgowe urzędy WFiPW¹⁵. W skład DOK wchodziły także szefostwa: duszpasterstwa, sanitarne, uzbrojenia oraz weterynaryjne. W 1934 r. przeprowadzono kolejną restrukturyzację – zlikwidowano stanowisko inspektora uzupełnień i jednocześnie utworzono stanowisko dowódcy obrony przeciwlotniczej¹⁶.

Najważniejsze zmiany, które wprowadził Józef Piłsudski, dotyczyły kompetencji dowódców okręgów korpusów. Ich zasadniczym zadaniem była dbałość o zdolności mobilizacyjne ludzi i sprzętu na wypadek wybuchu konfliktu zbrojnego lub zagrożenia takim konfliktem. Istotne jest to, że w wyniku opisywanych reform dowódcy OK stracili bezpośrednie zwierzchnictwo nad jednostkami stacjonującymi na terenie okręgów, gdyż te – przez dowództwa związków taktycznych – podlegały bezpośrednio Ministerstwu Spraw Wojskowych¹⁷. Ponadto dowódcy byli odpowiedzialni za ochronę linii komunikacyjnych oraz szeroko rozumianą obronność. Kompetencje, o których mowa wyżej, realizowano przy współpracy z lokalnymi władzami cywilnymi, które w czasie pokoju miały zapewnić „właściwą kondycję” administrowanego terytorium. Zapewniano opiekę zdrowotną, zakwaterowanie i uzbrojenie jednostek stacjonujących w danym OK, a także dbano o stan obiektów technicznych, zwłaszcza ćwiczebnych, i poligonów¹⁸.

Należy zauważyć, że powyższy zakres zadań dowódczych (w czasie pokoju) dotyczył funkcji koordynacyjno-administracyjnych. Skupiono się na wsparciu logistycznym, natomiast prowadzenie oraz inspekcję oddziałów pozostawiono Ministerstwu Spraw Wojskowych i podległym mu, właściwym organom.

Na obszarze DOK nr VIII „Toruń” stacjonowały następujące jednostki oraz instytucje wojskowe:

- w Brodnicy – 67 Pułk Piechoty,
- w Bydgoszczy – 15 Wielkopolska Dywizja Piechoty (61 i 62 Pułki Piechoty, 15 Pułk Artylerii Lekkiej, 16 Pułk Artylerii Przeciwlotniczej), Pomorska XIV Brygada Kawalerii (16 Pułk Ułanów Wielkopolskich, 11 Dywizjon Artylerii Konnej) oraz szkoły: Szkoła Podchorążych dla Podoficerów Piechoty,
- w Chełmnie – 66 Pułk Piechoty, 8 Pułk Strzelców Konnych i Korpus Kadetów nr 2,
- w Grudziądzu – 16 Pomorska Dywizja Piechoty (64 i 65 Pułki Piechoty, 16 Pułk Artylerii Lekkiej oraz 18 Pułk Ułanów Pomorskich), a także: Centrum Wyszkolenia Kawalerii i Centrum Wyszkolenia Żandarmerii,
- w Inowrocławiu – 59 Pułk Piechoty i 4 Pułk Artylerii Lekkiej,
- w Starogardzie Gdańskim – 2 Pułk Szwoleżerów Rokitniańskich,

¹⁵ Tamże, s. 56.

¹⁶ T. Wawrzyński, *akta Dowództw Okręgów Korpusów*, „Biuletyn Wojskowej Służby Archiwalnej” 1980, nr 10, s. 22.

¹⁷ L. Wyszczelski, *Wojsko Piłsudskiego...*, s. 57.

¹⁸ Tamże.

- w Toruniu – 4 Dywizja Piechoty (63 Pułk Piechoty i 4 Pułk Artylerii Przeciwlotniczej) oraz szkoły: Centrum Wyszkożenia Artylerii, Oficerska Szkoła Marynarki Wojennej i Szkoła Podchorążych Wojsk Balonowych,
- we Włocławku – 14 Pułk Piechoty,
- w jednostkach korpusowych: 8 Pułk Artylerii Ciężkiej, 8 Dywizjon Artylerii Przeciwlotniczej, 8 Dywizjon Pomiarów Artyleryjskich, 8 Pułk Saperów, 8 Batalion Saperów, Dywizyjny Ośrodek Saperów, 3 Pułk Łączności, 4 Pułk Lotniczy, 1 Batalion Balonowy, 8 Batalion Pancerny, 8 Dywizjon Taborów¹⁹.

Podstawy legislacyjne ochrony tajemnicy wojskowej w instytucjach i jednostkach wojskowych

Legislacyjną podstawą stworzenia systemu ochrony informacji niejawnych były rozporządzenia, zarządzenia i rozkazy centralnych urzędów sił zbrojnych, a także akty normatywne, regulujące kwestie prawne dotyczące ochrony tajemnicy wojskowej, wśród których należy wyróżnić:

- *Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 roku o karach za szpiegostwo i niektóre inne przestępstwa przeciw Państwu* (Dz.U. z 1928 r. Nr 18 poz. 160),
- *Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 roku o niektórych przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu Państwa* (Dz.U. z 1934 r. Nr 94 poz. 851),
- *Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 roku – Kodeks karny* (Dz.U. z 1932 r. Nr 60 poz. 571),
- *Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 października 1932 roku – Kodeks karny wojskowy* (Dz.U. z 1932 r. Nr 91 poz. 765).

Na podstawie tych i wcześniejszych aktów prawnych w SRI DOK nr VIII opracowano wiele instrukcji szczegółowych stanowiących zbiory obowiązków i zasad, którym miał się kierować personel podległy Dowódcy Okręgu Korpusu, zarówno żołnierze, jak i pracownicy cywilni. Zgodnie z ówczesnie obowiązującymi dokumentami (doktryna ochrony informacji niejawnych obowiązująca w siłach zbrojnych II RP), za organizację i sprawne funkcjonowanie systemu ochrony informacji niejawnych zawsze odpowiadał dowódca, komendant oraz szef jednostki organizacyjnej. Należy przy tym podkreślić, że organem wspomagającym Dowódcę Okręgu Korpusu i odpowiedzialnym za funkcjonowanie systemu był SRI, a właściwie jego referat ochrony.

Szczególnie ważnym dokumentem regulującym zasady i przepisy o ochronie tajemnicy wojskowej była *Instrukcja o ochronie tajemnicy wojskowej z 1932 r.*, zaewidencjonowana jako O.T.1. Zatwierdzona przez ministra spraw wojskowych gen. bryg. dr. Sławoja Składkowskiego, weszła w życie 1 listopada tego samego roku. Zastępowała *Szczegółową instrukcję o ochronie tajemnicy wojskowej L. 1701/III. Inf. C. T. O./28*, wydaną przez Szefa Sztabu Głównego, którą polecono protokolarnie spalić. Nowy dokument był określany jako „ramowy” i stanowił podstawę, według której wszyscy dowódcy samodzielnych jednostek (szefowie, komendanci, kierownicy) mieli wydawać szczegółowe rozkazy wykonawcze. Istotne wydaje się podkreślenie znaczenia

¹⁹ Dowództwa Okręgu Korpusu, *Wojsko Polskie – struktury organizacyjne*, <http://wp39.struktury.net/dowodztwa-okregu-korpusu.html> [dostęp: 13 II 2017]; E. Kozłowski, *Wojsko Polskie 1936–1939. Próby modernizacji i rozbudowy*, Warszawa 1964.

takiego podejścia, gdyż unitarny zbiór reguł oraz kierunków działań mógł być modyfikowany – oczywiście w stosownych granicach – do warunków lokalnych. Miało to umożliwić lepszą oraz skuteczniejszą ochronę informacji²⁰.

W instrukcji O.T.1. w rozdziale pierwszym omówiono najważniejsze zasady ochrony tajemnicy wojskowej. Dokument definiował tę tajemnicę jako wszystkie informacje przetwarzane przez osoby wojskowe i cywilne w ramach wykonywania obowiązków służbowych, dotyczące: sił zbrojnych, zaopatrzenia materiałowego, funduszy oraz zagadnień z zakresu obrony państwa, które nie zostały podane do wiadomości publicznej przez uprawnione do tego władze²¹. Co więcej, określono, że we wszystkich przypadkach naruszenia przepisów o ochronie tajemnicy wojskowej dowódcy nie mogli prowadzić własnych dochodzeń lub zawiadamiać służb cywilnych. Zadania, o których mowa, leżały w kompetencjach organów Oddziału II Sztabu Głównego, który podczas ich wykonywania współpracował z Żandarmerią²².

W drugiej części dokumentu odniesiono się do technicznej ochrony informacji niejawnych, w tym określono: wstęp na teren wojskowy (jego zwiedzanie, fotografowanie i filmowanie), zamówienia prywatne żołnierzy, zachowanie się na terytorium innych państw, a także kontakty z prasą oraz wydawnictwami²³. Szczególnie ważny wydaje się ostatni aspekt, gdyż często z pozoru nic nie znaczące, ujawniane przypadkiem, informacje były zbierane przez dziennikarzy w logiczną całość. Jedną z instrukcji dla Dowódcy Okręgu Korpusu (*Prasa i jej stosunek do pracy O.II. przy ochronie tajemnic wojskowych i zwalczaniu szpiegostwa. Instrukcja dla D.O.K., Nr 16862/II Inf.III.Z.W.I., 1923 r.*) z listopada 1923 r., przytaczała przypadki podawania dyslokacji wojsk przez niektóre gazety krajowe. Przeciwnik, analizujący nawet tylko źródła jawne, mógł w wyniku tego wejść w posiadanie danych dotyczących sytuacji organizacyjnej sił zbrojnych w ówczesnej Rzeczypospolitej. Środkiem zapobiegawczym przed niedopuszczalną pogonią za sensacją – zwłaszcza na prowincji – miało być uświadamianie społeczeństwa o potencjalnej szkodliwości ujawniania tego typu informacji oraz stosowne „wychowywanie”. Ponadto polecono sporządzić spis wydawnictw i podzielić je na: chętnie współpracujące, zdadne do tolerowania i zagrażające, które należy zwalczać represjami administracyjnymi lub ścigać na drodze sądowej. Podkreślono przy tym znaczenie takiej ewidencji w razie mobilizacji lub wojny. Jak widać, powyższa sytuacja dowodzi słuszności ramowych założeń instrukcji O.T.1.

W trzeciej części *Instrukcji...* poruszono problem ochrony osób: oficerów (art. 15), podoficerów (art. 16), pisarzy, kurierów i gońców (art. 17), personelu cywilnego (art. 18), dostawców i odbiorców na terenie należącym do wojska (art. 19), a także problemu szkoleń w zakresie ochrony tajemnicy wojskowej (art. 20) oraz znajomości przepisów dotyczących ochrony tej tajemnicy (art. 21)²⁴. O ile unormowanie zakresu uprawnień oraz obowiązków wydaje się oczywiste, o tyle szkolenie w zakresie ochrony tajemnicy jest warte szczególnego podkreślenia. Podczas codziennego wykonywania rutynowych czynności łatwo można przeoczyć z pozoru nieistotne szczegóły, które mogą doprowadzić do ujawnienia informacji wrażliwych. Jeden błąd może doprowadzić do otwarcia furtki obcym służbom specjalnym, a w rezultacie – do realnego zagrożenia²⁵.

²⁰ Centralne Archiwum Wojskowe, Samodzielny Referat Informacyjny Dowództwa Okręgu Korpusu nr IX (dalej: CAW, SRI DOK IX), sygn. I.371.9A.22, *Instrukcja o ochronie tajemnicy wojskowej*, Warszawa 1932, wstęp.

²¹ Tamże, art. 2, s. 1–2.

²² Tamże, art. 3, s. 2.

²³ Tamże, s. 9.

²⁴ Tamże, s. 10–12.

²⁵ Problem jest ponadczasowy, a jego przykłady można doszukiwać się także we współczesnej proble-

Ostatni rozdział dokumentu poświęcono przepisom ogólnym oraz instrukcjom dotyczącym ochrony tajemnicy wojskowej w dwóch sferach: administracyjnej i przemysłu wojennego. Omówiono także problematykę większych ćwiczeń i manewrów, których szczególnie powinny być chronione z nie mniejszą starannością niż pozostałych spraw²⁶.

Zasadne wydaje się także odniesienie się do *Instrukcji o załatwianiu pism tajnych i poufnych* (L. 10.000/tj./Kanc. Og.) z 1939 r., która w DOK VIII została zatwierdzona 15 lipca przez ówczesnego dowódcę – gen. bryg. Michała Tokarzewskiego-Karaszewicza²⁷. Jednocześnie polecono zwrócić Kierownikowi Kancelarii Ogólnej poprzednią instrukcję (L.4400/Tj.Kanc.) z 15 lipca 1938 r.

Dokument składał się z czterech części, z których pierwsza dotyczyła zarządzeń ogólnych i przedstawiała między innymi status dokumentu. Uzupełniał on *Regulamin biurowy DOK VIII* nr 189/Kanc. z 15 lipca 1939 r. i był ściśle związany z *Załącznikiem nr 1 do Instrukcji służby informacyjno-wywiadowczej na terenie OK VIII* (L.8000/Inf.38). Co więcej, § 2 omawianej instrukcji zawierał poniższy wykaz biur istniejących w ramach Dowództwa Okręgu Korpusu:

1. Sztab DOK z poszczególnymi komórkami:
 - Wydział Mobilizacyjny,
 - Wydział Ogólny,
 - Samodzielny Referat Personalny,
 - Samodzielny Referat Bezpieczeństwa,
 - Samodzielny Referat Informacyjny,
 - Kancelaria Ogólna, obsługująca biura (1–3) oraz (7–17);
2. Dowódca OPL DOK VIII,
3. Kwatermistrzostwo DOK VIII,
4. Okręgowy Urząd WFiPW DOK VIII,
5. Szefostwo Intendentury DOK VIII,
6. Szefostwo Budownictwa DOK VIII,
7. Szefostwo Sanitarne DOK VIII,
8. Szefostwo Weterynaryjne DOK VIII,
9. Szefostwo Uzbrojenia DOK VIII,
10. Szefostwo Samochodowe DOK VIII,
11. Szefostwo Taborów DOK VIII,
12. Szefostwo Saperów DOK VIII,
13. Szefostwo Łączności DOK VIII,
14. Dziekan Katolicki DOK VIII,
15. Dziekan Prawosławny DOK VIII,
16. Proboszcz Ewangelicki DOK VIII,
17. Rabin DOK VIII²⁸.

Rejestracji akt tajnych i poufnych dokonywano oddzielnie dla Samodzielnego Referatu Informacyjnego, Urzędu WFiPW, Szefa Intendentury oraz Szefa Budownictwa²⁹, oddzielnie też je przechowywano.

matycy środowiska sieciocentrycznego. Użycie przez pracownika tej samej pamięci przenośnej w komputerze domowym i służbowym doprowadziło do – jak się uważa – przelomowego cyberataku na irański program atomowy. N. Falliere, L.O. Murchu, E. Chien, *W32.Stuxnet Dossier*, Cupertino 2011.

²⁶ CAW, SRI DOK IX, sygn. I.371.9A.22, *Instrukcja o ochronie tajemnicy...*, s. 13–14.

²⁷ CAW, SRI DOK VIII, sygn. I.371.8.A.679, *Instrukcja o załatwianiu pism tajnych i poufnych*, Toruń 1939, wstęp.

²⁸ Tamże, s. 1–2.

²⁹ Tamże, s. 2.

W instrukcji podkreślono także, że ochronie powinny podlegać tylko informacje istotne, wymagające szczególnej ostrożności. Jeżeli pismo dotyczyło sprawy tajnej, ale w swej treści nie zawierało zapisów wymagających ochrony tajemnicy, nie należało oznaczać go żadną klauzulą. W takim wypadku stosowano regułę redakcyjną odnoszącą się do tworzenia dokumentów zwięzłych, przekazujących wyłącznie niezbędne dane. Jeżeli na przykład DOK wysyłał do jednostki dokumenty personalne dotyczące oficera zawodowego opatrzone klauzulą „poufne” i żądał potwierdzenia ich otrzymania, należało meldunek zredagować w taki sposób, aby mógł zostać uznany za jawny – czyli aby nie zawierał informacji wrażliwych³⁰.

W drugiej części dokumentu, dotyczącej spraw tajnych, przede wszystkim określono i zdefiniowano rodzaje tych spraw. Wśród nich wskazano: szeroko rozumiane dokumenty związane z przygotowaniem obrony państwa oraz siłami zbrojnymi, niektóre wykazy obsad personalnych, sprawy bezpieczeństwa wewnętrznego oraz działania wchodzące w zakres działalności SRI, szyfry, a także sprawy szkoleniowe (wskazujące metody kształcenia)³¹. W dalszej części poruszono problematykę przekazywania pism (art. 2), ich wpływania i podziału (art. 4), a także rejestrowania pism tajnych (art. 4) i kartoteki (art. 5). Przedstawiono też procedury dotyczące przeglądu korespondencji tajnej, załatwiania spraw niejawnych oraz pozostałych działań, mających na celu szeroko rozumianą ochronę tajemnicy wojskowej³². Pisma tajne oznaczano pieczętą „TAJNE” oraz skrótem „tj.” w sygnaturze.

W trzeciej części *Instrukcji...* poruszono sprawy poufne, obejmujące: oficerskie sprawy honorowe, kwestie dyscyplinarne oraz sądowe oficerów i podoficerów (co ważne: do czasu ogłoszenia wyroku), dokumentację dotyczącą ich zdrowia, ich zażalenia oraz skargi, a także informacje osobowe zawierające opinie. Zewnętrznym oznaczeniem tych pism był skrót „pf” w sygnaturze oraz pieczętka „POUFNE”³³.

Ostatnia część dotyczyła sposobu niszczenia dokumentów zawierających informacje niejawne, dopuszczającego wyłącznie ich spalenie. Należało przy tym sporządzić protokół zgodny ze stosownymi załącznikami, który następnie miał być trwale przechowywany. Co więcej, w przypadku obu klauzul można było dokonać zniszczenia wyłącznie przy zastosowaniu się do postanowień zawartych w *Instrukcji o przechowywaniu, wydzielaniu i niszczeniu akt* nr 1005/P.S. z 22 grudnia 1938 r.³⁴.

Przytoczone instrukcje nie stanowiły oczywiście zbioru jedyńskich tego rodzaju przepisów. Niemniej, oba dokumenty są doskonałym przykładem tworzenia podstaw ówczesnego systemu ochrony informacji niejawnych – w tym wypadku w zakresie zabezpieczenia tajemnicy wojskowej przez stosowne zapisy legislacyjne.

Praktyczne aspekty ochrony tajemnicy wojskowej

Mimo niezaprzeczalnej roli legislatury, równie ważne były rozwiązania organizacyjne, m.in. tworzenie sprawnie działających struktur realizujących przytoczone powyżej procedury. Jak nadmieniono, przy dowództwach okręgów korpusu działały samodzielne referaty informacyjne oraz samodzielne referaty bezpieczeństwa. Merytorycznie podlega-

³⁰ Tamże.

³¹ Tamże, s. 6–7.

³² Tamże, s. 7–21.

³³ Tamże, s. 21.

³⁴ Tamże, s. 22–23.

ły one bezpośrednio Oddziałowi II Sztabu Głównego Wojska Polskiego i stanowiły jego jednostkę terenową. W ujęciu transokręgowym SRI miały w miarę jednolitą strukturę, choć analizując dokumenty źródłowe w poszczególnych DOK, można zauważyć różnice pomiędzy referatami.

SRI (DOK) tworzyło pięć stanowisk oficerskich (z etatami przyporządkowanymi zazwyczaj do stopnia porucznika, kapitana lub majora), jedno stanowisko podoficerskie i kilka cywilnych. Wewnątrz omawianego organu cele kontrwywiadowcze realizowano w następujących strukturach wewnętrznych:

- referacie ogólnym – dbającym o ochronę fortyfikacji i tajemnicy wojskowej – zarówno na terenie obiektów wojskowych, jak i przemysłu zbrojnego (wojenne-go) – z uwzględnieniem współpracy z administracją cywilną,
- referacie kontrwywiadowczym – rozpracowującym działalność komunistyczną w wojsku oraz prowadzącym afery szpiegowskie,
- referacie narodowościowym – chroniącym wojsko w zakresie problematyki narodowościowo-politycznej, głównie przed wpływem mniejszości w jakichkolwiek kontaktach z siłami zbrojnymi,
- referacie bezpieczeństwa i informacji (później – ochrony),
- kancelarii³⁵.

Kolejnym ogniwem organizacyjnym w systemie bezpieczeństwa informacji niejawnych na szczeblu okręgowym był Referat Bezpieczeństwa i Informacji, który chronił tajemnice wojskowe głównie przed wpływami obcego wywiadu³⁶.

Co więcej, w każdej instytucji i w każdym garnizonie Dowództwa Okręgu Korpusu nr VIII był wyznaczony oficer informacyjny. Stanowił on podstawowe, a zarazem szczególnie istotne ogniwo systemu ochrony informacji niejawnych i realizował zadania w zakresie szeroko rozumianego zabezpieczenia kontrwywiadowczego. Oficerowie informacyjni prowadzili prace wychowawcze (m.in. dotyczące ochrony tajemnicy wojskowej) wśród kadry pracowniczej i żołnierzy szeregowych, także pracowników wojska, składali meldunki w przypadkach ujawnienia działalności komunistycznej (wywrotowej) czy utraty dokumentów niejawnych i opiniowali pracowników cywilnych wykonujących zadania na rzecz sił zbrojnych³⁷. Byli swoistym „narzędziem” pracy oficerów kontrwywiadu. Należy przy tym podkreślić, że ich znaczenie stopniowo wzrastało, dlatego z czasem stawali się ogniwem zabezpieczenia przed szpiegostwem, a nie tylko najniższym organem „robotycznym” prowadzącym np. siatki informatorów³⁸, które miały rozpracowywać sprawy o charakterze politycznym.

Oficerowie informacyjni byli wyznaczani przez dowódców jednostek³⁹. Wcześniej kandydaturę danej osoby konsultowano z kierownikiem SRI (odpowiedzialnym także za szkolenia). Ostateczna decyzja była podejmowana przez Dowódcę Okręgu Korpusu. Do wniosku dołączano charakterystykę osoby ubiegającej się o omawiane stanowisko, w której podawano wymagane cechy oficera informacyjnego, takie jak:

³⁵ A. Peplowski, *Zarys rozwoju organizacyjnego polskiego wywiadu wojskowego w latach 1914–1945*, „Słupskie Studia Historyczne” 2000, nr 8, s. 188.

³⁶ Referaty Bezpieczeństwa i Informacji były ogniwami organizacyjnymi SRI, H. Cwiąg, *O niektórych aspektach bezpieczeństwa na obszarze województwa śląskiego w latach dwudziestych*, „Res Polticae” 2006, z. I, s. 127.

³⁷ A. Krzak, *Ochrona tajemnicy w Wojsku Polskim w latach 1921–1939*, Warszawa 2009, s. 46–47.

³⁸ Tamże, s. 36.

³⁹ Należy nadmienić, że w małych jednostkach funkcję oficera informacyjnego mógł pełnić dowódca.

- dyskrecja, takt, zrównoważony charakter,
- przestrzeganie zasad moralnych i duże poczucie odpowiedzialności,
- brak kar dyscyplinarnych w ciągu ostatnich dwóch lat⁴⁰.

Oficer informacyjny podlegał dowódcy jednostki, choć tylko w charakterze służbowym – jego zwierzchnikiem merytorycznym był kierownik SRI. Co więcej, tego typu oficer realizował zadania we współpracy z Żandarmerią Wojskową, Policją i administracją cywilną⁴¹. Mógł przy tym posługiwać się własną siecią współpracowników (informatorów lub konfidentów), składającą się z zaufanych szeregowców, podoficerów oraz cywilów, prowadzących obserwacje wskazanych celów. W praktyce oznaczało to konieczność tworzenia własnej agentury⁴².

Podstawowym aktem wykonawczym do zorganizowania systemu ochrony informacji (tajemnicy) wojskowych była szczegółowa *Instrukcja ochrony dla DOK nr VIII*⁴³. Uzupełniały ją takie dokumenty, jak *Instrukcja służby informacyjno-wywiadowczej na terenie DOK nr VIII*⁴⁴, wcześniej omówiona *Instrukcja o załatwianiu pism tajnych i poufnych z 1939 r.*⁴⁵, plany ochrony, a także instrukcje dotyczące ochrony prac i dokumentów mobilizacyjnych.

Aby zapobiec wyciekowi dokumentacji niejawnej, jak już wyżej wspomniano, wprowadzono wiele przepisów i zasad regulujących sposoby postępowania z dokumentami stanowiącymi tajemnicę wojskową. W ich myśl dostęp do akt niejawnych mógł mieć tylko oficer, a jedynie w wyjątkowych okolicznościach dopuszczano do tego typu dokumentów doświadczonych, zaufanych podoficerów. Do takiej sytuacji mogło jednak dojść wyłącznie za zgodą dowódcy jednostki lub kierownika instytucji⁴⁶. Ponadto nie wolno było kopiować akt bez wiedzy przełożonego odpowiedniego szczebla. Kopiowanie mogło się odbywać tylko w obecności oficera, który po zakończeniu pracy odbierał wszystkie przebitki, kalki, rysunki i pozostałe egzemplarze. Deponowano również taśmy z maszyn do pisania. Dokumentów tajnych nie wolno było zabierać do miejsca zamieszkania. Należało je trzymać w zamkniętych sejfach lub skrzyniach. Niedopuszczalne było przechowywanie takich materiałów w szafach kancelaryjnych czy biurkach. Praca po godzinach mogła być wykonywana jedynie w obecności oficera i była ewidencjonowana⁴⁷.

Na pracę po godzinach każdorazowo wydawano zezwolenie. Leżało to w kompetencjach dowódcy (komendanta, szefa, kierownika) jednostki organizacyjnej. Nie zezwalano na zatrudnianie w kancelariach czy biurach, w charakterze gońców, kurierów itp., osób, które były przedstawicielami mniejszości narodowych (w odniesieniu do DOK nr VIII – zwłaszcza niemieckiej). Każdy pracownik zatrudniony w miejscach (komórkach), w których były przechowywane lub opracowywane dokumenty niejawne,

⁴⁰ Tamże, s. 45.

⁴¹ Centralne Archiwum Wojskowe, Oddział II Sztabu Generalnego/Głównego 1921–1939 (dalej: CAW, Oddz. II SG) sygn. I.303.4.196, *Instrukcja służby informacyjnej DOK V z dn. 19.05.1937 r.*, nr 61/Inf/73.

⁴² A. Krzak, *Ochrona tajemnicy...*, s. 46.

⁴³ CAW, Oddz. II SG, sygn. I.303.4.36 i CAW, Oddz. II SG, sygn. I.303.4.5088, *Szczegółowa Instrukcja o ochronie tajemnic wojskowych DOK VIII z 1 grudnia 1929 r.*, bez paginacji.

⁴⁴ CAW, Oddz. II SG, sygn. I.303.4.196, *Instrukcja służby informacyjno-wywiadowczej na terenie DOK nr VIII*, Dowództwo Okregu Korpusu Nr VIII, L. dz. 8000/Inf. 38, tj. z 3.vi.1938, bez paginacji.

⁴⁵ CAW, SRI DOK VIII, sygn. I.371.8.A.679, *Instrukcja o załatwianiu pism...*

⁴⁶ Przepis ten nie dotyczył dokumentacji mobilizacyjnej, do której dopuszczano tylko kadre oficerską.

⁴⁷ Pracę po godzinach każdy pracownik odnotowywał w specjalnej *Książce kontrolnej pracy w godzinach pozasłużbowych*. Te książki były kontrolowane zarówno przez dowódców poszczególnych szczebli, jak i przez oficerów kontrwywiadu i oficerów informacyjnych jednostek.

musiał zostać zaopiniowany przez SRI DOK nr VIII. Opiniowano także dostawców pracujących na rzecz jednostek i instytucji wojskowych DOK nr VIII.

W wypadku zagubienia lub kradzieży dokumentów niejawnych (tajnych lub poufnych) każdy pracownik oraz żołnierz miał obowiązek powiadomić o tym swojego bezpośredniego przełożonego, który był zobowiązany złożyć Dowódcy Okręgu meldunek w tej sprawie, a także kierownika SRI DOK nr VIII oraz dowódcę 8 Dyonu Żandarmerii⁴⁸.

Ocena efektywności ochrony tajemnicy wojskowej – system kontroli

Powszechnie uważa się, że działalność dowództw okręgów korpusów, a także organów podległych bezpośrednio Oddziałowi II Sztabu Głównego, przynosiła pożądane efekty⁴⁹. Ważny aspekt ochrony informacji niejawnych stanowiła działalność SRI, w tym działalność oficerów informacyjnych (oraz ich sieci agenturalnych). Niemniej ważne były przedsięwzięcia ogólnie obejmujące restrukturyzację, a także trafną legislację. Z tego powodu rezultaty działalności komórek ochrony DOK nr VIII „Toruń”, podobnie jak innych okręgów, należy rozpatrywać w ujęciu systemowym. Pozwala to dostrzec efekt synergii i wynikające z niego stosunkowo dobre rezultaty ówczesnych działań.

Powyższego stanowiska dowodzą liczne źródła, wśród których warte przytoczenia są akta z kontroli ochrony tajemnic wojskowych w garnizonach i jednostkach wojskowych Okręgu Korpusu nr VIII. Stanowią one cenne – choć nie jedyne – źródło wiedzy na temat ówczesnej sprawności rozwiązań organizacyjnych (w odniesieniu do sprawności systemu, a nie wyników jego działania).

Analizując dostępne materiały źródłowe, bez trudu można dostrzec, jak wielką wagę w okresie międzywojennym przykładano do właściwego poszanowania procedur (patrz: tabela). Zlecano liczne kontrole, które dotyczyły zarówno struktur skupionych wokół Dowództw OK, jak i podległych im garnizonów. W drugim przypadku zalecano na przykład, aby oficerowie SRI oraz mobilizacji DOK VIII dokonywali sprawdzeń koniecznie niezapowiedzianie lub nawet nocą⁵⁰. Całość przedsięwzięć miała na celu wychwycenie wszelkich uchybień, w odniesieniu zarówno do osób, jak i materiałów.

Problemy, które się pojawiały, nie wynikały z niewystarczającej legislatury, ale raczej raczej z uchybień jednostek. Warto jednak nadmienić, że nie były częste. Dla przykładu, *Protokół z kontroli przeprowadzonej u Oficera Placówki Grudziądz* z 25 kwietnia 1925 r. stwierdzał, że ewidencja aktów i rozkazów, a także ściśle tajnych aktów „MOB”⁵¹ była bardzo dobra. Dostrzeżone uchybienia dotyczyły nieokrętowania okien na parterze oraz zbyt słabego zamka w szafie drewnianej, służącej do przechowywania dokumentów⁵². W obszernym raporcie *Lotnej Komisji Kontrolnej DOK VIII ochrony tajemnic wojskowych* z 26 maja 1925 r. można odnaleźć podobne notatki.

⁴⁸ *Instrukcja o załatwianiu pism...*, s. 5.

⁴⁹ Przykłady, których nie można było poruszyć w powyższej pracy ze względu na jej objętość, opisywano w licznych pracach; A. Krzak, *Terrorystyczna i wywrotowa działalność organizacji komunistycznych w Polsce w latach 1921–1939*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2010, nr 2, s. 60–76; A. Wszendyrówny, *System doboru kadr do Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego w latach 1929–1939*, „Rocznik archiwalno-historyczny Centralnego Archiwum Wojskowego” 2009, nr 2.

⁵⁰ CAW, SRI DOK VIII, sygn. I.371.8.A.259, *Zabezpieczenie tajemnicy „mob” w jednostkach OK VIII*, k. 270.

⁵¹ Skrót „MOB”, oznaczający korespondencję oraz dokumentację mobilizacyjną, został wprowadzony 6 V 1919 r., *Rozkaz ministra spraw wojskowych nr 1771 z 6.05.1919 r.*, Dz. Rozk. Wojsk nr 51, poz. 1619 z 10 V 1919 r.

⁵² *Zabezpieczenie tajemnicy „mob” w jednostkach...*, s. 26.

W adiutanturze 8 Pułku Saperów – podobnie jak w przypadku powyżej – nie było krat w oknach na parterze. Baon balonowy nie otrzymał Instrukcji DOK L.65/Jnf.tj. W innych jednostkach brakowało stosownych poczekalni, przez co „dostawcy i strojni” byli przyjmowani w kancelariach adiutantur. To powodowało niepotrzebne zagrożenie informacji wrażliwych⁵³. Wskazano także na problem częstego odrywania oficerów od ich pracy, co z kolei niejednokrotnie prowadziło do pozostawiania dokumentów opatrzonej klauzulą pod opieką podoficerów. Nie stwierdzano natomiast osób narodowości obcej wśród personelu, a w niektórych jednostkach – jak na przykład w 67 Pułku Piechoty – w ogóle nie zatrudniano cywilów⁵⁴.

Tabela. Wykaz przeprowadzonych kontroli lotnych i stałych od kwietnia do września 1925 r.⁵⁵

Komisje kontrolne (1925)	Liczba kontroli stałych	Liczba kontroli lotnych	Razem kontroli	Liczba oddziałów, w których przeprowadzono kontrolę
Kwiecień	2	1	3	10
Maj	7	4	11	42
Czerwiec	7	2	9	17
Lipiec	6	1	7	13
Sierpień	6	1	7	13
Wrzesień	4	2	6	29
Razem	32	11	43	124

Źródło: *Kontrola ochrony tajemnic wojskowych w garnizonach...*, k. 68.

Warto podkreślić, że pod koniec tego samego roku można było dostrzec znaczną poprawę. Początkowe błędy związane głównie z niewłaściwym zabezpieczeniem budynków oraz miejsc przechowywania dokumentów były skrupulatnie naprawiane. *Raport Komisji Kontroli Ochrony Tajemnic Wojskowych* z 4 października 1925 r. (L.dz. 794/tj) omawia szczegóły respektowania procedur i w konkluzjach zawiera informacje, że wszelkie środki bezpieczeństwa dotyczące ochrony tajemnicy wojskowej są przestrzegane. Co więcej, podkreśla się w nim dbałość o ochronę wrażliwych danych przez jednostki podległe DOK VIII⁵⁶. W tym czasie zwalczano także drobne, z pozoru nieistotne niedopatrzania. Na przykład częstym błędem było zabezpieczanie kopert papierową zalepką zamiast pieczęcią lakową⁵⁷.

Mimo powyższych uchybień źródła przedstawiają pozytywny obraz sprawności systemu ochrony tajemnicy wojskowej. Komendanci garnizonów sprawdzali w nieokreślonym dokładnie czasie, dwa razy w miesiącu, wykonywanie instrukcji w podlegających im oddziałach. Na ogół dobrze się przy tym wywiązywali z nałożonych na nich obowiązków. Co ciekawe, w pięciu przypadkach doszło do zatrudnienia szeregowych Rusinów i Rosjan z armii Denikina oraz Wrangla⁵⁸. W kolejnych latach komisje nie

⁵³ CAW, SRI DOK VIII, sygn. I.371.8.A.181, *Kontrola ochrony tajemnic wojskowych w garnizonach i jednostkach wojskowych OK VIII*, k. 30, s. 1–2.

⁵⁴ Tamże, k. 33, s. 8.

⁵⁵ *Kontrola ochrony tajemnic wojskowych w garnizonach...*, k. 68.

⁵⁶ Tamże, k. 59.

⁵⁷ Tamże, k. 62–63.

⁵⁸ Tamże, k. 68, s. 2 i k. 69, s. 3.

stwierdzały już istotnych zaniedbań – i to już od grudnia 1925 r.⁵⁹ Nie dostrzegano także personelu innego niż narodowości polskiej i wyznania rzymskokatolickiego⁶⁰.

Warto podkreślić, że istniała możliwość przeprowadzania kontroli bez obowiązku meldowania się u dowódcy, komendanta czy kierownika kontrolowanej jednostki. W takim wypadku Dowódca OK nr VIII wystawiał określone (kontrolującemu) oficerowi pisemne upoważnienie, zalecając udzielenie mu niezbędnej pomocy w realizacji zadania⁶¹.

Nie jest nadużyciem stwierdzenie, że powszechność pozytywnych ocen przeprowadzonych kontroli nie wynikała wyłącznie z samej dbałości personelu o powierzone im obowiązki. Za jeden z sukcesów ówczesnej legislacji na rzecz zabezpieczenia tajemnicy wojskowej należy uznać ograniczenie biurokratyzacji. Początki tej tendencji były widoczne już w latach 1925–1926, kiedy postanowiono odciążyć kancelarie przez rozwiązanie problemu nadmiaru pism mobilizacyjnych. Wyodrębniono osobną grupę akt niejawnych, obostrzając przepisy dotyczące przetwarzania informacji wrażliwych, między innymi przez protokołowanie obiegu w stosownych dziennikach podawczych, mogących ułatwić śledzenie dokumentów⁶².

Wprowadzono także zasadę ograniczenia osób mających dostęp do akt tajnych oraz korespondencji. Co więcej, minimalistyczna reforma w latach 1928–1931 dotyczyła także samych dokumentów. *Instrukcja o załatwianiu pism tajnych i poufnych* z 1931 r., wydana przez Ministerstwo Spraw Wojskowych, a także procedury i instrukcje obowiązujące lokalnie, nakazywały, aby możliwie jak najwięcej spraw załatwiać ustnie, bez pozostawiania śladów⁶³. Przytoczone wcześniej dokumenty nakazywały, aby pisemnie przekazywać wyłącznie informacje niezbędne, tak aby nie trzeba było im nadawać klauzuli właściwej dla treści⁶⁴. Wyznaczony kierunek zmian należy uznać za słuszny – skupiono się na zabezpieczeniu tajemnicy wojskowej w ujęciu wieloaspektowym, z podkreśleniem uproszczenia biurokracji.

Wnioski

Powyższy opis stanu ochrony tajemnicy wojskowej jest wyłącznie ujęciem systemowym. Tworzenie odpowiednich procedur i dbałość o ich właściwą realizację jest tylko jednym aspektem problemu. Z całą pewnością podjęte działania legislacyjne – między innymi zmniejszenie liczby egzemplarzy pism niejawnych – wywarły znaczący wpływ na późniejszy kształt zasobów akt.

Skuteczność ogółu przedsięwzięć podlega zupełnie odrębnej ocenie, która wydaje się mniej optymistyczna. Należy bowiem podkreślić, że rozwiązania, jakie przyjęto zarówno w ujęciu legislacyjnym, jak i organizacyjnym, tylko częściowo zabezpieczyły jednostki i instytucje wojskowe przed penetracją ze strony obcych służb specjalnych. Niestety, zaostrenie kar za ujawnianie tajemnic nie przyniosło spodziewanego rezultatu. Co najwyżej można mówić, że tylko nieznacznie ograniczyło proceder pozyskiwania

⁵⁹ Tamże, k. 76–77, 81–95, 113–142, 170–191.

⁶⁰ Tamże, k. 255–263.

⁶¹ Upoważnienia są zgromadzone między innymi w aktach dotyczących zabezpieczenia tajemnicy „MOB” w jednostkach OK VIII. CAW, SRI DOK VIII, sygn. I.371.8.A.259, *Zabezpieczenie tajemnicy...*, k. 232–258.

⁶² J.A. Igielski, *Wpływ przepisów o ochronie tajemnicy wojskowej na kształtowanie zasobów akt instytucji wojskowych w latach 1918–1939*, „Biuletyn Wojskowej Służby Archiwalnej” 1973, nr 5, s. 33.

⁶³ Tamże.

⁶⁴ *Instrukcja o załatwianiu pism tajnych...*, s. 2.

materiału dokumentacyjnego, który w omawianym okresie był nadzwyczaj pożądanym przez ówczesne służby wywiadu. Trudno precyzyjnie określić skalę utraty kontroli nad dokumentami niejawnymi. Można jednak stwierdzić (na podstawie kontroli, które były prowadzone w sprawie wykrytych afer szpiegowskich), że obce wywiady (zwłaszcza wywiad niemiecki) pozyskały znaczne ilości dokumentów wojskowych oznaczonych najwyższymi klauzulami. Niestety, to nie wystawia dobrej oceny pionowi ochrony Oddziału II SG WP i jego jednostkom terenowym.

Tomasz Stala

Ochrona tajemnicy wojskowej w zakładach przemysłowych pracujących na rzecz obronności państwa w latach 1921–1939. Zarys problemu

Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę w 1918 r. ówczesne elity polityczne doskonale zdawały sobie sprawę z kruchości uzyskanej suwerenności i konieczności jej obrony (co w latach 1919–1921 dobitnie ukazała wojna polsko-bolszewicka). W tym celu należało stworzyć silne i dobrze wyposażone wojsko. Zaopatrzenie wojska w dużą ilość nowoczesnego uzbrojenia, a także zorganizowanie ciągłych dostaw amunicji dla wymienionego sprzętu w czasie trwania walk wymagało budowy własnego przemysłu. Rozumiano wówczas, że nowo powstające zakłady przemysłowe muszą mieć wysoką zdolność do szybkiego przestawienia się na produkcję wojenną.

Budowa i funkcjonowanie przemysłu obronnego wiązały się z koniecznością stworzenia skutecznych działań kontrwywiadowczych, których celem jest ochrona tajemnic państwowych i wojskowych. Zakłady przemysłowe produkujące na rzecz wojska stały się celem działań wywiadowczych zarówno Związku Radzieckiego, jak i Rzeszy Niemieckiej. Wywiady tych państw dążyły przede wszystkim do zdobycia jak najszerszej wiedzy dotyczącej polskiej techniki wojennej (danych technicznych produkowanego uzbrojenia, możliwości i potencjału bojowego oraz liczby egzemplarzy dostarczanych polskim jednostkom wojskowym). Duże znaczenie przywiązywano także do zdobycia informacji na temat planów mobilizacyjnych i zaopatrzenia jednostek wojskowych w żywność oraz inne zapasy. Dzięki analizie materiałów zdobytych w zakładach przemysłowych zaopatrujących wojsko służby wywiadowcze przeciwnika były w stanie ustalić w przybliżeniu m.in.: liczebność polskiej armii i poziom jej rozwoju, a także ocenić jakość środków technicznych i wyposażenie w nie. Dysponując takimi danymi, przeciwnik mógł poznać zarówno słabe, jak i silne strony polskiej armii, a w następstwie – skutecznie przygotować się do walki. Dlatego tak istotne w dwudziestolecie międzywojennym było zagwarantowanie skutecznej ochrony tajemnicy w zakresie badań naukowych i produkcji specjalnej¹ na rzecz Sił Zbrojnych RP².

Konieczność budowy przemysłu od podstaw wynikała wprost z uwarunkowań historycznych. Po upadku państwa polskiego w XVIII w. ziemie polskie zostały podzielone pomiędzy trzech zaborców, którzy nie przykładali wagi do rozwoju przemysłowego okupowanych terenów. Zaowocowało to znikomym rozwojem przemysłowym tych terenów. Przykładem łupieżczego postępowania zaborców jest sytuacja, do której doszło na terenie zaboru rosyjskiego. Maszyny znajdujące się w tamtejszych fabrykach zostały wywiezione w głąb Rosji wraz z całym liniami technologicznymi³.

¹ Produkcja specjalna – współczesne pojęcie odnoszące się do produkcji sprzętu i uzbrojenia (a także specjalistycznego wyposażenia) dla sił zbrojnych oraz innych formacji i instytucji państwowych, np. o charakterze policyjnym lub paramilitarnym.

² Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie-Rembertowie (CAW) Oddział II SG, sygn. I.303.4.36, *Kontrwywiad wojskowy i współdziałanie policji państwowej*, s. 1–2.

³ J. Gołębiowski, *Przemysł zbrojeniowy Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1939*, Pionki 1993, s. 7–9; Z. Kazimierski, *Polityka państwa polskiego zwłaszcza w zakresie tworzenia, produkcji i rozwoju przemysłu obronnego w latach 1918–2008*, w: *Potrzeba oraz możliwości i dostępne źródła dotyczące tworzenia, rozwoju oraz stanu*

Tworzenie i rozbudowa polskiego przemysłu

Początki budowy polskiego przemysłu obronnego sięgają listopada 1918 r. Wówczas częściowo zniszczona fabryka serwisująca broń – „Gerlach i Pulst” została przejęta przez Ministerstwo Spraw Wojskowych. W styczniu 1919 r. uruchomiono tam warsztaty remontujące działa i karabiny maszynowe, a także wytwarzające części zamienne. W lipcu 1919 r. zakład przekazano pod zarząd Głównego Urzędu Zaopatrzenia Armii (GUZA). Wykorzystując demobilizację armii niemieckiej po I wojnie światowej, získano dostęp do tanich materiałów i półfabrykatów do produkcji karabinów. Powodzeniem zakończyły się również działania mające na celu wykup kompletu maszyn z fabryki broni w Gdańsku. W ten sposób powstały sprzyjające okoliczności do stworzenia pierwszej polskiej fabryki broni ręcznej. Dzięki działaniom wywiadowczym zdobyto także szkice i dokumentację techniczną karabinów produkowanych w gdańskiej fabryce. W lipcu 1920 r. uruchomiono Państwową Fabrykę Karabinów w Warszawie, którą w wyniku likwidacji GUZA przejął Departament Artylerii i Uzbrojenia Ministerstwa Spraw Wojskowych. W 1922 r. wyprodukowano pierwszą partię 30 karabinów Mauser wz. 98. Pod koniec 1924 r. rozpoczęła się ich masowa produkcja⁴. Oprócz Państwowej Fabryki Karabinów funkcjonowało też wiele małych zakładów wytwarzających amunicję.

W grudniu 1918 r. utworzono Centralne Warsztaty Lotnicze, w 1919 r. uruchomiono Centralne Warsztaty Samochodowe, w listopadzie 1922 r. powstały Główne Warsztaty Inżynieryjno-Saperskie, a w sierpniu 1923 r. utworzono Państwową Wytwórnę Aparatów Telegraficznych i Telefonicznych⁵.

Dalszy rozwój przemysłu zbrojeniowego umożliwiło przyjęcie uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z 29 kwietnia 1922 r., ustanawiającej Centralny Zarząd Wytwórn Wojskowych – CZWW. Jego zadaniem była rozbudowa istniejącego już polskiego przemysłu. W skład CZWW wchodziły m.in.: Państwowa Fabryka Karabinów w Warszawie, Wytwórnia Wozów Taborowych w Poznaniu, a od 1923 r. m.in.: Wytwórnia Zapalników Artyleryjskich w Warszawie, Wytwórnia Amunicji Karabinowej w Warszawie i Przetwórnia Materiałów Wybuchowych w Bydgoszczy⁶.

Kolejnym celem działalności CZWW było tworzenie nowych zakładów zbrojeniowych. Powstały m.in.: Państwowa Fabryka Prochu i Materiałów Kruszących, Państwowa Wytwórnia Broni i Państwowa Fabryka Amunicji. Centralny Zarząd Wytwórn Wojskowych przy planowaniu kolejnych inwestycji kierował się potrzebą uzyskania jak najwyższego stopnia samowystarczalności polskiego przemysłu zbrojeniowego⁷.

Pod koniec 1926 r. podjęto decyzję o zwiększeniu wydajności istniejących zakładów zbrojeniowych, co wiązało się z koniecznością ich komercjalizacji. W tym celu wydano rozporządzenie Prezydenta RP z 17 marca 1927 r. o wydzieleniu z administracji państwowej przedsiębiorstw państwowych, przemysłowych, handlowych i górniczych

polskiej techniki przemysłu obronnego (Lata 1918–2008), P. Matejuk (red.), Warszawa 2009, s. 23–24.

⁴ J. Gołębiowski, *Przemysł wojenny w Polsce 1918–1939*, Kraków 1990, s. 17–19.

⁵ Tamże, s. 29–30, 33–36.

⁶ J. Gołębiowski, *Sektor państwowy w gospodarce Polski międzywojennej*, Kraków 1985, s. 57–59; P. Boligłowa, *Przemysł obronny II Rzeczypospolitej*, „Historia Wojskowa. Portal historyczno-wojskowy”, 8 marca 2014, <http://phw.org.pl/przemysl-obronny-ii-rzeczypospolitej-w-latach-1918-1939/> [dostęp: 24 II 2017].

⁷ J. Gołębiowski, *Sektor państwowy...*, s. 57; tenże, *Przemysł wojenny...*, s. 67–69.

oraz ich komercjalizacji⁸. Od tego momentu przedsiębiorstwa miały funkcjonować według praw gospodarki handlowej⁹.

Zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z 22 kwietnia 1927 r.¹⁰ z CZWW wydzielono i skomercjalizowano dwa przedsiębiorstwa: Państwową Wytwórnę Prochu i Materiałów Kruszących (PWP) oraz Państwowe Wytwórnie Uzbrojenia (PWU). Oznaczało to koniec działalności CZWW, który w dużym stopniu przyczynił się do rozbudowy polskiego przemysłu zbrojeniowego¹¹.

W grudniu 1927 r. w Warszawie utworzono Państwowe Zakłady Lotnicze – PZL. Cele postawione przed PZL obejmowały rozwój własnych możliwości produkcyjnych w zakresie szeroko rozumianych technologii lotniczych (projektowanie, produkcja, remonty samolotów). W latach 1932–1934 PZL przeszły modernizację i zostały przeniesione do nowo powstałych fabryk przy warszawskim Okęciu. W 1939 r. przedsiębiorstwo zatrudniało około 4 tys. pracowników, a plan rozwoju zakładał zwiększenie zatrudnienia do 15 600 osób do końca 1940 r.¹²

Utworzenie Centralnego Okręgu Przemysłowego (COP)

Wprowadzenie w III Rzeszy obowiązkowej służby wojskowej i techniczna modernizacja Wehrmachtu wymusiły na polskich władzach podjęcie decyzji o dalszej rozbudowie i unowocześnieniu polskiego przemysłu zbrojeniowego. Jesienią 1936 r. przeprowadzono studia nad utworzeniem tzw. rejonu bezpieczeństwa. W założeniach miał to być obszar, który w przypadku wybuchu konfliktu zbrojnego znalazłby się poza szacowaną strefą działań wojennych. Miały tam powstać fabryki i zakłady przemysłowe, strategiczne z punktu widzenia obronności państwa. Takie usytuowanie pozwoliłoby na kontynuowanie produkcji wojskowej bez przeszkód także w czasie trwania wojny. W konsekwencji pozwalało to na zapewnienie walczącym wojskom stałych dostaw broni i amunicji. Rejon bezpieczeństwa wyznaczono, opierając się na trzech scenariuszach:

- wojnie ze Związkiem Radzieckim,
- wojnie z Rzeszą Niemiecką,
- jednoczesnymi działaniami militarnymi przeciwko Rzeszy Niemieckiej i Związkowi Radzieckiemu¹³.

W ten sposób wyłoniła się koncepcja utworzenia Centralnego Okręgu Przemysłowego. Wiosną 1937 r. rozpoczęły się pierwsze prace inwestycyjne w ramach COP, które kontynuowano aż do wybuchu II wojny światowej. W tym czasie na terenie COP powstały m.in.:

⁸ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 marca 1927 r. o wydzieleniu z administracji państwowej przedsiębiorstw państwowych, przemysłowych, handlowych i górniczych oraz o ich komercjalizacji (Dz.U. z 1927 r. Nr 25 poz. 195).

⁹ J. Gołębiowski, *Przemysł wojenny...*, s. 70–71.

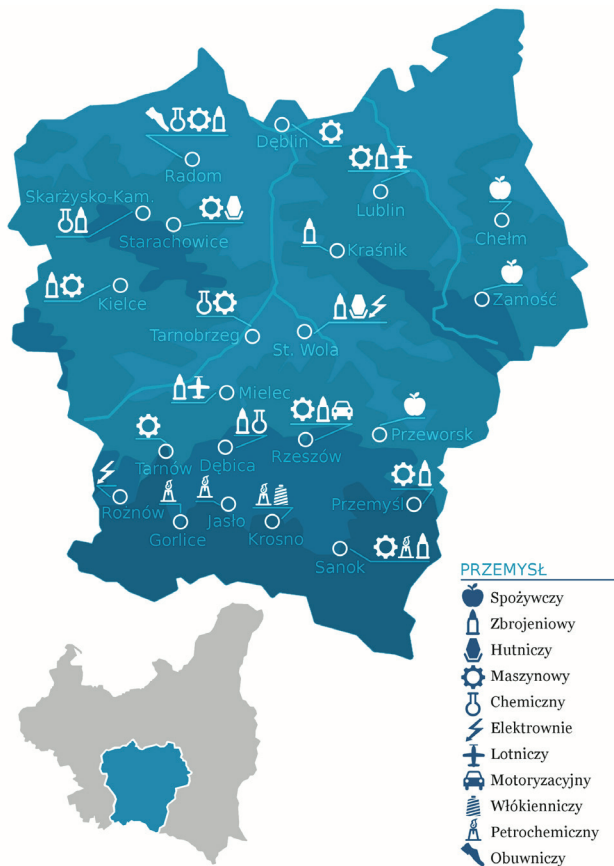
¹⁰ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 22 kwietnia 1927 r. o wydzieleniu z ogólnej administracji państwowej Państwowej Wytwórni Prochu i Materiałów Kruszących w Zagórzach w powiecie kozienickim oraz Państwowej Fabryki Karabinów w Warszawie, Państwowej Fabryki Broni Ręcznej w Radomiu, Państwowej Wytwórni Amunicji Działowej i Karabinowej w Skarżysku, tudzież Państwowej Fabryki Sprawdzianów w Warszawie (Dz.U. z 1927 r. Nr 43 poz. 382).

¹¹ J. Gołębiowski, *Przemysł wojenny...*, s. 72–73; tenże, *Sektor państwowy...*, s. 57–58.

¹² Tenże, *Przemysł wojenny...*, s. 117, 120–126, tenże, *Sektor państwowy...*, s. 129–131.

¹³ Tenże, *Przemysł wojenny...*, s. 237–255; J. Modrzewski, *Zarys historii zaplecza naukowo-badawczego przemysłu obronnego w latach: 1918–1939, 1939–1989, w: Potrzeba oraz możliwości i dostępne źródła...*, s. 77.

- Fabryka Obrabiarek „H. Cegielski” w Rzeszowie,
- Fabryka Silników Lotniczych PZL w Rzeszowie,
- Państwowe Zakłady Lotnicze w Mielcu,
- Wytwórnia Amunicji Nr 3 w Dębnie,
- Fabryka Materiałów Wybuchowych „Lignoza” w Pustkowie,
- Fabryka Gum Jezdnych „Stomil” w Dębicy,
- Odlewnia Stopów Lekkich w Rzeszowie¹⁴.



Mapa. Centralny Okręg Przemysłowy.

Źródło: Opracowanie własne.

W przededniu wybuchu II wojny światowej w Polsce funkcjonowało około 40 zakładów zbrojeniowych, rozmieszczonych w większości w Warszawie i w rejonie bezpieczeństwa. W zakładach tych zatrudnienie znalazło ponad 65 tys. osób¹⁵. Każde z tych przedsiębiorstw miało duże znaczenie dla obronności państwa, a wytwarzane uzbrojenie było zaawansowane technicznie. Wszystkie wymienione zakłady należało traktować

¹⁴ J. Gołębiowski, *Przemysł wojenny...*, s. 262–292.

¹⁵ J. Gołębiowski, *Przemysł zbrojeniowy...*, s. 284.

jako potencjalny cel obcego wywiadu, zarówno przemysłowego, jak i wojskowego, ze względu na zakres ich produkcji i prowadzone prace rozwojowe. Każdy z ponad 65 tys. pracowników mógł stać się źródłem informacji dla służb specjalnych (zwłaszcza niemieckich i radzieckich), często dostarczając nieświadomie informacji.

Podstawy prawne ochrony tajemnicy

Zagrożenie ujawnienia informacji na temat przemysłu zbrojeniowego wymagało podjęcia intensywnych działań ze strony organów kontrwywiadu, mających na celu przeciwdziałanie szpiegostwu i zapewnienie bezpieczeństwa materiałom objętym klauzulą niejawności. Problematyka dotycząca ochrony informacji niejawnej (tj. tajemnicy państwowej, wojskowej, a częściowo także urzędniczej) została ujęta w następujących aktach prawnych: rozporządzeniu Prezydenta RP z 1928 r.¹⁶, rozporządzeniu Prezydenta RP z 1934 r.¹⁷, kodeksie karnym z 1932 r.¹⁸, a także kodeksie karnym wojskowym z 1932 r.¹⁹.

W rozporządzeniu z 1934 r. zdefiniowano pojęcia tajemnicy państwowej i tajemnicy wojskowej. Tajemnicę państwową sformułowano jako: *wiadomości, dokumenty i inne przedmioty, które z powodu ich treści lub jakości należy ze względu na dobro Państwa Polskiego zachować w tajemnicy przed rządem państwa obcego, choćby nawet zarządzenia, normujące czynności służbowe, nie uznawały ich za tajne, albo choćby zachowanie ich w tajemnicy przed pewnym gronem osób było niemożliwe*²⁰. Przez tajemnicę wojskową rozumiano natomiast: *wiadomości, dokumenty lub inne przedmioty, które, nie będąc tajemnicą państwową, dotyczą jednak wojskowej obrony Państwa lub jego sił zbrojnych*²¹.

Na podstawie wymienionego rozporządzenia wydano wiele instrukcji, wytycznych i zaleceń precyzujących ochronę tajemnicy w zakładach przemysłowych.

Organy odpowiedzialne za ochronę tajemnicy

Ochroną tajemnicy w II RP zajmowały się: Oddział II Sztabu Głównego, zajmujący się opiniowaniem²²; samodzielne referaty informacyjne dowództw okręgów korpusów (SRI DOK), które zapewniały ochronę kontrwywiadowczą w terenie²³, a także działające w niektórych zakładach przemysłowych jednostki ochrony fizycznej i bezpieczeństwa (urzędnicy bezpieczeństwa, fabryczne straże bezpieczeństwa²⁴). Wszystkie wymienione

¹⁶ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 r. o karach za szpiegostwo i niektóre inne przestępstwa przeciw Państwu (Dz.U. z 1928 r. Nr 18 poz. 160).

¹⁷ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. o niektórych przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu Państwa (Dz.U. z 1934 r. Nr 94 poz. 851).

¹⁸ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. – Kodeks karny (Dz.U. z 1932 r. Nr 60 poz. 571).

¹⁹ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 października 1932 r. – Kodeks karny wojskowy (Dz.U. z 1932 r. Nr 91 poz. 765).

²⁰ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934..., art. 9 § 1.

²¹ Tamże, art. 9 § 2.

²² R. Czarnicka, *Oddział II Sztabu Głównego w latach 1921–1939. Zarys organizacyjny i przegląd zawartości inwentarza*, „Biuletyn Wojskowej Służby Archiwalnej” 2006, nr 28, s. 76–77.

²³ A. Krzak, *Organizacja i zadania kontrwywiadu wojskowego centralnego i terenowego szczebla ze szczególnym uwzględnieniem Samodzielnych Referatów Informacyjnych w latach 1918–1939*, w: *Sekretna wojna 2. Z dziejów kontrwywiadu II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, Z. Nawrocki (red.), Poznań 2014, s. 68–69.

²⁴ Na przykład: CAW, SRI DOK X, sygn. I.371.10/A.1, *Instrukcja dla urzędnika bezpieczeństwa dla Zagłębia Naftowego*; CAW, SRI DOK X, sygn. I.371.10/A.41, *Instrukcja służbowa dla fabrycznej straży bezpie-*

podmioty współdziałały w ramach ówczesnego systemu ochrony tajemnicy, a ich działania miały jeden cel – ochronę tajemnicy przed jej ujawnieniem bądź zdobyciem przez obce służby wywiadowcze.

Główne zasady dotyczące ochrony tajemnicy w zakładach przemysłowych realizujących produkcję specjalną precyzowano w instrukcjach o ochronie tajemnic wojskowych²⁵ wydawanych przez poszczególne Dowództwa Okręgów Korpusów. Na ich podstawie formułowano szczegółowe instrukcje dotyczące ochrony tajemnicy w poszczególnych zakładach. Przykłady takich zakładowych instrukcji zostały przedstawione dalej.

Ochrona tajemnicy w zakładach przemysłowych

Ogólne przepisy dotyczące ochrony tajemnicy nakładały na kierowników zakładów przemysłowych szczególne obowiązki. Nadzór nad tymi osobami sprawowali urzędnicy instytucji centralnych, którym powierzono opiekę nad danym zakładem. Przy wszystkich czynnościach związanych z organizacją i kontrolą ochrony tajemnicy byli oni zobowiązani do współpracy z Oddziałem II SG. Zadanie ochrony tajemnicy spoczęło także na każdym z pracowników danego zakładu. Zabronione było m.in. udzielanie informacji osobom niezatrudnionym lub zwiedzającym. Mogli to robić jedynie wyznaczeni pracownicy i tylko w zakresie, do którego zostali upoważnieni. Każdy z pracowników był zobowiązany do niezwłocznego powiadomienia przełożonego o wszelkich działaniach zmierzających do naruszenia tajemnicy²⁶.

Duże znaczenie przywiązywano także do bezpieczeństwa osobowego. Obowiązkiem dyrektorów zakładów przemysłowych było informowanie właściwych SRI DOK o nowo zatrudnianych robotnikach. Oficerowie kontrwywiadu prowadzili opiniowanie kandydatów, dzięki czemu mogło zmniejszyć się ryzyko ujawnienia tajemnicy. Szczególnym nadzorem obejmowano pracowników sezonowych, wśród których dość łatwo mógł ukryć się szpieg. Zwracano też uwagę na obsadę wartowniczą zakładu. Zalecano zatrudnianie na tych stanowiskach byłych żołnierzy o nienagannej opinii. Wartownicy poza patrolowaniem terenu zakładu kontrolowali również przedmioty wnoszone i wynoszone z zakładu, co miało zapobiec działalności szpiegowskiej lub dywersyjnej. Dokumenty zawierające tajemnicę należało przechowywać w specjalnie do tego celu wydzielonych strefach, do których wstęp był ograniczony²⁷.

Zdawano sobie sprawę, że wywiad przeciwnika będzie starał się za wszelką cenę zdobyć pożądane informacje, wykorzystując wszelkie możliwe metody i sposoby. Jednym z nich było dotarcie do informacji za pośrednictwem robotników, którzy świadomie bądź nieświadomie mogli przekazywać tajne materiały.

Aby przeciwdziałać takim zagrożeniom, wydawano oprócz instrukcji, wytycznych i zarządzeń także opracowania. Przykładem takiego materiału, w którym ujęto zarówno zasady ochrony tajemnicy, jak i proponowano określone działania profilaktyczne, była *Walka ze szpiegostwem i ochrona tajemnicy państwowej w zakładach przemysłowych*. Wskazywano w nim, że każdy z pracowników powinien dbać o to, aby informacje dotyczące produkcji nie przedostawały się do osób niepowołanych. Objasniano robotnikom sposób działania szpiegów, ich cele i metody, ilustrując to konkretnymi przykładami. Sugerowano

czeństwa Zakładów Ostrowieckich.

²⁵ Na przykład: CAW, SRI DOK VIII, sygn. I.371.8/A.679, *Instrukcja o ochronie tajemnic wojskowych*.

²⁶ A. Krzak, *Ochrona tajemnicy w Wojsku Polskim w latach 1921–1939*, Warszawa 2009, s. 67–69.

²⁷ Tamże, s. 68–69.

nieuchronność kary, co miało zniechęcić robotników do podejmowania prób przekazania materiałów obcemu wywiadowi, w zamian za spodziewaną korzyść majątkową. Apelowano o czujność, a także wskazywano, że duża część materiałów pozyskiwanych przez szpiegów jest zdobywana na skutek nadmiernej gadatliwości robotników. Wyjaśniano także, czym jest tajemnica państwowa i wojskowa, używając ustawowych, przytoczonych już wcześniej definicji. Zwrócono także uwagę, że najprostszym sposobem zachowania tajemnicy przez pracowników zakładu jest ściśle przestrzeganie obowiązujących przepisów bezpieczeństwa i regulaminów. Wymieniono też zakazane tematy rozmów, dotyczące m.in. zamówień otrzymanych od władz wojskowych; położenia, rozmiarów i wyposażenia wytwórni; liczby zatrudnianych osób; maszyn, w które wytwórnia jest wyposażona, a także innych danych, z których byłoby można wywnioskować o rozmiarach produkcji. W dokumencie zawarto także rady, jak postępować w przypadku otrzymania od obcego wywiadu propozycji współpracy²⁸.

Te materiały nie wprowadzały żadnych norm i wytycznych, miały jedynie charakter informacyjny i służyły jako materiał pomocniczy dla osób zajmujących się szkoleniem i zabezpieczeniem tajemnicy w danym zakładzie przemysłowym. Wydawanie takich materiałów miało na celu przede wszystkim oddziaływanie na podświadomość robotników i zniechęcanie ich do podjęcia potencjalnej współpracy z obcymi służbami wywiadowczymi przez przedstawianie negatywnych skutków szpiegostwa i związanych z tym konsekwencji prawnych. Wspomniane opracowania były niesłychanie istotne, gdyż pomagały robotnikom zrozumieć znaczenie zachowania tajemnicy, a także informowały, jakich zachowań i sytuacji unikać oraz jak reagować w przypadku znalezienia się w jednej z nich.

Zakłady przemysłowe dysponowały własnymi instrukcjami normującymi postępowanie z materiałami objętymi ochroną, a także wprowadzającymi konkretne procedury działania mające na względzie jak najlepszą ochronę tajemnicy. Podstawą tych dokumentów były wytyczne zawarte w instrukcji O.T. I wydanej przez Ministerstwo Spraw Wojskowych oraz instrukcjach wydawanych przez poszczególne Dowództwa Okręgów Korpusów. Jedną z nich była *Instrukcja o zabezpieczeniu tajemnic wojskowych na terenie Składnicy Materiałów Intendenckich nr 8*²⁹.

Instrukcja zawierała przepisy obowiązujące w zakładzie. Zorganizowanie ochrony tajemnicy w zakładzie spoczywało na zarządzie składnicy³⁰. Za przechowywanie akt tajnych i poufnych odpowiadał komendant kadry, który był zobowiązany do prowadzenia dziennika akt tajnych i poufnych. Wymienione akta należało przechowywać w szafie żelaznej znajdującej się w biurze komendanta kadry. W wyjątkowych przypadkach komendant kadry mógł udostępnić tajne akta tylko oficerom, których obowiązki służbowe wymagały pracy z wymienionymi dokumentami. Udostępnienie aktów odbywało się za pokwitowaniem. Stanowczo zabraniano przechowywania akt tajnych poza przeznaczonymi do tego celu szafami³¹.

Wymieniona instrukcja wprowadzała również wymóg, aby po zakończeniu urzędowania plombowano drzwi do pomieszczeń i szaf, w których były przechowywane materiały tajne. W dokumencie zwracano też uwagę, aby w czasie godzin urzędowania w przypadku opuszczenia choćby na chwilę miejsca pracy, drzwi do pokoju zamknąć na klucz³².

²⁸ CAW, Oddział II SG, sygn. 1917/03/382, *Walka ze szpiegostwem i ochrona tajemnicy państwowej w zakładach przemysłowych*.

²⁹ CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.208, *Instrukcja o zabezpieczeniu tajemnic wojskowych na terenie Składnicy Materiałów Intendenckich nr 8*.

³⁰ Tamże, s. 1.

³¹ Tamże, s. 2.

³² Tamże, s. 3.

Nadzór nad zabezpieczeniem pomieszczeń magazynowych powierzono oficerowi zarządzającemu działem magazynowym. Jego obowiązkiem było dopilnowanie, aby wszystkie pomieszczenia magazynowe były stale zamknięte. Robotnicy zatrudnieni na stałe, pracujący w rejonach magazynowych, zawsze musieli mieć przy sobie legitymacje roczne w celu potwierdzenia swojego upoważnienia do przebywania w danym miejscu. Robotnicy pracujący sezonowo byli zobowiązani do posiadania przy sobie dowodów osobistych w celu potwierdzenia tożsamości. Wartownicy pełniący służbę w danym rejonie dysponowali aktualną listą osób zatrudnionych, na podstawie której przepuszczali robotników zmierzających do pracy w danym rejonie³³.

W celu zapewnienia przestrzegania postanowień zawartych w wymienionej instrukcji utworzono stanowisko oficera kontrolnego. W ramach swoich obowiązków nadzorował on (pod kątem należytego zabezpieczenia tajemnicy) wykonywanie obowiązków przez wszystkie zatrudnione osoby, a także weryfikował czujność wartowników³⁴.

Podobne instrukcje dotyczące zasad ochrony tajemnicy wprowadzono także w dużych zakładach przemysłowych, np. w hucie „Batory” w Wielkich Hajdukach. Zasady sformułowane w *Przepisach o ochronie tajemnicy wojskowej dla Huty Batorego w Wielkich Hajdukach*³⁵ przenosiły wymogi dotyczące ochrony tajemnicy, zawarte w obowiązujących wówczas aktach i zarządzeniach, na grunt specyficznych warunków wymienionego zakładu.

Dokument uściślał, że zawarte w nim przepisy należy odnosić jedynie do poszczególnych działów zakładu, które zajmują się produkcją na potrzeby wojska. W tym dokumencie zdefiniowano pojęcie *t a j e m n i c y w o j s k o w e j*, rozumiejąc przez nie (...) *wszelkie dane, z których można wywnioskować (...) o stanie pogotowia sił zbrojnych Państwa, (...) przemysłu wojennego, lub poszczególnych zakładów przemysłowych*³⁶.

Sformułowano również pojęcie *t a j e m n i c y s ł u ż b o w e j*, którą rozumiano jako (...) *wszelkie zarządzenia, wiadomości, dokumenty, przedmioty a wreszcie dane, uzyskane na skutek pozostawiania Huty Batorego w stosunku umownym z władzą wojskową, lub zakładami wykonującymi zamówienia dla wojska*³⁷.

Sprecyzowano, że tajemnicą wojskową lub służbową w hucie „Batory” są dane dotyczące zamówień wojskowych, m.in.: wykazy osób zatrudnionych w hucie; plany urządzeń; fotografie działów produkcyjnych huty; dane o rodzaju i ilości produkcji wojskowej, a także o jej wartości; dane o możliwościach wytwórczych; wykaz materiałów zużytych do produkcji wojskowej; doświadczenia i próby przeprowadzone z wykorzystaniem nowego sprzętu; dane urządzeń technicznych, dotyczące planów przekierowania huty na produkcję wojenną oraz wysyłki produkcji wojskowej; statystyki³⁸.

Przesyłanie przez hutę wszelkich danych sprawozdawczo-statystycznych dla władz państwowych miało odbywać się w uzgodnieniu z Ministerstwem Spraw Wojskowych. Nie były one konieczne, jeśli w przesyłanych wykazach tajemnica wojskowa była dobrze zabezpieczona, np. lufy armatnie ujęte pod nazwą „części kute”. Huta mogła wydawać albumy i inne materiały reklamowe, które obejmowały produkcję wojskową jedynie po uzyskaniu pisemnego zezwolenia władz wojskowych, przy czym nie mogły

³³ Tamże, s. 4.

³⁴ Tamże, s. 5.

³⁵ CAW, SRI DOK V, sygn. I.371.5/A.320, *Przepisy o ochronie tajemnicy wojskowej dla Huty Batorego w Wielkich Hajdukach*.

³⁶ Tamże, s. 1–2.

³⁷ Tamże, s. 2.

³⁸ Tamże, s. 2–3.

one ujawniać tajemnicy wojskowej. Te same zasady obowiązywały w przypadku udziału huty w wystawach czy pokazach³⁹.

Huta „Batory” w zakresie produkcji wojskowej i przestrzegania tajemnicy wojskowej podlegała organom wyznaczonym przez Ministerstwo Spraw Wojskowych. Kierownik oddziału stali szlachetnej był osobiście odpowiedzialny za zabezpieczenie tajemnicy w kierowanym przez siebie dziale produkcyjnym huty. W związku z tym obowiązkiem zalecano mu, aby stale współpracował z władzami wojskowymi, a także, w trosce o zabezpieczenie kontrwywiadowcze, z SRI DOK V w Katowicach⁴⁰.

Personel huty, który był zatrudniony w działach produkujących na rzecz wojska, powinien być, według omawianych przepisów, dobierany „bardzo starannie”. Pracownicy powinni być obywatelami polskimi, posiadać nieskazitelną przeszłość i cechować się niebudzącą wątpliwości lojalnością w stosunku do Polski. Pracownicy przed zatrudnieniem powinni być poddani opiniowaniu w celu wykluczenia tych, którzy nie spełniają wymienionych kryteriów. W nagłych przypadkach dopuszczano przyjęcie pracownika na okres próbny, do czasu otrzymania opinii. Zatrudnienie obcokrajowców było dopuszczalne jedynie wtedy, gdy danej osoby nie można było zastąpić ze względu na jej umiejętności. Zatrudnienie takiej osoby mogło nastąpić jedynie po uzyskaniu zgody władz wojskowych⁴¹.

Od pracowników zatrudnionych przy realizacji zamówień wojskowych wymagano pisemnego zobowiązania do przestrzegania przepisów dotyczących tajemnicy wojskowej i służbowej. Kierownicy działów, zatrudniając nowego pracownika, mieli obowiązek przeszkolić go w wymienionym zakresie, a także uzyskać od niego pisemne potwierdzenie takiego przeszkolenia, zrozumienia jego treści i akceptacji obowiązujących zasad. Następnie to potwierdzenie należało umieścić w aktach osobowych pracownika. Osoby zatrudnione przy realizacji zleceń wojskowych musiały być wyposażone w specjalne zaświadczenie (identyfikator) ułatwiające ich rozpoznanie wśród innych pracowników zakładu. Huta „Batory” była zobowiązana do prowadzenia rejestru wydanych zaświadczeń i jego aktualizację⁴².

Pomieszczenie, w którym przechowywano akta i materiały tajne, znajdowało się w miejscu wyodrębnionym od pozostałej części zakładu. Należało również zapewnić ochronę przed wstępem osób niepowołanych, a także przed włamaniem. W celu zapewnienia właściwego poziomu bezpieczeństwa przechowywanych i przetwarzanych materiałów należało wyznaczyć odpowiedniego pracownika, który powinien dawać gwarancję rzetelnego wykonywania swoich obowiązków⁴³.

Dostęp do oddziałów i pomieszczeń huty związanych z tajemnicą wojskową powinien znajdować się pod stałą kontrolą. Należało również uniemożliwić osobom postronnym wstęp na teren huty podczas produkcji materiałów o charakterze wojskowym⁴⁴.

W celu zapewnienia bezpieczeństwa zakładom przemysłowym powoływano strażę lub podobne formacje. Przykładem jest Fabryczna Straż Bezpieczeństwa Zakładów Ostrowieckich, która działała na podstawie wewnętrznej instrukcji⁴⁵. Określono w niej zadania straży oraz sposoby ich realizacji. Zgodnie z instrukcją głównym celem stra-

³⁹ Tamże, s. 3–4.

⁴⁰ Tamże, s. 5–6.

⁴¹ Tamże, s. 6–7.

⁴² Tamże, s. 7–8.

⁴³ Tamże, s. 10.

⁴⁴ Tamże, s. 17.

⁴⁵ CAW, SRI DOK X, sygn. I.371.10/A.41, *Instrukcja służbowa dla fabrycznej...*

ży było zagwarantowanie bezpieczeństwa wszelkim ruchomościom i nieruchomościom oraz bezpieczeństwa i spokoju na terenie zakładu. To zadanie realizowano przez organizowanie służby wartowniczej, a także przez dozorowanie terenu i współdziałanie przy gaszeniu pożarów. Komendant straży podlegał bezpośrednio dyrekcji zakładów⁴⁶.

Funkcjonariusze zakładowej straży mieli obowiązek nieujawniania wszelkich informacji stanowiących tajemnicę państwową lub wojskową, które poznali podczas wykonywania swoich obowiązków służbowych. Zakazane było również odwiedzanie lokali o „złej renomie” lub utrzymywanie kontaktów z ludźmi mającymi taką opinię. Zabronione było także przyjmowanie jakichkolwiek korzyści od osób prywatnych w związku z pełnieniem służby. Od osoby pełniącej służbę w straży wymagano „nieskazitelnej postawy moralnej”. Funkcjonariusz fabrycznej straży nie mógł manifestować swoich poglądów politycznych ani brać udziału w demonstracjach, wiecach i zgromadzeniach. Oczekiwano także posłuszeństwa i okazywania szacunku przełożonym. Wszystkie rozkazy miały być wykonywane dokładnie i sumiennie, ściśle według woli wydającego polecenie. Zadaniem funkcjonariuszy straży było także dołożenie wszelkich starań, aby na teren zakładu nie dostała się żadna nieuprawniona osoba, a pracownicy posiadający odpowiednie przepustki mieli dostęp tylko do budynków lub pomieszczeń, które były wskazane w przepustce. Należało również zadbać o to, aby robotnicy i pracownicy biurowi, którzy byli nietrzeźwi, nie zostali wpuszczeni na teren zakładu. Zwracano też uwagę, żeby nikt z opuszczających teren zakładu nie wynosił żadnych materiałów lub przedmiotów, chyba że kierownictwo zakładu wydało odpowiednią przepustkę. Należało również dopilnować, aby wnoszony materiał zgadzał się z tym wskazanym na przepustce. Funkcjonariusze straży posiadali broń palną, której mogli użyć, jeśli zaszła konieczność obrony przed napadem, zamachem lub gdy życie osób postronnych było zagrożone⁴⁷.

Straże zakładowe były więc formacją uzbrojoną, których nadrzędnym celem było zapewnienie bezpieczeństwa zakładowi pracy i utrzymanie porządku na jego terenie, a także ochrona tajemnicy, również w przypadku akcji sabotażowych, dywersyjnych lub szpiegowskich.

Specjalne instrukcje wydawano również dla osób pracujących w zakładach przemysłowych na stanowisku portiera. Precyzowano w nich obowiązki związane z kontrolowaniem pracowników i wydawaniem odpowiednich identyfikatorów. Celem wydawania tych przepisów było dbanie o porządek w zakładzie, ale przede wszystkim pilnowanie, aby na terenie zakładu nie przebywały osoby postronne, które mogłyby prowadzić działalność szpiegowską⁴⁸. Sformułowano również przepisy dla szeroko rozumianych organów ochrony fabryki, w których określano szczegółowe zadania i sposoby ochrony terenu zakładu przed działaniami osób dążących do zdobycia materiałów zawierających tajemnicę⁴⁹.

Kolejnym podmiotem powoływanym do kontrolowania poziomu zabezpieczenia tajemnicy w zakładach przemysłowych był urzędnik bezpieczeństwa. Była to osoba odpowiedzialna w zakładzie przemysłowym za zabezpieczenie techniczne, przestrzeganie przez pracowników przepisów dotyczących ochrony tajemnicy, a także ochronę przedsiębiorstwa przed wszelkiego rodzaju działaniami dywersyjnymi. Osoba sprawująca tę funkcję podlegała kierownikowi SRI DOK⁵⁰.

⁴⁶ Tamże, s. 1–2.

⁴⁷ Tamże, s. 6–9, 14–15, 18–19.

⁴⁸ CAW, SRI DOK V, sygn. I.371.5/A.345, *Instrukcja dla portjerów*, s. 1–3.

⁴⁹ CAW, SRI DOK V, sygn. I.371.5/A.345, *Przepisy dla organów ochrony fabryki*, s. 1–5.

⁵⁰ A. Krzak, *Ochrona tajemnicy...*, s. 70.

Na podstawie *Instrukcji dla urzędnika bezpieczeństwa dla Zagłębia Naftowego*⁵¹ można określić najistotniejsze obowiązki urzędnika bezpieczeństwa: nadzór nad przestrzeganiem przepisów z zakresu ochrony tajemnicy przez kierowników zakładów przemysłowych; ochrona zakładów przed wszelkiego rodzaju akcjami sabotażowymi, dywersyjnymi i szpiegowskimi; usuwanie braków w systemie ochrony tajemnicy, które mogłyby skutkować ujawnieniem tajemnicy⁵².

Urzędnik bezpieczeństwa był również zobowiązany do nadzorowania zabezpieczeń fizycznych w zakładach przemysłowych. Zgodnie z wymaganiami technicznymi zakłady przemysłowe powinny być: ogrodzone w sposób uniemożliwiający niezauważone wtargnięcie lub opuszczenie terenu zakładu, wejście na teren zakładu miało znajdować się pod stałym dozorem, nocą zaś ogrodzenie i teren zakładu miały być dobrze oświetlone, aby ułatwić nadzór⁵³.

W instrukcji określono też wymagania zabezpieczenia personalnego, przez które rozumiano: usunięcie z pracy robotników nieposiadających polskiego obywatelstwa, będących podejrzanymi o szpiegostwo, dywersję, sabotaż lub mających negatywny stosunek do państwa polskiego. Urzędnik bezpieczeństwa miał też nadzorować, czy wszyscy nowo przyjmowani pracownicy otrzymali pozytywną opinię SRI, a także czy pracownicy z opinią negatywną zostali zwolnieni⁵⁴.

Przypadki naruszenia przepisów z zakresu ochrony tajemnicy

Pomimo utworzenia wielu podmiotów zajmujących się nadzorem nad przestrzeganiem procedur bezpieczeństwa, wydania wielu szczegółowych instrukcji, a także podejmowania wysiłku na rzecz zapewnienia ochrony tajemnicy, nie udało się w pełni zadbać o bezpieczeństwo informacji niejawnych. Niekompetencja osób mających dostęp do tajemnic, lekceważenie przez nie przepisów, błędy lub celowe ich działanie to najczęstsze przyczyny ujawnienia tajemnicy. Przykładów dostarcza m.in. analiza raportu o stanie zabezpieczenia w Biurze Projektu Melioracji Polesia⁵⁵ (B.P.M.P.).

Komisja badająca stan ochrony tajemnicy w B.P.M.P. stwierdziła, że w pomieszczeniach przez nie użytkowanych nie wprowadzono w życie postanowień instrukcji o ochronie tajemnicy wojskowej z kwietnia 1932 r., w wyniku czego materiały tajne nie były należycie chronione. Wykonywane przez Biuro zdjęcia lotnicze rzek, które były objęte klasyfikacją z obszaru tajemnicy państwowej i wojskowej, nie były właściwie chronione. Stwierdzono, że kopie poszczególnych zdjęć wydawano osobom do tego nieupoważnionym⁵⁶.

Znaleziono również zdjęcia lotnicze węzła kolejowego Brześcia, chociaż fotografowanie tego terenu nie leżało w zakresie prac Biura. Wykonanie takich zdjęć określono jako (...) *czynność zbierania materiału, dotyczącego obrony państwa, przez osoby do tego nieupoważnione*⁵⁷. Ponadto ustalono, że w chwili kontroli w B.P.M.P. 25 proc. zatrudnionych osób stanowili przedstawiciele mniejszości narodowych (Ukraińcy, Żydzi,

⁵¹ CAW, SRI DOK X, sygn. I.371.10/A.1, *Instrukcja dla urzędnika bezpieczeństwa...*

⁵² Tamże, s. 1.

⁵³ Tamże.

⁵⁴ Tamże, s. 2–3.

⁵⁵ CAW, SRI DOK IX, sygn. I.371.9/A.787, *Raport o wynikach komisijnego badania zabezpieczenia tajemnicy wojskowej w „Biurze projektu melioracji Polesia” w Brześciu nad Bugiem.*

⁵⁶ Tamże, s. 5.

⁵⁷ Tamże, s. 6.

Rosjanie). Stwierdzono również, że w latach 1928–1929 liczba zatrudnionych przedstawicieli mniejszości narodowych dochodziła do 50 proc. Ustalono także, że pomimo wydanego przez wojewodę poleskiego kategorycznego żądania zwolnienia jednego z pracowników (osoba wrogo nastawiona do państwa, a także karana za oszustwo), pracował on w Biurze jeszcze przez 13 miesięcy. Ta osoba została wprawdzie zwolniona, ale przyczyną tego była redukcja zatrudnienia⁵⁸.

Do naruszenia przepisów doszło też w przypadku zatrudniania nowych pracowników. Szefostwo B.P.M.P. nie zwracało się wcale z zapytaniem o wynik opiniowania lub czyniło to dopiero po zatrudnieniu danej osoby. Część pracowników nie ukrywała swego negatywnego stosunku do państwa polskiego, a w Biurze używano języka ukraińskiego⁵⁹.

Stwierdzono również, że we wrześniu 1932 r. dokonano włamania do pracowni fotograficznej. Kierownik zarządzający pracownią zignorował sprawę, a o sytuacji nie powiadomił ani policji, ani organów kontrwywiadu wojskowego⁶⁰.

Istotny wpływ na poziom ochrony tajemnicy w placówkach przemysłowych i wojskowych miały również środki finansowe przeznaczone na ten cel. Wiele naruszeń przepisów wynikało w dużej mierze z braku pieniędzy, dzięki którym można byłoby zagwarantować odpowiedniego rodzaju zabezpieczenia i realizację wszystkich wymogów zawartych w przepisach. Opis takich przypadków często się powtarza w dokumentach archiwalnych i dotyczy przeważnie materiałów, z jakich te zabezpieczenia były wykonane (np. skrzynia sosnowa zamiast dębowej, szafa drewniana zamiast żelaznej). Potwierdzenie niewystarczającej ochrony tajemnicy wojskowej znajduje się m.in. w protokole dotyczącym ochrony tajemnicy wojskowej w Rejonowej Intendenturze Bielsko-Biała⁶¹, w którym wymieniono wszelkie zaniedbania i nieprawidłowości związane z przetwarzaniem tajemnicy wojskowej.

Stwierdzono, że biura Intendentury znajdowały się na drugim piętrze prywatnego budynku, gdzie cztery zajmowane przez Intendenturę pokoje sąsiadowały z prywatnymi mieszkaniami. Korytarz i klatka schodowa prowadzące do biur i mieszkań były wspólne. Biura były oddzielone od prywatnych mieszkań jedynie drzwiami zamykanymi na klucz. Okna pomieszczeń biurowych nie były w żaden sposób chronione. Szafy i skrzynie żelazne służące do przechowywania dokumentów nie zostały przymocowane do ścian lub podłogi⁶².

To wszystko powodowało, że tajemnica wojskowa była narażona na ujawnienie, gdyż do pomieszczeń Intendentury mogły się dość łatwo dostać osoby niepowołane. Mogły one wykonać kopie dokumentów, pozostawiając pomieszczenia w stanie niewzbudzającym podejrzeń⁶³.

Stwierdzono również, że z aktami zawierającymi tajemnice pracowano w pomieszczeniu, do którego wstęp miały osoby postronne. W pomieszczeniach nie umieszczono napisów ostrzegających przez szpiegostwem. Z uwagi na wspólne z cywilami wejście do budynku, w ramach Intendentury nie wprowadzono systemu przepustek⁶⁴.

⁵⁸ Tamże, s. 7.

⁵⁹ Tamże, s. 7–8.

⁶⁰ Tamże, s. 8–9.

⁶¹ CAW, SRI DOK V, sygn. I.371.5/A.149, *Protokół spisany dnia 22 listopada 1928 r. w kancelarii Kier. Rej. Intendentury Biała–Bielsko w obecności kapitana Pallasa Stefana, zastępcy Kierownika Rej. Intendentury w sprawie zabezpieczenia tajemnic wojskowych.*

⁶² Tamże, s. 1.

⁶³ Tamże.

⁶⁴ Tamże.

We wnioskach protokołu sformułowano kilka zaleceń, których zrealizowanie miało podnieść poziom ochrony tajemnicy. Były to m.in.: wzmocnienie drzwi (np. przez wstawienie dodatkowych zamków) oraz zapieczętowanie na stałe nieużywanych drzwi; przymocowanie do ścian lub podłogi szaf i skrzyń, w których przechowywano dokumenty. Nakazano również pieczętować je każdorazowo po zakończeniu urzędowania. Pracę z aktami zawierającymi tajemnice polecono prowadzić w pomieszczeniach, do których osoby postronne nie miały dostępu⁶⁵.

Również w innych zakładach, w których dokonano kontroli, znajdowano mniejsze lub większe naruszenia przepisów. W raporcie z kontroli zabezpieczenia tajemnicy wojskowej w Podlaskiej Wytwórni Samolotów w Białej Podlaskiej⁶⁶ wyszczególniono stwierdzone zaniedbania oraz zawarto zalecenia ich poprawy.

Po kontroli uznano, że teren zakładów nie był dobrze zabezpieczony. Płot okalający zakład był w niektórych miejscach zbyt niski, możliwe również było wykonanie podkopów. Kontrolujący odnotowali, że poziom bezpieczeństwa znacznie zwiększało umieszczenie na ogrodzeniu systemu siatek podpiętych do prądu. Stwierdzono, że większość wartowników strzegących terenu zakładu była nieuzbrojona. Wskazano na konieczność modyfikacji systemu alarmowania. Używany wcześniej do tego celu gwizdek nie był dość głośny, przez co w niektórych częściach zakładu nie był słyszany. Zlecono także modyfikację obowiązujących w zakładzie przepustek, co przyczyniłoby się do lepszej organizacji kontroli osób. Komisja przeprowadzająca kontrolę nie miała większych zastrzeżeń do sposobu przechowywania dokumentów objętych klauzulą tajności⁶⁷.

W celu podniesienia poziomu zabezpieczenia tajemnicy wojskowej w kontrolowanym zakładzie komisja zleciła zwiększenie liczby wartowników, którzy powinni zostać umundurowani i uzbrojeni. Zalecono wyznaczenie osoby odpowiedzialnej za kontrolę materiałów opałowych, której zadaniem byłaby weryfikacja, czy w dostarczanym towarze nie ma materiałów wybuchowych. Przepustki pozwalające na wstęp na teren zakładu należało wydawać jedynie w portierni, odnotowując na nich godzinę ich wydania. Ponadto zalecono wprowadzenie przepustek w dwóch kolorach: przepustki jednego koloru upoważniałyby do wstępu na teren fabryki, drugiego – do biur zarządu. Zalecono również montaż krat w oknach pomieszczenia, w którym przechowywano tajne akta. Wskazano także fragmenty ogrodzenia, które należy podnieść i wzmocnić. Polecono, aby system alarmowania zmienić na dzwonki elektryczne, które należało rozmieścić równomiernie na terenie całej fabryki, dzięki czemu byłyby słyszane w każdym jej punkcie⁶⁸.

Podsumowanie

Nawet najdoskonalsze przepisy dotyczące ochrony tajemnicy nie są w stanie wyeliminować przypadków jej naruszenia. To człowiek i popełniane przez niego błędy oraz niedopatrzania wpływają na stopień ochrony tajemnicy. Dlatego kluczowym elementem zabezpieczenia tajemnicy jest kontrola realizacji zasad i przestrzegania przepisów w omawianym zakresie.

⁶⁵ Tamże, s. 2.

⁶⁶ CAW, SRI DOK IX, sygn. I.371.9/A.744, *Notatki z kontroli ochrony tajemnicy wojsk. na terenie P.W.S. w Białej-Podlaskiej...*

⁶⁷ Tamże, s. 1–3.

⁶⁸ Tamże, s. 3–5.

Zakłady działające na rzecz przemysłu obronnego były, co oczywiste, znacznie bardziej narażone na wszelkiego rodzaju działania mające na celu wykradzenie tajemnicy. Wynikało to wprost z rodzaju działalności, którą prowadziły. Opracowanie i budowa nowoczesnego sprzętu bojowego, czy to czołgów, wozów bojowych czy samolotów (zarówno dawniej jak i dziś), wymaga przygotowania szczegółowej dokumentacji technicznej. Przeciwnik zawsze będzie zainteresowany zdobyciem tego typu materiałów, gdyż pomoże mu to zarówno zaoszczędzić środki finansowe, jak i zdobyć informacje dotyczące m.in. poziomu rozwoju myśli technologicznej danego państwa i jego możliwości produkcyjnych.

Podobnie wygląda atrakcyjność wywiadowcza zakładów produkujących zaopatrzenie dla wojska. Dzięki ustaleniu wielkości zamówień wojskowych przeciwnik może oszacować, jakim potencjałem dysponuje dane państwo. Zdobycie tego typu informacji miało (i nadal ma) ogromne znaczenie przy planowaniu działań militarnych i budowaniu przewagi na polu walki.

Dlatego tak istotne było (i nadal jest) otoczenie szczelną ochroną kontrwywiadowczą wszystkich zakładów przemysłowych współpracujących z wojskiem. Ponadto należało zapewnić bezpieczeństwo materiałom zawierającym tajemnicę państwową, przez stosowanie odpowiednich procedur ochrony osobowej i fizycznej. Należało także dołożyć starań, aby zagwarantować skuteczny system nadzoru nad wykonywaniem przepisów z zakresu ochrony tajemnicy. Tylko korelacja wymienionych czynników gwarantowała wysoki poziom ochrony materiałów zawierających tajemnicę państwową lub wojskową. W tym celu opracowywano wiele szczegółowych instrukcji i prowadzono działalność profilaktyczną, jednak nawet te formy nie były w stanie zmienić mentalności wielu osób lekceważących swoje obowiązki. Przypadek niefrasobliwości, żeby nie powiedzieć – głupoty, lub celowej działalności, opisany na przykładzie nieprawidłowości w zabezpieczeniu tajemnicy w Biurze Projektu Melioracji Polesia, nie był jedynym. W ramach działalności kontrolnej odnotowywano kilkadziesiąt podobnych przypadków w skali roku. Zaostrzenie kar za wykroczenia i przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu państwa nie poprawiło tej sytuacji. Gdzie zatem leżał problem związany z systemem ochrony tajemnicy? Odpowiedź wydaje się prosta. System funkcjonował wadliwie, ponieważ nie zdołano znaleźć optymalnych rozwiązań. Taka ocena jest jednak błędna. Zarówno wówczas, jak i dziś największym problemem, z którym muszą zmierzyć się osoby odpowiedzialne za ochronę tajemnicy, jest mentalność polskiego społeczeństwa, zarówno na poziomie decydentów, jak i robotników. Zapomina się, że nie wszystkie informacje, które uzyskuje się w trakcie realizacji obowiązków służbowych, nadają się do przekazywania osobom postronnym. Wiele osób nie tylko nie zdaje sobie sprawy z ważności tych informacji, lecz także i z tego, że już sama chęć dzielenia się wiedzą związaną z obowiązkami służbowymi może być zagrożeniem.

Rafał Leśkiewicz

Rola i znaczenie Instytutu Pamięci Narodowej w systemie bezpieczeństwa RP

Tytuł referatu wygłoszonego podczas kolejnej konferencji dotyczącej kontrwywiadu, organizowanej przez Centralny Ośrodek Szkolenia Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Emowie w październiku 2015 r., nosił nieco inny tytuł i koncentrował się na omówieniu znaczenia dokumentów przechowywanych w zasobie archiwalnym Instytutu Pamięci Narodowej w kontekście szeroko rozumianego bezpieczeństwa RP. Jednakże wobec zadań realizowanych przez IPN, a także ich znaczenia dla polityki bezpieczeństwa, autor skoncentrował się w niniejszym artykule na omówieniu trzech zakresów działań Instytutu, które w sposób bezpośredni, o różnym stopniu intensywności, odnoszą się do bezpieczeństwa RP.

W artykule zostały przede wszystkim omówione: proces zarządzania archiwami komunistycznych służb specjalnych, prowadzenie polityki jawności życia publicznego m.in. przez aktywność Biura Lustracyjnego oraz angażowanie się w kształtowanie światowej polityki historycznej.

Celem niniejszego artykułu jest zaprezentowanie rzeczywistej roli IPN w odniesieniu do problematyki szeroko rozumianego bezpieczeństwa państwa. Powołana na mocy *Ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu*¹ instytucja na trwałe wpisała się w krajobraz życia społeczno-politycznego RP². Przez jednych znienawidzona i nazywana „policją polityczną prawicy”, przez innych krytykowana za zachowawczość i polityczną poprawność. Bez wątplenia IPN, który jest instytucją specyficzną, charakteryzował się dużą samodzielnością i niezależnością. Formuła prawna funkcjonowania Instytutu gwarantowała niezależność od bieżącej polityki, co było istotne podczas realizowania zwykle niepopularnych zadań dotyczących udostępniania akt aparatu bezpieczeństwa PRL, prowadzenia śledztw w sprawie zbrodni komunistycznych czy lustracji.

W czerwcu 2015 r. Instytut Pamięci Narodowej obchodził swoje 15-lecie. Był to dobry moment na podsumowanie aktywności w zakresie gromadzenia i udostępniania dokumentów, prowadzenia akcji edukacyjnych i projektów naukowych oraz wykonywania zadań zarówno lustracyjnych, jak i śledczych³.

Niezwykle ważnym zagadnieniem, które w sposób bezpośredni wpływa na kształtowanie bezpieczeństwa państwa, jest kreowanie polityki historycznej – z jednej strony w duchu głoszenia prawdy o wydarzeniach mających miejsce w przeszłości bez przekłamań i nadinterpretacji, z drugiej zaś reagowanie na wszelkiego rodzaju manipulacje

¹ Tekst ogłoszony: Dz.U. z 1998 r. Nr 155 poz. 1016 (t.j.: Dz.U. z 2016 r. poz. 1575).

² Do tej pory powstały dwie książki omawiające historię Instytutu Pamięci Narodowej: A. Dudek, *Instytut. Osobista historia IPN*, Warszawa 2011 i D. Koczwańska-Kalita, *(Nie)chciane dziecko III RP. Instytut Pamięci Narodowej 2000–2010. Geneza, funkcjonowanie, kontekst społeczny i polityczny*, Kraków 2015. W popularnej formule działalność IPN przedstawia również album: *IPN. Kronika 10 lat*, D. Koczwańska-Kalita (red.), Warszawa 2010.

³ Szerzej zob. <http://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/komunikaty/12091,15-lat-Instytutu-Pamieci-Narodowej-w-liczbach.html> [dostęp: 11 VI 2017].

wywoływane w celu zbudowania napięcia politycznego⁴. Może to dotyczyć zarówno relacji międzypaństwowych, a więc obszaru związanego z dyplomacją, jak i całej sfery działań wewnątrzpaństwowych. Szczególnym punktem zapalnym w relacjach historycznych jest walka z dość powszechnie używanym na Zachodzie sformułowaniem „polskie obozy koncentracyjne”. IPN już kilka lat temu, widząc niską skuteczność bezpośrednich działań reaktywnych, stworzył portal internetowy w języku angielskim *Truth about camps*⁵. W ramach tego portalu informuje się o tym, kto i w jakim zakresie odpowiadał za eksterminację Żydów podczas II wojny światowej, a także o tym, że mimo, że niemieckie obozy zagłady funkcjonowały na ziemiach polskich, to powstały z inicjatywy hitlerowskich Niemiec i przez samych Niemców były zarządzane.

Rola IPN to także reagowanie na inne manipulacje faktami historycznymi. W ostatnim czasie Federacja Rosyjska wykorzystuje historię najnowszą do działań w sferze polityki bieżącej. W tym celu m.in. na stronie internetowej rosyjskich archiwów państwowych (RosArchiw) publikowane są dokumenty obarczające np. Żołnierzy Armii Krajowej odpowiedzialnością za mordowanie w celach rabunkowych ludności cywilnej⁶.

Instytut Pamięci Narodowej odpowiada na tego typu prowokacje, publikując artykuły naukowe i propagując akcje informacyjne w mediach społecznościowych. Czasami Instytut korzysta z bardziej wysublimowanych form aktywności. Przykładem jest np. opublikowanie 27 marca 2015 r. w *Komsomolskiej Prawdzie* ogłoszenia w języku rosyjskim, w którym proszono obywateli Federacji Rosyjskiej o podanie jakichkolwiek informacji o aresztowanych w marcu 1945 r. przedstawicielach Polskiego Państwa Podziemnego, których następnie przewieziono do Moskwy, tam osądzono i skazano na śmierć (tzw. Proces Szesnastu). Instytut prosił w tym ogłoszeniu m.in. o wskazanie miejsc ich pochówku.

Skomplikowane relacje historyczne z Ukrainą sprawiają, że na płaszczyźnie międzynarodowej spory historyczne są często główną osią rodzących się animozji. Tak było chociażby w kwietniu 2015 r. po uchwaleniu przez Parlament Ukrainy pakietu czterech ustaw dotyczących polityki pamięci⁷. Należy mieć na uwadze to, że środowisko Ukraińców w Polsce jest liczne (kilkaset tysięcy osób mających obywatelstwo polskie). Do

⁴ O polityce historycznej powstało w ostatnich kilku latach wiele książek i artykułów naukowych. Warto zwrócić uwagę na artykuły zamieszczone w „Biuletynie IPN. Pismo o najnowszej historii Polski” 2017, nr 4 poświęcone pamięci i polityce historycznej. Wśród zamieszczonych artykułów na uwagę zasługują teksty: T. Płużańskiego, *Jaka powinna być polityka historyczna Polski*, s. 92–98, A. Chmieleckiego, *Polityka historyczna prezydenta Lecha Kaczyńskiego*, s. 99–107, F. Musiała, *Janusz Kurtyka – między polityką historyczną a historyczną świadomością*, s. 108–118 i T. Wiścickiego, *Polityka historyczna według Tomasa Merty*, s. 119–127.

⁵ Zob. <http://www.truthaboutcamps.eu> [dostęp: 11 VI 2017].

⁶ Szerzej zob. <http://archives.ru/library/poland-1944-1945/catalogue.shtml> [dostęp: 11 VI 2017], komentarz zob. <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiatea,2/rosja-odtajnia-archiwa-o-polskim-podziemiu-niepodleglosciowym,519347.html> [dostęp: 11 VI 2017].

⁷ Ustawy: o dostępie do archiwów organów represyjnych komunistycznego reżimu totalitarnego z lat 1917–1991; o uwiecznieniu zwycięstwa nad nazizmem w II wojnie światowej 1939–1945; o statusie prawnym i uczczeniu pamięci uczestników walk o niezależność Ukrainy w XX wieku; oraz o potępieniu komunistycznego i narodowosocjalistycznego (nazistowskiego) reżimów totalitarnych i zakazu propagowania ich symboliki. Szczególnie ważna w relacjach polsko-ukraińskich jest ustawa o statusie prawnym i uczczeniu pamięci, na jej podstawie bowiem jednoznacznie uregulowano status partyzantów UPA jako przedstawicieli organizacji walczącej o wolność Ukrainy. Spotkało się to ze zdecydowanym i uzasadnionym sprzeciwem wielu środowisk w Polsce, w tym przede wszystkim środowisk kresowych i organizacji prawicowych. Szerzej zob. <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2015-04-15/ukraina-ambitne-ustawy-dekomunizacyjne> [dostęp: 11 VI 2017].

tego trzeba doliczyć ponad milion obywateli tego kraju, którzy w ostatnich dwóch latach przybyli do Polski w celach zarobkowych. Spory o Zbrodnię Wołyńską, gloryfikację Ukraińskiej Powstańczej Armii czy relacje Ukraińców z Niemcami podczas II wojny światowej, mimo że dotyczą odległej przeszłości, nadal budzą emocje i mogą być realnym zarzewiem waśni narodowych. Nietrudno sobie wyobrazić że mogą stanowić pretekst do realnych działań godzących w bezpieczeństwo RP. Jako przykład można podać co najmniej kilka zdarzeń fizycznej agresji skierowanej wobec Ukraińców lub Polaków, do których doszło w ostatnim czasie na Podkarpaciu⁸. Tłem były wydarzenia historyczne związane ze zbrodnią wołyńską. Jesienią 2016 r. duże emocje wywołała także premiera filmu *Wołyń* w reżyserii Wojciecha Smarzowskiego, którego projekcje na Ukrainie były odwoływane.

Instytut Pamięci Narodowej odgrywa również istotną rolę w kształtowaniu postaw patriotycznych oraz wyróżnianiu bohaterów walczących z oboma zbrodniczymi systemami: nazistowskim i komunistycznym. Jedną z metod jest usuwanie z przestrzeni publicznej symboli totalitarnych, w tym zmiany nazw ulic⁹. Instytut zainicjował akcję edukacyjną zatytułowaną *Patroni naszych ulic*, która ma na celu zaproponowanie nowych nazw ulicom nazwanym m.in. imionami komunistycznych „bohaterów”¹⁰. To także oferta skierowana do władz samorządowych przy nazywaniu nowo powstałych ulic. Jak do tej pory opublikowano kilkadziesiąt broszur prezentujących sylwetki wybitnych Polek i Polaków z okresów drugiej wojny światowej i powojennego. Wszystkie te osoby zasłużyły swoją postawą i zaangażowaniem na to, aby nadać ich imię ulicom lub budynkom administracji publicznej. Taka akcja edukacyjna wzmacnia poczucie solidarności i świadomości historycznej, a nade wszystko daje poczucie wspólnotowości. Ma to niebagatelne znaczenie w budowaniu podwalin pod system bezpieczeństwa państwa, w którym jednym z podstawowych zadań jest wzmocnienie poczucia jedności i patriotyzmu, a pośrednio także kreowania postaw obywatelskich.

Powołanie IPN było związane przede wszystkim z potrzebą zabezpieczenia archiwów komunistycznych organów państwa, ich opracowaniem i przygotowaniem do udostępnienia w celach naukowo-badawczych, a przede wszystkim – udostępnienia dokumentów komunistycznej bezpieki osobom represjonowanym. Drugi zasadniczy cel wiązał się ze ściganiem zbrodni nazistowskich, komunistycznych, przeciwko Narodowi Polskiemu oraz wojennych. W tym celu w strukturach Instytutu powołano Główną Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, której szef jest w randze Zastępcy Prokuratora Generalnego (Krajowego – w zależności od formalnie istniejącej struktury Prokuratury). Trzecim celem IPN było prowadzenie badań naukowych i działalności edukacyjnej.

⁸ Jako przykład można podać organizowane w Przemysłu procesje religijne Ukraińców w ramach Święta Ukraińskiej Pamięci Narodowej. Ukraińcy w ten sposób czczą pamięć swoich bohaterów, w tym ponad 2 tys. internowanych Ukraińców, żołnierzy i naczelników armii Ukraińskiej Republiki Ludowej oraz wziętych do niewoli żołnierzy Ukraińskiej Armii Halickiej, którzy zmarli w obozie we wsi Pikulice k. Przemysła. Na tym cmentarzu znajdują się także szczątki partyzantów UPA. Procesji zorganizowanej w 2016 r. towarzyszyła kontrdemonstracja narodowców, doszło wówczas do bójek i przepychanek z policją.

⁹ Zob. *Ustawa z dnia 1 kwietnia 2016 r. o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej* (Dz.U. z 2016 r. poz. 744, ze zm.). Instytut Pamięci Narodowej, zgodnie z przepisami cytowanej ustawy, wydaje opinie dotyczące uznania za nieważne uchwały w sprawie nadania nazwy ulicy lub obiektu użyteczności publicznej.

¹⁰ Szerzej zob. <http://pamiec.pl/pa/biblioteka-cyfrowa/patroni-naszyc-ulic> [dostęp: 11 VI 2017].

W pierwszych latach istnienia Instytut koncentrował się głównie na gromadzeniu archiwaliów, które w znacznej mierze, ze względu na istniejący wówczas stan prawny, były obłożone klauzulami tajności, zgodnie z obowiązującą w tamtym czasie *Ustawą z dnia 22 stycznia 1999 r. o ochronie informacji niejawnych*¹¹. Część dokumentów spraw operacyjnych, akta tajnych współpracowników, akta osobowe funkcjonariuszy, administracyjne i – co istotne – materiały ewidencyjne (kartoteki, dzienniki rejestracyjne i inwentarze archiwalne) znalazła się w tzw. tajnym wyodrębnionym zbiorze, zwanym kolokwialnie: zbiorem zastrzeżonym, do którego dostęp był ściśle reglamentowany¹². Założono bowiem, że w tym zbiorze znajdują się akta komunistycznej bezpieki, które ze względu na ich treść mogą być istotne dla bezpieczeństwa państwa, a tym samym nie powinny podlegać procesowi udostępniania bez zgody służ specjalnych. Innymi słowy – te akta, choć znajdowały się w Archiwum IPN, nie mogły być udostępniane bez wiedzy i zgody szefów służ¹³.

Taki stan rzeczy utrzymywał się do lata 2016 r. kiedy to formalnie, ustawowo, zbiór zastrzeżony został zlikwidowany po wejściu w życie *Ustawy z dnia 29 kwietnia 2016 r. o zmianie ustawy o Instytucji Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz niektórych innych ustaw*¹⁴. Określono wówczas termin ostatecznego przeglądu dokumentów dokonywanego przez służby specjalne, w wyniku którego akta miały zostać przeniesione do zbioru ogólnego, do połowy czerwca 2017 r.¹⁵

Po wejściu w życie nowych przepisów w 2016 r. funkcjonariusze służ specjalnych przystąpili do pracy. Do końca października 2016 r. dokonali przeglądu łącznie 7853 jednostek archiwalnych i do tego czasu żadna ze służ nie skierowała wniosku o nadanie klauzuli tajności ocenianym dokumentom. Pod koniec roku metraż zbioru wyodrębnionego wynosił 361,47¹⁶.

¹¹ Zob. *Informator o zasobie archiwalnym Instytutu Pamięci Narodowej (stan na dzień 31 XII 2008 r.)*, J. Bednarek, R. Leśkiewicz (red.), Warszawa 2009, s. 13–16. Szerzej na temat problemów ze zdejmowaniem klauzul tajności z dokumentów przechowywanych w zasobie archiwalnym Instytutu Pamięci Narodowej zob. M. Jeziorski, K. Plaska, *Zbiór zastrzeżony – odtajnianie na raty, Biuletyn IPN. Pismo o najnowszej historii Polski* 2017, nr 1, s. 97–101 (tekst ustawy o ochronie informacji niejawnych został ogłoszony w Dz.U. z 1999 r. Nr 11 poz. 95 – przyp. red.).

¹² Kompleksowo o historii tzw. zbioru zastrzeżonego pisze A. Krzaczkowska, *Likwidacja „zetki”*, „Biuletyn IPN. Pismo o najnowszej historii Polski” 2017, nr 1, s. 102–109.

¹³ Odpowiednio Szef ABW i Szef AW lub Minister Obrony Narodowej może zastrzec, na czas określony, że do wskazanych dokumentów nie może mieć dostępu żadna inna osoba poza wyznaczonymi przez nich przedstawicielami, jeżeli jest to konieczne dla bezpieczeństwa państwa: (...) *zastrzeżenie podlega ochronie zgodnie z przepisami o ochronie informacji niejawnych o klauzuli tajności „tajne” lub „ściśle tajne”* – art. 39 ust. 4 ustawy o IPN z 2007 r.

¹⁴ Dz.U. z 2016 r. poz. 749 – przyp. red.

¹⁵ Zgodnie z art. 19 ustawy z 29 IV 2016 r. o zmianie ustawy o IPN w terminie 12 miesięcy od daty wejścia w życie ustawy szefowie służ specjalnych ABW i AW, w porozumieniu z Ministrem Koordynatorem ds. Służ Specjalnych; Minister Obrony Narodowej – w stosunku do dokumentów przekazanych przez SKW i SWW; Komendant Główny Straży Granicznej w stosunku do dokumentów byłych Wojsk Ochrony Pogranicza dokonują przeglądu dokumentów znajdujących się w wyodrębnionym zbiorze w Archiwum IPN. W ramach przeglądu dokumentów, o których mowa, może zostać nadana klauzula tajności w trybie i na zasadach określonych w *Ustawie z dnia 5 sierpnia 2010 r. o ochronie informacji niejawnych* (tj.: Dz.U. z 2016 r. poz. 1167, ze zm.). Podczas przeglądu dokumenty nie podlegają udostępnieniu na zasadach ogólnych. Prezes Instytutu Pamięci Narodowej nadaje klauzulę tajności i zapewnia warunki ochrony tym dokumentom.

¹⁶ A. Krzaczkowska, *Likwidacja „zetki”*..., s. 109. Wykaz wyłączonych ze zbioru wyodrębnionego materiałów został opublikowany na stronie internetowej IPN, zob. <http://ipn.gov.pl/pl/form/65,Wykaz-dokumentow-bylego-zbioru-zastrzezonego.html> [dostęp: 11 VI 2017].

Zdecydowanie zmienia się także zakres ochrony informacji niejawnych, ponieważ w wyniku przeglądu tylko niewielka grupa archiwaliów będzie podlegała ochronie w trybie ochrony informacji niejawnych. Niezależnie bowiem od polityki otwarcia archiwów i likwidacji zbioru wyodrębnionego (zastrzeżonego) służby specjalne decydują się na ochronę wybranych dokumentów i nadanie im klauzul tajności¹⁷. Oznacza to, że mimo likwidacji tego zbioru i radykalnego zmniejszenia liczby dokumentów opatrzonej klauzulą tajności, tego rodzaju dokumenty nadal będą w IPN przechowywane. Tym samym w Archiwum IPN będą się znajdować akta, których ujawnienie może stanowić realne zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa polskiego.

W kontekście zbioru zastrzeżonego warto dodać, że po wejściu w życie ustawy lustracyjnej, tj. *Ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów*¹⁸, a także nowelizacji ustawy o IPN w 2007 r.¹⁹, stworzono nowe zasady weryfikacji oświadczeń lustracyjnych funkcjonariuszy i żołnierzy służb specjalnych zobowiązanych do złożenia oświadczeń, których służba miała charakter niejawnym²⁰. W takim przypadku czynny funkcjonariusz miał prawo skłamać w jawnym oświadczeniu lustracyjnym, natomiast prawdę dotyczącą służby (pracy, współpracy) w okresie PRL podawał w niejawnej deklaracji opatrzonej gryfem „ściśle tajne”. Trafiała ona do zbioru wyodrębnionego i podlegała szczególnej ochronie. Dostęp do deklaracji niejawnych (teraz przechowywanych jako dokumenty niejawne bez przyporządkowania do zbioru zastrzeżonego, którego już nie ma) jest również ściśle reglamentowany, poza wyznaczonymi funkcjonariuszami służb specjalnych i pracownikami Archiwum IPN mogą z nich korzystać także prokuratorzy Biura Lustracyjnego.

Z problematyką bezpieczeństwa państwa i rolą, jaką w jej kształtowaniu odgrywa IPN, wiąże się przede wszystkim zarządzanie zasobem archiwalnym tej instytucji²¹. W głównej mierze to właśnie dokumenty z archiwów Instytutu budziły największe emocje, także o charakterze politycznym. Im dłużej funkcjonował Instytut, tym emocje związane z archiwami były coraz mniejsze, poza sytuacjami wyjątkowymi, jak na przykład odnalezienie w domu Czesława Kiszczaka oryginalnych akt tajnego współpracownika ps. „Bolek”, które dotyczyły byłego Prezydenta RP Lecha Wałęsy. Napięcie polityczne wywołane tym zdarzeniem, a następnie udostępnieniem tych akt w lutym 2016 r., było bardzo duże. Przez kilka dni od momentu odkrycia akt do ich udostępnienia niemal cała Polska żyła tą sprawą²².

¹⁷ Zgodnie z komunikatem IPN służby specjalne skierowały wnioski o nadanie klauzul tajności ok. 1500 sygnaturom materiałów archiwalnych, opuszczających zbiór zastrzeżony, zob. <http://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/media-o-ipn/40651,PRZEGLAD-MEDIOW-15-16-czerwca-2017.html> [dostęp: 17 VI 2017].

¹⁸ Tekst jednolity: Dz.U. z 2007 r. Nr 63 poz. 425, ze zm. (obecnie obowiązuje tj.: Dz.U. z 2016 r. poz. 1721 – przyp. red.).

¹⁹ Tekst jednolity: Dz.U. z 2007 r. Nr 63 poz. 424, ze zm.

²⁰ „Osoby zobowiązane do złożenia oświadczenia lustracyjnego, które pełnią służbę w Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służbie Kontrwywiadu Wojskowego albo Służbie Wywiadu Wojskowego i wykonywały lub wykonują czynności operacyjno-rozpoznawcze poza granicami państwa w celu ochrony jego bezpieczeństwa, obronności lub bezpieczeństwa i zdolności bojowej Sił Zbrojnych RP (...) w oświadczeniu lustracyjnym nie podają informacji o pracy lub służbie w organach bezpieczeństwa państwa (...) równocześnie ze złożeniem oświadczenia lustracyjnego składają, z zachowaniem przepisów o ochronie informacji niejawnych, deklarację zawierającą informacje o pracy lub służbie w organach bezpieczeństwa państwa” – art. 7a ustawy z 18 X 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa oraz treści tych dokumentów.

²¹ Zarządzanie zasobem archiwalnym to zespół zdefiniowanych procesów i zjawisk determinujących funkcjonowanie organizacji (Archiwum) w aspekcie merytorycznym, formalno-prawnym, organizacyjnym i ekonomicznym.

²² R. Leśkiewicz, *Historia emocjami pisana*, „Rzeczpospolita” z 4 III 2016 r., s. A 10.

Wcześniej, choć nigdy nie było spraw takiego kalibru, to były też sprawy, które wywoływały liczne komentarze, a czasami nawet powodowały dymisje wysokich urzędników państwowych lub hierarchów kościelnych. W przypadku tych drugich można przywołać sprawę abp. Stanisława Wielgusa, powołanego w styczniu 2007 r. do pełnienia obowiązków duszpasterskich w archidiecezji warszawskiej²³. Tuż przed ingresem pojawiły się dokumenty świadczące o tym, że był on tajnym współpracownikiem komunistycznych służb specjalnych. Po ujawnieniu tych dokumentów abp. Wielgus zrezygnował z pełnienia posługi duszpasterskiej w archidiecezji warszawskiej. Ta sprawa bardzo mocno podzieliła wiernych, dochodziło nawet do demonstracji ulicznych, kończących się czasami nie tylko atakami słownymi, lecz także agresją fizyczną.

Wśród wielu innych spraw o podobnym charakterze można wymienić głośną sprawę z początku 2005 r. opublikowania listy katalogowej przez ówczesnego dziennikarza „Rzeczpospolitej” Bronisława Wildsteina. Do tej pory listę katalogową udostępniano wyłącznie w czytelniach Instytutu. Przez kilka tygodni cała Polska żyła tą sprawą. W internecie pojawiały się liczne mutacje katalogu, stając się polem do nadużyć i manipulacji. W późniejszym czasie okazało się, że wśród nazwisk osób występujących w katalogu byli także funkcjonariusze służb specjalnych, którzy pełnili służbę także po upadku systemu komunistycznego.

Archiwalia „bezpieki”, rozpatrywane pod kątem spraw dotyczących problematyki bezpieczeństwa, bywały znakomitym źródłem wiedzy dla organów ścigania w badaniu korzeni i powiązań mafii, która kształtowała się w Polsce od końca lat 70. XX w. Wiele odpowiedzi na pytania dotyczące powiązań personalnych bądź początków mafijnych majątków można znaleźć w aktach SB²⁴.

Z kolei w kontekście bezpieczeństwa międzynarodowego warto wspomnieć o powiązaniach komunistycznych służb specjalnych z terrorystami z Bliskiego Wschodu oraz Europy Zachodniej. Akta przechowywane w Instytucie Pamięci Narodowej mogą być zatem znakomitym źródłem wiedzy, wykorzystywanym nie tylko w celach szkoleniowych²⁵.

Aby podkreślić wartość akt organów bezpieczeństwa PRL dla działań służb specjalnych i organów ścigania, warto przywołać przepis art. 38 ustawy o IPN. Mimo kolejnych zmian ustawowych, przepis ten nie uległ zmianie i daje przedstawicielom służb szczególnie uprawnienia w dostępie do archiwaliów. Zgodnie z tym artykułem:

1. Funkcjonariusze i żołnierze służb specjalnych upoważnieni odpowiednio przez Szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Szefa Agencji Wywiadu, Szefa Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Szefa Służby Wywiadu Wojskowego lub Szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego, działając w zakresie zadań ustawowych, po zawiadomieniu Prezesa Instytutu Pamięci, mogą mieć wgląd do danych zawartych w dokumentach gromadzonych przez Instytut Pamięci, w granicach upoważnienia.

2. Dokumenty organów bezpieczeństwa państwa mogą być wykorzystywane przez upoważnionych funkcjonariuszy służb specjalnych w ramach ich zadań ustawowych, jeśli

²³ O lustracji w Kościele zob. T.P. Terlikowski, *Odwaga prawdy. Spór o lustrację w polskim Kościele*, Warszawa 2007.

²⁴ Przykłady znajdują się m.in. w książce S. Latkowskiego, *Polska mafia*, Warszawa 2011. Ten sam autor, prowadząc śledztwo dziennikarskie w sprawie zabójstwa gen. Marka Papyły – Komendanta Głównego Policji w czerwcu 1998 r., natknął się na liczne powiązania osób zamieszanych w tę sprawę ze Służbą Bezpieczeństwa, zob. S. Latkowski, *Zabić Papyłę*, Warszawa 2008.

²⁵ Zob. P. Gasztold-Seń, *Zabójcze układy. Służby PRL i międzynarodowy terrorizm*, Warszawa 2017; W. Gadowski, P. Wojciechowski, *Tragarze śmierci*, wyd. 2 uzupełnione, Warszawa 2015.

zawierają informację o przestępstwie szpiegostwa, przestępstwie o charakterze terrorystycznym, przestępstwie godzącym w podstawy ekonomiczne państwa lub przestępstwie korupcji w rozumieniu ustawy z dnia 24 maja 2002 r. o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu (tj.: Dz.U. z 2016 r. poz. 1897, ze zm. – przyp. aut.) lub przestępstwie godzącym w porządek konstytucyjny Rzeczypospolitej Polskiej.

3. Przepis ust. 2 stosuje się odpowiednio do funkcjonariuszy służb specjalnych państw, z którymi Rzeczpospolita Polska jest związana stosowną umową międzynarodową, jeżeli dokumenty te zawierają informację o przestępstwie szpiegostwa lub terroryzmu.

Podjmując się zdefiniowania aktywności IPN, które miały i nadal mają istotne znaczenie dla bezpieczeństwa państwa polskiego, warto zwrócić szczególną uwagę na działania Instytutu w dążeniu do jawności życia publicznego. Były one aktywnie realizowane od 2007 r. po wejściu w życie ustawy z 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów. Na mocy tej ustawy działania lustracyjne stały się jednym z podstawowych zadań IPN. Zlikwidowano urząd Rzecznika Interesu Publicznego i powołano Biuro Lustracyjne, które było drugim pionem prokuratorskim Instytutu. W ramach ustawowej działalności oprócz prowadzenia postępowań lustracyjnych koncentrowano się na przygotowywaniu czterech katalogów tematycznych udostępnianych bez ograniczeń na stronie Biuletynu Informacji Publicznej IPN²⁶. Wśród nich znajdują się: katalog osób pełniących funkcje publiczne, katalog byłych funkcjonariuszy komunistycznych organów bezpieczeństwa państwa, katalog osób represjonowanych, a także katalog tzw. członków nomenklatury partyjnej.

Za szczególnie istotny uważany jest katalog osób pełniących funkcje publiczne. Zgodnie z uregulowaniami prawnym każda osoba aspirująca do pełnienia funkcji publicznej, urodzona przed 1972 r., była zobowiązana do złożenia oświadczenia lustracyjnego, co równało się wyrażeniu zgody na umieszczenie w internetowym katalogu informacji o wszystkich zachowanych archiwaliach dotyczących tej osoby. Takie działanie, będące realizacją zasady jawności życia publicznego, powodowało, że pełniący funkcje publiczne musieli ujawnić swoją przeszłość sprzed 1990 r. Tym samym wykluczono przypadki, w których obywatele nie mieli wiedzy o zachowanych dokumentach wytworzonych bądź zgromadzonych przez komunistyczne organy bezpieczeństwa państwa, w tym o takich, które potwierdzały współpracę z tymi organami. Zminimalizowano więc ryzyko wykorzystania dokumentów w celu szantażu i wywarcia nacisku na polityka. Publikacja informacji była bardziej skuteczna także z tego powodu, że procedury lustracyjne – zarówno na etapie dowodowym, jak i potem, w trakcie przewodu sądowego – były na tyle sformalizowane i skomplikowane, że trwały dość długo, a przy tym tryb nie dawał pewności wykluczenia z życia publicznego osób, co do których zachowały się dokumenty świadczące o współpracy.

W kontekście jawności życia publicznego istotne znaczenie ma również publikacja w internecie tzw. inwentarza publicznego. W wyniku kolejnej nowelizacji ustawy o IPN z 2010 r.²⁷ na prezesa Instytutu został nałożony obowiązek publikacji, w termi-

²⁶ Obowiązek publikowania katalogów reguluje art. 52 a pkt 6-8 ustawy o IPN oraz art. 22 i 23 ust. 1 ustawy o ujawnianiu informacji... Zob. <http://katalog.bip.ipn.gov.pl/> [dostęp: 11 VI 2017].

²⁷ *Ustawa z dnia 18 marca 2010 r. o zmianie ustawy o Instytucji Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów* (Dz.U. z 2010 nr 79 poz. 522).

nie do 31 grudnia 2012 r., „inwentarza” zawierającego informacje o przechowywanych w Archiwum IPN dokumentach komunistycznych organów bezpieczeństwa państwa. Inwentarz pojawił się na stronie internetowej IPN, stając się przydatnym narzędziem wykorzystywanym przez naukowców i dziennikarzy²⁸. Początkowo były w nim dostępne jedynie podstawowe informacje o zachowanych dokumentach dotyczących poszczególnych osób, bez wskazania, o jakie dokumenty chodzi. Oprócz danych osobowych, publikowano sygnaturę archiwalną i daty skrajne teczek, a także zespół archiwalny, w którego skład wchodziły dane dokumenty. Obecnie opis ten jest uzupełniony o kilka zasadniczych informacji, w tym przede wszystkim o tytuł jednostki – co jest szczególnie istotne w przypadku akt o charakterze osobowym²⁹. Łącznie opublikowano 1 mln 690 tys. rekordów. Inwentarz jest systematycznie uzupełniany o kolejne rekordy.

Na pograniczu problematyki jawności życia publicznego i rozliczeń z totalitarną przeszłością niezwykle istotne było realizowanie zadania związanego z obniżaniem świadczeń emerytalnych dawnym funkcjonariuszom komunistycznych organów bezpieczeństwa³⁰. W styczniu 2009 r. weszła w życie ustawa zmniejszająca świadczenia emerytalne byłym funkcjonariuszom komunistycznych organów bezpieczeństwa³¹. Zgodnie z jej postanowieniami wszyscy funkcjonariusze organów, o których mowa w art. 2 ustawy z 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów, mieli otrzymać obniżone świadczenia emerytalne za okres pełnienia służby w komunistycznej „bezpiece” do końca lipca 1990 r. Ich emerytury obniżano z wymiaru 2,6 proc. za każdy rok służby w organach bezpieczeństwa państwa do wymiaru 0,7 proc. Tym zadaniem zajmowały się Zakład Emerytalno-Rentowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz Biuro Emerytalne Służby Więziennej. Dodatkowo zmniejszono emerytury członków Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego za okres piastowania funkcji w jej ramach. Rola Instytutu Pamięci Narodowej skupiała się na przygotowaniu informacji o przebiegu służby na podstawie drobiazgowej analizy akt osobowych. Wydano wówczas ponad 45 tys. tego typu informacji. Dzięki realizacji tego zadania ustalono wszystkich żyjących funkcjonariuszy komunistycznych organów represji, wcześniej nie dokonywano tego typu działań, z wyjątkiem projektu popularyzatorskiego „Twarze bezpieki”, prezentującego wyłącznie osoby piastujące funkcje kierownicze w aparacie bezpieczeństwa³².

Działalność IPN dotycząca szeroko pojętego bezpieczeństwa to także dzielenie się doświadczeniami z wychodzenia z totalitaryzmu, rozliczaniem zbrodni i zbrodniarzy,

²⁸ Zob. R. Leśkiewicz, A. Pieczunko, *Inwentarz archiwalny IPN w sieci*, „Pamięć.pl” 2013, nr 1(10), s. 66–67.

²⁹ <http://inwentarz.ipn.gov.pl/zakres-danych> [dostęp: 11 VI 2017].

³⁰ O procesie obniżania świadczeń emerytalnych byłym funkcjonariuszom komunistycznych służb specjalnych zob. R. Leśkiewicz, R. Soszyńska, *Proces odbierania przywilejów emerytalnych funkcjonariuszom komunistycznych służb specjalnych w wolnej Polsce i jego wpływ na bezpieczeństwo wewnętrzne*, w: *Wybrane aspekty bezpieczeństwa w zakresie działalności podmiotów Unii Europejskiej*, P. Niwiński, J. Leska-Ślęzak, B. Woźniak-Krawczyk (red.), Gdańsk 2015, s. 231–245.

³¹ *Ustawa z dnia 23 stycznia 2009 r. o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin oraz ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin* (Dz.U. z 2009 r. nr 24 poz. 145).

³² Od stycznia 2017 r. IPN realizuje kolejną odsłonę procesu dezubekizacji na podstawie *Ustawy z dnia 16 grudnia 2016 r. o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin* (Dz.U. z 2016 r. poz. 2270).

a także zachowaniem spuścizny dokumentacyjnej dla przyszłych pokoleń³³. Pracownicy IPN wielokrotnie uczestniczyli w seminariach i konferencjach poświęconych problematyce rozliczeń z przeszłością. Bardzo aktywnie włączyli się w latach 2012–2013, po upadku rządów dyktatorskich Zina Al-Abidina Ben Alego, w proces dzielenia się doświadczeniami z przedstawicielami tunezyjskich organizacji praw człowieka, organizacji pozarządowych oraz reprezentantami tunezyjskiego Ministerstwa Sprawiedliwości oraz Spraw Wewnętrznych.

W ramach wieloletniej współpracy z Ukraińcami w latach 2014–2016 przeprowadzono wiele spotkań konsultacyjnych poświęconych m.in. procesowi odtajniania dokumentów komunistycznych specusług, przechowywanych w ukraińskich archiwach SBU. W związku z wejściem w życie ukraińskiej ustawy lustracyjnej dzielono się doświadczeniami związanymi z prowadzeniem tego typu spraw w Polsce. W 2015 r. udzielano również porad dotyczących organizowania archiwum Ukraińskiego Instytutu Pamięci Narodowej.

Rola Instytutu Pamięci Narodowej w systemie bezpieczeństwa państwa ma istotne znaczenie. Choć pozornie IPN zajmuje się zagadnieniami kończącymi się w 1990 r., to mają one swój wpływ na współczesne wydarzenia. Przez wiele lat duże emocje wzbudzał zbiór wyodrębniony, znajdujący się w Archiwum IPN. To w nim znajdowały się dokumenty, które mają do dzisiaj istotne znaczenie dla bezpieczeństwa państwa. Nie chodzi tu jedynie o akta personalne funkcjonariuszy i tajnych współpracowników, ale raczej o dokumenty dotyczące infrastruktury, plany obiektów strategicznych powstałych w okresie PRL, a wykorzystywanych do dnia dzisiejszego, czy też innych aktywów (np. lokali kontaktowych) służb specjalnych. Archiwa organów bezpieczeństwa przechowywane w IPN dają również odpowiedź na pytania dotyczące powiązań przestępczych, wiele nielegalnych interesów bowiem ma swoje źródła właśnie w PRL i wynikają one z relacji pomiędzy byłymi funkcjonariuszami i prowadzoną przez nich agenturą. Instytut Pamięci Narodowej odgrywa w polityce bezpieczeństwa państwa niebagatelną rolę jako instytucja kształtująca politykę historyczną Polski. Należy zdawać sobie sprawę, że manipulowanie faktami historycznymi może wpływać na destabilizację wewnętrzną czy też na relacje z sąsiadami. Przykłady dotyczące zwłaszcza tego drugiego zakresu można mnożyć, posiłkując się tym, co się dzieje w relacjach Polski z Federacją Rosyjską czy też ostatnio z Ukrainą.

Podsumowując, w niniejszym artykule skupiono się na omówieniu wybranych zagadnień, w ramach trzech obszarów aktywności IPN, mających realny wpływ na kształtowanie polityki bezpieczeństwa państwa. Widać na tych przykładach, jak istotna może być rola Instytutu i jak wiele płaszczyzn życia społeczno-politycznego wymaga zagośparowania w niedalekiej przyszłości.

³³ *Sprawiedliwość w państwach prawa. 25 lat rozliczeń z komunizmem w Europie Środkowej i Wschodniej*, „Tygodnik Powszechny” 2015, nr 24.

Zbigniew Siemiątkowski

System cywilnej kontroli nad służbami specjalnymi w Polsce. W poszukiwaniu modelu optymalnego

Służby specjalne, niezależnie od systemu społeczno-politycznego w jakim działają, odgrywają szczególną rolę w państwie. W doktrynie wywiad i kontrwywiad stanowią ważne elementy systemu bezpieczeństwa. Zadaniem służb ochrony państwa jest rozpoznawanie zjawisk zewnętrznych i wewnętrznych, które godzą w interesy kraju, i przeciwdziałanie tym zjawiskom. Ich rola sprowadza się do pozyskiwania – różnymi metodami, przeważnie niejawnymi – informacji, które mogą mieć znaczenie dla bezpieczeństwa wewnętrznego państwa i prowadzonej przez nie polityki zagranicznej. Informacje przetwarzane i przekazywane właściwym organom władzy mają służyć wypracowaniu najbardziej skutecznej polityki bezpieczeństwa. Służby mają też z wyprzedzeniem informować o potencjalnych i istniejących zagrożeniach kraju. W przeciwieństwie do służb ochrony porządku publicznego, jakimi są Policja i służby parapolityczne, zadaniem służb specjalnych nie jest ochrona obywateli i interesów państwa przed przestępczością pospolitą, lecz obrona interesu narodowego, racji stanu i porządku ustrojowego opisanych w konstytucji oraz suwerenności i integralności państwa¹.

W systemach demokratycznych jest regułą, że służby specjalne ze względu na swoje uprawnienia – głęboko ingerujące w prawa człowieka – oraz związane z nimi zadania muszą podlegać kontroli ze strony społeczeństwa i jego politycznych reprezentantów. Tym służbom dano prawo (w sytuacjach określonych przez ustawy) do tajnego podsłuchiwania, podglądania oraz inwigilowania obywateli, a także do korzystania z pomocy tajnych współpracowników. Czynności, o których mowa, muszą wynikać z potrzeb państwa i prowadzonej przez nie polityki. Mają też gwarantować społeczeństwu życie w bezpiecznym świecie. W żadnym stopniu służby wywiadu i kontrwywiadu nie mogą ingerować w świat polityki ani w prowadzone gry partyjne, które są emanacją interesów różnych grup społecznych. Społeczeństwu demokratycznemu i jego instytucjom sprawia pewien problem kontrolowanie powołanych przez siebie służb, których atrybutem jest tajność i nieprzezroczystość dla świata zewnętrznego. Nawet w systemie państw demokratycznych istnieje potencjalna groźba emancypacji służb i wymknięcia się ich spod kontroli podmiotów politycznych. To zjawisko w przypadku takich państw nie ma charakteru systemowego, może tylko stanowić wyjątek potwierdzający regułę, jaką jest podporządkowanie służb cywilnej, demokratycznej kontroli ze strony konstytucyjnych organów władzy oraz opinii publicznej.

Inaczej wygląda sytuacja służb w krajach o ustrojach totalitarnych lub autorytarnych. W tych systemach stanowią one jeden z ważniejszych wyznaczników totalitaryzmu. W klasycznej definicji totalitaryzmu sformułowanej przez Zbigniewa Brzezińskiego za system totalitarny uważa się taki system polityczny, w którym występuje tzw. syndrom totalitarny. Na ten syndrom składa się: oficjalna ideologia, jedyna partia masowa całkowicie zespółona z biurokratyczną organizacją rządową, monopol ze stro-

¹ Por. S. Zalewski, *Służby specjalne w państwie demokratycznym*, Warszawa 2001, s. 10–12.

ny partii rządzącej na środki masowej komunikacji, centralne kierowanie gospodarką oraz – co najważniejsze z punktu widzenia niniejszych rozważań – całkowita kontrola nad siłami zbrojnymi i służbami specjalnymi, przy których pomocy jest sprawowana terrorystyczna kontrola nad społeczeństwem². Przyjmując za Andrzejem Walickim³, że w Polsce z klasycznymi rządami o charakterze totalitarnym (w różnym natężeniu) mieliśmy do czynienia w latach 1944–1956, a następnie system ewoluował w kierunku rządów autorytarnych, należy stwierdzić, że służby odgrywały w nim rolę dominującą w pierwszych latach PRL, a w okresie późniejszym – najważniejszą. Przez cały okres Polski Ludowej były silnie zideologizowane, chroniły rządy monopartii komunistycznej i nie były służbami ochrony państwa. W rzeczywistości pełniły funkcję policji politycznej i koncentrowały się na ochronie systemu politycznego przed przeciwnikiem wewnętrznym, jakim w istocie było społeczeństwo. Przeciwników politycznych i ideologicznych władzy komunistycznej zwalczały metodami operacyjnymi. Służby specjalne, oprócz partii komunistycznej, nomenklaturowej biurokracji państwowej i wojska, stanowiły podstawowy element totalitarnego systemu rządów opartego na jednej partii komunistycznej i jednej ideologii. Nie broniły państwa – broniły partii i jej monopolu na władzę. Nie były poddane żadnej, nawet nominalnej, kontroli przez podmioty społeczne ani opinię polityczną. Nie istniał żaden rządowy system kierowania Służbą Bezpieczeństwa oraz wywiadem i kontrwywiadem cywilnym i wojskowym ani system kontroli nad nimi.

W warunkach PRL cywilną kontrolę nad służbami sprawowała nominalnie Rada Ministrów i jej Prezes, w rzeczywistości PZPR, za pośrednictwem rozbudowanego systemu nomenklatury kadrowej oraz swoich ogniw partyjnych usytuowanych wewnątrz resortów spraw wewnętrznych i obrony narodowej. Tym resortom były podporządkowane cywilne i wojskowe służby specjalne. Za ich pracę zgodną z „linią partii” byli odpowiedzialni szefowie resortów zasiadający w kierowniczych gremiach partyjnych, które wytyczały kierunki pracy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Ministerstwa Obrony Narodowej oraz stawiały zadania służbom wywiadu i kontrwywiadu. Niezmiennym zadaniem służb przez cały okres istnienia PRL była ochrona ustroju przed przeciwnikami wewnętrznymi i zewnętrznymi. Partia pełniła funkcję kierowniczą wobec służb także przy pomocy wyspecjalizowanych ogniw swojego aparatu zawodowego. Na szczeblu centralnym był to Wydział Administracyjny Komitetu Centralnego⁴ podporządkowany tzw. sekretarzowi kierunkowemu KC⁵ oraz Sekretariatowi KC i Biuru Politycznemu KC. W praktyce politycznej PRL służby specjalne w rzeczywistości podlegały I Sekretarzowi KC, który miał pełny wgląd w ich pracę, oraz wskazanemu przez niego, cieszącemu się jego osobistym zaufaniem, sekretarzowi Komitetu Centralnego. W pierwszych latach Polski Ludowej za służby odpowiadał rządzący wtedy Polską „triumwirat”: Bolesław Bierut, Jakub Berman i Hilary Minc⁶. W czasach Władysława Gomułki służbami zajmo-

² J.J. Wiatr, *Europa pokomunistyczna. Przemiany państw i społeczeństw po 1989 roku*, Warszawa 2006, s. 34–35.

³ A. Walicki, *Polskie zmagania z wolnością*, Kraków 2000, s. 115 i nast.

⁴ Pracami utworzonego w 1960 r. Wydziału Administracyjnego kierowali w różnych okresach: Kazimierz Witaszewski, Stanisław Kania, Wiesław Ociepka, Teodor Palimąka, Michała Atlas, Janusz Kubasiewicz, Stanisław Ciosek, Andrzej Gdula. W PRL, tak jak i w innych krajach bloku wschodniego, kierowanie tym wydziałem stanowiło przepustkę do najwyższych stanowisk w partii i państwie.

⁵ Sekretarzami KC KPZR odpowiedzialnymi za partyjny nadzór nad służbami w ZSRR byli w początkach swojej kariery Leonid Breżniew i Jurij Andropow – późniejsi przywódcy Związku Radzieckiego.

⁶ Służby były kontrolowane przez Komisję BP KC PZPR ds. Bezpieczeństwa oraz Komisję Wojskową Biura Politycznego. Na czele tych komisji stał B. Bierut, a ich członkami byli m.in. minister bezpieczeństwa publicznego Stanisław Radkiewicz i minister obrony narodowej Konstanty Rokossowski, a także Jakub

wał się jego zaufany współpracownik Ryszard Strzelecki, a w okresie rządów Edwarda Gierka – Stanisław Kania. W ostatniej dekadzie PRL pełna odpowiedzialność za służby spoczywała na generałach Czesławie Kiszczaku i Florianie Siwickim, a w ostatniej instancji – na generale Wojciechu Jaruzelskim. Efektywność tego systemu zależała od ambicji politycznych aktualnych szefów tzw. resortów siłowych, ich politycznej pozycji w aparacie władzy oraz od osobistego zainteresowania sprawami służb I Sekretarza⁷.

W okresie PRL służby, pomimo poddania ich ścisłej kontroli ze strony partii rządzącej, wykazywały tendencje do alienacji, a ich ambitni szefowie – generałowie Mieczysław Moczar, Franciszek Szlachcic i Czesław Kiszczak – odgrywali autonomiczną rolę w życiu politycznym, próbując przy ich pomocy wpływać na życie polityczne. Władza, jaką mieli nad aparatem bezpieczeństwa i strukturami wywiadu oraz kontrwywiadu, wyznaczała ich rzeczywistą pozycję i znaczenie w elicie władzy Polski Ludowej. We wszystkich kryzysach społecznych i przesileniach politycznych czasów PRL służby występowały w rolach głównych: były wykorzystywane do zwalczania przeciwników ustrojowych i walk koterii politycznych rywalizujących w ramach PZPR o władzę i wpływy. Wielu tak zwanych świadków historii, a za nimi niektórzy badacze, jest przekonanych, że z tych resortów wychodziły impulsy do masowych wystąpień społecznych i w ich konsekwencji do zmian na najwyższych stanowiskach partyjnych i rządowych⁸. W tym wypadku nie jest najważniejsze to, czy tak było naprawdę, ale to, że tak perelowskie elity postrzegały rolę służb specjalnych – jako ostatecznej siły sprawczej w państwie. Takie rozumienie roli służb było powszechne nie tylko wśród ich szefów, lecz także wśród funkcjonariuszy przekonanych o ich wyjątkowości i o swojej uprzywilejowanej pozycji w społeczeństwie. Ambicje generałów udzielały się także oficerom. Z tym bagażem doświadczeń i ambicji służby wchodziły po 1989 r. w nową rzeczywistość polityczną i ustrojową. W żaden sposób nie pasowały do standardów demokracji budowanej w Polsce po czerwcowych wyborach. System kontroli i nadzoru nad służbami wypracowany i stosowany w okresie PRL nie mógł być wykorzystany w nowych czasach.

Przed twórcami polskiej transformacji stanął problem zaadaptowania na naszym gruncie różnorodnych rozwiązań dotyczących życia społecznego, gospodarczego i politycznego (w tym i odnoszących się do służb specjalnych), stosowanych w państwach demokratycznych. Warto podkreślić, że problematyka dotycząca służb nie była przedmiotem ustaleń przy Okrągłym Stole. Negocjujące strony zakładały, że na pewien czas pozostanie ona w gestii sił postkomunistycznych. Dynamika zmian wywołana klęską wyborczą PZPR, powstanie rządu Tadeusza Mazowieckiego i jego reformy, rozpad partii komunistycznej – wszystko to przyspieszyło konieczność dokonania poważnej modyfikacji systemu bezpieczeństwa wewnętrznego. Przed twórcami nowych służb specjalnych i ich pierwszymi szefami – Krzysztofem Kozłowskim i Andrzejem Milczanowskim – stało wiele problemów do rozwiązania. Prawie w marszu, rozwiązując w lecie 1990 r. Służbę Bezpieczeństwa i organizując od podstaw Urząd Ochrony Państwa, byli oni zmuszeni zmierzyć się z problemami, jakie się wówczas pojawiły, zwłaszcza z:

- umiejscowieniem nowych służb specjalnych w strukturze państwa, podporządkowaniem ich ośrodkom władzy państwowej i wyborem modelu: postradzieckiego, pozostawiającego służby w resorcie spraw wewnętrznych i łączącego funkcje

Berman i Roman Romkowski.

⁷ Pracami służb specjalnych nie wykazywali szczególnego zainteresowania W. Gomułka i E. Gierek.

⁸ J. Rolicki, *Edward Gierek. Życie i narodziny legendy*, Warszawa 2002, s. 314; B. Roliński, *Za co ich zabili?* Warszawa 1994, s. 231.

- ochrony państwa z zadaniami ochrony porządku publicznego lub z przyjęciem rozwiązań zachodnich, sytuujących służby jako samodzielne podmioty podporządkowane władzy wykonawczej, prezydentowi i premierowi, realizujące zadania wyłącznie z zakresu ochrony bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego państwa;
- zapewnieniem ciągłości pracy służbom z jednoczesną modyfikacją ich struktury organizacyjnej i znaczącymi modyfikacjami kadrowymi, a także zmianą priorytetów operacyjnych związaną ze zmianą ustroju i sojuszy międzynarodowych;
 - uniezależnieniem służb specjalnych od wpływów partyjnych z jednej strony i zagwarantowaniem kontroli politycznej nad nimi – z drugiej;
 - pogodzeniem efektywności działań służb specjalnych, skuteczności ich walki z zagrożeniami bezpieczeństwa państwa i jego obywateli z prawami człowieka i swobodami demokratycznymi;
 - podporządkowaniem służb specjalnych cywilnym i demokratycznym strukturom władzy, z jednoczesnym zagwarantowaniem im pewnej swobody pozwalającej na wykazanie się inicjatywą i odpowiedzialnością;
 - włączeniem służb specjalnych w tworzony (również od podstaw) rządowy system planowania i kierowania polityką bezpieczeństwa państwa;
 - wyeliminowaniem groźby alienowania się służb specjalnych oraz ich „wymykanie się” spod kontroli cywilnej.

W wielu poruszanych tu kwestiach wybrano rozwiązania pośrednie, zakładając, że niektóre z nich będą miały charakter tymczasowy. Niektóre z przyjętych rozwiązań, jak się później okazało, przetrwały wiele lat, a część obowiązuje do dziś. Jedne, jak na przykład odrzucenie „opcji zerowej” w polityce kadrowej, zasługują na uznanie, inne natomiast okazały się niezbyt fortunne. Standardem w krajach demokratycznych jest oddzielenie funkcji porządkowych służb państwa od funkcji zapewniających bezpieczeństwo. W tego typu systemach instytucje odpowiedzialne za ochronę państwa, jego porządek publiczny oraz przestrzeganie prawa są umiejscowione w różnych segmentach władzy i poddane krzyżowej kontroli przez wzajemnie oddziałujące ośrodki władzy i opinię publiczną, a także media i instytucje pozarządowe. W pakiecie tzw. ustaw policyjnych przyjętym przez sejm w kwietniu 1990 r. wybrano kontynuację modelu radzieckiego, polegającego na skupieniu nadzoru nad Policją, Strażą Graniczną, Państwową Strażą Pożarną i Urzędem Ochrony Państwa w rękach ministra spraw wewnętrznych. Tym samym szef MSW stał się przełożonym zarówno strażaków i policjantów, jak i oficerów wywiadu oraz kontrwywiadu. Wybrano więc model, który wówczas nie obowiązywał już nawet w Rosji. Dowodziło to, jak silnie były zakorzenione w kulturze politycznej nowych elit solidarnościowych stare nawyki. Wygodna wydawała im się sytuacja, w której w jednych rękach została skupiona władza nad całym systemem bezpieczeństwa. Miały też wrażenie, że taki scentralizowany, dowodzony z jednego miejsca, system będzie efektywniejszy od modelu zdecentralizowanego, wymagającego współpracy licznych podmiotów systemu bezpieczeństwa narodowego. Zwyciężyło myślenie „dymne”, obecne do dziś w administracji państwowej, polegające na tym, że każda instytucja wypuszcza swój „dym” i dba o to, aby nie zmieszał się on z „dymem” sąsiada. Nie zdecydowano się również na objęcie służb systemem kontroli ze strony parlamentu i rządowych instytucji koordynacji i nadzoru. Kontrolę cywilną sprowadzono jedynie do obsadzenia stanowiska szefa MSW przez wywodzącego się z opozycji polityka cywilnego oraz powołania Politycznego Komitetu Doradczego przy Ministrze Spraw Wewnętrznych⁹.

⁹ Komitet działał w latach 1990–1996. Jego członkami byli m.in. Ryszard Bugaj, Krzysztof Kozłowski, Jacek Merkel, Janusz Pałubicki, Józef Oleksy, Andrzej Gdula, Zbigniew Sobotka, Zbigniew Siemiątkowski

Komitet Doradczy składał się z siedmiu–ośmiu członków i desygnowanych przez partię polityczne reprezentowane w sejmie powoływanych przez Prezesa Rady Ministrów na wniosek szefa MSW. W jego posiedzeniach uczestniczyli: przedstawiciele Prezydenta RP, Szef UOP i Komendant Główny Policji. Do zadań Komitetu należało opiniowanie aktów prawnych regulujących prace resortu spraw wewnętrznych, kandydatów na stanowiska szefów poszczególnych służb, a także wyrażanie opinii i formułowanie wniosków w sprawie działalności resortu oraz praworządności w postępowaniu funkcjonariuszy. Członkowie Komitetu nie mieli wglądu w sprawy operacyjne służb ani w kierunki ich działań czy zainteresowań operacyjnych. To w istotny sposób zawężyło skuteczność ich nadzoru nad służbami. Również powołana w sejmie specjalna podkomisja ds. służb specjalnych, działająca w ramach Komisji Spraw Wewnętrznych i Administracji, ze względu na swoje usytuowanie i wąskie uprawnienia, nie mogła zrealizować postulatu objęcia służb efektywną kontrolą cywilną, choć coraz śmielej był on podnoszony przez różne środowiska.

Efektywnie działający system cywilnej, demokratycznej kontroli jest systemem komitetowym, na który składa się kilka niezależnych od siebie, ale wzajemnie oddziałujących, elementów. Są nimi: rządowy system nadzoru i koordynacji służb specjalnych podlegający premierowi, kontrola parlamentarna nad służbami oraz kontrola sądowa procedur operacyjnych stosowanych przez służby. W tym systemie musi się znaleźć miejsce także na głos opinii publicznej, wolnych mediów oraz organizacji pozarządowych. Przy budowaniu w Polsce systemu kontroli nad służbami specjalnymi wzorowano się na rozwiązaniach przyjętych w krajach zachodnich, głównie w Republice Federalnej Niemiec i Wielkiej Brytanii. System niemiecki tworzą: pełnomocnik rządu ds. służb specjalnych, którym jest Szef Urzędu Kanclerskiego, Komisja Kontroli ds. Służb Specjalnych Bundestagu, Komisja G-10 Bundestagu oraz sądowy nadzór ze strony organów sądowniczych rozpatrujących skargi obywateli i instytucji na działalność służb. Do tego dochodzi Federalny Trybunał Obrachunkowy prowadzący kontrolę finansową wykonania budżetu poszczególnych służb i weryfikujący ich ogólne założenia. Kompetencje w zakresie kontroli służb ma też Federalny Pełnomocnik ds. Ochrony Danych Osobowych. Głównym elementem tego systemu jest kontrola rządowa oparta na pracy kilku stałych komitetów, do których kompetencji należy koordynacja działań służb oraz ich współpracy z innymi organami państwa, a także przygotowywanie raportów o aktualnych zagrożeniach i wytyczanie na ich podstawie zadań dla wywiadu i służb bezpieczeństwa. Szef Urzędu Kanclerskiego przewodniczy stałemu komitetowi ds. służb specjalnych oraz komitetowi sekretarzy stanu ds. wywiadu i bezpieczeństwa, który w praktyce jest najważniejszym instrumentem koordynacji i nadzoru służb specjalnych w RFN. W cotygodniowych pracach komitetu biorą udział sekretarze stanu z Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Spraw Wewnętrznych, Obrony i Sprawiedliwości. Stałe w posiedzeniach uczestniczą także szefowie Bundesnachrichtendienst (BND), Mutual Assured Destruction (MAD) i Bundesamt für Verfassungsschutz (BfV). Organem pomocniczym pełnomocnika rządu, przy którego pomocy pełnomocnik wykonuje swoje zadania, jest Departament VI Urzędu Kanclerskiego. Kieruje nim dyrektor noszący tytuł koordynatora ds. służb specjalnych. W praktyce jego kompetencje ograniczają się do nadzorowania wywiadu, którego szef podlega bezpośrednio kanclerzowi. Ważnym elementem systemu koordynacji jest podzespół szefów służb, który co jakiś czas spotyka

się przy udziale Szefa Urzędu Kanclerskiego, aby w tym niewielkim gronie rozstrzygać bieżące problemy wynikające z codziennej pracy operacyjnej i nachodzących na siebie spraw. Istotnym elementem systemu niemieckiego jest Międzyministerialna Rada ds. Bezpieczeństwa, która pod przewodnictwem kanclerza, z udziałem najważniejszych ministrów odpowiedzialnych za obronność, politykę zagraniczną, wewnętrzną, finanse i gospodarkę, z pomocą ekspertów przygotowuje decyzje kanclerza i gabinetu dotyczące bezpieczeństwa kraju.

Niezależnie od systemu rządowego jest sprawowana także kontrola parlamentarna. W skład Komisji Bundestagu wchodzi dziewięciu deputowanych pochodzących z różnych frakcji parlamentu. Przewodniczy jej zmieniający się rotacyjnie przewodniczący. Komisja ma prawo żądać wszelkich dokumentów oraz informacji od szefów niemieckich służb wywiadowczych i kontrwywiadowczych. Jest też adresatem skarg obywateli i instytucji państwowych na ich działalność. Ze swoich prac składa raporty, które są omawiane na forum parlamentu. Komisja nie ma kompetencji w zakresie badania budżetu służb. Tym zajmuje się tzw. Grono Zaufanych – specjalna podkomisja komisji Finansów Bundestagu wybierana na początku kadencji każdego parlamentu. Podkomisja, o której mowa, przyjmuje niejawną budżet służb, a później sprawdza jego wykonanie. Z kolei wspomniana Komisja G-10 zajmuje się kontrolowaniem zgodności działań służb przy prowadzeniu kontroli korespondencji oraz połączeń telekomunikacyjnych z artykułem 10 konstytucji (stąd jej nazwa) i z ustawą antyterrorystyczną z 2002 r. Komisja jest w pełni niezależna. Jej działalność potwierdzają uchwały Federalnego Trybunału Konstytucyjnego.

W Polsce najwcześniej została wprowadzona kontrola parlamentarna nad służbami specjalnymi. W 1995 r. z inicjatywy posłów lewicy został wniesiony projekt uchwały sejmowej w sprawie powołania sejmowej komisji ds. służb specjalnych. Ta inicjatywa została oprotestowana przez kierownictwo służb, które z trudem przyjmowało do wiadomości konieczność poddania ich pracy kontroli ze strony parlamentu. W swoich wystąpieniach szefowie UOP i MSW wyrażali obawy w związku z zakresem planowanych uprawnień tej komisji i jej członków oraz wskazywali na niebezpieczeństwo dekonspiracji zainteresowań operacyjnych wywiadu i kontrwywiadu. Mimo ich sprzeciwu sejm w uchwale z 30 lipca 1995 r. powołał do życia swój pierwszy profesjonalny organ ds. kontroli służb specjalnych – Komisję do Spraw Służb Specjalnych. Kompetencje Komisji są wzorowane na rozwiązaniach niemieckich. W jej skład wchodzi nie więcej niż dziewięciu posłów¹⁰, wybieranych w głosowaniu łącznym przez sejm na wniosek Prezydium Sejmu zgłoszony po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów. Kandydatów na członków Komisji zgłaszają Marszałkowi Sejmu przewodniczący klubów parlamentarnych lub grupa co najmniej 35 posłów. Wszyscy kandydaci do pracy w Komisji przechodzą procedurę „sprawdzeniową”, w której rezultacie otrzymują od szefa ABW¹¹ poświadczenie bezpieczeństwa osobowego upoważniające do dostępu do informacji niejawnych o klauzuli „ściśle tajne”. Do zadań Komisji należy: opiniowanie projektów ustaw i rozporządzeń dotyczących służb specjalnych, ocena aktów normatywnych o charakterze ogólnym w sprawach działalności służb, opiniowanie kierunków ich pracy, rozpatrywanie corocznych sprawozdań szefów, opiniowanie wniosków Prezesa Rady Ministrów w sprawie powołania i odwołania szefów służb i ich zastępców, wyrażanie stanowiska w sprawie projektów budżetu służb i sprawozdania z jego wykonania, a także ocena współdziałania

¹⁰ Obecnie nie więcej niż siedmiu posłów.

¹¹ Do 2002 r. szefa UOP.

służb specjalnych z innymi służbami państwa. W praktyce ważne okazało się nadanie Komisji uprawnienie do badania skarg dotyczących działalności służb specjalnych¹². Pozwoliło ono na wgląd w operacyjną działalność UOP i WSI oraz ich prawnych następców: Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego i Służby Wywiadu Wojskowego. W pierwszych latach prac Komisji zwyczajowo przewodniczyli na przemian posłowie wywodzący się z większości parlamentarnej i opozycji. Obecnie przewodniczący wywodzi się już tylko z aktualnie rządzącej większości rządowej.

Prace nad budową rządowego systemu nadzoru i koordynacji służb specjalnych były związane z reformą centrum organizacyjnego rządu. W jej ramach została wzmocniona pozycja ustrojowa premiera, któremu w 1996 r. podporządkowano cywilne służby specjalne, i został zlikwidowany Urząd Rady Ministrów. W miejsce URM z dniem 1 stycznia 1997 r. powołano do życia Kancelarię Prezesa Rady Ministrów, w której strukturach został utworzony rządowy organ opiniodawczo-doradczy w postaci Kolegium ds. Służb Specjalnych. Przewodniczy mu premier, a członkami są ministrowie właściwi do spraw wewnętrznych, zagranicznych, finansów, sprawiedliwości i obrony. Ponadto w pracach Kolegium biorą udział przedstawiciele Prezydenta RP, przewodniczący sejmowej Komisji ds. Służb Specjalnych oraz szefowie służb państwa odpowiedzialni za bezpieczeństwo wewnętrzne i zewnętrzne. Do zadań Kolegium należy przede wszystkim: formułowanie ocen lub wyrażanie opinii w sprawach powoływania lub odwoływania szefów służb cywilnych (ABW, AW, CBA) oraz wojskowych (SWW, SKW), kierunków i planów pracy tych służb, szczegółowych projektów ich budżetów, projektów aktów normatywnych regulujących ich aktywność, wykonywania przez nie powierzonych im zadań zgodnie z kierunkami i planami ich działań oraz rocznych sprawozdań z ich działalności. Kolegium powierzono też koordynację działalności służb specjalnych ze służbami podległymi ministrowi spraw wewnętrznych i finansów w zakresie ochrony bezpieczeństwa państwa¹³. W ramach reformy premier otrzymał prawo do powołania ministra zadaniowego, któremu mógł powierzyć obowiązki z zakresu bieżącego nadzoru nad służbami specjalnymi. W praktyce nie wszyscy prezesi Rady Ministrów skorzystali z tego uprawnienia¹⁴.

Utworzenie Kolegium było pierwszym krokiem do budowy nowoczesnego komitetowego systemu zarządzania bezpieczeństwem państwa. Było próbą, częściowo udaną, odejścia od hierarchicznego systemu podległości samodzielnie działających instytucji bezpieczeństwa ulokowanych w różnych miejscach administracji państwowej. Ten system był spadkiem po resortowym, „pionowym” postrzeganiu spraw państwa, powodującym konkurencję pomiędzy organami państwowymi odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo. Takie podejście skutkowało brakiem koordynacji działań ogniw państwa i prowadziło do nakładania się ich kompetencji, niezdrowej rywalizacji, a w skrajnych przypadkach – do wprowadzania w błąd organów państwowych. Do momentu utwo-

¹² *Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 lipca 1992 r. – Regulamin Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej*, (M.P. z 1998 r. Nr 44 poz. 618, ze zm.).

¹³ Art. 11, 12, 13 *Ustawy z dnia 24 maja 2002 r. o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu* (t.j.: Dz.U. z 2016 r. poz. 1897, ze zm.); *Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 2 lipca 2002 r. w sprawie szczegółowego trybu i zasad funkcjonowania Kolegium ds. Służb Specjalnych oraz zakres czynności sekretarza tego Kolegium* (Dz.U. z 2002 r. Nr 103 poz. 929).

¹⁴ Koordynator ds. służb specjalnych był powołany w rządzie Włodzimierza Cimoszewicza, Jerzego Buzka, Kazimierza Marcinkiewicza i Jarosława Kaczyńskiego. Jest też w obecnym rządzie Beaty Szydło. Nie było go w rządach: Leszka Millera, Donalda Tuska i Ewy Kopacz.

rzenia Kolegium w systemie nie było miejsca, w którym w reprezentatywnym gronie, z udziałem różnych sił, byłaby wypracowywana wspólna strategia postępowania instytucji państwowych odpowiedzialnych za bezpieczeństwo i obronność.

Sprawność i efektywność takiego podmiotu zależy w dużym stopniu od osób w nim zasiadających – ich doświadczenia oraz czasu, jaki chcą poświęcić na prawidłowe programowanie służb specjalnych i kierowanie nimi. Nawet najlepsze regulacje nie uchronią przed niebezpieczeństwem alienacji służb, które korzystając z braku należytej kontroli ze strony czynników politycznych do tego powołanych, wykorzystają tę sytuację do realizacji własnych interesów. Służby mają naturalną skłonność do bezpośredniego wpływania na decyzje organów władzy z pominięciem pośrednich struktur kontrolno-koordynacyjnych. Być pierwszym i jedynym przy „uchu władcy” jest odwiecznym celem i marzeniem wszystkich tajnych służb, niezależnie od ustroju i czasów. Bardzo wiele zależy tu od dysponentów politycznych pracy służb, od zrozumienia przez nich roli i znaczenia tego typu struktur w procesie tworzenia i realizowania polityki bezpieczeństwa, od ich umiejętności ułożenia sobie z nimi stosunków i na koniec – od ich zaufania do swojego wywiadu i kontrwywiadu.

Obecnie obowiązujący w Polsce system kontroli i koordynacji służb specjalnych wymaga dalszych zmian i udoskonalień. Bolączką polskich służb jest problem ich „zadaniowania” przez administrację państwową. W dalszym ciągu służby same stawiają sobie zadania, a decydenci nie potrafią w sposób sensowny wykorzystać ich potencjału. Nie znając ich możliwości, nie wiedzą, czego można od nich oczekiwać. Muszą też mieć wobec nich realistyczne oczekiwania, oparte na własnej strategii i wizji polityki bezpieczeństwa z wkomponowanymi w nią zadaniami dla wywiadu i kontrwywiadu. Służby, podobnie jak elity polityczne, nadal mają trudności ze zrozumieniem swojej nowej roli w zmienionych realiach ustrojowych. Mszczą się tu doświadczenia i nawyki wyniesione z przeszłości. Należy zgodzić się z poglądem, że dzisiejsze problemy służb wynikają z wadliwego systemu zarządzania nimi. Premier nie ma dla służb specjalnych czasu, a prezydent, być może nawet dysponujący czasem, nie ma odpowiednich uprawnień. Zbyt dużo w naszym systemie zależy od woli ludzi, ich wiedzy i doświadczenia¹⁵. Brakuje procedur i przemyślanej strategii. Służby nie tworzą spójnego systemu, który puszczony w ruch działa i rozwija się samoistnie.

Wydaje się, że części problemów służby mogłyby unikać. Można by było na przykład wykorzystać doświadczenia brytyjskie w zakresie wymiany informacji pomiędzy poszczególnymi ogniwami systemu. Podstawowym zadaniem brytyjskiego Połączonego Komitetu Wywiadu (Joint Intelligence Committee – JIC) działającego w Gabinetie Premiera Wielkiej Brytanii jest zbieranie z poszczególnych resortów „zapotrzebowań” na informacje dotyczące bezpieczeństwa państwa pochodzące od służb specjalnych. Na ich podstawie stawia się służbom zadania średnio- i długookresowe oraz zleca pozyskiwanie wiadomości niezbędnych w danej chwili. W ten sposób skłania się je do realizowania tego, czego wymagają użytkownicy, a nie tego, co służby mogą uważać za stosowne. Taki system stawiania zadań zmniejsza potencjalne pole nadużyć ze strony służb, a im samym daje poczucie wartości i użyteczności dla administracji państwa. Nie ma bardziej frustrującej sytuacji dla służb niż ta, w której od adresatów ich pracy wracają nieodpieczone koperty. Należy wrócić do porzuconej w 2005 r. idei wspólnoty informacyjnej rządu, kiedy to na podstawie raportów służb i innych agend rządowych powstawała uzgodniona analiza wywiadowcza.

¹⁵ A. Zybortowicz, *Ministerstwo Ochrony Państwa*, „W sieci” 2015, nr 41(150).

System nadzoru i kontroli służb specjalnych działający w Polsce od 20 lat wymaga korekty głównie w komponentach „koordynacyjnym” i „zadaniowym”. W toczącej dyskusji zarysowały się dwa przeciwstawne stanowiska. Zwolennicy centralizacji systemu uważają, że problem tkwi w rozbiciu organizacyjnym służb. Wielość podmiotów utrudnia centrum decyzyjnemu koordynację i wywieranie pożądanego wpływu na politykę operacyjną i informacyjną tych struktur. Ich ponowne scentralizowanie i likwidacja podziału funkcjonalnego mają ułatwić zarządzanie nimi. Jest to w istocie powrót do modelu radzieckiego, od którego Związek Radziecki odszedł w 1954 r., a o powrocie do którego myśli się obecnie na Kremlu. Zwolennicy modelu zdecentralizowanego są za jego utrzymaniem; optują za rozbudową komitetowego systemu kierowania i zarządzania służbami specjalnymi oraz opowiadają się za ustrojowym wzmocnieniem pozycji ministra – koordynatora, m.in. przez dodanie mu rzeczywistych uprawnień w zakresie kontroli (głównie budżetowej sfery działalności służb). Realną władzę ma ten, kto dysponuje pieniędzmi i kadrami. Podporządkowanie mu całej sfery kadrowej i szkoleniowej wszystkich służb uczyniłoby z ministra – koordynatora rzeczywistego kontrolera tych struktur. Jednak w jakim kierunku pójdą zmiany w systemie kontroli i nadzoru nad służbami specjalnymi – pokaże najbliższa przyszłość.

Indeks

A

Adamczyk 206
Al-Abidin Ben Ali Zin 385
Alexander Harold 322
Alivi Galino 235
Anders Władysław 167, 319, 321, 323
Andropow Jurij 387
Aronowicz Dora 285
Atamańczuk Wasyl 40
Atlas Michał 387
Auchinleck Claude 322
Augustowski Stanisław 284

B

Babicz 42
Babilon Karol 219
Bach Jan, „Milewski”, „Janicki” 194
Baden-Powell Robert 77, 78, 79
Bagley Tennent H. 98
Baily Geoffrey 113
Balcer Witold 259
Balijew Wasyl 274
Baliński Jerzy 242
Baliński Michał 293
Banach Kazimierz 97
Bandera Stepan 157, 166
Banko Tadeusz 31
Barlicki Norbert 31
Bartel Kazimierz 242
Bartłomiejczyk E. 196
Bartosz Archip 276
Batjuszyn Mikołaj Stefanowicz 94
Bauer Jan 52
Baumgart Józef 51
Bazyka 108
Bąkiewicz Wincenty 325
Becker Albert 212
Beck Ludwig 138, 139
Berchtold Leopold, hr. 60

Berdt 257
Berdych Jan 194
Beregowiec Anna 276
Bereziuk Ignacy 271
Beria Ławrientij 207, 211
Berka Waclaw 148
Berling Zygmunt 168
Berman Jakub 387
Berndorff Hans Rudolf 100
Bernkopf Ludwik 81
Bertoni Karol 83
Beseler 72, 73
Białas Michał 316
Białkowski 39
Bibikow 130
Bierut Bolesław 202, 387
Bierzin Jan 27
Billewicz 115
Bińkowski Józef 334
Birkenmayer Alfred 258
Birnbaum 283, 285, 289
Blank Georg (Otto) 51
Blomberg Werner, von 137
Blumröder Adolf 140
Błażejewicz Witold 326
Bociański Jan 115, 242
Bociański Ludwik 310
Bogdański Franciszek 314
Bogowej Wasilij 16, 17
„Bolek” 313, 314, 315
Bołdeskuł Karol 81
Borucki Henryk, „Czarny” 157, 201, 202
Borucki Tadeusz 154, 166
„Brandon” 319
Bratkowski 124
Braul 260
Brauschits Walther, von 138
Breżniew Leonid 387
Brodowski Z. 268
Brül 229
Brzeziński Zbigniew 386
Bugaj Ryszard 389
Bürgener Martin 270
Burhardt-Bukacki Stanisław 293
Buzek Jerzy 392
Bytomska Władysława 283–292
Bytomski Wawrzyniec 287

C

Canaris Wilhelm 112, 139, 207, 211
Carré John le (właśc. David John Moore Cornwell) 102
Cechniewski 40
Cechnowski Józef 42
Charaszkievicz Edmund 112
Charnam Szaja 284
Charwat Franciszek 81
Chodkiewicz Kazimierz 95
Chodurowski Jan 39
Choroszewski 325, 326
Chrostowska Halina, „Marta” 196
Chróściński 39
Chruszczow Nikita 113
Chrzanowski Zygmunt 350
Chudoba Stanisław 202
Churchill Winston 322
„Chytry” 319
„Cichy” 315, 318
Cierpicki Waław 326
Cimoszewicz Włodzimierz 392
Ciosek Stanisław 387
Colin Ian 112
Conrad 67, 69
Cont 70
Conty Richard, von 65
Cristescu Eugen 207
Cwojdzinski Stefan 220
Cybulski Napoleon 70
Cyrkler 108
Czajewski Włodzimierz 276, 278
Czajkowski Józef, „Gryf” 242, 244, 245, 246, 247, 248
Czerniawski Roman 111
Czuma Walerian 117

D

Daniszewski Tadeusz 202
Danyła 41
Daszyński Ignacy 65, 66, 67
Dąbrowski Antoni 258
Dąbrowski Kazimierz 259
Dąbski Aleksander 70
„Delano” 315
Demkowski Piotr 17
Denikin Anton 205, 360
Dietrich 51

Dittner Fanny 35
Dmowski Roman 236
Doboszyński Adam 111
Dominiczak Piotr 128
Dowgalec 271
Dreling Stanisław 259
Dreling vel Siemieniecki Stanisław 259
Drobik Marian 148
Drożyński J. 233
Dubicz-Penther Karol 86, 259
Dubik Mieczysław 117, 122
Dybowski Augustyn 251
Dymitrow Georgij 152
Dyrlik Franciszek 325
Dzieduszycki Aleksander, hr. 81
Dziemian Sykstus, „Sokół”, „Deszczułka” 312, 317
Dzierżyński Feliks 27
Dzikowski Julian 80, 81

E

Eckert Bernard 53
Eljaszewicz Bronisław 205–212
Elsenberg Eugeniusz 88
Elzesser-Niedzielski Anatoliusz 286
Engel Adolf 81
Englicht Józef 245

F

Fargo Ladislas 113
Feca 42
Fedczuk Iwan, „Rybakow” 271
Fedorczyk Jan 41
Feduniszyn Józef 95
Ferdynand 65
Fiedler Wilhelm 54
Filipek Franciszka 231
Filip Tadeusz 304
Finder Paweł (właśc. Finder Pinkus) 152
Fleming Ian Lancaster 102
Formanek Wacław 271
Fornalska Małgorzata 152
Forsyth Frederick 102
Frank Oswald 81
Fritsch Werner, von 137
From Anatol 326
Fryderyk August I 349
Fukushima 206, 207

Furuhjelm 82
Fus Aleksiej 272

G

Gano Stanisław 106, 108, 210, 240, 246
Gdesz Kazimierz 271
Gdula Andrzej 387, 389
Gehlen Reinhard 133, 134, 135, 161
Gempp Friedrich 229
Gęstwicki Paweł 52
Giedroyć Jerzy 212
Gierek Edward 388
Gilewicz Waław 105, 126
Ginet 58
Gitterman Eugeniusz 201
Glabisz Kazimierz 116, 245
Glaser Ernst, von 73
Glazep Piotr Władimirowicz 51
Głowacki Teofil 202
Godyń Zygmunt 114
Godzamb-Czuwacz Czesław 230
Goglewski Michał 101
Goldman Motel 38
Gołogórski Emil 350
Gomułka Władysław 31, 43, 151, 152, 285, 387
Göring Hermann 138
Gorzechowski Jan Tomasz 117, 130
Gowronowski Stanisław 33
Górzn 42
Grabowski Edward 335
Grabowski Zbigniew 285
„Granat” 320
Grant Edward 51
Grażynski Michał 218, 219, 222
Grefner Bolesław 37
Grönwald Paweł 54
Grossman Bogumił 42
Gryczko Hugo 287, 290
Grzelachowski Marian 325
Grzesicki Wiktor 62, 64, 81
Grzesiński Alfons 205
Guillaume Karol 81
Gułkowski Stanisław 81
Gumplowicz Władysław 58
Güpner Georg, „Stenner” 124
Gurbski Jan 333
Gutowski 107

H

Halbersztadt Aron 290
Halder Franz 139
Haller Józef 82, 236
Hallmann Paweł 54
Hammerstein, von 114
Hansen Eric 207
Harnam Szymon 284
Harrer Kurt 54
Hasuka Paweł 54
Heindrich Wincenty 142
Heinrich Wilhelm 107
Hempel Jan 81
„Henryk” 320
Herberstein Herbert 62, 65
Herman Franciszek, „Nowak” 196
Herzman 40
Hibner 40
Himmler Heinrich 135
Hirschfeld Franciszek 52, 53
Hirszberg 283, 285, 289
Hitler Adolf 131, 137, 138, 139, 140, 207
Hladiś Józef 230
Hoffmann Georg 54
Hoffmann-Krystyańczyk Z. 97
Hoffmann Paweł 53
Hołówka Tadeusz 95
Hosse 230
Hoszowski Wiktor 81
Hötzendorf Franz Conrad, von 67
Hranilović Oskar 62, 63, 64, 65
Hubischta Jan 81
Hulewicz Bohdan 310
Hurwicz Stanisław 286
Huten-Czapski Bogdan 72
Hynek Franciszek 236

I

Ignatjew Paweł 97
Ilner K. 269
Iszkowski Gustaw 81
Iwaniszyn Teodor 81
Iwaszkiewicz Waclaw 350

J

Jabłoński Brunon 303

Jadźwiński Jan 306
Jäger Franciszek 50, 51, 52
Jagodziński 39
„Janczak” 319
„Janek Kulas” 284, 285
Jankowski Jan Stanisław 144, 154
Jaruzelski Wojciech 388
Jastrzębski Jerzy 323, 328
Jaworski Mieczysław, „Jaworek” 233–248
Jaworski Władysław Leopold 68
Jegorow 278
Jekiel Tadeusz 115
Jelcyn Borys 138
Jędrzejewicz W. 310
Joachimiak Stanisław, „Wołga” 288, 292
Jordanowska Zofia 306
Jordanowski Stanisław 306
Jordan-Rozwadowski Tadeusz, hr. 81
Józewski Henryk 145
Junosza-Gałecki Kazimierz 30
Juszczakiewicz Stanisław 146

K

Kaczyński Jarosław 392
Kalinowska Kazimiera 286, 287
Kalkstein Ludwik 148
Kamiński Aleksander 196
Kamiński M. 268
Kania Stanisław 387, 388
Kanik Franz 59
Karczewski Jan 114
Karpiński Stanisław 302
Kasprzak Józef 288
Kasprzycki Tadeusz 62
Kasztelan Antoni 48
„Kawecki” 313
Kawecki Henryk 43
„Kawka” 317
Kessler Harry 65, 66
Kiciński 258
Kiernik Władysław 40
Kierzkowski 86
Kiesewalter Frieda 51
Kilarski Antoni, „Lis” 314
Kinzel Eberhard 133
Kisielewski Stefan 112
Kister Marian 100

Kiszczałek Czesław 381, 388
Kleczyńska Zofia 305
Klein Łucja 231
Klimecki Tadeusz 305, 322
Klimowicz Czesław 261
Kłoczek Tadeusz 302, 304
Kłobukowski Ludwik, „Dorota”, „Korzeniowski”, „Panienska” 196
Kłoczkowski Waclaw 46
Kłonica Zygmunt 326
Kniewski 40
Kochański Teodor, „Szamocki”, „Tarnowski” 205, 209, 210
Koc (właśc. Kohtz) 205
„Kogut” 314
Kohtz Reinhold 52, 54
Kokorniak M. 114
Kolb Filip 131
Kolb Walenty 131
Kollerstein Aleksy 53
Kołaczkowski Czesław 286, 288, 289
Kołodziej Jan 16
Kołodziej 33
Komornicki Bogdan 124
Komorowski Tadeusz „Bór”, hr. 144, 146
Kopacz Ewa 392
Kopański Stanisław 322, 325
Kopczyńska Wanda 262
Kopiec Karol 48, 50
Kopiec Karol, „Adam” 209
Kopiec S. 52
Kopiec Jan 318
Korboński Stefan 145, 154, 155
Korpyś Stanisław 326
Korszeń 29
Koryzma Franciszek 111
Korzewnikow Jakow 26
Kostecki Jerzy 325, 327
Kostrzewski 237
Kot Stanisław 106, 323
Kowalewska Maria 35
Kowalik Stanisław 206, 207
Kowalski Walerian 206
Kozaczuk Władysław 112
Kozak Jan 42
Kozicki Stanisław 236
Kozłowski Krzysztof 388, 389
Kozłowski Leon 115
Kozłowski Stefan 326
Krasnodębska Stefania 128

Kreft Florian 258
Krogert vel Kozakiewicz Michał 259
Kropke 257
Krüger 79
Krüger Hugo 271
Krupiński Rudolf 81
Kruszyński Seweryn 16
Krzystek 130
Krzyżanowski 277
Kubasiewicz Janusz 387
Kubin Jan 81
Kuhner Jan 35
Kuk 69
Kukiel Marian 40
Kukliński Ryszard 138
Kukowski Witold 251
Kuliński Mieczysław 81, 232
Kulkowski Teofil, „Mazur” 209
Kuniczak Stanisław 105
Kuraś Karol 122
Kutten Henryk 111
Kwieciński Kazimierz 242

L

Lanckorońska Karolina, hr. 81
Lanckoroński Antoni, hr. 81
Landberg Jakub 29
Langenfeld Witold, „Pitolo” 211
Langer Gwido 105, 126
Lasocki Zygmunt, hr. 66
Laszczuk Choma 271
Laszczuk Jan, „Tomachiwskij” 271
Laszczuk Paweł 271
Leligdowicz Leon 81
Leliwa-Kopystyński Maksymilian 81
Lenin Włodzimierz 13
Lepiarz Ludwik 16, 17, 194
Leśkiewicz Stanisław 124, 126
Leśniewicz Jan 230
Leśniewski Andrzej 196
Lettow-Vorbeck Paul, von 97
„Lewandowski” 313, 314
Leyer Johannes 53
Linsingen 66
Lipiński Waclaw 155
Lisicki Tadeusz 111
Litauer Stefan 194

Lockhart Hamilton Bruce 97
Loret 235
Louis-Wawel Napoleon 81
Ludendorff Erich 96
„Lutosławski” 287

Ł

Łańcucki S. 42
Łęski Stefan 43
Łopatka 40
Łoziński Bronisław 326
Łozionków 42
Łukowicz Józef 72
Łyszkowski 29

M

Macmillan Harold 208
Maczek Stanisław 317
Majewski Roman 325
Makarewicz Jerzy vel Makarenko Jurij 276, 277, 278, 280
Makowska Maria 288, 289
Makowski Edward 285, 288, 289
Malinowski Gracjan 129
Małcja Tadeusz 112
Mały Jerzy 271
Mann Jakub 54
Manteuffel Wanda 196
Marcinkiewicz Kazimierz 392
Markiewicz Iwan, „Towaryszcz swój” 271
Markow Fiodor 314
Martens Carl 243
Maryniuk Michał 274, 275
„Maska” 129
Maszczak Antoni 124
Mata Hari 100
Matijonek 208
Matuszewska Eugenia 286, 287
Matuszewski Ignacy 88, 310
Mayer Krystyna 106
Mayer Maria, z d. Goleńska 106, 107
Mayer Stefan 85, 103–116, 245, 246
Mazowiecki Tadeusz 388
Mączyński Stanisław 33
Meck Jakub 131
Meck Johan 131
Mergel Władysław 101
Merkel Jacek 389

„Merkury” 319
Messerchmidt Jan 131
Messing 229
„Metelska” 273, 274
Micewski Stefan 51, 52
Michalak Franciszek 71, 72
Michalski Jan 122, 128
„Michaś” 316
Michnowski 260, 261
Miechonoszyn Konstanty 16
Mielniczuk Agafja 271
Mielniczuk Ulana 271
Mielnik 325, 326
Mienżyński Waczesław 27
Mierkułow Wsiewołod 207, 211
Mikiciński Samson 111
Mikocki Jakub 326
Mikołajczyk Stanisław 166
Milczanowski Andrzej 388
Milczarek Helena 285, 290
Miller Leszek 392
Minc Hilary 387
Mindak Tadeusz 48
Miniewski Stanisław 302
Minkiewicz 209
Mińczuk Awdiej 274
Miran S. 101
Miszkievicz Stanisław 81
Miter Antoni 18
Mittlener Stanisław 258, 261
Mniszech 61
Moczar Mieczysław 388
Moltke Jakub 131
Moltke Jan 131
Morawiec Franciszek 112
Morawski 71
Morawski H. 279
Morawski Ludwik 81
Moreuil Marthe 100
Moskal 129
Mościbrodzki Zygmunt 207
Mościcki Ignacy 166
Mroczkowski Tadeusz 241, 244, 246
Mucha M. 42
Mularczyk 318
Mursej Jan 124
Musal Otto 54
Mützenmacher Józef vel Mützenmacher Josek 39, 43, 194

Myśliński Tadeusz, „Doktor Stelągowski” 194

N

Nakoniecznikoff-Klukowski Przemysław 208

Nałkowska Helena 283

Namieśniowski Konrad 48

„Namor” 210, 211

Nawrot Franciszek 41

Nazarewicz Stanisław 81

Nethe 72, 73

Neudamm Charlotte 51

Nicolai Walter 94

Niedenthal Władysław, „Karola” 196

Niedzielski 123

Nielubowicz Nadzieja 279

Niemczuk Fedora 129

Niemiec Karol 130

Niemirska Emilia 18

Niezbrzycki Jerzy 105, 106, 108, 335

Nitecki Henryk 336

Nowak Jan 81

Nowak Józef, „Kawecki” 317

Nowak Leon 35

Nowak Wincenty, „Rogowski” 318

Nowicki Józef 81

Nowiński Tadeusz 106, 208, 209, 243, 245, 293

Nowotny Bogumił 46

Nyczaj Włodzimierz 81

O

Ocentkiewicz Marian J. 335

Ociepka Wiesław 387

Okulicz Leon 17

Olawski Bolesław 230

Olejniczak Stefan 288

Olejnikoff Anna 51

Olejnikoff Wiktor 51

Oleksy Józef 389

Olędzki Józef 334

Olizar Andrzej 325

Ołdakowski Wacław 317

Orlicz-Dreszer Gustaw 311

Orlik Kazimierz 31

Orlik-Rückemann W. 201

Orłowski Stanisław, „Ostaszewski” 206, 302

Ortwin Bruno 206, 207

Osóbka-Morawski Edward 153, 202

Osóbka Stanisław 197
Ossowska Wanda 148
Ossowski Bolesław 54
Ostoja-Chrostowska Anna Ludomira 196
Ostoja-Chrostowski Stanisław, „Dyrektor”, „Just”, „Kotwica”, „Korweta” 194–197, 204
Oziewicz Henryk 314

P

Paciorkowski Edward 112
Paderewski Ignacy 236
Paić Joseph 73
Palimąka Teodor 387
Pallas Stefan 374
Palulis Genowefa 238
Pałubicki Janusz 389
Panek vel Drenko Maria, „Wiesiołaja” 271
Papała Marek 382
Pasławski Stefan 117
Pawłowski A. 42
Pawłowski Jan 274
Pazda Józef 125
Pełczyński Tadeusz 104, 107, 146
Pękala 211
Pianowski Władysław (Antoni) 54
Piasecki Adam 271
Piasecki Bolesław 114, 156
Piasecki Julian 155
Piasecki Zbigniew Bartłomiej, „Koniferynka”, „Fer”, „Ferynka” 196
Piątkiewicz Józef 42
Pieczonka Eugeniusz 81
Piekarski Wacław 310
Pieracki Bronisław 112, 217, 218, 219, 223, 346
Pietkiewicz Józef 44
Pietraszkiewicz Jan 271
Piękosz Józef 304
Piltz Erazm 236
Piłsudska Maria 64
Piłsudski Bronisław 59
Piłsudski Józef 39, 46, 57–74, 79, 82, 92, 103, 111, 195, 311, 346, 350, 352
Pińczuk Antoni 276
Płoczek Rudolf 304
Podgórski Jan 220
Pohorecki Michał 53
Polak Stanisław 288
Pomiankowski Józef 81
Ponomarienko Pantelejmon 151
Popowicz 272

Popp Bocur 82
Porębski Kazimierz 46
Potapow Mikołaj 24
Potocki Andrzej 59
Pownall Henry R. 324
Poznański Józef 81
Pożerski Olgierd 239
Pożoga Władysław 98, 210
Pragier Adam 42
Pragłowski Wiktor 304
Pras Paweł 313, 314
„Prawdomówny” 209
Prokop 246
Prostak Jan 39
Protasewicz Michał, „Rawa” 305
Próchnicki Stanisław 194
Prymus Jan 81
Prystor Aleksander 58
Przeździecki Alojzy 64
Przyłuski 29
Puchalski 37
Puchalski Stanisław 66
Pugacz Bazyli 40
Purzycki Witold 39
Pużak Kazimierz 31, 145

R

Raczkiewicz Władysław 166
Radkiewicz Stanisław 387
Radzyńska Stanisława 286, 287
Rajewski 325, 326
Raoult de Rudeval Auguste-Louis-Joseph 94
Ratajski Cyryl 264
Rausch 229
Rawicz Jerzy 112
Rayski Ludomił 113
Reagan Ronald 39
Redel Alfred 94, 100
Redyk Mieczysław 39
Regowski Lech 326
Reguła Alfred 39
Reile Oskar 50, 82, 98, 113
Reimann Ewald 52, 53
Reinlender Józef 81
Remez Wiktor 326
Reschotkowski (Rzeszotkowski) Georg 54, 260, 261
Richa Stanisław 231

Rogiński Stefan 148
Rokossowski Konstanty 387
Romanowski Marian 48
Romer Jan 350
Romeyko Marian 112
Romkowski Roman 388
Rommel Erwin 136, 324
Rönblom Hans Krister 113
Ronge Max 79, 80, 97
Rosner Antoni 245
Rosołowicz Marian 123
Roszczynialski Edmund 251
Rowecki „Grot” Stefan 155
Rozwadowski Jan Emanuel 236
Rozwadowski Janusz 211
Rozwadowski Tadeusz 350
Rómmel Juliusz 206
Rudzki Gustaw 43
Rudzki Kazimierz 242
Rutkiewicz Maria 152
Rutkowski 40
Rybak Józef 79, 80, 81
Ryczkowski Stanisław 220
Rydz-Śmigły Edward 155, 195, 350
Ryszka F. 18

S

Sadowski Edward 50, 51
Sarnowska Zofia, „Puma”, „Narocz” 304, 305
Sarnowski Stefan 305
Schellenberg Walter 135
Schienbien Ada 131
Schlösser 285
Schmidt 261
Schmidt Hans 137
Schmidt Marian 326
Schönfeld Ignacy 208, 209, 211, 212
Schreiber Jan 54
Schulenburg Friedrich-Werner, von 139
Schultze Erich 72
Schüschke Hugo 54
Schütte 69, 70, 73
Schwarz Stanisław 40
Seeman Karol 153
Sendlewski Jan, „Jacek” 318
Serednicki Dobrosław 302
Seth Ronald 113

Seyda Marian 236
Shimanuki 206
Sieja Ignacy 260, 261
Sielicki Antoni 18
Siemiątkowski Zbigniew 389
Sierosławski Józef 81
Sierow Iwan 156
Sikidin Tryfon 276
Sikorski Władysław 86, 105, 106, 113, 155, 166, 199, 207, 210, 296, 322
Simon Leon 262
Sitkowski Antoni 32
Siuta Wojciech 233
Siwicki Florian 388
Skibiński 122
Skinder Tadeusz 266, 271, 274, 332, 333, 335
Składkowski Felicjan Sławoj 35, 36, 166, 221, 353
Skoropadski 53
Skorupski Waclaw 325
Skrzydlewski Józef 245
Skrzydlewski Kazimierz 324
Sławik Zygmunt 326
Sławek Walery 58, 59, 60
Smoliński Eugeniusz Jan 271
Smulski Stefan 44
Smurzyński Teodor 53
„Sobczak Fr.” 318
Sobiński Stanisław 33, 40
Sobociński Wincenty 245
Sobotka Zbigniew 389
Sokolnicki Michał 60, 71
„Sokół” 319
Sosnkowski Kazimierz 58, 67, 69, 72, 73, 144, 146, 166, 274, 337, 350
Sosnowski Jerzy 241, 242, 243, 244, 245, 246, 247
Sowa Paweł 313, 314
Spiegel 40
Sroczyński Józef 284, 285, 289
„Stach” 320
Stainberg 39
Stalin Józef 15, 32, 151, 152, 194, 198
Stamm-Piotrowski Jan 81
Stanak Władysław 240, 246
Stauffenberg Claus, von 139
Staw Lucjan 326
Stefanowicz Bazyle 272
Stefanowicz vel Mendelewicz Maria 271, 272, 273
Stelmaszak Michał 259
Stenzel Władimir 73
Stepek Wojciech 95, 97

Strelau Ferdynand 257
Strumph-Wojtkiewicz Stanisław 112
Strużyna R. 18
„Strzelecki” 209
Strzelecki Ryszard 388
Studziński B. 201
Sucholewski Juliusz 257
Szaliński Stanisław 47
Szaniawski Józef 138
Szczeklina, „Edek” 35
Szczerbińska Aleksandra 59, 66
Szczerkowski Waław 148
Szefer Tadeusz 206
Szelebaum Piotr 42
Szeptycki Stanisław, hr. 81
Szlachcic Franciszek 388
Szladowski 258
Szulc Antoni 54
Szumowski Tadeusz 105, 241
Szumski Leopold 294
Szućcik Alojzy 220
Szydło Beata 392
Szymański Antoni 245

Ś

Ścieżyński Mieczysław 96, 97, 107
Śliwiński Hipolit 61, 67, 68
Śliwiński Leon 115
Śliż 42
Śniechowski Waław 48, 50
Śnieżyński Józef 350
Świtkowski Adam 105, 241, 244, 245, 247, 248

T

Tabor 230
Tarabanowicz Stanisław 81
Tarnawski Wincenty 304
Tatarek 261
Tatar Stanisław 146
Terlecki Michał 81
Tesch Fryderyk 54
Tetera vel Klujko Michał, „Gawryluk” 274, 275, 276
Tetera vel Klujko Piotr 276
Tetera vel Klujko Teodor 276
Tkacz Stanisław 326
Todd Bridget 304
Tokarzewski-Karaszewicz Michał 355

Tokarz Tadeusz 294
Tomicki Jan Kanty Walerian 271
Trochimowicz 39
Trocki Lew 15, 272
Trohani Nicolae 208
Trojanowski 32
Trojanowski Czesław 43
Trojanowski Karol 148
Trzaska-Durski Karol 63, 64, 65, 303
Tula 39
Tuohy Ferdynand 99, 100
„Tur” 318
Tusk Donald 392
Tusk Jan 261
Tyszkiewicz Michał 111

U

Ugron Stephan 71
Ulrych Juliusz 310
Urban Ferdynand 129
Ursyn-Pruszyński Stanisław 81
Uryć Piotr 326
Ustinowicz Mieczysław 271
Utnik 108
Uziembło Władysław 34

V

Viskocil 129

W

Walicka-Zembrzuska Hanna, „Ewa” 196
Walicki Michał, „Hubert”, „Łubin”, „Misza”, „Puławski” 196
Walter Jan 131
Walz Stanisław 230
Wałęsa Lech 381
Wańkiewicz Melchior 100
Warakso Romuald 271
Wartha Witold 81
Wasiak Edmund 41
Wasilewska Wanda 148, 167
Wasilewski Leon 71
Wattay Władysław 230
Wąsowicz Mirosław 81
Weiss 229
Werbicki Iwan 33, 40
Weremiei Dymitr, „Kustar” 271

„Wiarus” 318
Wicherek Roman 205
Wieczorek Mieczysław 153
Wielgus Stanisław 382
Wierusz-Kowalski Stanisław 52
Wild Max 97
Wildstein Bronisław 382
„Wilk” 314
Wilson Henry Maitland 322, 324
Winterowski Jan 81
Wisłocki Iwan 115
Witaszewski Kazimierz 387
Witkowski 261
Witman Franciszek 285
Witos Wincenty 311
Witte-Festenburg Janina 50, 55
Wittyh Teodor 240
Witt Zdzisław, „Wagner” 240, 241, 244, 246
Włodarkiewicz Marian 205
Włodarkiewicz Stanisław 209
Włodzimierski Bolesław 38
Wojciechowski Stanisław 58
Wojewódzki Sylwester 32
Wolff Edward 81
Wołoszyn Iwan 38
Wójtowicz Bolesław 148
Wrangel Piotr 360
Wright Peter 98
Wróblewski Józef 310
Wyczółkowska Aleksandra, „Oleńka” 196
„Wydra” 319
Wypijewski Stefan 288
„Wysocki” 209
Wysocki Jan 18
Wysocki Tadeusz 48
Wyszyński 42

Z

Zabielska Janina, „Włoszka” 196
Zabielski Henryk, „Jerzy” 196
Zaborski Bogdan 270
Zacharow 272
Zacharski Marian 98
Zaćwilichowski Stanisław 242
Zagórski Włodzimierz 65, 70, 80, 81
Zajac Józef 294, 323
Zajączkowski Tadeusz Stanisław 81

Zajfen 211
Zakirov Oleg 98
Zamoyski Maurycy 236
Zaremba Zygmunt 32
Zaremski Wincenty 294, 303
Zawadzki Zygmunt 325, 326, 327, 328
Zawidzki L. 30
Zbyszewski Wojciech 39
Zemanek Henryk 81
Zemke Janusz 390
Zieliński 123
Ziemiański Bolesław 207
Zimmermann Jan 54
Zosik-Tessaro Stanisław 265
Zwierowski 230
Zyndram-Kościalkowski Marian 346

Ż

Żarski Tadeusz 32
Żbikowski J. 211
Żeligowski Lucjan 112
Żurawik Kazimierz 210
Żychoń Jan Henryk 85, 105, 106, 108, 111, 124

O autorach

Jerzy Bednarek – dr, Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Łodzi.

Tadeusz Dubicki – prof. dr hab., prof. Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie.

Jerzy Gaul – dr hab., prof. nadzw. w AGAD, Archiwum Główne Akt Dawnych.

Waldemar Grabowski – dr hab., Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie.

Dariusz Gregorczyk – dr, Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie.

Waldemar Handke – prof. dr hab., Politechnika Koszalińska; Instytut im. gen. Stefana „Grota” Roweckiego w Lesznie.

Piotr Kozłowski – mjr rez. SG, dr, Państwowa Wyższa Szkoła Techniczno-Ekonomiczna w Jarosławiu.

Andrzej Krzak – dr hab., Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie.

Rafał Leśkiewicz – dr, Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie.

Robert Majzner – dr hab., prof. AJD, Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie.

Beata Mąciór-Majka – dr, funkcjonariusz Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Adam Nogaj – dr, historyk wojskowości.

Artur Ochal – mjr SG, dr, Morski Oddział Straży Granicznej w Gdańsku, Placówka SG w Szczecinie.

Ryszard Oleszkowicz – funkcjonariusz Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Bogusław Polak – prof. dr hab., Politechnika Koszalińska.

Michał Polak – dr hab., prof. PK, Politechnika Koszalińska.

Mateusz Rakowski – student drugiego stopnia na kierunku Bezpieczeństwo Wewnętrzne, Uniwersytet Warszawski.

Zbigniew Siemiątkowski – dr hab., Uniwersytet Warszawski.

Wojciech Skóra – prof. dr hab., Akademia Pomorska w Słupsku.

Bolesław Sprengel – dr hab., prof. UMK, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Tomasz Stala – student drugiego stopnia na kierunku Bezpieczeństwo Wewnętrzne, Uniwersytet Warszawski.

Tomasz Sypniewski – por. rez., dr, Kujawsko-Pomorska Szkoła Wyższa w Bydgoszczy.

Marek Świerczek – funkcjonariusz Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Piotr Taciak – historyk.

Aleksander Woźny – dr hab., prof. UP, Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie.

